



Błogosławiony Ks. Bp J.S. Pelczar

MASONERYA

JEJ ISTOTA,
ZASADY, DĄŻNOŚCI, POCZĄTKI, ROZWÓJ,
ORGANIZACYA, CEREMONIAŁ I DZIAŁANIE.

WEDŁUG PEWNYCH PRZEWAŻNIE MASONSKICH ŹRÓDEŁ

NAPISAŁ

DR. Józef Sebastyan Pelczar

BISKUP PRZEMYSKI O. L.

Wydanie trzecie przejrane i znacznie rozszerzone z 9 rycinami.



Poznań 1997

Niniejsze – czwarte (reprintowe) wydanie ukazuje się staraniem Wydawnictwa WERS na podstawie wydania trzeciego przejrzanego i znacznie rozszerzonego jakie ukazało się nakładem autora we Lwowie w roku 1914

Wydawnictwo WERS
60-962 Poznań 22
skr. poczt. 59

Dochód przeznaczony na budowę piątej ochronki w Przemysłu.

LWÓW.
Drukiem Józefa Chęcińskiego, ulica Leona Sapielhy liczbą 77.
NAKŁADEM AUTORA.
(1914).

SPIS RZECZY.

	Strona
Przedmowa	1
Przedmowa do trzeciego wydania	3
Rozdział I.	
Jak się przedstawia masonerya a czem ona jest w istocie	5
Rozdział II.	
Zasady i dążności masoneryi pod względem religijnym	20
Rozdział III.	
Zasady i dążności masoneryi pod względem etycznym	43
Rozdział IV.	
Zasady i dążności masoneryi pod względem politycznym	56
Rozdział V.	
Zasady i dążności masoneryi pod względem społecznym	65
Rozdział VI.	
Masonerya i Stolica Apostolska	73
Rozdział VII.	
Początki i rozwój masoneryi	80
Rozdział VIII.	
Niektóre związki XVIII wieku zbliżone do masoneryi	96
Rozdział IX.	
Organizacya masoneryi	109
Rozdział X.	
Organizacya masoneryi żeńskiej	122

	Strona
Rozdział XI.	
Rytuał i ceremoniał masoneryi	126
Rozdział XII.	
Zagajenie loży I. stopnia i przyjęcie ucznia	135
Rozdział XIII.	
Zagajenie loży adopccyjnej i przyjęcie do stopnia I. uczennicy	147
Rozdział XIV.	
Wyjątki z rytuału loży Mopsów i Mopsic, tudzież loży sto- łowej i loży żałobnej	151
Rozdział XV.	
Wybór adeptów i wychowanie tychże w lożach	156
Rozdział XVI.	
Działanie masoneryi. Masonerya w W. Brytanii	164
Rozdział XVII.	
Masonerya we Francyi	171
Rozdział XVIII.	
Masonerya we Włoszech	211
Rozdział XIX.	
Masonerya w Hiszpanii	230
Rozdział XX.	
Masonerya w Portugalii	249
Rozdział XXI.	
Masonerya w Niemczech	254
Rozdział XXII.	
Masonerya w Austrii i w Węgrzech	262
Rozdział XXIII.	
Masonerya w Szwajcaryi, Belgii i Holandyi	283
Rozdział XXIV.	
Masonerya w Polsce	291

Rozdział XXV.	
Masonerya w Rosyi	311
Rozdział XXVI.	
Masonerya w Szwecyi, Norwegii, Danii, Grecyi, Rumunii i Turcyi	315
Rozdział XXVII.	
Masonerya w północnej Ameryce	319
Rozdział XXVIII.	
Masonerya w środkowej Ameryce	325
Rozdział XXIX.	
Masonerya w południowej Ameryce	328
Rozdział XXX.	
Masonerya w Azji, Afryce i Australii	334
Rozdział XXXI.	
Przynęty, czynniki pomocnicze i sprzymierzeniecy masoneryi	336
Rozdział XXXII.	
Jak paraliżować działanie masoneryi	360
Dodatek.	
Obraz łóż polskich w wieku XVIII. i na początku wieku XIX.	368
Obraz loży Mistrza	370
Tablica I. Obraz loży stopnia I. i II.	371
Tablica II. Przyjęcie adepta do loży	372
Tablica III. Obraz loży mistrza	373
Obraz loży stopnia IV.	374
Tablica IV. Obraz loży kawalera wybranego	375
Obraz loży stopnia V. kawalera szkockiego	376
Tablica V. Obraz loży „ „	377
Obraz loży stopnia VI. kawalera Wschodu	378

	Stron:
Tablica VI. Obraz łoży kawalera Wschodu	37
Obraz łoży stopnia VII. kawalera Różanego Krzyża	38
Tablica VII. Klejnot kawalera Różanego Krzyża	38
Tablica VIII.	38
Objaśnienia obrazu łoży „Mopsa“	38
Tablica IX. Przyjęcie do łoży „Mopsa“ Siostry Masonki	38
Objaśnienia i dopiski	38



PRZEDMOWA.

W nowszych czasach rozszerzyła się masonerya po całym prawie świecie, a w niektórych krajach do wielkiej doszła potęgi i rozwinęła nader szkodliwą działalność, chcąc zniszczyć do szczytu Kościół katolicki, zedrzyć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską i zapanować nad niem całkowicie, a tak zainaugurować nową erę ludzkości. Czy wobec tego smutnego zjawiska katolik prawy, o dobro Kościoła i społeczeństwa dbały, może być obojętnym i nie troskać się wcale o poznanie istoty i dążeń tej sekty? Mimo to są u nas ludzie, nawet poważni, którzy wszelką wzmiankę o zgubnem działaniu masoneryi przyjmują z niedowierzaniem, jakby jakąś opowieść o strachach, albo przynajmniej pod tym względem mylnie mają zapatrywania. W piśmiennictwie polskiem niemasz książki, wyjaśniającej tę kwestyę wszechstronnie, bo dzieło X. Stanisława Załęskiego T. J., acz obszerne i gruntowne, poświęcone jest wyłącznie badaniom nad „Masonią w Polsce“. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że masonerya pokusi się zdobyć ponownie dla siebie ziemie polskie, na których w początkach XIX. wieku liczne miała loże.

Otóż pragnąc ostrzedz naród polski przed tak groźnem niebezpieczeństwem, ogłaszam w drugim znacznie rozszerzonym wydaniu, dziełko p. t.: Masonerya, jej istota, zasady, dążeń, początki, rozwój, organizacya, ceremoniał i działanie.

Starałem się być bezstronnym i sprawiedliwym, jak tego sumienie wymaga; stąd te tylko zarzuty podnoszę, które opierają się na faktach stwierdzonych; wywody zaś o nauce i tendencjach masoneryi czerpię ze źródeł masonskich i z wiarogodnych autorów. Gdyby atoli co do drobnych szczegółów wkradła się jakaś niedokładność, dziwićby się temu nie można, bo masoni nader skrzętnie ukrywają przed „profanami“ swe tajemnice, a nawet puszczają w świat fałszywe, by w błąd wprowadzić opinię katolicką.

Przemyśl, 29. września 1909.

† *Józef Sebastian Pelczar*
biskup.

Przedmowa do trzeciego wydania.

Zabierając się do trzeciego wydania dzieła p. t. *Masonerya* itd., przeglądnąłem niektóre nowsze dzieła, wydane przez celniejszych pisarzy masonskich, jakimi są J. G. Findel, Boos, Neumann i inni; ale nie wiele z nich skorzystałem, bo ci autorowie omawiają przedewszystkiem początki masoneryi i jej losy w Anglii, Niemczech i Francyi; natomiast o dziejach i działalności łóż w innych krajach albo krótkie zamieszczają wzmianki, albo wcale nie wspominają, jak n. p. o łóżach polskich. Mogę zatem powiedzieć, że dzieło moje ma szerszy zakres i lepiej uwydatnione tło historyczne.

Tego, co napisałem w drugim wydaniu o zasadach i duchu masoneryi, zwłaszcza w krajach romańskich, nie potrzebuję odwoływać ani łagodzić, bo sąd mój opiera się na faktach, których zaprzeczyć niepodobna. Rewolucya, świeżo w Portugalii za wpływem masoneryi dokonana, jawnem jest świadectwem, jak wielką jest jej potęga i zuchwałość. *Caveant ergo consules.*

Dr. Kazimierz Janowski napisał w r. 1912 popularne dziełko o wolnomularstwie na podstawie „tego, co miał pod ręką“, tudzież z praktyki nabytej za granicą w czasie podróży i zetknięcia się z obecnie istniejącymi jeszcze łóżami. W przedmowie zarzuca, że dzieło X. Załęskiego i moje „nie grzeszą tak zwaną bezstronnością“, sam zaś chce być bezstronnym, ale nim nie jest, bo z jednej strony uderza na Kościół katolicki, że „patrzył przez palce na

najohydniejsze orgie ascetyzmu“, w Rzymie praktykowane (!) i kazał ludziom nauki, zajmującym się wynalazkami, stapać po rozpalonem żelazie, aby zbadać, „czy ktoś jest heretykiem lub czarownikiem“ (str. 75), z drugiej ignorując dzieje masoneryi, wysławia ją, że ona „ma głównie na celu umoralnienie zarówno jednostek, to jest, swoich członków jak i całego społeczeństwa“, a nawet „ma ten sam cel ostateczny, co każda w gruncie religia“ (!) (str. 24). Niech Szanowni Czytelnicy osądzą, po której stronie jest prawda i sprawiedliwość.

Andrzej Niemojewski wydał w r. 1906 „Szkic popularyny o „Masoneryi i Masonach“, wymierzony głównie przeciw dziełu X. Stanisława Załęskiego „O Masonii w Polsce“. Jako pionier „myśli niepodległej“, czyli raczej jawnego ateizmu i zaciekły wróg religii katolickiej, przedstawia on masoneryę w nader korzystnym świetle, twierdząc, że celem tejsze jest „wytworzenie ścisłej braterskiej łączności pomiędzy poszczególnymi członkami, wzajemne popieranie się, wzajemne obywatelskie udoskonalenie, pracowanie około ogólnego postępu myśli i życia, szerzenie wszędzie tolerancyi religijnej, idei równości we wszystkich możliwych kierunkach, wspieranie moralne i materyalne wszelakich dążeń szlachetnych, kultura człowieka, kultura kraju, kultura ludzkości“ (str. 16). W poglądach na początki i historię masoneryi idzie Niemojewski za br. Henr. Boosem, autorem dzieła „*Geschichte der Freimaurerei*“ (Aarau 1906); a masoneryę polską wynosi pod niebiosa. Jeden i drugi autor zamyka oczy na świadectwo historii i nie widzi, albo widzieć nie chce tych bezprawii, jakich masonerya dokonała i dokonuje przeciw Kościołowi i społeczeństwu chrześcijańskiemu.

Przemyśl, we wrześniu r. 1913.

† Józef Sebastian Pelczar
biskup.

ROZDZIAŁ I.

Jak się przedstawia masonerya, a czem ona jest w istocie.

Treść: Co mówią sami masoni o masoneryi. — Istnieje cel tajemny, a w tym jest obalenie z gruntu porządku chrześcijańskiego na polu religijnem, społecznem, karności i państwowem. — Masonerya zewnętrzna i wewnętrzna. — Kłamstwem jest, że masonerya szanuje religię i nie miesza się do polityki. — Masonerya nie jest instytucją towarzyską, filozoficzną, filantropijną, etyczną i jawną, a wskutek tego nie jest postępową ani pożyteczną. — Jaki sąd wydał o masoneryi nawrócony mason włoski Zola. — Czy masonerya na całym świecie jest jedną i uniwersalną?

W dzisiejszych stosunkach religijnych, politycznych i społecznych tak ważną rolę przypisuje się masoneryi, inaczej masonią, wolnomularstwem lub frankmasonstwem u nas zwanej¹⁾, że dla każdego człowieka myślącego nie obojętną jest rzeczą poznać bliżej jej zasady i dążności, jak niemniej jej początek, organizację i działalność. Nie jest to rzeczą łatwą, bo masonerya inną się wydaje, aniżeli jest w istocie, i nie tylko przed „profanami“, to jest, niemasonami, ale także przed wielu członkami ukrywa tajemne swoje cele.

Czem jest masonerya, różnie różni sądzą. Nawet pośród katolików wykształconych, zwłaszcza w społeczeń-

¹⁾ We Włoszech nazywają także masoneryę „*la setta verde*“ od zielonych sztandarów, jakie w pochodach swoich nosi.

stwie polskiem, nie brak takich, którzy istnienie i działalność masoneryi „między bajki kładą“. Inni natomiast wszystko złe na świecie przypisują masoneryi i widzą w niej sektę czcicieli szatana; podczas gdy sami masoni i pokrewne im duchy wynoszą masoneryę pod niebiosa. Wobec tylu sprzecznych zdań będziemy się starali dotrzeć do prawdy, trzymając się pewnych tylko i wiarogodnych źródeł.

Zapytajmy się najprzód samych masonów. Według ich pism i mów, masonerya jest to związek, czyli jak oni się nazywają, *zakon* międzynarodowy i uniwersalny, mający prawdziwych przyjaciół ludzkości, bez różnicy religii lub narodowości, skupić do wspólnej pracy nad udoskonaleniem własnem i nad rozwojem oświaty, filantropii i postępu, a to na podstawie równości, wolności i braterstwa. Według najstarszych Konstytucyj masonskich z r. 1723, masonerya jest „ogniskiem zjednoczenia i środkiem do zawiązania szczerej przyjaźni pomiędzy osobami, któreby inaczej nie mogły zbliżyć się do siebie poufałe“. Jaśniej rozwija tę myśl pierwszy artykuł Konstytucyi Wielkiego Wschodu Francyi z r. 1871: „Wolnomularstwo jest instytucją esencyonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową; przedmiotem jej jest poszukiwanie prawdy, badanie moralności uniwersalnej, nauki i sztuki i wykonywanie dobroczynności. Przyjmuje ona za swe zasady: istnienie Boga, nieśmiertelność duszy i solidarność ludzką. Uznaje wolność sumienia jako prawo własne każdego człowieka i nie wyklucza nikogo dla jego wiary. Dewizą jej: Wolność, Równość i Braterstwo¹⁾. Podobnie wyraża się

¹⁾ Już w wieku XVIII. b. r.: Herder nazwał masoneryę „okiem i sercem ludzkości“, a br.: Fessler „światłem wiary, prawidłem czynności, spójnią wszystkich ludzi, a stąd religią, moralnością i prawem“. W wieku XIX. br.: Findel przedstawił jej istotę jako „ideę związku, mającego na celu uszlachetnienie ludzi i wprowadzenie w życie niezmiennych praw świata moralnego i du-

statut „zakonu masońskiego włoskiego“ ogłoszony w r. 1867 (Art. 1 i 2); a sto lat przedtem regulamin łóż polskich z r. 1784 zapewniał, że „zakon masoński stara się połączyć wszystkich ludzi węzłami ludzkości i pokoju“ i że głównym tegoż celem jest udoskonalenie człowieka pod każdym względem¹⁾.

Tożsamo według okólników Wielkich Wschodów masońskich i mów wypowiedzianych w lożach, masonerya nie jest sektą religijną albo partią polityczną, ale organizacją humanitarną, ogniskiem światła, szkołą cnoty, piastunką cywilizacji i postępu, opiekunką sprawiedliwości, pionierką kultury i prawdziwego idealizmu, — sztandarem w walce o najdroższe skarby świata, a mianowicie o wolność myśli i sumienia, o równość, braterstwo i postęp, związkiem miłośników prawdy, piękna i dobra, a przeciwników zabobonu i wszelkiej tyranii, mających za zadanie „budować świątynię“ życia indywidualnego i zbiorowego, a to „przez wskrzeszenie idei ludzkości“. Dlatego masonerya nazywa się „sztuką królewską“, iż wybranym swoim daje światło i cnotę, przez co czyni ich niejako królami świata.

Ale po za szumnymi frazesami, przedstawiającymi w powabnym świetle ideał masoneryi, kryje się cel inny, zarówno religii jak społeczeństwu wrogi; tym zaś, według

chowego, a przez to rozszerzenie prawdziwego i czystego humanitaryzmu; a całe zadanie masoneryi zawarł w trzech słowach: „prawda, moralność i miłość bliźniego“ (*Geist und Form der freimaurerei* VII. Aufl. 1905 str. 183 i 187). W wieku XX. br.: Neumann określił masoneryę jako „zbratanie ludzi dla chwały Bożej, dla własnego udoskonalenia, dla uszlachetnienia braci, dla krzewienia miłości powszechnej, jakoteż podniesienia godności i dobra ludności“, i na tej podstawie nazwał ją „potęgą kulturalną, konieczną do rozwoju ludzkości“. (*Das Freimaurertum* Berlin 1909 str. 65 i 98). Jak ocenia masoneryę polski „libre-pensucor“ A. Niemojewski, powiedziano w przedmowie.

¹⁾ W konstytucjach z 27 kwietnia 1885 roku już niema wzmianki o wierze w istnienie Boga i w nieśmiertelność duszy.

słów papieża Leona XIII., jest „obalenie z gruntu wszelkiej karności religijnej i państwowej, jaką instytucje chrześcijańskie wytworzyły, a postawienie nowej według swego ducha, opartej na podstawach i prawach wziętych z naturalizmu“¹⁾).

Zaznaczyć tu potrzeba, że chociaż masonerya co do ducha jest jedną, to jednak co do sposobu działania w różnych krajach niemałe przedstawia różnice. Tak n. p. loże niemieckie objawiają głośno swoją wiarę w istnienie Boga, nieśmiertelność duszy i moralny porządek świata, a wykluczają wrzekomo ze swoich rozpraw kwestye religijne i polityczne; tymczasem loże romańskie zajmują się namiętnie temi kwestyami i dążą stale do zniszczenia religii katolickiej, acz na zewnątrz ogłaszają, że szanując religię, walczą tylko z zabobonem, obskurantyzmem i tyranją²⁾).

Że masonerya ma cel tajemny, wskazuje sama jej organizacya. Dlaczegoż bowiem tak skrzętnie oddziela się od „profanów“ i nie dopuszcza ich na swoje zebrania? Dlaczego ma stopnie niższe i wyższe, a przed tymi, co należą do masoneryi symbolicznej albo niebieskiej, to jest, do stopni niższych, uchyla tylko rąbek tajemnicy, i nawet w Niemczech prowadzi adeptów powoli do głębszego poznania?³⁾ Dlaczego od wszystkich swoich członków żąda przysięgi, i to dawniej pod grozą śmierci, że tajemnicy nie zdradzą? Dlaczego tajemnice swoje okrywa fantastycznymi allegoryami i symbolami, które rozmaicie i nieraz umyślnie

¹⁾ Encyklika *Humanum genus* z 20. kwietnia 1884.

²⁾ Co do ducha masoneryi, rozróżnia br.: Goblet d'Aviella w mowie mianej w Liège w r. 1905, trzy kierunki: 1) anglo-germański, 2) francuski, zajmujący się tylko sprawami politycznymi, religijnymi i socyalnymi i 3) belgijski czyli mieszany.

³⁾ Sam br.: Neumann mówi: *Die höheren Grade sind lediglich Stufen tieferer Erkenntnis und tieferen Eindringens* (l. c. str. 123).

mylnie wyklada, aby nawet masoni niższych stopni prawdy całej nie poznali. Nic w tem dziwnego, bo tajemniczość jest potężną bronią masoneryi, której służy także wybujały symbolizm i nauczanie ustne w lożach, tak że niemasz ani jednej książki, któraby wyłuszczała jej dogmatyczne, etyczne i polityczne zasady. „W potrójnej ukryci nocy — mówi pewien mason¹⁾ — chodzimy pomiędzy naszymi wrogami i niepostrzeżeni przenikamy ich słabości i zdobywamy sobie w ten sposób panowanie nad ich umysłem i sercem“.

Podobnie o północno-amerykańskiej masoneryi wyrażają się najcelniejsi jej pisarze Albert Mackey (*An Encyclopaedia of Freemasonry and its kindred Sciences* Philadelphia 1906, — *Masonic Ritualist* New York 1867) i Albert Pike (*Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry*. N. Y. Charleston A.: M.: 5641 (1880 — 1881). Według nich są dwie doktryny, dwie szkoły, dwie klasy masonów, — jedna zewnętrzna (*exoteric*) dla niższych stopni, zwanych niebieskimi (*Blue Degrees*)²⁾, druga wewnętrzna (*esoteric*), dla wtajemniczonych najwyższych stopni; co przypomina szkołę Pythagorasa, gdzie tylko wybrani uczniowie byli przyjaciółmi mistrza i znali całą prawdę. W Ameryce, jak świadczy Dr. Mackey, jest wielu masonów, zwanych *Parrot Masons* (papugi-masoni), *Rusty masons* (masoni zardzewiali) albo *Knife and Fork Degree*, to jest, masoni „stopnia noża i widelca“, przeto że tylko uczestniczą w uctach masoni-ckich. Wyżej stoją *Bright masons* (masoni jaśni), którzy obeznani są z rytuałem i symbolizmem masoneryi; ale ponad wszystkimi górują nieliczni wybrańcy, którzy rozu-

¹⁾ *Journal für Freimaurerei*. Wiedeń Vol. V. r. 1785 str. 72.

²⁾ W rycie „amerykańskim“ jest wszystkich stopni 9, w „dawnym przyjętym szkockim“ jest ich 33, ale dopiero w ostatnim dochodzi się do doskonałego światła.

mieją tajemną jej filozofię. Stopnie zewnętrznej masoneryi są niejako portykiem świątyni, w którym członkom odsłania się część symbolów, ale umyślnie z fałszywym ich tłómaczeniem¹⁾; podczas gdy prawdziwa interpretacya zachowana jest dla adeptów wyższych stopni, czyli dla książąt masoneryi. „Dla nas tylko, dzierżących najwyższą władzę — tak pisze A. Pike, „największy mason XIX. wieku“ w dziele *Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry* r. 1881 — uchyla prawda całkowicie swoją zasłonę i daje nam poznać, widzieć i czuć, że człowiek jest sam dla siebie bogiem, kapłanem i królem zarazem. To właśnie jest wzniosłą tajemnicą, kluczem umiejętności i szczytem inicjacyi“.

Że tajnym celem masoneryi, przynajmniej w krajach romańskich, było i jest „obalenie ołtarza i tronu“ i panowanie nad ludzkością, „wolną od przesądu i tyranii“, poznać można z jej dwuwiekowej prawie działalności, z wyroków Stolicy św. i z wyznań samych masonów. Dawniej byli oni ostrożniejsi, bo rządy pod karami wzbraniały zakładania łóż i pracy w tychże. Wówczas to w statutach Wielkich Wschodów umieszczono ten artykuł, że masonerya wierzy w istnienie „Wielkiego Budownika świata“ i szanuje wszelką religię; a nawet statut Wielkiej Loży polskiej z r. 1769 wymagał, aby każdy mason był „chrześcijaninem jakiegobądź wyznania“, podczas gdy ateuszów i libertynów wręcz wykluczano²⁾. Bywało nawet, że władze masonieckie pozwalały swoim członkom chodzić na Mszę św. z książką do modlenia, jak to czynił n. p. Verhaegen,

¹⁾ Czyt. Arthur Preuss *A Study in American Freemasonry* II-ed. St. Louis — Freiburg Herder 1908. — *La Civiltà cattolica*. Anno 60 (1909). Vol. 2. Quad, 1416 p. 665 sq.

²⁾ Dawniej — mówi dr. Mackey — obowiązani byli masoni wyznawać religię krajową; dzisiaj uznano za rzecz stosowniejszą, aby należeli do religii uniwersalnej, to jest, nie udawali, że wyznają jakąś inną religię prócz masonieckiej.

wielki mistrz Wielkiego Wschodu belgijskiego, — albo, że im kazały przystępować do Stołu Pańskiego, czy też przed śmiercią przyjmować Sakramenta św., by tem łatwiej omanić ludzi łatwowiernych. Wprawdzie i w tamtych czasach loże piorunowały na „przesąd i ciemnotę“, a zachwalały „tę religię, na którą się wszyscy zgadzają“¹⁾, to jest, deizm albo naturalizm; ale musiały one liczyć się z opinią społeczeństwa, w którym był jeszcze potężny zapas wiary.

Dziś stosunki się zmieniły, bo ze wzrostem niedowiarstwa, a po zwycięstwie rewolucyi czy liberalizmu, masonerya we wszystkich krajach, z wyjątkiem Austrii i Rosyi, zyskała prawo obywatelstwa, tu i ówdzie — jak n. p. we Francyi, Portugalii i Włoszech — przyszła nawet do władzy; to też upojona tryumfem występuje czasem i w niektórych krajach z otwartą przyłbicą i rzuca hardo rękawicę wszelkiej religii, zwłaszcza katolicyzmowi, którego jedynie się lęka. „Walka zacięta między katolicyzmem i masoneryą — powiedział niedawno jeden z wybitnych masonów francuskich — br.: Desmons²⁾ — jest walką na śmierć, bez wytchnienia i pardonu. Wszędzie gdziekolwiek ukaże się człowiek czarny, muszą znaleźć się masoni. Wszędzie, gdziekolwiek wzniosą krzyż, na znak jego panowania, musi ukazać się sztandar masoneryi, jako znak wolności“. Takie same hasła wojenne rozbrzmiewają w Portugalii, we Włoszech i gdzieindziej. Czemże tedy jest masonerya, jeżeli nie sektą antyreligijną, dążącą ostatecznie do usunięcia religii Chrystusowej, a zastąpienia jej swoją religią, to jest kultem natury i ubóstwieniem człowieka, jakoteż do obalenia Kościoła, by zamiast niego stać się kościołem świata. Sam pisarz masoński Henr. Boos przyznaje³⁾, że „od

¹⁾ *Histoire, Obligations et Statuts de la très venerable Confraternité de Francs — Maçons etc.* A Franefort sur Meyn 1742.

²⁾ Znak br.: znaczy tyle co „brat“, to jest, mason.

³⁾ *Geschichte der Freimaurerei* Aarau. 1906, str. 199.

roku 1870 masonerya krajów romańskich, nie wyjmując Belgii, popadła w niecną wolnomyślność (*Freigeisterei*) i dziki radykalizm“.

Co do polityki, nie jest prawdą, jakoby masonerya szanowała opinie polityczne swoich członków i zakazywała im nawet dyskusji o kwestyach politycznych na zebraniach lożowych; bo historia jest świadkiem, że poczynawszy od rewolucyi francuskiej, nie było w świecie politycznym, zwłaszcza w krajach katolickich, żadnego przewrotu, ani też zamachu na Kościół katolicki, czy na monarchię, w którymby masoni nie mieli większego lub mniejszego udziału. Wyznał to znany poeta Lamartine dnia 10. marca r. 1848 w ratuszu paryskim, przemawiając do deputacyi masonskiej. Wypowiedział to także minister króla pruskiego Haugwitz w memoryale, podanym monarchom, zebranych na kongresie w Weronie w r. 1822; a zeznania jego tem są wiarogodniejsze, że on sam był masonem, ale poznawszy dążności sekty, z oburzeniem ją porzucił. „Pierwszem staraniem mojem — oto jego słowa — było podzielić się z Fryderykiem Wilhelmem III. zrobionem odkryciem. Nabyliśmy wtedy przekonania, że wszystkie stowarzyszenia masoneryi, od najniższych do najwyższych stopni, dążą do zagłady uczuć religijnych i do wprowadzenia w życie planów najbardziej zbrodniczych, a stopnie niższe są tylko płaszczykiem dla wyższych“. Te plany zbrodnicze, o których mówi minister, odnosiły się do wywołania rewolucyi francuskiej.

Że i później wolno było lożom zajmować się kwestyami religijnymi i politycznymi, świadczy uchwała Wielkiego Wschodu belgijskiego z 24. czerwca 1854, którą publikując W. Mistrz Verhaegen, wyraźnie oświadczył, że i przed rokiem 1854 tak było¹⁾. Co więcej, dokument ma-

¹⁾ A. Neut *La Franc-Maçonnerie soumise à la publicité* Gand. 1865 str. 127. Podobnie w r. 1886 br.: Gonnard

soński z 16. marca 1890 nakazuje masonom węgierskim stopni wyższych „brać udział w życiu publicznem i starać się o zajęcie jak najwybitniejszych stanowisk w życiu społecznem“.

Pierwej jészcze zastosowano tę zasadę we Francyi i gdzieindziej; a dlaczego tak się działo, wytłómaczył delegat francuskiego *Conseil de l'Ordre* na kongresie *l'Ordre des Deux Charentes*: „Masoneryę można było dawniej uważać jako stowarzyszenie wzajemnej pomocy, jako związek dla przyjemności, gdzie członkowie zbierali się chętnie na bratnie agapy, jako zjednoczenie przyjaciół. Dziś masonerya stała się towarzystwem działającym, towarzystwem mającym rolę polityczną, wychowawczą“. Nic też dziwnego, że w roku 1891 *Convent*, to jest, jakby parlament *l'Ordre* W. Wschodu francuskiego, utworzył osobną komisję, któraby obmyśliła środki do wywalczenia dla Wielkiego Wschodu Francyi jak największego wpływu i jak najskuteczniejszej akcji na życie polityczne i społeczne kraju; nic również dziwnego, że na Konwencie z r. 1898 sprawozdawca br. Massé wyraźnie zapowiedział: „Masonerya ma nagłący obowiązek mieszać się coraz czynniej do walk politycznych i świeckich“. Ponieważ mieszanie się masoneryi do polityki, wywołało w ostatnich czasach wielką wrzawę we Francyi, przeto prezydent W. Wschodu, Debierre, wydał 17. lutego 1912 okólnik do *l'Ordre* tejże federacyi, że loże, jako loże, nie mogą należeć do jakichkolwiek grup i organizacyj politycznych. Ale ten zakaz nie odnosi się do masonów jako jednostek i ma tylko na celu uspokojenie opinii publicznej.

Masonerya nie jest zatem instytucją li tylko towarzyską i humanitarną, ale raczej polityczną, bo na swoich

oświadczył szczerze na zebraniu W. Wschodu: „Zarzucają, że masonerya zanadto zajmuje się polityką, ale cóż ona miałaby robić, gdyby nie uprawiała polityki?“

zebraniach i w swoich pismach zajmuje się polityką, dążąc do opanowania władzy i przekształcenia społeczeństwa w myśl swoich ideałów. Nawet w Niemczech mieszają się czasem łoże do polityki, jak n. p. w czasie t. z. Kulturkampfu; a sam hr.: Findel przyznaje, że wykluczenie polityki nie może być za daleko posunięte¹⁾.

Masonerya nie jest instytucją filozoficzną, bo nie roztrząsa wcale zagadnień filozofii, a jej adepci hołdują dziś przeważnie monizmowi²⁾ i pozytywizmowi.

Masonerya nie jest instytucją filantropijną, bo troska się tylko o swoich adeptów, by ich wynieść w górę lub wzbogacić, a nie dba wiele o ratowanie warstw ubogich i ucywilizowanie ludów dzikich; co gorsza, tam, gdzie dochodzi do władzy, prześladowuje niewinnych obywateli za wierność dla religii, ograbia duchowieństwo, wyrzuca zakonnice ze szkół i szpitali, a ich zakłady dobroczynne, przynoszące ulgę tylu nieszczęśliwym, zamyka.

Masonerya nie jest instytucją etyczną, bo nietylko przyjmuje nieraz do swojego łona ludzi znanych z przewrotności, byleby chcieli być powołanymi jej narzędziami, — nietylko brata się z komunardami (w r. 1871 w Paryżu), ale głosi moralność wyzwoloną, to jest, od rozumu indywidualnego zawisłą i nieraz namiętnościom ludzkim sprzyjającą, w działaniu zaś posługuje się w razie potrzeby kłamstwem, obłudą i bezprawiem³⁾.

1) *Geist und Form der Freimaurerei* str. 6.

2) W Niemczech powstał t. zw. *Monistenbund*, którego twórcą są Haeckel, Ostwald i Jodl, a który w r. 1911 odbył zebranie w Hamburgu. Jestto stary materyalizm, zastosowany do naszych wyobrażeń i do zasad socjalizmu.

3) Jeden ze znaczniejszych członków łoży rzymskiej, który przez 25 lat do sekty należał, nawróciwszy się podczas jubileuszu w r. 1759, miał streścić jej maksymy w następujących zdaniach: 1. „Nos per nos. 2. Nullus super nos. 3. Quaecumque, ubicumque et quandocumque comede, bibe, laetere. 4. Cum quocumque et qua-

Nic dziwnego, że jeden z uczciwszych masonów, John Strachan, w masońskim przeglądzie *The new Age* (w Nowym Yorku z lutego 1909) wyraził ubolewanie i oburzenie że znaczna część Wielkich Łóż europejskich daje się wyzykiwać socyalistom i anarchistom, a nawet popiera zamachy socyalistyczne i anarchistyczne, i stąd złą ma opinię.

Masonerya nie jest instytucją jawną i na prawdzie opartą, bo nietylko osłania swą naukę tajemniczością, ale tam, gdzie jej interes wymaga, przywdziewa maskę, udaje część dla religii i przywiązanie do monarchii, zawiera sojusze z konserwatystami, podczas gdy jej ideałem jest republika demokratyczna i antyreligijna, jakoteż apoteoza rewolucji z r. 1789.

„Masonerya — mówi wspomniany wyż br.: Albert Pike w dziele *Morals and Dogma* — jak wszystkie religie, misterya, hermetyzm i alchemia, kryje swe objawienia przed ogółem, a to z wyjątkiem adeptów i mędrców, czyli wybranych, i umyślnie używa fałszywych wyjaśnień i interpretacyj swoich symbolów, aby prawdę zasłonić przed oczyma tych, którzy nie mają być do prawdziwego światła dopuszczeni. Światło bowiem nie jest dla tych, którzy nie są zdolni go przyjąć... Masonerya zazdrośną jest o swoje tajemnice i umyślnie daje o sobie błędne komentarze“. O jakże nieskończenie wyżej stoi Kościół katolicki, który wszystkim tezsame prawdy głosi i nic nie ma skrytego!

cunque conjunge et disjunge, dummodo convenias simul 5. Da necessaria ad victum, vestitum et voluptates signatis nostris indigenis. 6. Uxorem, filios, filias, servos, ancillas cum aliis convenientes non impediās. 7. Neque aliorum libertati, etsi contraria volentium, resiste. 8. Nihil est, quod sit malum, et occisio voluntaria imo. 9. Bonum necare qui volunt praeesse nobis. 10. Morimur et vivimus et iterum semper (metempsychoza!) 11. Possumus omnia facere, quae volumus, absque levi etiam culpa. 12. Ergo semper liberi sumus (Paolo Mencacci *Memorie documentate per la storia della rivoluzione italiana* Roma 1879. Vol. I. p. 46).

Słowem, masonerya nie jest instytucją postępową i pożyteczną, bo wprowadza bezbożność, zepsucie obyczajów, ferment rewolucyjny i rozstrój społeczny, a stąd cofa ludzkość wstecz do pogaństwa, czasem nawet niżej od pogaństwa. Sam Leon XIII., w encyklice *Humanum genus* z 20. kwiet. 1884 taki o niej wydał wyrok, że „sekty tej całą podstawą i przyczyną jest występek i zbrodnia“.

Zarzuty to ciężkie, ale prawdziwe, rozumie się, odnośnie do łóż niektórych krajów; udowodnimy je w następnych rozdziałach. Tymczasem zaś przytaczamy sąd o masonerii masona wyższych stopni, nazwiskiem Zola, który iście cudownie nawrócił się w Rzymie w r. 1896, odwołał swe błędy przed X. Salluą, generalnym komisarzem św. Inkwizycyi i takie w dziennikach ogłosił oświadczenie: „Ja niżej podpisany, Solutore Avventore Zola, ex-wielki mistrz, ex-wielki hierofant, ex-suweren, wielki komandor, założyciel wolnomularstwa w Egipcie i przyległych prowincjach, oświadczam niniejszem, że byłem członkiem przez przeciąg około 30 lat łóż wolnomularskich, a przez lat 12 rządziłem niemi, mając w ręku absolutną władzę, a zatem miałem sposobność poznać dokładnie początek ich i cele, prawa i nauki“.

„Wolnomularstwo udaje, że jest czysto filantropijnym, filozoficznym związkiem, który postawił sobie za zadanie poszukiwanie prawdy, naukę powszechnej moralności, umiejętności i sztuki, tudzież wykonywanie uczynków miłosierńnych. Udaje, że szanuje religijne przekonania każdego ze swych członków; zapewnia, że na swych zebraniach unika z zasady jakiegobądź religijnej i politycznej dyskusyi; zaręcza, że nie jest ani politycznem, ani religijnem zjednoczeniem, lecz świątynią sprawiedliwości, ludzkości, miłości itd. Wobec tego zaręczam, że wolnomularstwo jest czemś zupełnie innem, czemś wręcz temu wszystkiemu przeciwnem“.

„W dobrem, rzekomo zawarłem w ustawach i przepisach wolnomularskich, niema ani krzty prawdy. Kłamstwem, wyłącznie bezczelnem kłamstwem jest owa słusznie głoszona sprawiedliwość, ludzkość, filantropia, miłość. Nie panują one ani w wolnomularskiej świątyni, ani w sercach wolnomularzy. Ci ostatni, o pewnych nieznaczących wyjątkach nie wspominając, cnót tych bynajmniej nie wykonują. Prawda w łoży nie przemieszkuje i wolnomularze jej nie znają. Kłamstwo, obłuda, oszustwo, osłonięte pozorami prawdy, rządzą wszechwładnie wolnomularską rzeszą“.

„W gruncie rzeczy — za to zaręczam — wolnomularstwo najśluszniej nazwałoby można religijnym związkim; jego celem jest zniszczenie wszystkich religij, a przede wszystkim religii katolickiej, aby zająć jej miejsce i sprowadzić rodzaj ludzki do pierwotnego poganizmu. Dziś przekonałem się jasno, wiem co sądzić, i czuję głęboki żal, żem błędził przez lat 30, przyznając się do wolnomularskich zasad, rozszerzając je, a tak prowadząc wielu innych do błędu, w którym się sam znajdowałem. Oświecony od Boga, poznałem dotychczasowe złe. Dlatego pożegnałem się z łożą, odstąpiłem jej raz na zawsze i wyrzekam się wobec Kościoła wszystkich moich błędów“.

„Błagam Boga o przebaczenie za liczne zgorszenia, dane przezemnie w czasie, w którym należałem do sekty, i proszę również o przebaczenie świętego Ojca naszego, Leona XIII., i wszystkich, których zgorszyłem“¹⁾.

S. A. Zola.

A czy masonerya w całym świecie jest jedną i uniwersalną, tak jak jedynym i uniwersalnym jest Kościół katolicki? Pewną jest rzeczą, że masonerya nie ma organizacji jednolitej, ani jednego na cały świat kodeksu; ale obejmuje więcej rytów czyli obrządków lub systemów,

¹⁾ Został on za przyczyną Najśw. Panny, której go poleciła pobożna małżonka, w jednej chwili uleczony z długotrwałego paraliżu.

różniących się między sobą rytuałem i liczbą stopni. Nie ma też masonerya najwyższej władzy centralnej, którejby wszystkie władze i grupy masońskie podlegały; ale każdy Wielki Wschód czy Wielka Loża ma zupełnie niezależną autonomię. Dopiero w ostatnich czasach starają się pojedyncze grupy masońskie, ale nie wszystkie, o ściślejsze zjednoczenie się, mianowicie za pomocą Kongresów międzynarodowych i t. z. biura międzynarodowego, utworzonego w r. 1902 w Neufchatel, jak to w Rozdziale IX. bliżej poznamy.

Nawet co do dążności masoneryi i sposobu przeprowadzenia tychże zachodzą znaczne różnice. Tak n. p. masonerya we Francyi, Włoszech, Belgii, Hiszpanii, Portugalii, w środkowej i południowej Ameryce nie ukrywa się z tem, że jest nieubłaganą nieprzyjaciółką Kościoła katolickiego, tak że stara się mu szkodzić we wszelaki sposób i wszelakiej przeciw niemu używa broni; podczas gdy w Niemczech, w Anglii i w północnej Ameryce tej walki w takim stopniu nie widzimy; bo inne są stosunki polityczne. Nadto W. Wschód francuski wyrzucił w r. 1877 ze statutów swoich artykuł pierwszy, stwierdzający wiarę masoneryi w istnienie Boga i w nieśmiertelność duszy, czyli przyznał się jawnie do ateizmu; tymczasem władze masońskie w Anglii, Irlandyi, Szkocyi, Niemczech, Włoszech i północnej Ameryce zatrzymały ten artykuł, a nawet zerwały urzędowe stosunki z W. Wschodem francuskim. Ale mimo tych różnic, których odmienna taktyka wymaga, masonerya jest powszechną, a wszyscy na całym świecie rozprószeni masoni tworzą jedną lożę¹⁾, rozumie się, w sposób idealny.

Doktryna religijna i filozoficzna, odkrywana powoli i stopniowo adeptom, jest co do istoty wszędzie ta sama,

¹⁾ Tak br.: Findel w broszurze *Katholischer Schwindel* str. 14.

i ona to, wraz z ostatecznym celem czyli ideałem masoneryi, jest tą wewnętrzną spójnią, łączącą wszystkie grupy masońskie w jedno ciało i w jedną rodzinę. „Masoni całego świata — mówi br.: Mackey — są związani razem w jedno wspólne braterstwo albo bractwo; są współbraćmi węzła mistycznego, a ten węzeł, zarówno święty jak nienaruszalny, łączy ludzi najniezgodniejszych opinij w jedną bratnią ligę, darząc jednym językiem ludzi wszelkiej religii“¹⁾. Na mocy tego braterstwa każdy mason ma prawo odwiedzania innych łóż w jakimkolwiek kraju i może od nich żądać wsparcia, jeżeli tylko wylegitymuje swą przynależność do sekty. Silnym jej łącznikiem jest także symbolizm, wszędzie istniejący, acz nie wszędzie jednakowo wykładany, jakoteż jednolitość urzędów; w każdej bowiem loży symbolicznej, (to jest, trzech niższych stopni) urzędnikami są mistrz i dwaj dozorczy. Pod tym względem masonerya jest jedną i uniwersalną.

Wreszcie masonerya nie zna żadnych granic, jakie rozdzielają narody, państwa i wyznania; ona jest między narodową i kosmopolityczną, podczas gdy „masonerya narodowa sprzeciwia się sama sobie i istnieć nie może“²⁾.

¹⁾ *Encyclopaedia* etc. op. 361, 153, 517. Czyt. *Civiltà catt.* A. 1909 Vol. 2. Quaderno 1416 p. 668. Dr. Mackey twierdzi, że masonerya amerykańska wyższą jest od francuskiej i niemieckiej, i że nie jest tylko instytucją polityczną, socyalną i dobroczynną, jak tamte się przedstawiają, ale systemem moralności, filozofią i religią. (Preuss l. c. Chapter II.).

²⁾ *Eine nationale Maurerei ist ein Widerspruch in sich selbst, ist ein Unding* (tak masońska *Bauhütte* w r. 1888 str. 317).

ROZDZIAŁ II.

Zasady i dążności masoneryi pod względem religijnym.

Treść: Pierwsze loże angielskie ułożyły swoje credo według systemu, deizmem zwanego. — Jak masoni tłumaczą te słowa: Na chwałę W. Budownika świata. — Artykuł I. statutów i wykreślenie tegoż przez loże francuskie. — Jakim jest Bóg masoński. — Masonerya przyjęła niektóre godła chrześcijańskie, ale tłumaczy je po swojemu. — Parodya Wieczery Pańskiej. — Co sądzą masoni o Chrystusie Panu i Jego nauce. — Przedmiotem szczególnej ich nienawiści jest religia katolicka, papież i duchowieństwo. — Masonerya jest nieprzyjaciółką wszelkiej religii, głosi ateizm i propaguje religię ludzkości. — Jakie są dogmata tej religii. — Co sądzą o zarzucie, że masonerya oddaje cześć szatanowi.

Kiedy pierwsze loże masońskie założone zostały na ziemi angielskiej, rozpościerał się tam w warstwach wykształconych deizm, propagowany przez takich pisarzy, jak Cherbury, Shaftesbury, Hume, Collins, Toland, Payne, Tindal, Bolingbroke i inni. System ten przyjmuje wprawdzie istnienie Boga, oddzielnego od świata, ale odmawia Mu aktu stworzenia świata z nicości, albo wszelkiego wpływu na świat i człowieka, a tem samem odrzuca rządy Opatrzności i porządek nadprzyrodzony czyli bezpośrednio objawienie Boże.

Z deizmem w bliskim związku zostaje naturalizm, mieniący Bogiem przyrodę, jakoteż humanitaryzm, propagujący kult człowieka, i panteizm, identyfikujący świat

z Bogiem¹⁾, który już prostą drogą wiedzie do ateizmu. Że deizm wywarł znaczny wpływ na wyrobienie doktryny religijnej wolnomularstwa²⁾, przyznał sam historyograf sekty br.: Findel: „Najważniejszym czynnikiem w ówczesnem przekształceniu masoneryi był ruch umysłowy, znany pod nazwą deizmu angielskiego; było kierunek, który śmiało odrzucał objawienie i dogmaty, a krocząc pod zwycięskim sztandarem rozumu i krytyki, wszystko za sobą pociągając“ (*Geschichte der Freimaurerei S. 130*). Według tego systemu ułożyły pierwsze loże angielskie swoje credo i do statutów swoich wcieliły, jako pierwszy artykuł, wiarę w istnienie Boga, jako W. Budowniczego świata, i nieśmiertelność duszy.

Artykuł ten przeszedł także do statutów późniejszych, nawet do francuskich z r. 1854 i do włoskich z r. 1867; konsekwentnie też umieszczano na czele odezwoi Wschodu w Polsce i gdzieindziej te słowa: „Na chwałę W. Budownika świata“. Jeszcze w połowie wieku XIX. śpiewano w lożach francuskich ku czci „du Grand Architecte de l'Univers“ hymn, którego każda zwrotka kończyła się słowy:

¹⁾ Propagatorem panteizmu był w wieku XVII. żyd Baruch Spinoza († 1677).

²⁾ Ojcem deizmu był lord Edward Herbert Cherbury († 1648), który odrzucił pozytywną i nadprzyrodzoną treść chrystyanizmu, a w miejscu tegoż postawił „religię naturalną“ to jest, z rozumu wysnutą i pięć powszechnych zasad religijnych obejmującą. Tomasz Hobbes († 1679) połączył deizm z empiryzmem w filozofii i przyjął egoizm jako normę i miarę wszelkiego działania ludzkiego, a wolność człowieka prawie zanegował. John Locke († 1704) wznosił sceptycyzm i materyalizm w filozofii i dał początek t. z. autonomii etycznej. Do wolnomyslicieli, propagujących t. z. religię materyalną, należeli także Collins († 1729), Toland († 1722), Shaftesburg († 1713), Woolston († 1731), Chubb († 1747), Bolingbroke († 1751) i Tindal († 1733), uważany za patryarchę deizmu (Por. Holzwarth *Historia powszechna* Tom. VII. Część II str. 100 sq.).

*Quand l'ombre couvrira la terre
Nous viendrons encor t'adorer
Oui, t'adorer! t'adorer! t'adorer!
Oui, t'adorer! t'adorer! t'adorer!¹⁾*

(Kiedy cienie zalegną ziemię, my jeszcze będziemy cię wielbić).

Ponieważ jednak masonerya nie określiła, kto jest tym W. Budownikiem świata, przeto każdy mason mógł sobie tłómaczyć te słowa, jak chciał. Otworzyło to wrota indyferentyzmowi; a nie bez podstawy zaznaczono w regulaminie polskich łóż z r. 1784, że „każdy, kto wierzy w jakiegoś Boga, jakkolwiekby go mianował i jakkolwiekby mu kult oddawał, ma prawo aspirować do szczęścia, być przyjętym do zakonu masońskiego“; pierwiej zaś w angielskich konstytucjach Andersona z r. 1723 umieszczono te słowa: „Na mocy swej nazwy obowiązany jest mason służyć prawemu moralnemu; a jeżeli dobrze pojmuje sztukę (to jest, zasadę masońską), nie będzie nigdy niemądrym ateuszem albo libertynem bez religii. W dawnych czasach mieli masoni obowiązek wyznawania we wszystkich krajach religii swojej ojczyzny albo swego narodu, jakkolwiek by ona była; ale dziś pozostawiając do ich woli opinie partykularne, uznano za słuszną zobowiązać ich do przyjęcia tej religii, na którą się wszyscy zgadzają. Polega ona na tem, aby byli uczciwymi, szczerymi, skromnymi i honorowymi, jakkolwiek by się różnili nazwą czy wiarą szczególną“. Jestto zatem religia humanitaryzmu, o której z zapalem mówi br.: Findel: „W masoneryi, jako w jednej świątyni, spotykają się bracia wszelakich krajów i języków. Wszyscy wnoszą swe oczy ku wiekiystemu Wschodowi, czy wargi modlące się wymawiają imię Budda albo

¹⁾ Śpiewając, tupali masoni nogami. Por. Copin-Albancelli *ŝ Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contre la France*. XV. edit. str. 96.

Brama, Allah albo Jehovah. Bez względu na to, czy przemawiają słowy Konfucjusza lub Mahometa, Mojżesza lub Jezusa z Nazaretu, wszyscy mówią o jednym duchu prawdy i miłości, który ich przejmuje¹⁾). Nie jestże to religia bez religii, czyli lutydunaryam religijny, wiodący w końcu do niedowiarstwa?

W wieku XIX. niedowiarstwo tak się rozwieliło w lożach, że W. Wschód francuski na zebraniu, odbytem w Paryżu 10 września 1877, postanowił znieść I. artykuł statutu, zatwierdzający wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy, a zastąpić go słowami: „Zasadą wolnomularstwa jest zupełna wolność sumienia i solidarność ludzka“; przez co proklamował głośno ateizm. Za lożami francuskimi²⁾ nie poszły jednak Wielkie Wschody czy Wielkie Loże angielskie, niemieckie, północno-amerykańskie i włoskie, a nawet, z wyjątkiem włoskich³⁾, zerwały urzędowe stosunki z W. Wschodem francuskim⁴⁾.

Czy słusznie? Nie, — bo W. Wschód francuski wobec rozszerzonej już bezbożności uznał za rzecz stosowną zrzucić maskę i przyznać się jawnie do ateizmu, podczas gdy

1) *Geist und Form der Freimaurerei* str. 171.

2) W. Loża francuska pozostawiła swoim lożom swobodę, a znaczna ich część poszła za W. Wschodem fr.

3) Wielkie Loże niemieckie na mocy uchwały t. z. *Grosslogenbund* z 30. maja 1909 przywróciły zerwane w r. 1877 stosunki z W. Wschodem francuskim.

4) Pozostawienie tej formy przez W. Wschód włoski było czczą komedią, co masońskie pismo *Rivista della Massoneria italiana* przyznało, zaznaczając, że słowa „*Grande Architetto dell' Universo*“ nie zawierają w sobie żadnej idei religijnej, ale są „wyrażeniem artystycznym i graficznym“, tak, że je każdy przyjąć może. W r. 1903 wymienione pismo masońskie oświadczyło, że ta formuła jest afirmacją niezmiernego początku bytu i może przedstawiać zarówno Boga J. Mazziniego, jak szatana Jozuego Carducci'ego (str. 44).

wymienione władze masońskie zatrzymały zewnętrzną formułę li ze względów oportunistów, by nie zrażać garstki wierzących jeszcze protestantów, którzy do łóż wstępują¹⁾).

Jakimże jest ten Bóg masoński? Takim, jakim każdy chce Go mieć. Toż katolik może w Nim widzieć Tróję Świętą, żyd Jehowę, muzułmanin Allaha, buddysta Budę, ateusz naturę. Wypowiedział to W. Wschód belgijski w r. 1866: „Jeżeli idea Boga występuje w lożach pod nazwą „W. Budownika świata“, to w tem wyrażeniu przechowuje się tylko tradycya zakonu, ale przez to W. Wschód nie myśli narzucać jakiegoś dogmatu“. Najlepiej podoba się masonom to zdanie, że Bóg to natura twórcza; przyznał to znany mason Bluntschli w berlińskiej *Gegenwart* (10 sier. 1872):

Pewną jest rzeczą, że znaczna część masonów hołduje monizmowi, czy panteistycznemu czy materyalistycznemu; stąd filozofowie tego pokroju, jak Fichte, Hegel, Haeckel, Darwin itp. są u nich w wielkiej czci; a ma też niemało zwolenników pozytywizm Comte'a, dla którego Bogiem jest *Grand-Etre*, czyli ludzkość, — i sceptyzm Renana, który Bogiem mieni słońce, czyli twórczą siłę przyrody²⁾. Według pisarzy masońskich w Ameryce, Bóg jest tylko „budowniczym świata“, czyli naczelnym rzemieślnikiem, pod którego komendą stoją rzemieślnicy-ludzie (tak Mackey), — to znówu „żyjącą myślą i duszą wszechświata“ (tak Pike), albo siłą natury zapłodniającą i płodzącą, a więc bóstwem dwupłciowem (tak Pike). Gdy świat

¹⁾ Br.: Neumann twierdzi, że religia „pojęta niedogmatycznie“ jest jednym z hasłem masoneryi niemieckiej, że ona potępia ateizm i czci „Mistrza z Nazaretu“ (l. c. str. 122).

²⁾ Litera G. umieszczona w lożach po stronie wschodniej, nad stolicą W. mistrza, oznacza już to Boga (po angielsku God), jużto geometryę, jako sztukę boską, „która już w raju wzięła początek i jest symbolem bóstwa“. Litery G. O. D. mają być według br.: Mackeya, inicjałami hebrajskich wyrazów *Gomer* (pięknosc), *Oz* (siła), *Dabar* (mądrość). (Por. Preuss l. c. 151).

będzie przygotowany do porzucenia idei Boga¹⁾, masoneria wszędzie wymaże samo Jego imię, jak to uczynił już W. Wschód francuski. Do takich szaleństw dochodzą ludzie, gdy porzucają naukę Chrystusową.

A jakież jest stosunek masoneryi do religii chrześcijańskiej?

W początkach swoich przyjmowała ona na członków samych tylko chrześcijan²⁾ i przyswoiła sobie niektóre go-dła chrześcijańskie, wzięte z Ewangelii, albo z liturgii katolickiej. Tak n. p. w lożach niższych polskich, był rodzaj ołtarza, na którym spoczywały świece i księga Ewangelii. W loży stopnia siódmego czyli „Kawalera Różanego Krzyża“, był w pierwszej izbie krucyfiks z dwoma krzyżami po boku i z Magdaleną u spodu; w drugiej obraz piekła; w trzeciej obraz Zmartwychwstania Pańskiego. Przy przyjmowaniu adepta do tego stopnia odbywała się biesiada, będąca parodią Wieczerzy Pańskiej i Ofiary Mszy św. Mianowicie, według rytuału masoneryi polskiej, Mistrz ceremonii przynosi przed Mądrego chleb i wino na tacy. Mądry podnosi w górę chleb i mówi: „Niech nas podtrzyma w sile i zdrowiu“. Nalewa winą, podnosi kielich w górę obydwoma rękami i mówi: „Niech to wino, symbol rozumu, podnosi naszego ducha“. Łamie chleb na dwie równe części i po wymianie znaków stopnia VII. podaje Mistrzowi ceremonii, a potem Mistrzowi depesz czyli se-

¹⁾ Spór o ideę Boga toczy się i dzisiaj (r. 1912) w lożach i pismach masonów niemieckich. Tak n. p. wielki mistrz pruski hr. Dohna wyrażał się, że loże mają na oku cele etyczne, a nie spekulacje metafizyczne, i dlatego nie może istnieć dla masonów żaden obowiązujący pogląd na Boga i świat. Inni są za określoną dogmatyką masonską a znany pisarz br. Keller wyznaje jawnie panteizm, z przymieszką neoplatonizmu.

²⁾ Jeszcze w naszych czasach przestrzegają tego w dwóch Wielkich lożach niemieckich; ale chrystyanizm berlińskiej *Grosse Landes loge* przesiał na wskrós gnostycyzmem. (Por. *Freimaurerei und Socialdemokratie*. Stuttgart 1901 str. 104).

kretarzowi, mówiąc: „Bierzcie i pożywajcie, dajcie pożywać głodnemu“. Potem bierze wino, kosztuje z kielicha, ociera jego brzeg i podaje znów Mistrzowi cerem. i sekretarzowi, mówiąc: „Bierzcie i pijcie, dajcie pić pragnącemu“. Poczem obdzielają się chlebem wszyscy Kawalero wie, wymieniając przed pożywaniem słowo, znak i dotknięcie stopnia VII. Resztki niedojedzone bierze Mądry i rzuca na trójnóg z węglami żarzącymi, mówiąc: „Wszystko spełniło się! Rozejdźmy się w spokoju i pamiętajmy, że rozszerzać powinniśmy wszystkie cnoty, które rodzą się z wiary i miłości“¹⁾).

Są też w rytuale masońskim ceremonie, przypominające Sakramenta św.

Wszystko to zaś zdążyło do tego, by u łatwowiernych adeptów wyrobić przekonanie, że masonerya ma cechę chrześcijańską. Tymczasem te godła w symbolice masońskiej inne zupełnie mają znaczenie. Tak n. p. krzyż, według zdania niektórych masonów, jest wyobrażeniem rodzenia; święto św. Jana Chrzciciela uwidocznia najwyższe, a święto św. Jana Ewangelisty najniższe wzniesienie się słońca i zapłodnienie ziemi; krucyfiks przypomina łeżę pogrążoną w żalu, kiedy ją zdradzają fałszywi bracia; piekło z trzema potępieńcami przedstawia ciemnotę, fanatyzm i tyranję, które zasłużoną odbierają karę; Zmartwychwstanie Pańskie oznacza ludzkość, oswobodzoną przez masonię; 33 świece wyobrazają 33 lata życia Zbawiciela i Jego mękę, a zarazem prześladowanie zakonu masońskiego.

Ludziłby się również, ktoby poszanowanie chrystyanizmu widział w tem, że w wielu lożach, zwłaszcza niemieckich, angielskich i amerykańskich, leży na honorowym miejscu Biblia, obok kwadratu i kompasu, i że w czasie uroczystości masońskich bywa obnoszona tuż po księdze

¹⁾ Czyt. X. Stanisława Załęskiego „*O Masonii w Polsce*“ 2. wyd. Część II., str. 74.

statutów; bo masoni nie uważają Biblii za księgę Bożą, ale stawiając ją na równi z Koranem, Vedami, Zendawestą, widzą w niej li tylko symbol wiary¹⁾, podczas gdy cyrkiel oznacza stosunek do bliźnich, kompas obowiązki względem nas samych.

Masonerya jest antychrześcijańską, bo nie przyjmuje dogmatów Trójcy Św., Bóstwa Chrystusowego, grzechu pierwotnego, odkupienia itd., a natomiast wprowadza nowy kościół i nową głosi religię bez dogmatu.

Chrystusa Pana stawiała ona dawniej swoim adeptom za wzór do naśladowania, uważając w Nim zresztą nic innego prócz człowieka, oddanego swej idei, który, „acz z niskiego pochodził rodu, głębokiem pojęciem prawdziwej religijności, czystością swoich zamiarów i swego charakteru, moralną swoją wyższością i naturalną wymową porwał lud za sobą“ (Br.: Findel 1. c. 226).

Według wolnomyślnych i masonów „lepiej oświeconych“, Chrystus jest demokratą (Weishaupt, jakobinem (Camille Demoulin), socyalistą (Proudhon), marzycielem i szarlatanem (Renan), wielkim rewolucjonistą z Nazaretu (Hektor Ferrari), masonem z Nazaretu, niepraktycznym utopistą, którego przewyższył Mazzini²⁾. Według pisma masonskiego włoskiego, Budda i Mojżesz, Chrystus i Mahomet, Luter i Kalwin — oto światła objawiające ludzkości ideę Bożą³⁾; a Chrystus, Mazzini i Marx to apostołowie odrodzenia

¹⁾ Według niektórych autorów masonskich, wielką Biblią Bożą jest wszechświat cały, a mianowicie natura materialna jest starym, a natura ludzka jest nowym Testamentem (Czyt. *Civiltà cattolica* An. 1909 Vol. 3, Quad. 1421). Br.: Findel twierdzi, że Biblia w łoży jest symbolem, przypominającym masonowi, że ma mocą ducha wznieść się od rzeczy ziemskich do duchownych (*Geist und Form der Freimaurerei* str. 210). Cesarz Wilhelm I. w przemowie swojej do deputacyi łoży w Beurenth powiedział (7. września 1877), że biblia razem z doktryną ewangeliczną, ale „nie ścieśnioną dogmatami“, jest fundamentem masoneryi.

²⁾ *Rivista della Massoneria italiana* z r. 1900 str 110.

³⁾ *Rivista* etc. z r. 1885, str. 331.

społecznego ¹⁾). Ponieważ podwaliną chrystyanizmu jest wiara w Bóstwo Chrystusowe, przeto masonerya z radością powitała bezbożne dzieło głośnego sofisty Ernesta Renana, p. t. *Vie de Jésus* i wystawiała je w swoich pismach; jej też członkowie, przy pomocy t. z. *l'Union des cercles civiques*, urządzają w Paryżu co rok wielkopiątkowe biesiady mięsne.

Nauka Jezusa Chrystusa, acz według Weishaupta zawiera w sobie „doktrynę demokratyczną, która odrzuca powagę i potępia własność“, jest jednak nieodpowiednią dla naszych czasów i musi ustąpić przed nauką masońską, a „Trójcą Św. ma być odtąd wolność, równość i braterstwo“²⁾).

Masonerya nieraz oświadczała, że nie jest sektą religijną ³⁾, ani osobną jakąś religią ⁴⁾, — że do jej zakonu przyjmuje się wyznawców jakiegokolwiek religii i przestrzega się jak największej tolerancji ⁵⁾, — że w jej lożach nigdy nie wolno mówić o religii ⁶⁾, — że jej zasadą jest bezwzględne poszanowanie sumienia i że ona w rzeczach wiary ani twierdzi ani przeczy, ale respektuje w równej mierze wszystkie przekonania i szczerze wierzenia ⁷⁾; ale jestto wicrutne kłamstwo i fortel używany wtenczas, gdy potrzeba łatwowiernych oszukać. Kiedyindziej masonerya

¹⁾ *Rivista* etc. z r. 1900, str. 206.

²⁾ Tak Lemmi w *Rivista* etc. 1892, str. 148.

³⁾ Tak *Statuti generali dele' Ord masson. per l'Italia* publicati dal Gr. Or. 1867, art. 2.

⁴⁾ Br.: Ragon *Cours philos. et interpr.* Introd. — Pike *Morals and Dogma* p. 161.

⁵⁾ *Anderson Old Charges*, — G. Apicella XXX.: *La Massoneria* 1896, p. 54.

⁶⁾ Tamże str. 67 i art. 234. *Statuti generali*.

⁷⁾ Tak br.: Desmons na Kongresie międzynarodowym masonskim w r. 1880 w Paryżu.

twierdzi śmiało, że jest instytucją w wysokim stopniu religijną czyli religią wyższą nad wszystkie religie, która skarb prawdy przechowała bez skazy¹⁾, — że natomiast każda religia pozytywna jest „obrzydliwym zabobonem i trucizną ludów“²⁾, a najgorszą ze wszystkich jest religia katolicka; to też zniszczenie jej uznaje sekta za główne swe zadanie. Nawet angielski dziennik *Morning Post*, nie podejrzany wcale o sprzyjanie religii katolickiej, wypowiedział w r. 1911 to zdanie: „Charakterystyczną cechą masoneryi jest wiekowa nienawiść do Kościoła katolickiego, Jezuitów i tronu“.

„Nie wystarczy dać papizmowi odprawę — taki program zakreślił jej br.: Quinet, profesor w *Collège de France* — trzeba go nadto wykorzenić; nie dosyć go wykorzenić, trzeba go nadto zbezczęścić; nie dosyć go zbezczęścić, trzeba go nadto zdusić w błocie“³⁾ To samo wypowiedział kilkanaście lat później br.: Pelletan, minister marynarki francuskiej, na bankiecie w Boulogne-sur-Mer (27. listop. 1904): „Znacie naszą politykę, — jestto polityka walki z Kościołem... Pracujemy przeciw Kościołowi.. Dlatego znieśliśmy Kongregacye... dlatego przeprowadzimy rozdział kościołów i państwa; dlatego rozedrzymy pakt ohydnej niewoli, zawarty z teokracją rzymską“. Podobnie na kongresach międzynarodowych masońskich mowcy jako główne zadanie masoneryi podnoszą — walkę z „klerykalizmem“, czyli z Kościołem. Nawet adept i chwalcia łóż niemieckich br.: Neumann, przyznaje, że masonerya, jako roślina wyrosła z protestantyzmu, katolicyzmowi wręcz jest przeciwną⁴⁾.

1) Tak Mackey *Encyclopaedia of Freemasonry* str. 639 sq. i Pike *Morals and Dogma* p. 161.

2) *Rivista* etc. 1890. str. 159.

3) *Préface aux oeuvres de Marnix de Sainte-Aldegonde*.

4) *Das Freimaureertum* str. 14.

Przeciw Chrystusowi Panu i Kościołowi Jego zwracają się też wszystkie bluźnierstwa, wszystkie obelgi, wszystkie bezprawia masonów, którzy szczególnie we Francji, Belgii i Włoszech powtarzają zaciekle: *Ecrasons l'infâme*, a tym bezecnym według masonów jest Bóg. Ostatnie zwycięstwa, odniesione w parlamencie francuskim, tak ich rozczuliły, że jeden z nich — br. Delpech — na bankiecie Konwentu w r. 1902 nie wahał się wyrzec: „Tryumf Galilejczyka przetrwał 20 wieków, ale i na niego przyszła kolej śmierci. Tajemniczy głos, który niegdyś na górach Epiru zwiastował śmierć Pana (bożka), ogłasza dzisiaj koniec boga oszusta, który obiecywał erę sprawiedliwości i pokoju wierzącym w niego. Iluzja trwała zbyt długo, ale bóg kłamca znika również według kolei; idzie on złączyć się w prochu czasów z innymi bóstwami Indyj, Egiptu, Grecji i Rzymu, które patrzyły, jak tyle istot oszukanych rzucało się u stóp ich ołtarzy. Jako masoni możemy skonstatować z radością, że nie jesteśmy obcymi tej ruinie fałszywych proroków. Kościół rzymski, zbudowany na baśni Galilejczyka, zaczął szybko upadać w tym dniu, w którym powstał związek masoński“.

Podobny okrzyk tryumfu wydał w parlamencie francuskim minister-socjalista Viviani: „Wszyscy my przez naszych dziadów, przez naszych ojców, przez nas samych wysililiśmy się w kierunku szerzenia niereligijności¹⁾). Wyrwaliśmy sumienia ludzkie ze szponów wiary. Podnieśliśmy modlącego się na klęczkach po całodziennej pracy niedzarza i powiedzieliśmy mu, że za obłokami jest tylko wy-

¹⁾ Nienawiść masoneryi do chrystyanizmu pokazuje się i stąd, że ona odrzuca erę chrześcijańską, a trzyma się ery żydowskiej, licząc lata od stworzenia świata, i że zaczyna rok od 1 marca przy datach zaś nie wymienia miesięcy, ale je oznacza cyframi.

mysł i urojenie. Zgasiliśmy światła na niebie i bodajby ich nigdy nie zapalono¹⁾.

Próżna radość i przedwczesne tryumfy, bo Kościół katolicki nie ustępuje przed falangami piekielnymi i nie przestanie z niemi walczyć. Wie o tem masonerya, że dziś nie potrzebuje się lękać innych wrogów prócz Kościoła²⁾, bo wszyscy inni przed nią broń złożyli; i stąd to pochodzi ta nieubłagana jej nienawiść, która i w tem się objawia, że masoń, zwłaszcza we Francyi i w Belgii, wstępując do związków t. z. *libre-penseurs* i *solidaires*, zobowiązują się osobną deklaracją na piśmie niedopuszczać do siebie za życia czy przy śmierci kapłana katolickiego. Pógrzeby cywilne i palenie ciał w t. z. krematoryach, oto głównie dzieło masoneryi³⁾.

Także i loże niemieckie, czy inne, nienawidzą Kościoła katolickiego; ale na zewnątrz głoszą, że one zwalczają tylko jezuityzm, ultramontanizm, i klerykalizm⁴⁾.

Nienawiścią do katolicyzmu tchnie również masonerya północno-amerykańska, acz nie jest tak fanatyczną jak w krajach romańskich. „Katolicyzm — mówi br.: Pike w dziele *Morals and Dogma* — był żywotną prawdą w dawnych wiekach; lecz gdy zaczął już być przestarzałym, powstał protestantyzm, zakwitnął na chwilę i upadł... Stare teologie i filozofie nie wystarczają już na czasy dzisiejsze“. Zastąpić ma je masonerya, która „nie ma wieku, należy do wszystkich epok i nie wyznaje żadnej z tych religij, lecz

¹⁾ *Discours de M. Viviani. Chambre des Députés Séance du 8 novembre 1906.*

²⁾ *Nur die jesuitisch zusammengeschweisste Organisation der katholischen Welt ist noch ein Faktor, der beim Entwicklungsgange der Menschheit zur Humanität als formidabler Hemmschuh mitspielt. (Bauhütte 28 mar. 1874).*

³⁾ Kremację ciał potępiła Stolica św. dekretem św. Inkwizycji z 16. grud. 1886 i 27. lipca 1892.

⁴⁾ Tak odzywają się i u nas pisma liberalne i radykalne.

swoją“. Tenże Pike nie waha się twierdzić, że katolicyzm jest reminiscencyą pogaństwa, — że doktryny katolickie to zwyrodniałe bajki pogańskie, — że Msza św. przypomina ofiary Mithry, — że Bóg Ojciec jest przekształconym Jowiszem, — że Bogarodzica jest zmodyfikowaną Wenerą; i tym podobne głosi bezceństwa¹⁾.

Przedmiotem najzjadliwszych pocisków masoneryi jest każdy papież, jako Namiestnik Chrystusa i stróż ludzkości, która po tylekroć otrzymała z Rzymu ostrzeżenie przed zgubnem działaniem sekty. To też wszystkie loże świata stały po stronie rewolucyi włoskiej, kiedy ona, z królem sabaudzkim na czele, odbierała Stolicę św. władzę doczesną; a teraz ślą jej zachętę do zupełnego skrępowania władzy duchownej. Według masoneryi włoskiej, Watykan jest twierdzą kłamstwa, tyranii i fanatyzmu, na której trzeba zatknąć chorągiew masońską²⁾; papież zaś i papieństwo jest rakiem w sercu ojczyzny włoskiej³⁾, wężem jadowitym w łonie Italii⁴⁾, czarnym upiorem i królem ciemności⁵⁾.

Nic dziwnego, że po zajęciu Rzymu w. r. 1870 włoska *Rivista della Massoneria italiana* pisała: Rewolucya weszła do Rzymu, aby walczyć z papieżem, twarzą w twarz; aby pod kopułą św. Piotra zgromadzić „bojowników rozumu“; aby nadać masoneryi rozmiary olbrzymie, w samym sercu Rzymu, tej stolicy wszechświata. Ona tam bez miłosierdzia zwalczać będzie religie, mające jako punkt wspólny wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy... Trzeba wszystko odnowić w Mazzinim i Garibaldiim“ (1882, p. 391).

1) Czyt. Preuss *A Study in American Freemasonry*. Chapter XII.

2) *Rivista* etc. 1881, str. 172.

3) Br.: Garibaldi.

4) Br.: Adr. Lemmi.

5) *Rivista* etc. 1893, str. 147.

Teraz masonerya dąży do tego, by duchowną władzę papieża skrępować, a nawet wyrzucić go z Rzymu; toż nie nadarmo br.: Colfavru odzywał się na konwencji W. Wschodu francuskiego w r. 1886: „Żądam, abyśmy się wszyscy skupili i razem wystąpili do walki z duchem klerikalizmu, przeciw Watykanowi. Oto nasz wróg, jedyny wróg“¹⁾.

Podobnie na kongresie międzynarodowym masońskim, odbytym w r. 1902 w Genewie, nawoływał br.: Zenker z Wiednia: „Naszym kresem jest Rzym, gdzie się znajduje wróg wszelkiego postępu moralnego, intelektualnego i materialnego“; a w tymże roku W. Wschód francuski na konwencji swoim upoważnił 10 delegatów swoich do zorganizowania na r. 1904 kongresu wolnomyślnego w Rzymie, „któryby u stóp statuy Giordano Bruno był wezwaniem dla papieża, by uznał upadek swej potęgi“²⁾. W r. 1911 odbył się też w Rzymie międzynarodowy kongres masoński, którego głównym zadaniem była apoteoza tak zwanego *risorgimento*, czyli zajęcia Rzymu i walka z „klerikalizmem“.

Ta nienawiść zwraca się także przeciw każdemu kapłanowi katolickiemu, jako „odwiecznemu wrogowi, siejącemu ciemnotę, przesąd i kłakol“³⁾; ale największa jej część dostaje się w udziale Jezuitom, którzy wszędzie stawają w pierwszym szeregu do boju z masoneryą i pierwsi padają ofiarą jej bezprawii. Ich to włoska *Rivista della Massoneria* nazywa „ojcami kłamstwa“, „trującymi i przekłętymi gadami“, a nawet woła: *lesuita, mors tua mea vita*.

A jakże masonerya postępuje z duchowieństwem?

¹⁾ *Bulletin du Grand Orient de France* 1885—1886 str. 139.

²⁾ Por. Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 163, 199.

³⁾ *Rivista* etc. 1891, str. 132.

Przedewszystkiem chciałyby ducha tegoż jadem fałszu i zepsucia zgangrenować, aby je uczynić nieszkodliwym, i jeżeli można, przynajmniej część pewną do swoich łóż zaciągnąć. Już Vindice, jeden z wybitnych członków Wysokiej Wenty, taką dał radę Karbonaryuszom¹⁾: „Najlepszym sztyletem, któryby uderzył w samo serce Kościoła, jest zepsucie. Nuże więc do dzieła aż do samego końca... Odłączcie księdza od pracy, od ołtarza i cnoty, starajcie się zręcznie zająć czem innym jego myśli i godziny. Zróbcie go leniwym, żarłocznym i patryotą, a stanie się ambitynym, intrygantem i przewrotnym. W ten sposób tysiącokrotnie lepiej wypełnicie swoje zadanie, aniżeli gdybyście stąpili ostrze waszych sztyletów na kościach kilku biedaków“²⁾.

Podobne wskazówki mieszczą się w instrukcyi Wysokiej Wenty z r. 1819: „Chciecie założyć królestwo na tronie nierządniczy babilońskiej³⁾, niechże duchowieństwo chodzi pod waszym sztandarem, myśląc ciągle, że idzie pod chorągwią kluczków apostołskich. Chcicie wytepić do szczętu tyranów i ciemnizycieli, zapuściec wasze sieci, jak Szymon Barjona, zapuściec je raczej w głębi zakrystyj, seminaryów i klasztorów, aniżeli w toni morskiej; a jeżeli ustrzeżecie się zbytniego pospiechu, przyrzekamy wam połów cudowniejszy, niż był połów Szymona“.

Ta djabelska iście rada nie pozostała bez skutku, bo jak to gdzieindziej poznamy, przy końcu wieku XVIII. i w ciągu wieku XIX. pewna liczba księży i zakonników dała się złowić w sieci tajnych towarzystw.

Duchownych, wiernych swojemu powołaniu, starają się masoni przedstawić jako szerzycieli ciemnoty i zabobonu,

1) Por. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat* II. wyd. Tom I, Roz. IV.

2) Vindice do Nubiusa 9. sierpnia 1838.

3) To jest, Rzymu.

to znowu jako wrogów ludzkości i ojczyzny¹⁾, a zwłaszcza demokracji i republiki, albo jako ostatnie wyrzutki społeczeństwa, by na nich ściągnąć nienawiść motłochu, który już nieraz w napadzie wściekłości burzył kościoły i mordował sługi ołtarza. Jeszcze tkwią w pamięci wszystkich haniebne oszczerstwa, rzucone na Braci szkolnych w Lille (1899), albo na Salezjanów w Varazze (1907), czy też bezprawia popełnione niedawno we Francji, a świeżo w Barcelonie (1909), i w Lisbonie (1910), w których masonom pomagają wolnomyslni, żydzi, socjaliści i anarchiści.

Sekta wolnomularska jest nieprzyjaciółką wszystkich religij, lubo dla niektórych, jak dla judaizmu²⁾, buddyzmu i protestantyzmu³⁾, okazuje się łaskawszą. Jeszcze w r. 1865 br.: Edgar Quinet oświadczył wyraźnie na kongresie w Liège: „W porządku moralnym chcemy przez zupełne wyćpienie wszelkich przesądów religii i Kościoła dojść do zupełnej negacji Boga i do dowolnego badania“. Później wyznał to br.: Aularđ, profesor Sorbonny paryskiej: „Nie mówmy odtąd, że nie chcemy zniszczyć religii, ale

1) Znamienne są również słowa Ferd. Bron. Trentowskiego, mowcy łoży fryburskiej w Badenickiem (*Zur edlen Aussicht*): „Jak długo duchowieństwo (katolickie) nie będzie złamane, ludność nie będzie mieć pokoju, swobody i błogostawieństwa“ (*Die Freimaurerei in ihrem Wesen und Unwesen*).

2) Niemasz prawie łoży w Paryżu — pisze *Acacia* w lutym r. 1908 — w którejby nie było dwóch, trzech albo i więcej żydów. Ci żydowscy masoni nie są fanatykami, a nawet wiary nie mają — są to po większej części *libre-penseurs*... Ich kościół dalej posuwa się w liberalizmie, aniżeli protestantyzm najbardziej postępowy; jestto Kościół bez dogmatów... Ten kościół izraelski jest naszym „naturalnym sprzymierzeńcem“.

3) „Protestanci — pisze ten sam dziennik masonski w październiku r. 1908 — trzymają się względem nas (tj. masonów) życzliwej neutralności. Dla nich ta okoliczność jest rozstrzygającą, że prowadzimy wojnę z Kościołem katolickim... Jest zatem między nami i protestantami spójnia, a tą jest wspólna nienawiść i wspólne niebezpieczeństwo“.

ogłaszajmy przeciwnie, że chcemy zniszczyć religię, aby na jej miejsce zbudować nowe państwo, to jest, świątynię (*le Temple*)". Inny zaś mason — br.: Lanessau — nie wahał się wypowiedzieć strasznego bluźnierstwa: „Musimy zgnieść „bezpieczny; ale bezpiecznym nie jest klerykalizm; bezpiecznym jest Bóg“ (r. 1881).

Ponieważ zaś ludzkość nie może się obejść bez jakiejś religii, przeto masoni głoszą hardo, że ich sekta jest antytezą Kościoła i katolicyzmu, że jest kościołem herezy¹⁾, wolnej myśli i postępowego świata.

„Wielką rolę moralną ma dziś masonerya — tak przemawiał br.: Delpech na zebraniu generalnem W. Wschodu francuskiego w r. 1903 — gdy się zapowiada upadek religij dogmatycznych. Bogowie wymierają, a ludy, wreszcie rozczarowane, muszą uznać w świetle pewnych faktów, że bogowie, i to niemniej Chrystus jak Budda czy Mahomet, nie dotrzymali przyrzeczeń, danych ludzkości przez swoich kapłanów... Do ludzi więc takich, jak my, do ludzi wyswobodzonych przechodzi ta misya; a jako przyczyniliśmy się do obalenia świątyń, będących widownią ucisku, tak mamy obowiązek stać się wychowawcami, ucząc używania wolności i poszanowania świętych praw tych, którzy dotąd tego nie znali“²⁾.

Podobne odezwy rozbrzmiewają w lożach niemieckich: „Masoni muszą jako kapłani i apostołowie humanitaryzmu wyjść w świat zewnętrzny, by słowem, piśmem i czynem ludzkość uczyć i prowadzić“³⁾.

A coż jest treścią tej nowej religii według idei masonskich? Oto miłość „ludzkości i postępu“, to znowu „ludzkości i ojczyzny“⁴⁾; a dla socyalistów podniesienie

¹⁾ W piśmie masonskim *l'Acacia* z października 1902.

²⁾ Por. Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 253.

³⁾ Br.: Neumann l. c. str. 133.

⁴⁾ *Rivista* etc. 1885 i 1898 str. 244.

proletaryatu i niebo na ziemi. O takiej religii marzył już materyalista niemiecki Feuerbach¹⁾ i objawił życzenie, aby chrześcijanina przerobić na człowieka, a człowieka na obywatela, żyjącego według *Contrat social* Rousseau'a.

Jest życzeniem wyznawców nowej religii, aby w niej jeden tylko był dogmat, który Jaurès, przywódca socjalistów francuskich, tak określił: „Jedynym dogmatem demokracji jest, że niema i nie może być granic dla wolności ducha ludzkiego“²⁾). Ma atoli religia masońska swe świątynie, uroczystości, godła i ceremonie, które w Rozdziale X-ym bliżej poznamy. Ma nawet swoich świętych, których nieraz za życia kanonizuje i którym, po ich śmierci, stawia posągi; takimi są we Francyi: Voltaire, Rousseau, Marat, Quinet, Renan, Wiktor Hugo, L. Gambetta, Emil Zola, Berthelot, Dolet³⁾, Chevalier de la Barre⁴⁾ i inni, — we Włoszech: Mazzini, Garibaldi, Giordano Bruno⁵⁾ i inni.

Nową religię głoszą również pisarze masonscy północnej Ameryki, zwłaszcza br.: Pike i Mackey, i to „religię pierwotną, czystą, uniwersalną“. Skądże się ona wzięła? Oto objawiona Hadmonowi (Adamowi), „który był pierwszym wpływem siły Bożej i światła Bożego“, a stąd „synem bożym“, przechowała się wśród skażenia mozaizmu i chrystyanizmu, staraniem patryarchów przedpotopowych, kapłanów egipskich i greckich, kabbalistów żydowskich i mężów wybranych, jak Noe, Salomon, Sokrates, Platon, Zoroaster, Budda, Chrystus, Mahomet, aż oczyszczona z naleciałości wiekowych, zajaśniała w masoneryi w całym blasku, by się stać religią całej ludzkości.

1) *Die Religion der Zukunft.*

2) *Petite République* 21. zes. 1902.

3) Stracony w r. 1546, ma posąg w Paryżu.

4) Święty w r. 1766, ma posąg na Montmartre.

5) Stracony 17 lut. r. 1600, ma od r. 1889 posąg w Rzymie.

Ta religia ma tylko dwa dogmata: istnienie Boga i nieśmiertelność duszy. Jak masoni wyobrażają sobie istotę Boga, poznaliśmy wyżej; a co sądzą oni o duszy? Jestto — jak twierdzi br.: Pike — emanacja boża, iskra boskiego światła, a stąd sama jest boską. Przez połączenie się z niższymi składnikami bywa ona skalana; toż musi się oczyścić, zanim wróci do swego źródła; a to oczyszczenie najłatwiej się odbywa przez oświecenie czyli wtajemniczenie masońskie, przez które „dzieci światła“ już na tej ziemi stają się nieśmiertelnymi. Natomiast długa i trudna jest droga inna przez oczyszczenie się w drugim życiu; acz piekła wcale niema¹⁾.

A czy jest prawdą, że masoni czczą szatana w lożach wyższych i tajnych stopni?

Niektórzy pisarze katoliccy twierdzą stanowczo, że ten kult istnieje w lożach, palladyjskimi zwanych.

Według pism Dominika Margiotta, nawróconego niby w r. 1893 masona, twórcą „palladyzmu“, czyli kultu Lucyfera²⁾, ma być Albert Pike, wielki mistrz rytu szkockiego w Charleston, w północnej Ameryce († 1891); a stamtąd miał się ten kult rozszerzyć po świecie, ale tylko pośród masonów wyższych stopni. Wyszedł nawet drukiem rewela-

¹⁾ Czyt. Preuss l. c. Chapter X. O Wielkim Architekcie świata i o duszy ludzkiej tak mówi głośny mason włoski Frappoli: „Vénérez le G. A. D. L. U., qui est en vous, qui vous renferme dans son sein, duquel vous émanez et dans lequel vous devez rentrer“. (*La Francmaçonnerie réformée* p. 50).

²⁾ W lożach palladyjskich pierwszym stopniem ma być st. *Kadosz Palladium* dla „braci“, a *Wybranej palladijskiej* dla „sióstr“, drugim st. *Hierarchy* dla „braci“, a *Mistrzynie templaryuski* dla „sióstr“; trzecim i ostatnim stopniem st. *Maga wybranego* dla „braci“, podczas gdy wyjątkowo tylko z pośród „sióstr“ najznakomitszych mianują „najwyższą Mistrzynie templaryuszkę“. (Tak. Dom. Margiotta. *Adriano Lemmi Souvenirs d'un Trente-Troisième. Chef suprême de Francs-Maçons* Paris 1894, str. 236), ale wszystko to jest falsyfikatem.

cye Miss Dyany Vaughan, która, jak twierdzą, piastowała wysoką godność „wielkiej mistrzyni doskonałego trójkąta Febe-Róży“ w Nowym Yorku, ale z opozycyi przeciw uchwałom wiecu masońskiego, odbytego w Rzymie w r. 1893, porzuciła sektę; a z tych rewelacyj wynikałoby, że masoni, należący do łóz palladyjskich, na zebraniach swoich oddają jawną cześć szatanowi, którego nazywają *Lucyferem* albo *Excelsior*, — że podczas t. z. „białej Mszy“ znieważają Hostye św., które przynoszą przewrotne kobiety z kościołów, i dopuszczają się innych bezeceństw. Rozumie się, że temu wszystkiemu masonerya stanowczo zaprzeczyła; ale i ze strony katolickiej podniesiono przeciw tym rewelacyjom uzasadnione wątpliwości, a nawet niektóre jako zmyśłone wręcz napiętnowano. Mianowicie wystąpił przeciw nim stanowczo jezuita Gruber w dzienniku *Kölnische Volkszeitung* i w piśmie *Palladismus-Roman*. Na kongresie antymasońskim w Trydencie w r. 1896 wywiązała się żywa dyskusya¹⁾, bo niektórzy członkowie ostrzegli przed sensacyjnymi odkryciami Miss Vaughan, osłoniętej wielką tajemniczością, a więc budzącej podejrzenie; natomiast Włosi i Francuzi dowodzili zacięcie, że Miss Vaughan nawróciła się rzeczywiście i że mieszka gdzieś w klasztorze. Najgoręcej za tem przemawiał nawrócony wrzekomo mason Leon Taxil; tymczasem pokazało się później, że tenże Taxil (właściwie Gabryel Jogand—Pagès † 1907) jest oszustem, podstawionym, jak się zdaje, przez masoneryę, który udawał nawróconego i podnosił zmyśłone nawet zarzuty przeciw masonom, aby potem szydzić publicznie z łatwowierności katolików i z rewelacyj wrzekomej Miss Vaughan!

Rzeczywiście Miss Vaughan jest osobą fikcyjną, a nawróconym nibyto Dom. Margiotta miał być szalbierz, nazwiskiem Haks²⁾.

¹⁾ Por. Rozdział XXXII.

²⁾ Falsze zamieścił również Bataille w dziele „*Le Diable au XIX. ciele*“.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że masoni, w ślad za niektórymi sektami gnostyckimi (n. p. Ofitami), starają się zrehabilitować szatana jako „boga światłości“, a przeciwnika „boga ciemności“, to jest, Adonai lub Jehowy, czy też Boga chrześcijańskiego. W symbolice VII. stopnia (*Kawalera Różanego Krzyża*) znajduje się wzmianka o szatanie, a jedna z legend masońskich wywodzi początek sekty od Kaina, który miał być synem Ewy i Eblisa, inaczej Lucyfera, czyli szatana. Szczególnie we Francyi i we Włoszech w obozie antyreligijnym znajduje szatan gorących czcicieli; wszakże sam Clemenceau, późniejszy prezydent ministrów, nie wahał się wyrzec głośno w parlamencie francuskim: „*Oui, nous sommes les fils du Grand Revolté*“. „Chodź, szatanie, chodź — tak odzywa się do niego br.: Proudhon¹⁾ — chodź, oczerniony przez księży i królów, chodź, niech cię uściskam, niech cię przycisnę do mej piersi. Dawno już znam ja ciebie i ty mnie znasz. Czyny twoje, błogosławiony serca mego, są nie zawsze piękne i dobre, ale one tylko dają rozum światu i wprowadzają go na drogę, przez ciebie wskazaną. Ty tylko ożywisz i użyźnisz pracę, ty uszlachetniasz bogactwo, ty jesteś podstawą władzy, ty kładziesz pieczęć na cnoście“.

Wielbią też szatana znani pisarze: Renan, Michelet, Quinet i inni, a głośny poeta włoski Jozue Carducci, który w masoneryi zajmował 33-i, to jest, najwyższy stopień, pisze hymn ku czci szatana (*L'Inno a Satana*), jako „buntownika“, który „zwyciężył Jehowę kapłanów“.

*„Salute, o Satana, — O Ribellione,
O forsa vindice — Della Ragione!
Sacri a te salgano — Gli incensi e i voti
Hai vinto il Geova — Dei sacerdoti. -*

¹⁾ Eger *Masoni i żydzi we wspólnej pracy*. Warszawa 1907. str. 89.

Hymn ten odśpiewano publicznie w teatrze „Alfieri“ w Turynie (r. 1882), i w teatrze „Umberto“ w Rzymie (r. 1887), jakoteż przy odsłonięciu pomnika Garibaldięgo w r. 1893¹⁾.

Nadto dzienniki *Il Lucifero* (w Ankonie) i *Ateo* (w Liwornie) nazywają szatana swoim władcą, a *Rivista della Massoneria italiana* daje mu przydomek *il Grande* (Wielki)²⁾. Były też pochody publiczne, w których niesiono chorągwie czarne z wizerunkiem szatana, jak n. p. 22. czerwca r. 1882 przy inauguracyi pomnika Mazziniego, albo w r. 1889 przy odsłonięciu statuy ateusza Giordona Bruno; tak że nawet papież Leon XIII. na konsystorzu z 30. czerwca 1889 uznał za konieczne napiętnować bezbożność wyznawców satanizmu.

A czy zdarza się, że szatan w niektórych lożach cześć jawną i zewnętrzną odbiera?

Tak twierdził wspomniany wyż szubrawiec Leon Taxil, ale okazało się to kłamstwem³⁾; o ile zaś inne relacye zasługują na wiarę, trudno to orzec. Mamy n. p. świadectwo nawróconego masona Bossane, przedtem członka loży *dés Amis des hommes* w Annonay (r. 1888), który śmiało utrzymuje, że kult masoński jest kultem szatana⁴⁾. Inny mason, Copin-Albancelli, który także sektę porzucił, opowiada⁵⁾, że był świadkiem takiego kultu i że istnieją

1) Ze czcią albo z emfazą pisali także o szatanie Rapisardi (hymn pt. *Lucifer*), Immermann, Lenau, Henff, Emanuel Kiel, Croley, Southey, Béranger, Giovanici, Baudélaire, Prati, Kasproicz i inni.

2) R. 1900, str. 46.

3) Nieprawdziwe rewelacye o zjawieniach się szatana Bitru wydrukował także bardzo niemądre „Pelikan“ O. Künzel'a.

4) Por. Henri Delassus *Le Problème de l'heure présente* Tome I. p. 466. Paris 1905. Ale nie wszystkie twierdzenia tego autora opierają się na silnych dowodach.

5) *Le Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contra la France* pag. 291.

loże, które w swoich pismach takiej używają formuły:
G. E. A. A. L. H. H. H. A. D. M. M. M., co znaczy:
*Gloire et amour à Lucifer! Haine! haine! haine! au Dieu
maudit! maudit! maudit!* (Chwała i miłość Lucyferowi!
Nienawiść! nienawiść! nienawiść! Bogu przekłętemu, prze-
kłętemu, przekłętemu!).

Rozumię się, że ci autorowie biorą całą odpowiedzial-
ność za swoje twierdzenia.



ROZDZIAŁ III.

Zasady i dążności masoneryi pod względem etycznym.

Treść: Masonerya miała w swem łonie wielu ludzi niegodziwych, dla których zachętą był jej kodeks, głoszący moralność wyzwoloną. — Objawy takiej moralności i zupełnej niezależności według teoryj masonskich. — Według nich cel uświęca środki, środkami zaś, jakimi się posługuje masonerya, są przysięga jej adeptów i zepsucie „profanów“, obejmujące wszystkie sfery społeczne. — Taktyka masoneryi. — Ukrywanie ostatecznych celów. — Szpiegowanie. — Morderstwa polityczne i ocena tychże przez koryfeuszów sekty. — Różnice w zapatrywaniach się masonów różnych krajów.

Chełpią się masoni, że ich związek składa się z przyjaciół ludzkości i miłośników cnoty i powołują się na księgę Konstytucyj Andersona z r. 1723, wymagającą, aby dołów przyjmowano tylko ludzi dobrej sławy; tymczasem dzieje masoneryi świadczą, że ona do swego łona tuliła, a nieraz za koryfeuszów swoich uważała jawnych bezbożników i rewolucjonistów ¹⁾, krwi chciwych tyranów ²⁾ i mor-

¹⁾ Takich było i jest bez liku.

²⁾ Takimi byli np. Robespierre, Danton, Marat i inni głowacze rewolucyi francuskiej.

derców¹⁾, zuchwałych gwałcicieli prawa obyczajowego²⁾, głośnych defraudatorów publicznego grosza³⁾, zdrajców własnego monarchy i swojej ojczyzny⁴⁾ i znanych anarchistów⁵⁾.

Zachętą jest dla nich sama etyka masońska, która uprawnia moralność świecką albo wyzwoloną, to jest, niezależną od prawa Boskiego i kościelnego i odrzucającą obowiązki względem Boga, a co do innych obowiązków, stosującą się do wymagań rozumu, czyli raczej skażonej natury ludzkiej, jakoteż do statutów i interesów sekty⁶⁾. Taka moralność jest właśnie religią masonów, a jej ostateczną dążnością jest postawienie człowieka na miejscu Boga. Jakie są podstawy i granice tej moralności, różni różnie sądzą. Rozprawiano o tem na Konwencie W. Wschodu francuskiego w r. 1911, ale kwestya ta nie została zupełnie wyjaśniona; podniesiono tylko, że moralność teo-

1) Takimi byli br.: Kayo, który zamordował prezydenta republiki Ekwador Gabriela Garcia Moreno (1875), br.: Merino y Gomez (ksiądz), który chciał zamordować królowę hiszpańską Izabellę II. (1852), br.: Fran. Crispi, który z Orsinim i innymi urządził zamach na Napoleona III. (1858), br.: Ferrer, który wywołał rzezie w Barcelonie (1909) itd.

2) Takimi byli np. br.: Garibaldi i Crispi, którzy weszli w drugi związek małżeński, za życia pierwszej żony.

3) Takimi byli np. br.: Herz i Reinach (obaj żydzi i główni oszuści w sprawie „Panama“), br.: minister Nasi i W. Mistrz Lemmi we Włoszech.

4) Takimi byli np. br.: Masson, który zdradził Karola X., Liborio Romano, który zdradził Franciszka II. króla neapolitańskiego i inni.

5) Do masoneryi należeli w ostatnich czasach anarchiści Sebastian Faure, Karol Malato, Wawrzyniec Tailhade, hiszpan Franciszek Ferrer, rzeźmieszek Thomas i inni.

6) Wprawdzie br.: Neumann twierdzi, że według nauki masońskiej moralność nie da się odłączyć od religii, ale przez religię rozumie on uczucie religijne, wolne od więzów dogmatu. Otwarciej

logiczna i metafizyczna ma być zastąpiona przez „moralność umiętną“ i „ewolucyjną“.

Krom tego masonerya, odrzucając naukę Chrystusową o grzechu pierworodnym i odkupieniu, uważa naturę ludzką za doskonałą i zaciera różnicę między dobrem i złem, a przytem głosi zasadę bezwzględnej wolności i nieograniczonego postępu.

Cóż sądzić o takiej moralności? Doświadczenie uczy, że aby człowiek dobrze działał, nie wystarczy mu głos rozumu, który łatwo ulega uprzedzeniom i namiętnościom, — i że pobudką jego czynów nie może być egoizm, poczucie honoru, zewnętrzna przyzwoitość, mglista filantropia lub obawa przed karą, bo kruche to są podpory, które się łamią za łada silniejszym naporem. To też ludzie nie mający innych pobudek i nie uznający prawa Bożego łatwo wpadają w występki, a nawet posuwają się do zbrodni. Otóż taką jest etyka masoneryi.

Wychodząc z tej zasady, że człowiek sam sobie jest Bogiem i panem¹⁾; głosi ona niezależność jednostek bez zastrzeżeń i granic, — niezależność umysłu, nieograniczoną żadnym dogmatem, — niezależność woli, nie uznającą nad sobą żadnej władzy, prócz tej, jaką sama sobie wybiera, — niezależność sumienia, nie krępującą się żadnem prawem wyższem. Masoni twierdzą, że dopiero ten, który

wyraża się *Rivista della massoneria italiana*: „Bogowie idą precz, a z nimi powagi oparte na prawie Bożem. Teraz prawem jest wola większości“ (1882 p. 322). Jak religię pojmował mason Bron. Trentowski, wypowiedział w swoim dziele *Wesen und Unwesen der Freimaurerei* Leipzig r. 1873. str. 373: „Masonerya ma za ostateczne zadanie zapewnić religii z natury będącej podstawą dawnych misteryj, mozaizmu i chrystyanizmu, zwysięstwo i tryumf nad wszystkimi religiami objawionemi“. Inny mason Lemaitre tak swoje credo wypowiedział: „Nasz Bóg, nasza własna religia to masonerya, nasz ołtarz to Wielki Wschód, Cześć niech ci będzie, boska masoneryo!“ (Le Globe. T. IV. 383).

¹⁾ „Ni Dieu ni maître“.

wchodzi do loży, otrzymuje właściwe pojęcia moralności,— że oni nie uznają dekalogu, ale kierują się prawem przyrodzonym, które da się elastycznie tłumaczyć, jako folgowanie instynktom natury, — że człowiek rodzi się bezwzględnie wolnym i panuje nad wszystkimi instytucjami, podczas gdy katolicyzm rozciągnął niewolę nad duszami i nad życiem człowieka, poczynawszy od kolebki aż do grobu¹⁾.

W myśl tych zasad popiera masonerya koła etyczne albo stowarzyszenia kultury etycznej, propagujące etykę bez Boga, z których w najnowszych czasach powstał „międzynarodowy związek dla krzewienia etyki i kultury“. Stowarzyszenia etyczne, forytowane przez takich wrogów Kościoła, jak Forel, profesor w Zurychu, Ernest Haeckel, misyonarz materializmu, portugalczyk Magelhaes Lima, czech Masaryk i inni, dotarły już do Krakowa i Lwowa, gdzie istnieją osobne sekcje akademickie²⁾.

Z etyki niezależnej wynika negacya etyki chrześcijańskiej, a dalej wyswobodzenie namiętności z pod wszelkiego jarzma i uprawnienie tej zasady, że cel uświęca środki. Masonerya kieruje się tą zasadą; i nietylko uważa to za dobre, co jej sprzyja i pomaga, a to za złe, co jej szkodzi, ale w działaniu posługuje się nieraz niegodziwymi środkami.

Takim środkiem jest przedewszystkiem przysięga, jakiej bezwzględnie żąda od swoich adeptów przy przyjęciu do każdego stopnia, a która ich obowiązuje do zachowania najściślejszego sekretu, i to pod grozą kar najcięższych. Nawet najbliższym w rodzinie nie godzi się zdradzić tej tajemnicy, bo tak nakazuje masonski rytuał w Ameryce:

¹⁾ Tak br.: Pike. Cyt. Preuss *A Study in American Freemasonry*. Chap. XV.

²⁾ Jak twierdzą, stowarzyszenia te miały czynny udział w zaburzeniach przeciw prof. X. Zimmermannowi w r. 1911.

„Masz postępować jako człowiek moralny i mądry, aby nikt z twoich bliskich i przyjaciół nie odgadł, co się dzieje w loży“. Przytaczamy tu tekst przysięgi, jaką w lożach polskich składał adept pierwszego stopnia, czyli t. z. uczeń¹⁾).

„Przysięgam przed Bogiem Najwyższym, całego świata Budownikiem, na honor i zbawienie moje: jako skrytości mularzowej Mularstwa z jaką największą u siebie zachowam pilnością. Przysięgam: iż póki życia mego, żadnej nie dam pobudki, ażeby przyrzeczone skrytości znacznie lub nieznanie rozniesione były; ani nie dopuszczę, ażeby zdradzone albo do publicznej wiadomości, bądź napisane, drukowane, rysowane, sztychowane czyli innym jakim tylko bądź sposobem podane były. Nadto przysięgam i obiecuję jak najświętobliwiej dochować i w razie życia i krwią moją wszystkie Statuta i Ustawy najpoważniejszej społeczności bronić. W przypadku przestąpienia pozwalam mieć gardło przetrzięte, serce i wnętrzności wyszarpane i do morskiej rzuczone przepaści, ciało moje na popiół spalone i po wszystkich czterech częściach od wiatru rozprószone; ażeby imię moje z całego ziemi zupełnie wymazane wierzchołku, i pomiędzy wszystkimi wolnymi Mularzami wniwecz obrócone zostało, ażeby pamiątki mojej najmniejszej nie pozostał ślad, chyba jedynie dlatego, aby całemu rodzajowi ludzkiemu za obrzydłość służył. Niechaj mi najwyższy świata Budownik swej pomocy udziela; na potwierdzenie przysięgi, całuję słowa Zbawiciela mego“.

Podobną przysięgę składał „Kawaler wybrany“ (w stopniu IV-ym rytu „Różanego Krzyża“), trzymając puginał zwrócony do obnażonej piersi, i „Kawaler szkocki“ (w stopniu V-ym), mając stryczek założony na szyi i dwie szpady, swoją i mistrza katedralnego, skrzyżowane i przytknięte do

¹⁾ X. Stan. Załęski *O Masonii w Polsce*. 2 wyd. Cz. II. stron 18.

obnażonej piersi. Nawet w łożach adopcyjnych „siostra mistrzyni“ wykonywała przysięgę klęcząc, z zawiązanymi oczyma, bosą, z mieczem „brata strasznego“ na szyi i pod grozą „wzgardy, hańby i infamii“¹⁾. Dziś w masoneryi francuskiej „uczeń“ (*apprenti*) przysięga, że zachowa nie-naruszenie sekret masoński, — że nie wyjawia słowem lub pismem tego, co widział lub słyszał na zebraniach masońskich, a coby obchodziło „zakon“; wyjąwszy gdyby otrzymał wyraźne na to pozwolenie i uczynił to tak, jak mu wskazano, — że będzie gorliwie, wytrwale i regularnie pracował w interesie masoneryi, — że będzie kochał „braci“ i użyje im pomocy wedle sił swoich, — że się zastosuje do ustaw i regulaminu W. Wschodu, — że będzie zawsze wiernym W. Wschodowi²⁾.

Przysięga taka jest rzeczą niemoralną, bo żąda się ślepego posłuszeństwa dla statutów i rozkazów starszyny, jakoteż zachowania sekretu co do doktryn i tajemnic łoży, acz jeszcze nieznanych, a wyjawienie tego sekretu ściąga najsurowsze kary.

Wprawdzie łoże polskie zdrady tajemnic masońskich nie karały śmiercią, ale zadawałniały się wypisaniem nazwiska zdrajcy na białej tablicy, zawieszanej w łoży, i ogłoszeniem tej ekskomuniki we wszystkich łożach, należących do W. Wschodu polskiego; gdzieindziej jednak, zwłaszcza we Włoszech i we Francyi, wykonywano czasem na masonach czy karbonaryuszach przენiewierczych wyroki śmierci.

Tak n. p. kiedy Napoleon III. ociągał się z dotrzymaniem obietnicy, danej w r. 1831 wencie łoży karbonarskiej w Cesenie, posłano mu najprzód listy z groźbami, potem skrytobójców (r. 1853, 1855, 1857), aż wreszcie 14. stycznia 1858 hr. Feliks Orsini, przy pomocy Pieri'ego, Rudio, Gomeza i Crispi'ego, rzucił bomby pod jego powóz

1) X. Załęski l. c. Cz. I. str. 28.

2) Prache *La Pétition contre la Franc-Maçonnerie*. p. 307.

na placu Wielkiej Opery¹⁾). Cesarz przerażony tym zamachem, w którym 156 osób zginęło lub odniosło rany, osadził Orsiniego w więzieniu, a wtenczas usłyszał od niego, że kilku jeszcze „braci wyższych sfer“ przeznaczono na zamordowanie „przeniewiercy“²⁾). Poddał się tedy i na wiosnę r. 1859 wydał wojnę Austrii, by w myśl swej przysięgi przyłożyć rękę do zjednoczenia Włoch.

Toż samo w r. 1875 zasztyletowano Rafaela Sonzogno za domniemaną zdradę tajemnicy; a pierwiej jeszcze, bo w r. 1825 został zasztyletowany dawniejszy karbonaryusz i wolnomularz Józef Pontini³⁾, później zaś, przed r. 1840, zginęli członkowie tajnych towarzystw; Emiliani, Nast i Stromayer, na rozkaz Mazziniego, przeto, że nie chcieli słuchać mistrza.

¹⁾ Feliks h. Orsini ur. w r. 1819 w Meldola, chciał za młodu wstąpić do klasztoru i radził się wówczas kard. Mastai Ferrettiego (późniejszego papieża Piusa IX.) jak sam papież w r. 1866 w kościele delle Stimmate opowiedział; ale wpadłszy w sidła „Młodych Włoch“, stał się spiskowcem i agitatorem. W r. 1843 dostał się do więzienia w Cività Castellana, skąd go wybawiła amnestya dana przez Piusa IX. 16 lip. 1846. Nie porzucił atoli spiskowania, a w r. 1855 został nawet przez władze austryackie na śmierć skazany, ale umknął z więzienia w Mantuy, aby w r. 1858 wykonać zamach na Napoleona III. 13. marca 1858 został stracony z Pierim, napisawszy przed śmiercią otwarty list do Napoleona III. który oficjalny dziennik *Moniteur* wydrukował. W tym liście, odczytanym także przez adwokata Jul. Favre przed sądem, wezwał Orsini cesarza, aby przywrócił wolność Włochom. Przed śmiercią spowiadał się, a na rusztowaniu zawołał: *Viva la repubblica! Viva la Francia! Viva l'Italia.*

²⁾ Napoleon III. traktował z adwokatem X., karbonaryuszem czy masonem wysokich stopni, i zobowiązał się w ciągu 15 miesięcy ogłosić niepodległość Włoch. Chciał także ulaskawić Orsiniego, ale na przedstawienie swej rady, zwłaszcza kardynała arb. Morlot, odstąpił od swego zamiaru. (G. Pachtler, l. c. str. 255 sq.).

³⁾ Mordercy Pontiniego, Targhini i Montanari, zostali straceni 23. list. 1825, a przed śmiercią porobili zeznania dotyczące karbonaryzmu i masoneryi. Sekta pochwaliła otwarcie ich zbrodnię.

Słusznie papież Leon XIII. w encyklice *Humanum genus* oburza się na tę niegodziwość: „Zaprawdę, udawać i chcieć w ukryciu zostawać, — zobowiązywać sobie ludzi jako niewolników węzłem najtrwalszym, nie objawivszy im dostatecznie przyczyny, — obcej woli oddanych używać do wszelkiego występku, — kazać im morderstwa spełniać, powołując się na bezkarność grzechu, — jest potwornością, na którą wzdyga się sama natura. Dlatego sam rozum i rzeczywistość sama dowodzi, że stowarzyszenie to sprzeciwia się sprawiedliwości i naturalnej uczciwości“.

W stosunku do „profanów“, ulubionym środkiem masoneryi, tak jak poprzednio Karbonaryuszów i Młodych Włoch, jest zepsucie; mianowicie, zepsucie umysłów przez odbieranie im religii, a wpajanie zasad ateistycznych i rewolucyjnych, — zepsucie serc, przez podburzanie niskich namiętności, a szczególnie nienawiści do Boga, duchowieństwa, władzy, obowiązku i ładu społecznego — zepsucie obyczajów, przez szerzenie demoralizacji za pomocą rozwiązłych romansów, śliskich przedstawień teatralnych, pornograficznych pism¹⁾, wykładów²⁾ i obrazów lub posągów³⁾, wreszcie coraz liczniejszych a opieką władz otoczonych domów nierządu itp.

Zepsucie doradzał jeszcze karbonaryusz Vindice w liście do Nubiusza z 9. sierpnia 1848⁴⁾: „Katolicyzm, jak i mo-

1) Takie pisma wtykają młodzieży w Paryżu, ale z napisem na obwódce: *Pour Dieu* albo *Pour la Patrie*, aby ją w tem snadniej oszukać.

2) Takie wykłady bezwstydnę odbywają się także w Warszawie.

3) Piętnuje to także papież Leon XIII. w encyklice *Humanum genus*.

4) Nubiusz bawił od r. 1824 w Rzymie, a udając gorliwego katolika, miał wzięcie nawet u kardynałów. Później popadł w podejrzanie u sekty i umarł z zadanej mu trucizny w r. 1848 (Pachtler l. c. str. 262).

narchie nie boją się najostrożniejszego nawet sztyletu; ale te obydwie podstawy porządku społecznego mogą się zawalić pod ciosami zepsucia. Nigdy więc nie przestawajmy psuć... Zostało zadecydowane w radach naszych, że już nie chcemy chrześcijan; nie róbmy więc męczenników, ale rozpowszechniajmy zepsucie w tłumach. Niech je wciągają w siebie wszystkimi pięciu zmysłami, niech je piją, niech się niem nasycą... Zepsujcie serca, a nie będzie już katolików“.

To zepsucie ma się odnosić przede wszystkim do duchowieństwa, o czem już powyżej wspomnieliśmy; prócz tego ma ogarnąć rodzinę. „Główną jest rzeczą — pisze członek wys. Wenty rzymskiej, kryjący się pod nazwiskiem „Piccolo Tigre“ do kolegi swego „Vindice“¹⁾ — oderwać męża od rodziny i przywieść go do porzucenia obyczajów domowych. Aż nazbyt jest on skłonny z natury do unikania trosk gospodarczych, a szukania łatwych zabaw i zakazanych rozkoszy. Lubi on długie pogadanki w kawiarni i próżnowanie wśród widowisk... Pociągnijcie go, zwabcie go, powiedzcie mu coś ważnego, wpójcie w niego, ale ostrożnie, wstręt do pracy codziennej. A tak odłączywszy go od żony i dzieci i pokazawszy mu, jak uciążliwe i przykre są jego obowiązki, obudzicie w nim pragnienie innego bytu. Człowiek rodzi się buntownikiem, — rozdmuchajcie to pragnienie buntu aż do pożaru, ale tak, żeby pożar nie wybuchnął“.

Ponieważ na straży ogniska rodzinnego stoi kobieta, przeto według teoryj masońskich trzeba ją zepsuć aż do szpiku i oderwać od Kościoła; do tego zaś jako środek ma służyć fałszywa emancypacja kobiet, niezdrowy prąd feminizmu i zakładanie łóż adopcyjnych, do których wchodzi kobieta.

Szczególną atoli uwagę zwraca masonerya — tak jak pierwiej karbonaryzm, a teraz także socjalizm i „Myśl nie-

¹⁾ *Piccolo Tigre* był żydem. Por. *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. Tom. I. Roz. IV.

podległa“ — na dorosłą młodzież, by wśród niej robić zaciągi. „Młodzież — oto słowa instrukcyi Wysokiej Wenty — trzeba zwodzić i pociągać pod chorągiew tajnych towarzystw, ale tak, żeby się niczego nie domyślała... Zostawcie na boku starość i wiek dojrzały; zwróćcie się do młodzieży, a jeżeli możebna, nawet do dzieci“. Do tego zaś celu, mają przedewszystkiem służyć szkoły bezreligijne.

Słowem, jestto „zepsucie na wielki rozmiar, zepsucie ludu przez duchowieństwo a duchowieństwa przez nas, — zepsucie, które nas powinno doprowadzić do pogrzebania Kościoła;... najlepszym bowiem sztyletem, któryby uderzył w samo serce Kościoła, jest zepsucie. Nuże więc do dzieła, aż do samego końca“¹⁾).

Ponieważ jednak w społeczeństwie katolickiem jest jeszcze znaczny zapas wiary, przeto masonerya postępuje zazwyczaj ostrożnie i głosi publicznie, że szanuje religię; przyjmując zaś adeptów, prawi z emfazą o cnotach, zdobiących masona. W Polsce n. p. pozwalała członkom łoży przyjmować Sakramenta św., a w Portugalii i Brazylii każe im nawet wpisywać się do bractw lub stowarzyszeń katolickich, by opanować majątek kościelny i zatruć ducha religijnego. W krajach protestanckich broni zawsze „czystej Ewangelii“ i wysławia Lutra czy Kalwina, jako swoich poprzedników, a przytem wspiera protestantyzm w walce z katolicyzmem.

Jeżeli gdzie w kraju katolickim wzrosła w siły, albo nawet przychodzi do władzy, — jak np. we Francyi, w Portugalii, we Włoszech, czasem w Belgii i w republikach środkowej i południowej Ameryki — tedy występuje śmielej i mając

¹⁾ Przytacza Crétineau-Joly w *L'église romaine en face de révolution*. Za to dzieło otrzymał autor pochwałę i błogosławieństwo od Piusa IX. w breve z 25. lutego 1861.

zapewnioną większość w parlamencie, przeprowadza z wielką energią antyreligijne ustawy ku ograbieniu i zgnieceniu Kościoła. Wówczas nie cofa się przed żadnym bezprawiem, jak to później wyłuszczymy; ale z resztą woli działać w ukryciu i przez oddane sobie dzienniki, zwłaszcza liberalne i żydowskie, szerzyć swe poglądy, to znowu rzucać kłamstwa i potwarze na duchowieństwo i wiernych Kościołowi katolików. O ileżto takich potwarzy rozszerza się codziennie po świecie; bo masonerya, zarówno jak partya socyalna, trzyma się tej rady Voltaire'a: *Mentez, calomniez, il en restera toujours quelque chose.*

Wszędzie masoni tają swe ostateczne zamiary i swą krecią robotę; a nie lubią także, by było wiadomem, kto należy do tej lub owej loży¹⁾; jeżeli zaś „profani“ występują z zarzutami, na silnych dowodach opartymi²⁾, władze sekty albo wręcz im zaprzeczają, albo sprawę złą przedstawiają jako dobrą³⁾, albo też milczą. W razie oskarżenia jakiegoś masona, loże wszystko poruszają, by wyrok wypadł uniewinniający, albo by śledztwo zostało zaniechane; jak się stało w słynnej sprawie oszustw przy budowie kanału panamskiego i przed skazaniem na śmierć masona anarchisty Ferrera. Jeżeli zaś jaki mason mocno się skompromituje, tak, że go obronić niepodobna, sekta publicznie się go wypiera⁴⁾, albo go nawet z loży wyklucza⁵⁾.

1) W Niemczech *Dalens Kalender für Freimaurer* drukuje nazwiska mistrzów łóż niemieckich.

2) Jak to uczynił deputowany Prache w parlamencie francuskim (w r. 1904).

3) Tak np. br.: Lafferre i Debierre bronili ohydnej sprawy donosów (*fiches*) w parlamencie francuskim.

4) Tak n. p. kapitana referenta Marix, który za pieniądze wyrabiał awanse i wyroki uniewinniające, wyparli się „bracia“, że go wcale nie znają (r. 1909).

5) Tak postąpiła sekta włoska z ministrem Nasi, znanym defraudantem.

Z drugiej strony nic nie ujdzie argusowego jej oka. We Francyi n. p. masonerya pokryła kraj całą siecią szpiegostwa (t. z. *fiches*), tak, że w każdej prawie gminie i w każdym garnizonie jest szpieg-mason, albo przynajmniej służalec sekty, który jej donosi o religijnych i politycznych zapatrywaniach znaczniejszych obywateli, urzędników, oficerów, deputowanych, od czego potem zależy ich kwalifikacya, ewentualnie ich awans lub wybór, bo rząd, narzucony przez blok masońsko-socyalistyczny, musi spełniać to, czego loże żądają. Wykrył to w parlamencie francuskim Jan Guyot de Villeneuve, korzystając z dokumentów dostarczonych przez nawróconego masona Jana Bidegain; a loże nie mogły temu zaprzeczyć.

Co więcej, masonerya uważa morderstwo polityczne za dozwolone, jeżeli tego dobro rewolucyi wymaga. Trzymali się tej zasady jakobini we Francyi, jakoteż ich epigonowie w wieku XIX-ym, a mianowicie komuniści w r. 1871. Tę zasadę propagował i parę razy stosował „prorok idei“ i arcykapłan towarzystw tajnych Józef Mazzini; a nie innem było przekonanie br.: Garibaldeggo. „Zabójstwo polityczne — tak pisał on do słynnego rewolucjonisty Pyata (6 mar. 1880) — jest środkiem służącym do doprowadzenia rewolucyi do portu. Hoedel, Nobiling, Moncasi, Pasamante, Sołowiew, Obero i Hartman¹⁾ są zwiastunami rządu przyszłości — rzeczypospolitej socyalnej. Zabójcą jest ksiądz nienawistny, który postępowo zamordował“. On też wkroczywszy w r. 1860 do Neapolu, wyznaczył pensję (30 dukatów miesięcznie) dla matki i posagi (po 2.000 duk.) dla sióstr żołnierza Agésilao Milano, który 8 grud. 1856 rzucił się z najeżonym bagnietem na króla neapolitańskiego Ferdynanda II.; poczem masonerya wystawiła pomnik zbrodniarzowi, by „fakt ten wielki przekazać po-

¹⁾ Są to twórcy zamachów na panujących między rokiem 1870 i 1880.

tomności“. Podobnie „bard włoski“ br.: Jozue Carducci wyślawiał głośno Wilhelma Oberdanka, straconego za to, że chciał zgładzić Franciszka Józefa, cesarza austriackiego¹⁾; a pisma masońskie całego świata wzięły w obronę br.: Ferrera, sprawcę bezprawii, dokonanych w r. 1909 w Barcelonie.

Rozumie się, że przytoczonych tu zarzutów nie odnosimy do wszystkich bez wyjątku masonów, ale do ducha sekty; jest bowiem między nimi niemało takich, którzy ostatecznych celów masoneryi nie znają i nie wszystkie jej dążności podzielają. Trzeba też przyznać, że co do zapatrywań na religię i etykę, loże w krajach katolickich nierównie niżej stoją, aniżeli loże angielskie, niemieckie i północno-amerykańskie; sprawdza się bowiem i tutaj: *corruptio optimi pessima*.

W ostatnich czasach objawiła się w masoneryi niemieckiej dążność, by zmienić przysięgę, jaką adeptci w lożach składają, a obowiązek zachowania tajemnicy ograniczyć tylko do form i ceremonij masońskich²⁾.



¹⁾ Carducci taki proponował epigraf dla Oberdanka: *A Guglielmo Oberdank — morto santamente per la patria — terrore — ammonimento — rimprovero ai tiranni di fuori, ai vigliacchi di dentro*.

²⁾ Por. Neumann l. c. str. 94.

ROZDZIAŁ IV.

Masonerya pod względem politycznym.

Treść: Masonerya jest związkiem religijno-politycznym. — Nienawidzi ona monarchii chrześcijańskiej, jak świadczy historia i własny jej rytuał. — Jej ideałem jest republika demokratyczna według zasad r. 1789 i federacya republik czyli republika uniwersalna. — Tymczasem godzi się na monarchię konstytucyjną, ale liberalną. — Według ideału masonskiego państwo ma być bezreligijnem, demokratykiem i wszechwładnem. — Jakiemkolwiek jest państwo, masonerya dąży do tego, by nietylko wyjednała sobie urzędowe uznanie, ale by miała decydujący wpływ na rządy.

Chociaż masonerya w ustawach swoich każe „zga-dzać się z wszelką formą rządu“¹⁾ i spełniać obowiązki poddanych²⁾, a nie mieszać się do polityki, to jednak powiedzieć można, że jest związkiem religijno-politycznym i że chce wpływ swój wywierać nietylko na jednostki, ale także na losy państw i narodów.

Jakiż jest jej ideał polityczny?

Przedewszystkiem masonerya nienawidzi śmiertelnie władzy monarchicznej, ale tej tylko, która szanuje wolność Kościoła i działa w zgodzie z władzą duchowną; to też

1) Regulamin dla łóż polskich z r. 1784.

2) *Old Charges* Andersona z r. 1723 art. II. Charaktery-stycznym jest znakiem, że ta konstytucya mówi o obowiązkach względem narodu, a milczy o obowiązkach względem króla, i że nie każe wykluczyć z łóży masona, który wmieszał się do buntu przeciw swemu rządowi.

już w wieku XVIII. rozpoczęła tajemną walkę przeciw tronom z Bożej łaski, i utorowała drogę rewolucyi. Przeniósł jej dążności św. Alfons Liguori i przepowiedział przyszłe przewroty: „Sekta wolnomularzy będzie kiedyś zgubą nie Kościoła, ale państw i monarchów. Monarchowie nie zwrócili na nią uwagi, ale zapóźno spostrzegą szkody, jakie ona zrządzi. Ludzie, nie zważający na Pana Boga, tem mniej zważać będą na panujących“¹⁾). Patrzył także na wyniki podziemnej roboty minister pruski Haugwitz, który czas jakiś sam należał do sekty, a kiedy ją porzucił, i to jeszcze przed rewolucją francuską, taki w memoryale swoim z r. 1822 o niej sąd wydał: „Przyszedłem do przekonania, że to, co się w roku 1788 poczęło i wkrótce potem wybuchło, to jest, rewolucya francuska, zamordowanie króla, wraz ze wszystkimi okropnościami, nie tylko było wtenczas już postanowione, ale nadto przez związki, przysięgi itd. przygotowane“.

Wypowiedziała to również niemiecka *Freimaurerzeitung* z 24. grud. 1864, w ślad za włoskiem *Movimento*: „Francuska rewolucya z r. 1789 była wyłącznie dziełem masonów, bo wszyscy wybitni mężowie onego czasu byli masonami. Później związek masoński kierował także rewolucjami w latach 1830 i 1848. Wszystkie również przewroty we Włoszech od r. 1822 aż do ostatnich chwalebnych zdarzeń komuż przypisać, jeżeli nie temu związkowi? Czyż Karbonaryusze nie są jego synami? Jeżeli w wielu konstytucjach wolnomularskich stoi, że masoni mają przestrzegać spokoju i słuchać praw państwowych, dzieje się to w tym celu, aby uspić podejrzliwość tyranów“ (t. j. monarchów)²⁾.

¹⁾ Tannoia *Della vita ed istituto di San Alfonso di Liguori*. Torino 1857. lib. III. cap. 25.

²⁾ Por. *Die Freimaurerei und Socialdemokrate* str. 145. O udziale masoneryi w rewolucyach pisze N. Deschamps-Claudio Janet w *Les sociétés secrètes et la société*. 3 édit. 1880. 3 t.

Wiadomo również, że tron Karola X., Ludwika Filipa i Napoleona III. we Francyi, Izabelli II. i Amadeusza w Hiszpanii, Dom Miguela w Portugalii, Franciszka II. w Neapolu obalili przeważnie masoni.

Że dążność masoneryi była i jest antymonarchiczna, poznać można z ceremonij przy przyjęciu do stopnia *Kawalera Kadosz*, przedstawiających symbolicznie zemstę za potępienie i stracenie W. Mistrza Templaryuszów Jakóba Molay w r. 1314. Przychodzą tam następujące pytania i odpowiedzi:

Pytanie: O której godzinie otwiera się kapituła? *Odpowiedź:* Na początku nocy. *Pytanie:* Kogo znasz? *Odpowiedź:* Dwóch obrzydliwych. *Pytanie:* Wymień ich. *Odpowiedź:* „Filip Piękny i Bertrand de Goth“ (papież Klemens V.) Po złożeniu i odebraniu przysięgi bezwzględnego posłuszeństwa, mówi wielki mistrz do kandydata: „Teraz wstań i naśluduj mnie“. Przygotowana stoi głowa, na której spoczywa tyara papieska. Wielki mistrz przebija ją mieczem, mówiąc: „Nienawiść szalbierstwu i śmierć zbrodni!“ Kandydat to samo robi, powtarzając te same słowa. Obok stoi druga głowa, ozdobiona wawrzynami. Wielki mistrz, a za nim i kandydat, klękają przed nią, a podczas tego wielki mistrz mówi: „Wieczna chwała męczennikowi cnoty! Oby jego śmierć posłużyła nam za naukę! Połączmy się, aby wytepić tyranję i szalbierstwo!“ Podniósłszy się, przechodzą do trzeciej głowy, ozdobionej królewską koroną. Wielki mistrz przebija ją mieczem, mówiąc: „Nienawiść tyranii, śmierć zbrodni!“ Kandydat to samo czyni i powtarza.

Cóż znaczą te ceremonie, jeżeli nie chęć pomszczenia się na tych, co piastują władzę duchowną i królewską, czyli obalenia władzy kościelnej i monarszej. Cóż dziwnego, że w wieku XIX. i XX. z łona sekt tajnych wyszło tyle zamachów na dygnitarzy duchownych, monarchów i ministrów, a niektórzy z nich padli rzeczywiście

ofiarą skrytobójców, jak n. p. książę Berry (1820), książę parmeński Ferdynand Karol III. (1854), książę Prim (1870), prezydent Garcia Moreno (1875), prezydent Sadi Carnot (1894), król Humbert (1900), król Karol I. i następca tronu Ludwik (1907) i inni.

Kiedy br.: Wilhelm I. wydał wojnę Francji, masoni francuscy pozwali jego i następcę tronu przed swój trybunał na dzień 29 października 1870, aby się usprawiedliwił „ze złamania przysięgi“ i „z przekroczenia obowiązku“, inaczej będą ukarani według praw masońskich i na zawsze przekłęci. Rozumie się, że Wilhelm I. i jego syn Fryderyk Wilhelm nie stawili się; ale za to śmierć ich nie spotkała.

Formą rządu, jaką masonerya gorąco popiera, jest republika demokratyczna, zbudowana na podstawie zasad r. 1789, a więc wolności, równości i braterstwa, i nie uznająca prawa Bożego, ani wpływu religii i niezależności Kościoła. Co więcej, marzy ona o federacyi republik, czyli o republice uniwersalnej, po obaleniu wszystkich monarchij; a w tej myśli utworzono w Nowym Yorku związek p. t. *Alliance republicaine universelle* (r. 1869). Wypowiedział to masoński dziennik *Le Siècle*, wkrótce po zabiorze Rzymu w r. 1870: „Tron papieski musiał nieodwołalnie runąć, aby wszystkie inne trony za kolejną upadły, iżby system Zjednoczonych Stanów Europy pod chorągwią republikańską nastąpił po starym i przeżyłym systemie monarchicznym“¹⁾.

Czytamy to także w sprawozdaniu z kongresu łóż francuskich z r. 1895: „Masonerya stara się doprowadzić do Zjednoczonych Stanów nie tylko w Europie, ale i w całym świecie“. Ten sam przedmiot omawiano na międzynarodowych kongresach masońskich, zwłaszcza r. 1900 w Paryżu, gdzie Quartier — la Tente, W. Mistrz W. Łoży

¹⁾ Por. *Annuaire Osseg.* l. c. str. 82 i *Pachtler* l. c. str. 177..

szwajcarskiej postawił wniosek, aby utworzyć komitet międzynarodowy masoński dla przyspieszenia tryumfu idei masońskich i „utworzenia republiki uniwersalnej“, — gdzie też br.: Lucipia mowę swoją na końcowym masońskim bankiecie tak zakończył: „Niech żyje republika uniwersalna“¹⁾). Myśl tę propaguje nawet statut Wielkiego Wschodu francuskiego, bo artykuł II. tak opiewa: Obowiązkiem jest masoneryi rozciągnąć na wszystką ludzkość węzły braterstwa, które jednoczą między sobą masonów całej ziemi“.

W tej myśli utworzono republikę najprzód we Francji, „mającej wzniosłą misję przewodniczenia dziełu zorganizowania demokracji, a temsamem zorganizowania republiki uniwersalnej“¹⁾). Za przykładem Francji poszła w r. 1910 Portugalia; potem ma przyjść kolej na Hiszpanię, Włochy i Belgię; a znamienne jest rzeczą, że socjaliści wiedeńscy podczas zaburzeń 17. września r. 1911 wołali na ulicach stolicy: Niech żyje rewolucya! Niech żyje Portugalia! Podobne zapatrywania podziela masonerya włoska, której główny organ, *Rivista della Massoneria italiana*, nie wahał się nazwać trzech monarchów, austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, „despotami północy“, chociaż dwaj pierwsi są sprzymierzeńcami Italii.

Do tego dążyła także Komuna paryska w r. 1871, marząc o federacyi gmin niezależnych; a jeden z jej przywódców, Delescluze, tak się odezwał do gwardyi narodowej: „Wasz tryumf będzie zbawieniem wszystkich ludów. Niech żyje republika uniwersalna!“ W tym też celu jeszcze w r. 1869 powstała w Nowym Yorku „*Alliance républicaine universelle*“; a i dziś znaczne grono marzycieli (np.

¹⁾ Br.: Desmons powiedział w r. 1902 na kongresie masońskim w Genewie, że „ogniskiem atrakcyjnym, około którego mają się skupić przyszłe Stany Zjednoczone Europy, ma być Szwajcarya“.

²⁾ Tak br.: Dequaire. Por. H. Delassus *Le Problème de l'heure présente*. T. I. 366.

Jaurès i Pressensé we Francyi, Ferri i Bovio we Włoszech, Soriano w Hiszpanii) pod hasłem: „*Ni frontières ni Dieu*“ pracuje nad tem, by wyrugować ideę narodowości, znieść granice i zbliżyć ludy do siebie¹⁾.

Ponieważ ta przemiana nie tak prędko nastąpi, przeto masonerya godzi się tymczasem na monarchię konstytucyjną, byle urządzoną w duchu liberalizmu i demokracji²⁾, i łączy się wedle potrzeby ze wszystkimi stronnictwami liberalnemi. Zaznaczyć tu wypada, że łoże są wrogo usposobione dla monarchów katolickich, acz zazwyczaj to tają; jeżeli zaś króla włoskiego darzą swoją sympatyą, to dlatego, że on, jak twierdzą, jest ich członkiem i że rządzi według ich woli. Natomiast mają one więcej względów dla krajów protestanckich, Anglii, Prus i Stanów Zjednoczonych, i to ze szkodą Francyi, Austrii i Hiszpanii; stąd też popierały imperyalistyczne zakusy W. Brytanii i powstanie Kubańczyków przeciw Hiszpanii, pomogły zjednoczyć się Włochom i Niemcom, stały po stronie Japonii w jej walce z Rosyą, jako ostatnią twierdzą absolutyzmu. Wobec tych dążeń miłość ojczyzny, po chrześcijańsku pojęta, ostać się nie może; i sami masoni przyznają, że kosmopolityzm jest zasadniczą podstawą masoneryi³⁾.

A jakimże ma być państwo według ideału masoneryi? Bezreligijnem, demokratycznym i wszechwładnem. Miano-

¹⁾ Do tego dąży także masonerya w Hiszpanii, ale minister Lopez Dominguez, który chciał przeprowadzić rozdział Kościoła i państwa, upadł wobec oburzenia opinii katolickiej, a następca jego, również liberał, Canalejas zginął od kuli anarchisty.

²⁾ Br.: Bouley, zastępca W. Wschodu paryskiego, oświadczył w r. 1907, że w masoneryi francuskiej pomieszcza się wszystkie stronnictwa republikańskie, nie wyjąwszy radykalnych, radykalno-socjalistycznych i kolektywistycznych; natomiast masonerya niemiecka nie chce mieć nic wspólnego z socjalizmem, komunizmem i anarchizmem.

³⁾ Br.: Boos *Die Geschichte der Freimaurerei*. Aarau: 1906. str. 204.

wicie, państwo takie nie uznaje żadnej religii jako panującej i usuwa cechę religijną ze wszystkich instytucyj politycznych i, o ile można, także ze społecznych, a szczególnie z prawodawstwa, polityki, wychowania publicznego i małżeństwa; jeżeli zaś tego w całej pełni dokazać nie może, przynajmniej ogłasza równouprawnienie wszystkich wyznań, tworzy szkoły bezwyznaniowe albo międzywyznaniowe i zaprowadza małżeństwo cywilne. Nadto takie państwo rości sobie prawo do wszechwładztwa i nie uznaje żadnej władzy nad sobą i obok siebie, tak, że wszystkie instytucje, w obrębie tegoż leżące, nie wyjąwszy Kościoła katolickiego, tyle tylko mogą mieć praw, ile im państwo przyzna, bo ono jest źródłem wszelkiej władzy i wszelkiego prawa. — Konsekwentnie to jest prawem, co większość parlamentu, wybrana w powszechnem, równem i tajnem głosowaniu, uchwała, choćby to było przeciwnem prawu Bożemu i kościelnemu. Słowem, państwo nowożytne jest molochem, pochłaniającym wszelkie prawa czy społeczeństwa, czy rodzin, czy jednostek. Ta teoria, którą uzupełnił socjalizm, ogłaszając religię za rzecz prywatną i rugując chrześcijańskie prawo własności, doprowadziła do zgnębienia wolności religijnej, zagrabienia dóbr kościelnych, zniesienia klasztorów i całkowitego rozdziału Kościoła i państwa.

Jakiemkolwiek jest państwo, czy monarchią, czy republiką, masonerya dąży usilnie do tego, by nietylko wyjednała sobie urzędowe uznanie, ale wpływała decydująco na rządy, czyli była państwem w państwie. W tym celu wciąga ona do łóż monarchów czy prezydentów, a jeżeli to okazuje się niemożliwem, dodaje im do boku, jako ministrów czy doradców, jawnych lub tajnych masonów, albo przynajmniej ludzi sekcje życzliwych. W tym też celu wciąga członków łóż do dykasteryj rządowych, gron nauczycielskich, ciał prawodawczych czy autonomicznych, a szczególnie opanowuje wybory do parlamentów, by przy po-

mocy sprzymierzeńców swoich — socjalistów i radykałów — uchwalać omówione pierwej w lożach ustawy.

Wszystkie te zarzuty udowodnimy w następnych rozdziałach.

Dodać tu wreszcie potrzeba, że masonerya dążąc do utworzenia uniwersalnej republiki, z ustrojem socjalno-demokratycznym, jest nieprzyjaciółką wojsk stojących. „Armie stojące — tak pisała w r. 1869, 27 maja, genewska *Egalité* — są córkami najprzewrotniejszego despotyzmu, szkołami ducha niewolniczego, zaporami braterstwa ludów. Dlatego precz z armiami“!

Nie inaczej wyrażają się obecnie zwolennicy antymilitaryzmu we Francyi, z ich przywódcą Hervé na czele; a kiedy w r. 1913 postawiono w parlamencie francuskim wniosek, aby przez wzgląd na sytuację polityczną przywrócić w wojsku służbę trzyletnią, powstała w lożach tamtejszych i w związkach socjalistycznych silna przeciw temu opozycja, a nawet agitatorowie z tego obozu podburzyli tu i ówdzie żołnierzy do buntu.

Zanim armie te będą zniesione, wkłada masonerya na swoich adeptów, służących w wojsku, ten obowiązek, aby w razie wojny oszczędzali „braci“, choćby było trzeba złamać przysięgę. Rzeczywiście bywało już nieraz, że żołnierze masoni, spotkawszy się w bitwie i poznawszy sygnał masonski (*Notsignal* — *signe de détresse*), zaprzestawali walki i świadczyli sobie różne usługi¹⁾. Nic też dziwnego,

¹⁾ Por. *Die Freimaurerei und Socialdemokratie* str. 166 sq. Tak np. w r. 1792 król pruski Fryderyk Wilhelm II. idąc z wojskiem na Paryż dla stłumienia rewolucyi, cofnął się bez powodu od miasta Verdun. Przypisano to wpływom masoneryi, do której tenże król należał. Przepowiedział to nasz X. H. Kollataj w liście do X. Ossowskiego, (*L. Siemieński. Listy H. Kollataja I. p. 15*); bo, jak się zdaje, miał od łóż wskazówkę. Podobnie dowódca Boerów br. Bootha pozwolił generałowi angielskiemu br. Buller z 25.000 żołnierzy przejść spokojnie rzekę Tugelę, otrzy-

że niektóre rządy zakazały wojskowym wstępowania do
łóż, jak Józef II. w 1789, Franciszek II. w r. 1801,
Katarzyna II. w r. 1794, rząd badeński w r. 1813, bawar-
ski w r. 1814, francuski w r. 1845 i 1873, saski w r. 1852,
belgijski w r. 1863 i 1913.



mawszy od niego sygnał, acz mógł zniszczyć cały ten korpus (tak
opowiada organ masonski *Corner-Stone*). We Francyi *signe de
détresse* tak opiewa: *A moi les enfants de la Veuve!* (Por.
Pachtler *Der stille Krieg gegen Thron und Altar* str. 206 sq.).

ROZDZIAŁ V.

Zasady i dążności masoneryi pod względem społecznym.

Treść: Masonerya stara się zapewnić panowanie zasadom rewolucyi francuskiej. — Ale jej wolność jest anarchią z jednej, a tyranją z drugiej strony. — Jej równość jest uzurpacją władzy dla łóź, do których dotąd tylko „burżuazya“ miała dostęp. — Jej braterstwo i filantropia ogranicza się tylko do adeptów, podczas gdy prawych katolików i duchowieństwo spotyka srogie prześladowanie wszędzie tam, gdzie masonerya dochodzi do władzy. — Nadto ona wszelkimi sposobami stara się zedrzyć cechę chrześcijańską z małżeństwa, z wychowania publicznego, z rodziny i wogóle ze wszystkich objawów życia ludzkiego.

Religia chrześcijańska zbudowała gmach społeczny na podwalinach prawdy, sprawiedliwości, miłości i powagi; tymczasem rewolucya francuska pokusiła się dać mu inne podwaliny, podnosząc jako swoje zasady: wolność, równość i braterstwo, acz wolność w duchu Bożym, sprawiedliwa równość i prawdziwe braterstwo z Ewangelii wzięły początek. Masonerya stara się zasadom rewolucyi zapewnić powszechne panowanie; ale patrzmy, ile w tem jest kłamstwa i przewrotności.

Bo jakże się przedstawia wolność według idei masonskich? Oto jako niezależność bez ograniczenia i bez zastrzeżeń, czyli wolność nie podlegająca żadnej zwierzchności, nie uznająca ani króla, ani papieża, ani Boga; tego przynajmniej żądają skrajni masoni w krajach romańskich.

Jest to zatem niezależność od prawa Bożego, kościelnego i ludzkiego, niezależność od wszelkiej władzy i powagi, prócz tej, której człowiek dobrowolnie się poddaje, czyli zniesienie prawa i władzy, a więc anarchia.

Masonerya stara się tam, gdzie wzrosła w siłę, wszelką władzę zagarnąć dla siebie; ale z drugiej strony okuwa swoich członków w kajdany haniebnej niewoli, bo ich obowiązuje przysięgą nie tylko do zachowania najściślejszego sekretu, ale i do ślepego posłuszeństwa dla władz masonskich. Do r. 1893 każdy mason we Francji mógł na mocy statutów wypowiadać publicznie swą opinię w kwestyach masoneryi dotyczących; ale odtąd musi składać przysięgę, że ani słowem ani pismem nie wyjawia nic z tego, „co słyszał na zebraniach masonskich i co obchodzi zakon“. Toż samo nie wolno masonowi inaczej mówić, inaczej działać, inaczej głosować, czy to w jakiejś korporacji, czy w parlamencie, aniżeli w lożach postanowiono¹⁾; i biada mu, jeżeli się wyłamuje z pod tej karności, bo zaraz spotyka go nagana albo wykluczenie. Czemże są śluby zakonne w porównaniu z tą tyranią? — a jednak masonerya ciągle na te śluby piorunuje.

Nadto żądając nieograniczonej wolności dla siebie, ogranicza ona wolność nienależących do jej obozu. Wszakże we Francji do tego przyszło, że rząd masonski wzbrania katolikom odbywania publicznych procesyj i karze oficerów, chodzących na Mszę św., a natomiast popiera pochody antyreligijne, w których rozszały motłoch miota głośno bezecne bluźnierstwa²⁾. Tam też wolno nierządni-

¹⁾ Kiedy br. Minot pozwolił sobie w piśmie *Revue Maçonnique* karcie błędy niektórych „braci“, został zaraz od redakcyi usunięty (r. 1909).

²⁾ Tak było np. w Paryżu 3-go września 1905 przy odsłonięciu pomnika kawalera de la Barre, świątego za obrazę religii w r. 1766. Wówczas mówca zapowiedział, że leżący w pobliżu kościół N. Serca Jezusowego będzie obrócony na teatr ludowy.

com żyć wspólnie, ale to jest zakazane wypędzonym z klasztorów zakonnikom. Oto jest wolność masońska!

Niema także u masonów równości, bo nietylko nie chcą dzielić się władzą z niemasonami, ani mieniem z ubogimi, ale wszelkie prawa i przywileje uzurpują dla siebie, trzymając się snadź słów br.: Dantona, wyrzeczonych do br.: Cam. Desmoulins: *La liberté, mon ami, est: nous dessus et eux dessous*, to jest, wolność, (a można to powieścić i o równości) na tem zależy, abyśmy byli górą, a oni (niemasoni) na dole. „W pojęciu profanów — powiedział br.: Dubois (w piśmie *Acacia* z paźdz. 1902) — nie masz nigdzie tak mało równości, jak w masoneryi francuskiej, z jej hierarchią o 33 stopniach... Wielka liczba różnych stopni oznacza nierówność tych, którzy je posiadają, przynajmniej ze względu na majątek“.

Mimo szumnych haseł, wynoszących pod niebiosa demokrację, zamyka masonerya swe loże przed warstwami niższemi, a zwłaszcza przed robotnikami¹⁾; co stąd także pochodzi, że ona jest instytucją przeważnie mieszczańską, czyli jak się dziś mówi, burżuazyjną, i że od swoich adeptów przy przyjmowaniu do każdego stopnia, jakoteż za dyplomy, statuta, szarfy i inne przybory żąda znacznych dosyć opłat. Oto jest równość masońska!

Braterstwo pojmuje masonerya w ten sposób, że dba tylko o swoich członków i dla nich czy dla ich dzieci daje subwencye i buduje zakłady; jeżeli zaś czyni coś dla obcych, to przede wszystkim w celach propagandy. Do tego, dobroczynności masońskiej brak wyższej pobudki i ducha poświęcenia. Czemże jest ta filantropia w porównaniu z miłością chrześcijańską, która wyrosła u stóp krzyża i żyje ofiarą, która działa z miłości ku Bogu i obejmuje

¹⁾ Dopiero w najnowszych czasach, przez wzgląd na socjalistów, rzucono we Francyi hasło, by do loż przyjmować także robotników i wieśniaków. W Hiszpanii istnieją już loże robotników.

wszystkie dzieci Boże, która w każdym człowieku, choćby najniższym, widzi brata i każe kochać każdego, jak samego siebie, a sieroty, chorych, ubogich, opuszczonych macierzyńską iście otacza opieką, troskając się o ich dobro duchowne i materialne¹⁾). Tymczasem masonerya prześladowuje ludzi niewinnych za ich przywiązanie do religii i nieraz więzi lub pozwala motłochowi mordować duchownych, zamyka zakłady dobroczynne, ruguje zakonnice ze szpitali czy ze szkół bezpłatnych. Oto jest braterstwo masońskie!

Nadto masonerya stara się zedrzeć ze wszystkich instytucyj społecznych cechę chrześcijańską, czyli, jak się sama wyraża, odchrześcijanić społeczeństwo.

W tej myśli już rewolucya francuska odmówiła małżeństwu godności Sakramentu, jaką mu Chrystus Pan nadał, i ogłosiła je za zwykły kontrakt, we wszystkim państwu podległy. Idąc w te ślady, masonerya zaprowadza wszędzie tam, gdzie się dostaje do steru, lub gdzie ma silnych sojuszników, małżeństwo cywilne i rozwody, jak się to stało co do rozwodów we Francyi r. 1880 (ustawą wniesiona przez żyda-masona Naqueta)²⁾, co do ślubów cywilnych z konieczności w Austrii (r. 1868), a co do obowiązkowych na Węgrzech (r. 1894)³⁾. Ale jestto tylko etap na drodze do zupełnego zniesienia małżeństwa czyli do instytucyi wolnej miłości, która pośród masonów i socyalistów znajduje coraz więcej zwolenników. Wszakże w lożach francuskich odbywają się już konferencye „*sur la*

¹⁾ W. Wschód francuski wydał ze swej *caisse de solidarité* w r. 1900 na wsparcia dla biednych, przeważnie masonów, 28.263 fr.; tymczasem jedno tylko Towarzystwo św. Wincentego a Paulo we Francyi rozdaje corocznie kilka milionów franków.

²⁾ Teraz na rok wypada we Francyi do 10.000 rozwodów; jest nadto dążność w parlamencie, by na żądanie jednego z małżonków sądy pozwalały na rozwód.

³⁾ Obecnie „związki humanitarne“, to jest, loże nieurzędowe wiedeńskie wołają o zaprowadzenie rozwodów dla katolików.

libre maternité“ (o wolnem macierzyństwie), podczas gdy dla małżonków zachwała się t. zw. prawo Malthusa, ograniczające *ad minimum* liczbę dzieci¹⁾.

Nie mniej usilnie stara się masonerya „zeświecczyć“, to jest, pozbawić wszelkiej cechy religijnej wychowanie publiczne, wiedząc, że jaką jest szkoła, takim jest pokolenie następne. „Pilnujmy młodzieży, pilnujmy szkoły — tak przemawiano na kongresie internacjonalnym masońskim z r. 1902 — niech masonerya zrobi szczególnie ze szkoły swój klejnot, niech zwalcza mieszanie się do szkoły ducha nienawiści i nietolerancyi, namiętności konfesyjnej²⁾. O zupełne zeświecczenie szkoły wołano również na kongresie międzynarodowym masońskim, odbytym w Rzymie roku 1911.

Ideą masoneryi jest szkoła bezreligijna i całkowicie władzy państwowej podległa, jaką już rewolucya francuska utworzyła, idąc za jednym ze swoich koryfeuszów br.: Dantonem. „Dzieci — oto jego słowa — należą do republiki, nim należały do rodziców. Egoizm rodziców mógłby być niebezpiecznym dla republiki; dlatego też wolność, jaką im zostawiamy, nie może posuwać się tak daleko, iżby wychowywali swe dzieci inaczej, aniżeli my chcemy“. Tożsamo inni mowcy Konwencyi w r. 1792 żądali, aby wychowywać chłopców i dziewczęta razem aż do 12-go roku życia, a to na koszt państwa „pod świętem prawem równości“.

Zasadę masońską wprowadzili w życie ministrowie francuscy br.: Juliusz Ferry (r. 1879), br.: Paweł Bert i Briand (r. 1906); a ten ostatni przemawiając na kongresie t. z. *Ligue d'enseignement* w Angers, tak się wyraził do obecnych tam nauczycieli: „Zadaniem waszem jest z po-

¹⁾ We Francyi pracuje nad tem *Ligue de la régénération humaine*.

²⁾ Nourisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 199.

wierzonego wam dziecka wyrobić męża w całej piękności tego słowa, to jest, męża, mającego mózg zupełnie wolny od nacisku tajemnic i dogmatów. Taki mąż posiada boskość w sobie. On sam jest bogiem, a jeżeli ten bóg był dotąd tak bezsilnym, stąd to pochodzi, że kłamstwo udaremniało jego wysiłki“. Niestety, ta robota obecnie lepiej się udaje, skoro prezydent republiki br.: Fallières mógł w sierpniu r. 1906 pochwalić profesorów akademii wyższej w Lyonie za to, że potrafili „uwolnić młodzież od jarzma dogmatów i kultu religijnego, a wychowywać ich w duchu rewolucyj“. Konsekwentnie odsunięto tam zakonników i zakonnice od szkół, wyrzucono ze sal szkolnych krzyże czy obrazy święte, wymazano nawet słowo „Bóg“ z książek szkolnych, iżby dzieci nie wiedziały nic o Bogu i dopiero w wieku dojrzałym wybrały sobie jakąś religię, albo pozostały w ateizmie. Jest też tam dążność, by zamknąć wszystkie szkoły katolickie, a nauczycieli pociągnąć do łóż, co po części już się udało, skoro w r. 1913 według broszury p. t. *Les Français — Maçons dans l'Enseignement*, opartej na wykazach masońskich, aż 4.400 osób z prona nauczycielskiego, należało do sekty.

Idąc dalej w tym kierunku, masonerya objawia teraz życzenie, by państwo zabroniło udzielania chrztu dzieciom. Jeszcze w r. 1903 dwaj masoni, Collin i Marchetti, wystąpili na kongresie łóż algierskich z tym wnioskiem, że należy żądać dodatku do kodeksu cywilnego, aby nie było wolno rodzicom, krewnym czy opiekunom narzucać dzieciom lub wychowankom jakiegokolwiek religii i to pod karą utraty praw ojcowskich, lub władzy legalnej i pod zagrożeniem, że w takim razie państwo samo obejmie wychowanie na koszt rodziców czy opiekunów. Podobnie br.: Debierre żądał na konwencie W. Wschodu z r. 1902, by nie pozwolić „na zatrucie sumienia dzieci przez ojca rodziny“.

Od trzydziestu prawie lat istnieją we Francji szkoły bezreligijne; jakie zaś są ich owoce, wypowiedział Jul.

Simon, były minister i mason, ale człowiek rozsądny i umiarkowany: „Szkoła bez religii wydała nam łotrów i złoczyńców“.

Wszędzie stara się masonerya opanować szkołę i albo z niej wyrugować naukę religii, jak to się dzieje w szkołach państwowych Francyi, Włoch, Belgii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, albo przy pomocy liberałów sparaliżować i ograniczyć wpływ religii na młodzież szkolną, jak to nastąpiło już w Austrii, gdzie nadto związek *Freie Schule*, popierany gorąco przez lożę wiedeńską *Pionier*, szturmuje o szkołę bezreligijną¹⁾. „Z największą jednomyślnością — mówi Leon XIII. w encyklice *Humanum genus* — do tego zdąży sekta masonów, by wychowanie młodzieży sobie przywłaszczyć; wiedzą bowiem, że miękka i chwiejną młodzież łatwo mogą według swych zasad usposobić i tam nakierować, dokąd oni zechcą, i że niema nad ten lepszego środka, by państwu potem takich dać obywateli, jakich sami mieć chcą“. W tym też celu utworzony został w Belgii i Francyi związek zwany ligą nauczania (*Ligue d'enseignement*)²⁾.

Nadto dla przeprowadzenia swoich planów łączy się masonerya z innymi towarzystwami tegoż ducha, którym daje początek, albo pomoc i opiekę, a które „korzystając z tajemniczości, jużto odgrywają rolę literatów, stowarzyszonych w celach naukowych, jużto głoszą swą troskliwość o szerzenie oświaty i kultury, jużto chełpią się miłością dla biednego ludu, dążnością do polepszenia bytu pospółstwa“³⁾. Niektóre z nich zaznaczyły się także — co

¹⁾ Podobne dążności propaguje pośród nauczycieli w Galicyi wychodzący w Krakowie „*Głos nauczycielstwa ludowego*“.

²⁾ W Belgii w r. 1865, we Francyi w r. 1866. W tej myśli działają Stowarzyszenia *bibliotek popularnych — republikańskiej nauki — wiary świeckiej — dzieło grosza szkół świeckich* itp.

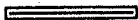
³⁾ Enc. Leona XIII. *Hum. Gen.*

gdzieindziej wykażemy — zacieklą nienawiścią religii i Kościoła; tu dość wymienić związki Illuminatów, Saint-Simonistów, Karbonaryuszów, Młodej Italii, Wolnomyślnych, Solidarnych, Uczniów djabła, Antideitów, Odd-Fellows, Braci międzynarodowych, Powszechnego Związku religijnego, Stowarzyszenia powszechnego żydowskiego (*Alliance israelite*) itd.

Masonerya nie zadawalnia się tem, że wychowuje młode pokolenie w ateizmie i że rozbija rodzinę, ciągnąc męża do łóż i klubów, a żonę pchając na błędne szlaki feminizmu, ale wspólnie z socjalizmem, tłumi w narodach, które opanowała, miłość ojczyzny, bo ona marzy o zlanu się mniejszych zwłaszcza państw, narodowości i szczepów, pod formą federacyi republik, albo republiki uniwersalnej, której ster dzierżyliby masoni. To nam tłómaczy powstanie antypatryotyzmu i antimilitaryzmu we Francyi ¹⁾.

Wreszcie masonerya dąży do tego, aby na wszystkich objawach życia ludzkiego wycisnąć swą pieczęć, a stąd w dziale umiejętności proteguje szczególnie pozytywizm i nauki przyrodnicze, w literaturze i dziennikarstwie wycieczki przeciw religii, moralności i chrześcijańskiemu porządkowi, w sztukach pięknych, skrajny realizm i kult nagoci, w zakresie dobroczynności bezduszną filantropię, dbającą tylko o ciało.

Jak się masonerya zapatruje na prawo własności, określimy poniżej, gdy będzie rzecz o jej stosunku do socyalizmu.



¹⁾ Już w r. 1889 na kongresie masonskim w Paryżu powiedziano: *Il ny'a plus de patrie, il y a l'Humanité* (Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir*. p. 205).

ROZDZIAŁ VI.

Masonerya i Stolica Apostolska.

Treść: Papieże, jako stróżowie religii i opiekunowie społeczeństwa, występują przeciw masoneryi. — Encykliki czy allokucyje potępiające jej błędy i dążności; mianowicie bulle Klemensa XII., Benedykta XIV., Piusa VII. i dwóch jego następców. — Allokucya Piusa IX. z 25. września 1865. — Encyklika *Humanum genus* Leona XIII. z r. 1884. — Inne pisma tegoż papieża i Piusa X. — Zdanie historyka protestanckiego i masona Strothera o wyrokach papieskich, wydanych przeciw masoneryi. — Potwarz rzucona na Benedykta XIV. i Piusa IX.

Wyłuszczyliśmy zasady i dążności masoneryi, opierając się na jej zeznaniach i na faktach, które w następnych rozdziałach lepiej poznamy. Wprawdzie masonerya nie do wszystkiego się przyznaje, cośmy jej zarzucili; ale my wiemy, że ona jest mistrzynią w sztuce zwodzenia ludzi. Zresztą zaprzeczyć się nie da, że jej sposób działania nie we wszystkich krajach jest jednaki.

Ponieważ zasady i dążności masoneryi godzą zarówno w religię i w Kościół, jak w ustrój państwowy i społeczny, przeto nic dziwnego, że Papieże, jako stróżowie religii i opiekunowie społeczeństwa, zwrócili na nie wcześniej swoją uwagę i po dokładnem rzeczy zbadaniu potępiłi „zakon wolnomularski“, wzbraniając wiernym pod zagrożeniem kar kościelnych wstępowania do łóż.

Już Klemens XII. w bulli *In eminenti* z 28 kwietnia 1738 rzucił swe gromy na związki masońskie, snadź w owym czasie już bardzo rozszerzone, podnosząc, że one żądają przysięgi na biblię, że się lękają światła ja-

wności i że się sprzeciwiają ustawom cywilnym i kościelnym; a stąd wzbronił wpisywania się do nich pod karą klątwy *ipso facto incurrendae*¹⁾.

Zdaje się, że to potępienie nie odniosło wielkiego skutku, skoro Benedykt XIV. w bulli *Providas Romanorum Pontificum* z 18 marca 1751 ponowił klątwę i wezwał biskupów, kler i wiernych do większej czujności, opierając się na tem, że związki masońskie przyjmują do swego łona ludzi wszelakiej religii i sekty, — że wymagają sekretu i przysięgi, — że w wielu krajach chrześcijańskich zostały zakazane, jako przeciwne prawu cywilnemu, — że je potępia opinia ludzi rozumnych i uczciwych, jako „złe i zepsute“.

Po smutnych doświadczeniach, jakie światu zgotowała rewolucya francuska, mógł Pius VII. tem śmieiej potępić tajne towarzystwa w konstytucyi z 13 sierpnia 1814; tymczasem wyrok ten źle przyjęli monarchowie wówczas w Wiedniu zebrani, tak, że nuncyusz nie mógł ogłosić go w dziennikach. Nie dziwujmy się temu, bo z wyjątkiem cesarza austriackiego Franciszka I. byli oni prawie wszyscy masonami. Dopiero wybuchy rewolucyjne w r. 1820 otworzyły im oczy; to też bulla Piusa VII. z 13 września 1821, potępiająca szczególnie Karbonaryuszów, zrobiła na nich większe wrażenie, a nawet, jak się zdaie, przyczyniła się do wyleczenia cara Aleksandra I. z jego wielkiej sympatyj do masoneryj i sanmartyńizmu.

Następcy Piusa VII. potwierdzili poprzednie wyroki; mianowicie Leon XII. w bulli *Quo graviora* z 13 marca 1825 (rozciągając je także na „związki uniwersyteckie“²⁾),

¹⁾ „*Ne hujusmodi hominum ganus — oto słowa bulli — veluti fures domum perfodiant atque instar vulpium vineam demoliri nitantur, ne videlicet simplicium corda pervertant atque innocuos sagittent in occultis*“ etc. Z tego poznać można, że już z początku masoneryja odsłoniła swe zgułone dążności i że na nich *Stolica ap.* wcześniej się poznała.

²⁾ Jak np. *Burschenschaften* w Niemczech.

Pius VIII. w bulli *Traditi* z 24 maja 1829, Grzegorz XVI. w bulli *Mirari* z 15 sierpnia 1832.

Tożsamo Pius IX. potępił wielokrotnie masoneryę, jak n. p. w pierwszej encyklice swojej *Qui pluribus* z 9 listopada 1846 i w allokucjach z 9 grud. 1854 i z 25 września 1865 (*Singulari quadam*)¹⁾. Przytaczamy tu ustęp z drugiej allokucyi: „Wśród rozlicznych knowań i intryg, któremi nieprzyjaciele chrześcijańskiej wiary śmieli zaczepić Kościół Boży, używając daremnych wysileń, by go zniszczyć i poniżyć, nie należy pomijać, Wielebni Bracia, owego zgubnego stowarzyszenia, masońskiem zwykle zwanego, które początkowo po kryjówkach i ciemnościach związane, później na zgubę powszechną religii i ludzkiego społeczeństwa na jaw się ukazało. Te knowania i intrygi, skoro tylko poprzednicy Nasi Rzymscy Biskupi wykryli, pomni pasterskich swoich obowiązków, osądzili niebawem za rzecz słuszną, by sektę tę, zionącą zgorszeniem, wzniecającą rozliczne niegodziwości przeciwko sprawie świętej i publicznej, powagą swą powstrzymać, a oraz wyrokiem potępienia jako strzałą ugodzić i zniszczyć. Wszelako owe zabiegi Stolicy św. nie zostały uwieńczone tym pomyślnym skutkiem, jakiego spodziewać się było można. Nietylko bowiem masońska owa, o której mówimy, sekta, nie została uśmierzona i powstrzymana, ale nawet tak się rozszerzyła, iż w tych bardzo trudnych czasach wszędzie intryguje bezkarnie i śmiało podnosi głowę“.

Podobnie w encyklice z 21 listop. 1873 (*Etsi multo luctuosa*) ostrzega Pius IX. królów i ludy przed masoneryą,

1) Za Piusa IX. Kongregacya św. Inkwizycyi 21. sierpnia 1861 r. co do zawierania ślubów przez masonów orzekła, że w razie gdyby strony po odmówieniu ślubu katolickiego — dlatego, że obie, lub jedna z nich, należą do sekty masońskiej — miały zawrzeć związek cywilny tam, gdzie dekret Trydencki obowiązuje, albo żyć w konkubinacie, może biskup zarządzić to, co za odpowiedniejsze wobec Boga uzna, to jest, dopuścić do ślubu.

jako przed „zgubną dżumą“ i mówi, że „ona krętymi drogami wślizgując się, a w swej pracy nie ustając, zwiódła wielu podejściem i doszła wreszcie do tego, że teraz występuje z kryjówek jako potężna władczyni, by przywoławszy sobie na pomoc siłę i powagę urzędów, rzucić się na Kościół Boży“ ... słusznie też nazywa ją „synagogą szatana“, bo ona chce utworzyć religię bez Boga i zająć miejsce Kościoła.

Najgruntowniej i najobszerniej wyłuszczył papież Leon XIII. zasady i dążności masoneryi w encyklice *Humanum genus* z 20 kwietnia 1884. Zaznaczywszy, że ta sekta, Kościołowi i społeczeństwu wroga, w przeciagu półtora wieku, mimo poprzednich wyroków papieskich, „wzrosła nad wszelkie spodziewanie“ i „zdaje się prawie rządzić państwami“, wykazuje papież, że jej dążeniem jest obalić wszelką karność religijną i państwową, na chrystyanizmie opartą, — że jej organizacya, wymagająca sekretu i przysięgi, sprzeciwia się prostej sprawiedliwości i uczciwości, — że jej religią jest naturalizm i indyferentyzm, — że ona głosi moralność wyzwoloną i nagi realizm, — że występuje przeciw małżeństwu chrześcijańskiemu i chce opanować wychowanie publiczne, — że dąży do tego, aby szkoła była bezreligijną, państwo było bezreligijnem, instytucye społeczne były bezreligijnymi, — że sprzymierzywszy się z komunistami i socyalistami, wywołuje zamieszanie i przewrót wszelakich stosunków; — że zatem przeciw niej całą siłą trzeba się bronić i używać środków, w encyklice poleconych.

Encyklika ta poruszyła do żywego obóz masoński. Podczas gdy loże angielskie i niemieckie protestowały przeciw wyrokowi potępiającemu, jako niby niesprawiedliwemu ¹⁾, francuskie i włoskie dziękowały szyderczo Leo-

¹⁾ Wszystkie Wielkie Loże Niemiec, w maju r. 1884 zgromadzone, oświadczyły, że nie dadzą urzędowej odpowiedzi na encyklikę Leona XIII.

nówi XIII. za jasne i stanowcze wypowiedzenie swego zdania²⁾. „Leon XIII. oto słowa urzędowego pisma masonińskiego p. t. *Bulletin de la grande Loge symbolique écosaise* — z powagą niezaprzeczną i z nadmiarem dowodów ponownie wykazał, że istnieje przepaść nieprzebyta między Kościołem, którego on jest przedstawicielem, i rewolucją, której prawą ręką jest masonerya... Niechże wszyscy odtąd wiedzą, że przyszła godzina, gdzie trzeba wybierać między porządkiem starym, opierającym się na objawieniu, i nowym, nie uznającym innych podwalin, prócz nauki i rozumu, czyli między duchem powagi i duchem wolności“.

Nadto Leon XIII. potępił masoneryę w liście do biskupów w Bawaryi z 22 grud. 1887 r., w allokucyi do pielgrzymów z Meksyku 5 maja 1888 r., w allokucyi do obywateli włoskich 20 kwietnia 1890 r., w encyklice z 15 października 1890 do biskupów włoskich i z 8 grudnia 1892 do biskupów i do narodu włoskiego, w której ubolewa, że sekta masonińska, nikogo się nie bojąc, przed niczem nie ustępuje, ale rozzuchwała się z dniem każdym, miasta całe jak zaraza nachodzi i do wszystkich instytucyj państwowych coraz więcej się miesza, zaprzysięgłszy wyrwać wiarę katolicką narodowi włoskiemu.

Wreszcie Pius X. w encyklice *Vehementer Nos* z 11 lutego 1906, potępiającej prawo o rozdziale Kościoła i państwa, uderzył na „bezbożnych sekciarzy, którzy z zuchwałym cynizmem głoszą, że trzeba wymazać imię katolickie z Francji“; a w allokucyi na konsystorzu tajnym z 27 listopada 1911 zaznaczył, że „za inicjatywą tej sekty urządzono manifestację nienawiści przeciw wierze katolickiej“ (w r. 1911 w Rzymie), — że „w Rzymie samym nieprzyjaciele Kościoła i religii przyznali bezkarność dla tej sekty“, — że „pod wpływem tej sekty stało się wszystko, co przeciw Kościołowi rozpoczęło w Portugalii“.

²⁾ Por. H. Delassus *Le problème de l'heure présente* T. I. p. 31.

Ze wszystkie te wyroki Stolicy św. są sprawiedliwe, przyznają nie tylko sami katolicy, ale nawet wierzący protestanci. Oto co jeden z nich, historyk Guericke, pisze w swoim dziele p. t. *Handbuch der Kirchengeschichte* t. II. p. 552: „Wolnomularstwo wywarło niezmierny wpływ na zniszczenie pozytywnego chrześcijaństwa, które swym młotem usiłowało rozbić na tysiąc kawałków. Wszędzie zaś chodziło mu głównie o to, aby poniżyć i zniszczyć nauką, czynem i pismem Kościół katolicki, prymat papieski, hierarchię i kapłaństwo, zakony i korporacje kościelne i wszystkie, wyłącznie katolickie nauki, instytucje i obyczaje. Pozwalało zaś temu tylko katolicyzmowi się ostać, któryby się wyrzekł swojej istoty, swego jądra i swego życia i któryby z racjonalizmem, deizmem, naturalizmem i podobnemi opiniami w najserdeczniejszej żył zgodzie“.

Przyznał to także mason John Strother, przemawiając w loży Nr. 4000 w Louisville w r. 1907, że masonerya we Francyi, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i Ameryce południowej jest assocjacyą polityczną, antyreligijną i antyteistyczną, nie tającą swej nienawiści do religii katolickiej, — że loże francuskie były od początku ogniskami wolnej myśli i niedowiarstwa, — że ten stan rzeczy jeżeli nie wywołał, tedy rozognił antagonizm między masoneryą i Kościołem katolickim, — że prześladowanie Kościoła w republikach południowo-amerykańskich i we Francyi jest dziełem masoneryi i zostało spowodowane opozycją Kościoła przeciw tendencyom ateistycznym i praktykom rozwiązłym masońskim, — że wreszcie Albert Pike, Wielki Komandor rytu szkockiego w Zjednoczonych Stanach, rzucił na masonów francuskich uroczystą klątwę za proklamowanie ateizmu ¹⁾

¹⁾ Wydrukował tę mowę dziennik *Maçonnic Home Journal*. Por. Preuss l. c. Appendix 415. *Civiltà Catt.* Anno 1909. Vol. 2. Quad. 1476 p. 663.

Odwetem masoneryi za jej potępienie były także potwarze rzucone na dwóch papieży, że oni byli masonami. Tak w najnowszych czasach, bo w r. 1905, przegląd masonski *New Age*, wychodzący w Washingtonie, w styczniowym swoim zeszytcie ogłosił, że Benedykt XIV. i Pius IX. należeli do sekty. Mianowicie Benedykt XIV. (1740—1758) miał za radą jednego z dworzan swoich, masona, wpisać się do loży, a od tego czasu zaprzestać prześladowania masonów, co inny mason, nazwiskiem Tripolo, uczcił osobnym adresem. Rozumie się, że w tej opowieści niema ani cienia prawdy; natomiast historia świadczy, że tenże papież w 11-ym roku swoich rządów (1751) bullą *Providas* potwierdził bullę swego poprzednika Klemensa XII., czyli ponowił klątwę przeciw masonom.

Co do Piusa IX., już w r. 1849, w allokucyi swej z 20 kwietnia, napiętnował on tę ohydną potwarz, jakoby w młodości swojej był masonem. Mimo to odnowiła ją w r. 1865. loża messyńska, twierdząc, że Pius IX. podczas pobytu swego w Ameryce (1824) zapisał się do loży w Filadelfii, otrzymał stopień mistrza, bywał na posiedzeniach i miewał tam pełne zapału mowy. Niektóre dzienniki to powtórzyły, a jeden z nich, *Monde maçonnique*, zażądał urzędowego raportu od W. Wschodu Pensylwanii. Odpowiedziano stamtąd, że w r. 1819 zapisał się do loży w Hawanna jakiś Marcin Ferrety, ale o Janie Maryi Mastai Ferretim, zapisanym wrzékomo w r. 1824, niema ani śladu. Mimo to przegląd amerykański wystąpił znowu w r. 1905 z tą samą potwarzą!

Stolica św. nie przestanie i w przyszłości potępiać tego związku, zarówno religii jak społeczeństwu wrogięgo.

Oby ludzkość usłuchała głosu wychodzącego ze szczytu opoki Piotrowej; inaczej smutna przyszłość ją czeka.



ROZDZIAŁ VII.

Początki i rozwój masoneryi.

Treść; Dziwaczne i nieprawdziwe zdania o początkach masoneryi. — Według niektórych autorów tych początków trzeba szukać w średniowiecznym cechu mularskim. — Jaką była organizacya tegoż cechu. — Geneza ducha masonińskiego i założenie Wielkiej loży angielskiej w r. 1717. — Rozszerzenie się masoneryi w Europie i Ameryce. — Znaczniejsi adepci w XVIII. wieku. — Liczba łóż w r. 1787. — Pierwotna ustawa Andersona. — Utworzenie stopni wyższych. — Wpływ na nie szalbierzy, alchemików i zwolenników magii.

O początkach masoneryi różne krążą zdania, bo sami masoni, chcąc sekcie swojej większą nadać powagę, posługują się nedorzecznymi baśniami i dziwaczными legendami. Tak postąpił już Anderson, wydawca starych konstytucyj i podań masonińskich (r. 1723 i 1738). Byli nawet pisarze masoni, którzy twierdzili błuźnierczo, że pierwszym masonem był sam Bóg, to znowu „Jezus Nazareński, założyciel wolnego mularstwa szkockiego“, albo archanioł Michał. Inni wywodzą początek sekty od Adama, albo od Kaina, albo od Noego (stąd nazywają siebie „noachitami“), albo od Salomona, albo od Adonirama czy Hiram, „budowniczego świątyni jerozolimskiej“, którego mieli trzej czeladnicy zamordować, by mu wydrzeć hasło „mistrza“.

Inni szukają jej źródła w teozofii indyjskiej, w greckich misteryach w Eleusis, w egipskich misteryach Izdy

i Ozyrysa¹⁾), w „zakonie Pytagorasa“, w tajemnicach Esseńczyków i Druidów, albo w korporacjach mularskich Rzymian²⁾), ale nowsi autorowie masoniści nawołują do porzucenia tych baśni, dowodząc przytem, że masonerya; co do ducha swego, tak jest starą, jak kultura ludzka³⁾).

Inni kolebkę masoneryi widzą w gnostycyzmie i manicheizmie⁴⁾); a jeden z ich pisarzy twierdzi, że „celem wolnomularstwa jest propaganda i tryumf na całym świecie czystego gnostycyzmu i liberalizmu racjonalistycznego“⁵⁾). Uczony historyk katolicki Hurter praojcami masonów mieni średniowiecznych Albigenzów, którzy doktryny gnostyckie i manichejskie odnowili; opiera zaś twierdzenie swoje na podobieństwie nauki i praktyk jednej i drugiej sekty⁶⁾). Szkot Michał Andrzej Ramsay w mowie swo-

1) Tak Alex. Lenoir i Schauberg.

2) Tak Krause i Rebold.

3) Tak J. G. Findel *Geschichte der Freimaurerei*. VII. Auflage, Leipzig 1900, II. Teil, str. 6 sq. Baśnie opowiada również Anderson, autor „Księgi Konstytucyj“ z r. 1723, że synowie Lamecha, Jabal, wynalazca geometrii, i Tubalkain, wynalazca sztuki kowalskiej, spisali swą wiedzę na dwóch kamieniach, — że jeden z tych kamieni znalazł Hermes po potopie, — że przy budowie wieży Babel mówiono już o masoneryi, — że sztuka geometrii i innych kunsztów pochodzi od uczniów Zoroastra, wielkiego mistrza magów, — że Abraham z Sarą wykładał Egipcyanom a szczególnie uczniowi swemu Euklidesowi siedm umiejętności, — że one dostały się potem Salomonowi, który przy budowie świątyni zgromadził 40.000 masonów i prawa ich zatwierdził, — że mason Ninus Graecus zaniósł tę tajemniczą wiedzę do Francyi, a św. Albaus rozpowszechniał ją w Anglii i t. d.

4) Ztąd mieli masoni przybrać nazwę „dzieci światłości“ i „dzieci wdowy“.

5) Porów. *Masonnerie pratique* T. I. p. 35.

6) X. Lefranc ojcem wolnomularzy mieni Leliusza i Fausty-na Socynów, znanych w Polsce heretyków XVI wieku. W r. 1893 W. mistrz masoneryi włoskiej wypowiedział w swoim okólniku, że Włochy były kolebką masoneryi, a jej ojcem był Lelio Sozzini (1525—1562).

jej mianej w Paryżu r. 1733, wyprowadza początek masoneryi z wypraw krzyżowych od Godfryda de Bouillon i wiąże ją, acz bez żadnej podstawy, z zakonem św. Jana (maltańskim) ¹⁾.

Więcej nierównie autorów masońskich wykazuje pokrewieństwo „zakonu“ z Templaryuszami, opierając się na tem podaniu, że ostatni ich wielki mistrz Jakób Molay, nim poszedł na stos w r. 1314, utworzył cztery loże-matki, z siedzibą w Neapolu, Edinburgu, Sztokholmie i Paryżu, — że nadto z jego testamentem Piotr z Bolonii, templaryusz, uciekł z więzienia paryskiego do Szkocyi, gdzie zakon utrzymywał się pod szatą „wolnomularstwa“, bo Templaryusze, chcąc ująć prześladowania, weszli do stowarzyszenia „wolnych mularzy“. To atoli podanie jest zmyślane ²⁾; i tyle tylko jest pewnem, że masoni w legendach swoich uważają się za mścicieli Jakóba Molay i jego towarzyszy, czyli za wrogów władzy papieskiej i królewskiej, jak niemniej, że ślady błędów gnostyckich, przypisywanych Templaryuszom ³⁾, odnajdujemy w masoneryi, tak, że pewne pokrewieństwo duchowe zaprzeczyć się nie da.

Więcej prawdopodobieństwa ma twierdzenie niektórych autorów katolickich i masońskich, że początków masoneryi trzeba szukać w średniowiecznym cechu mularskim. Zdanie to wypowiedział przed innymi X. Grandidier w Strassburgu ⁴⁾, a za nim poszli Vogel, Winzer,

¹⁾ Br.: Findel *Das Zeitalter der Verirrungen im Maurerbunde*. Leipzig. 1892 i *Geschichte der Freimaurerei von der Zeit ihres Entstehens bis auf die Gegenwart*. 7. Aufl. Leipzig 1900.

²⁾ Dowiódł tego Otton Beuren w dziele *Die innere Unwahrheit der Freimaurerei*. Mainz r. 1894. Twierdzą, że tę legendę wymyślił i stopnie „Templaryuszów“ wprowadził br.: baron Hund w XVIII. wieku.

³⁾ I to słusznie, jak nowsze badania dowiodły.

⁴⁾ Autor dzieła *Essai historique et typographique sur la Cathédrale de Strassbourg* z r. 1782.

Keller, Findel i inni, acz nie wszyscy pisarze masońscy. Przypatrzmy się tej hipotezie.

Sztukę budownictwa zaszczepili w Niemczech Benedyktyni; oni też do wykonania wspaniałych budowli, najprzód w stylu romańskim, a potem w gotyckim, używali nietylko zakonnych braciszków¹⁾, ale także świeckich pomocników, i tworzyli z nich osobne „braterstwo albo bractwo budowniczych“, z jednym z zakonników, jako „wielebnym mistrzem“ (*Venerabilis Magister*) na czele. W wieku XIII-ym a może jeszcze wcześniej, mularze świeccy poczęli wyzwać się z pod zwierzchności mistrzów benedyktyńskich i zawiązywać cechy mularskie pod nazwą „bractwa budowniczych“, w celu budowania gotyckich świątyń i gmachów. Był to właśnie czas, kiedy w miastach niemieckich rozwijały się t. z. *Schutz-Gilden* dla obrony interesów mieszczańskich i t. z. *Zünfte*, czyli cechy, mające postać bractwa z powodu ścisłego związku z religią i Kościołem.

Wspaniałe budowle gotyckie, wykonane z kamienia i ozdobione takimiż figurami, rzeźbami i wieżyczkami, nadały sławy i znaczenia cechowi czyli bractwu kamieniarzy, którzy już w wieku XIII. mieli swoje warsztaty (*Bauhütten*)²⁾ w znaczniejszych miastach niemieckich i budowali także w innych krajach. Ale dopiero w r. 1459, gdy już dla budownictwa gotyckiego minęła epoka rozkwitu, zebrało się w Regensburgu 19 majstrów ze środkowych i południowych Niemiec, by 25 kwietnia spisać stare prawa i jako *Ordnungen* ogłosić. Podobny zjazd odbył się 9 kwietnia 1464 w Spirze, podczas gdy majstrowie północno-niemieccy zbrali się w r. 1462 w Torgawie. Statut ratysoński, później nieco zmieniony i zatwierdzony

¹⁾ Jednym z najczynniejszych tu był opat z Kirschau Wilhelm (1069—1091).

²⁾ „*Bauhütte*“ była to drewniana buda, gdzie mularze składali swe narzędzia i spali.

w r. 1498 przez cesarza Maksymiliana I., stanowił, że najwyższymi sędziami mieli być t. z. *Werkmeister* warsztatów w Strasburgu, Wiedniu, Kolonii i Bernie, ale w ostatniej instancji miał rozstrzygać mistrz strasburski; z czego Findel wnosi, że członkami „bractwa budowniczych“ mogli być także amatorowie (*Liebhaber*) z innych stanów, i że do niego w średnich wiekach wciskali się heretycy, by tem łatwiej się ukryć. Są i tacy, co opierając się na t. z. „*Karcie kolońskiej*“¹⁾, z 24 czerwca 1535 r. utrzymują, że na początku w. XVI. istniało „*stowarzyszenie św. Jana czyli wolnych mularzy*“, z organizacją masońską i z dążnościami religii katolickiej wrogimi; ale to zdanie nie jest uzasadnione.

Co do składu „bractwa budowniczych“²⁾, majstrowie murarscy, czyli raczej kamieniarscy, mieli prawo przyjmowania na naukę uczniów terminatorów mularskich. Po kilku latach — zwykły termin określony był trzechem — wyuczwszy ich nieco kunsztu mularskiego, wyzwalali ich z terminu; taki wyzwolony uczeń stawał się czeladnikiem. Nieraz wypadło znaczną jakąś budowę wykonać, wtenczas obecni członkowie „bractwa“ wybierali jednego z najzdolniejszych czeladników, i powierzali mu przeprowadzenie całej roboty; na ten czas stawał się on mistrzem mularskim, a jeżeli z zadania swego wywiązał się dobrze, wtenczas „bractwo budowniczych“ nadawało mu stały tytuł i godność „mistrza kunsztu mularskiego“

¹⁾ Miało ją podpisać kilkunastu nowatorów, a między tymi arcyb. koloński Herman, patron protestantyzmu, i sam Filip Melanchton. Autentyczności tego dokumentu, którego oryginał ma być w archiwach loży amsterdamskiej, broni N. Deschamps w dziele *Les sociétés secrètes et la société* II, 323—325, ale dziś nie ulega wątpliwości, że to jest falsyfikat, tak jak „statuta zakonu Templaryuszów“ i t. z. „akta Eckleffa“. (Por. Heinrich Boos *Geschichte der Freimaurerei* Aarau 1906).

²⁾ Czyt. X. Stan. Załęski *O Masonii w Polsce*, Kraków 1880 str. 14 sg.

Przyjmowanie na ucznia, czeladnika i mistrza odbywało się uroczyście, wśród obrzędów symbolicznych; młotek, kielnia, fartuch, cyrkiel, trójkąt, prostokąt, linia, grały tu główną rolę. Dla nadania sankcyi bractwu, składano przysięgę na Biblię dochowania powierzonej sobie tajemnicy mularskiej i wszystkiego tego, co się w „bractwie“ dzieje; ażeby zaś żaden niepowołany czyli *profanus* nie wszedł do bractwa i nie wydobył na jaw sekretów kunsztu mularskiego, zaprowadzono pewne znaki i dotykania, oraz pewne hasła i słowa święte, po którychby się członkowie cechu wszędzie poznać i porozumieć mogli.

Rzecz jasna, że dla omówienia spraw ważnych, dotyczących się poprawy i rozwoju sztuki mularskiej i dobra całego cechu, zbierano się na posiedzenia. Zgromadzali się więc raz w miesiąc czeladnicy i uczniowie do warsztatu. Przewodniczący brat nosił tytuł *wielkiego mistrza*, a miał do pomocy dwóch bardziej uzdolnionych braci: *dozorcę pierwszego*, który prezydował kolumnie braci czeladników, i *dozorcę drugiego*, który doglądał uczniów. Na miejsce posiedzeń obierano zwykle jakieś wzgórze małe; blisko tego ogrodzonego łańcuchem miejsca znajdował się niewielki budynek, gdzie składano narzędzia mularskie i plany różnych budowli, potrzebne do praktycznej prelekcyi o kunszcie mularskim; w języku Braci budowniczych zwało się to: „*Warsztat odbywa łożę*“. Zebrania te zwoływano zwykle przed wschodem słońca i przed rozpięciem właściwej roboty mularskiej. Wielebny mistrz zasiadał tyłem do wschodzącego słońca, aby mógł lepiej doglądać bracię łożową; miejsce więc jego było na *Wschodzie*.

Raz na kwartał zbierali się mistrzowie warsztatowi z różnych stron na naradę do *izby środkowej*; tak nazywała się *łoża mistrzów*. Przewodniczący tejże nosił tytuł: *przewielebnego mistrza (respectabilis magister)*, mistrzowie między sobą nazywali się *wielebnymi*, czeladnicy zaś i uczniowie *braćmi*. W pewnych czasach urządzano uczty, zabawy i festyny braterskie, czyli odbywano „*łożę stołową*“.

Z biegiem lat „bractwo budowniczych“ pokryło swą siecią całe Niemcy; ale w wieku XV. i XVI. pochyliło się do upadku, zwłaszcza gdy miejsce gotyki zajął styl renesansowy¹⁾. Reformacja w wieku XVI. i wojna trzydziestoletnia w wieku XVII. zadały ciężki cios budownictwu kościelnemu w Niemczech, poczem edykt z r. 1707 przerwał związki warsztatów niemieckich ze Strasburgiem, zajętym w r. 1681 przez Francję, a w r. 1731 poddał te warsztaty nieograniczonej władzy książąt.

Z Niemiec bractwo budowniczych miało przejść do Anglii, gdzie już w wieku XVI. rozróżniano mularzy obrabiających ciosy (*rough masons*) i wykonujących ornamenta z kamienia (*free stone masons* albo *free masons*)²⁾; tu też miała powstać nazwa „łoża“³⁾. W Anglii ta korporacja nie wiele się różniła od niemieckiej co do organizacji i ceremoniału, ale nie miała takiej swobody, jak w Niemczech. Angielskie i szkockie bractwa „wolnych mularzy“ stały się z czasem ogniskami umysłowemi dla swoich członków i zbiornikami ówczesnych prądów; a kiedy w wieku XVI. straciły wiele na znaczeniu, poczęły z groną możnych panów, dygnitarzy, uczonych i duchownych przybierać sobie patronów, zwanych „wolnymi mularzami przyjętymi“ (*accepted masons*), którzy nie tyle troszczyli się o sztukę budownictwa, ile o duchową budowę na gruncie religijnym, politycznym i społecznym. W wieku XVI-y m wtargnął do tych związków protestantyzm, w wieku XVII. radykalizm; twierdzą nawet, że uzurpator Cromwell, chcąc

1) Styl ten zwany także włoskim, miał wprowadzić do Anglii około r. 1607 Inigo Jones, generalny intendant królewskich budynków i patron t. z. „Freemasons“.

2) Nazwa *Freemason* i *Free-stone-mason* przychodzi po raz pierwszy w dokumencie parlamentu z r. 1350.

3) Inni wyprowadzają tę nazwę z niemieckiego słowa *Laube* (*loubja*, tyle co *Bauhütte*), albo ze staroniemieckiego *lag* (ustawa), albo ze sanskryckiego *loga* (świat).

pokonać Karola I., ze stowarzyszenia „wolnych masonów“, wówczas także *nivelatorami* zwanymi, utworzył spisek, otoczony ścisłą tajemnicą, do której członków zobowiązywał przysięgą.

Cały ten wywód jest tylko hipotezą¹⁾; niema bowiem na to historycznych dowodów, że loże czyli warsztaty angielskie wyszły z niemieckiego bractwa budowniczych i że masonerya z tem bractwem w jakimkolwiek była związku.

Wogóle historia masoneryi nie została dotąd i jak się zdaje, nie będzie nigdy spisana²⁾, już z tego powodu, że ta sekta jest tajemna i że jej pisarze zbyt folgowali i folgują fantazyi³⁾.

Tyle tylko powiedzieć można, że masonerya swoją szatą zewnętrzną przypomina średniowieczne cechy; ale skąd się wziął jej duch, objawiający się z jednej strony jako indyferentyzm względem religij pozytywnych, z drugiej jako nienawiść religii katolickiej? Otóż na to wpłynęły nietylko herezye wieku XIII. i XIV., nietylko sekty protestanckie wieku XVI., ale także humanizm wieku XV. i XVI., który jako wykwit renesansu w literaturze, w sztuce i filozofii, ideom pogańskim utorował drogę do spo-

¹⁾ Tej hipotezy broni także organ masoneryi francuskiej *Acacia* w roczniku 1908.

²⁾ Br.: Boos l. c. str. 19, twierdzenia br.: Findela, że kamieniarze niemieccy i angielscy tworzyli osobne bractwa, z tajemną nauką swej sztuki, i że te tajemnice przeszły z Niemiec do Anglii; nazwał: „*Staub und nichts als Staub*“.

³⁾ Br.: Mackey wylicza dwanaście hipotez o początku masoneryi; mianowicie twórcami jej mieli być: już to 1. Patriarchowie przedpotopowi, już 2. misterya pogańskie, już 3. Salomon i budowniczy jego świątyni, już 4. rycerze krzyżowi w czasie krucyat, już 5. Templariusze, już 6. kolegium architektów w Rzymie, już 7. bractwa murarzów średniowiecznych, już 8. członkowie związku *Rosikrucians* (Różanego Krzyża), już 9. Oliwier Cromwell, już 10. pretendent z domu Stuartów, już 11. Krzysztof Wren, budowniczy katedry św. Pawła w Londynie, (r. 1723) już 12. Jan Teofil Desaguliers i jego towarzysze w r. 1717.

łeczeństwa chrześcijańskiego, a przy pomocy protestantyzmu zrodził w drugiej połowie XVII. wieku deizm, odrzucający objawienie nadprzyrodzone i wiodący do indyferentyzmu religijnego i do naturalizmu, czyli do substytuowania natury w miejsce Boga.

Już w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII, obok pseudomistyków¹⁾, filozofów natury²⁾, astrologów i alchymistów, pojawili się mężowie, którzy wobec ówczesnych walk religijnych propagowali ideę tolerancyi dogmatycznej, czyli porzucenie sporów o dogmata, i zachwalali zamiast wiary wiedzę, zamiast teologii nauki przyrodnicze, to znowu filozofię Platona. Do nich należeli n. p. Jan Walenty Andreae (1586—1654), Francis Bacon (1561—1626), autor dzieła p. t. *Nova Atlantis*, które według zdania niektórych, miało dać impuls do utworzenia masoneryi, — Jan Amos Comenius (1592—1670)³⁾ i inni. Powstały nawet osobne związki, poświęcone szerzeniu oświaty, humanitaryzmu i tolerancyi, ale ukrywające swe cele, a stąd do masoneryi podobne⁴⁾. Wtenczas także ukazali się tu i ówdzie t. z. Rosenkreuzer, czyli zwolennicy alchemii i sztuk tajemnych (n. p. wyszukania kamienia mądrości).

W Anglii, zawichrzonej w wieku XVII. walkami religijnymi i politycznymi, a przytem зараżonej zepsuciem obyczajów, wystąpił cały szereg mężów wpływowych do walki z chrystyanizmem a w obronie religii naturalnej, czyli deizmu; najcelniejszymi między nimi byli: Cherbury, Hobbes, Wollston, Chub, Toland, Bolingbroke, Collins, Tin-

¹⁾ Jak n. p. Sebastyan Franck († 1545), Walenty Weigel, Jakób Böhme.

²⁾ Jak n. p. Theophrastus Bombartus Paracelsus (1493—1541).

³⁾ Comenius, autor dzieła p. t. *Pansophia*, uchodzi za „ojca chrzestnego masoneryi“.

⁴⁾ Czyt. Boos l. o. III. Kapitel. Jak n. p. *Frachtbringende Gesellschaft* w Niemczech, Towarzystwo Sokratesa, *Royal Society* i związek t. zw. *Gormogonen* w Anglii.

dal, Shaftesburry i Hume, a od nichto, zwłaszcza od Bolingbroke'a, przejął się Voltaire naturalizmem i propagował go we Francyi. Z drugiej strony okrucieństwa Elżbiety i Cromwella, jakoteż wojny domowe po wygnaniu Jakóba II., katolika, wywołały w społeczeństwie protestanckim większą jeszcze, niż była pierw, nienawiść do Kościoła katolickiego. Otóż nie ulega wątpliwości, że tą nienawiścią, a zarazem ideami emancypacyi z pod wszelkiego jarzma i indyferentyzmu religijnego napoili się twórcy masoneryi historycznej i zaszczepili jej swego ducha.

A kiedyż ta masonerya historyczna przyszła na świat?

W Anglii i Szkocyi już w XIII. wieku istniały bractwa kamieniarzy (*Freemasons*), zwane *loge*, przeto że ich członkowie zbierali się w chacie pokrytej słomą lub trzcina, a służącej nietylko jako warsztat, ale także jako izba mieszkalna. Później nazwę *loge* przeniesiono na zebrania tychże członków i na samo bractwo. Miało ono swe konstytucye, tradycyą przechowywane, swą organizacyę, swą kasę i swe ceremonie, zwłaszcza przy przyjmowaniu członków (*Fellon of Craft* albo *Master*) którzy po siedmioletniej próbie, jako uczniowie, okazali się godnymi posunięcia na majstrów.

Do głównych celów bractwa należało wspieranie uboższych członków i urządzenie biesiad w święto Patrona (św. Jana Chrzciciela w Anglii, św. Jana Apostoła w Szkocyi); a że na to trzeba było pieniędzy, przeto chętnie przyjmowali na członków panów ze sfer inteligentnych i możnych (*Gentlemen masons*), których znowu ciągnęła do łóż jużto ciekawość jużto filantropia.

Łoże rządziły się „staremi konstytucyami“ i „obowiązkami“¹⁾, z których Anderson przy układaniu konstytucyj masonskich w r. 1723 skorzystał; ale wcześniejszych

¹⁾ Odkryto dotąd 70 manuskryptów.

protokołów zebrań lożowych, jak z początku XVIII. wieku niema¹⁾.

Na początku XVIII. wieku loż mularskich było w Anglii mało, a niektóre z nich, jak n. p. loża w Yorku i czwarta loża w Londynie (od r. 1712) składały się z samych prawie członków inteligentnych, którzy dla względów humanitarnych i towarzyskich z sobą się łączyli. Oni też postanowili z bractwa „mularzy wolnych i przyjętych“, utworzyć związek o szerszym zakroju, bo mający na oku cele duchowe, a pomijający sztukę budownictwa.

Pośród tych, którzy otaczali kolebkę masoneryi, zasługują na szczególną wzmiankę: Jan Teofil Desaguliers²⁾, kaznodzieja dworski i badacz natury († 1744), Jerzy Payne, badacz starożytności i Jakób Anderson, kaznodzieja presbteryjański i wielki zwolennik magii. W lutym r. 1717 zebrawali się majstrowie czterech loż londyńskich, umieszczonych w domach zajezdnych albo w szynkowniach „pod Gęsią“, „pod Rożniem“, „pod Koroną“, „pod Jabłonią“ i w winiarni „pod Rzymianinem“, i uchwalili utworzyć Wielką Lożę, z Wielkim Mistrzem na czele, jakoteż odnowić posiedzenia kwartalne i coroczne biesiady; co też niebawem dokonane zostało, bo w dzień św. Jana Chrzciciela, na zebraniu w szynkowni „pod Gęsią i Rożniem“ wybrali Wielkim Mistrzem na przeciąg jednego roku Antoniego Sayera, który po przyjęciu insygniów na „wielkich dozorców“ powołał cieślę Jakóba Lambella i kapitana Elliota. Dzień

¹⁾ Protokół posiedzeń Wielkiej Loży zaczęto spisywać dopiero w r. 1728.

²⁾ Jan Teofil Desaguliers, syn pastora, który po wydaniu edyktu nanteńskiego w r. 1685. musiał uchodzić do Anglii, został tu profesorem filozofii i członkiem stowarzyszenia naukowego *Royal Society*. Według Gust. Bord (*La Franc — maçonnerie en France des origines à 1815* T. I, str. 59), miał on za zgodą króla Jerzego II. przyłożyć rękę do zorganizowania masoneryi, aby pokonać loże „Jakobitów“ które stały po stronie Stuartów, a więc katolików.

ten 24 czerwca 1717 roku można zatem nazwać urodzinami nowożytniej masoneryi. Z początku był ten związek słaby i nieliczny, bo wszakże trzy loże londyńskie miały zaledwie po 15 członków. Więcej sił dodał mu Jerzy Payne, w. mistrz w r. 1718—1719 i znowu w r. 1720—1721 poleciwszy zebrać stare dokumenta masońskie i generalne ustawy (*General Regulations*); ale dopiero wybór księcia Johna Montague na w. mistrza, dokonany w r. 1721¹⁾, zwrócił na masoneryę uwagę ludzi inteligentnych i arystokratów, którzy też zwabieni urokiem tajemniczości, polyskującymi odznakami (*jenels of Masonry*), sutemi biesiadami i gremialnymi pochodami w jednakowym stroju, liczniej do łóż wstępować zaczęli²⁾. W roku 1722 ułożył Anderson na rozkaz W. Łoży księgę „Konstytucyi masonów wolnych i przyjętych“, która obok ustaw nowszych mieści także krótką historję masoneryi od stworzenia świata (utkaną z dawnych baśni), stare powinności (*old charges*), i ogólne rzeczy (*General Regulations*), a którą po zatwierdzeniu przez W. Mistrza księcia Filipa Whartona i urzędników Wielkiej Łoży w r. 1723 drukiem ogłoszono³⁾. Stanowi ona niejako kodeks masoneryi; podczas gdy Rytuał W. Łoży dopiero w r. 1730 wyszedł drukiem.

Co do zadań tego związku wysunięto na pierwszy plan krzewienie światła, cnoty i przyjaźni, ukrywając ostateczne

1) Następcami księcia Montagne byli książę Wharton, hrabia Dalkeith, książę Karol Richmond, lord Paisley, hrabia Iniquin, lord Colerane, lord Kingstón, książę Norfolk i t. d. (Czyt Br.: Findel l. c. 150 sq.).

2) John Montague; Richmond; Wharton należeli pod względem religii do wolnomyślnych.

3) Pod tytułem *The Constitutions of the Freemasons. Containig the history, charges, regulations etc. of that most ancient and right worshipful fraternity. For the use of the Lodges*. Nowe wydanie „konstytucyj“ ukazano się w r. 1738. Zastrzeżono w niem, że masonerya nie może wchodzić w konflikt z kościelnymi wyznaniem.

cele. Co do formy, wzięto z „bractwa budowniczych“ nazwę wolnomularstwa („wolnej i przyjętej masoneryi“), jakoteż niektóre godła, ceremonii i znaki¹⁾, tłómacząc je symbolicznie.

Loże albo zebrania odbywały się przez długi czas w gospodach, i dopiero później poczęto budować osobne sale czy świątynie masońskie; w Londynie n. p. w r. 1776, poczem ten gmach uroczyście poświęcono. Z początku tylko Wielka Loża mogła przyjmować majstrów i czeladników; ale w r. 1726, za W. Mistrza lorda Paisleya, prawo to przyznano mistrzowi i dozorcóm każdej loży, co obok ustanowienia kasy zapomogowej (*Charity*) w r. 1729, do rozmnożenia lóży znacznie się przyczyniło²⁾.

Angielscy emisaryusze i podróżni rozszerzyli masoneryę w Europie, i w Ameryce, tak że w krótkim przeciągu czasu powstały loże w Paryżu (1725), w Bostonie (1727), w Gibraltarze i Madrycie (1728), w Irlandyi (1729), w Hadze (1731), we Florencyi, Weronie, Wenecyi (1732), w Rzymie (1735), w Szwecyi (1735), w Portugalii (1736), w Hamburgu (1737), w Dreźnie (1738), w Berlinie (1740), w Rosyi (1742), w Austrii (1742), w Wiśniowcu na Wołyniu (1742), w Warszawie (1744), we Lwowie (1747), w Szwajcaryi (1760) itd. Wiele powagi i uroku dodało tej sekcji wstąpienie do lóży książąt, jakimi byli Fryderyk, późniejszy król pruski (od roku 1738), Franciszek Stefan, książę lotaryński, późniejszy mąż Maryi Teresy (1731), Filip książę orleański, Ferdynand, książę brunświcki, książęta z rodu królewskiego w Anglii, — albo też takich literatów, jak Voltaire, Lessing, Herder, Jean Paul Richter,

¹⁾ Trzy stopnie ucznia, czeladnika i majstra wprowadzono dopiero w latach 1718—1720.

²⁾ W r. 1732 było już 109 lóży, podległych W. Loży w Londynie. Z drugiej strony nie brakło przeciwników w samej Anglii, wydrwiwających masoneryę i wykrywających zgubne jej dążności, jakim był Samuel Prichard.

Goethe, Klopstock i t. p., — to znowu takich dygnitarzy duchownych i świeckich, jak hr. Colloredo, arcyb. salzburski, hr. Schafgötsche, biskup wrocławski, książę Kaunitz, hr. Aranda i tylu innych.

W przededniu rewolucyi francuskiej (1787) miało być według źródeł masońskich, niezupełnie jednak pewnych, 703 łóż we Francyi, 623 w Niemczech, 525 w Anglii, 284 w Szkocyi, 227 w Irlandyi, 192 w Danii, 145 w Rosyi, 79 w Holandyi, 75 w Polsce, 72 w Szwajcaryi, 9 w Turcyi, 85 w Ameryce północnej, 129 w koloniach państw europejskich, a wszystkich na całym świecie 3.217. Nie pomogły bulle Klemensa XII. i Benedykta XIV., ani też zakazy niektórych rządów, jak w Holandyi (1735), we Francyi (1737), w Bernie szwajcarskiem (1748), w Portugalii (1743), w Hiszpanii (1751), w Bawaryi (1784 i 1799).

Według księgi konstytucyi Andersona, miały być trzy tylko stopnie masoneryi, zwane symbolicznymi albo świętojańskimi, to jest, ucznia, czeladnika i majstra albo mistrza. Wnet atoli awanturnicy, powodowani żądzą nowości, pychą a nawet chciwością, poczęli tworzyć wyższe stopnie¹⁾, albo odrębne ryty czyli systemy masońskie, tak że powstał wielki zamęt w organizacyach masońskich, do którego niemało przyczyniła się Wielka Loża angielska, dając łatwo patenta na zakładanie łóż nowych i tworzenia wielkich łóż narodowych. Tak np. w Szkocyi dodano do trzech stopni czwarty „szkocki św. Andrzeja“²⁾, a w ślad za tem powstały we Francyi i gdzieindziej wyższe stopnie „mistrzów szkockich“. Tam też szerzył się „zakon Templaryuszów“, jako system wyższych stopni masońskich, z hasłem pomszczenia śmierci w. mistrza Jakóba Molaya.

¹⁾ Br.: Findel w swojej *Geschichte Freimasonerei* VII. Aufl. I. Teil. str. 34 twierdzi, że wszystkie starsze stopnie wyższe i systemy tych stopni wynalęzli — Jezuici. *Risum teneatis!*

²⁾ Dlatego tak nazwany, że w Szkocyi wielką lożę otwarto 30 listopada, to jest, w dzień św. Andrzeja r. 1736.

W Anglii i Irlandyi Wawrzyniec Dermott od r. 1751 rozszerzył loże „starych mularzy“, z wyższym stopniem. *Royal Arch*, z własną ustawą i rytuałem staroangielskim czyli yorkskim.

W Niemczech baron Printzen około r. 1760 wprowadził do masonii wyższe stopnie i kapituły szkockie; a baron Hund (*Eques ab ense*), pociągnięty przez oszusta John-sona, odnowił „zakon Templaryuszów“ i przy pomocy Schubarta von Kleefeld (*Eques a Struthione*) utworzył ryt „Kawalerów szkockich ścisłej obserwy“, od których w r. 1767 oderwali się „Mularze afrykańscy“ pod wodzą br. Karola Fryd. Koeppena w Berlinie. Tam też staraniem Jana Aug. Starcka powstał t. z. „Klerykat“, który w r. 1772 na zjeździe w Kohlo w Łużycach (na zamku hr. Alojzego Brüla) połączył się z rytym „ścisłej obserwy“.

„Królewski zakon Kawalerów Różanego Krzyża“, rozszerzyli dwaj niemcy, Schrepfer i Bischofswerder, w Niemczech, a odłamem tegoż byli „Bracia azyatyccy“ czyli „Rycerze i bracia św. Jana Ewangelisty w Azji“. Obrządek „Różanego Krzyża“ dostał się w wieku XVIII. do Francyi, a w r. 1810 przeszedł do Polski.

W Szwecyi pod wpływami Karola Fryd. Eckleffa, utworzył się z różnych systemów „ryt szwedzki“, który staraniem br. Zinnendorfa przyjął się także w r. 1770 w berlińskiej „Wielkiej loży krajowej“¹⁾. Pewien wpływ na masoneryę w kierunku pseudomistycyzmu i okultyzmu wywarł także teozof szwedzki Emanuel Svedbord (de Swedenborg 1688—1772).

W Ameryce północnej żyd Stefan Morin, zamianowany w r. 1716 „deputowanym wielkim inspektorem“ przez paryski *Conseil des Empereurs d'Orient et d'Occident*, rozpowszechnił ryt szkocki „dawny a przyjęty“ (*ancien et accepté*) o 33 stopniach, który w r. 1804 br. de Grasse

1) Por. Rozdział XXVI, I.

przeniósł do Francji, poczem tu założono „*Grande Loge Générale écossaise de France, rite ancien et accepté*“.

Inni trzej żydzi — już na początku XIX. wieku — krzewili „zakon Misraim“, albo „zakon Koptów“ o 90-ciu stopniach.

Nie brakło nawet oszustów, którzy wyzyskiwali łatwo-wiernych, łącząc z ceremoniami masońskimi praktyki alchemii, astrologii, magii i spirytyzmu. Takimi byli n. p. expastor Samuel Rosa, „wielki przeor Masonii szkockiej“, Jan Jerzy Schrepfer, Jan Rud. Bischoffswerder, Jan Krzysztof Wöllner, Gottlieb Gugumes (*Theophilus a Cygno*), a szczególnie francuz hr. Saint Germain († 1784), włoch Józef Balsamo (hr. Cagliostro; inaczej hr. Felix, albo markiz Bellegrini † 1795)¹⁾ i inni.



²⁾ Obszerniej o tym chaosie masońskim pisze X. Stanisław Załęski (*O Masonii w Polsce*, 2 wyd. str. 10 sq.) na podstawie dzieła masona J. G. Findela *Das Zeitalter der Verirrungen im Maurerbunde*, Leipzig 1892. O różnych systemach masońskich będzie mowa w Rozdziale IX.

ROZDZIAŁ VIII.

Niektóre związki XVIII wieku zbliżone do masoneryi.

Treść. I. Illuminaci. — II. Rosenkreuzer. — III. Zakon Rycerzy i Braci św. Jana Ew. albo Braci Azyatyckich. — IV. Zakon Budowniczych Afrykańskich. — V. Zakon Mopsów i Mopsic. — VI. Zakon szczęśliwości. — VII. Zakon mądrości. — VIII. Zakon nadziei. — IX. Zakon łańcucha pielgrzymów. — X. Zakon „Plaisir sans chagrin“. — XI. Zakon dyskrety, cnoty i wierności. — XII. Zakon cnoty i honoru. — XIII. Orden der Echten u. Concordienorden. — Saint — Martiniści.

I. Illuminaci.

Wiek XVIII. można określić jako epokę indyferentyzmu religijnego, absolutyzmu w rządach, panowania francuskiej mowy i mody, lekkości obyczajów, posuwającej się nierzadko aż do rozpasania; zamiłowania w tajnych sztukach (alchemii, magii, kabbalistyki itd.), w tajnych towarzystwach i w tworzeniu coraz nowych stopni czy rytów tychże towarzystw. Nie dziw, że masonerya w tym wieku tak szybko się rozszerzyła.

Największy na nią wpływ wywarł wówczas Adam Weishaupt, profesor prawa w Ingolstadtzie (ur. 1748¹⁾, bo spotęgował w niej fanatyzm sekciarski, a mianowicie nienawiść do religii i monarchii. Onto 1 maja 1776 za-

¹⁾ Weishaupt został przyjęty do masoneryi w r. 1777 w Monachium, w łoży *Theodos zum guten Rath*.

łożył „zakon Illuminatów“ (z początku „Perfektibilistów“), i rozszerzył go przy pomocy Zwakha, Massenhausena, markiza Costanzo, barona Knigge, exbenedyktyna Werkmeistera, Bode'go i innych, najprzód w Niemczech, następnie w Austrii, Francji, Włoszech i Ameryce; są nawet dowody, że wielka loża w Polsce miała z tym zakonem bliższe stosunki. Jakiż był cel tegoż? Weishaupt sam twierdził, że szło mu o oświecenie i poprawę ludzi, jakoteż o zapewnienie im obrony przeciw złemu i prawdziwego szczęścia; ale tajemnie dążył on do tego, by wywołać w świecie rewolucję na polu religijnem i politycznem; słusznie też powiedział biskup Freppel¹⁾, że według nowszych badań historycznych można stwierdzić identityczność formuł r. 1789 z planem wypracowanym w sekcie Illuminatów. Była ona zdeklarowaną nieprzyjaciółką monarchii i religii Chrystusa Pana, którego uważała za mistrza, głoszącego wolność i równość.

Co do organizacyi²⁾, zakon ten dzielił się na trzy klasy, z których pierwsza obejmowała t. z. minerwałów z trzema stopniami (nowicyusza, minerwała i *minervalis illuminatus* albo *illuminatus minor*), — druga wolnomularzy z trzema stopniami (ucznia, towarzysza i mistrza), — trzecia *mysteria* (tajemnice), — i to małe misterium z dwoma stopniami (*illuminatus major* albo szkocki nowicyusz

1) *La Révolution française* p. 34.

2) Weishaupt poszedł co do obrzędów za masoneryą, a co do organizacyi, miał przed oczyma zakon Jezuitów, których był uczniem, później zaś śmiertelnym wrogiem. Każdy członek obowiązany był podać na piśmie jak najdokładniejsze *curriculum vitae*, z opisem swoich stosunków rodzinnych, majątkowych itp. a co miesiąc składać rodzaj sprawozdania o swoim życiu wewnętrznem. W instrukcyach dla t. z. regentów są szczegółowe wskazówki, jak wpływać na jednostki, na rządy, na szkoły, na literaturę i na opinię publiczną. Można się też z nich domyśleć, że istniała władza naczelna i tajna.

i *illuminatus dirigens* albo szkocki rycerz), — średnie misterium z dwoma stopniami (*presbyter* albo *epopta*, inaczej mały stopień kapłański, i *regens*, inaczej mały stopień rządcy) — wreszcie wielkie misterium z dwoma stopniami (*magus* albo *philosophus*, inaczej wielki stopień kapłański, i *rex*, inaczej wielki stopień rządcy).

Do zakonu kazał Weishaupt przyjmować przede wszystkim „*nobiles, potentes, divites, doctos*“, ale od każdego żądał ścisłej bardzo przysięgi i każdemu nadawał jakieś inne nazwisko; tak np. on sam nazywał się *Spartacus*, Knigge — *Philon*, Bode — *Amelius*, Costanzo — *Marius*, Zwakh — *Katon*, Bassus — *Hannibal*, Massenhäusen — *Ajax* itd. Rzeczywiście udało się wciągnąć do sekty wielu ludzi znacznych¹⁾, między innymi nawet książąt, jak np. Ferdynanda, ks. brunświckiego, Karola Augusta, ks. sasko-wejmarskiego, Ernesta, ks. gothajskiego, — nawet dygnitarzy duchownych i świeckich jak np. późniejszego „prymasa niemieckiego“ Dalberga (*Crescens*), ministra hr. Montgelas (*Musaeus*), — nawet uczonych i poetów, jak Herdera, Goethego, Pestalozzi'ego i innych. Co więcej, utworzono także dwa osobne związki kobiet-illuminatek, jeden cnotliwych, drugi rozpustnic, które miały wabić „braci“.

Stosunek nowego „zakonu“ do masoneryi był taki, że Weishaupt postanowił przejąć na wskrós masoneryę illuminizmem i zapanować nad nią. Połączenie obu „zakonów“ nastąpiło już w r. 1781, a w r. 1782 na zjeździe w Wilhelmsbadzie, zwołanym w celu usunięcia straszego chaosu ze systemów masońskich i zaprowadzenia systemu eklektycznego, sprytny Knigge tyle sprawił, że główacze masonscy, między innymi książę brunświcki Ferdynand

¹⁾ W „*instructio pro recipientibus*“ kaze Weishaupt łowić adeptów szczególnie w akademiach, seminariach i szkołach wojskowych.

i słynny później hrabia Mirabeau, nie tylko uznali zakon illuminatów za część składową masoneryi, ale poddali się pod jego komendę. Wówczas to uchwalono, jak twierdzą, wywołać rewolucję we Francyi.

Właśnie kiedy „zakon“ najświetniej się rozwijał, uderzył weń piorun; oto elektor bawarski Karol Teodor edyktem z 22 czerwca 1784 zabronił wszystkich tajemnych i przez rząd niezatwierdzonych związków, w następnych zaś edyktach, z 2 marca i 15 sierpnia 1785, wymienił wprost illuminatów i masonów. Powód był taki, że u księdza apostaty czy pastora Lanza, którego piorun zabił w podróży, znaleziono papiery, kompromitujące główczy illuminatów; a dalsze odkrycia porobiono przy rewizyi u radcy Zwakha w Landshucie i barona Bassusa na zamku w Sandersdorf¹⁾.

Wskutek tego Weishaupt musiał schronić się do Gotha, gdzie go książę Ernest otoczył swoją opieką i zamianował swoim radcą. Zadało to niemały cios zakonowi. Wprawdzie na dalszych kongresach masonskich w Paryżu (15 lut. 1785 i 8 marca 1787) byli także obecni delegaci illuminatów, a nawet w r. 1787 przyjął Bode księcia Filipa orleańskiego do wyższych stopni; ale dla uniknienia prześladowań zarzucono nazwę „illuminat“, przyjmując natomiast godło „zreformowanej masoneryi“. Co więcej, masoni rozszerzyli tę niedorzeczną wieść, że związek illuminatów był dziełem — Jezuitów!

¹⁾ Pisma, odnoszące się do illuminatów, wydrukowano na rozkaz elektora w Monachium w r. 1786, 1787 i 1794. W nich mieszczą się także zeznania nawróconych illuminatów: X. Cosandeya, Rennera, Utschneidera i Grünbergera. Przytaczają je Barruel w dziele „*Mémoires pour servir à l'histoire du jacobinisme*“ i Eckert w dziele „*Magazin der Beweisführung für Verurtheilung des Freimaurerordens*“. Weishaupt broni swego zakonu w pismach: *Vollständige Geschichte der Verfolgung der Illuminaten in Bayern i Apologie der Illuminaten*.

II. Rosenkreuzer (Fraternitas roseae crucis).

Na początku XVII. wieku miało istnieć w Niemczech stowarzyszenie czy bractwo Rosenkreuzerów (braci *Różanego Krzyża*, *Rose-Croix*), wyznających tę zasadę, że do wszelakiej mądrości i mocy, a więc także do władzy leczenia chorych przez wiarę i wyobraźnię, można dojść za pomocą mistycznego krzyża, zroszonego różową krwią Chrystusa. O tendencyach tego związku, którego fikcyjnym twórcą miał być Chrystyan Rosenkreuz, „reformator świata“, dowiadujemy się z pisma w r. 1616 bezimiennie w Cassel wydanego pt. *Allgemeine und General Reformation der ganzen weiten Welt* (1614), jako też z czterech innych pism, p. t. *Fama fraternitatis* (1516), *Confessio fraternitatis*, *Chymische Hochzeit Christiani-Rosenkreuz* (z r. 1616). *Rosa florescens* (z r. 1617). Rzeczywiście w owych czasach wielkiego upadku wiary było szczególnie w świecie protestanckim wielu marzycieli i szarlatanów, którzy w ślad za Theofrastem Bombastem Paracelsem (1493—1541) oddawali się teozofii, alchemii, astrologii, magii i innym tajemnym naukom. Pisma wymienione, będące, jak twierdzą, satyrą na chorobliwą manię owych czasów, a przypisywane pastorowi wirtemberskiemu Janowi Walentemu Andreä (1586—1654), rozeszły się po Europie i znalazły wiarę, tak, że tu i ówdzie, mianowicie zaś w Anglii, powstały teozoficzne i hermetystyczne związki Rosenkreuzerów, które atoli wkrótce upadły.¹⁾

W r. 1714 Samuel Richter, pod pseudonimem *Sincerus Renatus*, wydał w Berlinie książkę p. t. *Eine Wahrheit und vollkommene Bereitung des philosophischen Steines aus dem Orden der güldenen Rosenkreuzer*, w której wyłuszcza reguły zakonu Rosenkreuzerów; ale dopiero po r. 1756 powstał w Niemczech zakon *złotego i różanego krzyża*

¹⁾ Ideę Rosenkreuzerów propagował w Anglii Robert Fludd (de Fluctibus ur. 1574 † 1637).

(*Roseae et aureae crucis*), z wolnomularstwem ściśle złączone, bo jego podstawą były trzy stopnie świętojańskie, a po nich dopiero szły stopnie wyższe¹⁾, w których odkrywano tajemnie, jak z podłych metali wyrabiać złoto i fabrykować uniwersalne na wszystkie choroby lekarstwo. Jednym z twórców tegoż był Fryderyk Józef Willh. Schröder, lekarz i profesor w Marburgu († 1778), a do czynnych propagatorów należeli także lekarz Schleiss von Löwenfeld w Salzburgu (znany w zakonie pod nazwą *Pheebbron*), doktor Doppelmayer w Hof, radca Keller w Regensburgu, bar. Adolf Knigge, Jerzy Forster, Samuel Tom. Sömmerring, jak niemniej dwaj znani oszuści, hr. Saint-Germain i hr. Aleksander Cagliostro²⁾. Nader ruchliwym szarlatanem był również Jan Jerzy Schrepfer; a gdy tenże samobójstwem życie zakończył (1774), odziedziczył po nim całą tajemniczą naukę i sztukę Jan Rudolf Bischofswerder³⁾ który przy pomocy Jana Krzysztofa Wöllnera wciągnął następcę tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma do zakonu (1782 r.) i przez wywoływania duchów i inne szalbierstwa, jako też przez kochankę tegoż, hrabinę Lichtenau, ogromny wpływ na umysł królewski wywierał. Wówczas zakon znajdował się w rozkwicie i dotarł także do Rosyi; ale wkrótce potem upadł, kiedy Wöllner przestał być ministrem pruskim.

Co do organizacyi, było w nim 9 stopni p. t. *Juniores, Theoretici, Practici, Philosophi, Minores, Majores, Aempti exempti Magistri, Magi*. Po przyjęciu otrzymywał adept t. z. *tabula mystica*, ale dopiero w 9 stopniu poznawał całą naukę i odbierał tajemniczą władzę n. p. sporządzania filozoficznego kamienia, uniwersalnej medycyny

¹⁾ Według listu pasterskiego do prawdziwych wolnomularzy z r. 1785 miał to być prawdziwy i doskonały zakon Jezusów!

²⁾ Od r. 1775 główną siedzibą Rosenkreuzerów był Wiedeń.

³⁾ Był on koniuszym kurlandzkiego księcia Karola, którego także wciągnął do zakonu.

i eliksiru życia, wyrabiania złota, zaklinalnia i wywoływania duchów.

Rzecz dziwna, że niektórzy masoni (między innymi także Nicolai) twierdzili, jakoby Jezuita wymyślił błazeństwa Rosenkreuzerów; ale jeden z nich — br.: Katsch — zbija ten zarzut i dowodzi przeciwnie, że twórcy rosenkreuzerstwa chcieli zrobić zeń szaniec przeciw przemożnemu wówczas zakonowi Jezuitów¹⁾.

III. Zakon Rycerzy i Braci św. Jana Ewang. z Azji albo Braci Azjatyckich (*Ben Bina*).

Zakon ten był w ścisłym związku z rosenkreuzerstwem i wolnomularstwem, tak, że go br.: Findel nazywa „gałęzią Rosenkreuzerów“. Adepti tegoż zajmowali się także alchemią, astrologią i magią, a znać na nim wpływ kabbalistyki. Miał on pięć stopni i obejmował cztery prowincye, któremi rządziły kapituły prowincjonalne, podlegające synedrium z 72 członków złożonemu, z najwyższym wikaryuszem czyli kanclerzem zakonu (*Rosch Hamdabrim*) na czele. Do rozszerzenia zakonu, liczącego pośród członków swoich niemało żydów, przyczynił się szalbierz bar. Ecker von Eckhoff, który przy pomocy metresy Enke (hrabiny Lichtenau), nawet następcę tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma potrafił usidlić. Zakon ten mający pośród protektorów swoich także księcia brunszwickiego Ferdynanda i ks. heskiego Karola, dostał się za Józefa II. do Austrii i do Węgier, poczem tamtejsze loże przejął swoim duchem. Dopiero dekret Józefa przeciw masoneryi (z 16-go lut. 1785) i śmierć Eckera (1790) zadały zakonowi cios śmiertelny.

IV. Związek Budowniczych Afrykańskich.

Właściwie był to tylko odrębny system masoneryi, utworzony około r. 1767 przez Karola Fryder. Köppenna

¹⁾ *Die Entstehung und der wahre Endzweck der Freimaurer. S. 185.*

w Berlinie. Obejmował on dwa oddziały, z których pierwszy miał pięć stopni, drugi zaś był zakonem wewnętrznym, o trzech stopniach (*armiger, miles, eques*). Do większego znaczenia ten zakon nie doszedł.

V. Zakon Mopsów i Mopsic.

Powstał on po wydaniu bulli Klemensa XII. potępiającej masoneryę (*In eminenti* z 28 kwiet. 1738). Wówczas niektórzy masoni religii katolickiej, chcąc na zewnątrz poddać się wyrokowi papieskiemu, a w istocie oddawać się nadal zabawom, jakie pierwiej mieli w lożach, utworzyli w Niemczech osobny związek, nazwany *Mopsorden* dlatego¹⁾, że adept miał się uczyć różnych cnót od mopsa, jako symbolu wierności i przywiązania, do którego też odnosify się ceremonie w rytuale²⁾. Tak n. p. mistrz katedralny takiej łoży nazywał się „wielkim mopssem“, mistrzyni „wielką mopsą“, bracia i siostry „mopsami i mopsicami“, profan „pieskiem“, a profanka „suczka“. Związek ten był zatem obupłciowym (*androgynie*), stąd wszystkie urzędy obsadzano braćmi i siostrami, i to co pół roku; na czele zaś tych łoż stał „Wielki Mops“, który w Polsce był zazwyczaj wysokim dygnitarzem Wiel. Wschodu narodowego.

Po przyjęciu adepta, nakazywano mu pocałować w. mistrza w z...k, albo pieska wypchanego pod ogon, a wreszcie wleczono go łańcuchem, jakby psa przed ołtarz (t. j. przed stół), gdzie siedziała „wielka mopsa“, dla przyrzeczenia sekretu. Nie składał on jednak przysięgi i odbierał odrazu całą naukę, bo jeden był tylko stopień. Nie używano też w lożach dekoracji, a Boga nazywano Bogiem,

¹⁾ Zdanie niektórych pisarzy, jakoby elektor arcybiskup kołoiński Klemens August był twórca tego związku, nie ma historycznej postawy.

²⁾ Por. Rozdział XIV.

nie zaś W. Budownikiem świata. Związek ten, zwany w Polsce „frankmasonią reformowaną mężczyzn i kobiet“, miał za główne zadanie wesołą zabawę i nie używał bardzo dobrej sławy; to też nie długo się utrzymał, acz w wieku XVIII. miał w Polsce sporą liczbę „mopsów“ i „mopsic“. Niektórzy twierdzą, że ten związek był tylko parodią masoneryi, wymyśloną dla zohydzenia jej w opinii publicznej.

VI. Zakon szczęśliwości (*Ordre de la felicité*).

Założył go w Paryżu około r. 1742 M. de Chambonet z kilku oficerami marynarki; to też w rytuale pełno jest aluzji do żeglugi morskiej¹⁾.

Zakon ten, również obupłciowy i o jednym tylko stopniu, służył, jak podobne mu związki, za pokrywę do uprawiania rozpusty²⁾. W r. 1745 dostał się do Hamburga, gdzie loża 71 członków liczyła; ale w tymże samym roku nastąpiło w Paryżu rozbitcie, bo część adeptów utworzyła osobny „związek panów i pań kotwicy“.

VII. Zakon mądrości.

Związek, ten również obupłciowy, mieli utworzyć trzej angielscy pisarze Addison, Steele i Swift, ale historycznych dowodów na to niema. W Niemczech około 1748 r. były loże tegoż w Celle i Riddagshausen w Brunświku; ale już w r. 1760 zniknęły. Celem tego zakonu, którego adepci nazywali się „kapłanami i kapłankami mądrości“, było dążenie do mądrości przez cnotę, a odznaką była czerwona

1) Czyt Fr. Ewald *Handbuch der Deutschen Freimaurerei* II. Theil, *Geschichte der Freimaurerei in Deutschland!* S. 123.

2) Do tego dążył szczególnie *Ordre des Chevaliers et des Nymphes de la Rose*, założony przez M. Chaumont; dworzanina księcia Chartres. Wyszzydzenie masoneryi miał głównie na celu *Ordre des Fendeurs charbonniers*, założony w r. 1747 przez Chevalier de Beauchaine.

wstęga, mająca wyszyte słońce z literami A. S. S. I. S. i pierścieni.

VIII. Zakon nadziei.

Najprzód zjawił się we Francyi pod nazwą *Ordre des chevaliers et des Dames de l'espérance*, a jak twierdzą, sam król Ludwik XV. z markizą de Chatelet miał mu dać początek. W Niemczech około r. 1750 utworzyły się „łóża *espérance*“ w Jenie, Getyndze i Hamburgu, mianowicie pośród młodszej szlachty. Związek miał za zadanie pielęgnowanie prawdziwej cnoty i czulej przyjaźni, obejmował dwa stopnie i posługiwał się symboliką masońską.

IX. Zakon łańcucha pielgrzymów (*Orden der Kette der Pilgrime. — Ordre de la Chaîne ou des Pellerins*).

Obupłciowy ten związek istniał około r. 1758 w Hamburgu, Jenie, Helmstädt, a jeszcze w początkach XIX. wieku w Kopenhadze. Symbole tegoż były wzięte z podróży, stąd kandydat, proszący o przyjęcie, nazywał się „podróżnym“, a przyjmował go t. zw. *premier Favorit* i łańcuchem ciągnął do łóży.

X. Zakon „Plaisir sans chagrin“.

Kolebką tego związku, mającego za ideał „niewinną zabawę bez następnego żalu, przyjaźni i cnotę“, była Turyngia, a mianowicie zamek Hummelshain, gdzie pani von Schwarzenfels zespoliła 34 członków, między tymi 19 panów, *chapeaux* zwanych, i 15 pań.

XI. Zakon dyskrecyi, cnoty i wierności.

Związek ten powstał około r. 1759 w Berlinie, pod nazwą: *Orden der Verschwiegenheit, Tugend und Ehre*, a z tą dewizą: *Ne parlez pas mal d'autres*. Ceremoniał był podobny do masońskiego.

XII. Zakon cnoty i honoru (Order of virtue and honour).

Znaczniejszym od poprzednich, ale tylko dla mężczyzn przystępnym był związek ku pielęgnowaniu cnoty i honoru, założony w r. 1743 przez księcia Newcastle w Anglii, a mający w Hamburgu, Jenie, Brunświku, Getyndze i Helmstädt swoje loże. Przyjmowano do niego tylko szlachtę, uczonych, oficerów i studentów z wyższych stanów.

XIII. Orden der Echten i Concordienorden.

Pierwszy z tych związków założył około r. 1758 kapitan pruski Bessel, w tym zdaje się celu, by szlachtę na Szląsku jednać dla króla pruskiego. Było w nim sześć łóż głównych, pod sterem dyrekcyi centralnej; ale po r. 1763 wieść o nim zaginęła.

Drugi związek zawdzięcza swój początek studentowi w Jenie, nazwiskiem Fryderyk Lübbert (w r. 1760), poczem rozszerzył się w innych także miastach niemieckich, przeto, iż adeptom zapewniał pomoc w sprawach doczesnych. Były w nim cztery stopnie, pod sterem najwyższego mistrza (*Grossordenmeister*).

XIV. Philaethes albo Chercheurs de la verité.

Związek ten miał założyć Savalette de Langes, członek loży paryskiej p. t. *Amis Réunis*. Celem jego było zajmować się sprawami mistyczno-moralnemi jakoteż ściśle naukowemi, a składał się z dwóch seryj i dziesięciu stopni. Z inicjatywy tego związku, do którego wkręcił się także hr. Cagliostro, jako „pontifex maximus“ masoneryi, odbyły się w Paryżu kongresy „braci“ w r. 1785 i 1787.

XV. Saint-Martyniści.

Pewną liczbę zwolenników zjednała sobie także teozofia margrabiego Ludwika Klaudyusza Saint-Martin (ur. 1743 † 1803). Służył on wojskowo, a czas wolny poświę-

cał studyom religijno-filozoficznym. W Bordeaux poznał się z teurgiem Martinezem Paschalisem; a stosunki z tym pseudo-mistykiem, jakoteż pisma Swedenborga i Jakóba Böhme'go, zawiiodły Saint-Martina na drogę teozofii mistycznej, czego wynikiem były dzieła: *Des erreurs et de la vérité*, *De Dieu et de la nature* i inné. Jego nauka, będąca mieszaniną mrzonek kabbalistycznych, gnostyckich i neoplatońskich, dotarła aż do Petersburga i wpłynęła, jak twierdzą, na usposobienie duchowe Aleksandra I. Mickiewicz miał ją poznać wtenczas, gdy bawił w Rosyi. Saint-Martiniści tworzyli nie tyle związek, ile szkołę filozoficzną, której ślady dotąd w Paryżu mają istnieć.

XVI. Elus Cohens.

Osobny związek Illuminatów francuskich albo raczej system masoński utworzył Martinez Paschalis (inaczej Martinès de Pasqually), według jednych żyd portugalski, według innych francuz, urodzony w Grenoble. Propagował on panteizm z przymieszką mistyki i kabbalistyki, chcąc utworzyć nową religię, której on sam był najwyższym kapłanem, a której naczelnicy dostojnicy nazywali się *Réaux — Croix*. Związek jego obejmował trzy klasy, a dziewięć stopni, wiodących do Boga. Do pierwszej klasy należeli: uczeń, czeladnik, majster, „*grand élú* i *apprenti Cohen*; do drugiej *compagnon Cohen*, *maitre Cohen*, *grand architecte*, *chevalier commandeur*, a te dwa ostatnie stopnie mają nazwę *Elus Cohens*; — do trzeciej, zupełnie tajemnej t. z. *Réaux — Croix*. Martinez pozyskał pewną liczbę zwolenników w południowej Francyi; natomiast w Paryżu, gdzie bawił po r. 1768, werbunek nie bardzo się udał.

XVII. Odd — Fellows.

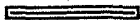
Odd — Fellows (*Independent Order of...*) był związkiem filantropicznym z godłem: „przyjaźń — miłość — prawda“. Powstał około r. 1780 w Anglii. W r. 1817 dał mu silną organizację Tomasz Wildey zwykły rzemieślnik, który

z Londynu wywędrował do Ameryki. Związek dzieli się na loże, zależne od W. Łóż powiatowych, te zaś podlegają W. Łożom niezależnym. Przewodniczący ma tytuł „*Wielki Sire*“. Cel praktyczno-humanitarny, — mianowicie wspieranie wzajemne członków i ich rodzin, jako też kształcenie młodych ludzi. W r. 1870 amerykańnin Morse przeschepił zakon do Niemiec, gdzie też obecnie jest W. Łoża z 56 lożami poddanemi i z 5 lożami powiatowemi. Liczba członków w Niemczech przenosi 3.000, a na całym świecie kilka milionów. W Anglii ma być 4.000 loż i 800.000 członków. Odd — fellows i masoni wspierają się wzajem, a usposobienie tego związku względem Kościoła katolickiego jest również nieprzychylnie.

Jak widoczna, w wieku XVIII. tajne związki i „zakony“, zorganizowane na wzór loż masońskich, wyrastały jak grzyby po deszczu.

O powstaniu wyższych stopni w łonie masoneryi mówiliśmy wyżej.

Jak się masonerya rozwinęła w wieku XIX-ym, i jakie z niej lub obok niej powstały związki tajemne, wyłuszczyliśmy szczegółowo w rozdziałach XV.—XXIX.; tu dość zaznaczyć, że według źródła masońskiego t. j. *C. van Dalens Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912*, miało być w r. 1910 loż wszystkich 22.411, „braci“ masonów 1,887.561, i to w Europie loż 6.020, „braci“ 374.372; w północnej Ameryce l. 14530, br. 1,420.432; w środkowej Ameryce l. 229 i br. 10.056; w południowej Ameryce l. 816, br. 35.224; w Australii l. 816, br. 47.477,



1) O. H. Gruber, jezuita, ten sam, który odkrył oszustwo Leona Taxila, obliczył, że w r. 1909 było 144 Wielkich Wschodów albo Wielkich Łóż, 45 wyższych korporacyj masońskich, 25.600 loż i 2 miliony czynnych masonów, z nieczynnymi zaś i z członkami pokrewnych bractw w Ameryce do 10 milionów.

ROZDZIAŁ IX.

Organizacya masoneryi.

Treść: Co to jest masonerya symboliczna, a co wyższa czyli szkocka. — Co to jest loża i jakim jest jej zarząd. — Co to są loże wyższe. — Jakie są władze masońskie i jak się nazywali urzędnicy Wielkiego Wschodu w Polsce. — Jaką jest organizacya we Francyi i we Włoszech. — Najważniejsze systemy czyli obrządki albo rytzy masońskie. — Czy istnieje jaka władza centralna i najwyższa nad wszystkimi masonami świata, — Zmyślone podania samych masonów o takiej władzy rezydującej w Charlestonie. — *Großlogenbund* w Niemczech. — Łączność między Wielkimi Wschodami czy Wielkimi Lożami. — Kongresy międzynarodowe masońskie i biuro międzynarodowe w Szwajcaryi. — Zdania niektórych autorów o najwyższej władzy tajemnej, którą mają tworzyć żydzi.

Chociaż masonerya nazywa się instytucją „jedną i uniwersalną“, to jednak w jej organizacyi i w systemach czyli obrządkach zachodzą pewne różnice. Mianowicie różnią ją masoneryę zewnętrzną czyli symboliczną i wewnętrzną albo tajną i wyższą. Symboliczna ma swoją nazwę od przymiotnika „symboliczny“, który masoni według rytuału swego dodają do stopnia trzeciego, czyli stopnia „mistrza“. Zowie się ona także „świętojańską“, od św. Jana Chrzciciela, wrzekomego patrona loży¹⁾, albo „niebieską“ od niebieskiego obicia loży, przeznaczonej na zebrania niższych stopni; obejmuje zaś stopnie „uczni“, „czela-

1) W istocie jest to symbol słońca.

dnika" i „mistrza" lub „majstra"¹⁾. Masonerya wyższa, zwana „kapitulną", „szkocką", „filozoficzną" lub „czernoną", składa się z wyższych stopni, ponad stopień mistrza; a liczba tychże zmienia się stosownie do różnych „rytów" czyli obrządków i systemów. Jak już wyżej wspomnieliśmy, stopnie wyższe dopiero później powstawały, bo pierwotnie według ustawy Andersona z r. 1723 były tylko trzy stopnie symboliczne.

Najniższą korporacją masońską, upoważnioną do przyjmowania członków, i zarazem miejscem ich zebrań jest „*łoża symboliczna*", zwana także warsztatem; chociaż łoża może obejmować więcej warsztatów, a nadto są warsztaty kapitulne i filozoficzne.

Każda łoża ma swoją nazwę (jak np. *Cnotliwy Sarmata* w Warszawie, *Przesąd zwyciężony* w Krakowie, *Szczerza Przyjaźń* we Lwowie), a na jej czele stoi *mistrz* (w łożach polskich *mistrz katedralny*, w niemieckich *Meister vom Stuhl*), wybierany corocznie i mający do pomocy kilku urzędników, jakimi w masoneryi polskiej byli: *namiestnik*, *dwaj dozorczy*, *mowca*, *sekretarz*, *podskarbi*, *mistrz ceremonii*, *sędzia*, *pieczętarsz*, *jałmużnik*, *budowniczy* i *odźwierny*²⁾, a dziś w łożach niemieckich są: *Deputierter Meister*, *2 Aufscher*, *Sekretär*, *Redner* i *Schutzmeister*.

We Francyi i we Włoszech czterej pierwsi dygnitarze, z mistrzem (*Vénérable*) na czele, nazywają się światłami łoży (*lumières*, *luci*); oni też z podskarbin i jałmużnikiem (*hospitalier*) tworzą radę administracyjną, mającą się zbierać raz w miesiąc. W niektórych łożach są trzy osobne sekcyje, — dla finansów łoży, dla procesów między masonami i dla dobroczynności. W Niemczech wykroczenia

¹⁾ W Niemczech od propozycyi do przyjęcia na ucznia mają upłynąć 3 miesiące, odtąd do przyjęcia na majstra 7 miesięcy.

²⁾ Tak według regulaminu z r. 1784. Do urzędników należał także *stuard* (*steward*), urządzający biesiadę.

masonów i ich spory z „braćmi“, rozstrzygają osobne sądy lożowe.

Do utworzenia każdej loży potrzeba pozwolenia wyższej władzy masońskiej i pewnej liczby członków (we Francji przynajmniej 7, w Niemczech 9, we Włoszech 12). Gdzie ta liczba nie jest wystarczającą, tam można założyć korporację przygotowawczą, zależną od loży sąsiedniej, zwaną po francusku *triangle*, po włosku *triangolo*, w Niemczech *Maurerkränzchen*¹⁾.

Każda loża ma prawo stanowienia ustaw lokalnych, byle zgodnych z ustawami zasadniczymi związku; a wszyscy jej członkowie są sobie równi.

Loże wyższych stopni nazywają się lożami tylnymi, szkockimi albo kapitułnemi²⁾; mogą w nich uczestniczyć jedynie masoni tego samego stopnia, podczas gdy adepci wyższych stopni wchodzi do łóż niższych stopni, rozumie się na to, by nimi rządzić i nowicyuszów w duchu sekty wychowywać.

Masoni, odwiedzający obcą lożę, muszą w Anglii uwierzytelnić swoją przynależność do związku znakiem, układem palców, odpowiedzią na pytania „katechizmowe“, w Niemczech certyfikatem, we Francji zaś wyjawieniem hasła (*mot de semestre*); w takim razie mogą liczyć na „braterską“ gościnność.

Co do władz masońskich, wszystkie loże podlegają władzy wyższej, która według obrządku francuskiego nazywa się *Wielkim Wschodem*, według obrządku szkockiego *Najwyższą Radą*, według obrządku Misraim *Najwyższą Władzą*, a w innych obrządkach *Wielką Lożą*. Na czele

¹⁾ Według najstarszych „katechizmów“ masońskich wystarczają trzy adepti do utworzenia loży, gdyż wyobrażają trzech wielkich budowniczych, formujących człowieka, to jest, mądrość, moc i piękność.

²⁾ Zebrania tych stopni zowią się kapitułami i mają swoje ustawy, godła i ubiory.

każdej z tych najwyższych władz stoi wielki mistrz, jako organ wykonawczy, a w niektórych krajach istnieją nadto loże prowincjonalne¹⁾.

Bez upoważnienia W. Łoży nie może żadna loża być otwartą, inaczej jest nielegalną (w Niemczech *Winkelloge*). Przywilej tworzenia łóż miała pierwotnie sama tylko W. Loża angielska; ale później inne także Wielkie Łoże wyrobiły sobie albo samowolnie uzurpowały to prawo.

W Polsce, na mocy ustawy masońskiej z 26 lutego 1784, utworzony został „Wielki Wschód Narodowy Królestwa Polskiego i W. Księstwa Litewskiego“, do którego weszło 22 „wielkich urzędników“, a mianowicie: 1. „najwspanialszy i najpotężniejszy wielki mistrz“, 2. najświetniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi wielkopolskiej 3. najświetniejszy namiestnik w. mistrza do prowincyi litewskiej, 4. najświetniejszy namiestnik do prowincyi małopolskiej, 5. przewielebny pierwszy wielki dozorca, 6. przewielebny drugi wielki dozorca, 7. najpoważniejszy wielki mowca, 8. najpoważniejszy mowca, 9. najpoważniejszy w. sekretarz, 10. najp. sekretarz, 11. najp. w. podskarbi, 12. najp. w. mistrz obrządków, 13. najp. mistrz obrządków, 14. najp. w. sędzia, 15. najp. w. jałmużnik, 16. najp. w. pieczętarsz, 17. najp. w. archiwista, 18. najp. w. miecznik, 19. najp. w. budowniczy-rachmistrz, 20. najp. w. stuard, 21. najp. gościnnik, 22. najp. stuard“.

Nad zachowaniem rytuału i doktryny masonów polskich we wszystkich lożach czuwała *kapituła większa*, przy loży kapitulnej (czyli loży matce) istniejąca.

W wieku XIX. wprowadzono do zarządu masoneryi niektóre zmiany. Tak n. p. we Francyi władzę prowadzącą dierży t. z. *Convent*, zbierający się co rok, a złożony z delegatów wszystkich warsztatów federacyi Wielkiego

1) W Polsce 4 loże szkockie, to jest, stopni wyższych, z lożą matką, nosiły nazwę łóż prowincjonalnych.

Wschodu. On to wybiera 33 członków t. z. *Conseil de l'Ordre* (rady zakonu), stanowiącej niejako komitet wykonawczy tej federacji; do niego też należy wyznaczanie dróg, jakimi ma kroczyć polityka masońska. Rada zakonu, odnawiająca się co rok, ale tylko w jednej trzeciej części, ma na czele prezydenta, bo nazwę „Wielkiego Mistrza“ zniesiono w r. 1872¹⁾. Krom tego nad zachowaniem doktryny ducha i tradycji w „zakonie“ czuwa t. z. *Grand Collège des Rites*, któreto kolegium daje potrzebne wskazówki tak zwanym *Conseils philosophiques* i *Chapitres de la Fédération*; podczas gdy spory między masonami rozstrzyga i ich wykroczenia karze sąd przysięgłych i t. z. *Chambre de Cassation*.

We Włoszech od r. 1887 nad trzema systemami masońskimi stoi Wielki Wschód włoski i rada zakonu, złożona z 77 członków. Pod nią jest *Supremo consiglio dei trentatré* według rytu szkockiego.

Obrządków albo systemów masońskich jest niemało, a każdy z nich obejmuje większą lub mniejszą liczbę stopni wyższych. Wyliczymy tu najważniejsze.

1. Obrządek *angielski*, najstarszy ze wszystkich, o trzech stopniach symbolicznych i jednym wyższym (*Royal Arch.*).

2. Obrządek *irlandzki* o 15 stopniach (tylko w Irlandyi).

3. Obrządki *szkockie*, a mianowicie: obrządek *szkocki filozoficzny*, mający 30 stopni (w lożach szwajcarskich), *szkocki starodawny* czyli *Hereaom* o 25 stopniach (w wielu lożach niemieckich), *szkocki dawny i przyjęty* (*Rite écossais ancien et accepté*), zwany także we Francyi *Suprême Conseil* od naczelnej swej władzy o 33 stopniach.

4. System t. zw. *Templaryszów*, mający 25 stopni, a rozszerzony we Francyi i gdzieindziej po r. 1756. Z tego.

¹⁾ Wielki Mistrz W. Wschodu czy W. Loży przewodniczy na zebraniach, ale zresztą władza jego jest bardzo ograniczona.

to systemu powstały cztery inne, jak *Kapituła de Clermont* (utworzona przez szlachcica de Bonneville w r. 1754, a przez barona Printzen i pastora Samuela Rosa rozszerzona w Niemczech), — system „*ścistej Obserwancji*“, (zaprowadzony w północnych Niemczech przez barona Hund i Schubarta von Kleefeld)¹⁾, — system, zwany *Clericat* (założony przez pastora bar. Starcka), — system *szwedzki*, nazywający się „chrześcijańskim“, a pochodzący z Francji, o 9 stopniach.

5. Obrządek albo system *Różanego Krzyża* (*Rose-Croix—Rosenkreuzer*), zwany także francuskim, o 7 stopniach. Obrządek ten rozszerzył się we Francji, a w r. 1810 przeszedł do Polski. Dziś atoli masonerya francuska trzyma się obrządku szkockiego „dawnego i przyjętego“ o 33 stopniach²⁾, z których tylko ośm (to jest

¹⁾ Czyt. *Handbuch der deutschen Freimaurerei von Franc Ewald II. Theil. (Geschichte der Freimaurerei in Deutschland.)* München und Wien 1889. str 263 sq.

²⁾ Według dzieła masonskiego *Thuilleur portatif des trente-trois degrés de l'Ecoszisme du rit ancien et accepté*, wydanego w r. 1819 w Paryżu *au magasin de Librairie Maçonnique*, stopnie te takie mają nazwy: 1. *Apprenti*, 2. *Compagnon*, 3. *Maître*, 4. *Maître secret*, 5. *Maître parfait*, 6. *Secrétaire intime*, 7. *Prévot et Juge*, 8. *Intendant des Bâtimens*, 9. *Maître élu des Neuf*, 10. *Illustre élu des Quinze*, 11. *Sublime Chevalier élu*, 12. *Grand-Maître-Architecte*, 13. *Royale-Arche*, 14. *Grand Ecoszais de la voûte sacrée*, 15. *Chevalier d'Orient*, 16. *Prince de Jerusalem*, 17. *Chevalier d'Orient et d'Occident*, 18. *Rose-Croix d'Heredom de Kialwining*, 19. *Grand-Pontife*, 20. *Venerable Grand Maître ad vitam*, 21. *Noachite ou Chevalier Pruszien*, 22. *Chevalier Royale-Hache*, 23. *Chef du Tabernacle*, 24. *Prince du Tabernacle*, 25. *Chevalier du Serpent d'airain*, 26. *l'Ecoszais, Trinitaire ou prince de Liban*, 27. *Grand Commandeur du Temple*, 28. *Chevalier du Soleil*, 29. *'Ecoszais de St. André*, 30. *Chevalier Kadosch*, 31. *Grand-Inspecteur, Inquisiteur-Commandeur*, 32. *Sublime Prince du Royal Secret*, 33. *Souverain Grand-Inspecteur-Général*.

I, II, III, XVIII, XXX, XXXI, XXXII, XXXIII) ma być czynnych¹⁾; a dla łóż W. Wschodu zaprowadzono t. z. *Rite Moderne*.

6. Obrządku czyli systemy *egipskie*, do których należy *zakon Koptów*, albo ryt *Misraim*, o 90 stopniach (dzieło trzech żydów z Awignonu) — i *zakon z Memphis*, o 95, a w końcu o 30 stopniach, istniejący dotąd w południowych Włoszech²⁾.

7. System *amerykański*, zreformowany przez żyda Stefana Morina, i obejmujący dziś siedm stopni.

8. System *eklektyczny*, istniejący dotąd we Frankfurcie, a w nowszych czasach poprawiony.

9. Systemy uproszczone przez Schroedera, Fesslera, Findela, Trentowskiego i Ficka, a używane dotąd w niektórych łóżach niemieckich³⁾ i węgierskich.

Jak widoczna, między pojedynczemi grupami czyli federacyami masońskimi zachodzą różnice co do władz naczelnych i systemów czyli rytów; ale duch jest wszędzie ten sam⁴⁾, z tą odmianą, że masonerya w krajach katoli-

¹⁾ Por. Copin-Albancelli *Le Pouvoir occulte contre la France* p. 170.

²⁾ Por. *Kirchenlexicon von Wetzer und Welte* Zweite Auflage, str. 1071 sq. Egipski ryt o 90 stopniach szerzył szczególnie hr. Cagliostro.

³⁾ Obszerniej o tem pisze br.: Findel w dziele *Geschichte der Freimaurerei*, i *Geist und Wesen der Freimaurerei* str. 141.

⁴⁾ Na tej podstawie artykuł drugi ustaw masoneryi włoskiej tak opiewa: „Manerya jest jedna, ale dzieli się na związki (*comunioni*) narodowe, które są zjednoczone i solidarne, jako mające ten sam ideał i ten sam cel na całej powierzchni ziemi“. Warto także przytoczyć słowa w. mistrza W. Wschodu włoskiego, Adriano Lemmi, wyrzeczone w łoży weneckiej r. 1802: „Wszyscy (masoni) mają te same życzenia w Paryżu, Berlinie, Londynie, Madrycie, Kalkucie, Washingtonie. Jesteśmy katolikami rozumu“ (*Rivista de la Massoneria ital.* z r. 1802).

ckich występuje jawniej i zacieklej przeciw religii i Kościołowi, aniżeli w krajach protestanckich, czego przyczynę wyżej wyłuszczaliśmy. Wymienione różnice rażą postępowych masonów, do których w Niemczech znany autor Findel należy; to też wołają oni o zniesienie stopni wyższych, a pozostawienie trzech symbolicznych, jakoteż o uproszczenie ceremoniału i ściślejsze złączenie pojedynczych federacyj.

A czy istnieje jaka władza centralna i najwyższa nad wszystkimi masonami świata? Według niektórych autorów istnieje, przynajmniej nad masonami szkockiego obrządku i t. z. „łożami palladyjnemi“. Nawrócony nibyto mason Dominik Margiotta twierdzi¹⁾, że inicjatywę do utworzenia takiej władzy miał dać słynny rewolucjonista Mazzini po r. 1870, dzieła zaś tego dokonał Albert Pike, wielki mistrz najwyższej rady obrządku „szkockiego dawnego i przyjętego“ w Charlestonie, w północnej Ameryce i zarazem twórca „palladyzmu“ czyli kultu Lucyfera, to jest, Boga światłości, w przeciwieństwie do Adonai-Jehowy, czyli Boga chrześcijańskiego.

Tenże autor utrzymuje, że przy końcu wieku XIX., powołano do życia: 1) „najwyższy dyrektoryat dogmatyczny“ zwany „stolicą świętą“ z siedzibą w Charlestonie i z Albertem Pike, jako „najwyższym kapłanem“ na czele; 2) „najwyższy dyrektoryat wykonawczy“, z siedzibą w Rzymie²⁾ i z Adryanem Lemmi'm, jako najwyższym kierownikiem akcji politycznej na czele; 3) „najwyższy dyrektoryat administracyjny“ i finansowy, z siedzibą w Berlinie, a z Bleichröderem i Findelem na czele³⁾. Najwyższym tym zwierzchnościom mają podlegać „wielkie dyrektoryaty centralne“ w Washingtonie, Montevideo, Neapolu i Kalkucie,

¹⁾ Czyt. Dom. Margiotta *Adrianno Lemmi Chef suprême des Francs-Maçons*. Paris 1894 str. 88 sq. 205 sq.

²⁾ Jego nazwa jest po francusku „*Trés-Puissant-Siège*“.

³⁾ Jego nazwa jest: *Parfait-Royal Siège*.

z 77 „prowincjami trójkątnymi“ i z 33 „łożami-matkami lotusowymi“ czyli „warsztatami palladyjnemi“¹⁾).

Według tegoż autora dnia 20. września 1893 r. odbył się kongres masoniński w Rzymie, który większością głosów uchwalił przenieść siedzibę „najwyższego dyrektoryatu dogmatycznego“ do Rzymu, poczem naczelnikiem, jakby papieżem masoneryi, w miejsce zmarłego w r. 1891 Alberta Pike'a, wybrany został żyd Adriano Lemmi, wielki mistrz W. Wschodu włoskiego; ale przeciw tej uchwale zaprotestowało 26 delegatów, do których przyłączyła się wspomniana już Diana Vaughan.

Otóż cała ta relacya jest po większej części zmyślona, tak jak opowieść Leona Taxila o Dianie Vaughan i o publicznym kulcie szatana; autorem zaś książki „*Adriano Lemmi*“ etc. ma być nie jakiś nawrócony mason Margiotta, ale prosty szalbierz, któremu źródła masonińskie dają nazwę Hacks.

Na kongresie antymasonińskim w Trydencie r. 1896 przeważało zdanie, że masonerya, acz jest międzynarodową i solidarną, nie ma centralnej organizacyi hierarchicznej, ani też najwyższej, ogólnie uznanej władzy. Przyznają to sami masoni i dążą do ściślejszej koncentracyi, którą już przeprowadzili w Niemczech; bo tam ośm wielkich łóż i pięć łóż niezależnych połączyło się w t. zw. *Deutscher Grosslogenbund*, mający jako swój organ coroczny sejm czyli t. z. *Grosslogentag*.

Zjednoczenia łóż różnych systemów dokonano także we Włoszech i gdzieindziej; a nadto zaprowadzono ten zwyczaj, że Wielkie Łoże czy Wielkie Wschody pewnych krajów utrzymują przy Wielkich Łóżach czy Wielkich Wschodach innych krajów swoich przedstawicieli, jakby ambasadorów, — to znowu, że wybitni dygnitarze pewnych

¹⁾ Kraje polskie, z wyjątkiem Podola, mają należeć do „prowincyi trójkątnej“ berlińskiej.

lóż bywają afiliowani, jako członkowie honorowi, do lóż obcych.

Nadto Wielkie Wschody pojedynczych krajów nietylko mają osobne komisye dla spraw zewnętrznych (jak n. p. we Francyi), ale w chwilach ważniejszych (jak n. p. w sprawie Dreyfussa) korespondują ze sobą; a że istnieje dążność do ustanowienia najwyższej władzy centralnej, dowodzą internacyonalne kongresy masońskie, z których pierwszy odbył się r. 1889 w Paryżu, drugi r. 1894 w Antwerpii, trzeci r. 1896 w Hadze, czwarty r. 1900 w Paryżu, piąty r. 1902 w Genewie, szósty r. 1904 w Brukseli, siódmy dla rytu szkockiego w Brukseli r. 1907, ósmy w Rzymie r. 1911.

Na kongresie czwartym w r. 1900 postanowiono utworzyć międzynarodową federacyę wrzystkich obedyencyj masońskich, ze stałym komitetem na czele, do któregoby wchodziłi delegaci przynależnych władz masońskich, a to w celu zaprowadzenia stałych relacyj między wszystkimi masonami jakiegokolwiek obedyencyi i jakiegokolwiek obrządku¹⁾). Wykonaniem tej uchwały miała się zająć Wielka Loża szwajcarska „*Alpina*“, z wielkim jej mistrzem br.: Quartier — Ia — Tente na czele; ona też pismem z 17. lutego 1902 wezwała na kongres do Genewy „wszystkie władze masońskie całego świata“; ale tylko 33 Wielkie Wschody czy Wielkie Loże przyjęły zaproszenie i przysłały swoich delegatów, tak, że hegemonia przeszła w ręce masoneryi łacińskiej, bo loże angielskie, irlandzkie, północno-amerykańskie (z małymi wyjątkami) i niemieckie (z wyjątkiem Hamburga i Bayreuthu) odmówiły udziału. Na kongresie w Genewie (5—7 września 1902) postanowiono utworzyć t. z. *Bureau international de relations maçonniques* z siedzibą w temże mieście²⁾ i zwoływać kon-

¹⁾ Nourisson *Les Jacobins au pouyoir* p. 184 sq.

²⁾ Zadaniem biura jest pośredniczyć między korporacyami masonskimi — ułatwiać im wymianę spisów członków i innych

gresy w pewnych odstępach czasu. Biuro to znajduje się obecnie w Neuchatel, ale, że zostaje pod wpływem Wiel. Wschodu francuskiego, przeto niektóre W. Łoże północnej Ameryki nie mają z niem żadnej łączności.

Do zjednoczenia masonów rytu szkockiego, tak w starym jak w nowym świecie, dążył także kongres międzynarodowy, odbyty w r. 1907 w Brukselli, w którym zasiadali delegaci Najwyższych Rad we Francyi, Belgii, Włoszech, Hiszpanii, Anglii, Szkocyi, Irlandyi, Portugalii, Węgrzech, Szwajcaryi, Grecyi, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku, S. Domingo, Colon, Kolumbii, Wenezueli, Brazylii, Uruguiay, Argentynie, Peru, Chile, Egipcie.

W r. 1911 od 20—23 września odbył się, na zaproszenie W. Wschodu włoskiego, kongres międzynarodowy w Rzymie, by święcić tryumf rewolucyi, która obaliła państwo kościelne, i dokuczyć papieżowi; ale najpoważniejsze Wielkie Łoże w Anglii, Niemczech i północnej Ameryce nie przyjęły zaproszenia, jakie do nich wystosował W. Mistrz Łóż włoskich Hektor Ferrari; tak, że na 22.520 łóż ledwie 378 łóż obcych (prócz włoskich) miało swoich przedstawicieli¹⁾. Duch tego zebrania był wrogi religii i Kościołowi, co się pokazało szczególnie, gdy zabrał głos br.: Magelhaes Lina, W. Mistrz masoneryi portugalskiej, jeden z hersztów rewolucyi z r. 1910, i opowiedział, wśród entuzjastycznych oklasków, czego ta rewolucya w krótkim czasie dokonała, a potem dodał, że wszystkich masonów łączy jedna idea, to jest, idea nowej moralności i nowej religii, bo „religii ludzkości“. Świadczą też o tem uchwały kongresu, zmierzające do wyrugowania wszelkiego wpływu

pism masonskich — przesyłać im potrzebne wykazy — przygotowywać masonskie kongresy — założyć bibliotekę i archiwum dla książek i dokumentów masonskich — ogłaszać corocznie sprawozdanie i wykaz statystyczny.

¹⁾ Por. *Civiltà cattolica* Anno 1912 Quaderno 1482, 1485, 1487, 1489.

Kościół na rozwój państw i narodów, czyli do odchrześcijania społeczeństwa, jakoteż do zeświecczenia dobroczynności, czyli do zagarnięcia przez państwo wszystkich zakładów katolickich na polu miłosierdzia. Dla spotęgowania solidarności masońskiej wyrażono życzenie, aby zaprowadzić jakąś władzę międzynarodową, masońską i jednokowowy paszport dla masonów całego świata.

W r. 1913 ma się odbyć w Lisbonie kongres masoński, jako protestacya przeciw kongresom Eucharystycznym. Myśl tę podniósł wspomniany wyżej Magelhaes Lima, wzywając masoneryę całego świata, „by napaściom ultramontanizmu, dążącego do wszechwładztwa i czerpiącego natchnienie z Syllabusa i Encyklik Piusa X., przeciwstawić niezwyciężoną armię, walczącą pod sztandarem wolności, tolerancyi moralnej, niezależności jednostki przeciw fanatyzmowi, ciemnocie i tyranii religijnej¹⁾“.

Tak Biuro międzynarodowe, jak pojedyncze Wielkie Wschody i Wielkie Łoże czy też kongresy międzynarodowe, są władzami jawnymi i przynajmniej masonom znanymi; zakres ich działania jest raczej zewnętrzny, to jest, odnosi się głównie do spraw zarządu, piśmiennictwa masońskiego, finansów i corocznych wyborów; ale co jest duszą masoneryi, która ideom i dążnościom całego zakonu nadaje wybitny kierunek, rzuca między łoże hasła na czasie, a szczególnie rozżarza w nich fanatyzm antyreligijny? Autorowie poważnie twierdzą, że masoneryą jawną pojedynczych krajów rządzi stanowczo, acz prawie niepostrzeżenie władza tajna, złożona z niewielu adeptów wyższych stopni, ale za to przejętych na wskrós ideałami masońskimi i na wszystko gotowych. Niektórzy, jak np. Copin-Albancelli,

¹⁾ Masoński dziennik w Lisbonie *O'Mundo* zapowiedział, że kongres ten będzie zarazem uczczeniem trzeciej rocznicy rzeczypospolitej portugalskiej.

nawrócony mason¹⁾), idą jeszcze dalej, bo utrzymują, że istnieje taka władza ukryta międzynarodowa ponad federacjami masońskimi całego świata i że rej w niej wodzą żydzi²⁾).

O ile to zdanie jest uzasadnione, poznamy w rozdziale trzydziestym pierwszym.

Taką władzą dla karbonaryuszów była Wysoka Wenta, której członkowie niższym wentom byli zupełnie nieznani; a że i później świat podobnym władzom tajemnym podlegał, świadczy Disraeli, żyd z rodu i głośny pisarz, a w końcu wpływowy minister angielskiej królowej Wiktorii. „Rzeczywiście — oto jego słowa — światem rządzą inne osoby, aniżeli sobie wyobrażają ci, którzy nie wiedzą tego, co się dzieje za kulisami“³⁾).



¹⁾ *Le Drame maçonnique. Le Pouvoir occulte contre la France* p. 190, 267, 279 sq. i *La conjuration juive contre le monde chrétien*. Paris 1909.

²⁾ Inny autor, Max Doumic, w dziele *Le Secret de la Franc-Maçonnerie* twierdzi, że najwyższa i tajemna władza masońska składa się z Anglików, na tej mianowicie podstawie, że pierwsze loże pokazały się na ziemi angielskiej, skąd przy pomocy Anglików przeszły na kontynent, i że Anglii zależy na osłabieniu religii katolickiej i państw katolickich, iżby mogła tem łatwiej nad światem panować. Doumic powołuje się także na utwór znanego pisarza angielskiego Franciszka Bacona p. t. *Nova Atlantis*, w którym autor kreśli wzór tajnego stowarzyszenia, w celach i środkach działania, a nawet w niektórych symbolach i wyrażeniach podobnego do późniejszej masoneryi.

³⁾ *Coningsby*. Chap. XV.

ROZDZIAŁ X.

Organizacja masoneryi żeńskiej.

Treść: Co dało impuls do tworzenia łóż adopcyjnych. — Masonerya żeńska we Francyi i w Polsce w wieku XVIII. — Przysięga w łóżach adopcyjnych. — „Frankmasonia zreformowana Mopsów i Mopsic“.

Chęć wciągnięcia kobiet do sekty, pozbawienia ich wiary i czystości obyczajów, a potem działania przez nie na rodziny i społeczeństwo, jakoteż używania ich za wabiki dla mężczyzn wysoko stojących, dała impuls do założenia łóż masonek, „adopcyjnymi“ zwanych.

We Francyi nie przyjmowano zrazu kobiet do łóż, lękając się niedyskrecyi, tak łatwej i częstej u płci pięknej; ale wnet po roku 1730 rozszerzyło się wolnomularstwo mieszane, a poezya ówczesna opiewała szumnie cuda „edenów“ to jest, łóż adopcyjnych, gdzie piękne panie z arystokracji bawiły się wesoło z wielkimi panami; każde bowiem posiedzenie kończyło się ucztą, a nierzadko baletem. Już w r. 1742 powstał tam „Związek szczęśliwości“ (*Ordre de la Felicité*), za którym poszły inne łóże adopcyjne i związki, bądź wyłącznie żeńskie, jak n. p. *Dam szkockich z pagórka Tabor*, bądź dwupłciowe (*androgynes*), jak n. p. *Kawalerów i Panien Kotwicy*, *Związek drwali i drwaliék*, *Dom mitujący rozkosze (Philochoreites)*¹⁾ itd.

¹⁾ Siedliskiem rozpusty były także zebrania loży albo związku „Kawalerów i nimf róży“, założonego w r. 1778 przez księcia

Że te loże były wykwinną szkołą rozwiąźłości, nie trzeba dowodzić. W tym też celu polecił Weishaupt wciągać kobiety do związku Illuminatów.

Co do organizacji masoneryi *białej*¹⁾, ustanowiono pięć stopni kobiecych, mianowicie: uczenicy, towarzyski, mistrzyni, mistrzyni doskonałej i mistrzyni szkockiej (*Sublime Ecossaise*): ale te dwa ostatnie stopnie rzadko dawano.

Loże adopcyjne zostawały w zależności od Wielkiego Wschodu, miały jednak swoje wielkie mistrzynie; taką w r. 1775 była księżna de Bourbon, siostra księcia de Chartes, w r. 1778 księżna de Lamballe (którą w czasie rewolucyi francuskiej tak okrutnie zamordowano), w r. 1810 cesarzowa Józefina. W drugiej połowie XIX. wieku rzadko przyjmowano kobiety do łóż; a dziś co do tej kwestyi, toczy się spór w łonie masoneryi francuskiej. Już w r. 1897 konwent W. Wschodu polecił lożom, by dopuszczały kobiety na konferencye i t. zw. „białe zebrania“ (*tenués blanches*), gdzie mają w nie wpajać zasady wolnomularskie. Były też na konwentach z r. 1902 i 1903 wnioski niektórych łóż, by przyjmować kobiety na czynnych członków, ale zostały odrzucone, z tego mianowicie powodu, że „ich stan duchowy nie pozwala jeszcze na to, by dla nich otworzyć wszystkie brany instytucyi masońskiej“. Pozwolono tylko masonom uczestniczyć w posiedzeniach kilku łóż mieszanych, istniejących w Paryżu pod nazwą *Droit humain*. Z drugiej strony często w lożach odzywiają się głosy, by kobietę „wyrwać z pod wpływów zabobonu“, oddalić od Kościoła i uczynić wolnomyślną, do czego ma przedewszystkiem służyć szkoła bezreligijna.

orleańskiego Ludwika Filipa Józefa (*Egalité*). Zebranie te odbywały się w „małym domku“ księcia, pod sterem tak zwanego *Hierofante* i t. z. *la grande Prêtresse*.

²⁾ Dlatego taką ma nazwę, iż kobiety na zebraniach loży występują w białych sukniach.

Działanie tej szkoły i nauczycielek wolnomyślnych okazało się tak skutecznem, że w r. 1910 W. Wschód francuski, na prośbę loży męskiej *Themis*, pozwolił otworzyć w Caen lożę adopcyjną, ale zależną od loży — założycielki. Krom tego pomnożyły się loże mieszane (*androgynes*) federacyi *Droit humain*, i powstały dwie loże adopcyjne (*Nouvelle Jérusalem* i *Libre examen*) staraniem federacyi p. t. *Grande Loge de France*. Nie można wątpić, że W. Wschód na dalsze tworzenie loż adopcyjnych pozwoli¹⁾.

W Stanach Zjednoczonych kobiety nie mają przystępu do loż.

Natomiast we Włoszech za przyjmowaniem kobiet do loż oświadczył się w. mistrz Lemmi, dowodząc, że „klerikalizm więcej niż we filozofii i polityce trzeba zbijać w rodzinie, aby kobiety pozbyły się wszelkich więzów zabobonu“; tam też najwyższa rada zakonu na posiedzeniu 7 stycz. 1900 zastanawiała się nad tem, jakby wciągnąć kobietę do prac masonskich²⁾.

W Niemczech niektórzy autorowie, jak br.: Findel, oświadczyli się za dopuszczeniem kobiet do loż; tam też istnieją już t. z. *Frauenlogen*.

W Polsce, wskutek wielkiego zepsucia za Stanisława Augusta znalazło się dosyć kandydatek do loż adopcyjnych; a dla nich to „najpoważniejszy“ brat Wielhorski ułożył statut. „Doskonale Siostry Masonki“ miały służyć do uprzyjemnienia życia masonów i do zapelniania kasy masonskiej; to też wszystkim „braciom“ wolno było odwiedzać loże adopcyjne, w których znajdowały się figury i obrazy z biblii, aby „kobiety wierzące widziały w masonii coś poważnego, świątobliwego nawet, a tak nie miały

¹⁾ Por. *La Franc-Maçonnerie démasqué* 25. Juin 1912. p. 183.

²⁾ *Rivista della Massoneria italiana* 1886 i 1900.

trwogi sumienia i religiantkom zalecały masonią¹⁾. Łoże te zostawały pod sterem „mistrzów katedralnych“, miały swoje „mistrzynie katedralne“ i podlegały W. Wschodowi, któremu składały regularne daniny. Przed otwarciem takiej łoży odbierał komisarz, przez W. Wschód wysyłany, od wszystkich jej członków następującą przysięgę: „My mistrz i mistrzyni katedralni, urzędnicy i dygnitarzki, bracia i siostry, składający tę sprawiedliwą i doskonałą łożę adopcyjną, przysięgamy na honor, cnotę, dobroczynność i przyjaźń i przyrzekamy W. Wschodowi Polski wiare, uległość (homage) i wierność na zawsze. Poddajemy się warunkom, które nam dopiero co odczytano i które są podstawą naszej z nim jedności. Przyrzekamy, że nie uczynimy żadnej zmiany bez jego przyzwolenia i uważać go będziemy jako jedynego skarbiec światła, mogącego nas oświecić, i jako zwierzchność, której winniśmy służyć. Na dowód czego podpisaliśmy akt niniejszy, wszyscy i każdy, aby służył na zawsze za zakładnika naszej wierności“.

Oprócz zwykłych łoż adopcyjnych istniały także łoża „frankmasonii zreformowanej“ Mopsów i Mopsic, o których powyżej była mowa.



¹⁾ *Frankmasonia mężczyzn i kobiet*, dzieło skrócone z francuskiego 1810 r. (str. 170—173).

ROZDZIAŁ XI.

Rytuał i ceremoniał masoneryi.

Treść; Masonerya jest karykaturą Kościoła. — Jak wygląda jej świątynia czyli loża. — Różnego rodzaju loże. — Święta masonskie. — Oznaki, nazwy, hasła i sposób pisania masoneryi. — Dlaczego masoni trzymają się tych dziwacznych i poniekąd niedorzecznych ceremonij.

Powiedział Tertulian, że dyabeł jest małpą, naśladowającą Pana Boga; podobnie masonerya małpuje Kościół katolicki¹⁾; ma bowiem nie tylko swoją hierarchię²⁾ ale także swoją liturgię i swój „katechizm“.

Wprawdzie rytuał masoneryi amerykańskiej twierdzi, że ona jest tylko służebnicą religii, ale jak widzieliśmy

¹⁾ Dziennik masonski *Acacia* w Paryżu w artykule programowym z r. 1902 wyraźnie pisze: *La Franc-Maçonnerie c'est la contre-Eglise, le' contre-catholicisme, l'Eglise de l'Herésie (Le Pouvoir occulte contre la France p. 89)*.

²⁾ Wielki Wschód polski w swoich okólnikach naśladował listy pasterskie biskupów. Początek tak opiewał: „Na chwałę wielkiego Budownika świata. Imieniem i pod przewodnictwem najwspanialszego i najpotężniejszego Mistrza N. N. Wielki Wschód Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego do sprawiedliwej i doskonałej loży św. Jana, pod osobnym tytułem (np. *Przesąd zwyciężony* pod Wschodem Krakowa) pozdrowienie, siłę i jedność. Najmilsi Bracia itd.

wyżej, masonerya zaprowadza swoją religię „jedynie czy-
stą, prawdziwą i uniwersalną“, która ma zastąpić wszyst-
kie inne religie, jako niby pełne fałszu i skarżenia¹⁾. Ta
religia ukrywa się w cieniu allegoryj i symbolów, mają-
cych w znacznej części postać chrześcijańską, ale zarazem
wielorakie znaczenie; idzie bowiem o to, by wprowadzić
w błąd nie tylko profanów, ale i samych masonów, z któ-
rych niewielka tylko liczba poznaje myśl ukrytą. Tak n.
p. róża na krzyżu, będąca klejnotem masońskim, stopnia
Rose-Croix, oznacza według pisarzy masońskich już to
Chrystusa Pana i śmierć Jego, już to nieśmiertelność, już
to pierwiastek żeński, podczas gdy krzyż jest pierwiastkiem
męskim. Podobnie wyraz *J. N. R. J.* tłumaczy sobie
chrześcijanin jako napis na krzyżu Chrystusa Pana „*Je-
sus Nazarenus Rex Judaeorum*“; tymczasem według br.:
Pike, mędrcy starożytności widzieli w nim regenerację
natury zapomocą siły uniwersalnej: „*igne Natura Reno-
vatur Integra*“ (cała natura odnowiona przez ogień); He-
brajczycy uznawali w czterech literach cztery żywioły:
Jainmin woda, *Nur* ogień, *Ruah* powietrze, *Jebezsch* sucha
ziemia; alchemicy i masoni tegoż pokroju tłumaczyli to
tak: *igne Nitrum Roris Invenitur*; wreszcie niektórzy wi-
dzą tu ohydny aksjomat, przypisywany Jezuitom (rozu-
mie się najnieśluszniej) *Justum Necare Reges Impios*. Otóż
ten symbol i inne może sobie każdy tłumaczyć, jak chce,
a prawdziwe znaczenie pojmuje tylko mason wtajemniczony.

Ponieważ żadna religia nie może się obejść bez ze-
wnętrznych ceremonij, przeto religia masońska ma także
swój rytuał²⁾ i swoje obrzędy, które według br.: Blatin
pod formami emblematycznymi ukrywają wielkie idee ma-

¹⁾ Zbijają to autorowie masonicy w Niemczech, jak Findel,
Neumann i inni.

²⁾ W Niemczech W. Loża, zatwierdzając jakąś lożę, przed
jej „poświęceniem“, przesyła jej swój rytuał.

sońskie¹⁾. Mają też masoni swoje nabożeństwa radośne i żałobne, mają nawet swoje chrzty, swoje śluby, swe pogrzeby, i swoją komuniją²⁾.

Masonerya, jako „Kościół świata“, posiada także własne kapłaństwo; bo nie tylko każdy mistrz loży zastępuje kapłana, ale w niektórych lożach (zwłaszcza amerykańskich) są osobni kapelani masonscy, którzy odprawiają nabożeństwa, i wielcy kapłani, którzy przedstawiają arcykapłanów izraelskich. Wogóle na wyrobienie rytuału masonskiego wpłynęła niemało kabbalistyka żydowska, przez br.: Pike i innych masonów wysoko ceniona.

Świątynią masonską, wyobrażającą dawną świątynię salomońską, jest loża, to jest „to miejsce, oddzielone od reszty świata, w którym złożone są plany tajemnicze; oglądać je mogą tylko dzieci królewskiej sztuki (masoni); okobce zbeszcześciłoby je; jest to warsztat, gdzie robotnicy wybrani ćwiczą się razem nad wykonaniem rysunków, danych od W. Budownika świata, oczyszczają się pracą, unacniają się wzajemnie i wznoszą się stopniowo do centrum światła. Loża powinna być ukryta i niedostępna profanom i dekorowana według przepisu najwyższej kapituły“.

Tak określa lożę „Regulamin sprawiedliwej i doskonałej loży *Tarcza północna* na Wschodzie z Warszawy“ z r. 1784.

Jak loża wygląda, dowiadujemy się z opisu br.: Claret³⁾ i z dawnych rytuałów masonskich, w Polsce używanych. Jestto wielka sala czworoboczna, podłużna, w pierwszych dwóch stopniach obita niebiesko, a w trzecim

¹⁾ Niektóre ceremonie opiszemy w Rozdziałach XII, XIII, XIV.

²⁾ Opisaliśmy ją wyżej. Według br.: Pike przez wspólną wieczerzę, złożoną z chleba i wina, wyraża się ideę braterstwa powszechnego, a zarazem połączenia się z ciałami zmarłych (także Jezusa z Nazaretu), których atomy wiatr roznosi.

³⁾ *Histoire pittoresque* (por. *Historia masoneryi* strona 16 sq).

czarno. Najdalsza jej część, będąca naprost drzwi wchodowych, zowie się Wschodem, co znaczy, że na świetle panowała ciemnota duchowa i że dopiero masonerya przyniosła światło. Tam to siedzi „najprzewielebniejszy mistrz“ (we Francyi *Vénérable* zwany), którego tron wzniesiony jest na trzy stopnie ponad podłogę i otoczony balustradą. „Ołtarz prawdy“ czyli stół, umieszczony przed tronem, znajduje się o cztery stopnie wyżej, czyli na siedm stopni od podłogi. Na ołtarzu w lożach polskich były trzy świece, ustawione w trójkąt, kompas, księga ewangelii i trzy drewniane młotki; a coś podobnego i dzisiaj w lożach widzieć można.

Ponad tronem „najprzewielebniejszego mistrza“ wznosi się baldachim koloru niebieskiego, zasiany srebrnymi gwiazdami. W głębi baldachimu, w części jego wyższej, jest promieniejąca delta, w środku której czytać można w języku hebrajskim wypisane słowo: „Jehowa“. Z lewej strony baldachimu, jest wyobrażenie słońca, a po prawej półksiężyc¹⁾. Pomędzy mistrzem i dozorcami kładą teraz podczas posiedzeń dywan (*Tapis*), którego rysunek — odmienny w różnych systemach — przedstawia symbolicznie „budowę świątyni humanitaryzmu“.

Na zachodzie, po dwóch stronach drzwi wchodowych, wznoszą się dwie kolumny brązowe, których kapitele ozdobione są pękającymi granatami. Na kolumnie z lewej strony nakreślona jest litera J, a na drugiej litera B²⁾. W koło sali znajduje się 10 kolumn, co z dwiema wyżej wymienionemi stanowi 12. Sufit niebieski, zasiany gwiazdami, tworzy linię pochyłą. Ze wschodu wychodzą trzy

¹⁾ W niemieckich lożach leży na postumencie księga konstytucyj, nad nią zaś jest gwiazda jaśniejąca, albo kula ziemską, na którą wschodzące słońce rzuca swe promienie. Na zachodzie mieści się zwykle harmonium albo ukryte organy.

²⁾ Na kolumnie północnej jest napis *Jakin*, na północnej *Booz*, są to słowa „święte“.

promienie wyobrażające słońce, które zarówno jak inne godła, nawet chrześcijańskie, przedstawiają symbolicznie siły natury, a szczególnie płodność i rodzenie.

Trzy wielkie świeczniki stoją w loży, jeden u stóp ołtarza, drugi na Zachodzie przy pierwszym Dozorcy, trzeci na Południu. Nad posterunkami dwóch Dozorców znajdują się w lożach włoskich posągi Wenery i Herkulesa, jako godła piękności i siły. Wzdłuż ścian bocznych stoi kilka rzędów ławek, na których zasiadają bracia nieurzędujący; tworzą oni tak zwaną Kolumnę Północną i Kolumnę Południową.

Według symboliki łóż niemieckich, mistrz i dwaj Dozorcy przedstawiają trzy filary loży — mądrość, siłę i piękność; kamień gruby przedstawia masona przyjętego do loży, kamień kubiczny masona już wtajemniczonego, tablica działalność loży, a łańcuch jedność i miłość braterską.

Bracia zbierają się zazwyczaj wieczorem. Świątynia ich niema wcale okien albo jej okna są zakryte; oświetla ją pewna liczba świec czyli „gwiazd“. Przy każdej loży są pokoje służące do ceremonii wtajemniczania; ilość ich i urządzenie jest odpowiednie do ich przeznaczenia.

Według regulaminu dla łóż polskich, zwykłe zebrania masonów, czyli *łoże konferencyjne*, miały się odbywać 1 i 15 każdego miesiąca; ale oprócz tego były we zwyczaju *łoże nadzwyczajne*, przy pewnych okolicznościach odbywane, jakoteż *łoże recepcyjne*, gdzie przyjmowano członków, *łoże stołowe*, gdzie pod kierunkiem stuarta, czyli marszałka, urządzano bankiety, i *łoże żałobne*, gdzie czczono pamięć zmarłego masona, w 15 dni po jego zgonie. W Niemczech rządzą sobie masoni wieczory klubowe, gdzie omawiają kwestye na czasie, to znowu bawią się pogadanką, muzyką i śpiewem.

W lożach stołowych było dawniej siedm toastów, według siedmiu planet; dziś jest ich zazwyczaj cztery.

W czasie wojny mogą bracia zakładać łoże wojskowe.

Co do świąt masońskich w Polsce, obchodzono trzy święta obowiązkowe: pierwsze 24-go czerwca w dzień św. Jana, jako patrona zakonu, drugie 8 maja, jako w dzień imienin króla Stanisława Augusta, trzecie w dzień imienin „najwspanialszego, najpotężniejszego“ w. mistrza. Gdzieindziej urządzają bankiety w dzień św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia), nie dla uczczenia tych Świętych, ale dla wyobrażenia stosunku słońca do ziemi i płodności tejże. We Francyi, od czasów księcia Hieronima Napoleona i Saint-Beuve'a, weszły w zwyczaj uczty mięsne w Wielki Piątek na wyrażenie wzgardy dla Zbawiciela! Nadto masonerya ma osobne obrzędy przy „chrtach cywilnych“, a przy przyjęciu do stopnia VII-go i w Wielki Czwartek urządza jakby parodję Wieczery Pańskiej.

W czasie zebrań noszą masoni pewne oznaki, wszystkim wspólne, jako to: fartuch z białej skóry i rękawiczki białe; ci zaś, którzy spełniają obowiązki „zakonne“, mają prócz tego pewne godła¹⁾, stopniowi ich odpowiadające, jakimi są: młotek, węgielnica, kielnia, libella albo równia, sznury i wstęgi różnych kolorów, odmienne fartuszki, trójkąty, cyrkle, krzyże, puginały; co wszystko zowią „klejnotami“²⁾.

Kolory masońskie są: niebieski (dla łóż świętojańskich), czerwony (dla kapituł) i zielony³⁾ (dla stopni szkockich).

Chcąc ukryć się przed profanami, używają masoni symbolicznych wyrażeń i dają różnym przedmiotom obce nazwy. Tak np. oni sami nazywają się *dziećmi wdowy*, ma-

¹⁾ Jednem z godeł masoneryi jest gałązka akacyi. Było też w wieku XVIII. stowarzyszenie, zwane „*Frères acassois*“.

²⁾ Wielki mistrz W. Wschodu polskiego nosił na piersiach krzyż na złotym łańcuchu (jak biskup!) i dalmatykę białą atlasową.

³⁾ Stąd we Włoszech nazywają masoneryę *la setta verde* (sekta zielona).

sonerya nazywa się *prawdziwem światłem* i *sztuką królewską*, żona masona *mopsem*, dziecię jego *wilczątkiem*, każdy nie-mason *profanem* albo *światowym*, zebranie masońskie *kadencyą*, mowa tam wypowiedziana *kawałkiem architektonicznym*, list masoński czy inne pismo *deską rysunkową*, *kolumną* lub *balustradą*, sztuka monety *ceglą*, miejscowość, gdzie jest *łoża*, *doliną*, *świeca gwiazdą*, stół jadalny *rusztowaniem*, butelka *baryłką prochową*, szklanka *strzelbą* i *armatą* lub *lampą*, talerz *jamą*, łyżka *kielnią*, chleb *kamieniem surowym*, wino białe *prochem tęgim*, sól *piaskiem nieużytym*, woda *prochem przemokłym*, cukier *piaskiem urodzajnym*, jedzenie *pracowaniem*, toast *bateryą* itd.¹⁾

Mają też masoni swe wykrzykniki; tak n. p. na znak radości wołali u nas: *Huze*, w trwodze: *Do mnie dzieci wdowy!*²⁾; w łożach zaś masonek rozlega się często okrzyk: *Ewa*. Mają masoni swoje słowa święte, hasła i znaki, po których się poznają. Tak np. słowem świętem było w łożach polskich: w I. stopniu *Jakin*, w drugim *Booz*, w trzecim *Macbenac*, w czwartym *Adonaj*, w piątym *Moabon Keleh Neħham*, w szóstym *Moabon Absynthus*, w siódmym *INRI*³⁾.

Jako hasła służyły słowa: *Tubalkain*, *Giblim*, *Neham*, *Nehama*, *Szabolet*⁴⁾. Co do znaków, ma każdy stopień znak osobny, na ruchach rąk i palców zależący.

Mają wreszcie masoni swoją erę (od stworzenia świata i od 1 marca) i właściwy sposób pisania, opuszczają bo-

¹⁾ Br. Findel twierdzi, że te nazwy przyszły z Francji i żąda usunięcia tychże.

²⁾ W łoży pruskiej *Landesloge* okrzyk ten brzmi: *A moi les enfans de la veuve de Nephtali!*

³⁾ Nie znaczy to w rytuale masońskim: *Jesus Nazarenus Rex Judeorum*, ale jak się rzekło wyżej, *igne Natura Renovatur Integra*.

⁴⁾ Hasło *Jehovah*, wryte na kamieniu, mieli, według baśni masońskich, odnaleźć Templarysze w ziemi, gdy kopali fundamenta pod budowę kościoła.

wiem często końcowe sylaby, a niekiedy wszystkie litery, prócz pierwszej, zastępując je trzema kropkami¹⁾; tak np. zamiast *brat* piszą *br.*, zamiast Wielki Wschód piszą *Wiel.: Wsch.:* albo tylko *W.: Ws.:*

I dlategoż masonerya zaprowadziła te dziwaczne godła, nazwy, hasła i znaki, jako też inicjacje czyli ceremonie przy przyjęciu do pojedynczych stopni, tak rozwlekle, tak nudne, tak poniekąd niedorzeczne, że dziwić się trzeba, jakim sposobem tylu uczonych, dygnitarzy i nawet monarchów mogło się poddać i jeszcze dziś się poddają tak poniżającym przepisom? Oto dlatego, że w czasach, kiedy groziło jej prześladowanie, chciała napuszystą symboliką pokryć swe zasady, zwłaszcza na polu religijnem i politycznem, jako też swe ostateczne cele, — powtóre, że licząc na urok tajemniczości, rozciekawia swoich adeptów i działa mocno na ich wyobraźnię, — po trzecie, że odsłaniając powoli i pod mglistymi godłami swe dążności, łatwiej poznaje tychże adeptów i osądza, czy ich można przypuścić do wyższych stopni, — wreszcie, że przez to zaprawia ich w ślepej wierze i ślepem posłuszeństwie, a przytem pokazuje im, że byli głupcami, dopóki im światło masońskie nie zajaśniało. Cóż to za upokorzenie dla tylu ludzi dumnych i jak słuszna kara za odstępstwo!

W nowszych czasach odzywają się głosy wśród samych masonów, by skrócić i z przesadnej symboliki oczyścić rytuał masoneryi; ale jej władze występują w obronie „czcigodnych i świętych tradycji“; gdyż według okólnika, jaki wyszedł z francuskiego *Grand Collège des Rites* (1-go marca 1902), „symbole te wchodzą w skład wychowania filozoficznego“ i „pod formami materyalnemi zawierają pewien zasób prawd moralnych, przez wszystkich adeptów uznawanych“. Co więcej, *br.: Blatin* na konwentach francuskich łóż oświadczył, że symbolizm masoński jest anti-

¹⁾ Łożę oznaczają przez *L.:* albo przez taki znak: □

dotum symbolizmu religijnego (r. 1882) i że zniesienie symbolów masońskich zadałoby śmiertelny cios W. Wschodowi¹⁾. Również i br.: Findel jest za zatrzymaniem symbolów, bo one, według jego zdania, są zewnętrznymi wyrazem masońskiego kultu „der humanen Ideen“, — łupiną, kryjącą w sobie ziarno prawdy i spójnią, łączącą łoże różnych krajów²⁾. Znany mason amerykański Pike nazywa nawet symbolikę „duszą masoneryi“.

Z drugiej strony masonerya jest mistrzynią w sztuce akomodowania się; to też przyjmując do łoż monarchów czy ludzi wyższego stanowiska lub głośnego imienia, wiele ceremonij opuszcza. W łożach włoskich rytuał przyjęcia został znacznie uproszczony; ale przysięga została³⁾. W łożach węgierskich miejsce przysięgi zastępuje uroczyste przyrzeczenie.

Poznajmy teraz niektóre ceremonie, trzymając się dawnego rytuału masonii polskiej⁴⁾.



¹⁾ Nourisson *Le club des Jacobins* Perrin. 1900 p. 78 sq.

²⁾ *Geist und Form der Freimaurerei* str. 174 sq.

³⁾ Czyt. F. M. Enigma *La setta verde in Italia. Lavoro interno* Roma 1906 p. 16.

⁴⁾ Z rękopisu przedrukował X. Stan. Załęski: *O Masonii w Polsce* wyd. drugie Cz. II, str. 12 sq. Nie zmieniamy wcale pisowni.

ROZDZIAŁ XII.

Zagajenie łoży I. stopnia i przyjęcie ucznia.

Bracia gdy już w □ zgromadzą, Najprzewielebniejszy Mistrz w Katedrze jedno uderzenie głosi i mówi:

„Bracia moi! miejsca wasze zabierzcie“!

Pierwszy i drugi Dozorca toż samo potwierdzają. Zabrawszy Bracia swe miejsca, Najprzewielebniejszy młotkiem jeden raz uderzy mówiąc:

„Do porządku Bracia moi“!

Uczniowie rozciągają kobierce, co zrobiwszy Najprzewielebniejszy następujące do pierwszego Dozorcy obraca słowa:

P. „Poważny Bracie pierwszy Dozorco! nie maszli skrytości między nami?”

O. Jest, Najprzewielebniejszy.

P. Jakaż jest ta skrytość?

O. Tajemnica Mularstwa.

P. Więc jesteś Mularzem, Bracie mój?

O. Jestem nim, Najprzewielebniejszy.

P. Jaka jest powinność Dozorcy?

O. Obaczyć, czyli jest opatrzona □.:

Najprzew. „Czyń swoją powinność“.

Pierwszy Dozorca drugiemu: „Czyń swoją powinność“.

Drugi Dozorca Bratu Odźwiernemu: „Czyń swoją powinność“.

Brat Odźwierny drugiemu Dozorcy doniesienie składa, ten pierwszemu, a on Najprzewielebniejszemu je oddaje.

Najprzewielebniejszy:

P. „Gdzie się Najprzewielebniejszy w □. swojej mieści“?

O. U Wschodu.

P. Dlaczego, Bracie mój?

O. Bo tam słońce bieg swój rozpoczyna, w tejże więc Najprzewielebniejszy znajdować się powinien części dla zagajenia □.: zaprzątnięcia Braci pracą i dopomagania im mądrością prawdy swojej.

P. Gdzie się obadwaj Dozorcy znajdują?

O. U Zachodu.

P. Dlaczego?

O. Jako słońce bieg swój ku zachodowi prowadzi, tak Dozorcy lamże zostawają, dla zapłacenia Rzemieślnikom, odesłania ich zaspokojonych i zamykania □.:

P. W jakimże się Mistrzowie położeniu znajdują?

O. Ku południowi.

P. A Czeladnicy?

O. Po całej □.:

P. Gdzież przebywają Uczniowie?

O. Ku północy.

P. Która jest godzina?

O. Samo południe.

Najprzew.: „Ponieważ jest samo południe, oświadcze w rządach swoich, iż sprawiedliwą i doskonałą □.: przez trzy uderzenia otworzyć zamysłam“.

Pierwszy Dozorca w swoim, drugi w swoim rządzie ostrzegają. Najprzewielebniejszy trzy wielkie uderzenia daje, ponowione przez obydwóch Dozorców. Wtenczas robi się znak uczniów i wszyscy razem po trzykroć przyklaskiwują, mówiąc: Huze, Huze, Huze! (t. z. zbawiciel). Najprzewielebniejszy dobywa szpady, kładzie ją na stół, mówiąc:

„Bracia moi! □.: jest otwartą, czyli zagajoną“.

Po złożonem przez obydwóch Dozorców doniesieniu w rządach, że □.: jest otwartą, Najprzew. do Obrządków Mistrza mówi:

Bracie Obrządków Mistrzu! pójdź do pokutnej Izby¹⁾ zastaniesz tam Świątowego, żądającego być do naszego poważnego przyjętym społeczeństwa, chciej go uwiadomić o siedmiu obowiązkach naszych, to jest: Zaufanie, Szczerłość, Miłosierdzie dla Ubogich, Posłuszeństwo, Łagodność i Cierpliwość, Odwaga, Milczenie. Powiedz mu, jak świątobliwe zachowanie tych siedmiu

¹⁾ Izba ta zowie się także izbą rozmyślenia, obita czarno, całkiem ciemna, tylko lampka jedna się pali, na stole i po kątach trupia głowa i ludzkie piszczele.

obowiązków jest każdego z nas świętą i konieczną powinnością; daj mu czas do namyślenia się, zapytaj go, czy przyrzeka te obowiązki nienaruszenie dopełnić i powracaj dla doniesienia o tem □.

Brat Obrządków Mistrz sława między dwoma Dozorcami, robi znak i wychodzi dane sobie zlecenie wykonać. Po dopełnieniu tego zlecenia, gdy powraca B.: Obrządków mistrz, kończąc do □.: jako Uczeń¹⁾ daje hasło Bratu Odźwiernemu, sława między Dozorcami, czyni znak i donosi o determinacji i oświadczeniu Światowego.

Najprzew. po przetrzymanej chwili mówi:

„Bracie! Obrządków Mistrzu! powracaj do Światowego, spytaj go się, czyli się dobrze sam z sobą naradził i czyli się sądzi być sposobnym do zachowania siedmiu obowiązków naszych. Doświadcz tego i postaw go w takowym stanie, aby mógł być w □.: pokazanym“.

Brat Obrządków Mistrz powraca tym samym obrządkiem do Światowego, dla dopełnienia nowo odebranych rozkazów i mówi:

Brat Straszny: „Nader dobrze trzymam o W Pana poczciwości, abym miał powątpiewać o rzetelnem wyznaniu tego, coś mi powiedział, lecz dla poważnego Towarzystwa, do którego żądasz być przypuszczonym, takowe zapewnienie nie jest dostatecznem; nie chcę abyś W Pana kiedykolwiek mówić mógł, że podstępnie przymuszonym byłeś do zaciągnięcia obowiązków, o którychś nie słyszał, albo których zupełnej obszerności nie znałeś, dla czego powtarzam je, abyś one pilnie rozważył i oświadczył mi, czy sądzisz się być zdolnym do onychże jak najściślejszego zachowania. Obowiązki, które na siebie wkładasz, są: Zaufanie, Szczerłość, Dobroczynność, Posłuszeństwo, Łagodność, Odwaga i Milczenie. Czujesz się zdolnym do nienaruszonego tych obowiązków zachowania“?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: „Ponieważ mnie W Pana zapewnia, że jesteś tej determinacji, a nikt do społeczeństwa naszego przypuszczonym być nie może, dopóty nas nie przekona, że posiada przymioty mularskie, chcę W Pana doświadczyć; odważasz się W Pana przez takowe przejść próby“?

Światowy odpowiada.

1) W łożach angielskich i niemieckich puka się do drzwi dwa razy szybko, a potem raz powoli.

Brat Straszny: „Stając się Bratem, jesteśmy węzłem braterskiej przyjaźni spojeni i niewzruszoną ku sobie zachowujemy przychylność wzajemną, jeden dla drugiego, tak zniewoleni jesteśmy zatrudniać się losem każdego z Braci naszych, któremu w każdej przygodzie korzyści udzielamy, nie zapominając o łączącym nas związku i działającym dla nas samych. Prawa i zwyczaje nasze pociągają nas do pełnienia wszelkiego dobra, jakie tylko umysł ludzki przyjmuje i do uniknięcia złego, a gdy do tej doskonałości dojść nie możemy, jedynie zapomocą ćwiczenia się w cnotach zbawiennych i gdy zaufanie niewymownym staje się obowiązkiem do dostąpienia tego przedniego celu, stąd więc nieuchronnie wynika, abyśmy byli w tem przestrzeżeni, co się tyczy każdego z Braci. Zaczem nikt nie może być do naszego Towarzystwa przyjętym, chyba złożyłwszy nam wprzód zaufania swego świadectwa i dawszy nam poznać, jeżeli ma przyjaciół, kto oni są i czego się po ich przyjaźni spodziewać można. — Z tych miar miej zaufanie we mnie, powiedz mi przyjaciół swoich, ich stan, godność i jeżeli na ich przyjaźni polegać możesz“?

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: „Równie nienawidzimy i wzdargzamy wszelkim fałszem i podejrzeniem jako zbrodniami i obmierzłemi nalogami, przeciwnemi nawet prawom naszym i natury, lecz jesteśmy miłośnikami szczerości i za najsołenniejszą przywłaszczamy ją powinność, gdyż ona wyobraża cnotę najznaczniejszą, oraz przychyła nam sposobność zawiadywania dobrem i spokojnością Braci naszych. Upraszam więc nie odmówić mi szczerości dowodu, zwierając się przedemną, jeżeli rozumiesz mieć nieprzyjaciół, kto oni są i jakim sposobem ich przeciwko sobie ściągnąłeś nienawiść“?

Brat Straszny: „Gdy po większej części namiętność między zbrodnie liczyć można, jako to: lakomstwo i nienasyconą bogactwa chciwość, miłosierdzie zaś przyzwoicie wyświadczone na podźwignienie w prawdziwej cnotliwego ubóstwa potrzebie, jest między nami wzięte i cenione za najosobliwszą cnotę; zostaje więc powinnością naszą, w każdym je przypadku, ile sposobów naszych okazać; spodziewam się wzajemnie, że WPan tej od siebie nie zechcesz dać przynależności odporu, a tem samem przekonasz mnie, jako ze skłonności przystojnych i prawdziwego powołania życzysz być do poważnej społeczności naszej przyjętym. — Oddaj mi WPan zatem wszystkie klejnoty,

złoto, srebro i wszystkie kruszce, jakie teraz przy sobie nosisz, mając je ku pożytkowi ubogich obrócić“.

Światowy odpowiada.

Brat Straszny: „Najtrudniejszym i najpotrzebniejszym jest niezaprzeczenie obowiązkiem posłuszeństwo. Staramy się także ono jak najściślej zachować, bez niego bowiem nic wykonać nie podobna, lecz przy niem z słuszością godni jesteśmy Zwierzchności i równych naszych pochwał. Jakkolwiek zdaje się ten obowiązek być trudnym do wykonania, jednakowoż nie wątpię, abyś się WPan onemu z upokorzeniem nie poddał, trzeba mi się o tem przeświadczyć, składając mi szpadę i kapelusz swój, dając sobie zawiązać oczy, rozbierając się bez sprzeciwienia i nie oddalając się z tego tu miejsca, dopóty po niego nie przyjdę“.

Potem rozbierają światowego (lewa pierś i lewa noga po kolano obnażone) i zawiązują mu oczy, poczem mówi:

Brat Straszny: „Ludzie podlegli nalogom, każdy więc tego potrzebuje, aby się z nim w łagodności obchodzić, która powinna być równie wszystkim śmiertelnym udzielona. Ten jest wspaniały między nami obowiązek, niemniej duszy szlachetnej, serca pobłażającego, duszy wyniosłej i oświeconej skutkiem. Nader pewnym się czuję, że WPan ten przymiot doskonale posiadasz i wcale tej do siebie nie przypuszczam myśli, abyś mi miał dlatego źle życzyć, żem jego do tego przyprowadził stan, w którym się znajdujesz. — Więc na dowód jego względem mnie łagodności i odpuszczenia, proszę mi oświadczyć, jako nigdy żadnej przeciw mnie mieć nie będziesz urazy, a dla mocniejszego swych słów potwierdzenia daj mi na to rękę“.

Światowy pełni.

Brat Straszny: „Dwa nam jeszcze pozostają obowiązki: odwaga i względność. — Wkrótce będziesz WPan wprowadzony do □: tam ich po nim wymagać będę i dowody złożysz“.

Brat Straszny oddala się. — Kapelusz, szpadę i wszelkie kruszce, z których Światowego wyzul, zabiera z sobą i wchodzi do □: gdzie z swego poselstwa rachunek zdaje. Gdy B.: Obrządków Mistrz z swej wyprawy zдал rachunek, Najprzewielebniejszy do całej □: zgromadzonej, głos swój podnosi i mówi:

„Ostatni raz, Bracia moi, żądam waszego głosu za osadzonym w pokutnej izbie Światowym, jeżeli na niego zezwalacie, podnieście rękę“!

Jeżeli Najprzew. każdego widzi prawą rękę podniesioną, podwyższonym głosem mówi:

„Niechaj więc w imię Największego całego świata Budownika przyjętym będzie“.

Wtedy troiste rąk przyklaskiwanie czynią, wołając: Huze, Huze, Huze. Najprzew. do Mistrza Obrządków:

„Pójdź mój bracie i przyprowadź do drzwi □.: Światowego“.

Brat Obrządków Mistrz pokłon swój oddaje i po Światowego idzie, którego się mocnym zapytuje głosem: „Czego tu chcesz“?

Światowy odpowiada.

B.: Straszny: „Stanie się woli twojej zadość, może z niezmiernem narzekaniem twojem, pójdź za mną“!

Prowadzi Światowego do drzwi □.: w które po światowemu stuka, co się przez B.: Odźwiernego drugiemu Dozorcy opowiada, potem pierwszemu, a ten Najprzew. oznajmuje.

Najprzew.: „Kaź zobaczyć, kto tak stuka?“

Z ust do ust pierwszy Dozorca Najprzew. donosi:

„Jeslto Światowy, żądający być przypuszczonym do naszego społeczeństwa“.

Najprzew.: „Pytaj się o jego nazwisko, przezwisko, jego lata i ojczyznę“. — Po danych odpowiedziach.

Najprzew.: „Pytaj się jego jeszcze, w jakim urzędzie i jakiej wiary“. — Po danej odpowiedzi, mówi

Najprzew. dalej: „Bracie Odźwierny! obacz, jeżeli Światowy jest ze wszystkich ogolony kruszców, czyli jest w stanie być w □.: pokazanym i czyli dobrze ma zawiązane oczy“?

Brat Odźwierny obejrzawszy go zupełnie, uwiadamia drugiego Dozorcy, ten I-go, ostatni Najprzew., który mówi:

„Bracie I. Dozorco! Kaź się jego spytać: jeżeli jeszcze w życzeniu swoim przestaje być do naszego poważnego wolnych Mularzy przyjęty społeczeństwa; powiedz mu, że jeszcze ma czas, może się wrócić, lecz krok jeden do □.: poniósłszy, już więcej cofnąć się nie będzie godziło“.

I. Dozorca toż samo II-mu Dozorcy, drugi mocnym głosem Światowemu. Odprawivszy te pytania i po słyszanych od Światowego odpowiedziach, Najprzew. każe go wpuszczać:

„Niech wnijdzie!“

Otwierają drzwi z wielkim hałasem, Brat zaś Straszny rzuca Światowego silnie w ręce obudwóch B.: Dozorców, mówiąc do niego:

„Precz Nieszczęsny! porzucam cię losowi Twojemu!“

Obadwaj B.: Dozorey odbierają go, prowadzą i stawiają go między sobą przy kobiercu; naówczas Najprzew. wywyższonym głosem do niego mówi:

Zuchwalco Światowy, jakież cię tu przedsięwzięcie wie-dzie! nie byłaby to ciekawość przeniknięcia świętych skry-tości naszych? Drżj! drżj! nieszczęśliwy! stoisz nad brze-giem okropnej przepaści, odgrażającej tobie zgubą ostateczną, jeżeli jesteś dosyć śmiałym tę chcieć na nas kłaść winę. Od-powiedz! jestli ciekawość albo gorliwość prawdziwa zostać między nami przyjętym?"

Światowy odpowiada.

Najprzew.: „Na słowach twoich nie dosyć, trzeba nam do-wodów pewniejszych. Bracie, drugi Dozorco przyłóż szpady twojej koniec do serca przyprowadzonego Zuchwalcy! Każ mu dla poszukiwania światła od Zachodu na Wschód odprawić podróż, w przypadku zaś, gdyby najmniejszą dał w sobie upor-czywość poznać, przeszij mu jego zdradzieckie serce na wylot“.

B.: II. Dozorca dobywa szpady, koniec jej na sercu Świa-towego przymierza. I. Dozorca bierze go za prawą rękę i od zachodu na wschód przez północ prowadzi, rozkazując mu, aby Najprzewielebniejszemu głęboki życzył pokłon; i potem przez południe przechodząc, odprowadza go do zachodu.

NB. Podczas podróży rozkazuje się kiedy niekiedy Świao-wemu schylać, jak gdyby pod sklepienia przechodził i czasem każe mu się wysoko podnosić nogę, jakby rozmaite do przesko-dzenia zawady. Kiedy Światowy do Wschodu nadchodzi, Naj-przew. wielkie uderzenie głosi, wtedy Bracia wielki hałas robią, póty Światowy do Zachodu nie dojdzie. — Gdy się tam już znajduje, Najprzew. daje znowu jedno uderzenie i wielka za-chowuje się cichość — naówczas drugi Dozorca do pierwszego-mówi, ten zaś do Najprzew.: „Światowy pierwszą odprawik podróż“.

Najprzew. pyta: „Jak się sprawował?“

O. I. Dozorca: „Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy“.

Najprzew. „Miło mi to, lecz mało na tem do przekonania nas o swojej szczerości — pytaj się jego, Najprzewielebniejszy.“
B.: I. Dozorco! jeżeli się czuje być w stanie odprawienia dru-giej, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej podróży od pierwszej“.

I. Dozorca rozkazuje II. Dozorey to zapytanie zrobić, jeżeli odpowie „dobrze“, natenczas Najprzew. mówi: „prowadź go pod stalowe sklepienie!“

Wszyscy B.B.: dobyte szpady swoje na krzyż złożone یرzymają i niezmierny udają szelest; a B.: Dozorcy prowadzą Światowego pod temi szpadami. Podróż się od południa ku wschodowi odprawuje, stamtąd przez północ do zachodu.

NB. Gdy Światowy do wschodu przybywa i pokłon swój złożył, Najprzew. wielkie uderzenie daje, Bracia hałasować nie przestają, póki u zachodu nie stanie. II. Dozorca I-u Dozorcy oznajmuje, a ten Najprzew., że Światowy drugą podróż swoją zakończył.

Najprzew. „Jakże się on sprawował?”

O. I. Dozorca: „Bardzo dobrze, Najprzewielebniejszy”.

Najprzew.: „To mi jest miło, lecz, ażeby być dostatecznie przeświadczonym o jego szczerości, zapytaj się go, jeżeli dosyć odwagi posiada do odprawienia trzeciej podróży, daleko przykrzejszej i niebezpieczniejszej od obudwóch pierwszych, oraz niech wie, że do przedsięwzięcia jej powinien być jak najmężniejszą uzbrojony stałością”.

Po uczynionych pytaniach i złożonych odpowiedziach Najprzew. do I. Dozorcy straszonym mówi głosem:

„Prowadźcie go więc w te okropne strony, do których my sami dobrze oświeceni, zbliżyć się nie odważamy, jak ze drzeniem i z bojaźnią; kaźcie mu skutki palającego doświadczyć ognia. Tak, Bracia moi! dajcie mu poznać wszystkich żywiołów gwałtowność, osobliwie zaś, jeżeli zadrży, rzućcie go w otchłań koło niego krążącą”.

NB. Zadmuchują przed nim proszek z żywicy zapalanej, inni Bracia mieszkami jemu za uszy dmuchają, drudzy deszcz sporządzają, kładą go także na taczkach, udają trzęsienie ziemi. Naostatku Najprzew. najmocniejsze po nim wymusza do wody. Za powrotem jego od zachodu II. Dozorca donosi pierwszemu, a ten Najprzewielebniejszemu, że Światowy podróżę swoje zakończył, na cò Najprzew. pytanie czyni:

P. „Jakże się on sprawował?”

O. I. Dozorca: „Z nieustanną śmiałością”!

Najprzew. „Bardzo dobrze! ja wspólnie z wszystkimi Braćmi, cięszmy się z tego mocno. Prowadźcie go więc do ołtarza, gdzie oblił swój zezna”.

Prowadzą Światowego z tyłu za Braćmi; gdy już przed ołtarzem stawa, Najprzew. mówi:

„Kaź mu zgiąć lewe kolano, kłaść prawą rękę na Ewangeliją, i daj mu ten cyrkiel w lewą rękę, niech koniec do serca przytknie”.

Będąc tak uszykowanym, Najprzewielebniejszy mówi w te słowa:

„Mospanie, owoż przygotowany klęczysz do złożenia groźnej przysięgi — jest dobrowolną, jeszcze więc Panem cię mianuję do powtórzenia zdania swego. Książka ta, na której rękę swoją trzymasz, jest pismo święte, obawiaj się więc zostać wiarołomcą. — Wreszcie Mospanie! przysięga nie zawiera w sobie nic szkodliwego, ani przeciwko wierze, ani przeciwko stanom, ani przeciwko towarzystwu; owszem, zostawszy Mularzem, zostaniesz sumienniejszym wiary swej czcicielem, wierniejszym Monarsze swemu i przyjacielem ludzkości; odpowiadaj mi więc WPan, czyli przystajesz na zeznanie obligu twego?” Światowy odpowiada. — Natenczas Najprzew. jedno uderzenie daje i mówi:

„Do porządku Bracia moi!”

Każdy Brat szpadę swoją dobywa i kładzie ją na głowę Światowego.

Najprzew.: „Bracie Sekretarzu! Każ temu Światowemu oblig swój ogłosić, a osobliwie mów każde słowo z uwagą, ażeby on wszelką jego moc uczuł i niech tak wyraźnym za tobą powtarza głosem, ażeby od wszystkich był rozumiany Braci”. *Teraz Światowy składa przysięgę, której tekst w Rozdziale III. zamieściliśmy.*

Po dokonanej przysiędze Najprzew. mówi:

„Bracie poświęcicielu przybliź czarę od krwi!”

Bracia przynoszą miednicę pod serce Światowego, żeby ją uczuł, naówczas Najprzew. bierze cyrkiel, przytyka do lewej piersi i nań jedno uderzenie daje, mówiąc: „W imię Najwyższego całego światła Budownika”. — Za drugim uderzeniem: „W imię Najważniejszej □.: pod pod za trzecim uderzeniem: „Mocą mi powierzoną i za zezwoleniem wszystkich BB.: przyjmuję cię za ucznia Mularza. — Podnieś się! Zaprowadźcie go na zachód”. — Gdy już między obudwóch dozorców postawiony,

Najprzew. mówi: „Br.: I. Dozorco! zapytaj jego, jeżeli pragnie pierwszego stopnia światła dostąpić?” Światowy odpowiada.

NB. Potrzeba aby wszystkie pogaszone były świece i tylko spirytus winny się na ołtarzu palił, a dwóch przed nim Braci zadmuchiwali z żywicy sporządzony ogień. Wszyscy Bracia szpady swe dobywają i wymierzonymi ku nowo przyjętemu trzymają je końcami. Wszystko tak wygotowawszy — Najprzew. mówi:

„Bracie I. Dozorco! daj mu pierwszy stopień światła“; co się wykonywa przez uderzenie od Najprzew. ogłoszone. Za trzecim uderzeniem mówi mu: „Drżj WPan, jeżelibyś miał wiarołomcą zostać, wszystkie albowiem ku tobie na to są obrócone oręże, ażeby niemi twoje zdradzieckie przeszyć serce, gdybyś się kiedy tak podłym oznaczył, sprzeciwienia się dobrowolnie wobec wszystkich około ciebie stojących Braci wykonanej przysiędze“.

Najprzew. jedno uderzenie dając, mówi: „Niech będzie światła pozbawiony!“ To wypełniwszy oświecają □. i jak największą zachowuje się cichość; gdy wszystko już sporządzono i każdego Brata szpada uzbrojona ręka, Najprzewielebniejszy pyta się:

P. „Czego żądasz Mospanie?“

O. „Światła!“

Najprzew.: „Najpowaźniejsi B.: Dozorcy! udzielcie nowo przyjętemu wielkie światło!“

Co się powoli wykonywa i za trzecim uderzeniem Najprzew. zawiązanie ócz odbiera się dalej.

Najprzew.: „Bracie mój! jesteś do nas za ucznia przyjęty; przypomnij sobie okropność złożonej przysięgi, a jeżeli się sprawować będziesz, jak prawdziwemu Mularzowi przysiołi, nie tylko wszystkie pod okiem twojem wydobyte żelaza, ale nawet wszystkie na całym okręgu rozszerzonych BB.: oręże będą zawsze ku twojej obronie gotowe“.

Najprzew.: „Do porządku moi Bracia!“

NB. Szpady swoje chowają i do porządku stawają.

Najprzew.: „Zasłońcie nowo przyjętemu ramię i pomagajcie mu przez siedm stopniów wchodzić, lecz zawsze stawcie nogi jego nakształt węgielnicy“.

Najprzew.: „Postawcie go na cyrkule mądrości, na węgielnicy szczości, na gwiazdzie płomienistej“.

Te trzy kroki robić się powinny, pomykając prawą nogą naprzód, stawiając drugą podle, na kształt węgielnicy; gdy to skończono, Najprzewielebniejszy mówi:

„Przybliź się mój Bracie! byłem dółd w postępowaniu mojem z tobą groźnym, lecz przyszłe moje z nim obejścia będą, jak z prawdziwym Bratem. Przyjmij z rąk moich pierwszy wolnego Mularstwa znak, jako cechę Braterstwa“.

Tu B.: Obrządków Mistrz podaje Najprzewielebniejszemu poduszkę z ołtarza, na której fartuszek i nowo przyjętemu Najprzewielebniejszy go daje mówiąc:

„Oto masz prosty fartuszek, lecz wiedz Bracie mój! że rozmaitymi czasami monarchów, książąt i innych przy tym ucznia widywano fartuszką. Staraj się przez gorliwość i nieustającą w pracach naszych pilność, na szacowniejszą zasługiwać sobie (nagrodę)“

Tu jemu Najprzew. męskie rękawiczki daje, mówiąc: „Używamy w pracach naszych rękawiczek białych, okazując, iż zatrudnienia i sprawy nasze tak są czyste, jak tych rękawiczek skórka. Zawdziej je, życzę, aby sumienie twoje bez zakalu i plamy było, podobnież jak prac naszych świętość, którymeś się poruczył“.

Najprzew. oddaje mu kobiece rękawiczki, mówiąc:

„Nie mało pewnie zadziwiony będziesz, że kobiecie rękawiczki nosimy, opowiem ci przyczynę tego. Nieprzyjaciele nasi światowi oskarżają nas, jakobyśmy dosyć dla tej płci pięknej nie zachowali szacunku i usiłują to mniemanie tem dowieść, mówiąc: że wszystkim kobietom zupełnie do □ naszych bronimy wnijszcia. — Widzisz Bracie mój! jak się znacznie te słabe umysły myślą i sam o nich sądzić potrafisz, wiedząc, iż jedynie na to kobiecych rękawiczek zażywamy, chcąc okazać, jako wśród najważniejszych nawet prac naszych, myśl nasza tą piękną zaprzęta się płcią. Ta szczególna przyczyna jest na przeszkodzie, broniąca jej do tej świątyni wstępu, że chcemy być Braćmi, nie współzalatnikami. Wysługuj się więc w sprawach temi rękawiczkami, a wszedłszy, złożysz je tej, którą najwięcej poważasz, i którą z cnót jej sądzisz być dla siebie najgodniejszą siostrą Mularką. Uczniowie, jakim teraz właściwie jesteś, mają znak taki: Rękę prawą przyłożyć do gardła, cztery palce ścięśnione, palec wielki podniesiony do góry nakształł węgielnicy“.

Najprzew.: „Znak ten dwojakiemu podpada łomaczeniu, pierwsze jako przysiągł mieć gardło przecznięte w przypadku, gdybyś skrytości nasze zdradził; drugie wyraża węgielnicę prawdy, którą się każdy prawdziwy wolny Mularz we wszystkich sprawach swoich wysługiwać powinien. Ten znak wyciąga po sobie dotknięcia“. Brat jeden podaje prawą rękę w kształcie węgielnicy, drugi ściska ją i wielkim palcem na pierwszym przegubie palca wskazującego uderza lekko . . . — . Brat pierwszy oddaje ten sam znak drugiemu.

Najprzew. daje mu je. „Dotknięcie słowa potrzebuje, słowo ucznia jest J.: nazwisko słupa, po lewej stronie wchodząc do świątyni wystawionego; lecz, żeby nie być przez jakiego światowego ciekawość lub dowcip podchwyconym, wymawiając

je, tej używamy ostrożności, sylabizujemy to słowo, np. gdy kto z Braci naszych żąda tego słowa, dajemy w odpowiedzi: powiedz mi pierwszą literę, ja ci drugą powiem, natenczas ów, który ci się zapytał, mówi J.: ty odpowiesz A.: tamten K.: ty I.: tamten N.: potem pierwszą składasz sylabę, a on drugą, naostatku całe się wymawia słowo, i wspólnie następuje uściskanie po trzy razy powtórzone. Mamy także znak pomocy w tych wyrażony słowach: Do mnie dzieci wdowy“.

Uściskawszy go, nakoniec Najprzew. mówi do niego: „Pójdź mój Bracie, daj się poważnym Braciom Dozorcom poznać, oddadzą ci hasło, przejdź ponad kobiercem, masz do tego prawo“.

Brat nowo przyjęty idzie ponad kobiercem dać się obudwom Braciom Dozorcom poznać, od których hasło odbiera; — Najprzew. potem Bratu Mówcy do tłumaczenia kobierca przystąpić rozkazuje. Nowo przyjęty między dwoma Dozorcami stawa. dwaj Marszałkowie szpady dobywają i niemi wyobrażenia wskazują, w nieprzytomności zaś ich, dwóch najstarszych z □.: Braci.

Po obszernym „wykładzie kobierca“ przez Brata Mówcę Najprzew. mówi: „Nie zostaje nam więcej Bracia moi! jak nowo przyjętemu powinszować Bratu przez świętą liczbę. Do pomocy ukochani Bracia moi!“

Potem niektóre się czynią z katechizmu pytania i nowemu Bratu puszka dla ubogich zaleca się, poczem zamknięcie łoży.

Najprzew.: „Bracie I. Dozorco! która jest godzina?“

O. „Północ spełna, Najprzewielebniejszy!“

Najprzew.: „Ponieważ jest północ spełna, oświadczyć w rzędach swoich, iż zamyślam tę sprawiedliwą i doskonałą Uczniów □.: zamknąć przez trzy wielkie uderzenia“.

Co się przez obudwóch Dozorców powtarza w uderzeniu . . . —

Najprzew.: „Do porządku, Bracia moi!“ Znak się robi i troiste rąk przyklaskiwanie, mówiąc: Huze, Huze, Huze!

Najprzew.: „Bracia moi! □ jest zamkniętą“. To samo obadwaj Dozorcy powtarzają¹⁾.



¹⁾ Pisze br.: Trentowski, że w Polsce w ostatnich czasach istnienia masoneryi długie próby i wiele obrzędów zarzucono.

ROZDZIAŁ XIII.

Zagajenie loży adopcyjnej i przyjęcie do stopnia I. uczennicy.

Kobieta pragnąca być przyjętą do Masonek, powinna być zdrową, nie podlegającą żadnej kobiecej chorobie, ani ciąży. a oprócz tych wymagań musi mieć Brata albo Siostrę poręczającą za nią.

W loży od wschodu zasiada Mistrz katedralny na tronie, nazywa się „przewielebny“. Nad tronem rozpięty baldachim. Obok Mistrza Brat Dozorca, u stóp jego Br.: Depozytor, Bracia i Siostry po bokach.

Loża oświetloną jest 4-ma albo 6-ma lampkami spirytusu z solą. Powyżej Mistrza, na wzniesieniu, powinien zasiąść Brat Straszny, trzymający w prawej ręce miecz obnażony, w lewej łańcuch z białej blachy.

Mistrz trzyma młotek, dekorowany jest wstęgą błękitną, równie jak Br.: Dozorca. Wszyscy Bracia trzymają obnażone miecze, fartuszki, równie jak Siostry, mają białe i rękawiczki białe.

Obraz loży wyrysowany jest na posadzce i przedstawia Arkę Noego, Drabinę Jakóba i Wieżę Babel.

Skoro Bracia i Siostry są już zgromadzeni, mistrz zadaje kilka pytań z katechizmu kończąc zawsze zapytaniem¹⁾:

¹⁾ Wierny przekład z francuskiego rękopisu, sporządzonego przez w. mistrza Ignacego Potockiego dla adopcyjnej loży „Dobroczytność“ w Warszawie r. 1783.

P. „Jakie są obowiązki Masona lub Masonki?

O. Słuchać, pracować i milczeć“.

Po tej odpowiedzi Mistrz mówi: „Słuchajmy, pracujmy, milczmy. Łoża jest otwartą“. Poczem Mistrz uderza raz młotkiem drewnianym, a Bracia i Siostry przyklaskują, — co się robi trzy razy uderzając w dłonie.

Po otwarciu łoży Przewielebny zapytuje, czy nie ma nikt żadnego przedłożenia? Odpowiadają, że jest Profanka, która pragnie zostać Masonką. Mistrz zapytuje, czy obyczaj jej i życie jest znane; i czy ona ma poręczyciela? Po twierdzącej odpowiedzi, Przewielebny jeszcze raz przedstawia łoży, jak koniecznem jest przypuszczać tylko osoby nieskalanej cnoty i zapytuje Braci i Sióstr, czy nie mają nic do zarzucenia przedstawionej profance i czy się zgadzają na jej przyjęcie?

Zgodzenie się objawia się powstaniem i wyciągnięciem ręki ku obrazowi, a gdy jest jednomyślnie, Przewielebny deleguje jednego Brata, aby Kandydatkę przygotował, zaprowadzając ją do izby rozmyślań. Jest to pokój zupełnie ciemny, oświetlony tylko świecą wstawioną w trupią głowę i obity czarno. Siostra przygotowawczyni pyta się ją, czy jest przy zdrowych zmysłach, czy ma silną wolę wstąpienia do Masonów, czy przed decyzją namyślała się szczerze, czy gotową jest na próby, które jej zadadzą? Przytem objaśnia ją, że masonia niczem nie sprzeciwia się wierze, obyczajom, ani cnotcie, i zawiązuje jej oczy, pozostawiając ją samą rozmyślaniom.

Tak przygotowana Kandydatka po zezwoleniu Mistrza, wprowadzoną jest do łoży. Brat i Siostra idą po nią do pokoju rozmyślań, w drzwi raz uderzają. Gdy to Przewielebny usłyszy, mówi: „Do porządku Bracia i Siostry“; co się uskutecznia, kładąc obie ręce na żołądku, prawą na lewej. Poczem Przewielebny mówi: „Zobaczcie, kto tam słuka“.

O. Brat Stuart: „To dama, która pragnie zostać Masonką“.

Przew.: „Zapytajcie o jej imię, wiek i kto jest jej poręczycielem? „Po odpowiedzi Przew. mówi:

„Wprowadźcie ją i niech podróżuje“.

Gdy się Kandydatka ukaże w łoży z zawiązanymi oczami, Bracia i Siostry przyklaskują, uderzając ręką po prawem udzie. Oprowadzają ją dwa razy wokolo łoży, trzymając ją pod ręce, poczem przeznaczają jej miejsce naprzeciw Przewielebnego, który zapytuje ją pewnym głosem:

„Kobieto, kto jesteś?“

Wymienia nazwisko i prosi o przyjęcie na Uczennicę Masonkę. — Przewielebny zaś zwraca się mniej więcej w tych słowach do niej:

„Prosisz Pani o przyjęcie do grona Masonów, t. j. do towarzystwa, które jedynie zajmuje się wypełnianiem cnoty, uczciwości, przyjaźni i dyskrecyi. Te przymioty wymagane są od każdej profanki, pragnącej uczestniczyć w tajemnicach masonii. Te to przymioty zjednały Pani głosy Braci i Sióstr i przypuszczają ją do współudziału w naszych pracach.

Damy więc ci pierwszy promyk światła, który ma kierować twoimi krokami.

Niech dadzą Pani pierwszy promyk światła...”

NB. Jak tylko odwiążą oczy Kandydatce, Bracia i Siostry powstają, oprócz Przewielebnego, wszyscy uderzają po lewem udzie, a Bracia trzymają wznesione miecze na krzyż, robiąc z nich sklepienie. Przewielebny wtedy mówi:

„Przejdź Pani przez to sklepienie ze stali“. Ona podchodzi do tronu i kłęką, aby wykonać przysięgę.

Przysięga: „Ja NN. przyrzekam wobec Stwórcy wszechrzeczy i na wszystko, co świętem być może dla kobiety lub dziewczę uczciwej, że zachowam tajemnicę Masonek i masonii, pod karą miecza Anioła Zniszczyciela i płomieni piekielnych. Oby mnie to ominęło, i aby ogień, panujący w wyższych powietrznych sferach, ogarnął moją duszę a oczyszczając ją, oświecił na drodze cnoty“.

Po przysiedze nowo przyjęta wstaje; w tej chwili Brat Straszny, siedzący przy Przewielebnym, potrząsa hłaśliwie łańcuchem błaszanym, trzymając go za ostatnie ogniwo.

Dozorca bierze łańcuch i wkłada go na szyję nowo przyjętej. a Przewielebny mówi:

„Ten łańcuch niech ci powie, że zrobiony krok przez ciebie, aby zostać Masonką, na zawsze obowiązuje cię do Reguły i jest zarazem oznaką pokory, jaką mieć powinnaś, błyszcząc cnotą, a nie powierzchownymi przymiotami swymi. On cię nauczyć również powinien, że jako Uczennica powinnaś być uległą Mistrzom i Mistrzynom“.

Potem Dozorca daje nowej Siostrze fartuszek i białe rękawiczki a Przew. mówi:

„Biały kolor tego fartuszka i tych rękawiczek powinien cię nauczyć, jak niewinną ma być twoja dusza, jak czyste mają być obyczaje twoje... Zbliź się, niech ci dam słowo, znak i dotknięcie twego stopnia“.

Słowo uczennicy jest: feix, co znaczy szkoła, czyli akademia cnót.

Dotknięcie polega na wzajemnem dotknięciu pierwszego składu palca wskazującego.

Znak zaś, wetknąć dwa ostatnie palce prawej ręki w lewą. Na co odpowiada się liczeniem sześciu drabiny i schodzeniem po nich na żołądku obydwoma rękami.

Przewielebny mówi: „Moja droga Siostró. Teraz mogę ci dać to miano, które pomiędzy nami nosić będziesz. Ta loża powinna się cieszyć, że otworzyła swój przybytek dla Siostry, która będzie jej ozdobą cnotami swojemi i przymiotami. Wyższe stopnie, które otrzymasz, zasługując sobie na nie, objaśnią symbolikę obrazu. Pozwól kochana Siostró, abym ci dał pocałunek pokoju, a ty go oddasz Braciom i Siostróm, równie jak słowo, znak i dotknięcie.

Siostra spełnia to wszystko, poczem Przewielebny daje zapytania z katechizmu, który kończyć powinien posiedzenie.



ROZDZIAŁ XIV.

Wyjątki z rytuału łoży Mopsów i Mopsic, tudzież łoży stołowej i łoży żałobnej.

W łoży, od wschodu zasiadają w krzesłach w. Mops i w. Mopsa, obok nich urzędnicy i urzędniczki parami, od zachodu Dozorca i Dozorczyzni; na południu i północy Bracia z Siostrami bez ładu. Zamiast ołtarza stół zwykły, na nim szpada, zwierciadło i mops z kitajki lub irchy, wypchany wata, z ogonkiem podniesionym do góry. Na środku łoży kobierzec, na nim namalowany mops, koło mopsa brama do pałacu miłości, sznur miłości jako symbol ciągu uciech, pałac miłości i różne symbole miłości. Łoża otwiera się w podobny sposób, jak w zwykłej masonii; przyjęcie mężczyzn i kobiet odbywa się w tejże samej sali w sposób, który tu ze współczesnego rękopisu dosłownie podajemy.

I. Wstęp do posłuszeństwa. W izbie rozmyślania Kandydatowi lub Kandydatce zawiążą oczy i dla bezpieczeństwa od profanów, postawią przed drzwiami łoży dwóch Braci Strasznych z dobytym orężem.

1. Posłuszeństwo w łoży. Po zamknięciu drzwi z trzaskiem grzmotowym włożą Kandydatowi lub Kandydatce na ręce żelazne pęta, a na szyję obrózkę mosiężną z kółkiem.

2. Oprowadzają tę osobę na kobiercu, po rysunku sznura miłości, razy dziewięć, wśród zgrzytu zębów na kształt piekielnego i z brzękiem łańcuchów, jak kotów, jak psów wycia; a czasem przez wszystkich Braci i Siostry z jękiem, bez żadnej zgody w głosach, wyrażenia śpiewem w języku krajowym, tych słów: *memento mori*. Często w tej podróży, nie tylko Kandydatki, lecz i łęgiego ducha Kandydaci trzęsą się cali i pocą wielkimi zimnemi kroplami, drgają wargami i kolanami, a nawet omdlewają.

3. Musi on lub ona wyciągnąć język, ile można najdłużej, który wzięwszy i ścisnąwszy palcami Dozorca, różnicę na prawo i na lewo obraca, jakby patrzył, czy nie ma gdzie trądu na nim; I taką z Braciami pomagającymi robi tej osobie imaginacyę, jak gdyby język miał być palony gorącym żelazem. Tu prawdziwie na kształt psa zaskowyczy ona i cofnie się w tył, sądząc, że rzeczywiście palą jej język.

4. Każą jej wybrać jedno z tego dwojga: czy pocałować w z...k wielkiego Mistrza czy pod ogon pieska mopsa? Takich użyją postrachów, iż wreszcie ona lub on pocałuje tu wyrażoną rzecz drugą. Do tego posłuszeństwa jest stosowany kopersztych.

5. Łańcuch zdjęty z rąk, przyłączą do kółka w obróżce na szyi i ciągną jakby psa osobę probowaną przed ołtarz (stół przed wielką Mopsą) dla przyrzeczenia sekretu pod najśroźszemi karami.

Potem odwiążą oczy, czyli dadzą oświatę, lecz tak, iż wprzód przed samemi oczyma cicho zgromadzą dla kandydata Bracia Mopsowie ostrza szpad, jakby mając wykluczyć mu oczy, a dla Kandydatki, Siostry Mopsy zrobią łoż samo z kołców grzebieni.

Na ostatek wielki Mops uczy hasłowania tej Frannasonii właściwego. Słowo jest: Mur. Znak jest osobliwszy: tak rękę prawą złożyć i przycisnąć do nosa i gęby, okazując w boku warg koniec języka, iżby to zrobiło postać pieska mopsa nieco zmordowanego. Mówią, że siostry Mopsy składają sesjonalne rady i że naznaczyły wielką nagrodę tej osobie, któraby nauczyła, jak można zastosować dobrze do wdzięków ten brzydki znak, a mocą ustaw nigdy odmienić się nie mający.

II. Po każdym prawie przyjęciu Kandydata do stopnia ucznia, tudzież w uroczyści masonskie, urządza się zaraz po sesyi łoży zwykłej, łoża stolowa czyli uczta masonska w ten sposób ¹⁾.

Miejsce musi być zakryte przed profanami, stół ustawia się w podłokwę, której otwór wychodzi na zachód. Mistrz katedr. zasiada w środku, obok niego po prawicy Brat Mowca, a tuż przy nim świeżo przyjęty uczeń. Urzędnicy łoży i Bracia goście siedzą od wschodu, inni Bracia od południa i północy; potrawy wnoszą od zachodu. Wszyscy w fartuchach uczniowskich bez żadnych innych ozdób. W środku otworu podłokwy siedzi brat

¹⁾ Wyjęte z książki „Frankmasonia mężczyzn i kobiet“ 1780 r. str. 90—68.

ambasador z błękitną szarfą przez prawe ramię. Ten wstaje i dziękuje w imieniu monarchy, gdy jego wznoszą zdrowie.

Mistrz oznajmia Dozorcom, ci swoim rzędom, że zamierza otworzyć lożę stołową w milczeniu i otwiera ją mówiąc: „Loża stołowa ucznia jest otwartą i każdy Brat może pracować według projektu pracy, jaki dawany będzie“.

Uderza młotkiem raz i daje dyspensę od milczenia. Mówić wolno tylko o rzeczach obojętnych albo pochwałach masonii. Po kilku daniach następują toasty. Mistrz uderza młotkiem i mówi, co BB. Dozorcy powtarzają:

„Bracia nabijcie strzelby prochem tegim. Po chwili: Czy wszystkie strzelby nabite prochem tegim? Po chwili: Damy ognia ten pierwszy raz na zdrowie i pomyślność Króla Jego-mości NN. — ręka prawa do strzelby — strzelba do lica — do ust — ognia. Pijąc, patrzą wszyscy na Mistrza. — Po wypiciu Mistrz komenderuje: Strzelba do piersi lewej — do prawej — do środka piersi — dwa razy jeszcze uczynić trójkąt — broń na dół dwa razy trochę podniósłszy“.

Bracia wykonują komendę i razem uderzają grubym dnem szklanki o stół, klaszczą trzy razy w ręce wołając: Wiwat. W podobny sposób dają ognia na zdrowie w. Mistrza, w. Wschodu, urzędników loży, dostojnych gości, nowego ucznia, braci lożowych, wspaniałych sióstr Masonek. Ostatni strzał na zdrowie wszystkich na całym świecie Masonów.

Mistrz katedr. stojąc: „Ostani raz wystrzelim z wykładem tablicy rysunkowej na zdrowie wszystkich większych i mniejszych Masonów: od bieguna do bieguna ziemi, stąd przed wystrzałem, niech Bracia na znak tej ligi tajemniczej zrobią ciągły łańcuch, ogniwo łącząc z ogniwem“.

Bracia stanąwszy w otworze podkowy stołu, podają sobie ręce, Mistrz ze swymi sąsiadami, Dozorcy z Braćmi służącymi, urzędnicy między sobą i reszta Braci tak, iż łokieć prawej ręki jednego łączy się z łokciem lewej ręki drugiego, dłoń zaś na sławie ramienia sąsiada i nawzajem. W tej pozycji śpiewają „pieśni stołowe“.

Po tym śpiewie Mistrz daje komendę do strzału, jak wyżej. Uczta przeciąga się do północy. Zamknięcie loży stołowej w ten sposób, jak zwykłej.

III. W loży żałobnej obicia ścian i nakrycia tronu, stoli-ków i krzeseł czarne z białymi festonami. W środku □ między 3 światłami, urna albo piramida żałobna z napisem imienia i na-

zwiska zmarłego Brata lub jego portretem. Przed urną trójnóg z żarzącym węglem; dokola niej kwiaty.

Bracia w oznakach żaloby, urzędnicy łoży w czarnych szarfach z klejnotami swemi na pierci; tylko Mistrz katedr. ma szarfę fioletową i takiż fartuch. Zasiadają według porządku opisanego ustawą¹⁾.

Łoża ta odbywała się zwykle raz do roku, za kilku naraz braci zmarłych lub kilkunasu.

Po wstępnych pytaniach Przewielebny tak mówi: W Imieniu W.: Światów Budownika, pod przewodnictwem itd., otwieram tę sprawiedliwą i doskonałą □.: żalobną¹⁾. Czyni trzy powolne i przytłumione uderzenia, a po nim kolejno Dozorcowie. Wszyscy za Przewielebnym czynią znak i bez okłasków siadają.

Przew.: „Poważny Bracie Sekretarzu! uwiadom nas o imieniu tego B.: który rozstał się z nami i przeszedł na łono wiecznego pokoju“.

B.: Sekretarz: „Jest to B.: NN“.

Przewiel.: „Jakież były światowe i zakonne Brata tego usługi, opowiedz nam Przewielebny Bracie Mowco!“

Przewiel.: „Mowca w.: Wschodu, B.: NN. powstanie z miejsca swego obok Tronu i zasiadłszy w mownicy zabierze głos.“

Po skończonym panegiryku zmarłego lub zmarłych, mówi Przewiel.: „Poważny B.: Sekretarzu, podaj księgę Pamięci, ażeby w nią imię zasłużonego B.: zapisał“.

B.: Sekretarz podaje ją do ołtarza, poczem Wielebni BB.: Dozorcowie i dosk. B.: Mistrz obrzędów, przynoszą do ołtarza Tablicę rysunkową, na której bywają wyryte imiona postradanych Braci.

Muzyka odzywa się w przyległym pokoju.

B.: Doz.: i M.: obrz.: zbliżają się wolnym krokiem do ołtarza, podpisują wraz z Przewielebnym Księgę pamięci; a M. Obrz.: zawiesza Tablicę, a następnie Przew.: i oba DD.: trzykrotnym uderzeniem młotka gwóźdź przybijają.

Gdy muzyka przestanie, Przewiel.: uderza młotkiem, a po nim Dozorcowie i mówi:

„Bracia moi, uczcijmy teraz pamięć spoczywającego“. Muzyka zaczyna.

¹⁾ Według Programu □.: żalobnej na obrzędzie pogrzebowym B.: Józefa Poniatowskiego, w grudniu 1813 r. w Warszawie.

Po tem II. Dozorca zbliżając się do grobowca, bierze z rąk M.: Obrzędów wieniec laurowy i składa go na rogu grobowca.

I. Doz.: czyni toż samo z wieńcem dębowym.

Przewiel. schodzi z tronu i toż samo czyni z wieńcem akacyowym, mówiąc: „Tobie, coś był ojcem ubogich, prawdziwy Mularzu, tobie tajemnicza Akacya i Nieśmiertelność“. Wraca na tron.

Brat Mówca kłeka i odprawia modlitwę, w czasie której BB.: stoją, odkrywszy głowy.

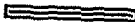
Po skończonej modlitwie, odzywa się krótka muzyka. Przewielebny wraca do tronu, a wszyscy inni na swoje miejsca.

Zegar bije 12 godzinę.

Tak było na obrzędzie pogrzebowym Brata Józefa Poniatowskiego. Zwykle jeden zawiesza się wieniec, poczem następuje procesya na około urny. Najmłodszy Brat uczeń rozpoczyna. kończy ją Mistrz katedry; wszyscy zatrzymują się przed urną, zrywają z wazonika kwiatek i rzucają na trójnog z węglem. Mistrz katedry stanawszy przed urną, uderza w nią trzy razy młotkiem, mówiąc za każdym uderzeniem: „Żegnamy cię“. Wróciwszy na tron mówi:

„Do porządku Bracia, czcigodny nasz Brat NN. już nie zjawi się między nami, ale dusza jego wróciła do swego niebieskiego początku. Miejmy tę nadzieję“.

Odsłaniają transparent przedstawiający świątynię nieśmiertelności lub chwałę niebieską, poczem następuje zamknięcie łoża.



ROZDZIAŁ XV.

Wybór adeptów i wychowanie tychże w lożach.

Treść. Warunki przyjęcia do loży według regulaminu loż polskich z r. 1784. — Balotowanie w lożach. — Taksy przy przyjęciu w Polsce i we Francyi. — Przy wyborze adeptów masonerya poluje na duchownych i panujących i rzeczywiście zловиła niektórych monarchów czy prezydentów republik w wieku XVIII. i XIX. — Słowa karbonaryusza Piccolo Tigre i Lud. Blanca. — Zwerbowanym każe masonerya odbywać rodzaj nowicyatu i wychowuje ich w lożach, tak atoli, że ostateczne jej cele nie wielu adeptom są znane. — Kto posiada całą jej tajemnicę?

To jest siłą masoneryi, że dobiera takich przedewszystkiem adeptów, jakich potrzebuje do swoich celów, i daje im w lożach odpowiednie wychowanie.

Co do warunków przyjęcia do „zakonu“, regulamin, wydany dla loż polskich w r. 1784, stanowi, że do loży przyjmować należy tylko wybranych. Kandydat powinien mieć te cztery warunki: 1. Powinien być religijny, uważać się związanym przysięgą i wierzyć w nieśmiertelność duszy i istnienie Boga, mściciela krzywd wyrządzonych jego imieniowi zbezczeszczoneму¹⁾. 2. Powinien być ożywiony

¹⁾ Dziś w lożach romańskich tego nie żądają, a prawie we wszystkich lożach (z wyjątkiem dwóch w. loż niemieckich i loż szwedzkich) przyjmują także żydów, muzułmanów, buddystów itp. Do loż francuskich nie przyjmują kategorycznie takich katolików, którzy chodzą do spowiedzi.

uczuciem głębokiem, zamiłowaniem porządku i równości.
3. Powinien być do tyła majątny, aby był w stanie płacić wkładki i ponosić koszta potrzebne na utrzymanie łoży.
4. Powinien być wolny tj. niezależny w swoim zawodzie, aby miał czasu dosyć do bywania w łoży.

Według „praw kardynałnych“, przyjmowano tylko chrześcijan jakiegobądź wyznania¹⁾; oddalano zaś (acz nie zawsze!) ludzi bezbożnych, rozpustnych, obdłużonych, zbankrutowanych, oszczerców i intrygantów, jakoteż „profesji podłej albo bardzo pospolitej“, tj. rzemieślników i wieśniaków. Kandydat miał mieć 20 lat wieku i winien był przedłożyć łoży swoje (*curriculum vitae*²⁾). Nie każdy jednak, który się zgłaszał, bywał przyjęty; pierwiej bowiem dwóch „braci śledzicieli“, których on nie znał, badało jego przeszłość i usposobienie. Ci na najbliższem zebraniu łoży zdawali sprawę ze swoich dochodzeń. Następowало balotowanie; kto otrzymał trzy czwarte gałek białych, mógł być przyjęty, acz zwykle wymagano jednomyślności. Jeżeli tylko większa połowa gałek białych za nim padła, powtarzano balotowanie na następnej sesji; jeżeli mniejsza połowa, odraczano głosowanie do sześciu miesięcy.

Adept przyjęty musiał w Polsce uiścić 15 dukatów wstępnego, a 8 złp. „braciom służącym“.

Za afiliacyę „brata“ z obcej łoży płacono 5 dukatów, za drugi stopień również 5 dukatów, za trzeci stopień 10 dukatów, za opuszczenie sesji łożowej 4 złp., za paszport masonski 1 złp.; oprócz tego składały wszystkie trzy stopnie po 4 złp. na utrzymanie sekretarza i potrzeby Wielkiego Wschodu; ale snadź nie wszyscy byli punktualnymi

1) Dziś łoże nie zważają na wyznanie, a tylko dwie Wielkie Łoże w Niemczech nie przyjmują żydów.

2) W Anglii i Francji ma kandydat mieć 21 lat skończonych, w Prusach 25, a tylko synowie masonów (*luftons*) mogą być przyjęci po ukończeniu 18 lat.

w uiszczaniu tych należności, skoro nieraz starszyzna roz-
wodziła żale.

Dziś na całym świecie przyjęcie kandydatów do łóż
zależy od ścisłego balotowania¹⁾, wykazania pewnych wa-
runków (do których przedewszystkiem należy przyznawa-
nie się do antyklerykalizmu) i uiszczenia taks przepisanych.
Kandydata mają polecić dwaj inni masoni, a po do-
kładnem śledztwie i zbadaniu jego przeszłości, stawia taj-
ny wydział wniosek na przyjęcie kandydata i następuje
tajne głosowanie w loży. Co do taks, wymaga się we
Francyi, aby każdy złożył przy przyjęciu do pierwszego
stopnia 25 franków, do drugiego 10 fr., do trzeciego
15 fr., do stopni kapitulnych 30 fr., do stopni filozofi-
cznych 30 fr.²⁾.

Krom tego każdy mason płaci za dyplom, statut, go-
dła i przybory; a co rok składa pewną sumę na cele
ogólne i na urzędowe biesiady³⁾. Kto płacić nie chce,
tego wykreślają z listy.

A jakichże adeptów stara się masonerya złowić w swe
siedła? Takich, którzyby rodem, godnością, władzą, nauką
czy groszem podnieśli jej urok, wpływ i potęgę.

Już instrukcja Wysokiej Wenty karbonarskiej każe
starać się o pozyskanie papieża, aby „zrobić niemoralnem
wychowanie Kościoła i dojść do tryumfu idei rewolucyjnej
przez papieża“; a ponieważ to jest niemożliwem, przeto
radzi zapuszczać sieci „w głębi zakrystyj, seminariów
i klasztorów“.

1) We Włoszech, a zapewne i gdzieindziej, żądają, aby kan-
dydat otrzymał wszystkie gałki białe.

2) Dawniej taksy były większe, ale zmniejszył je *Convent*
w r. 1906. (Prache *La pétition contre la Franc-Maçonnerie*.
Paris 1905 p. 43). Zniżenie mogą otrzymać synowie masonów,
wojskowi i nauczyciele.

3) Do t. zw. *caisse de solidarité* płaci każdy rocznie 2 fr.

Tego środka chwyciła się jeszcze w wieku XVIII. sekta masonów i illuminatów i rzeczywiście złowiła pewną liczbę duchownych, świeckich i zakonnych, a nawet kilku biskupów (Podoskiego, Talleyranda, hr. Schaafgotschego, Michała Brigido¹). Nie tak pomyślną była ta robota w wieku XIX.

Masonerya poluje również na monarchów i prezydentów republik, aby ich uczynić swemi narzędziami, jak to wyżej się rzekło. Tej samej polityki trzymała się Wysoka Wenta i wyłuszczyła ją w piśmie jednego ze swoich członków (żyda „Piccolo Tigre“) do went piemonckich z 18. czer. 1822²):

„Dobry jest mieszczanin i obywatel, ale księżę daleko lepszy. Wysoka wenta pragnie, aby pod tym lub owym pozorem wprowadzono do łóż masonskich jak najwięcej książąt i, o ile można, jak najwięcej bogaczy. Książęta z domów panujących, nie mający nadziei zostania królami z łaski Bożej, chcą być królami z łaski rewolucyi. Nie brak takich we Włoszech i po innych krajach, którzy pragną skromnych zaszczytów fartucha i symbolicznej kielni; inni znowu są wydziedziczeni lub wygnani. Wszystkim tym pyszałkom schlebiajcie popularnością, wciągajcie ich do masoneryi, a wysoka wenta zobaczy, jaki z nich będzie mogła zrobić użytek dla sprawy postępu. Wielką jest dla nas zdobyczą księżę, który nie może spodziewać się korony, a takich jest wielu. Zróbcie ich masonami, loża zawiędzie ich do karbonaryzmu. Przyjdzie dzień, w którym w. wenta może raczy wpisać ich na członków; tymczasem będą służyć za lep do łapania głupców, intrygantów, mieszczan i potrzebujących. Biedni ci książęta będą pracować dla naszej sprawy, sądząc, że pracują dla siebie. Jest to

¹ Nawet poseł austr. przy Watykanie, a potem kardynał Franc. Kerzan von Harras miał należeć do loży.

² Czyt. *Pius IX. i Jego Pontyfikat* T. I., str. 39.

wspaniały sztandar i zawsze znajdują się głupcy, co zechcą należeć do spisku, którego przednim filarem jest książę“.

Masonerya już w wieku XVIII. wciągnęła do łoż Fryderyka II. i Fryderyka Wilhelma II. (pruskich), Stanisława Augusta Poniatowskiego, Pawła I. rosyjskiego, Franciszka I. (cesarza niemieckiego), Gustawa III. szwedzkiego, księcia Ferdynanda brunszwickiego, księcia Karola Gustawa wajmarskiego, księcia Karola kurlandzkiego, księcia Albrechta Kazimierza saskiego, a w wieku XIX. i XX. Aleksandra I. rosyjskiego, Fryderyka Wilhelma III., Wilhelma I., Fryderyka III. (monarchów pruskich), braci Napoleona I., Józefa i Hieronima, Dom Pedra I. brazylijskiego, Leopolda I. belgijskiego, Edwarda VII. angielskiego, Wiktora Emanuela III. włoskiego, królów szwedzkich, prezydentów republiki francuskiej (Fallières), meksykańskiej (Juarez i Porfirio Diaz), Stanów Zjednoczonych (Teodor Roosevelt) i południowej Ameryki. Jaką rolę wyznacza sekta panującym w swoich łożach, wypowiada otwarcie jeden z jej członków, Louis Blanc:

„Masonerya zawdzięcza to zręcznemu mechanizmowi swej organizacyi, że w książętach i możnych znalazła raczej opiekunów niż przeciwników. Monarchowie, jak np. Fryderyk II., król pruski, raczyli wziąć do ręki kielnię i fartuchem mularskim się przepasać. Czemu nie? Wszakże przed nimi tajono troskliwie egzystencję wysokich stopni; to też wiedzieli o masoneryi tyle właśnie, ile bez niebezpieczeństwa pokazać było można“¹⁾. „Jeżeli się powierza książętom kierownictwo spraw w łożach — pisze organ masonów niemieckich *Latomia* (r. 1865 str. 62) — to dzieje się to tylko pozornie, a wtenczas mistrzowie deputowani wydają swoje własne zarządzenia imieniem książąt“.

Słowem, mason-monarcha czy prezydent republiki jest w ręku sekty parawanem do ukrywania destrukcyjnych jej

¹⁾ *Lettres à un franc-maçon.*

dążności, narzędziem do zapewnienia jej wpływu i władzy, wabikiem do łowienia łatwowiernych dla jej łóź.

Nadto masonerya stara się zwerbować do swoich szeregów z jednej strony jak najwięcej ludzi bogatych, bo potrzebuje wiele pieniędzy, a z drugiej młodych zagorzalców, sprytnych agitatorów, ruchliwych polityków i nauczycieli, biegłych w piórze dziennikarzy i literatów, głównych artystów, w ostatnich zaś czasach nawet robotników, należących do partji socjalistycznej¹⁾.

A jakże tych adeptów wychowuje w lożach?

Przedewszystkiem każe im odbywać w niższych stopniach rodzaj nowicyatu, by urosli na duchu; i nic w tem dziwnego, bo według rytuału masońskiego, uczeń ma tylko „trzy lata“, czeladnik „pięć lat“, mistrz „siedm lat i więcej“. Jako uczeń chodzi on z adeptami trzech stopni do wspólnej loży²⁾, gdzie się przysłuchuje konferencyom i mowom, miewanym przez starszych masonów i to. zazwyczaj o zaletach i zasługach „zakonu“, o religii humanitaryzmu i postępu, o obskurantyzmie i nietolerancyi Kościoła katolickiego, o niebezpieczeństwach ze strony klerykalizmu i o innych ulubionych ideach masońskich. Do „wychowania“ adepta służą także klubowe zebrania i biesiady, piśma czy książki z biblioteki lożowej, wykłady symbolów i „katechizmu“ masońskiego. W ten sposób duch sekty powoli w niego wsiąka, a wyrwać mu się stamtąd trudno, bo go już wiąże przysięga i zatrważa obawa zemsty.

Tymczasem starsi masoni pilnie go śledzą, czy po pewnym przeciągu czasu będzie godnym posunięcia do

1) Por. Rozdział XXXI.

2) Porządek posiedzeń loży jest we Francyi taki: 1. otwarcie według rytuału, 2. odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 3. odczytanie korespondencyj, 4. konferencya o kwestyach politycznych, religijnych, społecznych itp., 5. przyjęcie adeptów, jeżeli jacy są, 6. przemowa br. mowcy, 7. składka i zbieranie wniosków, 8. zamknięcie według rytuału.

stopnia drugiego i trzeciego, o czym „bracia“ tychże stopni, należący do loży, w tajemnym głosowaniu decydują. Jakie są ostateczne cele masoneryi, nie może się adept trzech niższych stopni dowiedzieć, ni ze statutów ni z rytuałów; chociaż bowiem przy przyjęciu do trzeciego stopnia (mistrza) opowiadają mu legendę o budowniczym świątyni Salomońskiej, zamordowanym przez trzech czeladników za to, że nie chciał zdradzić hasła, to jednak rzadko kto rozumie znaczenie tej allegoryi. W stopniach wyższych te legendy są jaśniejsze, zwłaszcza w rytuale przyjęcia do stopnia 30 czyli „Wybranego Kawalera Kadosz“; ale to szczęście małej tylko liczbie wybranych dostaje się w udziale¹⁾.

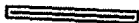
Jak już wspomnieliśmy, starsi masoni, choćby należeli do najwyższych stopni, muszą chodzić do miejscowej loży symbolicznej, by tam obrabiać „nowicyuszów“ w duchu sekty; a z nich to rekrutują się nietylko jawne władze masońskie (Konwent, Wielki Wschód czy Wielka Loża z t. z. Radą zakonu (*Conseil de l'Ordre*) i z Kolegium obrządków (*Collège des Rites* w rycie szkockim), ale także władza tajemna, która z ukrycia całym ruchem masońskim kieruje. Otóż oni to rozstrzygają, kogo z adeptów niższych stopni posunąć do wyższych stopni²⁾ i komu powierzyć całą tajemnicę masoneryi. Cała falanga masonów niższych stopni nie wie wcale, kto stoi wyżej i kto piastuje władzę tajemną, a nawet ma to przekonanie, że każdy w stopniach niższych staje się „doskonałym masonem“ i że stopni wyż-

1) F. Eger wyliczył, że na 28.000 masonów ledwie 2800 dochodzi do stopnia 18-go (*Różanego Krzyża*), a ledwie 80 do 33 stopnia (*Najwyższego Inspektora Generalnego*. Por. *Masoni i Żydzi przy wspólnej robocie* str. 78).

2) W języku masońskim posunięcie do wyższego stopnia nazywa się „*augmentation de salaire*“, czyli pomnożenie wkładki, przez masonów w każdym stopniu uiszczanej.

szych, odznaczających się tylko zewnętrznymi znakami, pragną jedynie ludzie próżni i ambitni¹⁾.

Według zasad dzisiejszej masoneryi, każdy mason może wystąpić z loży i wykreślić swe nazwisko, ale „nie może się pozbyć obowiązków masońskich, które przyjął na siebie, z wyjątkiem tych, które się odnoszą do zewnętrznych stosunków lożowych“²⁾. Czy masona wypuścić, a względnie wydalić z loży, decydują jej członkowie. We Francyi musi atoli mason, opuszczający na zawsze lożę, uścić pierwej to, co był winien.



¹⁾ Wyluszcza to obszernie nawrócony mason Copin-Albancelli, w dziele *Le Pouvoir occulte contre la France* str. 210 sq. i rozumie się, bierze całą odpowiedzialność za swoje twierdzenia.

²⁾ Tak br.: Findel *Geist und Form der Freimaurerei* str. 51.

ROZDZIAŁ XVI.

Działanie masoneryi. Masonerya w W. Brytanii.

Treść. Początek i rozwój masoneryi w Anglii. — Stanowisko jej wrogie wobec Stolicy św. za rządów Piusa IX. — Popieranie rewolucyi włoskiej. — Stan obecny i organizacya łóż angielskich i szkockich. — Masonerya w Irlandyi. — Związki tajne Ribbon Men i Fenianów. — Liczba łóż irlandzkich w r. 1908.

Byłoby rzeczą nierozumną i szkodliwą przeceniać znaczenie masoneryi, przedstawiając ją jako potęgę tytaniczną i wszechwładną, która wszystko może, co chce, — a rzeczą niesprawiedliwą kłaść na jej karby wszystko złe, jakie się stało w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że ta sekta posiada moc nie-małą i że dużo złego zdziałała na polu religijnem, politycznym i społecznym, a więcej jeszcze chce zdziałać w przyszłości. Przekonamy się o tem łącno, jeżeli zrobimy krótką wędrówkę po świecie. Zaczniemy od W. Brytanii.

Kolebką masoneryi była Anglia, a dzień oficjalnych jej narodzin to 24 czerwca r. 1717; nie ulega atoli wątpliwości, że już w wieku XVII. loże istniały. Niektórzy autorowie twierdzą¹⁾, że w czasie walk między Stuartami i domem Oranja o tron angielski, jedna i druga partya zakładała swoje loże (t. z. Jakobitów i Oranżystów),

¹⁾ Tak np. Gustaw Bord w dziele: *La Franc-Maçonnerie en France des origines à 1815*. Tome I., Chap. II.

ale inni temu przeczą. Jako dziecko protestantyzmu¹⁾, zarażonego wówczas mocno deizmem²⁾, przyjęła się ona łatwo w ojczyźnie Henryka VIII. i Knoxa, tak, że już w roku 1740 naliczył Anderson 175 łóż w Anglii i 55 w księstwie Wales, zależnych od w. loży londyńskiej.

W r. 1737 wstąpił nawet do masoneryi książę Walii, a w r. 1765 poszli za jego przykładem trzej inni książęta z królewskiego rodu³⁾.

Równocześnie istniały w W. Brytanii loże „starych masonów“ (*ancient masons*), które się wielkiej loży londyńskiej nie poddały, a w r. 1751 osobną wielką lożę utworzyły. Około organizacyi tych łóż, złożonych przeważnie z Irlandczyków, a mających trzy zwykłe stopnie i czwarty stopień p. t. *Royal Arch*, zasłużył się szczególnie wielki ich sekretarz Wawrzyniec Dermott. Dopiero w r. 1813 nastąpiło zjednoczenie obu wielkich łóż, potem w r. 1817 złąły się także obie wielkie kapituły, pod nazwą *Supreme Grand Chapter of Royal Arch Ma-*

¹⁾ Że już pierwsze loże angielskie były wrogo usposobione względem katolicyzmu, poznać można z Konstytucyj Andersona z r. 1723 (VI., 2).

²⁾ Twórcami tego systemu, obalającego nietylko chrystyanizm, ale wszelką religię pozytywną, byli wolnomysłciiele angielscy. Tak np. John Tolland odrzucił zupełnie nadprzyrodzone objawienie i głosił religię rozumu, a w piśmie *Nazarenus*, judaizm, chrystyanizm i mahometanizm nazwał różnemi formami tego samego zabobonu. Tomasz Hobbes wyprowadzał początek religii z bojaźni przed niewidzialnemi potęgami i mienił ją zabobonem. Tomasz Woolston wystąpił przeciw cudom ewangelicznym. Tindal, Shaftesbury i Cherbury zachwalałi religię naturalną. Bolingbroke widział w dogmatach czeze filozofomata i utwery przebiegłych kapłanów, a religię chciał tylko dla ludu zatrzymać.

³⁾ Do r. 1760 nie miała masonerya w Anglii wielkiego znaczenia, a co do zasad, od r. 1740 do 1813 miała pokost chrześcijański w przeciwieństwie do konstytucyj z r. 1723. Po r. 1813 przybrała znowu pod względem religijnym cechę neutralną, czyli indyferentną.

sons. W ogóle Anglicy stali się zapalonymi propagatorami masoneryi. Łoże angielskie, acz hołdowały naturalizmowi, dalekiemi były od fanatyzmu antyreligijnego łóż romańskich. Co więcej, po orgiach rewolucyi francuskiej, nastąpiła w Anglii pewna reakcja przeciw złym prądom, na której czele stanęli ministrowie Pitt i Burke. W roku 1799 wzbroniono nawet aktem parlamentu otwierania nowych łóż, tym zaś, które było już otwarte, pozwolono istnieć pod warunkiem, że urzędownie zawiadamiać będą o miejscu zebrań i o nazwiskach członków, loże składających; ale masoni za staraniem W. Mistrza lorda Moira umieli obejść to prawo. W wieku XIX., masonerya jako instytucja humanitarna, towarzyska i konserwatywna do znacznego przyszła rozwoju.

Nie należy atoli sądzić, jakoby ona kierowała się zawsze sprawiedliwością względem Kościoła katolickiego; owszem minister Palmerston, długoletni w. mistrz w. loży, należał do jawnych nieprzyjaciół Stolicy św. i już w roku 1847 przez lorda Minto podburzał Rzymian do buntu przeciw Piusowi IX., a potem pomagał Garibaldiemu i jego kohortom. Wówczas loże angielskie popierały silnie ruch rewolucyjny we Włoszech, a za Leona XIII. zaprotestowały przeciw jego encyklice *Humanum genus*, wydanej przeciw masonom. Wprawdzie masonerya angielska nie szerzyła ateizmu, a kiedy w. Wschód francuski z konstytucyi swojej wymazał wiarę w Boga i w nieśmiertelność duszy, zerwała z nim stosunki (6 marca 1878); z tem wszystkim, mimo szaty filantropii, którą się okrywa, jest ona nieprzyjaciółką Kościoła katolickiego, jak to wypowiedział Parkinson, w. mistrz loży w Middlesex z powodu nawrócenia się w. mistrza lorda of Ripon¹⁾: „System

¹⁾ Wielki mistrz lord of Ripon, człowiek wpływowy i bogaty, miał od łóż polecenie poznania dogmatów Kościoła katolickiego, by je tem skuteczniej zbijać; tymczasem nawrócił się i został wzorowym katolikiem († 1909).

Kościół rzymskiego i system masoneryi nietylko nie dadzą się z sobą pogodzić; ale są sobie wręcz przeciwne“. To też z łóż angielskich wyszły z jednej strony loże kosmopolityczne londyńskie, składające się z ateuszów i rewolucjonistów całego świata¹⁾, — z drugiej zaś im to głównie zawdzięcza swój początek obrzydliwa „liga Malthusa“, starająca się powstrzymać wzrost ludności²⁾ jako też t. zw. *National education league*, dążąca do tworzenia t. z. *School boards*, które ze szkół niższych mają rugować całkowicie naukę religii. Niechęć łóż do katolicyzmu objawiła się także po zaprowadzeniu hierarchii kościelnej w Anglii (r. 1850) i podczas kulturkampfu pruskiego; dziś zaś objawia się w ten sposób, że masoni w. brytańscy przyjmują milcząco, a więc pochwalają bezprawia swych „braci“ we Francyi, i że ich loże w Londynie umawiały się naprzód z jednym, ze sprawców rewolucyi w Portugalii (r. 1910) i zarazem przewodcą łóż tantejszych Magelhaes Lima. Natomiast z kościołem anglikańskim utrzymuje masonerya bardzo dobre stosunki; i nie jest to wcale tajemnicą, że kilku biskupów anglikańskich, jakoteż znaczna część niższego kleru tegoż wyznania należy do łóż i że nierzadko duchowni anglikańscy poświęcają loże. Wzajem loże wypłacają się w ten sposób, że nie napastują kościoła urzędowego, a nawet tu i ówdzie sprawiają witraże do jego świątyń i zapraszają jego duchownych na swoje biesiady³⁾.

1) W Londynie istnieją trzy loże zależne od W. Wschodu francuskiego.

2) Głównym założycielem tej ligi był znany Bradlaugh, mason i ateusz.

3) Pociuszającą jest rzeczą, że niemało Anglików, zwłaszcza z wyższych stanów, wraca na łono Kościoła, tak, iż na każdy miesiąc przypada mniej więcej 600 nawróceń. W r. 1909 odbył się w Londynie Kongres Eucharystyczny z wielką świetnością; a niemało zakonników i zakonnice, wypędzonych z Francyi, znalazło

Obecnie według masońskiego C. van Dalens *Kalender für Freimauer auf das Jahr 1912*, Zjednoczona Wielka Loża angielska (*United Grand Lodge of England*) ma pod sobą 46 wielkich łóż prowincjonalnych w Anglii, a 29 wielkich łóż powiatowych w koloniach, czyli razem 1985 łóż (681 w Londynie), 1015 Kapituł, (236 w Londynie); łóż doktrynalnych w Londynie 305, na prowincjach 339; liczba „braci“ przenosi 150.000¹⁾. Wielkim mistrzem łóż angielskich jest obecnie książę Connaught, syn króla Edwarda VII-go byłego W. Mistrza, który tę godność piastował przez długi czas, a od chwili wstąpienia na tron aż do swojej śmierci był protektorem trzech Wielkich Łóż (angielskiej, szkockiej i irlandzkiej), wielkim przeorem zakonu Templaryuszów i patronem zakonu *Ancient Accepted Scottish Rite of Freemasonry*. Królową Wiktoryą, acz wolną od fanatyzmu sekciarskiego, sprzyjała wolnomularzom, ale nie należała do loży; za to jej syn i następca Edward VII. († 1910) stanął z całym zapamiętem na czele sekty, która też tem się odwdzięczyła, że popierała silnie walkę z Boerami i wielkobrytański imperyalizm, a teraz popiera wszędzie politykę angielską²⁾.

W *Szkocyi* istniały od dawna loże „wolnych mularzy“ z dwoma stopniami i z przewodniczącym (*deakon*) na czele; a od r. 1721 znać w nich wpływ W. Loży angielskiej, co niektórzy przypisują odwiedzinom ruchliwego „brata“ Desaguliers w Edynburgu. W r. 1736 utworzyła się tamte

w Anglii przytułek. Katolicy tamtejsi także na polu społecznym rozwijają coraz większą działalność, a mianowicie czynnymi są stowarzyszenia *Catholic Social Guild* i *Catholic Womens League*, czyli liga katolickich niewiast.

1) Masonerya angielska ma trzy stopnie symboliczne i jeden stopień wyższy, zwany *Royal Arch*. Istnieje tam także „obrzadek szkocki dawny przyjęty“ z 33 stopniami i są loże czyli „obożowiska Templaryuszów“.

2) Tak np. sultan Zanzibaru, emir Afganistanu i mąż-ctanu w Japonii Hayashi należą do angielskiej masoneryi.

W. Łoża; w tymże roku, 30 listopada (a nie 24 czerwca jak w Anglii), William St. Clair wybrany został wielkim mistrzem. Później powstały tam wyższe stopnie, zwane stąd szkockimi; i dopiero w r. 1817 zapadła uchwała, że W. Łoża uznaje tylko trzy stopnie świętojańskie (ucznią, czeladnika, majstra) i nie przyjmuje do swego grona masonów wyższych stopni. Obecnie W. Łoża szkocka w Edynburgu, ma 30 wielkich łóż prowincjonalnych z 700 lożami¹⁾ i 50.000 „braci“.

Nieszczęśliwa Irlandya wskutek t. zw. reformacyi straszego doznała ucisku religijnego i w wielką popadła nędzę, bo po stłumieniu oporu znaczna część jej ziemi dostała się arystokracji i hierarchii anglikańskiej, podczas gdy Irlandczycy, uważani za helotów i paryasów, głód cierpieli lub emigrowali do Ameryki. W obronie swoich praw poczęli oni przy końcu XVIII. wieku tworzyć stowarzyszenia tajne i przy pomocy Francyi przygotowali zbrojne powstanie; ale ponieśli klęskę i stracili nawet swój parlament. Łoże w Irlandyi istniały już w r. 1723, a w r. 1730 powstała W. Łoża w Dublinie, poczem w. mistrzem wybrany został lord Wiscount Kingston i weszły w życie stare konstytucye i zwyczaje według księgi Andersona.

Prócz tego wolnomularz Tomasz Wilson założył w Irlandyi stowarzyszenie, zwane *Orangemen*, podobne do masoniery, a nieprzychylnie katolikom, które niebawem 1500 łóż i 200.000 adeptów liczyło²⁾. Dopiero szlachetny i pobożny Daniel O'Connel, za poparciem dobrze myślących Anglików, wywalczył w r. 1829 równouprawnienie katolików, acz z ograniczeniami; co jednak nie zadowolniło partyi postępowej, tak, że pośród warstw niższych rozszerzyła związek tajny *Ribbon Men* albo *Molly maguire*, którego

¹⁾ Deschamps. *Les sociétés secrètes et la société* Tom. III. 510 sq.

²⁾ Z tych 290 łóż po za krajem.

członkowie przyrzekają na imię Jezusa Chrystusa i Najśw. Panny, że posłuszni nieznanym naczelnikom („Molly”), będą bronić chłopca irlandzkiego przeciw wszystkim i wszędzie. Związek ten, postępujący się w razie potrzeby nawet mordem, podpaleniem i rabunkiem, zwrócił się zarówno przeciw właścicielom, sędziom i policji, jak przeciw tym Irlandczykom, którzy działali na szkodę współziomków.

Tegoż ducha był *związek feniański* (od roku 1858), składający się z „centrów lokalnych”, pod kierunkiem „centrum najwyższego”, a mający ku pomocy „komitet bezpieczeństwa publicznego”, który karał zdrajców lub nieposłusznych. Stolica św. wyrokiem św. Inkwizycyi z 12. stycznia 1870 potępiła fenianizm; mimo to z tego posiewu wyrosła irlandzka liga agraryjna (*Nationalland league*), sprawczyni tylu morderstw po r. 1880.

Równocześnie mnożyła masonerya swe loże, tak, że po r. 1870 było ich 330, a dziś jest ich 470, podległych W. Łoży w Dublinie (*Grand Logde of Free — and Accepted Masons of Ireland*) z 15. W. lożami prowincjonalnemi i przeszło 18.000 braci.



ROZDZIAŁ XVII.

Masonerya we Francyi.

Treść. Pierwsze loże we Francyi. — Rozmnożenie się tychże za wpływem ogólnego zepsucia i wolteryanizmu. — Charakter masoneryi francuskiej. — Plan działania. — Przygotowanie rewolucyi. — Jej koryfeusze wyszli z łóż. — Nemesis Boża. — Teofilantropia. — Stosunek Napoleona I. do masoneryi. — Loże wojskowe. — Za Ludwika XVIII. i Karola X. masoneryi pomagał t. zw. związek *Charbonnerie*. — Rewolucye w r. 1830 i 1848 dziełem masonów. — Zachowanie się tychże względem Napoleona III. — Polityka tegoż cesarza dla masoneryi przychylna. — Udział jej w republice trzeciej i w komunie. — Zwycięstwo stronnictwa masonisko-radykalnego nad katolicko-konserwatywnem. — Obecny stan masoneryi francuskiej. — Jej dążności i działanie. — Najnowsza walka z katolicyzmem i skutki tej walki. — Ocknięcie się katolików.

Co do początków masoneryi we Francyi różne są zdania tak u pisarzy katolickich jak u masonskich. Wymieniony już Gustaw Bord w dziele *La Franc — maçonnerie en France des origines à 1815* T. I. Ch. IV. twierdzi, że pierwsze loże francuskie zawdzięczają swój początek pułkom irlandzkim i szkockim, które się zbierały we Francyi, by pretendentom z domu Stuart, Jakóbowi III. († 1766) i Karolowi III. († 1788) dopomóc do odzyskania tronu W. Brytanii. Do najczynniejszych propagatorów łóż „Jakobitów“ w wieku XVIII. należeli Andrzej Michał Ramsay, twórca wyższych stopni szkockich († 1743) i Karol Radyffe hrabia de Derwentwater, pierwszy W. Mistrz

tychże łóż od r. 1732, ścięty na rozkaz króla Jerzego II. po bitwie pod Culloden w r. 1746. Z drugiej strony W. Łoża londyńska starała się tworzyć we Francji swoje łoże, to jest, uznające jej zwierzchność i popierające panujący w Anglii dom Oranja; od niej też otrzymała w r. 1743 autoryzację łoża centralna pod nazwą *Grande Loge anglaise de France*: Wielkim Mistrzem, wybranym, jak się zdaje, przez łoże paryskie (z których pierwsza p. t. *Saint — Thomas* powstała w r. 1726), był od r. 1738 książę Ludwik d'Antin (r. 1743), a jego następcą został Ludwik de Bourbon — Condé hrabia de Clermont, który aż do swojej śmierci w r. 1771 piastował ten urząd, ale oddany sprawom wojskowym i erotycznym nie wiele o łoże się troszczył. Mimo to w r. 1771 było ich — według Gustawa Borda — 154 w Paryżu, 322 na prowincyi i 21 w wojsku; a prócz tego tworzyły się inne, podobne im związki, o których w rozdziałach VIII. i X. była wzmianka.

Stan etyczny masoneryi francuskiej był wówczas nieświeży, bo pobudką wstępowania do łoż była przeważnie chęć zabaw albo korzyść materyalna; toż nic dziwnego, że przedewszystkiem właściciele restauracyj i kawiarni zakładali łoże w swoich lokalach i że do nich wciągnięto także kobiety; z czego powstały t. z. łoże adopcyjne, to jest, żeńskie, uznane później dekretem W. Wschodu z 11. czerwca 1774¹⁾).

Obok szlachty wstępowali do łoż mieszczenie, zwabieni panującą tamże zasadą równości, bo oprócz t. z. *nom de guerre* dawano im tytuł *chevalier* i pozwalano na zebraniach nosić szpadę. Niebawem w łonie masoneryi francuskiej powstały dwa niejako obozy, jeden więcej demokratyczny, t. z. *Chevaliers d'Orient*, drugi więcej arystokratyczny, t. z. *Empereurs d'Orient et d'Occident*²⁾).

¹⁾ Łoże adopcyjne miały albo cztery, albo ośm i dziesięć stopni, a świątynia masonska miała nazwę Eden.

²⁾ Nawet dwaj bracia Ludwika XVI. wstąpili do łoż.

W lożach zaczął się budzić duch rewolucyjny, a do tego, obok pism encyklopedystów, przyczyniło się utworzenie wyższych i tajnych stopni „rytu szkockiego“, który w krótkce rozszerzył się w Europie i Ameryce północnej. Już w dziele p. t. *La France Maçonne*, wydanem w r. 1744, zadanie masoneryi przedstawiono jako dążność do zrównania wszystkich ludzi i zaprowadzenia republiki demokratycznej i uniwersalnej, której królową ma być rozum, a najwyższą radą zgromadzenie mędrców¹⁾.

W roku 1755 centralna loża przybrała nazwę *Grande Loge de France* i ogłosiła nowe statuta, co masoneryi większej dodało siły.

Wprawdzie jeszcze w r. 1737 kardynał Fleury, minister Ludwika XV., kazał rozwiązać stowarzyszenia masonskie, które też w następnym roku papież Klemens XII. potępił²⁾; ale za rządów księcia Choiseul i metresy Pompadour tak się rozmnożyła liczba loż, że w przededniu rewolucyi było ich we Francyi, jak twierdzą, 703³⁾. Nic w tem dziwnego; bo lożom torowało drogę straszne zepsucie, idące z góry od takiego Filipa rejenta i od Ludwika XV., jakoteż jawne i tajne działanie „duchów mocnych“ czyli niedowiarków, z ich hersztem Voltaire'm na czele. On to poznawszy w Anglii masoneryę (w r. 1726), utworzył za powrotem do Francyi (ok. r. 1730) „Klub Holbacha“, do którego wpisali się zaciekli nieprzyjaciele chrystyanizmu, jak Diderot, d'Alambert, Helvetius, Grimm, Holbach, La Harpe i inni; a wielu z nich należało zarazem do loży *Neuf Soeurs*, założonej przez Lalande'a i Helvetiusa. Protektorem tych „duchów mocnych“, rozszerzających zapomocą t. z. encyklopedyi sprytnie swą truciznę, był br.: Fryderyk II. król pruski, który atoli doradzał

¹⁾ Por. *La Civiltà cattolica* Anno 62 (1911) Vol. 3. str. 155.

²⁾ Bulli tej nie zarejestrował, to jest, nie przyjął parlament francuski.

³⁾ Według br.: Findela 513.

działanie powolne, aby gmach podminowany sam z siebie runął w gruzy.

Duszą całego ruchu, skierowanego przeciw religii katolickiej i przeciw monarchii, był sam Voltaire¹⁾; on też w liście do Damienville'a tak zachęcał swoich współpracowników: „Religia chrześcijańska jest religią bezecną, obrzydłą hydrą, potworem, którego setki rąk niewidzialnych przebić powinny. Obowiązkiem filozofów jest obiegać ulice w celu wytępienia religii, jak misjonarze przebiegają ziemię i morza dla jej rozszerzenia. Należy odważyć się na wszystko, wszystko ryzykować, nawet życie, dla jej wyniszczenia. Zgniećmy, zgniećcie bezecną... Trzeba wystawić na pośmiewisko bezecną i jej popleczników. Trzeba przeciw temu potworowi wystąpić ze wszystkich stron i wyrzucić go z dobrego towarzystwa, bo on chyba dobry dla mojego krawca i mojego służącego“... Że to piorunowanie na religię znajdowało poklask, pokazuje się stąd, że Voltaire'a w r. 1778 w tryumfie wprowadzono do Paryża.

Równocześnie br.: J. J. Rousseau swoimi sofizmatami podkopywał podwaliny społeczeństwa chrześcijańskiego i przygotował rewolucję.

Co do składu masoneryi francuskiej, obok łóż według systemu angielskiego i łóż adopcyjnych, powstawały obrządki i stopnie wyższe jak np. loże szkockie, Rose-Croix, Hérodome, Clermont, Koptów, Saint-Martinistów itp.; znaleźli się bowiem awanturnicy, jak np. hr. Saint Germain, hr. Cagliostro (Józef Balsamo) i inni, którzy wyzyskując łatwowierność ludzką, sprzedawali dyplomy na dygnitarzy masońskich. Na wyrobienie ducha sekty w kierunku antyreligijnym i rewolucyjnym wpłynęli wów-

¹⁾ Voltaire'a dopiero 7. lutego r. 1778 przyjęto uroczystie i bez poprzednich prób do loży *Neuf Soeurs*, której mistrzem był de Lalande. W jego listach przychodzi często to słowo *Ecrlinef*, co znaczy *Ecrasez l'infâme*.

czas t. z. Templaryusze, przeszczepieni z Niemiec, którzy zaciekle tchnęli nienawiścią do katolicyzmu, Jezuitów i Bourbonów, jakoteż znani nam Illuminaci, do których wpisali się hr. Mirabeau, książę Filip orleański, biskup Talleyrand i inni członkowie Ióż *Les amis réunis* i *Philalèthes*.

Łoże ówczesne — powiada John Robison, profesor filozofii i sekretarz akademii w Edynburgu, a przytem przez czas jakiś członek sekty — były szkołami sceptycyzmu i wyuzdania, w których religia, Kościół, duchowieństwo, panujący i władze państwowe były ciągłym przedmiotem szyderstw wszelkiego rodzaju, a równość powszechna ogłoszoną była jako era przyszłej wolności i szczęścia bez chmur¹⁾. Toteż Voltaire, nie posiadając się z radości, pisał do jednego z „braci“: „Kościół rozumu rozpóściera swe panowanie tu, gdzie przed dwunastu laty panował najgrubszy fanatyzm“; a w r. 1776 mógł zapewnić hrabiego d'Argental, że „rewolucya ze wszystkich stron się zapowiada“.

Co do planu działania, starano się przedewszystkiem ubezwładnić duchowieństwo (zresztą w wieku XVIII. wcale nie doskonałe) i wypędzić Jezuitów; tak bowiem radził d'Alembert: „Najtrudniejsza rzecz dokonaną zostanie, gdy filozofia pozbędzie się tych grenadyerów fanatyzmu i nietolerancy; reszta to tylko kozaki i pandury, którzy się naszej regularnej armii oprzeć nie potrafią“. Rzeczywiście w r. 1764 rozpustny król Ludwik XV., spełniając wolę markizy Pompadour, masonery i parlamentu, z sekciarzy Jansenistów przeważnie złożonego, rozwiązał Towarzystwo Jezusowe we Francyi, a nawet wspólnie z innymi dworami bourbońskimi szturmował w Rzymie o zniesienie tego zakonu, które w r. 1773 rzeczywiście nastąpiło. Obóz kato-

¹⁾ Zdanie to zbijają pisarze masonscy, jak Kloss, Findel, Boos i i.

licki poniósł wskutek tego ciężką klęskę, podczas gdy tajne związki tryumfowały i gotowały się do rewolucyi, podając sobie jako hasło: *Lilia pedibus destrue*, to jest, trzeba zniszczyć Bourbonów. Nie widział grożącego niebezpieczeństwa dobroduszny, ale nieprzenikliwy Ludwik XVI.; co więcej, królowa Marya Antonina w listach do swojej siostry brała masoneryę w obronę i dopiero później do innych przyszła przekonań.

W r. 1771 nastąpiła koncentracja łóż francuskich, z Wielkim Wschodem na czele, jakoteż wprowadzenie nowej konstytucyi i zamianowanie 22 „wielkich inspektorów prowincjonalnych“, mających zwiedzać loże; poczem 5. kwietnia 1772 został wielkim mistrzem ksiązę Chartres (późniejszy ks. orleański) Ludwik Filip Józef, człowiek bezbożny, rozpustny i ambitny, który marzył o detronizacji Ludwika XVI. i pozyskaniu korony zapomocą spisków, a tymczasem służył za narzędzie do wywołania rewolucyi¹⁾. Już wówczas w masoneryi francuskiej panował duch rewolucyjny, a w okólnikach W. Wschodu, składającego się z deputatów przez loże wybranych, przychodzą wcześniej słowa: wolność i równość.

Dla pozyskania ludu rozrzucano od dłuższego czasu podburzające pisma między niższe warstwy, a w r. 1776 wysłano z W. Wschodu paryskiego emisaryuszów do wszystkich łóż francuskich, by były gotowe do działania, bo na konwencie masońskim w Paryżu r. 1776 zapadła uchwała, że rewolucya wybuchnie we Francyi. Bliższe szczegóły miano omówić na zjazdach w Wilhelmsbadzie (1782), gdzie nastąpiło zreformowanie masoneryi i zbra-

¹⁾ Po wybuchu rewolucyi przyjął on imię „*Filip Egalité*“ i głosował za straceniem Ludwika XVI., twierdząc, że „mu tak sumienie nakazuje“. Ale już 22. lutego 1793 musiał złożyć godność W. Mistrza masoneryi, a 6. listopada 1793 dał głowę, pod topór, jako obwiniony o zamiary uzurpatorskie.

tanie jej illuminizmem¹⁾, — i w Paryżu (1785 i 1787), gdzie księcia orleańskiego Ludwika Filipa wraz z innymi przyjęto do sekty illuminatów, zwanej teraz „zreformowaną masoneryą“, i zapewne ułożono program rewolucyi, skoro Cagliostro mógł przepowiedzieć obalenie monarchii, wystąpienie na scenę księcia orleańskiego i zaprowadzenie religii „rozumu“.

Że masonerya przyczyniła się do wywołania rewolucyi, świadczy ta okoliczność, że główce tejże należeli do łóż; tak np. Filip Egalité, hr. Mirabeau, Dumouriez, Lafayette, Custine, Sillery, bracia Lameth, Roederer do loży *La Candeur*; Babeuf, Hebert, Lebon, Marat, Saint — Just do loży *Amis réunis*; Bailly, Barrère, Candorcet, Lalande, Cerutti, Guillotin, Danton, Garat, Lacépède, Brisot, Camille Desmoulins, Pétion, Collot d'Herbois do loży *Neuf Soeurs*; Fouchet, Goupil de Prefeln, Sieyès, do loży *Bouche de fer*; Robespierre do kapituły *Rose-Croix* w Arras.

Wiadomo również, że rewolucyoniści w sutannie, jak Talleyrand, Sieyès, Gregoire, Dom Gerle itp. byli pierwiej masonami.

Bliski związek masoneryi z rewolucją stwierdzają także pisarze, i to nie tylko katolicy, jak Barruel²⁾, Deschamps, Claudio Janet, Copin-Albancelli, Prache, Delas-

1) Niektórzy pisarze twierdzą, że na zjeździe masońskim we Frankfurcie r. 1784 postanowiono zgładzić Ludwika XVI. i Gustawa III. króla szwedzkiego, ale Gustaw Bord w dziele *Autour du Temple* zbił stanowczo to zdanie i dowiódł, że takiego zjazdu we Frankfurcie nie było (Por. *La Franc Maçonnerie démasquée* 10. Janvier 1913).

2) Augustyn Barruel, urodzony w r. 1741 w Vivarais, wstąpił do Jezuitów. Po kasacie zakonu przebywał czas jakiś w Austrii, a po wybuchu rewolucyi, w Anglii, gdzie w r. 1794 wydał swe dzieło *Histoire du Clergé de France pendant la Révolution*, — w r. 1796 pierwsze dwa tomy dzieła: *Memoires pour servir*

sus, Talmeyr, Daste i inni, ale także masonscy, jak Louis Blanc¹⁾, John Robison, wspomniany już minister hr. Haugwitz i inni; a niepodejrzany o stronnictwo Henri Martin wyraźnie mówi, że „masonerya była laboratoryum rewolucyi“²⁾.

Toż samo organ masoneryi francuskiej *Acacia* w zeszycie z maja r. 1908 przyznaje, że masonscy członkowie Narodowego Zgromadzenia założyli klub bretoński i „towarzystwo przyjaciół konstytucyi“, a potem klub Jakobinów.

Możemy się wreszcie powołać na okólnik wielkiej rady masonskiej we Francyi z r. 1889, który wyraźnie mówi, że masonerya, przygotowawszy rewolucyę z r. 1789, ma obowiązek kontynuować swe dzieło.

Wprawdzie po wybuchu rewolucyi wiele łóż „pokryło swe prace“, tak że w r. 1794 było ich zaledwie 12 na prowincyi, a jedna w Paryżu; sam nawet wielki mistrz Filip Egalité złożył swoją godność (22. lut. 1793)³⁾; ale nic w tem dziwnego, bo miejsce łóż zajęły kluby, mniej lub więcej zagorzałe, w których rej wodzili masoni. Było

à l'histoire du jacobinisme. Dwa ostatnie tomy wyszły w Hamburgu r. 1803, a przedtem ukazał się tom trzeci o illuminatach. Barruel w r. 1802 wrócił do Francyi i stanął w obronie konkordatu. Z rozkazu Napoleona dostał się do więzienia; umarł w r. 1820.

1) *Histoire de la Révolution* T. II., pp. 82.

2) *Histoire de France.* T. XVI., p. 535. Od masoneryi pochodzą także hasła rewolucyi: wolność, równość i braterstwo.

3) W liście swoim, odczytanym na posiedzeniu W. Wschodu (13, maja 1793). Filip Egalité tłumaczy tem swoją dymisyę, że nie zna, kto wchodzi do W. Wschodu, a więc przypuszcza władzę tajemną. Niedługo potem (6. list. 1793) poszedł na ruszowanie; bo stronnictwo republikańskie wzięło górę nad stronnictwem orleańskiem, Wówczas masoni podzielili się między dwa obozy.

Przyczynił się do tego niemało Aleksander Lud. Roëtters de Montalcan, w r. 1792 mistrz loży *Amis réunis*, a potem prezydent masonskiej *Chambre d'administration* († 1807).

ich też nie mało w armiach republiki. Słusznie zauważył hr. Haugwitz, minister pruski w r. 1822, a poprzednio mason, że masonerya w swoich pracach tajemnych na dwa dzieli się stronnictwa, jedno pokojowe dla propagandy samej idei, drugie wojownicze dla wprowadzenia idei w czyn. Tak było wówczas we Francyi. Od r. 1786 istniał klub *de la Propagande*, pod sterem księcia de la Rochefoucauld, Condorcet i Sieyès, mający za zadanie obrać opinię publiczną i przygotować rewolucyę w innych także krajach; obok niego zaś potworzyły się kluby Jakobinów i inne, gdy przyszło obalić monarchię i wywołać terroryzm. Jednych i drugich dosięgła nemezis Boża, z tą różnicą, że najprzód masoni-żyrondyści, potem masoni-terroryści szli pod nóż gilotyny. Rewolucya, niby straszny potwór, pożerała własnych rodziców, którzy życie jej dali.

Po upadku Robespierre'a pomnożyła się liczba łóż, a W. Wschód został wskrzeszony. Wówczas jeden z adeptów sekty, Lareveillère — Lepaux, starał się, acz bez skutku, zaprowadzić we Francyi religię masonską, to jest, kult natury i ludzkości, pod nazwą teofilantropii. W r. 1799 stanął *Grand Orient de France* na czele wszystkich łóż francuskich.

Napoleon Bonaparte narzucił rewolucyi wędzidło i wprzegnął ją do tryumfального rydwanu, którym miał objechać Europę; ale z drugiej strony uważał się za szermierza jej idei, bo wszakże po straceniu księcia d'Enghien sam wyrzekł: „*On veut détruire la Révolution. Je la défendrai, car je suis la Révolution, moi, moi*”.

Twierdzą, że on sam był masonem¹⁾; w każdym razie działał po masonsku, gdy zawierając konkordat z r. 1801, pod wpływem takich ludzi, jak Talleyrand, Gregoire,

¹⁾ Miał być przyjętym do loży w mieście Bonifacio, a według br.: Clavela (*Histoire Pittoresque de la Franc-Maçonnerie*) na Malcie w r. 1798; ale niema na to dowodów. W każdym razie na posiedzenia lożowe nie uczęszczał.

Sieyès, ograniczył wolność religii i proklamował równouprawnienie wyznań. Jako cesarz, nietylko rad był, że jego krewni i dygnitarze wstępowali do łóż¹⁾, ale przyjąwszy protektorat nad masoneryą francuską, z honorowym tytułem „Wielkiego Komandora W. Wschodu Francyi“, zezwolił, że Józef Bonaparte, późniejszy król neapolitański i hiszpański, wybrany został w. mistrzem, a wielki kanclerz państwa książę Cambacérés i książę Joachim Murat (późniejszy król neapolitański), zostali zastępcami wielkiego mistrza. Pod egidą orła cesarskiego, a głównie za staraniem księcia Cambacérés, wzrosła liczba łóż do 1200; nie było też prawie pułku, któryby nie miał swego warsztatu i swego mistrza. Nie brakło nawet urzędowego uznania, skoro „zakon Templaryuszów“, nadający lożom naczelny kierunek, urządził w r. 1808 publiczny pochód przez ulice Paryża do kościoła św. Antoniego, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo za w. mistrza Jakóba Molaya († 1314). Za to sekta wyśpiewywała hymny pochwalne ku czci „wielkiego imperatora“, „ulubieńca Przedwiecznego“²⁾ i ułatwiała mu zdobycze, zakładając przy pomocy wojska loże w zajętych krajach, tak że w r. 1806 mógł powstać W. Wschód badeński, w r. 1811 W. Wschód westfalski, w r. 1810 W. Wschód polski. Napoleon umiał się odwdzięczać sekcie, bo wszakże już w r. 1807 wprowadził masoński system wychowania publicznego, z monopolem uniwersytetu cesarskiego; w tymże roku utwo-

¹⁾ Z początku chciał rozwiązać loże, „jeżeli nie znajdzie się środka do zjednoczenia oddzielnych rytów“, ale Masséna, Kellermann i Cambacérés pozyskali jego przychyłność dla masoneryi (Br.: Findel *Geschichte der Freimaurerei* II. T. str. 282). Prawie wszyscy marszałkowie francuscy należeli do masoneryi, która wówczas założyła kilka łóż pod nazwą *Saint-Napoléon*.

²⁾ W r. 1812 wielki mowca Wielkiego Wschodu na uroczystym posiedzeniu kazał wznosić ręce do Przedwiecznego, „*qui a attaché la victoire aux aigles de son bien-aimé*“.

rzył wielki Sanhedrin i dał równouprawnienie żydom, a wkrótce potem rozpoczął walkę z papieżem Piusem VII¹⁾.

Kiedy jednak swoim despotyzmem naraził się monarchom i ludom, a szczęście wojenne go opuściło, masoneria, z Talleyrandem i kilku marszałkami napoleońskimi na czele, pokłoniła się Ludwikowi XVIII., w zamian za nadanie karty konstytucyjnej, która, jak powiedział Thiers, wyszła z samych wnętrzności rewolucyi, a której fundamentalnymi zasadami była wolność wyznań, lecz zarazem zależność ich od rządu, ograniczenie władzy królewskiej i uprawnienie wszelkich zaborów rewolucyjnych. Stało się to tem łatwiej, że dwaj bracia Ludwika XVIII. (hr. d'Artois, późniejszy król Karol X. i hr. de Provence) jeszcze w r. 1776 wstąpili byli do loży *Les Trois Frères Unis*²⁾. Wówczas Ludwik XVIII. był dla nich „ojcem, zbawcą; posłannikiem Bożym, uspokoiicielem świata“, a podobne hołdy i przysięgi składali także u stóp Karola X., acz od początku kopali przepaść pod jego tronem.

Za rządów obu tych królów wichrzyli we Francyi i we Włoszech Karbonaryusze³⁾. Mianowicie trzech Francuzi: Dugied, Beslay i Joubert, poznawszy w Neapolu (dokąd się schronili po nieudalym spisku), organizację karbonaryzmu włoskiego, przenieśli ją w r. 1821 do tajnych związków francuskich i rozszerzyli za pomocą loży *Amis de la Verité*, przyczem szczególnie Buchez, Bazard, Buonarotti, Augustyn Thierry, Jouffroy, Leroux byli czyn-

1) Żalował on tego jako jeniec na wyspie św. Heleny i uniewinniał się tem, że miał w otoczeniu swoim ateuszów! W rozmowie z lekarzem O'Méara nazwał masonów „próżniakami, żarłokami i niedołączkami“ (*Mémorial de Sainte-Hélène* par Dr. O' Méara).

2) Tak *Acacia* z czerwca r. 1908.

3) W r. 1821 odżył na nowo szkocki *Suprême Conseil*. Na czele W. Wschodu w miejsce w. mistrza, stali kolejnie hr. de Beurnonville, marszałek Mac Donald i markiz de Lauriston.

nymi. Organizacya była taka, że nad wentami gminnemi (z 20 członków) stały wenty okręgowe (z 20 deputowanych went gminnych), a nad niemi Wysoka Wenta (*Haute Vente*), z deputowanych went okręgowych złożona, którą rządził komitet centralny, pod nazwą *Vente suprême*. W krótkim czasie francuska *Charbonnerie* objęła kraj prawie cały, zagnieździła się w wojsku, a nawet zaczęła oddziaływać na tajne związki polskie; gdy jednak do przedwczesnych porwała się ruchów, została przez rząd Ludwika XVIII. siłą zduszona (1822).

Prócz tych związków nad obaleniem tronu Bourbonów pracowało stowarzyszenie pod nazwą *Aide toi le ciel t'aidera*, którego przewodcą był słynny br.: Guizot. Rzeczywiście rewolucya lipcowa r. 1830, przygotowana przez lożę *Amis de la verité*, przy pomocy takich masonów, jak Lafayette, Dupont, Odillon Barrot, starszy Dupin, a szczególnie marszałek Maison¹⁾, zdetronizowała Karola X., by królem Francuzów ogłosić Ludwika Filipa, syna Filipa Egalité, należącego również do sekty.

Cieszył on się czas dłuższy jej protekcją²⁾, jako człowiek bez zasad katolickich, acz zresztą pragnący zadowolnić wszystkie stronnictwa; ale snadź edykt ministra Soulta, zakazujący wojskowemu wstępowaniu do loż (z r. 1845), wywołał wielkie oburzenie, skoro t. z. „bankiety reformatorskie“, zorganizowane przez masonów, dały hałas do wybuchu rewolucyi w lutym r. 1848³⁾. Ledwie król-mieszczanin jednokonką umknął z Paryża, aliści masonerya wydała okrzyk tryumfu. 8. maja zjawili się na ratuszu delegaci Wiel. Wschodu, przybrani w oznaki masonskie, aby powitać tymczasowy rząd republiki, w któ-

¹⁾ Maison zdradził króla Karola X.

²⁾ W r. 1839 mason wyższych stopni L. Juge począł wydawać dla loż dziennik *le Globe*.

³⁾ Rewolucję wywołali głównie masoni; w tym celu odbyli w r. 1847 zjazd w Strasburgu, a 5—7 czerwca t. r. w Saintes.

rzym dziewięciu było masonów (Arago, Louis Blanc, Ledru-Rollin, Crémieux, Garnier-Pagés, Albert, Marie, Flocon, Armand Marrast), a dwóch tylko nie należało do sekty (Lamartine i Dupont de l'Eure). „Imieniem 40.000 masonów i 500 łóz“ złożył hołdy i przyrzekł pomoc br.: Bertrand, zaznaczając, że „ojczyzna dostąpiła poświęcenia wolnomularskiego“; na co br.: Crémieux odpowiedział, że „republika jest w masoneryi, i dlatego masonerya znajduje zawsze na całej ziemi zwolenników“; a przytem dodał, że „republika to czynić będzie, co czyni masonerya“. Pierwej jeszcze — bo 10 marca — deputacya t. z. *Suprême Conseil* (rytu szkockiego) była z hołdem u Lamartine'a i usłyszała z ust jego te słowa: „Znam dostatecznie dzieje masoneryi, aby mieć to przekonanie, że z głębi łóz naszych wyszły, najprzód w cieniu, następnie w półświecie, w końcu w pełnem oświeceniu uczucia, którym zawdzięczamy wspaniały wybuch, jakiego świadkami jesteśmy“¹⁾.

Po stłumieniu ruchów socjalistycznych ster rządów ujął w swe ręce książę Ludwik Napoleon, członek tajnych towarzystw, bo wszakże w czasie rozruchów karbonarskich w r. 1830 złożył przysięgę w wencie miasta Ceseny, a później należał do loży szwajcarskiej²⁾. Po r. 1848 uznał za słuszne okazywać się obrońcą religii i społecznego ładu, a nawet dekretem z 18 grudnia 1851 kazał zamknąć loże W. Wschodu francuskiego, co atoli nie przeszkodziło dalszym ich „pracom“; tem też, jak niemniej wyprawą rzymską w roku 1849, zjednał sobie sympatye katolików; ale było to wynikiem dwulicowej polityki, która go miała doprowadzić i rzeczywiście doprowadziła do korony cesarskiej, ale w końcu zrzuciła z tronu.

¹⁾ A. Neut *Attentats de la Franc-maçonnerie à l'ordre social*. Gand. 1868.

²⁾ Pismo antymasońskie *La Franc-Maçonnerie démasquée* (Nr. 18 a 1912 p. 275) twierdzi, że Napoleon III. przyjęty został w r. 1848 do loży *Amis de la Patrie*.

Chociaż w porównaniu ze swoim stryjem był tylko karłem, uważał się jednak za spadkobiercę jego misyi, a temsamem za „egzekutora testamentarnego rewolucyi“ i rozjemcę losów europejskich; posłannictwo zaś swoje zasadzał na uspokojeniu rewolucyi przez uprawnienie zmian, przez rewolucyę zaprowadzonych, i przeobrażenie społeczeństwa za pomocą *idei napoleońskich*. Konsekwentnie też był on przeciwnikiem ultramontanizmu, doczesnej władzy papieża, katolickiej Austrii i dynastji bourbońskiej; a natomiast zwolennikiem swobód gallikańskich, zjednoczonych Włoch i zasad roku 1789, ale pod egidą demokratycznego imperyalizmu¹⁾.

Już w r. 1856 objawił swą niechęć do Stolicy św., skoro na kongres paryski pozwolił wnieść memoriał Cavoura przeciw doczesnej władzy papieża; ale dopiero po zamachu Orsiniego w roku 1858, o którym wyżej wspomnieliśmy, stał się powolnem narzędziem złych żywiołów, którym na czas jakiś wędzidło narzucił. Rzeczywiście bezprawia we Włoszech po r. 1859 i zabór państwa kościelnego, to jego głównie wina; i zapewne za to tak ciężko Bóg go ukarał. Antykatolickie jego usposobienie objawiło się także w polityce wewnętrznej; bo wszakże w r. 1861, idąc za radą ministrów Roulanda i hr. Persigny'ego, kazał wezwać prefektów departamentów, iżby rozciągnęli opiekę rządową nad towarzystwami dotąd legalnie nie uznanemi, jakoto nad towarzystwem św. Wincentego a Paulo, św. Franciszka Regis, św. Franciszka Salezego, tudzież nad masoneryą (!), ale zarazem rozwiązali najwyższe centralne i prowincyalne rady tychże związków. Towarzystwu św. Wincentego a Paulo chciano narzucić prezydenta z nominacyi cesarskiej, jednakże 766 konferencyj, z radą generalną i jej prezesem Baudonem na czele, oparło się temu,

¹⁾ Por. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. Tom II. 2 wyd. str. 71 sq.

wskutek czego nastąpiło rozwiązanie rady generalnej i decentralizacja konferencyj (5. kwiet. 1862).

Natomiast masonerya innej trzymała się polityki. Jeszcze 15. października 1852, a więc na kilka tygodni przed ogłoszeniem cesarstwa, tak w adresie swoim pisała do ks. Ludwika Napoleona: „...Prawdziwa światłość masońska oświeca Cię, Wielki Książę... Francya zawdzięcza Ci swe zbawienie. Nie zatrzymuj się w połowie tak pięknej kariery. Zapewnij szczęście wszystkim, wkładając koronę cesarską na swe szlachetne skronie. Przyjmij nasze hołdy i pozwól, aby do uszu Twoich doszedł nasz okrzyk: Niech żyje Cesarz“! Dla uwieńczenia tej obłudy wybrali masoni już 9 stycznia r. 1852 Wielkim Mistrzem W. Wschodu księcia Lucyana Murata¹⁾, który w swej mowie inauguracyjnej zapowiedział, że „przyszedł czas, aby masonerya pokazała, czem jest, czego chce i co może“. W r. 1862 sekta, przebiegła jak wąż, poddała się rozporządzeniom ministra Persigny'ego co do wyboru W. Mistrza²⁾ i zyskała przez to nietylko prawne uznanie, jako „towarzystwo dobroczynności“, ale szczególną rządu protekcję, bo wszakże sam cesarz podczas wycieczek po kraju chętnie przyjmował owacy masonów i odpowiedział na nie: „Widzę zawsze z zadowoleniem towarzystwa oddające się dobroczynności“.

Nadto minister Persigny, jako jeden z „braci“, dał snadź wskazówkę prefektom, by popierali masonów, bo pod sterem W. mistrza Murata przybyło 80 łóž i to nietylko we Francyi, ale także w świeżo nabytej Sabaudyi. Mi-

¹⁾ Godność Wielkiego Mistrza wakowała od r. 1814. W r. 1856 utworzono t. z. *Institut dogmatique du Grand Orient* dla czuwania nad starymi tradycjami i dla rozszerzania nauki i światła masoneryi.

²⁾ Jeszcze w r. 1854 staraniem W. Mistrza Murata a pod wpływem Napoleona III. nastąpiła rewizya Konstytucyi masonskiej z r. 1840.

mo to księżę Murat nie wydał się dosyć gorliwym w. mistrzem: to też sekta odwróciła się od niego w roku 1861, tem więcej, że w sprawie rzymskiej odważył się inne mieć zdanie.

Delegaci łóż chcieli na jego miejsce postawić księcia Hieronima Napoleona; ale pod naciskiem cesarza musieli się zgodzić na marszałka Magnan, mimo że tenże nie był masonem i dopiero po zatwierdzeniu cesarskim dekretem z 11. stycznia 1862 przyjęty został do 33 stopnia. Kiedy Magnan umarł (r. 1865), kazał mu cesarz wyprawić pogrzeb katolicki, jakby urągając się z konstytucyj tyłu papieży, nie wyjąwszy Piusa IX.¹⁾ Ówczesny arcybiskup paryski, Jerzy Darboy, wziął udział w tym pogrzebie, chociaż jako wielki jałmużnik dworu powinien był wiedzieć, że Magnan był W. Mistrzem W. Wschodu²⁾.

Niebawem masonerya opanowała Napoleona III. i jak pierwiej przez Palmerstona, tak później przez swoich członków lub przyjaciół, ks. Napoleona, hr. Persigny, Roulanda, Thouvenela, margr. Lavalette, margr. Moustier, Duroy, Petri itp. wpływała na jego politykę, acz zresztą ciągle paliła mu kadzidła³⁾. Szatanem kusicielem był dla niego przedewszystkiem „czerwony księżę“, Hieronim Napoleon, gorliwy mason i jawny wróg religii, który na większą jej wzdargę urządził z Sainte-Beuve'm i podobnymi sobie mięsne obiady w W. Piątek, a w mowie, mianej w Ajaccio roku 1866, nie wahał się wyrzec: „Przyszedł czas, gdzie chorągiew rewolucyi, która jest chorągwią cesarstwa, na-

1) Allokucya *Multiplies inter* z 25. września 1865.

2) Twierdzono, że na katuszku wisiały godła masonskie; ale arcyb. Darboy oświadczył stanowczo w piśmie do papieża, że tych godła nie widział. (Czyt. *Histoire de la vie et des oeuvres de Mgr. Darboy Archevêque de Paris* par Mgr. J. A. Foulon Paris 1889).

W r. 1865 wybrany został W. Mistrzem generał Mellinet; a oddział masonerya śmieiej występowała.

leży szerzej rozwinąć; a jakież program tej rewolucyi? — oto walka zacięta z katolicyzmem“¹⁾). Mając takich opiekunów, wrogowie Kościoła podnieśli hardo głowę, zwłaszcza gdy jeden z ich przewodców, Ernest Renan w r. 1863 puścił w świat ohydny pamflet (*Vie de Jésus*), przełożony potem na wszystkie prawie języki, w którym Chrystusa przedstawia jako marzyciela i szarlatana. Liche to piśmi-dło uczonego wrzekomo członka Instytutu francuskiego wyśmiała nauka i odtrąciła z oburzeniem opinia katolicka, w ślad za wyrokami biskupów i Kongregacyi Indeksu (18 kwietnia 1864); mimo to rząd cesarski utrzymał go czas jakiś na katedrze języków wschodnich w Collège de France, a następnie ofiarował mu posadę konserwatora biblioteki cesarskiej (1 czerw. 1864), której on jednak nie przyjął.

Natomiast t. z. Syllabus, ogłoszony przez Piusa (IX.) w r. 1864, zakazano publikować jako niby „przeciwny zasadom, na których konstytucya cesarstwa się opierała“.

Głównem usiłowaniem masoneryi było wyrugować ze szkół religię i odjąć duchowieństwu wpływ na wychowanie publiczne; w tym też celu jeden z jej członków, Jan Macé, funkcyjnarjusz uniwersytetu paryskiego, założył 15. paźdz. 1866 r. ligę, zwaną *Ligue d'enseignement*, mającą popierać nauczanie świeckie z wykluczeniem religii. Wszystkie loże oświadczyły się gorąco za tą sprawą; a czego istotnie chciały, wypowiedziały ustami „brata“ Feliksa Rocquain w r. 1868: „Pragniemy, aby z dziedziny wychowania publicznego usunięto wszelkie nauczanie religijne i dogmatyczne, jak również wszelki wpływ osobisty duchowieństwa“. W tymże duchu przemawiały dzienniki masońskie albo sekcje sprzyjające, tak dawniejsze, np. *Siècle*, *Opinion nationale*, *Monde maçonnique*, jak utworzone po r. 1860, n. p. *l'Ecole*, *Libre conscience*, *Horizon*, *Réfractaire*, *Solidarité*, *Journal des principes* itp.; powstało nawet

¹⁾ Deschamps l. c. 388.

osobne stowarzyszenie p.t. "*Société d'éducation élémentaire*", mające propagować ideę masońską co do szkół ludowych, która atoli nie pierw się ziściła, aż br.: Juliusz Ferry dostał się do steru trzeciej republiki.

Łozom pomagał z jednej strony uniwersytet, zazdrośny o swe przywileje, a liczący w gronie profesorów wielu racjonalistów i wolnomularzy, z drugiej sam rząd, wierny programowi ministra Roulanda. Jakoż urzędnicy popierali gorąco zawiązanie się kółek wspomnianej ligi, tak, że ich liczba doszła wkrótce do 401. Równocześnie pracowała masonerya nad wyemancypowaniem kobiety z pod wpływu Kościoła podzielając przekonanie, wypowiedziane przez Jul. Ferry (w kwietniu 1878), że „kto o władnie kobietę, o władnie wszystko, bo będzie miał w ręku dziecię i męża“. Za jej, zdaje się, inspiracją, minister oświecenia Duruy postanowił zaprowadzić w roku 1867 kursa wyższe dla dziewcząt, gdzie mieli wykładać profesorowie kolegów i liceów, a dla religii nie było miejsca. Zadaniem ich było wychować kobiety „wolnomyślnie“, jak to dziennik *Siècle* otwarcie wyznał.

Gorszym jeszcze był kierunek w uniwersytecie i kolegiach świeckich, gdzie niektórzy profesorowie z katedr głosili teorie materialistyczne. Zaniepokojeni z tego powodu ojcowie rodzin, podali petycję (do senatu; ale senat, otrzymawszy zapewne skinienie z Tuileryj, przeszedł nad nią do porządku dziennego (1868). Zato projekt ministra Duruy rozbił się wówczas o zdrowy zmysł rodziców.

Silna opieka rządu, wystąpiła masonerya francuska niebawem z otwartą przyłbicą i nietylko w r. 1865 uchwaliła, że wyznawanie ateizmu nie jest przeszkodą do przyjęcia na członka, ale na kongresie w Metz, odbytym w r. 1869, zażądała wymazania ze statutów imienia Boga, czyli raczej „Wielkiego Architekta świata“, co dopiero w r. 1877 nastąpiło. Z jej to łona, a mianowicie z paryskiej loży *l'Avenir*, wyszedł w roku 1866 „komitet wolnomyślnych“,

pod nazwą *Comité de Libres-Penseurs pour les enterrements civils*, rozpowszechniający pogrzeby cywilne, za pomocą zobowiązań pisemnych, jakie członkowie dawali za życia. Inne stowarzyszenia, wylęgte również w lożach, jak *Solidaires i Union du libre mourir*, czuwały nad tem, aby do umierających nie dopuszczać kapłana.

Około masoneryi skupiał się coraz liczniejszy zastęp nieprzyjaciół religii, którym za główną widownię walki służyło dziennikarstwo i piśmiennictwo. Encyklopedystów XVIII. wieku zastąpili w wieku XIX. mistrzowie panteizmu i pozytywizmu, jak Wiktor Cousin, Edgar Quinet, Jul. Michelet, Aug. Comte, C. de Blignières, Emil Littré, Ernest Renan itp. Obok nich zwolennicy socjalizmu, jak Piotr Leroux, Proudhon, Cabet, Infantin, Lud. Blanc, Raspail, H. Rochefort i t. p. przedstawiali w szacie uludnej teorye przewrotu; podczas gdy romansopisarze, jak George Sand (pani Dudevant), Balzac, obaj Dumasowie, Paul de Coq, Eug. Sue, Wiktor Hugo, Emil Zola i t. d. głosili emancypację ciała i apoteozę namiętności. Oni to przygotowali późniejszy upadek Francyi.

W obozie katolickim nie brakło dzielnych szermieży, tak duchownych jak świeckich, lecz niestety, osłabił go zgubny rozdział na „ultramontanów“ i „liberalnych katolików“. Wielka część odpowiedzialności za upadek wiary i obyczaju we Francyi spada na Napoleona III; on to bowiem pobłażając lożom i dziennikom antyreligijnym, spotęgował ich wpływ i zuchwałość, — popierając materyalizm i tolerując na dworze swoim szalony zbytek, z wyuzdaną modą, przydusił moralną siłę w narodzie, — schlebując robotnikom, działał tem samem acz wbrew woli, na korzyść internacyonału.

Błędy ciężkie, popełnione zarówno w rządach wewnętrznych jak w polityce zewnętrznej, mianowicie w stosunku do Włoch, do Meksyku, do Rosyi (r. 1863), do Austrii i Prus (r. 1866) sprowadziły jego upadek (w r.

1870). Przyczyniła się do tego znowu masonerya, bo nie-tylko wichrzyła w ukryciu, zwłaszcza przy wyborach do ciała prawodawczego¹⁾, ale jak' sprawdzono²⁾, opierała się reorganizacyi wojska, podjętej przez marszałka Niela³⁾, a przed wojną i podczas wojny słała przez Berno szwajcarskie informacje Prusakom⁴⁾.

W latach 1870 i 1871 odbył się sąd Boży nad Napoleonem III. i nad Francją. Po klęsce sedańskiej lud paryski ogłosił 4. września rzeczpospolitą, na której czele stanął rząd „obrony narodowej“ (*gouvernement de la défense nationale*), złożony prawie z samych masonów⁵⁾.

Mimo rozpaczliwych wysiłków została Francya pokonana i musiała zawrzeć upokarzający pokój we Frankfurcie (10. maja 1871 r.); ale gorszym dla niej ciosem była bratobójcza walka w Paryżu. Ledwie minęła groza oblężenia, a oto stronnictwo najradykalniejsze, pod nazwą „komuny“, przyszło tam do steru i wypowiedziało posłuszeństwo Zgromadzeniu narodowemu, trzymając się zasad, które członkowie Internacyołału wypowiedzieli na zjeździe w Brukseli (w kwietniu 1871): „Nie chcemy własności, bo własność jest krzywdzącą niesprawiedliwością; nie chcemy

¹⁾ Tak, że przy wyborach w r. 1869 na kandydatów rządowych padło 4,677.720 głosów, na opozycyjnych aż 3,258.777.

²⁾ Por. Charles Goyau *L'Idée de Patrie et l'Humanitarisme*.

³⁾ W tymże czasie założono w Paryżu lożę niemiecką p. t. *Concordia*, w której br. Henryk Brisson witał „braci“ Niemców.

⁴⁾ Opowiedział to minister rosyjski Giers, który wówczas był członkiem poselstwa ros. w Bernie, i dodał, że w r. 1870 „naród francuski został skazany na upadek przez wysoką internacyoalną masoneryę“. (Czyt. H. Delassus *Le Problème de l'heure présente* T. I. p. 379).

⁵⁾ Prezydent tego rządu, generał Trochu, nie był masonem. Co najznaczniejszych członków rządu należeli „bracia“ Jules Favre, Leon Gambetta, Jules Simon, Eug. Pelletan, Picard, Crémieux, Em. Arago i Garnier Pagés.

religii, bo religia czyni człowieka bydłkiem i maszyną; nie chcemy Boga, bo człowiek sam jest bogiem; nie chcemy księży, bo księża są nieprzyjaciółmi i najzaciętszymi wrogami rodzaju ludzkiego“.

Komuna, złożona przeważnie z członków Internacjonalu a popierana przez masoneryę, była zacieklą nieprzyjaciółką religii; to też dekretem z 4. kwietnia ogłoszono rozdział Kościoła i państwa, zniesiono budżet wyznań, uznano majątek kościelny za własność narodową, prócz tego uwięziono, a potem rozstrzelano arcybiskupa Jerzego Darboya¹⁾ i wielu księży jako „*serviteurs d'un nommé Dieu*“, sprofanowano wiele świątyń, w których rozpasane kobiety miały bluźnierstwa z ambon i piły z naczyń świętych, inne zaś obrócono na obrady klubów lub zamknięto, napisawszy na drzwiach: „*Fermée par la cessation du commerce*“²⁾).

Po pokonaniu komuny nastąpił zwrot ku religii i zasadom porządku, czego dowodem były wielkie zbiorowe pielgrzymki, do Lourdes i Paray-le-Monial, budowa kościoła Serca Jezusowego na Montmarte *ex voto* narodu, ustawy o zamianowaniu kapelanów wojskowych i uprawnieniu uniwersytetów katolickich itd.

Ale wnet niezgoda na polu polityki rozbiła obóz katolicki, podczas gdy falangi antyreligijne szykowały się do walki na zabój. Przewodziła im masonerya, nie tyle imponująca liczbą łóź, których w r. 1876 było 120 w Paryżu i departamencie Sekwany, a 204 na prowincyi, ile talentami i ruchliwością swoich członków, do których należeli prawie wszyscy głowacze ówczesnego stronnictwa republikańskiego, z Thiersem i Gambettą na czele. Działała

¹⁾ Komuna chciała go wypuścić, byle rząd wersalski uwolnił Blanquego, ale Thiers nie chciał na to przystać. Z jednej i drugiej strony byli masoni, a o ich demonstracyi urządzonej 29 kwietnia 1871. będzie w rozdziale XXXI.

²⁾ Por. *Plus XI. i Jego Pontyfikat*. T. III. str. 73. sq.

ona nietylko przez dzienniki, kluby i trybuny, ale dla ułatwienia propagandy republikańskiej i przeprowadzenia swej ulubionej idei, to jest, wyrugowania religii ze szkół¹⁾, protegowała mocno *Ligue d'enseignement*, która około r. 1880 miała 500 kółek prowincjonalnych (*cercles locaux*), zostających pod zarządem kółka paryskiego. Z łóż także wyszedł impuls do założenia stowarzyszeń pokrewnego ducha, a oprócz tego, powstały po miastach „grupy ateuszów“ i „antydeistów“, dążących do usunięcia słowa „Bóg“ ze wszystkich języków świata, jako „czczego utworu fantazyi“; wśród robotników zaś, pozbawionych w znacznej części religii, wichrzyły już to stowarzyszenia wrzekomo przemysłowe i filantropijne, jak n. p. *Compagnonnages*, *Sociétés de secours mutuels* itp. już to sekcyce Internacyonału, których w r. 1876 było tamże 43.

Za podmuchem tychże sekt, niektóre rady miejskie wyrugowały duchowieństwo ze szkół, a dzienniki radykalne plwały bezkarnie na religię, szerząc natomiast ateizm i zasady rewolucyjne. Równocześnie masoni na swoich agapach piorunowali przeciw „czarnej bandzie“ i „bezpiecznej tyranii“: a kiedy prezydent Mac-Mahon kazał zamknąć kilkadziesiąt łóż masonskich, bracia francuscy zawezwali pomocy braci angielskich. Stanął też między nimi „sojusz dobrych usług i pomocy pieniężnej“, poczem także bracia szwajcarscy, i włoscy przystąpili do ligi, niemieccy zaś objawili swe sympatyje. Mając za sobą taką falangę, postanowili masoni francuscy działać zaczepnie, a przede wszystkim opanować parlament i rząd, co się im rzeczywiście, przy pomocy rozterki i nieporadności katolików, udało.

¹⁾ Do r. 1880 wszystkie szkoły ludowe w 36.000 gminach Francyi były powierzone nauczycielom katolikom, a proboszczowie mieli nad nimi kontrolę i uczyli w nich katechizmu. Wielką część tych szkół prowadzili zakonnicy, zwłaszcza bracia *de la Doctrine chrétienne*, a niemal także zakonnice pracowało w szkołach. Mieli też katolicy swoje gimnazya i pięć swoich uniwersytetów.

Już w r. 1876 stanął na czele gabinetu Jul. Simon, deista i mason, acz odcienia umiarkowańszego; a gdy wybory w r. 1877 wypadły na korzyść radykałów, — dzięki szczególnie agitacyom br.: Leona Gambetty — musiał MacMahon, po daremnych wysileniach, ustąpić z prezydentury (30. stycz. 1879), poczem miejsce jego zajął Jul. Grevy; za jego to rządów doszła masonerya do steru, którego dotąd nie postradała.

Jakaż jest jej organizacya i jaki stan obecny? Według exposé, jakie deputowany L. Prache w roku 1902 przedstawił komisji izby¹⁾, mającej badać petycję wniesioną przeciw masoneryi; obejmuje ta sekta we Francji cztery federacye, albo rytzy.

Ryt francuski czyli Wielki Wschód, utworzony w r. 1776, liczył w marcu r. 1901 łoż zwykłych 330, — Kapituł 18-o stopnia *Rose-Croix* 50, — arcopagów, złożonych ze starszych masonów od 18 do 30 stopnia (*Chevalier Kadusch*) 19, — rad filozoficznych (*conseils philosophiques*) 20, — a czynnych członków do 20.000. Władzę prawodawczą, sprawuje w nim — jak się wyżej powiedziało — *Grand Convent*, czyli parlament masoniński, złożony z delegatów łoż, co rok zwoływany, — władzę wykonawczą *Conseil de l'Ordre*, składający się z 33 członków, przez *Grand Convent* corocznie w trzeciej części wybieranych²⁾, władzę sądowniczą sąd przysięgłych i t. z. *Cour de Cassation*, wreszcie władzę nadzorczą t. zw. *Grand Collège des Rites*, do którego wchodzi tylko masoni 33-go stopnia, a które nadaje najwyższe stopnie (31, 32, 33), rozstrzyga w kwestyach dogmatycznych i rytualnych, pozwala na two-

¹⁾ Czyt. L. Prache *La pétition contre la Franc.-Maçonnerie*. Paris 1905 p. p. 30 sq.

²⁾ *Petit Convent* nazywa się coroczne pełne zebranie członków *Conseil de l'Ordre*.

zenie nowych kapituł i rad, jakoteż na agregację nowych rytów¹⁾.

Pod zarządem W. Wschodu zostaje t. z. *caisse de solidarité* do wspierania potrzebujących członków, do której każdy członek płaci rocznie 2 franki; do zabezpieczenia zaś sytuacji finansowej służy t. z. *société immobilière*.

Ryt *szkocki* miał w 1900 r. 17 areopagów 30-o stopnia (*Chevalier Kadosch*), 21 kapituł 18-o stopnia (*Rose-Croix*), 2 loże *de perfection* (od 4—14 stopnia), 74 łóż stopni symbolicznych (1—3); a na czele tej federacji stoi *Suprême Conseil*, złożony z masonów 33-o stopnia. Od roku 1894 loże symboliczne tworzą samodzielną federację, mającą nazwę *Grande Loge de France*²⁾.

Ryt *Misraim*, który wywodzi swój początek z Egiptu, a przez żyda *Bédarrides* został przeszczepiony do Francji, jest nieznacznym.

Ryt czwarty ma nazwę *Maçonnerie mixte* albo *Le Droit Humain* i uważa za swego twórcę dawnego senatora Jerzego *Martin*; tem zaś się odznacza, że przyjmuje także kobiety i daje impuls ruchowi feministycznemu.

Wszystkich łóż miało być w r. 1908 532, masonów zaś 35 tysięcy³⁾, niepodobna bowiem ściślej liczby oznaczyć, dlatego, że loże tego nie wyjawiają, kto jest ich

¹⁾ Według *Br.: Boosa* (*Geschichte der Freimaurerei* str. 209) oprócz rytu francuskiego (*rite moderne*) i rytu szkockiego mają być: *Rite d'Herédom* (z 33 stopniami), *Rite Kilwinning*, *Rite philosophique* i *Rite du régime recctifié*.

²⁾ Według *C. van Dalens Kalender* liczył W. Wschód w r. 1910 łóż 443, Kapituł 65, Conseils 26, „braci“ 29.000; *Grande Loge de France* miała 136 łóż, a *Suprême Conseil* 14 łóż, 26 Kapituł, 10 Areopagów, 1 Konsystorz, 1 Supr. Cons.

³⁾ *Dominik Delahaye* oświadczył w senacie francuskim 13. grudnia 1912, że we Francji i w koloniach jest 36.000 masonów. *La Franc-Maçonnerie démasquée* w zeszycie z 10. grud. 1912 wylicza stu kilkudziesięciu masonów należących do 31, 32 i 33 stopnia.

członkiem. Liczba to stosunkowo niewielka; ale gdy zwążywszy, że do niej należeli lub należą w tej chwili ludzie zdolni, przebiegli i ruchliwi, nie będziemy się dziwić, że ich wpływ był i jest tak wybitny¹⁾.

Konwent z r. 1871 zmienił konstytucyę, nadając jej cechę więcej demokratyczną i wprowadzając godność prezydenta, zamiast wielkiego mistrza.

A jakież są dążności masoneryi francuskiej?

Zgnieść do szczytu Kościół katolicki, zedrzyć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską i zapanować całkowicie nad Francją. Te ostateczne cele pokrywała ona dawniej szumnemi hasłami, które zresztą i dziś powtarza, głosząc, że zwalcza tylko obskurantyzm i tyranię, a nie prawdziwą religię; później usty Gambetty wymieniała klerykalizm, nie zaś katolicyzm, jako jedynego wroga („*Le cléricalisme voilà l'ennemi*”), a dziś mówi otwarcie, że klerykalizm i katolicyzm to jedno i że „bezecnym, którego zgnieść trzeba, nie jest klerykalizm, ale Bóg“²⁾.

Co więcej, masonerya francuska zrzuciwszy maskę, ogłosiła się ateistyczną, bo W. Wschód uchwałą z 10-go

¹⁾ W najnowszych czasach do głośniejszych masonów należeli lub należą: Fallières, Waldeck-Rousseau, Combes, Nacquet, André, Bourgeois, Delcassé, Millerand, de Mahy, Gadaud, Emile Lemaitre, Colfavru, Lanessan, Groussier, Betarride, Buisson, Chauvin, Peltan, Kar. Floquet, Lafferre, Ludw. Lucipia, Brisson, Vanchez, Schoepf, Renault, Sembat, Borrel, jeu. Lartigne, Debierre, Delpech, Desmons, Doumergne, Blatin, Paris, Massé, Rabier, Hubbard, Bonnardot, Monteil, Poulle, Level, Amiable, Dupuy, Limousin, Pochon, Heredia, Lockroy, Hubert, Yves Gnyot, J. B. Morin, Mesureur, Bocerat, Wirth, Beulle, Pelletier i inni. Godność prezydenta W. Wschodu piastowali po r. 1871 b.: Babaud-Laribière, De Saint-Jean, Cousin, Colfavru, Desmons (trzy razy), Dr. Thulie, Dr. Blatin, Louis Lucipia (dwa razy), Delpech, Lafferre (dwa razy), Debierre (dwa razy). We wrześniu r. 1912 wybrany został ponownie Debierre, a wiceprezesami zostali Sembat i Mollard.

²⁾ Tak br.: Lanessan Por. *Monde maçonnique*, avril 1881 p 503.

września 1877 wykreślił ze statutów swoich artykuł I-szy, zatwierdzający wiarę w Wielkiego Budowniczego świata i w nieśmiertelność duszy¹⁾, a natomiast wprowadził następujące brzmienie:

Masonerya, będąc instytucją essencyonalnie filantropijną, filozoficzną i postępową, uznaje jako pierwsze swoje zadanie poszukiwanie prawdy, studyowanie uniwersalnej moralności, nauki i sztuki, oraz wykonywanie dobroczynności. Jej zasadą jest całkowita wolność sumienia i ludzka solidarność, a jej hasłem: „*Liberté Egalité Fraternité*“. Od onego czasu porzucił W. Wschód formułkę, służącą za nagłówek w odezwach: *A.: L.: G.: D.: G.: A.: D.: l'U.* (*A la Gloire Du Grand Architecte De l'Univers*).

Z powodu tego wykroczenia przeciw fundamentalnym zasadom masoneryi zerwały władze masońskie w północnej Ameryce, w Anglii i w Niemczech urzędowe stosunki z W. Wschodem francuskim, co jednak nie przeszkodziło odbyciu międzynarodalnych kongresów masońskich ze współudziałem tegoż Wschodu.

Zmiany tej nie uznała także masonerya francuska rytu szkockiego, (t. z. *Suprême Conseil* i *Grande Loge*); ale ta scysya jest tylko pozorna, bo obie korporacye w walce z religią katolicką działają zgodnie²⁾.

Po roku 1889, który we Francyi republikańskiej był apoteozą „wielkiej rewolucyi“ i w którym do Paryża zwo-

¹⁾ Już w r. 1865 podobny wniosek przedstawił br.: Massol, ale ówczesny W. Mistrz, marszałek Magnan, oświadczył, że usunięcie tego artykułu byłoby „zamordowaniem“ masoneryi. Żądał tego b.: Macé w r. 1869; ale dopiero w r. 1877 przyjął kongres bez dyskusyi wniosek br.: Desmons, pastora protestanckiego, a później senatora. Znaczyło to, że ateusze i materyaliści mogą być przyjęci do łóż.

²⁾ W r. 1885 wykreślił W. Wschód ze statutów ten ustęp, że masonerya szanuje wiarę religijną i opinie polityczne każdego ze swoich członków; bo już niepotrzebną wydała się dotychczasowa obłuda.

lano międzynarodowy kongres masoniowski, W. Wschód francuski rozwinął infernalną iście działalność. Przedewszystkiem na konwentach, do których każda loża tej obediencji wysyła co rok swego delegata, stara się wzmocnić wewnętrzną siłę sekty; a w tym celu radzono nad fuzyją francuskiego i szkockiego, by „zmobilizować wszystkie siły masoneryi w walce z klerykałizmem i z reakcją“. Dla pomnożenia liczby członków zniżył konwent taksy przy przyjęcia do trzech pierwszych stopni, podczas gdy wnioski niektórych loż, by przypuścić na członków także kobiety i robotników, nie uzyskały większości.

Jako główne zadanie masoneryi oznaczał każdy konwent (zwłaszcza od r. 1900) walkę na zabój z Kościołem katolickim, i ten to mandat dawał nie tylko swoim deputowanym, ale także ministrom czy prezydentom republiki, którzy za poparciem sekty dostawali się do steru. Toteż br.: Combes, jako prezydent ministrów, mógł powiedzieć (22. stycz. 1904): *Jé n'ai pris le pouvoir que pour cela*; za co od masoneryi gorącą otrzymał podziękę.

Na konwentach po r. 1900 uchwalono również plan walki i ułożono szereg postulatów. Postulata te na polu religijnem były następujące¹⁾: wykonanie surowe prawa z 29. marca 1880 przeciw kongregacyom zakonnym, — rozwiązanie wszystkich kongregacyj, nawet w koloniach, i konfiskata ich majątków na rzecz kasy zapomogowej dla zniechędzonych robotników; rozszerzenie i ścisłe wykonanie prawa z r. 1901 o stowarzyszeniach; wzbronienie osobom duchownym i zakonnym nauczania w szkołach, całkowita laicyzacya szkół i popieranie t. z. *ligue d'enseignement*, będącej córką masoneryi; wydanie zakazu dla nauczycieli, by się nie ważyli prowadzić dzieci do kościoła

¹⁾ Wyjnimujemy je ze sprawozdań tychże konwentów, streszczonych znakomicie przez Pawła Nomrisson w dziele: *Les Jacobins au pouvoir. Nouvelles études sur la Franc-maçonnerie contemporaine*. Paris. Perrin et Cie. 1904.

albo posyłać własnych dzieci do szkół katolickich; wyrugowanie resztek religijnego kultu z życia publicznego (np. święcenia okrętów, przysięgi w sądach) i usunięcie godeł religijnych ze szkół, koszar, izb sądowych, więzień, a zastąpienie ich deklaracją praw człowieka i obywatela; zcześnieccie szpitale cywilnych i wojskowych, jakoteż domów poprawy; usunięcie kapelanów marynarki i liceów; odebranie misyom zagranicznym protekcji dyplomatycznej i finansowej; zniesienie budżetu wyznań, ambasady przy Watykanie i konkordatu z roku 1801; rozdział Kościoła i państwa¹⁾, przywrócenie cywilnej konstytucji kleru z r. 1790, zakaz noszenia sukni duchownej i odebranie seminarizystom i zakonnikom prawa głosowania²⁾).

Prawie wszystkie te postulaty zostały w pierwszych latach XX-go stulecia spełnione, czyto na mocy uchwał parlamentu, czy wskutek rozporządzeń ministrów, sekcie oddanych; toteż już w latach 1902 i 1903 mowcy masonscy ogłaszali tryumf sekty nad Chrystusem i Jego religią³⁾, a z łóż wychodziły wezwania, by za pomocą propagandy ruch antyreligijny rozszerzyć także na zagranicę.

Na polu społecznym, konwenty W. Wschodu objęły swoim programem sojusz z socjalistami, dla pozyskania sobie ich pomocy w walce z Kościołem; stąd po r. 1900 radzono tamże o zabezpieczeniu robotników, o sprawie strajków, o minimum zapłaty, o podatku progresywnym itd.

¹⁾ Rozdział Kościoła od państwa wchodził już do programu partii republikańskiej i Gambetty (z r. 1869), a podjęła go potem masonerya.

²⁾ Żądano również, aby konwent z r. 1902 ogłosił, że mason popełnia zbrodnię, jeżeli bierze ślub w kościele, daje chrzcic swe dzieci, albo posyła je do szkół katolickich i jeżeli wykonuje jakikolwiek akt kultu religijnego; ale ten wniosek upadł czterema głosami ze względów oportunistycznych. Pojawiały się też dążności, aby wzbronić pielgrzymek do Lourdes i święta narodowego ku czci błog. Joanny d'Arc.

³⁾ Por. Rozdz. II.

Co do wychowania publicznego, żądano reformy szkół w duchu masońskim i monopolu państwa, by „mózg ludzkości wyrwać z pod panowania ducha klerykalnego“; w tym też celu postanowiono wciągnąć do łóż nauczycieli szkół wyższych, średnich i ludowych, co po części się udało, skoro w r. 1913 aż 4.400 osób z grona nauczycielskiego należało do sekty, a u steru oświaty i szkolnictwa stoją dotąd masoni¹⁾.

Oświadczano się także za „poprawą mózgów urzędniczych“, by eliminować „wielu zamaskowanych agentów reakcyi i jezuitów“, jakoteż za zniesieniem wojsk stałych i za oczyszczeniem armii i marynarki z elementów klerykalnych, czego też ministrowie André, Pelletan, Lockroy i inni rzeczywiście dokonali.

Pod względem politycznym postawiła sobie masonerya jako ideał panowanie nad Francją; stąd na konwentach uchwalono popierać całą siłą przy wyborach i w parlamencie blok republikański, jakoteż związaną z nim t. z. *ligue d'action républicaine*, a co do ministrów i prezydentów, na tych tylko się godzić, którzy są kreaturami i narzędziami masoneryi. Toteż już w r. 1903 mógł br.: Laferré na konwencie W. Wschodu powiedzieć: „Jesteśmy wielką siłą moralną; jesteśmy sumieniem kraju, tu w tym konwencie się odbijajęcem; jesteśmy dzwonem, który się co rok odzywa, albo na śmierć i pogrzeb ministerstwa, jeżeli nie spełnia swego obowiązku i zdradza republikę, albo na pomoc, jeżeli jej potrzebuje“²⁾.

Oto program masoneryi; a jakaż jej broń i jaki przebieg walki?

Przedewszystkiem starała się masonerya i stara ciągle z jednej strony szerzyć wszelakim sposobem bezbożność i zepsucie obyczajów, bo to gleba jedyna pod jej posiew,

¹⁾ Por. broszurę p. t. *Les Francs-Maçonn dans l'Enseignement*. Paris 1913.

²⁾ Nourisson l. c. p. 270.

z drugiej tumanić opinię publiczną, wołając nieustannie, że duchowieństwo i katolicy wierzący są wrogami republiki, demokracji, postępu i ludzkości; do tego zaś służą jużto dzienniki jej własne i jej sprzymierzeńców¹⁾, jużto stowarzyszenia przez nią utworzone (np. t. z. *Triangles, Libre-pensée*²⁾, *Ligue d'enseignement*) lub pod jej wpływem zostające³⁾, jużto wydawane w celach propagandy książki i broszury lub urządzone umyślnie konferencye i wykłady⁴⁾, jużto wreszcie szkoły bezreligijne, począwszy od ludowych, a skończywszy na uniwersyteckich.

Obrobiwszy opinię, mogła masonerya dokonywać po myśli swojej wyborów do parlamentu, a potem uchwalać

¹⁾ Do dzienników masoniiskich należały lub należą: *Monde maçonnique, Chaîne d' Union, Bulletin de la Grande Loge symbolique ecossaise, Bulletin hebdomadaire des Travaux de la Maçonnerie en France, L'Acacia, La Correspondance de la Résistance laïque, La Semaine de France*; popierają zaś masoneryę *Le XIX. Siècle, la Lanterne, le Radical, le Rappel, la Petite République* i inne. Dla propagowania swoich idei pośród wszystkich warstw społecznych postanowił W. Wschód franc. wprowadzić t. z. *Oeuvre des journaux pour tous.* (r. 1912)

²⁾ Jeszcze w r. 1891 związek *Libre-Pensée* liczył we Francyi 600 grup.

³⁾ *Comités de défense républicaine, Comité d'action pour les réformes républicaines, Unions fraternelles, Ligue des Droits, de l'homme et du citoyen, Compagnonnages, Société d'instruction, Société nationale des Conférences populaires, Union de la Jeunesse républicaine, Jeunesse laïque, Oeuvres post — scolaires, Patronage laïque d'enseignement populaire et d'éducation morale et civique, Société des Universités populaires i des Bibliothèques populaires, Déniers des Ecoles, Société d'éducation populaire, Amicales et Unions d'Instituteurs, Société artistique internationale, Société immobilière, Sociétés neutres* i inne.

⁴⁾ W tym celu w łonie W. Wschodu istnieje osobna *Commission de propagande*. Masoni chcą nawet urządzać jakby misye dla ludu, a jeden z nich, hr. Bordier, wyrzekł na konwencie z r. 1890: „*Dans chaque maçon il doit y avoir un missionnaire*“.

przezeń prawa przeciw religii i Kościołowi. Pomagają jej w tej sprawie radykali i socjaliści, którzy nawet wspólnie z masonami utworzyli w parlamencie blok republikański przeciw katolikom.

Pomagają żydzi, dając pieniądze na agację i na dzienniki, za co masonery już się im odwdzięczyła, biorąc w obronę oszustów „panamskich“ (żydów br.: Herza i br.: Reinacha), i popierając przez swoich pismaków (br.: Emila Zolę), jakoteż przez oddany sekcje trybunał kasacyjny uwolnienie i rehabilitację zdrajcy Dreyfusa¹⁾.

Pomagają sami katolicy przez to, że są rozbici na zwalczające się stronnictwa (legitymistów, orleanistów, bonapartystów i republikańców, zwanych *ralliés*) i nie mają jednolitej organizacji, podczas gdy przeciw nim występują zwarte falangi²⁾. Część winy ciąży tu na duchowieństwie, że pracując gorliwie w kościele, zanadto oddzieliło się od świeckich, — że za mało zajmowało się potrzebami społecznymi warstw niższych i nie umiało pozyskać sobie ich zaufania; — co gorsza, że wśród niego pojawiły się tu

¹⁾ Okólnik z 14. list. 1902, podpisany przez żydów, należących do centralnego Konsystorza izr. i do związku *Aliance Israélite Universelle*, wzywał ludność żydowską do subskrypcji na koszt przyszłych wyborów (Por. Bidegain *Le Grand Orient de France, ses doctrines et ses actes* p. 261 sq.).

²⁾ Leon XIII. nawoływał katolików francuskich do zgody, aby usunąć spory polityczne i pojednać się z republiką, zrobili ją chrześcijańską; a tę misję miał także nuncjusz Włodzimierz hr. Czacki w latach 1880—1882; ale legitymiści, do których należała ogromna większość episkopatu i duchowieństwa, nie posłuchali mądrej rady papieża, a niektórzy odmówili nawet świętopietrza, które pierwwej hojnie składali.

³⁾ Trudno połączyć katolików do walki na polu konstytucyjnym, bo część ich marzy o powrocie do monarchii, podczas gdy inni, z deputowanym Pion i t. z. *Action Libérale Populaire* na czele, godzi się na konstytucję i bierze udział w wyborach. Obecnie możliwą jest tylko organizacja dycieczalna, z biskupami na czele.

i ówdzie złe prądy (np. modernizmu, loisyśmu i reformizmu), które garstkę zbłąkanych popchnęły do odstępstwa¹⁾.

Wobec takich stosunków dziwić się nie można, że masonerya, wsparta przez stronnictwa radykalne i socjalistyczne, jeszcze przed r. 1908 miała w senacie i w izbie deputowanych znaczną większość, złożoną ze swoich zwolenników. Ilu między nimi było masonów, dokładnie obliczyć nie można, bo wielu tai się z tem przed wyborami i po wyborach, że należą do sekty²⁾. Nad wszystkimi rozciągają władze masońskie najściślejszą kontrolę, zwołując ich na osobne konferencye, gdzie omawiają wnioski do ustaw i dają wskazówki, jak mają głosować³⁾. Biada temu, ktoby się wyłamał z pod solidarności; bo natychmiast spotyka go surowa nagana, albo nawet wykluczenie z loży; tak np. deputowany algierski Morinaud, za to, że w kwestyi antysemityzmu odważył się mieć swoje zdanie, został przez sąd masoński wyrzucony z sekty i utracił zaraz mandat (1899).

Opanowawszy wybory⁴⁾, stała się masonerya tem samem panią Francyi i rządem w rządzie, tak iż jeden z jej adeptów — br.: Geyer — mógł śmiało powiedzieć w konwencji roku 1898: *L'Etat c'est nous* (państwo to my), a inny nie wahał się twierdzić: „Masonerya nie jest czem innym jedno republiką ukrytą, tak jak republika jest ma-

1) Leon XIII. musiał nawet dwóch biskupów złożyć ze stolicy, a Pius X. ekskomunikował X. Loisy, profesora Sorbony.

2) Copin-Albancelli twierdzi, że na 900 senatorów i deputowanych było 450 masonów. Inni redukują tę liczbę do 300.

3) W r. 1891 t. z. Convent W. Wschodu uchwalił, aby „rada zakonu“ (*Conseil de l'Ordre*) zwoływała w razie potrzeby członków parlamentu, należących do łóż, i dawała im instrukcyę, jak mają głosować.

4) W styczniu r. 1909 pod strasznym naciskiem rządu i masoneryi odbyły się wybory do senatu i rozumie się, wzmocniły większość radykalno-masońską.

soneryą odkrytą¹⁾. Ona też od czasów Grév'ego narzuca republice prezydentów, bo jeden tylko — Casimir Perier — otrzymał tę godność bez jej polecenia, ale też zaraz musiał zrezygnować. Ona dyktuje prezydentom, jakich mają powoływać ministrów i kiedy dawać im dymisyę. Od lat trzydziestu sami prawie masoni dzierżą teki w zmieniających się ciągle gabinetach; a jeżeli po osławionym br.: Combes dostał się do steru gabinetu nie mason Clemenceau, to dlatego, że jest skrajnym radykałem i ma przydomek *mangiateur des prêtres* (księżożerca)²⁾.

Toż samo na niższe posady rządowe i nauczycielskie stara się masonerya narzucać swoich adeptów albo sprzymierzeńców, tak że nawet dziennik *Journal des Débats*, niepodejrzany wcale o klerykalizm, wydał w r. 1909 jęk oburzenia: „Wszyscy „bracia“ trzymając się za ręce, tworzą łańcuch, barykadujący wszystkie drogi kraju. Dzięki tej solidarności, mason jest człowiekiem potężnym. Kto nie jest masonem, nie jest niczem i niczem zostać nie może“.

W wojsku zaprowadził minister wojny, br.: generał André, system protekcji i ciągłego szpiegowania; bo masoni zobowiązali się dostarczać ministerstwu kartek (*fi-ches*), zawierających kwalifikacyę oficerów i donosić o ich przekonaniach religijnych. Wykrył to w parlamencie 28. paź. 1904, deputowany Jan Guyot de Villeneuve, przedłożywszy dokumenta, z których się okazało, że ministerstwo wojny (przez kapitana Mollin) utrzymuje ścisłe stosunki z W. Wschodem (przez br.: Vadecard, gen. sekretarza W.

¹⁾ Tak br.: Gadand, dawny minister rolnictwa w Konwencji r. 1894.

²⁾ Upadł w czerwcu r. 1909; a po nim prezydentem ministrów został Briand, który również upadł w r. 1911. Br.: Lafferre, prezydent t. z. *Conseil de l'Ordre*, wyraźnie powiedział w konwencji z r. 1903: „Jesteśmy dzwonem, wydzwanianym śmierć dla ministerstwa, które nie spełniło swego obowiązku“ (to jest, nie poszło za wolą masoneryi).

Wsch.) i zasięga opinii tegoż, gdy idzie o posunięcie oficerów do wyższych stopni albo o odznaczenie ich krzyżem legii honorowej. Wówczas oburzenie było tak wielkie, że nawet prezydent ministrów br.: Combes wyparł się stanowczo, acz kłamliwie, tej praktyki szpiegowania i nazywał ją godną nagany (4 list. 1904). Mimo to prezydent W. Wschodu Lafferre, w okólniku t. z. *Conseil de l'Ordre* (z 4 list. 1904), wystąpił w obronie ohydnych *fiches*, jako „sprawy najlojalniejszej, zupełnie prawnej i bardzo republikańskiej“, i poczytywał to masoneryi za zasługę, że strzeże republiki przeciw zamachom klerykałom i monarchistom¹⁾.

Minister André upadł, ale jego następcy, w tym samym duchu działając, „oczyszczają“ armię z żywiołów konserwatywnych i katolickich, które stanowiły jej chlubę²⁾. Jest to także odwetem za skazanie przez rząd wojskowy kapitana Dreyfusa, dokonane wbrew woli łóz i potężnej *Alliance israélite*.

Z drugiej strony pojawili się w armii francuskiej tacy zdrajcy, jak oficer Ullmo, albo tacy szubrawcy, jak kapitan Marix, który mając stosunki z koryfeuszami sekty, jako mason 33-go stopnia w najwyższej radzie W. Wschodu³⁾, wyrabiał za pieniądze awanse, posady, koncesye i wyroki uniewinniające.

¹⁾ Por. *La Franc-Maçonnerie et l'Armée* par Gabriel Soulacroix.

²⁾ Millerand, z socjalisty minister wojny, usunął te ohydne *fiches*, ale mimo to Debierre, prezydent W. Wschodu, bronił ich w r. 1912 w senacie francuskim.

³⁾ Kapitan Marix utrzymywał ściśle stosunki z członkami parlamentu Rabier, Maujan, Gervais, Chauvin, Gentil, także masonami, którzy jednak wyparli się tej znajomości, kiedy sprawa frymarki i oszustwa stała się głośną. W r. 1911 wykryto kradzieże dokumentów w ministerstwie spraw zagranicznych i nowe oszustwa orderowe.

Masonerya mając na swe usługi rząd i parlament, mogła śmiało rozpocząć walkę z katolicyzmem, której główne epizody chronologicznie tu wyliczymy: wnioski ministra b.: Jul. Ferry'ego o wychowaniu świeckiem, przyjęte w r. 1878, — dekreta z 29 marca 1880 o Jezuitach i nieuprawnionych przez rząd kongregacjach zakonnych, wykonane tegoż roku z oburzającym brutalstwem, — prawo o rozwodach, uchwalone w r. 1880 na wniosek b.: Nacqueta — zniesienie kapelanów wojskowych, Mszy wojskowej (1883) i modlitw przy otwarciu parlamentu (1884) czy kadencji sądowych, — usunięcie zakonników i zakonnic od nauczania w szkołach publicznych (1886), — poddanie kleryków i księży obowiązkowi służby wojskowej (1888), — uchwalenie ustawy br.: Waldeck-Rousseau'a o stowarzyszeniach (1 lipca 1901) i rozwiązanie zakonów i kongregacji, „nieuprawnionych“, jako też odjęcie im prawa nauczania¹⁾ — zamknięcie 14.000 szkół zakonnych za ministerstwa br.: Combesa (1903)²⁾ — wizyta prezydenta republiki Loubeta w Kwirynale rzymskim i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem (1904), — wyrzucenie krzyżów ze sal sądowych w sam W. Piątek r. 1904 — usunięcie od nauczania publicznego wszystkich kongregacji zakonnych (7 lipca 1904), — zniesienie konkordatu z r. 1801 i przeprowadzenie w parlamencie zupełnego rozdziału Kościoła i państwa (9 grud. 1905) — potępienie tej ustawy jako też t. z. *cultuelles* czyli stowarzyszeń wyznaniowych Brianda przez Piusa X. w encyklice *Vehementer nos* z 11

¹⁾ W 1900 r., 35.000 zakonników i 125.000 zakonnic było zajętych wychowaniem dwóch milionów dzieci; a w zakładach dobroczynnych katolickich było 200.000 chorych i 100.000 sierót. Od 1. paźdz. 1901 miejsce zakonników w szkołach katolickich zajęli przeważnie księża świeccy, a miejsce zakonnic panie ducha katolickiego, z księżniami La Rochefoccauld i Montmorency na czele.

²⁾ Combes był pierwaj klerykiem i otrzymał święcenia niższe, a potem stał się masonem.

lut. 1906, — wydalenie biskupów z ich pałaców, pasterszy z plebanij¹⁾, alumnów ze seminaryów i inne bezprawia, jak' zupełne zeświecczenie szkół, szpitali, okrętów wojennych, trybunałów sądowych i więzień. Wszystko to stało się według programów masoneryi, uchwalonych na ogólnych jej zebraniach²⁾).

I jakież są skutki tego panowania sekty nad Francją?

Oto masonerya z jednej strony zadała religii i Kościołowi straszne ciosy, burząc to, co wieki zbudowały, zabijając wolność religijną, skazując duchowieństwo na głód i ucisk³⁾ — z drugiej spotęgowała ohydłą bezbożność, której oczywistym dowodem jest ta coraz większa liczba świętokradztw, popełnianych przez znieważenie Przenajśw. Sakramentu, profanację kościołów, druzgotanie krzyżów i posągów świętych.

Masonerya usunęła z życia publicznego etykę chrześcijańską, wprowadzając natomiast moralność wyzwoloną, wyrzucając krzyże z izb sądowych i wymazując imię „Bóg“ z roty przysięgi; ale też w ślad za tem idą potworne mordy, rabunki i inne zbrodnie, (t. z. *apaches*) tak, że sama ludność opiera się zniesieniu kary śmierci i z dziką radością wita kata, mającego tracić zbrodniarzy (1909 r.). W r. 1907 od 1 stycznia do 28 lutego popełniono w samym Paryżu 88 morderstw, których sprawców w części tylko wysłędzono i ukarano. W całej Francji było w r. 1904 aż

¹⁾ Z ogólnej liczby plebanii (32.093) wydzierżawiono do r. 1908 aż 28.450, resztę zaś (3643) pozostawiły gminy proboszczom bezpłatnie mimo zakazów rządu.

²⁾ Już w roku 1904 kardynałowie arcybiskupi z Paryża (Richard) i z Reims (Langenieux) w piśmie, wystosowanem do prezydenta Loubeta (z 24. stycznia), podnieśli żalostną skargę, „*que le gouvernement de la République obéit à une puissance occulte, qui pour satisfaire sa haine contre l'Eglise, n'hésite pas à mettre les trois quarts des citoyens hors de la loi*“.

³⁾ Por. Léon Dehon *Le plan de la Franc-Maçonnerie en Italie et en France* (1908).

530.000 zbrodni, a z tych 103.419 uszło bezkarnie. Do tego zepsucie obyczajów przerażającą przybiera postać, a powódź pornografii skłania nawet ludzi pozbawionych wiary do wnoszenia petycji do rządu, by jej tamę położył. Wyzdana niemoralność sprawia to, że ludność Francji w porównaniu z innymi krajami ciągle się zmniejsza 1).

Masonerya zamknęła szkoły zakonne 2) i wyrugowała naukę religii ze szkół publicznych 3), zaprowadziwszy w nich t. z. neutralność, aby dziecko nie słyszało nigdy w szkole nawet tego słowa „Bóg“; ale za to wśród młodzieży szerzą się ohydne występki i samobójstwa, które grożą i strachem przejmują samych masonów 4).

Masonerya wprowadziła do wszystkich stanów system terroryzmu i szpiegowania (*fisches*), i pilnie nad tem czuwa, aby nikt z oficerów, urzędników i nauczycieli nie spełniał obowiązków religijnych, ani na to pozwalał swojej rodzinie; kto zaś na to się odważy, ten ściąga na siebie nielaskę rządu i traci nawet posadę czy rangę. Wszakże w styczniu r. 1909 pięciu oficerów za to, że byli na Mszy św. i na przemowie biskupa z Laon, msgr. Pechenard, otrzymało dymisyę.

1) W r. 1871 miała Francya 36 milionów ludności, Niemcy 41, Austria z Węgrami 35; a w r. 1911 było we Francji 39 milionów, w Niemczech 64, w Austrii 51. W jednym tylko roku 1911 liczba wypadków śmierci przewyższyła o 34.869 cyfrę urodzin!

2) Teraz masonerya dąży do tego, aby także duchowieństwu świeckiemu odjąć prawo nauczania i zamknąć wszystkie szkoły katolickie.

3) W r. 1900 na 327 delegatów łóż do t. zw. Konwentu masonińskiego było 61 nauczycieli i 33 urzędników.

4) Lepsza młodzież skupia się w związkach zwanych „*Jeu-nesse française catholique*“. W najnowszych czasach młodzież katolicka wystąpiła energicznie przeciw prof. Thalamas, który zapewne z woli masoneryi, znieważył z katedry beatyfikowaną w r. 1909 Dziewicę Orleańską Joannę d'Arc. Z drugiej strony 89% nieletnich zbrodniarzy tworzą uczniowie szkół państwowych!

Natomiast lożom miłemi są hasła antypatryotyzmu i antimilitaryzmu, to też biorą one w obronę br.: Gustawa Hervé'go, głoszącego publicznie, że „chorągiew Francji należy pogrzebać w gnoju koszarowym“, i herszta socjalistów Jaurès'a, twierdzącego, że „kwestya Alzacy i Lotaryngii już się przestarzała“¹⁾. I któż się temu dziwić będzie, że w wojsku i w marynarce²⁾ coraz częściej pojawiają się dezercye i bunty, wywoływane przez takich agitatorów, jak wspomniany już Hervé, albo masoni-anarchiści. Toż samo pośród robotników anarchizm i t. z. sabotaż coraz więcej znajduje zwolenników.

Wreszcie masonerya rozwiązała kongregacye zakonne, zniosła ich zakłady i zabrała ich majątek, jak niemniej domy i pensye duchowieństwa świeckiego, ale tym rabunkiem wzbogaciła tylko garstkę chciwych likwidatorów-masonów³⁾, zubożyła zaś krocie tylicy biedaków, którzy korzystali z bezpłatnych szkół i zakładów dobroczynnych. Zmniejszyły się też dochody państwa, a natomiast wzrosły wydatki⁴⁾, tak, że w r. 1907 deficyt wynosił 250 milionów franków⁵⁾.

¹⁾ Na kongresie internacjonalnym w Genewie w r. 1902 masoni francuscy i niemieccy ściskali się publicznie na znak porzucenia walki i braterskiej zgody (Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir* p. 214).

²⁾ W marynarce wykryto wielkie braki i nadużycia, tak, że ona nie może się mierzyć z marynarką niemiecką, bo ma załedwie 7 pancerników, podczas gdy Niemcy mają 17. Najwięcej zaszkodził jej minister Pelletan, zaciekle mason, a poprzednio anarchista.

³⁾ Do końca r. 1911 przeprowadzono likwidacyę 47.425 zakładów duchownych (wszystkich naliczono 68.551) i uzyskano stąd do rozdziału między gminy i departamenty załedwie 335 milionów franków. Koszta likwidacyi majątku Braci Szkół chrześc. wynosiły 1,198.042 franków 37 cent.!

⁴⁾ W r. 1906 deputowani podnieśli roczne swoje dyety z 9000 fr. na 15.000 fr.

⁵⁾ Czyt. Paul Gréveau *Vingt-cinq ans de gouvernement sans Dieu* — C. Grousseau *La guerre à la religion*.

Po przeprowadzeniu niegodziwej ustawy o rozdziale Kościoła i państwa, ocknęli się nieco katolicy z długiego letargu i poczęli się organizować pod wodzą swoich biskupów¹⁾, do czego potężną zachętę dała także beatyfikacja bł. Joanny d'Arc (18 kwietnia 1909). Z drugiej strony rząd, będący pod rozkazami masoneryi, pociąga coraz częściej biskupów i księży przed kratki sądowe za walkę z bezbożnością, i przy pomocy osobnego towarzystwa zakłada szkoły bezreligijne w swoich koloniach, jako też w tych krajach, które jego wpływowi ulegają, jak n. p. w Palestynie. Ale usiłowania rządu, by przez nowe ustawy wyznaniowe usidlić katolików, rozbijają się o niezłomny opór Piusa X. i niezachwianą jedność episkopatu, za którym stoi całe duchowieństwo i cały obóz katolicki.

Masonerya nie schodzi jednak z pola, a na Konwencie odbytym we wrześniu roku 1909 uchwaliła, aby żądać od parlamentu, który jest tylko sługą sekty, zniesienia wolności nauczania, t. j. zamknięcia wszystkich szkół prywatnych, przez katolików utrzymywanych, zaprowadzenia monopolu państwowego na polu szkolnictwa i oddania kościołów gminom, tak, iżby „służyły wszelkim związkom i organizacyom na zebrania i odczyty“, a więc by w kościołach mogły się odbywać przedstawienia teatralne, wiece socjalistyczne i posiedzenia łóż²⁾. Za podmuchem też masoneryi wytaczają nauczyciele, należący do związków *Ami-*

1) Najważniejsze dziś dzieło pod nazwą *Action populaire*, obejmujące całą prawie Francję, dzieli się na dwie sekcye, religijną i społeczną, która zajmuje się dobrobytem mas robotniczych. Utworzyła się grupa działaczy, którzy jeżdżą po Francyi i miewają konferencye o pracy katolicko-społecznej; powstają też coraz nowe grupy młodzieży katolickiej.

2) Że loże francuskie przyczyniły się do wywołania ohydnych bezprawii w Barcelonie (w lip. 1909), wykazał proces b. Ferrera, głównego sprawcy tych zaburzeń. Kiedy tenże został stracony (13. paźdz. r. 1909), wywołała masonerya w wielu miejscach ohydne demonstracye.

cales des instituteurs, które są pod komendą łóż, procesy biskupom za to, że episkopat francuski w odezwie zbiorowej wystąpił przeciw podręcznikom szkoły państwowej „neutralnej“, rozsiewającym ateizm¹⁾). Ale właśnie te zamachy masoneryi na wolność nauczania i dążności antyreligijne, propagowane przez szkołę „neutralną“, wywołują reakcję nawet w kołach katolików obojętnych²⁾); a znamienne są słowa liberalnego dziennika *Journal des Débats*: „Républika radykalna zlekła się zakonów, rozprószyła je i wypędziła, lecz daje żyć zakonowi potężnemu, który ją dławi“. W ostatnich czasach wzmocniły się organizacje katolickie, przeprowadzane we wszystkich dycecyjach, a rozwój szkół katolickich, mimo agitacji masonów i radykałów, jest coraz pomyślniejszy; do czego się także przyczynia t. z. *Association de Pères de famille*. W społeczeństwie świeckiem podniósł się w r. 1913 duch religijny i patriotyczny, jak tego dowiodły świeże uroczystości ku czci błog. Joanny d'Arc. Opinia publiczna poczyną się zwracać przeciw lożom, które współ ze związkami socjalistycznymi i anarchistycznymi, występują przeciw trzyletniej służbie w wojsku, a nawet tu i ówdzie podburzają żołnierzy do buntu. Poniosły one klęskę; co więcej, parlament ustawą z 16 maja 1913 wprowadził napowrót kapelanów wojskowych³⁾).

Ubolewać tylko trzeba, że siłę obozu katolickiego osłabia wicherzenie nielicznych zresztą „liberalnych katolików“ i modernistów⁴⁾).

1) Obecnie biskupi starają się o to, aby w razie potrzeby mogli także księża obejmować posady nauczycieli w szkołach katolickich.

2) Co dziwniejsza, w r. 1912 minister oświaty Guisth wystąpił przeciw syndykatom nauczycielskim, nachylającym się do anarchizmu.

3) Wniosek ten postawiono w parlamencie przez wzgląd na zbrojenie się Niemiec i uchwalono (r. 1913).

4) Takiego np. X. Loisy i innych.

ROZDZIAŁ XVIII.

Masonerya we Włoszech.

Treść: Loże włoskie w wieku XVIII. — Karbonaryusze w pierwszej połowie wieku XIX., ich początek, organizacya i dążności. — *Giovine Italia* Mazziniego. — Zwycięstwo br.: Cavoura. — Zajęcie Rzymu w r. 1870. — Reorganizacya masoneryi włoskiej w duchu Mazziniego. — Jej stan obecny i jej działalność religii i Kościołowi wroga. — Jej wpływ na politykę zjednoczonej Italii. — Skutki rządów masoniskich.

Już w r. 1733 założyli Anglicy lożę we Florencyi¹⁾, a po r. 1740 każde prawie większe miasto półwyspu miało swoją lożę. Pomogła tu masonom ta okoliczność, że wielki książę tokański Franciszek jeszcze w r. 1731 wstąpił do loży. Nadto postępom masoneryi sprzyjała niechęć do Kościoła i do Stolicy św., panująca na dworach książąt, a zwłaszcza w Neapolu, gdzie minister Tanucci od r. 1738 do 1777 rządził w duchu encyklopedystów i „Febroniusza“. W Rzymie „pracowała“ od r. 1735 loża angielska; ale bulla Klemensa XII. *In eminenti* z 28. kwietnia 1738, wzbraniająca pod klątwą należenia do tej sekty, zadała jej ciężką klęskę²⁾. Później słynny awanturnik hr. Ca-

¹⁾ Założył ją br.: Karol Sackville, książę Middlesex.

²⁾ Także ostatni w. książę tokański z domu Medyceuszów, Jan Gaston, wydał w r. 1737 edykt przeciw masoneryi (Br.: Fin-del l. c. str. 207).

gliostro (Józef Balsamo) dla propagowania idei rewolucyjnych pozakładał w Rzymie i w innych miastach loże według obrządku egipskiego, oddające się także kabalistyce i magii; ale uwięziony w r. 1789, za łaską Piusa VII. uszedł wyroku śmierci i umarł w więzieniu w r. 1795¹⁾. Kiedy francuzi zajęli Rzym, pracowała tam na chwilę (do r. 1814) loża wojskowa i cywilna, których mistrzem miał być generał Rapp.

W Neapolu powstały pierwsze loże w r. 1750, a pierwszym ich w. mistrzem miał być książę di San Severo. Należeli do nich arystokraci, wojskowi, a nawet książę; co więcej, sam król Karol VII., który w r. 1759 przeszedł na tron hiszpański jako Karol III., był przyjacielem masonów. Natomiast jego następca, Ferdynand IV., wystąpił w r. 1775 przeciw lożom, mimo opieki, jaką je jego żona Karolina otoczyła. Kiedy francuzi zajęli Neapol, pozakładali tam swoje loże, poczem jako W. mistrz W. Wschođu został narzucony przez Napoleona król Józef Bonaparte. Podobnie i w Medyolanie powstał W. Wschód na początku XIX. wieku; ale z upadkiem Napoleona te władze masonskie przestały istnieć, tak że w latach 1814 — 1850 masoneryi w ścisłym znaczeniu słowa we Włoszech prawie nie było. Dopiero pod rządami Wiktora Emanuela II. otwarte zostały loże w Genui (1856), w Turynie (*Ausonia* w r. 1859), w Liwornie (1860) i gdzieindziej.

Pokrewnym masoneryi, może nawet, jak Pius VII. w konstytucyi z 13 września 1821 przypuszcza i wielu autorów utrzymuje, jej płodem, był karbonaryzm (*Carbonara* we Włoszech, *Charbonnerie* we Francyi), o którego początkach różne są zdania. Według Créteineau-Joly związek ten powstał w r. 1799 w Kalabryi, staraniem przebiegłej królowej Karoliny i osławionego kardynała Fabrycyusza Ruffo, przywódcy sanfedystów²⁾. Anglicy, wówczas

¹⁾ Twierdzą, że sam sobie życie odebrał.

²⁾ *L'Eglise romaine en face de révol.* T. II. 67.

potężni na dworze neapolitańskim, nadali karbonaryszom ścisłej organizacye, iżby z nich utworzyć kohortę tajnych pretoryan, gotowych nawet skrytobójstwem bronić tronu Ferdynanda IV. Zdanie to ma za sobą pewną podstawę; karbonarysze bowiem okazali się przeciwnikami „republiki partenopejskiej“, jak niemniej rządów Józefa Bonapartego i Joachima Murata, później zaś jęli domagać się zaprowadzenia konstytucyi, jakoby nagrody zagwarantowanej im przez Anglików.

Inni autorowie sądzą przeciwnie, że związek ten powstał z rozbitków „republiki partenopejskiej“, rozprószonych po Kalabryi.

Jan de Witt, jeden z dygnitarzy masoneryi, łączy karbonaryzm ze związkiem t. z. *Maçons charbonniers* albo *Bons cousins* i *Maçons philadelphes*, jaki dla pielęgnowania konstytucjonalizmu miał przy końcu XVIII. wieku powstać w Besançon, a którego założycielami byli jenerałowie Malet i Oudet, pierwszym zaś naczelnikiem jen. Moreau (do roku 1799). Ze wschodniej Francyi miał ten związek przejść do północnych Włoch, następnie zaś do południowych¹⁾.

Podobnie niektórzy pisarze niemieccy uważają wschodnią Francję za ojczyznę karbonaryzmu, a stowarzyszenia węglarzy, pracujących w górach Jura, za pierwowzory tegoż pod względem organizacyi. Około r. 1790 miał ten związek dostać się do Genui, w następujących zaś latach na południe.

Jakkolwiek rzecz się ma, to jest pewnem, że około r. 1809 było już do 30.000 karbonaryszów w Kalabryi i Abruzzach. Joachim Murat przeciwstawił im loże masońskie i utworzył osobny „Wielki Wschód“ w Neapolitań-

¹⁾ *Mémoires secrets pour servir a l'histoire de ma vie* p. 17—19. Tego zdania jest Deschamps, (*Les sociétés secrètes et la société* II., 233.

skiem; później jednak, idąc za radą ministra policji Maghella, starał się ich pozyskać nadzieją utworzenia jednolitego królestwa włoskiego; jakoż w r. 1815, podczas walki Murata z Austryakami, część went, zwłaszcza w środkowych Włoszech, zdawała się go popierać, podczas gdy wenty neapolitańskie pozostały wiernymi Ferdynandowi. Co więcej, kiedy Napoleon I. bawił na Elbie, tajne towarzystwa włoskie weszły z nim w układy, by go za cenę konstytucyi, którą delegowani miast włoskich ułożyli w Turynie, obwołać cesarzem rzymskim i królem zjednoczonej Italii.

Po upadku Napoleona i Murata wystąpili karbonarysze jako rzecznicy niepodległości włoskiej i rządów konstytucyjnych, przez co ich popularność niesłychanie wzrosła, tak że już w r. 1815 liczono ich przeszło 50.000 w samej Kalabryi.

Przypatrzmy się ich organizacyi¹⁾. Jak masoni od murarzy, tak karbonarysze od węglarzy wzięli swą nazwę i niektóre godła. Mianowicie miejsce zebrania karbonaryszów zwało się chatą (*baracca*) — wewnątrz samo a zarazem robota sprzedają węgla (*vendita*, ztąd wenta) — zewnętrzne otoczenie lasem — zbiór went jednej prowincyi republiką — zadanie zaś związku oczyszczeniem lasu z wilków, to jest, z tyranów i obcych książąt. Oni sami przybrali nazwę „dobrych kuzynów“ (*buoni cugini, bons cousins*), obcych zwali poganami (*pagani*); ich pieczęć przedstawiała boginię wolności, depcząca smoka, i miała napis: Despotyzm zniweczony.

Związek cały dzielił się na pojedyncze wenty (*vendita*), liczące nie więcej, jak po dwudziestu członków; deputowani dwudziestu went tworzyli wentę centralną, która przez jednego deputowanego znosiła się z „wysoką wentą“

¹⁾ Por. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. Tom I. Roz. IV.

z 40 członków złożoną, i z komitetem wykonawczym. Dla zapobieżenia zdradzie jedna wenta nie miała styczności z drugą, chyba za pośrednictwem wenty centralnej; krom tego wszyscy członkowie zobowiązywali się przysięgą do ścisłego milczenia i ślepego posłuszeństwa, a przed przyjęciem do związku musieli odbywać rodzaj nowicyatu.

Karbonaryzm, równie jak masonerya, obejmował stopnie niższe i wyższe; niższe — a było ich trzy, mianowicie stopień ucznia, mistrza i wielkiego wybranego (*grande eletto, grand élu*) — tworzyła armia szeregowców, wyższe stanowili wodzowie, posiadający całą tajemnicę. Obrzędy były symboliczne, jak i u masonów, a za tło służyła religia, czyli raczej parodya religii chrześcijańskiej.

Że związek karbonaryszów, podobnie jak i masonerya, był antyreligijny i autyspołeczny, wypowiedział to jawnie jeden z koryfeuszów sekty — Jan de Witt: O jakże w wielkim jest błędzie, kto sądzi, że zna ducha i prawdziwe dążności karbonaryszów, skoro poznał tajemnicę pierwszych trzech stopni. W nich to jest jeszcze mowa o moralności chrystyanizmu, a nawet o Kościele. Adeptci wyobrażają sobie, że cel stowarzyszenia jest wzniosły i szlachetny, że jest to zakon tych, którzy pragną moralności czystszej, pobożności silniejszej, niezależności i jedności swojej ojczyzny... Ale jakaż zmiana, po przejściu przez trzy pierwsze stopnie. Już w czwartym, t. zw. *Apostoli*, zobowiązują się adepci do obalenia wszystkich monarchij, a zwłaszcza królów z rodu Bourbonów („*Lilia pedibus destrue*”). Wszelako dopiero w stopniu siódmym i ostatnim, który dla niewielu jest dostępny, odkrycie głębiej sięga. Wreszcie rozdziera się zasłona całkowicie dla t. zw. P.: S.: P.:, to znaczy *Principi Summo Patriarchae*. Poznaje się wtenczas, że zamiary karbonaryszów są te same, co illuminatów. Wtajemniczony zaprzysięga zgubę wszelkiej religii i wszelkiemu rządowi pozytywnemu, czy tenże jest despotycznym, czy demokratycznym. Do wykonania

tych zamiarów jakiegokolwiek środki są dozwolone; morderstwo, trucizna, krzywoprzysięstwo, — wszystko to jest na ich usługi.

Widocznem jest to także z instrukcyi wysokiej wenty z r. 1819, jakoteż z korespondencyi naczelników karbonaryzmu, ukrytych pod pseudonimem: *Nubius, Piccolo Tigre, Volpe, Vindice, Beppo*¹⁾.

Matecznikiem karbonaryszów była Kalabrya, skąd posuwali się ku północy. Mimo edyktu kard. Pacca z 15. sierpnia 1814, założyli kilka went w państwie kościelnem, a nawet w samym Rzymie, gdzie niezmierną działalność rozwinął jeden z naczelników wysokiej wenty, mający pseudonim „Nubius“. Emisaryuszami jego byli przede wszystkim żydzi, którzy jako złotnicy i handlarze objeżdżali całą Europę, a jeden z jego agentów, Gaëtano, znajdował się w kancelaryi ks. Metternicha i zdradzał urzędowe tajemnice.

Po roku 1815 karbonaryzm zrodził albo wcielił w siebie kilka innych sekt o podobnych jeżeli nie gorszych dążnościach. Jedną z nich była *Società Guelfa* (albo *Cavalieri Guelfi*), która później przyjęła nazwę *Società latina*; propagowała ona ateizm i rewolucyę pod szatą religijności i pod hasłem „*ad majorem Dei gloriam*“, a obejmowała trzy stopnie: adherentów, przyjaciół i kleryków. Równocześnie zagnieździło się we Włoszech stowarzyszenie, zwane *Congregazione Cattolica Apostolica Romana*, mające na celu niepodległość i jedność włoską, a stąd za hasło służyły jej słowa: *Eleuteria* (wolność) i *Ode* (niezależ-

¹⁾ Tajną instrukcyę i korespondyę wysokiej wenty pochwycił rząd papieski jeszcze za czasów Leona XII.; a Grzegorz XVI. postanowił ogłosić ją drukiem i chciał użyć do tego uczzonego Crétineau-Joly (1846); ale nie przyszło to do skutku ani za Piusa IX. Część tych dokumentów umieścił Crétineau-Joly w swoim dziele p. t. *L'Eglise romaine en face de révolution*. Wyjątki z instrukcyi W. Wenty czyt. w Roz. III.

żność¹⁾). Pomniejsze odnogi tworzyli *Adelphi* (*Philadelphii*) w Piemontcie, *Egizini*, *Dormenti*, *Apoŝanumeni*, *Decisi*, *Sublimi maestri*, Europejscy patryoci, Zreformowani europejscy patryoci, Biali pielgrzymi i Stowarzyszenie uniwersyteckie.

Wszystkie te sekty pracowały nad przygotowaniem rewolucyi. Po upadku powstania w Neapolitańskim r. 1821, obrano Państwo kościelne za podstawę działania i wymierzono najsilniejszy atak na Rzym. Krom tego na zebraniu wys. wenty w mieście Kapua postanowiono porozumieć się z Wielkim Firmamentem (W. Wschodem) francuskim, a to w tym celu, aby rozszerzyć karbonaryzm we Francyi i zcentralizować władzę nad całym związkiem w ręku jednego komitetu (*Comité directeur*), któryby rezydował w Paryżu. W. Firmament przyjął karbonaryszów do swego związku; poczem członkowie słynnej loży „*Amis de la vérité*” otrzymali polecenie poprawienia statutów karbonaryzmu włoskiego, to jest, oczyszczenia ich z godeł chrześcijańskich. W krótkim czasie, bo już w roku 1821, liczyła „*Charbonnière*” francuska wiele went, zależących od wysokiej wenty (*Haute Vente*) w Paryżu; a w tymże samym roku utworzył się tamże komitet pod nazwą „*Alliance cosmopolite*”, mający urządzić rewolucyę w całej Europie. Rzeczywiście w r. 1830 przy pomocy Napoleona i Ludwika Napoleona (późniejszego cesarza) wywołano zbrojne powstanie w Państwie kościelnem, które atoli wojsko austryackie wkrótce stłumiło.

Kłeski poniesione w latach 1821 i 1831, jakoteż rozbiecie na dwa stronnictwa, umiarkowanych i radykalnych, sprowadziły upadek karbonaryzmu; za to powstał inny hufiec p. t. *Giovine Italia* (Młode Włochy), którego twórcą był Józef Mazzini, urodzony w Genui 28. czerwca 1805,

¹⁾ Utrzymywali oni tak ściśle tajemnicę, że ich „izby” (*camere*) składały się z pięciu tylko członków.

zmarły w Pizie 10. marca 1872. Od młodości poświęcił on wszystkie swe siły oswobodzeniu i zjednoczeniu Włoch i w tym celu wstąpił w r. 1827 do wenty karbonarskiej, a nie ulega wątpliwości, że był także masonem. Wyszczędłszy z więzienia savońskiego, postanowił zastąpić karbonaryzm związkiem, który nazwał „Młodą Italią“. Różnica między jednym a drugim związkiem była znaczna. Pod względem religijnym cechą karbonaryzmu był materyalizm w duchu Voltaire'a; natomiast *Giovine Italia* miała wyznawać religię swego mistrza, to jest, panteizm z pokostem protestanckim. Wprawdzie Mazzini wspomina często w swoich pismach o Bogu i Chrystusie; atoli Bóg jego jest utworem panteistycznym, Chrystus tylko filozofem i demokratą. W istocie, mimo ulubionego hasła „*Dio e popolo*“, był Mazzini ateuszem i nieubłaganym wrogiem religii katolickiej, którą w swem dziele „*Italia*“ nazywa nieprzyjaciółką wolności i postępu, godną jedynie zagłady. Oto jego wyznanie wiary: „Bóg wciela się stopniowo w ludzkość. Bóg jest Bogiem, a ludzkość jego prorokiem. Ludzkość jest Słowem naszych czasów. Epoka chrześcijańska została zamknięta. Kościół i papiestwo przedstawiają tylko widma i trupy władzy... Stara Europa umiera. Potępienie papiestwa, cesarstwa, monarchii i arystokracji wyłania się ze wszystkich aspiracyj naszej epoki“ (Opere T. V.).

Pod względem politycznym, karbonaryzm liczył wiele na książąt i dążył przede wszystkim do uzyskania konstytucji; podczas gdy związek *Giovine Italia* wypowiedział walkę monarchom, a zwróciwszy się do ludu, postawił jako ideał republikę demokratyczną. Organizacya Młodych Włoch była ścisłą i wolną od symbolów masoneryi czy karbonaryzmu¹⁾; wszyscy atoli członkowie składali przy-

¹⁾ Na czele związku stał komitet centralny (*congrega centrale*), którego zadaniem było wybierać komitety prowincjonalne na każdą prowincję (*congrega provinciale*), wydawać im hasła,

się, że całkowicie i na zawsze poświęcą swe siły ukonstytuowaniu Włoch w jeden naród niezależny, wolny, republikański, że trzymać się będą instrukcyj i zachowają tajemnicę pod zagrożeniem ciężkich kar.

Dla przeprowadzenia swoich idei założył Mazzini 15. kwietnia 1834 r. w Bernie szwajcarskim związek p. t. „Młoda Europa“, mający potrójną gałąź, to jest, Młode Niemcy, Młodą Polskę i Młodą Szwajcaryę¹⁾; we Włoszech zaś pracowały w tymże duchu inne także stowarzyszenia, mianowicie t. z. „*Unità Italiana*“²⁾, płód „Młodej Italii“.

przesyłać instrukcje i układać plany ogólne. Komitety prowincjonalne mianowały dla pojedynczych miast t. zw. kierowników (*ordinatore*), a przy pomocy tychże wybierały pośród najgorliwszych członków t. zw. krzewicieli (*federati propagatori*), którzy przyjmowali do sekty adeptów (*federati semplici*) i przedkładali co miesiąc kierownikowi wykaz prac swoich. Krzewiciele mieli znowu pośród członków swoich poufników; a tak przeprowadzoną była najscielejsza centralizacya. Każdy członek (*affratellato*) przybierał sobie jakieś imię wojenne i miał obowiązek postarania się o karabin i 50 nabojów; jeżeli zaś nie był w stanie, zaopatrywał go w broń komitet prowincjonalny. Wszyscy płacili przy wpisie pewną kwotę, której część szła do komitetu centralnego, a jako „żołnierze niepodległości włoskiej“ składali przedtem przysięgę, że całkowicie i na zawsze poświęcą swe siły tej sprawie, — że trzymać się będą instrukcyj, wydanych w duchu *Giovine Italia*, — że pomagać będą braciom radą i czynem, a zachowają tajemnicę nienaruszoną. Nieposłuszeństwo lub zdradę karano surowo, bo tak przepisywał statut: „Wszyscy członkowie, którzyby odmówili posłuszeństwa rozkazom stowarzyszenia, lub odkryli jego tajemnicę, będą bez miłosierdzia zaszytyletowani. Taka sama kara czeka zdrajców“ (art. 30).

¹⁾ Ideałem Młodej Europy była organizacya federacyjna demokracji europejskiej pod jednym zarządem, do którego komitety narodowe miały wysyłać swoich delegatów.

²⁾ Obejmowała ona kółka czyli zjednoczenia gminne, liczące co najwięcej 40 członków, dalej kółka powiatowe, kółka prowincjonalne, kółka generalne, wreszcie wielką radę.

Wszystkie te związki, mimo nieudałych ruchawek w latach 1843, 1844, 1845, pracowały nad wywołaniem rewolucyi; a że ich robota nie była daremną, świadczy karbonaryusz Gaëtano. „W przeciągu kilku lat, — tak pisze on w liście do Nubiusza (23. stycznia 1844 r.) — zrobiliśmy znaczny postęp co do naszej sprawy; rozprzeżenie społeczne panuje wszędzie, na północy jak na południu, w sercach szlachty, jak w umysłach księży. Wszystko zniżyło się do poziomu, jaki chcemy nadać rodzajowi ludzkiemu... Są namiętności nienasykalne, jakich się nie domyślałem, — są żądze nieznanne i nienawiści dzikie, wrzące naokoło nas i pod nami... W wielu rzeczach posunęliśmy się zanadto daleko do kresu. Odebraliśmy ludowi wszystkie bogi nieba i ziemi, jakim składał hołdy. Wyrwaliśmy z jego serca wiarę religijną, przekonania monarchiczne, uczciwość, cnoty rodzinne, a teraz słysząc dochodzący zdała głuchy jego ryk, drzymy z trwogi, bo ten potwór może nas pożreć“¹⁾...

Rzeczywiście w r. 1848 nastąpiły w wielu krajach rewolucyjne wybuchy; ale w południowych Włoszech zostały one stłumione przez rząd neapolitański, w północnych przez Austryę, mimo, że tu na widownię wystąpił król piemontcki Karol Albert, dawny karbonaryusz. Tylko w Państwie kościelnem spiskowcy, nadużywszy swobód, przez Piusa IX. szlachetnie nadanych, zmusili go do opuszczenia Rzymu i proklamowali republikę demokratyczną, z Mazzinim na czele²⁾.

Kiedy wyprawa francuska w r. 1849 siłą oręża złamała opór tej republiki, Mazzini zamarzył o wywołaniu rewolucyi nietylko we Włoszech, ale i w całej Europie;

¹⁾ W tym samym liście zapowiada Gaëtano, że może przyjdzie dzień, kiedy Mazzini stanie na Kapitolu jako tryumfator. Rzeczywiście w r. 1849 karbonaryzm upadł, podczas gdy mazzinizm i Giovine Italia odniosły chwilowy tryumf.

²⁾ Czyt. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. 2. wyd. Tom. I.

w tym celu założył w Londynie „komitet centralny europejski“, na którego rozkaz mierzany morderca zasztyletował Karola III., księcia Parmy (r. 1845), żołnierz Agesiłao Milano zranił króla neapolitańskiego Ferdynanda II. (r. 1856), Feliks Orsini rzucił bombę pod powóz Napoleona III. (14. stycznia r. 1858). Wszystkie te zamachy osłabiły wiarę w „proroka idei“ i „mesyąszą włoskiego“; natomiast rosło znaczenie drugiej grupy, pragnącej drogą dłuższą ale bezpieczniejszą dojść do celu, to jest, do zjednoczenia Włoch, bo pod sztandarem sabaudzkiego krzyża, a pod formą monarchii konstytucyjnej i liberalnej. Na czele tejże partyi stanął Kamil hr. Cavour, minister Wiktora Emanuela II., podkomendnymi zaś jego byli: Massimo d'Azeglio, hr. Sicardi, Ratazzi, Farini, Buoncompagni, Ricasoli, Pepoli itp., — ludzie zdolni i przedsiębiorczy, ale jako należący po większej części do masoneryi, wrogo względem Kościoła i papieżstwa usposobieni.

Cavour, jako wielki mistrz W. Wschodu włoskiego, zapewnił sobie najprzód pomoc związków tajnych i łóż całego świata z jednej, a Napoleona III. i lorda Palmerstona z drugiej strony; poczem działając niesłychanie przebiegle i śmiało, doprowadził do wojny z Austryą w r. 1859 i do „anneksyj“ w r. 1860. Narzędziem byli tu nietylko Napoleon III., jako dawny karbonaryusz, i Garibaldi, jako w. mistrz łóż obrządku szkockiego w Palermie, ale także liczni zdrajcy, jak np. Liborio Romano, minister Franciszka II. i jeden z naczelników masoneryi neapolitańskiej.

Wprawdzie Cavour poszedł nagle przed sąd Boży (6. czerwca 1861)¹⁾, poczem masonerya włoska wybrała w. mistrzem generała Cordovę; ale inni działacze, z samym

¹⁾ Czy się przed śmiercią spowiadał, dociec trudno. Tyle tylko jest pewnem, że umierającego odwiedził O. Jakób da Poirino, franciszkanin, którego potem zasuspendowano. Czyt. *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. 2 wyd. Tom II. Rozdz. XIII.

Wiktorem Emanuelem II., na czele¹⁾, korzystając z pomyślnych okoliczności, doprowadzili do skutku zjednoczenie Italii. Kiedy wojna w roku 1870 wzięła obrót nieszczęśliwy dla Francji, masonerya włoska, prowadzona przez Mazziniego i Garibaldeggo, postanowiła opanować Rzym, choćby wbrew królowi; a kiedy król ustąpił i według jej życzeń dowódcą wojsk najeźdźczych masona Raf. Cadornę zamianował, masonerya już na drugi dzień po zajęciu Rzymu (22. września) stolicę W. Wschodu tamże przeniosła, poczem W. Mistrz Frappoli ogłosił tryumfującą odezwę, podnosząc między innymi, że „masonerya przyczyniła się do oswobodzenia świata od nieomylności papieskiej“.

Odtąd wzrosła jej buta i zuchwałość, bo przedtem nie odgrywała wybitnej roli. Wielki Wschód włoski, utworzony w r. 1803, dopiero po r. 1861 doczekał się reorganizacji, i otrzymał nowe statuta. W r. 1863, za w. mistrza Cordovy, było łoż 68; ale W. Wschód włoski nie został uznany przez władze masońskie zagraniczne²⁾; do tego do wnętrza sekty wkradły się nieporozumienia, tak, że po r. 1864 istniały we Włoszech dwie najwyższe władze masońskie, a znaczna część łoż „zakryła się“. Zupełne zlanie się tychże władz i utworzenie jednego naczelnego W. Wschodu nastąpiło dopiero 11. grudnia 1886³⁾.

Co do dążności politycznych, masonerya włoska popierała rząd Wiktora Emanuela II. w zamachach na Pań-

¹⁾ Wiktor Emanuel II. w dniu śmierci (9. stycz. 1878) spowiadał się przed mons. Anzino, przyjął Wiyatyk św. (przyczem br. Crispi jako minister był obecny) i kazał Ojca św. przeprosić za wyrządzoną mu krzywdę, ale pisemnie tej krzywdy nie odwołał.

²⁾ Br. Findel twierdzi, że uznania odmówiły inne Wielkie loże dlatego, że masonerya włoska zajmowała się polityką.

³⁾ Czyt. Ermanno Gruber-Polidori *Giuseppe Mazzini, Masoneria, e Rivoluzione* 2 ed. Roma 1908 p. 73 i 254.

stwo kościelne¹⁾; lecz z drugiej strony zostawała pod wpływem Mazziniego i Garibaldegó, uważając ich za „najjaśniejsze gwiazdy włoskiego zakonu“ i za „bohaterów wieku“²⁾. Kiedy Mazzini, zamianowany poprzednio „wielkim mistrzem honorowym masoneryi włoskiej“, zakończył swe tułaczne życie w Pizie (10. marca 1872), Wielki Mistrz ówczesny kazał we wszystkich lożach uczcić jego pamięć, jako „duchowego wodza zakonu“³⁾. Tożsamo br.: Józef Garibaldi, nazwany „drugim wodzem, archaniołem i pierwowzorem Włoch“, był bożyszczem loż, „godnem wiecznej chwały i spiżowych posągów“. Można nawet powiedzieć, że obydwaj zostawili sekcje ducha swego w spuściznie, to jest, nienawiść do papieżstwa i entuzjazm dla republiki włoskiej.

Już 22. listopada r. 1872, po kongresie masonskim w Locarno, socjaliści z masonami zamierzali ogłosić republikę, i w tej myśli spisali pakt, zwany *patto romano*; ale rząd Wiktóra Emanuela zapobiegł wybuchowi.

W latach 1872 i 1874 odbyły się w Rzymie wielkie zebrania masonów, z tem hasłem: „wolność obrządków i jedność masonskich rzędów“⁴⁾, a w r. 1874 otwartą

¹⁾ Na zjeździe delegatów 75 loż w Genui r. 1865 uchwalono prowadzić energiczną walkę ze Stolicą św., „gdyż tryumf tejże byłby śmiertelną klęską masoneryi i grobem Włoch“. Pierwej jeszcze, bo w r. 1862, br.: Petrucci della Gattina powiedział w parlamencie włoskim: „Walka z katolicyzmem na całej powierzchni ziemi winna być granitową podstawą naszej polityki“. W tymże roku 26. marca wyrzekł De' Boni w parlamencie: „Według mojego zdania zniszczenie zasad Kościoła papieskiego jest ważniejsze, aniżeli materialne zajęcie Rzymu“.

²⁾ Na wzgardę papieżowi Piusowi X. nawołuje *Rivista masonica*, że „trzeba wszystko odnowić w Mazzinim“ (r. 1906, 387).

³⁾ Rzeczywiście w ósm dni po śmierci Mazziniego socjaliści i masoni wyprawili w Rzymie wielką owacyę na jego cześć.

⁴⁾ W r. 1875 br.: Ruggero Bonghi, minister oświaty, powiedział otwarcie w parlamencie, że dokończenie odrodzenia Włoch zależy od zaprowadzenia w szkołach nauki ateistycznej.

została tamże uroczyste pierwsza świątynia masońska, podczas gdy „poświęcenie“ siedziby W. Wschodu w pałacu Giustiniani odbyło się 21 kwietnia 1901.

Reorganizacji masoneryi włoskiej według programu Mazziniego, jako *società di azione* (stowarzyszenie ruchu), dokonał Adryan Lemmi, następcą Ludwika Frapoliego i Józefa Petroniego w godności W. Mistrza¹⁾.

Za jego to inicjatywą odbył się w roku 1881 kongres masoński w Medyolanie, na którym postanowiono przeprowadzić sekularyzację zakładów pobożnych, zniesienie kongregacyj zakonnych, wyrugowanie nauki religii ze wszystkich szkół²⁾, a przytem zakładać loże kobiet i robotników, urządzać kółka antyklerykalne i „korpusy Braci propagandzistów“, wreszcie starać się o uzyskanie więkzości w parlamencie.

Rzeczywiście już w roku 1881 zawiązało się 10 kółek antyklerykalnych w Rzymie, a liczba masonów w parlamencie włoskim doszła w roku 1890 do 300 na 504 deputowanych.

Niebawem dano z Ióž hasło do energiczniejszej walki ze Stolicą św. Kiedy Leon XIII. 20. kwietnia 1884 ogłosił encyklikę *Humanum genus* przeciw masonom, zaraz nazajutrz W. Wschód włoski, jako „*sentinella avanzata*“ (posterunek naprzód wysunięty), wystosował orędzie do wszystkich Wielkich Wschodów; i naczelnym władz masońskich z wezwaniem, by odbyć w Rzymie kongres mię-

¹⁾ Dom Margiotta w dziele *Adriano Lemmi* (Paris 1894) twierdzi, że Lemmi w r. 1884 został w Marsylii skazany na więzienie za kradzież, w r. 1846 przeszedł na judaizm, w r. 1848 wstąpił do loży angielskiej, od r. 1851 pomagał Kossuthowi i Mazziniemu w agitacjach rewolucyjnych, a w r. 1870 założył w Rzymie swoją siedzibę; ale te relacje trzeba przyjmować ostrożnie, bo autorowi zarzucono oszustwo.

²⁾ Dążył do tego szczególnie br.: Ruggero Bonghi, minister oświaty.

dzynarodowy masoński i zaprotestować przeciw wzmaga-
jącemu się „zuchwalstwu“ Watykanu¹⁾). Wprawdzie do
tego nie przyszło, ale zato Adryan Lemmi, wybrany 16.
stycznia 1885 wielkim mistrzem W. Wschodu włoskiego,
postarał się, że wiec ludowy, zebrany 7. list. 1886 w Me-
dyolanie za sprawą łóż, uchwalił zniesienie prawa o rękoj-
miach dla papieżstwa, zeświecczenie zupełne szkoły, zabór
dóbr kościelnych, zniesienie klasztorów i zerwanie zupełne
z Kościołem. Tenże w. mistrz w r. 1888 wydał pamiątniki
Garibaldegó († 1885), — w tymże roku przesłał br.: Fry-
derykowi III., cesarzowi niemieckiemu, kondolencyę z po-
wodu zgonu „wiernego brata Wilhelma“, — w r. 1889,
5. maja, jako w setną rocznicę obchodu rewolucyi francu-
skiej, wyraził braciom nad Sekwaną życzenie, by „oba
narody zniszczyły wszelki ślad despotyzmu politycznego
i religijnego“, — w tymże roku, 9. czerwca przewodniczył
odslonięciu pomnika na cześć apostaty Giordano Bruno, —
w r. 1890 na uroczystej biesiadzie masońskiej rzucił myśl
uczczenia pomnikiem „najczystszege i najodważniejszego fi-
lozofa-konspiratora“ — Mazziniego. Ale i jego gwiazda
zbladła, kiedy w głośnej „sprawie tytoniowej“ i w pro-
cesie banku rzymskiego (t. z. *Panamino*) pokazało się,
że „bankier rewolucyi“ nie jest bez zarzutu. W listopa-
dzie r. 1895 musiał ustąpić z tronu w. mistrza, ale po-
został aż do śmierci († 1906) prezydentem t. z. *Supremo
Consiglio riunito dei 33.*

Nastąpił po nim żyd Ernest Nathan, jak twierdzą, nie-
ślubny syn Mazziniego²⁾, ten sam, co w r. 1901 gratulo-
wał ministrowi francuskiemu Waldeck-Rousseau zwycię-

¹⁾ Na odezwę W. Wschodu włoskiego z r. 1886 loże szwaj-
carskie i niemieckie przyobiecały swą pomoc w „walce z ultra-
montanizmem“.

²⁾ Twierdzą, że Mazzini utrzymywał w Londynie stosunki
z żydówką, nazwiskiem Nathan, która go potem do śmierci pie-
legnowała i syna Ernesta wychowała.

stwa nad kongregacyami zakonnymi, a później jako burmistrz miasta Rzymu, wyrugował naukę religii ze szkół miejskich (1908)¹⁾. Obecnie (od r. 1904) godność w. mistrza piastuje rzeźbiarz Hektor Ferrari, twórca pomnika Giordano Bruno.

Jakimże jest dzisiaj stan masoneryi włoskiej?

Według kalendarza lipskiego (*van Dalen* z r. 1912), na jej czele, jako najwyższa i jedyna władza, stoi od r. 1887 Wielki Wschód włoski, rezydujący w Rzymie (*Palazzo Giustiniani*) i mający pod sobą 389 łóż św. Jana²⁾, 83 łóż szkockich, 13 łóż symbolicznych regionalnych i 125 wianuszków (*triangoli*); ilu zaś jest wszystkich masonów, oznaczyć trudno, bo i liczba łóż ciągle się zmienia. Zjednoczenia łóż rytu szkockiego, na których czele stoi t. z. *Supremo Consiglio del Rito Scozzese Ant. ed. Acc.*, z lożami symbolicznymi, dokonała definitywnie konstituenta w r. 1906.

A jakież duch w nich panuje? Taki, jaki w lożach francuskich, to jest, pełen fanatycznej nienawiści do religii katolickiej. Masonerya włoska nie przyznaje się jawnie do ateizmu i zatrzymuje tradycyjną formułę: *Alla gloria del Grande Architetto dell' Universo* (jakoteż drugą formułę *Deus meumque jus*); ale jest to tylko czcze słowo i znak symboliczny, który każdy tłómaczy sobie może, jak chce;

¹⁾ Ernest Nathan musiał złożyć godność W. Mistrza, bo wówczas masonerya skompromitowała się obroną mordercy nazwiskiem Tullio Murri.

²⁾ F. M. Enigma *La setta verde in Italia. Lavoro interno*. Roma 1906, p. 34 sq. twierdzi, że jest tylko 150 łóż. Najwyższa rada „zakonu“ składa się z 77 członków. „Sektą zieloną“ nazywa się masonerya od zielonych chorągwi. W Rzymie samym ma być łóż 12 p. t. *Universo* — *Propaganda Massonica* — *Rienzi* — *G. Garibaldi* — *Regola* — *Roma* — *G. Mameli* — *Lira e Spada* — *G. Bovio* — *XX. Settembre* — *C. d. Romagnosi* — *Mentana*. W Messynie przed trzęsieniem ziemi były trzy loże p. t. *Mazzini Garibaldi* — *Aurora* — *Giordano Bruno*.

to też tym Architektem dla br.: Bovio jest rozum, dla br.: Frappoli'ego „symboliczny obraz wszechświata, który sam jest wieczny i nieskończony“¹⁾, dla innych natura, to znowu ludzkość lub miłość ludów²⁾; najwięcej zaś zwolenników pośród masonów włoskich ma skrajny materyalizm i pozytywizm.

Konsekwentnie są oni jawnymi przeciwnikami religii objawionej i Bóstwa Chrystusa Pana, którego ich mowcy i urzędowe pisma nie tylko nazywają „masonem i wielkim rewolucjonistą z Nazaretu“, ale stawiają niżej od Mazziniego³⁾; natomiast ich poeci — jak Jozue Carducci — wielbią szatana hymnami pochwalnymi, rozlegającymi się nawet w teatrach i po ulicach⁴⁾.

Zaciekła ich nienawiść zwraca się szczególnie przeciw papieżowi, którego nazywają głośno „skirem Włoch“⁵⁾, czarnym upiorem, królem ciemności, nowoczesnym Judaszem⁶⁾; nie tając się z tem, że ich zamiarem jest obalić papieństwo, tę najwyższą „twierdzę kłamstwa“ i zatknąć chorągiew masońską na szczytach Watykanu⁷⁾; do czego przygotowaniem był zabór państwa kościelnego i Rzymu.

Nie dosyć im było, że za ich podmuchem rząd włoski dopuścił się strasznych bezprawii przeciw Stolicy św. i duchowieństwu; chcieliby nadto odjąć papieżowi resztki swo-

¹⁾ *La Franc-maçonnerie réformée*. Vercellino, Turin 1864, p. 20, 60.

²⁾ Por. *Rivista della Massoneria italiana* 1885, p. 26—1892, p. 285.

³⁾ Por. *Rivista* etc. 1893, p. 147—1892, p. 133—1900, p. 110 (B. Gruber *Giuseppe Mazzini* etc. p. 127 sq.).

⁴⁾ Cześć szatana głoszą także pisarze J. Prati i Rapisardi, a *Rivista* nazywa go „*Satana il Grande*“ (1900 p. 46).

⁵⁾ Tak br.: Garibaldi.

⁶⁾ Tak br.: Andrzej Ceccherelli na posiedzeniu loży „*Alberico Gentile*“ 24. marca 1892.

⁷⁾ *Rivista* etc. 1881, p. 172.

bód, przyznanych ustawą o rękojmiach, skrępować jego władzę duchowną, przeprowadzić zupełny rozdział Kościoła i państwa, a tak obalić katolicyzm; bo jak jeden z nich — Tomassoni — wypowiedział na bankiecie masońskim w Rzymie r. 1891: „Papiestwo ma tylko w tym razie potęgę w świecie, jeżeli jest mocnem w Rzymie; skoro się je zgębi w Rzymie, sprowadzi się tem samym jego upadek“¹⁾).

Kiedy za Leona XIII. zaczęto mówić o pojednaniu Kwirynału z Watykanem²⁾), coby było także w interesie monarchii i trójprzymierza, masonerya, dla której jakby wyrocznią są słowa Wiktora Emanuela II.: *Ci siamo e ci resteremo... Roma conquista intagibile*“, oświadczyła stanowczo, że wszelkie pojednanie jest niemożliwe³⁾), i sama tę myśl nazwała „machiavelizmem klerykałów“; a do ówczesnego prezydenta ministrów, br.: Augustyna Depretisa, taką wystosowała odezwę: „*Imieniem wolnomularzy włoskich wymagam od rządu, aby ciężkie poszlaki spisku klerykałnego przeciw ojczyźnie, zadenuncyowane przez całą prawie prasę, przedstawiono w całym świetle, albo zastosowano do nich zupełną sprawiedliwość. Tymczasem oświadczam, że Łoże masonskie nie przestaną działać, aby sumienie publiczne było żywe i jak najczulsze wobec machinacyj Watykanu.*

Rzym 17. lutego 1886.-

Wielki Mistrz Adriano Lemmi.

Masonerya odniosła się też po pomoc w walce z „klerykałizmem“ do obcych władz masońskich, które jej postępowanie bezwzględnie pochwały.

¹⁾ *Rivista* etc. 1891, p. 134.

²⁾ Leon XIII. miał po kilkakroć powiedzieć: „*Bisogna lasciare al Papa la sua Roma*“.

³⁾ *Rivista* etc. 1886, p. 291. Masonerya stara się rozszerzyć przepaść między monarchią włoską i papiestwem.

W ostatnich czasach wzrósł fanatyzm sekciarski, czego dowodem są te ohydne bluźnierstwa i obelgi, miotane przez niektóre dzienniki, czy też podczas pochodów 20. września i 17. lutego ¹⁾, — i te obrzydliwe karykatury, nalepiane na murach Rzymu i innych miast włoskich ²⁾ — i te kłamliwe potwarze, rzucone r. 1907 na Salezjanów w Varazze ³⁾ — i te zamachy uliczne na duchowieństwo, nie wyjąwszy nawet kardynałów ⁴⁾. Napaści te stąd szczególnie pochodzą, że w pismach masońskich i radykalnych ksiądz katolicki bywa ciągle zohydżany jako odwieczny wróg ludzkości, którego zatem tak od żyjących jak od zmarłych oddalać potrzeba. Objawem tej nienawiści były także ostatnie kongresy: wolnomiślnych, odbyte r. 1904 w Rzymie ⁵⁾, i międzynarodowy masoński z r. 1911, — jak niemniej wychodzący z łóż impuls do palenia ciał i tworzenia krematoryów po miastach.

Pod względem politycznym, masonerya włoska, idąc za swoim „messyaszem“ — Mazzinim — marzy o republice demokratycznej i przyjmuje jego ideał, że „po Rzymie cesarstwa i papieżstwa nastąpi trzeci Rzym ludu“, który prze-

¹⁾ Na pamiątkę zajęcia Rzymu i stracenia ateusza Giordano Bruno. Olbrzymią demonstrację antyklerykalną urządzono 12. grud. 1906 na cześć ministrów franc. Clemenceau i Brianda, a wszystkie demonstracje w r. 1911, jako w 50-tą rocznicę ogłoszenia królestwa włoskiego, miały cechę antypapieską.

²⁾ Najszykaradniejsze karykatury na papieża i najhaniebniejsze bluźnierstwa umieszcza rzymskie piśmidło *l'Asino*, a rząd na to mileży.

³⁾ Chłopak niegodziwy Karol Malario i histeryczka Wincetyna Besson, którzy oskarżyli Salezjanów o sodomie, byli narzędziami masoneryi. Wykrył to sąd apelacyjny w Turynie i uznał zupełną niewinność zakonników.

⁴⁾ Np. na kardynała Merry del Val w Marino w r. 1908.

⁵⁾ Jeszcze w r. 1869 na kongresie antysoborowym, zwołanym do Neapolu, było reprezentowanych 62 łóż masońskich, włoskich i obcych.

prowadziwszy w świecie reformę religijną i polityczną, stanie na czele federacyi republik; ale tymczasem toleruje ona monarchię liberalną, pod warunkiem, by rząd był pokornym jej służką. Tak było dotąd, z wielką ujmą dla powagi monarchii; co gorsza, król Wiktor Emanuel III. sam — jak twierdzą — prosił o przyjęcie do łoży, i wysłuchał pobożnie panegiryku na cześć Mazziniego, wygłoszonego przez exministra Nathana, podczas gdy stowarzyszenia ludowe wołały pod oknem: *Viva la repubblica!*

Naśladować swą siostrzycę za Alpami, masonerya włoska stara się zdobyć większość w parlamencie, a w tym celu łączy się z radykalistami i socyalistami, co tem jest łatwiejszem, że prawi katolicy trzymają się hasła: *nè elettori nè eletti*, i tylko, wyjątkowo¹⁾, za pozwoleniem Piusa X., idą do urny. Ona też czuwa nad tem, aby do gabinetów dostawali się jej adeptci²⁾, albo przynajmniej przyjaciele; w tym też duchu przeprowadza wybory do rad municypalnych, jak się to stało w Rzymie r. 1907, gdzie zwyciężyli masoni i socjaliści.

W parlamencie wysuwa masonerya politykę antyreligijną, obrabiając przytem opinię publiczną przez oddane sobie stowarzyszenia³⁾ i dzienniki⁴⁾. Do programu jej

¹⁾ Np. gdyby groziło niebezpieczeństwo, że z urny wyjdzie poseł przewrotny i szkodliwy.

²⁾ Jak np. „bracia“ Zanardelli, Crispi, Depretis, Nasi, Rava, Credaro itp.

³⁾ Np. *Associazione nazionale per la difesa della scuola e dell' educazione laica* — *Federazione nazionale tra gli insegnanti delle scuole medie* — *Società di mutuo soccorso* (i to różnych kategorii) — *Anticlericali Monti* — *Esquilino* — *Sezione romana del P. R. I. (partito repubblicano italiano)* — *Sezione romana del P. M. I. (partito mazziniano italiano)* — *La Federazione giovanile laziale* — *Circoli repubblicani* (różnych nazwisk) — *Unione democratica* — *Comitato permanente di agitazione anticlericale* itd.

⁴⁾ Urzędowem pismem masońskiem jest *La Rivista della Massoneria italiana*, mająca teraz nazwę *Rivista massonica*.

wchodzą: dechrystyanizowanie czyli zeświecczenie zupełne nauczania, życia rodzinnego i wszystkich instytucyj państwowych i społecznych, wyrugowanie katechizmu i nauki religii ze wszystkich szkół, usunięcie prawa o rękojmiach dla papieżstwa, zniesienie ministerstwa wyznań, zaprowadzenie małżeństwa cywilnego obowiązkowego, (któreby zawsze szło przed ślubem kościelnym) i uprawnienie rozwodów, odjęcie cmentarzom cechy wyznaniowej i popieranie kremacyi, oddanie pobożnych fundacyj i zakładów dobroczynnych pod wyłączny zarząd władzy świeckiej i zamiana tychże na dzieła rolnictwa i przemysłu, jakoteż na masoński „*soccorso fraterno*“, rozwiązanie wszystkich kongregacyj zakonnych i skonfiskowanie ich dóbr, jakoteż mienia kościelnego „na rzecz narodu“, zastąpienie kalendarza kościelnego kalendarzem cywilnym ku uczczeniu sławnych mężów, zwłaszcza antyklerykałów i rewolucjonistów, wychowanie świeckie (to jest, antyreligijne) dziewcząt i przygotowanie tychże do tworzenia łóż adopcyjnych lub czysto żeńskich, rozszerzanie masońskich banków i związków spożywczych i spółdzielczych, zniesienie kary śmierci i wojska stojącego, przedewszystkiem ściśle wykonanie wszystkich praw antyklerykalnych¹⁾. Ostatecznym celem obozu masońskiego, socjalistycznego i liberalnego we Włoszech jest przeprowadzenie zupełnego rozdziału Kościoła i państwa²⁾. Marzył już o tem minister hr. Cavour i wynalazł nawet zwodnicze hasło: „Kościół wolny w wolnem państwie“. Marzyli także politycy: Minghetti (w r. 1855, 1864, 1875), Mamiani, Depretis, Cadorna, Costa i inni, a wyprzedzając masonów francuskich, propo-

Z masoneryą trzymają: *Popolo Romano* — *Giornale d'Italia* — *Vita* — *Messaggero* — *Avanti* — *Don Chisciotte* — *Tribuna* — *l'Asino* etc.

¹⁾ E. Gruber *Giuseppe Mazzini* etc. 96 sq.

²⁾ Por. Léon Dehon *Le Plan de la Franc-Maçonnerie en Italie et en France*. Paris 1908.

nowali w miejsce organizacyi kościelnej tworzenie „assocyacyj wyznaniowych“ i wybór biskupów i proboszczów przez lud; ale tym antykatolickim dążnościami stawili tamę papieżowi Pius IX. (*Syllabus* z r. 1864), Leon XIII. (encykliką *Immortale Dei* z 1. list. 1885 i *Humanum genus* z 20. kwietnia 1884) i Pius X. (encykliką *Vehementer* z 1. lutego 1906, potępiającą t. z. prawo Brianda); a ogromna większość narodu włoskiego poszła za nimi¹⁾.

W ostatnich czasach poczęli masoni szturmować o rozwody i o zupełne wykluczenie religii ze szkół, ale doznali porażki, mimo, że konstytuanta z r. 1906 nakazała W. Wschodowi prowadzić energiczniejszą walkę w duchu demokracji antychrześcijańskiej. W. r. 1908 wybuchły nawet w łonie łóż włoskich pewne nieporozumienia, które skończyły się wykluczeniem br.: Ksawerego Fera i ośmiu jego adherentów, więcej umiarkowanych, ze społeczności masońskiej i zupełnem zwycięstwem kierunku radykalnego na kongresie 20. września 1908 odbytym²⁾. Br.: Fera nie poddał się jednak klątwie masońskiej, ale utworzył „nową“ obedyencyę, do której należy także pewna liczba protestantów i waldensów. Ma ona stosunki z dziennikiem *Giornale di Roma*; a działa szczególnie na młodzież, posługując się t. z. „ogródkami dzieciinnymi“ i „patronażami kolegiów“. Co do zasad, trzyma się raczej deizmu, podczas gdy w obedyencyi W. Wschodu przeważa kierunek ateistyczny. Kongres masoński, odbyty w r. 1912 w Waszyngtonie, wziął w obronę „obedyencyę“ Ksawerego Fera, który jest zarazem pastorem protestanckim we Florencyi, a oświadczył się przeciw W. Wschodowi rzymskiemu, mającemu W. Mistrza Hektora Ferrari na czele.

1) W Rzymie staraniem Piusa X. i katolików powstało 25 szkółek katechetycznych, w których kilkanaście tysięcy dzieci uczy się katechizmu. Istnieje też szkoła kat. w Watykanie.

2) Czyt. *La Civiltà cattolica* Anno 60—1909 — Vol. I.

Od r. 1906 gotuje się masonerya włoska do zaciętszej walki z Kościołem i z partją konserwatywną¹⁾; a w tym celu wchodzi w sojusz z socyalistami, by za przykładem Francyi utworzyć blok antyklerykalny. Przygrywką do tego było oburzające wystąpienie burmistrza br.: Nathana przeciw papieżowi i Stolicy św. w mowie mianej 20. września 1910, tak że nawet senator generał Pelloux, acz zwolennik rządu włoskiego (który z obawy przed masoneryą milczał), w liście publicznym napiętnował to tak ohydne pogwałcenie prawa o rękojmiach.

W ostatnich czasach nawet u tych, którzy do obozu „klerykalnego“ nie należą, budzi się pewna reakcyja przeciw panowaniu masoneryi, czego dowodem są ciężkie zarzuty, jakie senator Vigoni i deputowany Curioni podnieśli przeciw niej w dziennikach (r. 1908).

Przedtem jeszcze powadze „zielonej sekty“ niemało zaszkodziły nieczyste sprawy ministra br.: Fr. Crispiego (dwużeństwo i defraudacye), w. mistrza Adf. Lemmięgo (*affare dei tabacchi i Panamino*), ministra br.: Nunzio Nasiego (kradzież publicznego grosza) i innych²⁾. Bolesnym dla niej ciosem była także interpelacya wniesiona przez Rossiego w parlamencie włoskim i zapytująca rząd, co uczynić zamierza, aby podciągnąć wolnomularstwo pod ogólnie w całym państwie obowiązujące prawa, a to tem bardziej, że wywiera ono zgubny wpływ na całe życie

¹⁾ Z inicjatywy masonów francuskich powstała międzynarodowa liga, żądająca zniesienia poselstw przy Warykanie. Nadto dzienniki masoniekie i wolnomysłne domagają się coraz zuchwalej wydalenia papieża z Rzymu.

²⁾ Oprócz wyż wymienionych, do głośniejszych masonów w ostatnich czasach należeli: Jan Bovio, J. Mussi, J. Nicotera, Ulisses Bacci, Andrzej Ceccarelli, M. Rinaldini, generał Orest Baratieri, Aureliusz Safii, Józef Petroni, R. Manganari, Serafini, Józef Mazzoni, Timoteusz Riboli, Albert Mazzio, Jan Amici, Achilles Ballori, Adolf Engel, Bertani, L. Castellazo, Credaro, Tamajo i inni.

publiczne, a nawet kieruje rządem i sądownictwem. Wówczas to (r. 1896) sam prezes ministrów margrabia di Rudini przyznał¹⁾, że wolnomularstwo, jeżeli pozostanie tajnym, musi być niebezpiecznym dla jawnego rządu i że przy danej okoliczności nie zaniecha użyć stosownych środków przeciw wszystkim tajnym stowarzyszeniom. Nie potrzeba nadmieniać, że to nie nastąpiło, bo w owym czasie zasiadało w parlamencie przeszło 200 masonów.

I cóż Włochy zyskały na tych rządach masońskich? Przedewszystkiem to, że od r. 1870 podzielone są na dwa wrogie sobie obozy, między którymi pokój nie prędzej nastąpi, aż Rzym zwrócony będzie papieżom.

Dokonało się zjednoczenie państwa pod egidą monarchii, ale tylko siłą rewolucyi, która swą truciznę wpuściła głęboko w organizm narodu, tak iż znaczna jego część nienawidzi religii katolickiej i wzdycha do republiki.

Jest wprawdzie potęga zewnętrzna, a nawet przymierze z wielkimi mocarstwami, ale wewnątrz pełno jest rozstroju moralnego i nędzy materialnej, która krocie tysięcy biedaków wypędza z ziemi ojczyściej do Ameryki. Wzrósł też we Włoszech socjalizm, wywołując co chwila masowe strajki i zaburzenia. Wprawdzie w łonie partyi socjalistycznej nastąpiło rozbitcie na dwie grupy: reformistów i rewolucjonistów, z których pierwsi, pod wodzą Turati'ego, Bissolatti'ego i Podrecca, zbliżają się do rządu; ale na zjeździe w Reggio w r. 1912 wzięli rewolucyoniści górę i uchwalili program następujący: 1. walka klas, 2. antymonarchiczny charakter partyi, 3. uchylenie się tejże od rządu, a stąd zerwanie także z masoneryą.

W ostatnich czasach spotęgował się tam nawet anarchizm i wydał z łona swego morderców prezydenta republiki francuskiej Sadi Carnota (Casorio), cesarzowej au-

¹⁾ Rudini umarł w r. 1908, wzgardziwszy Sakramentami św.

stryackiej Elżbiety (Luccheni w r. 1898) i króla włoskiego Humberta (Bresci 29. lipca 1900) ¹⁾.

Sprawiedliwość Boża przemawia strasznymi katastrofami, jak trzęsieniem ziemi w latach 1905 i 1908; ale czy to posłużyło do upamiętania zaślepionych? Niestety, nie. Messyna np., jako jedna ze stolic masoneryi włoskiej, była przed trzęsieniem ziemi (28. grudnia 1908) widownią ohydnych bluźnierstw i wyuzdanej rozpusty, a w wilię katastrofy odbył się tam wiec, na którym uchwalono wyrugować stamtąd religię katolicką. Po zniszczeniu całego miasta, dzienniki masońskie z jednej strony miotały haniebne bluźnierstwa przeciw Opatrzności Bożej i nawoływały do ateizmu, z drugiej wystąpiły z bezczelnym zarzutem, że duchowieństwo za mało bierze udziału w ratowaniu niebezpieczliwych ²⁾.

Tymczasem Ojciec św. Pius X. wysłał zaraz na miejsce wypadku osobną komisję i przygotował szpital dla rannych w hospicyum św. Marty, — nadto we wszystkich dyecezyach włoskich i obcych poczęto zbierać składki ³⁾.

Przewrotność masońska okazała się i w tem, że podczas gdy Ojcu św. nie chciano powierzyć na wychowanie sierót z Messyny i z Reggio, pozbawionych opieki rodzicielskiej, oddawano je ministrom protestanckim, tak że ka-

¹⁾ Bresci powiesił się w więzieniu, a na cześć jego utworzyli anarchiści w Rzymie klub pod nazwą „*Circolo XXIX. Luglio*“ i 20. września 1911 szedł ten klub za wiedzą policyi wraz z innymi Towarzystwami do *Porta Pia*, niosąc chorągiew z napisem: „Śmierć tyranom“! W marcu r. 1912 inny anarchista, D'Alba, strzelał po dwakroć do Wiktora Emanuela III., ale chybił, a potem w więzieniu życie sobie odebrał.

²⁾ Zarzut ten podniósł nawet minister Mirabello, ale odpowiedział mu otwartym listem arcybiskup palermitański kard. Lualdi.

³⁾ Na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie i Kalabrii złożyli katolicy na ręce Piusa X. do sierpnia r. 1909 blisko siedm milionów lir.

tolicy musieli na wiecach protestować przeciw nadużyciom t. z. *Patronato Regina Elena*. W wyborach do parlamentu z r. 1909 żywiły przewrotowe nie otrzymały większości; mimo to już w maju tegoż roku wystąpiły z żądaniem zniesienia kongregacyj zakonnych, a po straceniu hiszpańskiego anarchisty Ferrera urządziły w wielu miastach ohydne demonstracje przeciw duchowieństwu.

W r. 1910 ministerstwo Luzzatiego przygotowało reformę prawa małżeńskiego, ale musiało ustąpić; tymczasem zaś W. mistrz Ferrari w cyrkularzu W. Wschodu nakazał lożom rozwinąć agitację za programem, do którego wchodzi zeświecczenie szkół, reforma wyborcza, obowiązkowe zawieranie cywilnego małżeństwa przed kościołem i zaprowadzenie rozwodów.

Głównie też masonerya parła do jak najuroczystsze go obchodu pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia królestwa włoskiego, a więc do urządzenia w r. 1911 wystawy powszechnej w Rzymie, odbycia także różnych kongresów, odsłonięcia nieskończonego jeszcze pomnika Wiktora Emanuela II. itp., tak atoli, aby to wszystko było demonstracją przeciw Kościołowi i papieżowi, Piusowi X., który wprawdzie na znak żałoby wszelkich pielgrzymek do Rzymu w tymże roku zakazał, ale z drugiej strony ogłosił, że prosi o miłosierdzie Boże dla krzywdzicieli Stolicy św.

W czerwcu r. 1911, kiedy pomnik Wiktora Emanuela miał być odsłonięty, Wielki mistrz W. Wschodu włoskiego, Ettore Ferrari, kazał na murach Rzymu rozlepić odezwę, zionącą nienawiścią do Kościoła i papieżstwa, a kończącą się temi słowy: „Uczcijmy pamięć bohaterów, aby z ziemi naszej, odkupionej całkowicie, zniknęły ostatnie ślady owej władzy, która jedna tylko potępia i przeklina wolność i jedność naszej ojczyzny“.

20. sierpnia 1911 tenże W. Mistrz Ferrari wezwał loże włoskie do udziału w kongresie międzynarodowym

masońskim, który, jak wyżej wspomnieliśmy, od 20 do 23 września w r. 1911 w Rzymie się odbył¹⁾).

Wystawa rzymska nie udała się, bo katolicy odmówili, jak słusznie, udziału, wolnomyślnych zaś odstraszyła poniekąd cholera; za to zemścił się burmistrz miasta br.: Ernest Nathan, wzywając do demonstracyj w 41-ą rocznicę, zaboru Rzymu olihdnym manifestem, w którym te przychodzą słowa: „Wyłom w Porta Pia oznacza koniec rządów, przeciwnych woli obywateli, kulturze umysłowej i cywilizacyi. Oznacza zwłaszcza i ogłasza ze skały Kapitolu wyzwolenie człowieczego sumienia, zwolnionego odtąd z wiary w Boga, i aspiracye do stopniowego poszukiwania prawdy, pogrzebanej przedtem więzami dogmatów w cieniach fałszu“.

Podobnie odezwali się tenże Nathan i inny mowca, prof. Orrei, przy bramie *Porta Pia* na dniu 20. września; poczem na ulicach miasta i nawet na placu św. Piotra rozlegały się okrzyki¹⁾ rozróżnionych tłumów: „Precz z papieżem“. Tegoż dnia rozpoczął się międzynarodowy kongres masoński publicznym pochodem do pałacu Giustiniani, w którym niesiono do 300 zielonych chorągwi z masońskimi godłami²⁾).

Okazało się znowu, że głównie to masonerya urządza obchód rocznicy 20 września, — że ona zabór Rzymu uważa za tryumf swoich ideałów i jako etap do zupełnego zgnębienia władzy kościelnej i religii katolickiej, — że według jej pragnień Rzym ma się stać *caput mundi*, ale świata uznającego ludzkość za Boga i podległego całkowicie łożom.

W najnowszych czasach rozogniła się znowu walka o szkołę, bo masonerya, wywierająca wielki wpływ na rząd i parlament, chciałaby wyrugować całkowicie naukę

1) Por. Rozdział IX. str. 96.

2) Por. *Civiltà cattolica* z r. 1911.

religii ze szkoły. Działający w jej duchu ministrowie — masoni Rava i Cordaro — wydali szereg przepisów, uniemożliwiających rodzicom wtrącanie się do wychowania szkolnego; a od r. 1911 szkoła ludowa weszła w zależność od państwa. W szkołach średnich niema wykładów religii, na katedry zaś uniwersyteckie dostają się tylko profesorowie, rządowi mili, i to przeważnie masoni.

Coraz zuchwalsze występowanie sekty zaczyna jednak wywoływać opozycję, i to nawet w tych sferach, które względem katolicyzmu nie bardzo przychylnie są usposobione. Tak n. p. zwolennicy nacyonalizmu włoskiego, i to przeważnie ludzie młodzi, wypowiadają masoneryi walkę na zabój, odslaniając przy każdej sposobności antynarodowy jej charakter. Budzi się też reakcja pośród starszyny wojskowej, bo tak jak we Francyi, sekta proteguje szczególnie swoich adeptów¹⁾. Dobrym również jest znakiem, że dawny jej W. Mistrz a późniejszy burmistrz Rzymu, Ernest Nathan, podał się do dymisji.

Za rządów Piusa X. podnosi się we Włoszech duch religijny i reformują się organizacje katolickie, — ale niestety, sprawie tej szkodzi niemało księża apostaci, jak n. p. Romolo Murri, albo Minocchi, z garstką modernistów.



1) W r. 1913. minister wojny Spinałdi imieniem swoim i ministra marynarki ogłosił, że oficerowie włoscy nie mogą się zapisywać do łóż wolnomularzy, a ci którzy to uczynili, mają zerwać z sektą. Podobny zakaz istnieje także we Francyi i nie bywa tam przestrzegany.

ROZDZIAŁ XIX.

Masonerya w Hiszpanii.

Treść: Stan Masoneryi za rządów Karola III. i Karola IV. — Prądy nieprzychylnie dla Kościoła. — Antagonizm łóż podczas inwazyi francuskiej. — Intrygi masoneryi za Ferdynanda VII. — Inne stowarzyszenia tajne. — Rewolucya w r. 1820. — Wojna domowa między Karlistami i Krystynosami. — Prześladowanie Kościoła. — Bezprawia masonów po detronizacyi Izabelli II. — Stan obecny masoneryi hiszpańskiej.

Według źródeł masońskich pierwsza loża założona została w Gibraltarze (r. 1726 staraniem lorda Colerane), za którą poszły loże w Madrycie (1727 p. t. *Matritense*), Kadyksie, Barcelonie i gdzieindziej; mimo, że w r. 1740 edykt króla Filipa V. nakazał trzymać się bulli Klemensa XII. z r. 1738. Król Ferdynand VI. edyktem z 2. lipca 1751 wzbronił szerzenia tej sekty i ukarał pozbawieniem posady czy rangi należących do niej urzędników i oficerów; ale za rządów jego następcy, Karola III., wzrosła liczba łóż, tak, że nawet na dworze królewskim¹⁾ i pośród ministrów²⁾ miały one swoich adeptów, a w ambasadorze angielskim Keene znalazły silnego poplecznika. Równom-

1) Sektę krzewił szczególnie margrabia Squilace, który przybył z królem z Neapolu.

2) Za Karola III. należeli do łóż ministrowie M. Luis de Urquijo, jeneral Wall, książę Alba, hr. Aranda.

częśnie krzewił się w klasach wyższych wolteryanizm, w duchowieństwie zaś jansenianizm, któremu między innymi hołdował sam wielki inkwizytor, Rajmund Józef de Arce, arcybiskup z Burgos, wraz z konsultorem I. L. Villanueva i z sekretarzem św. Officjum I. A. Llorente¹⁾.

Po utworzeniu W. Wschodu w roku 1767²⁾, został obrany w. mistrzem hr. Aranda, minister króla Karola III., a zwolennik encyklopedystów. On to przy pomocy dwóch innych ministrów, generała Wall i księcia Alba, także masonów, usposobił źle króla przeciw Jezuitom, rzuciwszy na nich potwarz, że dążą do oderwania kwitnących kolonii w Urugway i Paraguay od korony hiszpańskiej i knują spiski na życie króla, pokazawszy mu podrobiony list generała zakonu O. Ricci'ego, w którym tenże wrzekomo twierdził, że król pochodzi z nieprawego łoża. Karol III. uwierzył tym oszczerstwom masońskim i kazał jednej nocy 6000 Jezuitów wsadzić na statki, a potem wywieść ich do Civita-Vecchii, wystawiając tyłu niewinnych i wielce zasłużonych kapłanów na ciężkie udręczenia.

Rządy Karola IV. (1788—1808) były również nieprzychylnie dla Kościoła, bo gdy król oddawał się tylko myśliwstwu, gospodarowali samowolnie faworyci. Jednym z nich był Manuel Godoy, z gwardzisty przybocznego niecnymi faworami królowej wyniesiony do godności marszałka polnego, ministra, granda, „księcia pokoju“ itd. Przewrotny ten satrapa, a przytem wróg Kościoła, wysłał z kraju najznakomitszych biskupów, jak prymasa i kardynała Franc. Ant. de Lorenzana, arcybiskupa sewilskiego Despuig i biskupa z Avili Musquiz, wrzekomo do boku Piusa VI-go, a w istocie na wygnanie. Wreszcie wzburzenie ludu skłoniło Karola IV. do usunięcia faworyta

¹⁾ Jako członek masoneryi napisał on zjadliwe dzieło o inkwizycyi hiszpańskiej.

²⁾ Pierwej W. Łoża hisz. zależała od W. L. angielskiej.

(1798)¹⁾, a nawet i do abdykacji na rzecz syna Ferdynanda VII-go (1808 r.); z czego skorzystał Napoleon, by niegodziwą intrygą w Bajonne, przy której znowu pomagał „książę pokoju“, wymusić od Karola IV. i Ferdynanda VII. zrzeczenie się korony, poczem brata swego Józefa wyniósł na tron hiszpański (6 czerw. 1808).

Król Józef liczył na orły cesarskie i na loże masonskie swoich stronników, czyli t. zw. *Afrancesados*, idące w ślad za wojskiem francuskim; ale naród hiszpański, wsparty przez Anglików, bronił się dzielnie; zagrzewał go zaś do walki kler cały, oburzony ciężkimi kontrybucjami, zniesieniem trybunału Inkwizycji i prawie wszystkich klasztorów (18 sierp. 1809), uwięzieniem lub wygnaniem wielu duchownych. Na czele ruchu stała junta w Kadyksie, opanowana przez żywioły radykalne, bo znaczna część jej członków należała do łóż narodowych, które krzewili Anglicy i hr. Tilly. Wprawdzie konstytucya z 19 marca 1812 zapewniła w art. 12, że religia katolicka, jako jedynie prawdziwa, jest i pozostanie na zawsze religią narodu hiszpańskiego i będzie otoczona jego opieką, ale rząd konstytucyjny nie wahał się wydać rozporządzeń Kościołowi wrogich²⁾.

Wówczas na czele łóż francusko-hiszpańskich stał Wielki Wschód madrycki, pod nazwą *Santa Julia*, natomiast loże hiszpańskie (*masones espannoles*) zależały od Wielkiej Łoży angielskiej i miały swe ognisko w loży w Kadyksie, założonej jeszcze r. 1753. Ona to wpływała przeważnie na radykalnych członków junty centralnej i kongresu kortezów (1810—1812), zwanych *liberales* albo *jacobinos*. Jedni i drudzy masoni byli zdeklarowanymi wrogami Kościoła.

¹⁾ Następcą Godoya, minister Luis de Urquijo, mason, myślał nawet o oderwaniu Kościoła w Hiszpanii od Rzymu.

²⁾ Por. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat* 2 wyd. Tom I., str. 156 sq.

Zwycięstwa Wellingtona wprowadziły Ferdynanda VII. do Madrytu (14 maja 1814), poczem nastąpiła reakcja, nie ze wszechmiar pochwały godna, bo po zniesieniu konstytucyi i kortezów (4 maja 1814), przywrócono nietylko zakony, a wśród nich Jezuitów (29 maja 1815), co na dobro kraju wyszło, ale także dawny despotyzm, zapleśniałą etykietę dworską i zienawidzony, bo państwu służący, trybunał Inkwizycyi. Nuncyusz Gravina został również przywołany; za to Pius VII. musiał po kilkakroć zezwolić na uszczuplenie dóbr kościelnych, w celu poratowania skarbu państwa. Tymczasem loże masońskie, mimo edyktu z 24. maja 1814, „pracowały“ dalej i narzucały nawet niedołężnemu królowi swoich adeptów na ministrów, jak np. jen. Ballestros, Ceballos, Macanaz, Lozano Torres, Tom. Moyano, Garcia Pizarro.

Wówczas kolebką masoneryi była loża w Granadzie, zostająca pod protektoratem hr. Montijo, jako wielkiego mistrza, dopóki rząd jej nie wytropił; odtąd ogniskiem stał się Madryt, gdzie Wielki Wschód hiszpański miał swą siedzibę. Loże mnożyły się w kraju i w koloniach południowo-amerykańskich; im też głównie przypisać należy sprzysiężenia po r. 1814, zakończone rewolucją w r. 1820, jakoteż oderwanie się kolonij od Hiszpanii.

Obok masonów nad rozkrzewieniem idei rewolucyjnych pracowali t. zw. *Comuneros*, albo „synowie Padilli“, z Ballestros'em jako *Gran-Castellano* na czele. Związek ten, utworzony w październiku r. 1821 przez jawnych republikanów, nazwiskiem Romero Alpuente, Mejia, Mina i Riego, dzielił się na prowincye, zwane gminami, gminy zaś obejmowały grupy lokalne, zwane wieżami i zamkami (*torres y castillos*). Ustrój w nim był demokratyczny, z jedynym tylko stopniem i ścisłą przysięgą¹⁾; a naczelna wła-

¹⁾ *Comuneros* podzielili się później na dwa związki: t. z. *Comuneros Espannoles Constitucionales* (którzy się połączyli z masonami) i *Comuneros Espannoles*, (którzy rywalizowali z masonami).

dza spoczywała w ręku „zgromadzenia najwyższego“. Istniały także związki pomniejszych, jak Karbonaryuszów (przeszczepionych z Włoch), „stowarzyszenia w celu odrodzenia Europy“, „assocyacyi francuskiej“, „towarzystw patriotycznych“, towarzystwa zwanego *Landaburiana* itd.¹⁾

Przy pomocy tych związków wywołał jen. Rafael Riego rewolucję (1. stycz. 1820), która po wielu bezprawiach, dokonanych za podmuchem masonów i t. z. Comuneros²⁾, pokonaną została przez wojska francuskie pod wodzą księcia d'Angoulême. Skoro niedołączny król Ferdynand VII. władzę odzyskał, kazał łoże zamknąć, a siedmiu członków, schwytanych na posiedzeniu łoży w Granadzie, powiesić (9. wrześ. 1825); ale mimo to masoni nie przestali działać w ukryciu, zwłaszcza, że mieli silnego protektora w infancie Franciszku.

Pośród nich utworzyło się stronnictwo republikańskie, którego głowaczami byli exministrowie San Miguel, Calatrava, Navarro, Gasko i Capaz, exdeputowany Galiano, generał Castellar i inni. Obok nich konspirowali t. z. Mineros, czyli partyzanci generała Mina, jakoteż Comuneros pod wodzą Romera Alpuente. Wszystkie te związki przygotowywały nową walkę przeciw tronowi i ołtarzowi. Wprawdzie nie udały się ruchy rewolucyjne, wywołane przez generała Mina, a popierane przez masonów, ale za to powiódł się plan usunięcia od następstwa po Ferdynandzie VII. († 29. wrześ. 1833) brata jego Don Karlosa, dobrego katolika, i wyniesienia na tron trzyletniej córki królewskiej Izabelli II., pod rejencyą jej matki Maryi Kry-

¹⁾ H. Brück *Die geheimen Gesellschaften in Spanien* etc. Mainz 1881 str. 78 sq.

²⁾ Tak np. zamordowano biskupa z Vich Rajmunda Straucha i wielu księży świeckich i zakonnych, znieważono wiele kościołów, zniesiono wiele klasztorów.

styny¹⁾). Ponieważ za Don Karlosem oświadczyło się stronnictwo konserwatywne i całe prawie duchowieństwo, za Izabellą zaś stanęli liberalni i masoni, zajmujący wskutek faworów ministra Zea Bermudez wiele wpływowych posiadłości, przeto przyszło do długiej wojny bratobójczej, która straszne klęski sprowadziła na Kościół i państwo.

Dopiero po zawarciu konkordatu z Piusem IX. w r. 1851 nastąpiła chwila ciszy, która snadź sekcje masonińskiej się nie podobała, skoro jeden z jej członków, ksiądz Marcin Merino y Gomez, dokonał zamachu na królową Izabellę II., kiedy ona szła piechotą do kościoła „Atocha“ (1852).

Życie prywatne królowej nie było bez zarzutu, a jej rządy odznaczały się chwiejnością; nie brakło też wicherzeń ze strony t. z. progresistów, republikanów i socjalistów, co wszystko wywołało rewolucję w roku 1868; na jej czele stali masoni Prim, Serrano i Topete. Po rezygnacji Izabelli II. na rzecz syna Alfonsa nastąpiła krótkotrwała republika, religii i Kościołowi wroga; nie długo też utrzymał się na tronie Amadeusz, książę Aosty, mimo, że go popierała pewna część masoneryi²⁾). Wówczas to masonerya hiszpańska dzieliła się na „narodową“ i „iberyjską“. Do pierwszej należeli progresyści, zostający w ścisłych stosunkach z masoneryą włoską, niemiecką i angielską; oni to sprowadzili Amadeusza. Drugą tworzyli zwolennicy federacji z Portugalią pod republikańską formą rządu; stolicą tejże była Lisboa, lecz wielka rada zasiadała w Madrycie i stąd kierowała wszystkimi lożami iberyjskimi. Naczelnikiem narodowej masoneryi był jen. Prim, który używał sekty do wywoływania ciągłych zaburzeń, jakich Hiszpania od roku 1864 do 1868 była widownią. On też starał

¹⁾ Pius IX. i Jego Pontyfikat T. III. Roz. VI.

²⁾ *Monde maçonnique* w r. 1883 ogłosił, że zasługą masoneryi było utrzymanie na tronie Izabelli II. i jej syna Alfonsa XII.

się przyciągnąć do siebie masoneryę iberyjską, lecz mimo poparcia ze strony króla włoskiego i portugalskiego nie przyszło to do skutku. Krom tego istniały w Hiszpanii dwa związki tajne: Karbonaryzm i Internacyonał; pierwszy dążył do utworzenia republiki demokratycznej, i jemu to przypisują zamordowanie jen. Prima; — drugi miał również na celu republikę, ale komunistyczną, i on to wywołał rozruchy w Barcelonie, Cartagenie itd. Wszystkie te odcienia, acz między sobą niezgodne, jednoczyły się w walce z Kościołem. Rządy Prima, Serrana i Amadeusza zapewniły przewagę masoneryi narodowej, której zuchwałość doszła do tego stopnia, że podczas pogrzebu jen. Prima znaczna liczba „braci“ wpadła do katedry madryckiej (*Atocha*), a otoczywszy trumnę, na której złożono koronę z akacyi i inne godła symboliczne, wykonała znaki, kroki i uderzenia, rytuałem masońskim przepisane. Kiedy zaś katolicy chcieli 18. czerwca 1871 r., czyli w jubileusz papieski, odbyć po mieście procesyę, postanowili masoni wpędzić na nią kilka byków i mnóstwo kotów z pochodniami u ogonów, wskutek czego procesya została wstrzymana. Mimo to podjudzony przez nich motłoch wybijał szyby podczas wieczornej illuminacyi i napadł na dom stowarzyszenia młodzieży katolickiej.

Kiedy Amadeusz złożył koronę hiszpańską (11. lut. 1873) ¹⁾, wywiązała się sroga walka między republiką radykalną i pretendentem do tronu Karolem VII., wśród której motłoch rewolucyjny dopuścił się ohydnych bezprawii przeciw religii i Kościołowi; aż wreszcie wyniesienie na tron Alfonsa XII. w r. 1874 i pokonanie Karlistów w r. 1876 sprowadziło względny spokój.

Minister Alfonsa XII. Canovas del Castillo nie sprzyjał sekcie, za co zginął później z rąk anarchisty; w owych

¹⁾ Przyczynił się do tego głównie wielki mistrz łóż hiszp. Zorilla.

czasach powstało nawet stowarzyszenie, które wzięło sobie za zadanie pracować nad nawróceniem masonów; mimo to ich liczba rosła¹⁾, a snadź wywierali oni wpływ nie-mały, skoro po ustąpieniu Canovasa prezydentem gabinetu został po kilkakroć Praxedes Mateusz Sagasta, w. mistrz W. Wschodu hiszpańskiego²⁾. W ostatnich dziesiątkach XIX. wieku rozwielił się Internacyonał i powstały związki anarchistyczne, jak np. „Czarnej ręki“, które dopuściły się wielu mordów, rabunków i świętokradztw. Po roku 1900 masonerya chciała i w Hiszpanii wywołać walkę religijną, żądając sekularazyi nauczania, małżeństwa cywilnego i prawa o stowarzyszeniach, skierowanego przeciw zakonom; ale te zapędy, popierane przez niektórych ministrów (Lopez Dominguez, Romanones), rozbiły się o opór Alfonsa XIII. i ludności katolickiej. Nie udał się także zamach na życie tegoż króla, który w dniu jego ślubu, 31 maja 1906 wykonał br.: Moralés, a urządził br.: Ferrer, mason anarchista. Za to strasznym był wybuch anarchistyczny w Barcelonie (w ostatnich dniach lipca 1909), a zwrócił się głównie przeciw duchowieństwu. Do tego przyszło, że niegodziwcy 16 kościołów i kaplic, a 35 klasztorów i zakładów katolickich splądrowali i zburzyli, — że zakonnice żywcem wtręcali do ognia, — że spalili słynną bibliotekę Pijarów (100.000 tomów), — że niszczyli krzyże na cmentarzach, a nawet ciała zmarłych zakonnic wydzielali z grobów i na bagnietach czy dzidach obnosili po ulicach. Ale któż się dziwić będzie tym orgiom, skoro rozważy, że pisma masońskie, socjalistyczne i anarchistyczne

¹⁾ *C. ran Dalens Kalender für Freimauer auf das Jahr 1912* podaje, że W. Wschód hiszpański w Madrycie, zorganizowany w r. 1888, liczy obecnie 14 kapituł, 87 łóż i około 4105 braci; ale ten wykaz jest widocznie niedokładny.

²⁾ Także za rejencyi Maryi Krystyny, a małoletności Alfonsa XIII.

podburzają ciągle motłoch przeciw religii i duchowieństwu, a zarazem żądają zaprowadzenia republiki¹⁾.

Prasie antyreligijnej pomaga „wolna szkoła“, utrzymywana przez masońską „międzynarodową ligę racjonalistycznego wychowania dzieci“, na której czele stał wspomniany już br.: Ferrer, wielki dygnitarz łóż katalońskich²⁾. Po wybuchu barcelońskim Ferrer, główny tegoż sprawca, dostał się do więzienia i został rozstrzelany (13. paźdz. 1909), a szkoły wolne i loże masońskie zamknięto na rozkaz ministra Maura, wskutek czego masonerya całego świata, w spółce z anarchistami i socyalistami, uderzyła gwałtownie na „okrutny“ według niej rząd hiszpański i na „reakcyę klerykalną“ i rzeczywiście dymisyę gabinetu Maura spowodowała. Po upadku liberalnego ministerstwa Moreta, objął rządy liberał i republikanin Canalejas, lawirujący między stronnictwami³⁾, ale natrafił na silniejszą reakcyę ze strony katolików. Kongres eucharystyczny, w czerwcu r. 1911, w Madrycie urządzony, był świetną manifestacyą ducha katolickiego, w której także król Alfons XIII. wraz z dworem uczestniczył; a protesty biskupów w r. 1912 wstrzymały Canalejasa od przeprowadzenia ustaw o wypędzeniu kleru zakonnego i szkole bez-

¹⁾ Na kongresie internacyjalnym masońskim, odbytym w r. 1902 w Genewie, oświadczył delegat W. Wschodu hisz. br.: Don Miguel Morayta y Sagarrio, że „naprzeciw Hiszpanii oficjalnej stoi Hiszpania przyszłości, liberalna, demokratyczna, republikańska i antyklerykalna, która wkrótce się obudzi, mając oczy zwrócone na chwalebna republikę hiszpańską z r. 1873“. Podobnie na kongresie wolnomyślnych w Rzymie r. 1904 Fernando Lozano imieniem Hiszpanii liberalnej proklamował republikę uniwersalną, federacyę ludów, zniesienie granic, powszechne rozbrojenie, zaprowadzenie praw człowieka itd. i zapowiedział udział Hiszpanii w tej walce.

²⁾ Jednym z nauczycieli wolnej szkoły był Moralès, który po niudanym zamachu na króla Alfonsa XIII., życie sobie odebrał.

³⁾ Opowiadają, że masonerya pogroziła królowi nowymi zamachami, jeżeli nie powoła do rządów jej narzędzia — Canalejasa.

religijnej, któremi masonerya chciałaby także Hiszpanię obdarzyć. Sam Canalejas zginął od kul anarchisty Manuela Pardinasa, (10 list. 1912), mimo, że pozwolił na agitację za rewizją „procesu Ferrera“; ale następcą jego został zwolennik republiki Romanones, podczas gdy katolicycy członkowie kortezów, z Maurą na czele, ustąpili. Że sekta i nadal dążyć tam będzie do zgnębienia Kościoła i obalenia monarchii, wątpić nie można. Z drugiej strony staraniem biskupów utworzyła się liga antimasońska i antisemicka (1912).



ROZDZIAŁ XX.

Masonerya w Portugalii.

Treść: Bezprawia Pombala. — Smutny stan katolicyzmu na początku XIX. wieku. — Upadek duchowieństwa. — Zuchwalstwo łóż po r. 1860. — Najnowsze bezprawia. — Dzisiejsza organizacya masoneryi portugalskiej.

Pierwsza loża w Lisbonie powstała w roku 1735, staraniem anglika G. Gordona, a do wzrostu masoneryi portugalskiej przyczynił się najwięcej Sebastyan Józef Carvalho Melho margrabia de Pombal, minister niedołęznego króla Józefa I., człowiek bez czci i wiary, który wziął sobie za zadanie zgnać arystokrację i wypędzić z kraju Jezuitów. Rzeczywiście za jego namową kazał król pochwycić wszystkich Jezuitów, nawet tych, co z wielkim pożytkiem pracowali w koloniach, i wywieść ich do Państwa kościelnego (1759), albo uwięzić, świątobliwego zaś O. Malagridę stracić na rusztowaniu. Pombal upadł po śmierci Józefa I., ale pozostał po nim duch antyreligijny, którego ogniskiem były rozmnożone loże i „zreformowany“ uniwersytet w Coimbra.

Na początku XIX. wieku była Portugalia widownią uporczywej walki między Francuzami i Anglikami, a jedni i drudzy zakładali swe loże, które dopiero w roku 1816, dekretem Jana VI., zostały na chwilę zamknięte. Później wybuchła wojna domowa między Dom Miguelem, sprzyja-

jącym duchowieństwu, a Dom Pedro, poplecznikiem masonery. Ostatni zwyciężył, co spowodowało srogi ucisk Kościoła, tem boleśnniejszy, że duchowieństwo było zdemoralizowane przez sektę, tak, że około roku 1834 w samej Lisbonie na 36 proboszczów dwóch tylko nie należało do łóż. Co więcej, około roku 1845 masonerya postarała się, że nietylko izby nie przyjęły konkordatu, ze Stolicą św. zawartego, ale że rząd na biskupstwa proponował adeptów sekty¹⁾. Wielką dla niej pomocą było odszczepieństwo w Goa, które wybuchło za Grzegorza XVI. i dopiero za Leona XIII. całkowicie ustało²⁾.

Pod rządami Maryi de Gloria († 1852) i jej synów, Dom Pedra († 1861) i Ludwika I. († 1889), z domu Sachsen-Koburg-Kohary, mieli masoni taką potęgę, że narzucali swoich członków na ministrów (jak np.: marszałka Saldanę, margr. de Loulé, Mendès-Leal, Labo d'Avila), a nawet wpływali na duchowieństwo. Biskupi, napojeni zasadami gallikańskimi, płaszczyli się przed rządem i paktowali z sektą. Duchowieństwo, źle wychowane w seminariach, ubogie i niegorliwe, pozwalało lożom rządzić bractwami i odprawiać po kościołach ceremonie masońskie, samo zaś lękało się ukazać na ulicy w sukni duchownej.

Po roku 1860 loże lisbońskie tak się rozszalały, że za przewodnem ministra de Loulé śmiały urządzać na cześć zmarłego br.: Cavoura olbrzymią demonstrację w kościele św. Antoniego. Rząd, przez nie opanowany, uznał jako jeden z pierwszych królestwo włoskie (21. czerw. 1861), przeprowadził ustawę o sprzedaży pozostałych dóbr klasztorów żeńskich, kapituł i biskupstw, zniósł zakaz robót służebniczych w niedzielę i wzbronił publikowania encykliki Piusa IX. *Quanta cura* (z 8. grud. 1864) wraz z *Syllabusem*.

¹⁾ Działo się to nawet za Leona XIII. w r. 1879 i 1882.

²⁾ Czyt. *Pias IX. i Jego Pont.* T. II. str. 140 sq.

Po r. 1874 wybuchły nowe rozterki z Rzymem, ale niebezpieczeństwo, grożące religii, obudziło katolików z le-targu, poczem na kongresach w Oporto i Bradze zaczęli radzić nad obroną przed potężną i zuchwałą sektą. Za to rząd nie wpuścił do kraju Jezuitów, wypędzonych z Fran-cyi, a w r. 1882, z królem Ludwikiem I. na czele, wziął udział w uroczystym obchodzie stułetniej rocznicy śmierci Pombala, urządzonym przez łoże.

Masonerya portugalska ma tę właściwość, że wciska się nietylko do Kościoła, ale nawet do bractw i do ter-cyarstwa. Co do organizacyi, około roku 1859 istniało w Portugalii pięć władz masońskich: W. Wschód portugal-ski — Konfederacya masońska — Najwyższa Rada szko-cka — W. Wschód luzytański — W. łoża prowincjonalna irlandzka. W r. 1867 i 1869 nastąpiła koncentracya tychże władz; a w roku 1910 *Grande Oriente Lusitano unido* w Lisbonie miał pod sobą 121 łoż i 2745 braci¹⁾. W wieku XX. masonerya, w spółce z innymi związkami tajnymi, po-stanowiła obalić monarchię i zaprowadzić republikę, co już w r. 1907 zapowiedział w łożach paryskich Dr. Se-bastiao de Magelhaes Lima, W. mistrz W. Wschodu, krze-wiciel wolnej myśli i przewodca republikanów²⁾. Rzeczy-wicie 1 lutego 1908 zamordowano króla Karola I. i na-stępce tronu Ludwika, a 4 paźdz. 1910 wybuchła rewo-lucya w Lisbonie, która po sromotnej ucieczce króla Ma-nuela II. ogłosiła rzeczpospolitą portugalską. Dopuszczono się przytem wielkich zbrodni, zamordowano dwóch Laza-rzystów, X. Barrios Gomaes i X. Fragues, wizytatora ge-

¹⁾ Staraniem W. Wschodu portugalskiego powstał w r. 1898: związek, będący podobizną francuskiej *Ligue de l'enseignement*.

²⁾ Oprócz Limy przewodzi masoneryi portugalskiej żyd Al-fons Costa, w r. 1911 minister sprawiedliwości, w r. 1913 pre-zydent ministrów. Prezydentem republiki wybrany został Manuel Ariaga, a nie Lima, dlatego że Lima swą otwartością skompromi-tował masoneryę.

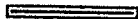
neralnego Misyonarzy, skonfiskowano dobra kościelne, wypędzono zakonników i zakonnice, a w r. 1911 przeprowadzono rozdział Kościoła i państwa, i to z taką przewrotnością, że nawet pisma liberalne i protestanckie nie ukrywały swego oburzenia. Protesty Piusa X. i biskupów portugalskich były daremne, bo w nieszczęśliwej Portugalii panuje dziś wszechwładnie masonerya; a pomaga jej związek zwany *Carbonari*, liczący, jak dzienniki w r. 1911 donosiły, przeszło 40.000 członków, podzielonych na cztery stopnie: *rachadores*, *aspirantes*, *mestre* i *mestre sublimo*. Czterej *rachadores* tworzą t. z. *canteiro*, cztery *canteiro* jedną *choca*, cztery *choca* jedną *baraque*, *baraque* jedną *vende* (sklep), a wszystkie *vendes* Portugalii podlegają jednej *vende* najwyższej, kierunek zaś stowarzyszenia zostaje w rękach ukrytej loży *Alta Vende*. W. Mistrz całego związku, Luis Almeida, pozyskał dla swej idei pewną liczbę oficerów, co ułatwiło wybuch rewolucyi.

Związek ten, wraz z masoneryą, prze do dalszych bezprawi; toż nic dziwnego, że zerwano dyplomatyczne stosunki z Rzymem, wyrzucono patriarchę lisbońskiego Mendès Bello i innych biskupów z ich stolic, zniesiono wszystkie klasztory, jakoteż przysięgę, święcenie świąt i nauczanie religii w szkole, wtrącono do więzień albo wygnano do kolonij w Afryce wielu proboszczów, i to za to tylko, że nie chcieli przyjąć „związków wyznaniowych“, na modłę francuską wymyślonych. Nieszczęśliwy kraj jest pastwą strasznej anarchii, zwłaszcza, że pozbawiony wiary motłoch dopuszcza się bezkarnie mordów, rabunków i świętokradztw po kościołach. Zdarza się nieraz, że „reakcyoniści“ skazani na więzienie przez trybunały republikańskie, giną na ulicach od kul i nożów band karbonarskich; a Europa na to milczy!

W ostatnich czasach monarchiści starają się wywołać kontrewolucyę, ale nieudolne ich usiłowania kończą się

rozbiem drobnych oddziałów i potęgują tylko siłę sekty, panującej w Lisbonie, która może liczyć na pomoc łóż całego świata i na polityczny oportunizm europejskich rządów. Jestto również smutnem zjawiskiem, że pewna liczba proboszczów, między którymi są także masoni, przyjęła ustawę cywilną o rozdziale Kościoła i państwa, za co Stolica apost. ogłosiła ich jako apostatów¹⁾.

Na rok 1913 zapowiedział wielki mistrz łóż portugalskich, Magelhaes Lima, zwołanie międzynarodowego kongresu wolnomyślnych i masonów do Lisbony. Ma to być odwetem za kongres Eucharystyczny wiedeński (w r. 1912) i za obchód 1300-ej rocznicy edyktu medyolańskiego. (Konstantyna W. w. r. 613).



¹⁾ Dzienniki masonskie twierdzą, że takich apostatów jest 800; ale w tem widoczna jest przesada. Z drugiej strony duch religijny wśród świeckich widocznie się podnosi.

ROZDZIAŁ XXI.

Masonerya w Niemczech.

Treść: Rozwój masoneryi w XVIII. wieku. — Królowie pruscy są jej protektorami. — Jak za to odwdzięczyły się loże w r. 1866 i 1870, i w czasie „kulturkampfu“. — Pomoc dana rewolucyi we Włoszech. — Obecny stan masoneryi niemieckiej.

Nim masonerya rozszerzyła się w Niemczech, został jej adeptem ksiązę lotaryński Franciszek Stefan, późniejszy wielki ksiązę toskański, a od r. 1745 cesarz niemiecki († 1765). Przyjęła go na ucznia i czeladnika osobna deputacya, wysłana do Hagi przez W. lożę londyńską (r. 1731), z hr. Chesterfield na czele; nieco później otrzymał on w Anglii od W. Mistrza Lovella stopień majstra. Już w r. 1733 W. Mistrz angielski hr. Strathmore upoważnił jedenastu „braci“ z Niemiec do otwarcia loży w Hamburgu; zdaje się jednak, że pierwsza loża niemiecka założoną została dopiero w r. 1736, albo na początku r. 1737 w Mannheimie. Ale już w r. 1737 dekretem z 21. października elektor Karol Filip wzbronił wszystkim, co zostawali w służbie cywilnej lub wojskowej, wstępowania do „tak zwanego bractwa frankmasonów“.

6. grudnia 1737 otwartą została loża w Hamburgu; a chociaż senat dekretem z 7. marca 1738 kazał ją zamknąć, to jednak nie przerwała ona swoich czynności, ale

po zatwierdzeniu przez W. Lożę angielską (23. paździer. 1740) przybrała nazwę *Absalom*.

Deputacya tejże loży przyjęła do sekty późniejszego króla pruskiego Fryderyka II. ¹⁾, wówczas jeszcze następcę tronu, i to w nocy z 15. na 16. sierpnia 1738, w mieście Brunświku.

Kiedy tenże król objął berło pruskie, założył w Charlottenburgu warsztat masoński (1740) ²⁾, skąd w r. 1740 wyszła berlińska loża „*Zu den drei Welthugeln*“, matka innych loż pruskich. Był on przyjacielem Voltaire'a, a nie mając żadnej wiary, podjudzał „filozofów“ do walki z Kościołem ³⁾. Za jego przykładem inni także książęta, duchowni, literaci i artyści wstępowali do loż, bo było to wówczas modą, wywołaną upadkiem religijności; toteż na liście masonów XVIII-go i początków XIX-go wieku widzimy takie nazwiska, jak: ks. Wilhelm pruski, ks. Karol Fryd. Sachsen-Meiningen, ks. Ferdynand brunświcki, ks. Ernest gothański, ks. Karol kurlandzki, ks. Karol Ludwik Mecklemburg-Strelitz, ks. Fryderyk August Braunschweig-Oels, ks. Fryderyk Hessen-Kassel, ks. Leopold Braunschweig-Lüneburg, landgraf heski Karol, Karol Aleksander Anspach-Bayreuth, margrabia i książę saski Al-

¹⁾ Pociągnął Fryderyka do loży hr. Lippe-Bückeburg.

²⁾ Już w r. 1738 utworzył on lożę na zamku Rheinsberg i sam czas jakiś był jej mistrzem.

³⁾ Później Fryderyk II. rozczarował się co do masoneryi i nazywał ją „zabawką wielkich dzieci“. W r. 1872 pisał tak do d'Alemberta: „Wiedz o tem, że masoni w lożach swoich zakładają sektę religijną, i to podlejszą, aniżeli inne sekty“; a na krótko przed śmiercią (bo 2. lipca 1876) wyrzekł do lekarza swego Zimmermanna: „Alchemia i teurgia mają teraz w masoneryi swoją siedzibę. Śmieję się z tych bezceństw“. (Por. Fr. Ewald *Handbuch der deutschen Freimaurerei II. Theil. Geschichte der Freimaurerei in Deutschland* S. 103). Inni pisarze, jak Findel, Neumann, Preuss, twierdzą, że Fryderyk II. pozostał do śmierci wiernym masoneryi.

bert Kazimierz; prymas Dalberg, biskup wrocławski hr. Schafgotsche, opat Muth, kanonik Bodenius; dalej Lesing¹⁾, Wieland, Herder, Goethe, Bürger, Chamisso, Kleist, Körner, Freiligrath, Wil. Müller, Jean Paul Richter, Fryd. Rückert, Nicolai, Voss, Klopstock, Borne, Kleist, Kotzebue, Marbach, Fichte, Haydn, Mozart, Franc. Abt, Karol Hase, jen. Blücher, bar. Stein, Hardenberg, Scharnhorst, prof. Bluntschli i inni.

Do najstarszych należały loże w Bayreuth (*zur Sonne* w r. 1741), w Hanowerze (*Friedrich* w r. 1744—1746), w Dreźnie (r. 1738 i 1739 założył generał Rutowsky), w Lipsku (r. 1742), we Frankfurcie (*zur Einigkeit* w r. 1742) itd. Wszystkie loże niemieckie miały z początku tylko trzy stopnie świętojańskie, a rządziły się księgą konstytucyj Andersona i rytuałem Pricharda.

W drugiej połowie XVIII. wieku zapanował w masoneryi niemieckiej wielki chaos, bo awanturnicy, jak baron Hund, Stark, Schrepfer, Wöllner, Ecker, Johnson, Rosa, Cagliostro i inni, wprowadzali coraz nowe obrządki i systemy, czemu zjazdy w Kohlo (1772) i w Wilhelmśbadzie (1782) starały się zapobiedz. Wynikiem tych usiłowań, dążących do zreformowania masoneryi, był t. z. związek eklektyczny, do którego już w r. 1783 przystąpiły 53 loże niemieckie, jakoteż loże polskie i duńskie. W tym kierunku działali baron Franciszek Ditrich Ditfurth, Ignacy Aureli Fessler²⁾, Fryderyk Lud. Schröder³⁾ i inni; pod-

¹⁾ Dramat jego „Nathan“ ma tendencje masonskie.

²⁾ Fessler był od r. 1773 kapucynem, a jako zwolennik reform Józefa II. został profesorem języków orientalnych i hermeneutyki biblijnej przy uniwersytecie we Lwowie. Tu w r. 1783 wstąpił do niemieckiej loży *Phoenix zur runden Tafel*; ale już w r. 1791 przeszedł na protestantyzm i ożenił się, poczem resztę życia (do r. 1839) poświęcił krzewieniu masonskich idei.

³⁾ Schröder zwrócił się do tradycji staroangielskich i uprościł rytuał, którego dotąd trzymają się loże w Hamburgu.

czas gdy poeci, jak Lessing, Herder, Goethe, Wieland, Körner i inni pisali na cześć masoneryi szumne dityramby.

Obok niej pracowała także pokrewna jej sekta Illuminatów z innymi związkami, o których wyżej mówiliśmy.

W pierwszej połowie XIX. wieku masonerya niemiecka nie rozwijała się świetnie, mimo, że do niej należała znaczna liczba pastorów i sam król Fryderyk Wilhelm III. do loży się wpisał¹⁾. Edykt tegoż króla z 20 paźdz. 1798, zakazujący udziału w towarzystwach tajnych, nie odnosił się do trzech wielkich łóż pruskich i ich filij; podczas gdy w Bawaryi, w w. księstwie badeńskim i w księstwie heskiem wszystkie loże po r. 1820 zostały zamknięte. Utworzony przez kilku masonów *Tugendbund* (w Królewcu r. 1808) nie długo się utrzymał; zato wśród młodzieży uniwersyteckiej powstały t. z. *Burschenschaften*, z dążnościami narodowymi i liberalno-konstytucyjnymi, ale po zamordowaniu dramaturga Aug. Kotzebuego przez burza Sanda (r. 1819) rozwiązane zostały. Większy ruch począł się w masoneryi niemieckiej od czasu utworzenia w Berlinie t. z. *Grossmeisterverein*, czyli związku wielkich mistrzów trzech wielkich łóż pruskich (28. grud. 1839); a nowego blasku i znaczenia dodało przyjęcie księcia Wilhelma pruskiego, dokonane uroczyście 22. maja 1840 wobec najwyższych władz masońskich²⁾: On to, jako „protector łóż pruskich“, otoczył sektę swą opieką, gdy w r. 1852 ostre na nią ze strony protestanckiej wymierzono ciosy; a w r. następnym, 5. listopada 1853, wprowadził do Wielkiej Łoży krajowej (*Landesloge*) syna

¹⁾ Fryderyk Wilhelm III. objął w r. 1796 9. lutego, protektorat nad trzema Wielkimi Łożami Prus, a w r. 1814 został przyjęty do loży w Paryżu, przyczem car Aleksander trzymał „pierwszy młotek“, generał von Bokum drugi, a pułkownik von Brehmer trzeci.

²⁾ Przyjął go br.: Henkel von Donnersmark wobec najwyższych urzędników trzech wielkich łóż i t. zw. *Stuhlmeister* piętnastu łóż berlińskich.

swego Fryderyka Wilhelma (późniejszego cesarza Fryderyka III.¹⁾), przyczem w mowie swojej oświadczył, że „dzieło zakonu jest bardzo poważne, święte i wzniosłe“, i że syn ma być dla tegoż zakonu mocną obroną, jeżeli chce mieć przeświadczenie, że przyczynił się „do rozkrzewienia rzeczy prawdziwej i dobrej“.

Fryderyk objął 24. czerwca 1861 urząd wielkiego mistrza krajowego i piastował go do r. 1874, tak atoli, że godność protektora łóż pruskich zatrzymał król Wilhelm I. Sam „mąż żelaza i krwi“ ks. Otton Bismark nie należał do żadnej loży, ale posługiwał się masonami, którzy dodali mu do boku br.: Lotara Buchera.

Masonerya niemiecka wywdzięczyła się królowi Wilhelmowi I. tem, że stanęła przy nim r. 1866 w wojnie z Austryą, i poświęciła dla niego króla hanowerskiego Jerzego V., acz tenże był także masonem. Tożsamo masonerya francuska popierała zjednoczenie Niemiec, a nawet br.: Hieronim Napoleon, t. z. czerwony książę, odwiódł cesarza Napoleona III. od interwencyi na rzecz Austrii. Wprawdzie loże francuskie uchwały z 20. października 1870 wezwały Wilhelma I. i jego syna przed swój trybunał, jako „oskarżonych o krzywoprzysięstwo i zdradę“, iż walczyli przeciw masonom francuskim; ale było to czczą komedią. Zresztą cesarz Wilhelm I. ugłaskał wszystkie loże świata wydaniem walki Kościołowi, czyli tak zwanym „kulturkampfem“. Zachęcał go do tego gorąco prof. Bluntschli, wielki mistrz Wielkiej Loży w Bayreuth († 1881), który jeszcze w r. 1838 wstąpił do sekty, a już w r. 1844 założył przy pomocy innych braci Wielką Lożę *Alpina* w Szwajcaryi²⁾. On to 14. paźdz. 1865 ogłosił otwarty list do

¹⁾ Do łóż wstąpili również książę Henryk LXVII. von Reuss (1852), król hanowerski Jerzy V. (1857); Ernest II. ks. Koburg Gotha.

²⁾ Przed r. 1848 odbyły się kongresy masonów niemieckich w Strassburgu, Stutgarcie i Bazylei. Łożom pomagali także t. z.

papieża Piusa IX., jako odpowiedź na Syllabus; a później nieco, po rozmowie z Bismarkiem (30. kwiet. 1868) i po zebraniu *Protestantenvereinu* w Eisenach (r. 1870), dał masoneryi niemieckiej hasło do wystąpienia przeciw Rzymowi i Jezuitom¹⁾. Rzeczywiście loże niemieckie i ich pisma, zwłaszcza *Die Bauhütte*, parły rząd do wyrugowania Kościoła ze szkół, do wygnania Jezuitów i do wydania t. z. ustaw majowych, trzymając się przytem tej taktyki, że masoni stawali do walki na pojedynek, podczas gdy loże działały raczej skrycie i tylko wtedy występowały publicznie, gdy szło o apoteozę cesarza Wilhelma I., albo o uczczenie adresem „masona bez fartucha“, to jest, księcia Bismarka.

Loże niemieckie pomagały także „braciom“ we Włoszech w ich kreciej robocie, dążącej do zniszczenia państwa kościelnego i zaboru Rzymu; a tę misję miał także hr. Usedom, poseł pruski przy dworze włoskim i mason wyższych stopni. Później szła z Niemiec zachęta do walki z papieżstwem, na co przytoczyć można i ten dowód, że w r. 1883 trzy Wielkie Loże berlińskie zamianowały br.: Adryana Lemmi'ego, jawnego mazzinistę i wroga religii, swoim reprezentantem przy W. Wschodzie włoskim. Wzajem w. mistrz Lemmi słał do Niemiec kondolencję po śmierci br.: Wilhelma I. (r. 1888), którego dwanaście lat przedtem masoni włoscy witali z entuzjazmem w Medyolanie.

Lichtfreunde, a później członkowie t. z. *Nationalvereinu*. Po r. 1859 bardzo czynnym masonem był książę sasko-koburgsko-gotajski Ernest, brat króla belgijskiego Leopolda I. (Por. Br.: Findel *Die Geschichte der Freimaurerei* II. Teil. III. 310 sq.).

¹⁾ Że masonerya przyczyniła się do wybuchu t. z. „Kulturkampf“, przyznał w sejmie pruskim br.: Lasker. (Por. G. M. Pachtler *Der stille Krieg gegen Thron und Altar*. Amberg. 1877 str. 54 sq.).

Co do organizacyi¹⁾, w r. 1910 istniało w Niemczech 8 Wielkich Łóż i 5 Łóż niezależnych, razem 506 Łóż świętojańskich z 58.667 „braćmi“; a protektorem trzech Wielkich Łóż pruskich i t. z. *Vicarius Salomonis* W. Łoży krajowej jest od r. 1894 ks. pruski Fryderyk Leopold, z upoważnienia cesarza Wilhelma II.²⁾ Oto nazwy Wielkich Łóż: 1. *Grosse National-Mutterloge „zu den drei Weltkugeln“* w Berlinie (od r. 1740) z 145 lożami św. Jana, 72 szkockiemi, 27 masońskimi wianuszkami (Kränzchen), 393 dobroczynnymi zakładami i 16.327 „braćmi“; *Grosse Landesloge der Freimaurer von Deutschland* w Berlinie (od r. 1770) z 8 kapitułami, 3 lożami prowincjonalnemi, 38 lożami „Andrzeja“, 139 lożami św. Jana, 377 zakładami dobroczynnymi i 14.862 „braćmi“; 3. *Grosse Loge von Preussen, genannt „Royal York zur Freundschaft“* w Berlinie (od r. 1760) z 1 lożą prowincjonalną (we Wrocławiu), 14 „wewnętrznyimi Wschodami“, 77 lożami św. Jana, 15 wianuszkami masońskimi, 144 zakładami, 7560 „braćmi“; 4. *Grosse Loge von Hamburg* (od r. 1740) z 59 lożami, 91 zakładami, 4856 „braćmi“³⁾; 5. *Grosse Landesloge von Sachsen* w Dreźnie (od r. 1811) z 26 lożami, 189 zakładami, 4550 „braćmi“; 6. *Grosse Loge zur Sonne* w Bayreuth (od r. 1741) z 1 lożą prowincjonalną, 34 lożami, 13 wianuszkami masońskimi, 103 zakładami, 3167 „braćmi“⁴⁾; 7. *Grosse Mutterloge des Eklektischen Freimaurer-Bundes* we Frankfurcie nad Menem (od r. 1783), z 22 lożami, 9 wianuszkami, 67 zakła-

¹⁾ C. van Dalens *Kalender für Freimaurerei auf das Jahr 1912*.

²⁾ W r. 1910 dzienniki donosiły, że Wilhelm II. był na bankiecie Łóż i podarował im swój portret.

³⁾ *Provinzial-Grossloge von Hamburg* w Berlinie (od r. 1900. miała 7 Łóż w Berlinie, 1 w Charlottenburgu, 1 w Szczecinie, 1 we Wrocławiu, 1 w Görlitz, 2 wianuszki i 1220 „braci“.

⁴⁾ *Grosse Provinzial-Loge „Polarstern“* w Chrystyanii (od r. 1893) ma 3 Łoże i 294 „braci“.

dami, 3350 „braćmi“; 8. *Grosse Freimaurerloge zur Eintracht* w Darmstadt (od r. 1846) z 8 lożami, 28 zakładami, 727 „braćmi“; 9. *Freie Vereinigung der fünf unabhängigen Logen in Deutschland* (od r. 1883) z 5 lożami, 83 zakładami, 1318 „braćmi“.

Ośm Wielkich Łóż niemieckich i 5 łóż niezależnych tworzy od r. 1872, tak zwany *Grosslogenbund*, którego organem jest t. z. *Grosslogentag*, składający się z 8 wielkich mistrzów i 16 delegatów Wielkich Łóż, a obradujący co rok w czasie Zielonych Świątek, kolejno w stolicach tychże W. Łóż. Systemów osobnych ma być w Niemczech pięć.

Co do zasad, masonerya niemiecka nie wykreśliła ze swoich statutów wiary w istnienie Wielkiego Budowniczego świata i w nieśmiertelność duszy, i protestuje dotąd przeciw temu, jakoby była niechrześcijańską; ale iluż jest takich masonów, którzyby wierzyli w bóstwo Chrystusa Pana? Nie dziw, że w r. 1876 katolickie centrum wystąpiło przeciw niej w petycji wniesionej do sejmu pruskiego. Że masonerya niemiecka jest wrogo usposobioną dla Kościoła katolickiego, dowiodła faktami: a znamiennem jest wyznanie masońskiego „*Herolda*“ z 5 grud. 1909: „Jestto dziwnym objawem czasu, że ultramontańskie dzienniki, w rodzaju „*Kölnische Volkszeitung*“, przedstawiają masoneryę jako niewinną zabawkę, a nawet ją chwala. Niemiecka masonerya nie może z tego się pysznić. Jej wrogiem jest ultramontanizm, a złamać potęgę tegoż, oto cel godny wysiłek ludzi szlachejnych“.

Co do dzieł dobroczynnych, loże niemieckie rozwinęły nader ruchliwą działalność i uwzględniły różne potrzeby społeczne i ekonomiczne; ale zwracają się one ze swoją opieką przede wszystkim do swoich członków i ich rodzin¹⁾.

¹⁾ W r. 1884, z okazji obchodu srebrnego wesela następcy tronu Fryderyka Wilhelma i księżniczki Wiktoryi, utworzyły loże

W najnowszych czasach objawił się w lożach niemieckich pewien prąd do zaprowadzenia reform w kierunku liberalnym i humanitarnym, czego wynikiem był istniejący krótko *Lessingsbund* i t. z. *Verein deutscher Freimaurer*, utworzony w r. 1861 w Potsdamie¹⁾. W r. 1900 nastąpiło zrównanie żydów z aryjczykami co do udziału w masoneryi; a tylko dwie W. Loże odmawiają im dotąd przyjęcia. Za to żydzi garną się do W. Loży hamburskiej i mają swoje osobne loże.

Są też w Niemczech loże i związki nie uznane przez władze masońskie, jak *Symbolische Grossloge* szkockiego rytu w Lipsku, *Odd — Fellow — Ordén*, związek *Bnei — Briss* (to jest, loża żydowska), *Druidenorden* (nowa odrośl illuminatów), loże rytów *Misraim* i *Memphis*, niezależne *Johannislogen*, *Simililogen*, *Frauenlogen*, *Guttèmplerlogen*, które mają tylko pewne formy masońskie²⁾.



t. z. *Victoria-Stiftung des Schwesternhauses*, dla wspierania wdów i sierót po zmarłych „braciach“ i założenia dla nich t. z. *Schwernhaus*. Mają też osobne zakłady dla dzieci, starców, rekonwalescentów, położnic, służących, głuchoniemych itd. W r. 1912 zbudowały sobie loże berlińskie wspólnie gmach kosztem 1,700.000 marek.

¹⁾ W r. 1912 otwarto w Berlinie trzy nowe loże, z których jedna nosi nazwę „loża Fryderyka W.“.

²⁾ Br.: Neumann *Das Freimaurertum* str. 128.

ROZDZIAŁ XXII.

Masonerya w Austrii i w Węgrzech.

Treść: I. Rozszerzenie się łóż za Franciszka I., który był masonem, i za Józefa II., który w swoich zgubnych dla Kościoła reformach pomocy masoneryi używał. — Zakaz Franciszka II. w latach 1794 i 1801. — Otwarcie loży pod św. Józefem w r. 1848. — Założenie łóż nicoficyalnych pod nazwą niepolitycznych związków. — Doremne starania o uznanie państwowe. — Walka przeciw nauce religii w szkole, a za szkołą wolną i szturm o rozwody. — II. Pierwsze loże na Węgrzech. — Jakobini pod wodzą Martynowicza. — Knowania rewolucyjne L. Kossutha i jego partyi. — Założenie łóż węgierskich w r. 1863 i 1867. — Utworzenie Wielkiej Loży symbolicznej i jej działalność. — Zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. — Zakusy o wolną szkołę i o zupełną niezależność od Austrii. — Obecny stan masoneryi węgierskiej.

Pierwszą lożę austryacką założył hr. Franciszek Antoni Sporck w Pradze, i to w roku 1726 „Pod trzema ukoronowanemi Gwiazdami“; on też był pierwszym mistrzem tej loży, do której wpisało się kilku znacznych panów czeskich. Za nią poszły dwie inne loże w Pradze; ich członkowie oświadczyli się w r. 1740 za Karolem Albrechtem bawarskim, pretendentem do tronu po śmierci Karola VI.

Nader gorliwym protektorem sekty w Austrii stał się Franciszek Stefan, książę lotaryński, w r. 1731 przyjęty do loży w Hadze, od r. 1736 mąż Maryi Teresy austryackiej, a od r. 1745 cesarz niemiecki. Pod jego to opieką

hr. Albrecht Józef Hoditz założył 17. września 1742 lożę w Wiedniu, pod nazwą *Aux trois canons*, otrzymawszy na to upoważnienie od hr. Jana Schafgotsche, księcia biskupa wrocławskiego i wielkiego mistrza loży *Zu den drei Todtengerippen*. Marya Teresa nie sprzyjała sekcje, chociaż bulla Klemensa XII. z r. 1738 nie została ogłoszona w Austrii; toż nie bez jej wiedzy policja wytropiła (7. marca 1743) zebranie masonów wiedeńskich, do których wielu arystokratów należało; ale Franciszek Stefan tyle sprawił, że pod pokrywką badań alchemistycznych, posiedzenia loży w samym burgu cesarskim się odbywały. Nie dziw, że kiedy tenże wybrany został cesarzem (1745), masonerya niemiecka głośno sławiła „*den vornehmsten Maurer in Europa*“.

W Pradze loża *Zu den drei gekrönten Sternen* przyjęła samowładnie tytuł „loży prowincjonalnej“ i dopiero w r. 1763 otrzymała od drezdeńskiej loży *Zu den drei Granaten* zatwierdzenie tej godności, z rangą prefektury i z nazwą *Rodomskey*.

W r. 1754 zakazała Marya Teresa tworzenia loż i pracy w lożach w obrębie krajów dziedzicznych, a ten zakaz powtórzyła 8. paźdz. 1766, a więc w rok po nagłej śmierci cesarza Franciszka I. († 18. sierpnia 1765); ale teraz opiekę nad sektą objął Albert Kazimierz, książę sasko-cieszyński, syn Augusta III., od r. 1764 mistrz *vom Stuhle* loży drezdeńskiej *Zu den drei Schwestern*, a od r. 1766 mąż Maryi Krystyny, najulubieńszej córki cesarskiej¹⁾. Opowiadają, że kiedy tenże książę w Schoenbrunnie przewodniczył zebraniu loży, żona jego stała na czatach w oknie pałacu, aby ostrzedz obradujących, w razie gdy jej matka nadjeżdżała.

Marya Teresa była kobietą wierzącą i po swojemu pobożną, ale jako monarchini otrzymała wychowanie we-

¹⁾ Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns*. Zwölf Vorträge Wien. 1897. II. Vortrag von Exc. Josef Alexander Freiherrn von Helfert, III. Vortrag von Dr. Victor von Fuchs.

dług zasad ówczesnych, wolności Kościoła wcale nie sprzyjających, które później febroniańskimi i józefińskimi nazwano; a do tego zostawała pod wpływem jawnych czy skrytych wrogów Kościoła, należących do masoneryi. Tem się też tłómaczy wiele jej rozporządzeń, Kościołowi nieprzychylnych i zezwolenie na tak straszną zbrodnię, jak pierwszy rozbiór Polski¹⁾. Mianowicie wielkie u niej znaczenie mieli masoni: książe Wacław Kaunitz, „tajny kanclerz dworu i państwa“, — baron Gerhard van Swieten, jej lekarz przyboczny (pomocnik przy 16 położach i prezes komisji nauk i cenzury!), — bar. Karol Antoni Martini, członek komisji nauk, — Józef Sonnenfels, profesor uniwersytetu wied. i członek komisji nauk i cenzury nadwornej, — bar. Józef Heinke, twórca nowego systemu w sprawach duchownych, głoszącego wszechwładztwo państwa w stosunku do Kościoła.

Masonami byli również wysocy dygnitarze państwa: hr. Karol Wrba, hr. Karol Martinitz, hr. Józef Haller, hr. Karol Egon Fürstenberg, hr. Jan Dietrichstein, hr. Jan Chotek, hr. Jan Mitrowsky, hr. Leopold Kollowrat, hr. Jan Ant. Pergen (pierwszy gubernator Galicyi), hr. Ugarte (także gubernator Galicyi) i inni, — dalej głośni wówczas profesorowie teologii i prawa kanonicznego, jak: Danne-mayer, Eibel, Fessler, Gmeiner, Klüpfel, Pehem, Rauten-strauch, Royko i inni, — wreszcie wielu arystokratów, artystów²⁾, wyższych oficerów i duchownych³⁾; toteż sekta występowała coraz śmielej.

¹⁾ Obszernie dowodzi tego X. Dr. Wł. Chołkowski w dziele p. t. *Historja polityczna Kościoła w Galicyi za rządów Maryi Teresy*. 2. t. Kraków 1909.

²⁾ Między innymi Mozart, którego opera *Zauberflöte* technie całkowicie duchem masonskim.

³⁾ Wylicza ich Dr. Fuchs w dziele *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 104. Ale skąd się tam wziął „*Puzyna Bischof von Krakau*“? Jestto fałsz wierutny, bo w wieku XVIII. nie było takiego biskupa na stolicy krakowskiej i żaden z biskupów krakowskich nie należał do masoneryi.

Marya Teresa przeniknęła tajemne jej dążności, jak to poznać można z wymienionych dekretów i ze słów wyrzeczonych do ks. Kaunitza¹⁾; ale intrygi tegoż ministra i innych masonów, wpływ zięcia Albrechta Kazimierza, szczególnie zaś założenie przez loże domu sierót pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Pradze (r. 1772) usposobiły cesarzową lepiej dla sekty, tak że według relacji hr. Künigla, masona, miała wyrzec do masona Kressla von Gualtenberg: „*Ich bin überzeugt, dass die Freimaurer-Gesellschaft eine unschuldige, freundschaftliche Gesellschaft ist. Mein Seliger, der Kaiser, war selbst Maçon, und mir ist leid, dass ich sie verfolgt habe. Künftighin soll es nicht mehr geschehen. Ich werde mich befeleissigen, das Vorige wieder gutzumachen, und sie können meines Schutzes sicher sein*“.

Masonerya nie omieszkąła wyzyskać tego usposobienia cesarzowej i jej syna Józefa II. Jeszcze w r. 1770 otwartą została loża wiedeńska *Zu den drei Adlern*; za nią poszły loże *Zum heiligen Josef (1771)* i *Zur Hoffnung (1773)*; ale dopiero w r. 1784 nastąpiło założenie t. z. *Grosse Landesloge von Oesterreich*²⁾.

¹⁾ „*Höre Er, lieber Kaunitz, Er will uns etwas weiss machen, was Er selber wohl nicht glaubt. Der Josef wird auch noch auf Unsere Worte kommen und es bitter bereuen, sich mit diesen dangereusen Leuten so tief eingelassen zu haben. Gebt acht, wenn die einmal merken, dass beim Goldkochen, Schatzgraben und Geisterbeschwören nichts herauskommt als Schande und Spott, und dass sie dabei so lange die dupes gewesen, dann werden sie auf einmal einig sein, sie werden, damit sie nicht umsonst auf der Welt sind, Euch ins Handwerk pfuschen und ein bisschen regieren wollen. Wir sagen Euch, das Haus werden sie Euch noch umkehren und das Leben sauer genug machen. Wir werden's nicht erleben und sind dess' froh. Ihr aber seht zu, wie Ihr noch mit Euren Brüdern Freimaurern zurecht kommt*“ (Helfert l. c. 76).

²⁾ Loże wiedeńskie oderwały się od pragskich w r. 1777, a zbliżyły się do berlińskiej *Landesloge*.

Także i w krajach koronnych liczba łóż z każdym rokiem rosła, tak że przed r. 1794 było ich razem w Austrii i na Węgrzech 45. W Galicyi między r. 1775 a 1777 powstały loże we Lwowie: *Zu den drei weissen Adlern*, *Zu den drei weissen, Rosen*, *Zur vollkommenen Gleichheit*, później zaś *Joseph zum kaiserlichen Adler*, — w Krakowie *Zu den drei Helmen*, — w Samborze *Zur Hoffnung*, — w Zaleszczykach *Zum goldenen Stück*, — w Wieliczce *schwarzen Schildkröte*; a należeli do nich przeważnie urzędnicy i kupcy narodowości niemieckiej.

Równocześnie uwijali się po Austrii jużto awanturnicy, propagujący wyższe stopnie i „zakon Templaryszów“, jak znany już baron Hund¹⁾, — jużto alchemicy, Rosenkreuzery i illuminaci. Kiedy po zamknięciu łóż w Neapolitańskim (12. września 1775) groziło coś podobnego i lożom w Austrii, miał ten cios odwrócić wystawnik W. Łoży berlińskiej br.: Franciszek von Sudthausen, przy pomocy w. mistrza prowincjonalnego hr. Dietrichsteina i będącego w łaskach u cesarza Józefa II. br.: Zinnendorfa, tak, że cesarz w piśmie do W. Łoży berlińskiej oddał masoneryi pochlebne świadectwo.

Józef II. nie należał do loży, a nawet w piśmie odręcznym z 11. grudnia 1785 nazwał robotę masonską kuglarstwem (*Gaukelei*); ale przejąwszy się od młodości zasadami antykościelnymi i popadłszy w moc masonów²⁾, starał się pod pozorem wprowadzenia reform, poniżyć Kościół do roli sługi państwa, religię zaś uczynić pomocniczką policji, za co go masonerya wynosiła pod niebiosa. Oto

¹⁾ Sam cesarz Józef II. kazał sobie wyklądać kabbalistykę (*Bauhütte* z 30. styc. 1909).

²⁾ Wpływali na niego szczególnie „bracia“: książę Wacław Kaunitz, hr. Jan Dietrichstein, bar. Józef Heinke, hr. Jan Ant. Pergen, bar. Franc. Kressl, bar. Szymon Reischach, Ignacy Born (autor pamfletu p. t. *Monachologia*), Józef Sonnenfels, bar. Karol Martini.

próbka takiego dityrambu: „Gdyby Chrystus przyszedł znowu na świat, przybyłby przedewszystkiem do Wiednia, do Wielkiego Józefa, rzuciłby mu się na szyję, uściskałby go i powiedziałby: Najukochańszy Józefie, najdroższy synu, tyś jest tym monarchą, którego Ojciec mój Niebieski ustanowił na ziemi, abyś moją świętą religię, którą bezbożne mnichy i popy, gotowe dziś jeszcze mnie ukrzyżować, tysiącnymi przesądami i zabobonami zeszpeciły, do pierwotnego i świetnego blasku znowu przywrócił. Ty, Józefie jesteś owym mężem, którego Ojciec mój Niebieski do tego ważnego dzieła wybrał“¹⁾. Dziś jeszcze pisarze sekty wielbią Józefa II. jako „masona bez fartucha“.

Mając poparcie lóź, mógł cesarz pofolgować swoim pseudoreformatorskim zapędem, tem więcej, że znalazł chętną pomoc nietylko w ówczesnych urzędnikach i literatach, ale także w księżach, i co gorsza, w biskupach, duchem febronianańskim przejętych, jakimi byli np. arc. ołomuniecki hr. Tadeusz Trauttmansdorff, arc. salcburski hr. Hieronim Colloredo, arc. zagrzebski Maks. Verchovacz, b. lublański hr. Karol Herberstein, b. mantuański hr. Jan Pergen, b. weroneński Jan Morosini, b. brixeniński hr. Leopold Spaur, b. przemyski Betański i sam kardynał Franciszek Herzan von Harras, poseł. austriacki przy Watykanie²⁾.

Zaledwie po śmierci Maryi Teresy (29. listop. 1780) Józef II. objął rządy Austrii, zaraz, niby grad niszczący, poczęły wychodzić rozporządzenia Kościołowi wrogie, jak kassata wielkiej liczby klasztorów, przerwanie stosunków pomiędzy pozostałymi klasztorami i biskupami a Stolicą św., zniesienie bractw, kongregacyj Maryańskich i semina-

1) Por. G. M. Pachtler S. J. *Der stille Krieg der Freimaurerei gegen Thron und Altar*, str. 23. Natomiast masoni lżyli w ohydny sposób Kościół i biskupów.

2) Kard. Herzan był — jak twierdzą — masonem. Do lóży należał także, jako *eques a cruce hierosolymitana*, od r. 1778 ksiączę biskup lublański Michał Brigido.

ryów duchownych, a stworzenie seminariów generalnych z kierunkiem policyjnym i z wykładami w duchu febroniańskim, podporządkowanie władzy duchownej pod władzę rządową, rozszerzenie wpływu państwa w sprawach szkolnych i małżeńskich, a nawet wydanie wielu przepisów liturgicznych, za co Fryderyk II. nadał Józefowi II. przydomek „brata zakrystyana“¹⁾.

Temi pseudo-reformami zadał Józef II. bolesny cios Kościołowi w Austrii, bo ugruntował panowanie zgubnego systemu, odtąd jozefinizmem zwanego; ale z drugiej strony oburzył przeciw sobie wierzących katolików i wywołał groźne zaburzenia w Belgii i na Węgrzech²⁾. Umierał z gorączką w duszy (8. lutego 1790), czego wyrazem były słowa, jakie przed śmiercią napisał do brata swego Leopolda: „Ubolewaj nademną, bo obecnie, jak sądzę, jestem najnieszczęśliwszym z ludzi“.

Za późno spostrzegł cesarz, że fałszywą poszedł drogą i że masonerya jest nieprzyjaciółką religii i państwa. Wprawdzie dekretem z 16 grudnia r. 1785 ograniczył liczbę łóż do dwóch lub trzech w tem samym mieście i nakazał spis członków, z wykazem dni zebrań, przedkładać władzom³⁾, w rozporządzeniu zaś z r. 1789 postanowił, aby urzędnicy cywilni i wojskowi wystąpili z łóż, a na przyszłość każdy z nich przed otrzymaniem posady składał przysięgę, że do tajnych towarzystw nigdy się nie zapisze; ale te prawa nie weszły zaraz w życie i sprawiły tyle

¹⁾ Czyt. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 79 sq.

²⁾ Kiedy Pius VI. w r. 1782 przybył do Wiednia, by odwrócić te ciosy od Kościoła, nietylko Józef II., ale i minister Kaunitz śmiał papieżowi ubliżyć.

³⁾ Wielkie oburzenie u masonów wywołał Józef II. przez to, że podpułkownika gwardyi węgierskiej hr. Wład. Szekely'ego; masona, oddał sądom cywilnym za to, że tenże zdefraudował 97.000 reńskich z kasy wojskowej. W pamflecie wówczas wydanym nazwali cesarza wprost tyranem

tylko, że masoni poczęli porozumiewać się z nieprzyjaciółmi państwa.

Brat i następca Józefa II., cesarz Leopold II. był, jak twierdzą, masonem, a przynajmniej opiekunem sekty i już jako wielki książę tokański działał w jej duchu, mimo, że go siostra jego Marya Antoinetta w liście z 17. sierpnia 1790 ostrzegła przed machinacjami masonów: „*Prenez bien garde là bas à toute association de franc-maçons. On doit déjà vous avoir averti; c'est par cette voie, que tous les monstres d'ici comptent d'arriver dans tous les pays au même but. Oh Dieu garde ma patrie et vous de pareils malheurs*“¹⁾.

Później Leopold II. wystąpił przeciw masonom, a po nagłej jego śmierci²⁾, został cesarzem niemieckim Franciszek II., człowiek wierzący i Kościołowi życzliwszy, acz nie całkiem wolny od zapatrywań jozefińskich. Odkrycie spisku masonów-jakobinów, o którym będzie poniżej, jakoteż *Privat-Promemoria über die zweckmässigsten Mittel, die sämtlichen geheimen Orden für jeden Staat unschädlich zu machen*, podane cesarzowi w r. 1793 przez nawróconego masona, prof. Hoffmanna³⁾, wywołały su-

¹⁾ Arneth *Der Briefwechsel Kaiser Josefs II. etc. mit Marie Antoinette*. por. Annarius Ossegder *Hammer der Freimaurerei, am Kaiserthron der Habsburger*. Amberg 1875.

²⁾ Umarł w r. 1792, jak twierdzą, po nocnej orgii masonskiej, czy też według innej wersji, otruty bulionem, przysłanym z Włoch przez masonów; ale dowodów na to niema.

³⁾ W piśmie tem wykazuje Hoffmann machinacye masonów i illuminatów za rządów Józefa II. i opowiada, że illuminaci, opanowawszy łoże austryackie, ludzili tegoż cesarza obietnicą pomocy w nabyciu Bawaryi, ale że te plany sparaliżował Fryderyk II., nakazawszy ministrowi swojemu Herzbergowi wstąpić do zakonu illuminatów i działać w łożach przeciw zamiarom Józefa II. Hoffmann twierdzi również, że tenże Herzberg, przy pomocy angielskiego ministra Pitta, spowodował wojnę Turcyi z Austryą, i że zaburzenia w Węgrzech były dziełem łoż. (Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* s. 18).

rowsze wystąpienie przeciw masonom. Już w r. 1794 kazał Franciszek II. rozwiązać loże w krajach austryackich; a na sejmie rzeszy w Regensburgu postawił wniosek, by ustawą zakazano tajemnych związków masonów, kawalerów Różanego Krzyża i illuminatów, ale sprzeciwili się temu delegaci Prus, Brunświku i Hanoweru; za to on sam odnowił 22. kwietnia 1801 dekret Józefa II. dla krajów austryackich.

Mimo to w roku 1809 loża austryacka utrzymywała tajną korespondencyę z W. Wschodem francuskim, a i później także nie brakło w Austrii masonów ukrytych¹⁾.

Na zjeździe w Weronie r. 1822 wystąpili monarchowie przeciw masoneryi i innym sektom tajemnym, mimo, że król pruski Fryderyk Wilhelm III. stanął w ich obronie.

Wskutek ruchów rewolucyjnych w r. 1848 została otwartą na nowo w Wiedniu loża „pod św. Józefem“, z mistrzem dr. Ludw. Lewisem na czele, i otrzymała od Wielkiej Łoży krajowej w Berlinie afiliacyę, a od ministra Doblhoffa zatwierdzenie; ale po nastaniu reakcyi musiała „się przykryć“. Dopiero era „błękitnej rewolucyi“, czyli liberalizmu²⁾, nowe przyniosła nadzieje. Już w r. 1860 żyd Schneeberger założył dwie loże na Węgrzech, inny zaś żyd, L. Lewis, lożę w Oedenburgu, także w Węgrzech, przeznaczoną na zbiorowisko masonów monarchii i aliliowaną przez W. Lożę hamburską (19. marca 1869). Tenże Lewis wniósł 15. listop. 1867 prośbę do namiestnictwa w Wiedniu i Pradze o wskrzeszenie wiedeńskiej loży *św. Józefa* i praskiej *Amicitia*; ale mu odmówiono. Zato ministerstwo mieszczańskie 19. stycznia 1868 zniósło rozporządzenie, żądające od urzędników przysięgi, że do tajnych związków nie należą i należeć nie

1) W r. 1812 odkryła policya w Wiedniu schadzki masonów.

2) Br.: Goblet d'Arviella powiedział 6 sierpnia 1877 w Brukseli, że „masonerya jest filozofią liberalizmu“.

będą, a przytem zamknęło oczy, że masonerya przemyciła się do Austrii pod flagą „niepolitycznych związków“ i „wianuszków“ (*Maurerkränzchen*), które pracują jak loże, tylko bez masońskich oznak i przepisanego ceremoniału.

Już 30. października 1869 związek „*Humanitas*“ otrzymał rządowe zatwierdzenie, z prawem afiliowania takichże stowarzyszeń w Cislitawii¹⁾; i rzeczywiście do r. 1874 powstało takich filij ośm, oprócz loży *Humanitas* w Neudörfel na ziemi węgierskiej założonej²⁾, gdzie wiedeńska *Humanitas* odbywa swé masońskie zebrania, jakoteż „międzynarodowego wianuszka masońskiego“ w Wiedniu³⁾.

Obecnie w samym Wiedniu jest takich „niepolitycznych związków“ jedenaście, pod następującymi godłami: *Einigkeit, Bildung, Literarischer Geselligkeits-Klub, Einigkeit an der Donau, Freundschaft, Treue, Goethe, Lessing zu den 3 Ringen, Pionier, Kosmos*⁴⁾. Są to właściwie loże masońskie; ponieważ jednak masonerya nie ma w Austrii urzędowego pozwolenia, przeto te loże, acz zresztą publicznie znane, muszą się ukrywać pod inną nazwą i są filiami lóży węgierskich w Preszburgu.

Oprócz lóży wiedeńskich istnieją masońskie związki „humanitarne“, albo t. z. wianuszki (*Kränzchen*): w Abbazy (*Humanitas*), w Asch w Czechach (*Asträa*), w Cieplicach (*Philantropia*, w hotelu *zum schwarzen Ross*), w Cie-

¹⁾ Jako organ tego związku począł wychodzić dziennik „*Zirkel*“.

²⁾ Loża *Humanitas* w Neudörfel an der Leitha otrzymała zatwierdzenie od W. Wschodu włoskiego (22. kwiet. 1871).

³⁾ *Annuario* Osseg. l. c. 24 sq. — *Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 327.

⁴⁾ *C. van Dalens Kalender* auf das Jahr 1912 twierdzi, że od loży presburskiej zależą następujące związki wiedeńskie: *Humanitas, Zukunft, Sokrates, Eintracht, Schiller, Freundschaft, Treue, Göthe, Lessing zu den drei Ringen, Pionier, Kosmos*, dalej pragski *Hiram*, salzburski *Mozart*, pilzeński *Harmonie*, abbazyjski *Humanitas*.

szynie (*Freundschaft*), w Czerniowcach p. t. 1. *Humanitas*, 2. *Karol I.*, 3. *Kinder-Asyl-Verein Montefiore* (ze samych żydów), we Franzensbadzie (w *Britisch-Hotel*), w Haidzie w Czechach (*Einigkeit*), w Karlsbadzie (p. t. *Verein Munificentia* w hotelu Kroh w lecie, a w hotelu Post w zimie), w Marienbadzie (w hotelu Casino), w Opawie, w Pilźnie (*Harmonie*), w Pradze: 1. *Bruder-Kreis Amicitia*, 2. *Harmonie*, w Reichenbergu (p. t. *Latomia*), w Saazie w Czechach (p. t. *Kette*), w Salzburgu (*Mozart*).

Rzecz godna uwagi, że tylko „bracia“, należący do formalnych łóż austriackich w Preszburgu, mogą być członkami tych związków; a więc w oczach masonów uchodzą one za łoże¹⁾.

W r. 1874 preszburska łoża „Przyszłość“ wniosła do ministerstwa ks. Auersperga podanie o pozwolenie na otwarcie łoż w Cislitawii; ale otrzymała odpowiedź odmowną, na tej podstawie, że w Austrii tajne towarzystwa są zakazane. Niepomyślnym był również wynik zabiegów „braci“ Rotha i Zenkera (żydów), by namiestnictwo dolno-austriackie pozwoliło na utworzenie Wielkiej Łoży *Austria* w Wiedniu (r. 1904); a kiedy oni zaapelowali do trybunału państwa, zatwierdził tenże rezolucję namiestnictwa (23. stycz. 1905).

Starania te ze strony łoż wiedeńskich mają się nibawem ponowić; przynajmniej tak zapowiada łoża *Pionier* w odezwie z r. 1906, ubolewając nad tem, że rząd austriacki wprowadzie masoneryę toleruje, ale może każdej chwili jej pracę zatamować i zniweczyć. Nim uznanie prawne nastąpi, muszą łoża cislitawskie inną wywieszać cho-

¹⁾ Według *C. van Dalens Kalender für Freimaurer* za r. 1907 liczba masonów austriackich, w znacznej części żydów, wynosiła wówczas 846. Do najruchliwszych należą: baron Hock, Ernest Wiktor Zenker, Jörg, Glückmann, Pernersdorfer, Brezina, Ferd. Karl, Hugo Heller.

ragiew to jest, tworzyć lub popierać dzieła dobroczynne; a że one, jako twierdze liberalizmu, bronione głównie przez żydów, są rozsiewniczkami bezwyznaniowości i nienawiści do Kościoła katolickiego, zbyteczna dowodzić. W ostatnich czasach przeważnie z łóż wychodzi agitacja za „wolną“, to jest, bezreligijną szkołą, jakoteż za rozwodami i za ślubami cywilnymi obowiązkowymi.

Jak wypowiedział masoński dziennik „Zirkel“ (r. 1905/6 Nr. 22), walka przeciw religii w szkole musi być hasłem masonery i zbliżonych do niej duchów; to też już w r. 1903 loża „Pionier“ założyła w Wiedniu „szkołę wolną“, z której naukę religii wykluczono. W tym też celu za staraniem tej loży i br.: wicemistrza Zenkera powstał w r. 1903 czysto masoński związek *Verein zur Erhaltung einer freien Schule* (dla utrzymania „wolnej szkoły“¹⁾), a w r. 1905 liberalny związek *Freie Schule* („wolna szkoła“), na którego czele stanął br.: Hock, radca dworu i członek najwyższego trybunału administracyjnego. Związek ten, poparty przez profesorów uniwersytetu wiedeńskiego i przez partję socjalno-demokratyczną, wezwał rady szkolne większych miast, aby ze szkół miejskich usunęły modlitwę „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Marya“, oraz krucyfiksy. Miasto Linc poszło pierwsze za tem wezwaniem, ale biskup lincki Doppelbauer zaprotestował, za nim zaś poszli katolicy, tak, że żydowsko-masońskie zakusy tą razą się nie powiodły. Ponowiono je w r. 1906 w lożach wiedeńskich, ale również bez skutku; co więcej, rada szkolna wiedeńska z inicjatywy znakomitego bur-

¹⁾ Staraniem tych loż powstały w Wiedniu bezwyznaniowe ochronki dla dzieci, *Heim für obdachlose Familien*, *Verein zur Förderung des Handwerks*, *Philantropische Verein*, *Kaiser Franz Josef Jubiläumsstiftung für Volkswohnungen*, *Verein zur Anspeisung hungernder Schulkinder* itd.

²⁾ Związek ten przestał istnieć w r. 1906, a fundusze swe 3600 kor.) przekazał związkowi *Freie Schule*.

mistrza Luegera kazała w r. 1909 zamknąć pierwszą szkołę „wolną“, w rakuskiej stolicy założoną. Związek „wolnej szkoły“, który nauczanie religii w tej szkole powierzył nauczycielom świeckim, przejętym ideami masońskimi, odwołał się do władz wyższych, ale ministerstwo oświaty i trybunał administracyjny orzekły, że według ustawy z r. 1869 o szkołach ludowych każdy nauczyciel religii ma mieć pozwolenie biskupie lub w razie nieuzasadnionej odmowy biskupa, upoważnienie ze strony rady szkolnej krajowej, — że nadto szkoły prywatne bez nauki religii istnieć nie mogą. „Wolna szkoła“ poniosła porażkę, ale z pewnością ataki swe ponowi. Nie udał się też w r. 1906 szturm o rozwody, przez masoński dziennik *Zirkel* i pisma żydowskie wywołany¹⁾; bo dzięki organizacji, przeprowadzonej przez wiec katolicki, w Wiedniu r. 1906 odbyty, opinia katolicka w niezliczonych petycjach do rady państwa założyła protest.

W ostatnich latach wydano także wojnę fakultetom teologicznym przy uniwersytetach, czego skutkiem były demonstracje, wywołane w Pradze, Wiedniu, Gracu, Innsbruku i w Krakowie(!) przez młodzież „postępową“, żydowską i socjalistyczną.

Pod względem politycznym dążą loże masońskie do rozbioru Austrii i przyłączenia niemieckich prowincyj do Niemiec, a ich tajemną dewizą jest: „*delenda est Austria*“²⁾. Główną siłę obozu liberalnego stanowią żydzi,

1) W r. 1909 ponowił tę agitację br.: Zenker, głównie wśród robotników. Popiera ją także związek separowanych małżonków katolickich, mających w Wiedniu główną swoją siedzibę!

2) Masoni mają protektorów w niektórych wysokich urzędach i w deputowanych do rady państwa; to też Oskar Erstling mógł napisać w masońskim dzienniku *Zirkel* (z 13. grud. 1908): *In Oesterreich lebt und regiert das freimaurerische Princip so kräftig wie gerade dermalen vielleicht nirgends auf der Welt.* (Walther *Die Freimaurerei* str. 88). Nawet między wychowawcami następcy tronu Rudolfa byli masoni!

k którzy przed utworzeniem się stronnictwa „chrześcijańsko-socjalnego“, za pomocą dzienników i kapitałów, — bo majątek samego Rotschilda wiedeńskiego ma wynosić 11 miliardów koron — rej wodzili w Austrii; od nich też przeważnie wychodziły hasła do obalenia konkordatu z r. 1855.

Na początku XX wieku liberałom w walce z Kościołem przybył na pomoc z jednej strony protestantyzm, który za pomocą pieniędzy, broszur i pastorów niemieckiego cesarstwa szerzy wśród ludności niemieckiej w Austrii apostazję (t. z. *Los von Rom — Bewegung*), z drugiej związek wolnomysłny, który także wśród Czechów działa destrukcyjnie ¹⁾.

Powszechne wybory w r. 1907 i 1911 wzmocniły nadto siłę partii socjalno-demokratycznej.

II. W Węgrzech pierwsze loże powstały za rządów Maryi Teresy, a najwięcej przyczynili się do tego oficerowie gwardyi przybocznej węgierskiej, w r. 1760 utworzonej, którzy nader chętnie wstępowali czyto do łóż wiedeńskich, czy do innych tajnych stowarzyszeń, jak np. Illuminatów, Różanego Krzyża, Braci azyatyckich i t. p., uprawiających alchemię i magię.

Na pierwszych kartach roczników masoneryi węgierskiej wypisane są nazwiska: hr. Karol Palffy, hr. Jan Esterhazy, Aleksander Bároczy (poeta), Kazinczy (poeta),

¹⁾ W samych Czechach ma być 13 wolnomularskich związków. Na kongresie wolnomysłnych w Brukseli (21—23 sierpnia 1913) br.: Vojan przywiózł pozdrowienie od 300.000 wolnomysłnych Czechów z północnej Ameryki. W Czechach 8.000 nauczycieli przystąpiło do europejskiego wolnomysłnego związku nauczycieli, który na swoim sztandarze wypisał te hasła: „Rozdział szkoły od Kościoła i rozdział państwa od Kościoła“. W jednym tylko roku 1909 aż 1782 Czechów ogłosiło się bezwyznaniowymi. (Por. referat ks. ks. Pawła Sapielhy w *Księdze pamiątkowej drugiego Kongresu Maryańskiego* odbytego w Przemyślu w r. 1911) str. 271 sq.

hr. Stefan Niczky, hr. Jan Draskowics, Jan Laczkowics, Józef Ignacy Martinowics i inni.

W r. 1769 nasi Konfederaci barscy, z ks. Karolem Radziwiłłem i hr. Pawłem Rzewuskim na czele, założyli lożę w Preszowie, zależną od W. Loży polskiej; a dziś jeszcze pokazują tam piwnicę, na niebiesko pomalowaną, gdzie się odbywały lożowe zebrania.

Niebawem powstały także loże w Peszcie (*Zur Grossmuth*), w Preszburgu (*Taciturnitas*), w Warażdynie (*Trzech smoków*) i gdzieindziej, tak, że w r. 1784 było ich w Węgrzech 10. Loże kroackie zawdzięczają swój początek oficerom, internowanym w Magdeburgu podczas wojny siedmioletniej; loże siedmiogrodzkie zaś Samuelowi Bruckenthalowi, który jako gubernator kraju, zaprowadził w nim reformy Józefa II.

Pod wpływem masoneryi szerzyły się na Węgrzech zasady rewolucyjne, których propagatorami byli Józef Ignacy Martinowics, najprzód zakonnik, potem prof. uniwersyteckiego, w końcu urzędnik kancelaryi gabinetowej Leopolda II., — Jan Laczkowics, były oficer, Franciszek de Szentmarjay, urzędnik, Józef Hajnoczy, również urzędnik i hr. Sigray. Zyskawszy sobie sojuszników w Wiedniu i gdzieindziej, do których należeli Jan Jerzy Forster, porucznik Hebenstreit, pastor Held, były nauczyciel Franciszka II. Andrzej Riedel i inni, zamierzali oni zwabić cesarza do Pesztu, uwolnić jeńców francuskich, także internowanych i przy ich pomocy wywołać rewolucję, której celem miało być zaprowadzenie republiki. Ale spisek ten został w r. 1794 odkryty, poczem hersztowie tegoż (Marlinowics, Laczkowics, Hajnoczy, Szentmarjay i Sigray) zostali straceni (20 maja 1795), a wszystkie loże zostały zamknięte¹⁾.

Dopiero po wybuchu rewolucyi w r. 1848 dyktator Ludwik Kossuth, przyjęty poprzednio do loży hamburskiej

¹⁾ Czyt. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* str. 222 sq.

„Pelikan“, postarał się, że otwarto w Peszcie lożę „Kossuth w jutrzence wyższego światła“¹⁾. Kiedy powstanie upadło, przywódcy tegoż wstąpili do loż zagranicznych²⁾ i z Kossuthem na czele utworzyli komitet rewolucyjny węgierski, zostający w ścisłym związku z masoneryą włoską³⁾. On to w r. 1859 umawiał się z br.: Hieronimem Napoleonem Bonaparte, aby utworzyć osobny oddział węgierski z jeńców pojmanyh w wojnie⁴⁾; a w r. 1866 zawarł pakt z rządem włoskim i z Bismarkiem w celu wywołania powstania na Węgrzech i buntu pułków węgierskich w czasie wojny prusko-austriackiej, na co miał otrzymać 3 miliony franków⁵⁾.

1) Słowo *Kossuth* później opuszczono, a loża miała bardzo krótki żywot.

2) L. Kossuth i hr. Bethlen Gabor do loży w Cincinnati, Franciszek Pulszky i Juliusz Andrassy do loży paryskiej „*Mont-Sinai*“ (1854), jen. Jerzy Klapka do loży turynskiej „*Dante Alighieri*“, tytularny biskup Jacek Ronay w Londynie, tyt. biskup Mich. Horwath w Szwajcaryi itd.

3) Mazzini już w r. 1851 pisał w swoim manifestie do rewolucyjnego komitetu w Londynie: „*Delenda est Austria*“.

4) Plan był taki, że br.: Kossuth, Klapka i hr. Władysław Teleki, jako członkowie „komitetu narodowego węgierskiego“, mieli z dezertarów i jeńców utworzyć wojsko węgierskie, które wraz z 20-tysięcznym korpusem francuskim, pod dowództwem ks. Hieronima Napoleona Bonaparte, miało wpaść do Węgier. Na to hr. Cavour dał kilkaset tysięcy lir; ale plan się nie powiódł, zwłaszcza, że już 8. lipca 1859 zawarty został pokój w Villafranca. W r. 1860 Kossuth, Klapka i Teleki umawiali się znowu z hr. Cavourem w celu wywołania powstania w Węgrzech, czego wynikiem była rewolucyjna odezwa z 10. września 1860. W r. 1862 hr. Bismark, odchodząc z Paryża na stanowisko ministra do Berlina, wszedł w porozumienie z węgierską partją rewolucyjną, za pośrednictwem hr. Seher-Phos'a, bo już wtenczas myślał o wojnie z Austryą (Por. *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* s. 274 sq.).

5) Annarius Osseg l. c. str. 39 sq. Pośrednikami byli masoni Klapka i hr. Teodor Csáky.

Jeszcze w r. 1862 żyd Ludwik Lewis, jako profesor języka angielskiego przy uniw. peszteńskim, starał się utworzyć w Peszcie tajną lożę p. t. *St. Stephan*; ale w r. 1863 musiał ją przenieść do Genewy, gdzie przez dłuższy czas było ognisko masoneryi węgierskiej. Dopiero po zaprowadzeniu dualizmu w r. 1867 (do czego hr. Beust protestant z jednej a Franc. Deak, mason, z drugiej najwięcej się przyczynili) mogli „bracia“ Türri, Jerzy Klapka i hr. Teodor Csáky założyć w Peszcie lożę „Maciej Korwin“, której ks. Hieronim Nap. Bonaparte, imieniem W. Wschodu francuskiego, przysłał dyplom erekcyjny, a którą liberalne ministerstwo węgierskie br.: hr. Juliusza Andraszy'ego zatwierdziło (6-go paźdź. 1868). Odtąd mnożyła się z każdym rokiem liczba loż i to tak szkockich, których propagatorem był szczególnie żyd Lud. Lewis¹⁾, pod W. Wschodem węgierskim, jak symbolicznych pod W. Lożą węgierską, i pod młotkiem w. mistrza Franc. Pulszky'ego; a w jednych i drugich rej wodzili żydzi. Do loż wstępowali nawet ministrowie, urzędnicy, profesorowie i oficerowie, zwłaszcza gdy minister obrony kraj. Bela Szende w r. 1875 dał nieograniczone pozwolenie dla rezerwowych oficerów honwedów.

Po długich układach W. Loża węgierska złąła się 23. marca 1886 z W. Wschodem szkockim, w W. Lożę „symboliczną węgierską“, dla której 16. marca 1890 ułożono statuta, z odezwą do loż, by brały udział w życiu publicznem²⁾.

Teraz wzięto się energicznie do utorowania zwycięstwa dla idei masońskich, mianowicie co do małżeństwa

¹⁾ Umarł w r. 1890 w największej nędzy, opuszczony od „braci“! (Czyt. *Freimaurerei und Socialdemokratie*. str. 57).

²⁾ Loże szkockie nadają jednak i dzisiaj kierunek masoneryi węgierskiej. W. Mistrzem jest obecnie radca Dr. Arpad Bókay, profesor uniwersytetu i radca dworu. W r. 1913 br.: Ignacy Jekelle wydał rytuał co do pogrzebów masońskich.

i wychowania. Kiedy br.: Aleksander Wekerle, członek loży szkockiej „*Kőnyves Kálmán*” i założyciel loży „*Hungaria*”, został prezydentem ministrów, przeprowadził w obu izbach ustawę o ślubach cywilnych obowiązkowych i wymusił jej sankcję na monarsze (r. 1894). Krom tego zwrócono baczna uwagę na wychowanie publiczne, by je po masońskur urządzić, co tem było łatwiejszem, że czas jakiś sekretarzem ministerstwa oświaty był w. mistrz W. Loży węgierskiej Jerzy Joannowics i że wysokie stanowiska w szkolnictwie zajmowali albo zajmują jeszcze masoni, jak np. Antoni Berecz, Marcin Martonffy, Arpad Bokay, Juliusz Kozma i inni. Na mocy uchwały W. Loży z r. 1906, masonerya domaga się coraz silniej „wolnej”, to jest, bezwyznaniowej i przymusowej szkoły.

Co do organizacyi, W. Loża symboliczna miała w r. 1910 pod sobą 1677, wianuszków masońskich 10, braci 6052; a należeli do nich lub należą jeszcze głośni działacze: Lud. Kossuth, jen. Türr, Pulszky, hr. Wład. Telecki, Klapka, hr. Grzegorz Bethlen, minister hr. Jul. Andrassy, Fr. Deak, minister hr. Albin Csáky, min. Wekerle, min. Banffy, min. hr. Tisza, Ivanka, Rakowszky, Berecz, Joannowics, tyt. biskup Horvath, min. Fr. Kossuth, minister Hieronimi, min. bar. Fejervary, min. Feilicz, min. Gegus, min. Kristoffy, Józef Vecczi, Leopold Molnar, Barabas, min. Polonyi, burmistrz budapeszteński Barczy i inni.

Co do ducha, masonerya węgierska jest fanatyczną, jak francuska, belgijska i włoska, i uważa za swoje zadanie mieszać się do polityki w duchu antykatolickim¹⁾; to też dąży ona ciągle, acz powoli i ostrożnie, do zgnębienia Kościoła katolickiego, co niestety ułatwia im nieporadność i nieczynność katolików świeckich i samego duchowieństwa. Temu trzeba przypisać, że w r. 1894 przeszły

¹⁾ Sam masoński Herold (z 1. maja 1910) przyznaje, że loże węgierskie są związkami politycznymi o dążnościach radykalno-socjalistycznych.

w obu izbach ustawy antyreligijne, jak np. o cywilnem małżeństwie obowiązkowem¹⁾. W lożach panują żydzi, stanowiący 67⁰/₀ ogólnej liczby masonów; oni też wywierają wpływ na rząd i podbijają kraj cały w niewolę, zwłaszcza, że handel, przemysł i trzecia część ziemi są w ich rękach.

Pod względem politycznym, t. z. koalicja stronnictw, odzierżawiwszy władzę w skutek układu z cesarzem Franciszkiem Józefem (6 kwiet. 1906)²⁾, postawiła sobie za zadanie wywalczenie zupełnej odrębności Węgier, jako państwa narodowego madziarskiego, z osobnym bankiem i z węgierską komendą w wojsku translitawskim, jakoteż zma-dziaryzowanie innych narodowości³⁾; zaczem poszedł wzrost szowinizmu narodowego i „kultu Ludwika Kossutha“.

Wprawdzie ministerstwo koalicyjne upadło, (w styczniu 1910), ale dążności masoneryi nie uległy zmianie. Hardość i bezwzględność, z jaką loże występują w Węgrzech, oburza nawet ludzi, nie należących do obozu katolickiego. W r. 1911 były minister sprawiedliwości Polonyi, radykał i przez dłuższy czas członek loży, wykrył w izbie niższej sejmu węgierskiego bezprawia sekty. „Węgry — oto jego słowa — posiadają w swej administracji, tysiące ludzi, którzy należą do wolnomularstwa i widzą w jego rewolucyjnych zasadach wskazówkę swych działań urzędowych. Jest to niebezpieczeństwem dla państwa. Administracya traci charakter bezstronności i dostaje się w ręce tajnej grupy politycznej... Loże wywierają na swych

¹⁾ Głównym organem masoneryi węgier, jest *Kelet*, po niemiecku *Orient*.

²⁾ Po tem zwycięstwie koalicji, z br.: Wekerlem na czele, wyrzekł w. mistrz Joannowics w loży peszteńskiej: „Wszędzie napotykałiśmy ślady masońskiej pracy. Loże i bracia staną do niej, gdy potrzeba masońskie idee rozwijać, krzewić, pchnąć naprzód“. Koalicji pomogła pieniędzmi Irredenta włoska.

³⁾ Narodom słowiańskim narzucają język węgierski nietylko w sądach i szkołach, ale nawet w kościołach.

członków niesłychaną presją; wolnomularze znajdują się pod ustawicznym ich nadzorem. Wystarczy odczytać przysięgę, jaką składają wolnomularze, wstępując do łóż, aby przekonać się, że jest bluźnierczą i niebezpieczną dla państwa. Wolnomularstwo węgierskie jest opanowane przez żydów. — Stąd pochodzi, że wskutek agitacji w kraju odzywają się żądania szkoły bezreligijnej i radykalnego prawa wyborczego“.

Twierdził dalej, że w wolnomularstwie węgierskiem istnieje jeszcze specjalna sekta, która zwalcza narodowe państwo węgierskie, religię, rodzinę, patriotyzm — wszystko, co Węgier uważa za rzecz świętą. Winien temu wpływ wolnomularzy-żydów, zajmujących w lożach kierujące stanowiska.



ROZDZIAŁ XXIII.

Masonerya w Szwajcaryi, Belgii i Holandyi.

Treść: I. Założenie i reorganizacya masoneryi szwajcarskiej. — Utworzenie Młodej Europy jako ogniska rewolucyjnego. — Walka przeciw Sonderbundowi. — Bezprawia anarchistów.

II. Rozwój masoneryi pod protektoratem br. Leopolda I. — Stowarzyszenia pokrewne. — Proklamowanie ateizmu w Liège. — Duch i organizacya masoneryi belgijskiej.

III. Liczba łóż w Holandyi i w księstwie Luksemburskiem.

I. W Szwajcaryi powstały pierwsze loże: w r. 1737 w Genewie (*Grande Loge de Genève*)¹⁾, w r. 1739 w Lozannie (*La parfaite union des étrangers*), jako zależne od W. Łoży angielskiej; Zakaz rządu berneńskiego w r. 1743 wstrzymał na chwilę dalszy rozwój masoneryi; dopiero w r. 1765 otwartą została loża *Libertas* w Bazylei, za którą poszły loże kantonu Vaud. Ale w r. 1793, w skutek wybuchu rewolucyi francuskiej, wszystkie prawie loże, oprócz łóż kantonu genewskiego²⁾, zawiesiły swe prace. Po najeździe Francuzów w r. 1798, utworzył się tamże rząd tymczasowy, na którego czele stanęli mistrzowie łóż dyrektoryalnych Bazylei i Lozanny.

¹⁾ Założył ją anglik Jerzy Hamilton.

²⁾ W r. 1768 powstała w Genewie loża *L'Union des coeurs*.

Na początku wieku XIX. reorganizacją masoneryi zajęli się: były nauczyciel cara Aleksandra I. jen. Cezar de la Harpe, literat Henr. Zchokke i dawny illuminat Justus Grüner; ale dopiero w roku 1822 *Grand Orient helvétique roman* połączył się z angielską lożą prowincjonalną; poczem w r. 1844 założoną została w Bernie *Wielka Loża* pod nazwą *Alpina*¹⁾, która w r. 1910, jako „Wielka Loża szwajcarska“, miała pod sobą 34 łóż, 19 wianuszków masonskich i 4200 „braci“ podczas gdy *Suprême Conseil* liczył 3 kapituły, 2 areopagi, 1 Gr. Cons. i 1 Supr. Cons. W r. 1834 staraniem Mazziniego powstał związek p. t. „Młoda Szwajcarya“, jako ognisko rewolucyjne i część „Młodej Europy“.

Kiedy kantony protestanckie poczęły uciskać katolików, siedm kantonów katolickich utworzyło dla obrony praw swoich związek, zwany *Sonderbund*; ale w roku 1847 doznały klęski, poczem radykalizm protestancki, popierany przez loże, zadał Kościołowi straszne ciosy. Szwajcarya, a szczególnie Genewa, stała się siedzibą rewolucjonistów i anarchistów wszelkiej narodowości; wszakże tam w roku 1898 zamordowano cesarzową austriacką Elżbietę; tam Dawid Strauss wydał ohydną książkę p. t. „Życie Jezusa“; tam po r. 1870 srożyło się okrutne prześladowanie²⁾, podobne do pruskiego Kulturkampfu. Że w niem masonerya miała część, pokazuje się z odezwy, wydanej przez W. Lożę (*Alpina*) w lipcu r. 1873, ziejącej nienawiścią do katolicyzmu³⁾. I dziś jest ona wrogo usposobiona dla katolicyzmu, co i stąd się pokazuje, że tam, gdzie ma władzę w swym ręku, zaprowadza w szkołach wykłady „re-

¹⁾ Przyczynił się do tego profesor br. Bluntschli, od r. 1872 wielki mistrz Wielkiej Loży w Beureuth (*Zur Sonne*) i prezes związku protestanckiego o tendencyach racjonalistycznych.

²⁾ Por. *Pius IX. i Jego Pont.* T. III. Roz. IX.

³⁾ Zamieścił ją G. Pachtler S. J. w dziele *Der stille Krieg gegen Thron und Altar* II. Aufl. str. 65.

ligii“, wspólne dla wszystkich wyznań, i to bezwyznaniowe, a do tego przymusowe! W r. 1913 delegaci łóż szwajcarskich, jakoteż stowarzyszeń wolnomyślnych i monistycznych, zebrawszy się w Bernie, uchwalili utworzyć federację tych związków, z osobnym programem, do którego wchodzi propaganda w celu szerzenia apostazyi pośród katolików, rozdział Kościoła i państwa, rozbrat między Kościołem i szkołą, wykluczenie Kościoła i religii z ognisk rodzinnych.

Na mocy uchwały kongresu masoniiego z r. 1900 utworzono w r. 1902 biuro internacyjne, którego organizacją zajęła się ta sama Wielka Loża, a które ma siedzibę w mieście Neufchatel.

II. Pierwsze loże belgijskie powstały w wieku XVIII., a głównem ogniskiem propagandy stały się miasta Liège, Gent i Mons. Przed r. 1770 W. mistrz angielski książę Beaufort zamianował markiza de Gages w. mistrzem prowincyalnym w Niderlandach austriackich; kiedy jednak ukazały się tam dążności dynastyi Habsburgów wrogie, zamknął Józef II. dekretem z 11 grud. 1785 wszystkie loże, z wyjątkiem trzech brukselskich, które poddał nadzorowi policyi. Przy końcu wieku XVIII. uznały loże belgijskie władzę W. Wschodu francuskiego, ale na początku XIX. znaczenie ich upadło i dopiero podniosło się wtenczas, kiedy Kongres wiedeński przyłączył ten kraj do Holandyi. Rząd Wilhelma I., podżegany przez masonów, rozpędził Jezuitów, osiadłych w Gandawie, usunął wierznych katolików z urzędów, by ich zastąpić protestantami lub masonami, i założył trzy nowe uniwersytety, jako rozsądniki idei antykatolickich (1816). W r. 1817 za staraniem księcia niderlandzkiego Fryderyka powstała Wielka loża prowincyalna w Brukseli.

Po rewolucyi w r. 1830 masonerya, przybrawszy nazwę „partyi liberalnej“, znalazła życzliwego opiekuna w królu Leopoldzie I. (1831—1865), który sam był wolno-

mularzem, piastującym wysoką godność „Kawalera Kadosz“¹⁾; to też śmielej wystąpiła do walki z katolikami, w której przewodzili br.: Defaez, Verhaegen, Defré, Bara, Goblet d'Aviella, Van Humbeck, Rogier, Frère-Orban i inni. Główne zaciągi łóż były po miastach, świeżych zaś sił dostarczały nietylko trzy uniwersytety rządowe (w Brukseli, Liège i Gandawie), opanowane przez sektę, nietylko dzienniki obrabiające opinię w jej duchu, ale także międzynarodalne związki robotników, kongresy studentów i stowarzyszenia liberalne, mające przedewszystkiem kierować wyborami, bo najprzedniejszą areną walki jest tam parlament. W r. 1854 na wniosek w. mistrza Verhaegena pozwolił W. Wschód belgijski zajmować się w łozach sprawami religii i polityki, co wywołało zerwanie urzędowych stosunków z łozami niemieckimi (do r. 1874).

Kiedy w roku 1855 stronnictwo liberalne doznało porażki, łozę masońskie szeregowały się w zbitą falangę i uzbroiły cztery nowe pułki, to jest, cztery stowarzyszenia, jako to: wyzwolonych (*affranchis*), solidarnych (*solidaires*), wolno-myślących (*libres-penseurs*) i wolno-żyjących (*libres-viveurs*), z tą straszną dewizą: Pokój duszy płynie z zaprzeczenia Boga²⁾.

Wyzwoleni okazują w życiu jawną pogardę dla zasad i praktyk chrześcijańskich.

Solidarni, których pierwszy związek, pod nazwą *l'Affranchissement*, miał powstać w roku 1854, według innych dopiero w r. 1862, obowiązują się, że przy śmierci nie dopuszczają do siebie kapłana, a z pogrzebu wykluczają wszel-

¹⁾ Leopold I., książę Sachsen-Coburg-Gotha, wstąpił 1. sierpnia 1813 do łozy *Zur Hoffnung* w Bernie szw., a przyjęcie do wyższych stopni szkockich otrzymał w Anglii i był tamże pierwszym Dozorcą łozy *De l'Amitté*. Umarł 10. grudnia r. 1865. Syn jego, Leopold II., zmarł w grudniu r. 1909, nie należał do sekty.

²⁾ Czyt. *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. Tom. II. Rozdz. VI., IV.

ki obrzęd religijny. Jeżeli który z „braci“ umiera, otaczają go inni „bracia“ bez ustanku, aby przypadkiem „nie dał nurka“, poczem odprowadzają go z pompą do grobu, jak to uczynili przy pogrzebie wielkiego mistrza łóż belgijskich Piotra Teodora Verhaegena i wielu innych¹⁾.

Towarzystwo *wolno-myślących*, istniejące od 20. paź. 1862 roku, wydało wojnę „zabobonom wszelkiego rodzaju, które jeszcze za dni naszych utrzymują ludzkość w haniebnej niewoli“, i stara się odepchnąć kapłanów nietylko od łoża umierającego, ale przedewszystkiem od ogniska rodzinnego, mając takie hasło: „Precz z kapłanami przy naszej śmierci, przy naszych ślubach, przy narodzinach naszych dzieci!“²⁾. Katechizm wolnomyślnych każe wierzyć, że „siła nie może być pojęta poza materią, że niema wcale Boga“. Dziś mają oni w Brukseli internacyjne biuro, które zwołuje kongresy wolnomyślnych, przez masonów mocno zasilane.

Towarzystwo *wolno-żyjących*, założone w Brukseli, wynagradza tych wszystkich, którzy wynajdują przeciw kapłanom lub zakonnikom oskarżenia, mogące pociągnąć ich przed sądy cywilne.

Nadto w 1865 roku, 16. lutego, utworzyły łożę masonów t. zw. *Ligue d'enseignement belge*, iżby rugując z jednej strony religię ze szkół, z drugiej wprowadzając przymus szkolny, wychowywać młode pokolenia w ateizmie; w tym też celu nałożyły na swoich adeptów podatek szkolny (*dernier des écoles*) i urzędały częste wiece. Dzie-

¹⁾ Na tym pogrzebie wystąpili masoni w swoich strojach i odprawili ceremonie według rytuału masonów. Byli też obecni „solidarni“ in gremio i przedstawiciel króla (1862).

²⁾ Każdy z jego członków obowiązuje się: a) nie dopuścić kapłana do łoża śmierci, b) zawierać małżeństwa tylko przed władzą cywilną, c) nie dozwolić, aby jego dzieci przyjmowały chrzest, bierzmowanie, Komunię. Związki „Wolnej Myśli“ tworzy w Warszawie i gdzieindziej Andrzej Niemojewski.

łem Ióž i internacyonału był również kongres studentów w Liège (paźdz. 1865), na którym tysiąc przeszło przedstawiciele uniwersytetów belgijskich, francuskich, niemieckich, hiszpańskich, holenderskich, angielskich i rosyjskich, następujące wygłosiło zasady: „Przyznajemy się jawnie do materyalizmu... W porządku moralnym chcemy przez zniszczenie przesądów religijnych i kościelnych dojść do negacyi Boga i do wolnego badania... Wojna Bogu! Nienawiść Bogu!... Jesteśmy rewolucjonistami, socyalistami, ateuszami. Odrzuciwszy powagę Boga, nie chcemy myśleć o żadnej powadze ludzkiej. Trzeba siłą przywieść ludzkość do postępu. Czerwona chorągiew jest prawdziwym sztandarem wolności. Niech żyje Danton, Marat, Robespierre i wszyscy bohaterowie roku 1793. Należy naśladować ich przykład i usunąć resztki władzy, choćby przyszło wylać strumienie krwi“. Trzy lata później (6—13 września 1868) odbył się w Brukseli międzynarodowy kongres robotników, gdzie wypowiedziano wojnę prawu własności, aby natomiast wprowadzić komunizm.

Nadto masoni do swoich związków wciągali kobiety, oświadczając głośno, że „pozyskanie kobiety będzie zdobyczą ogniska domowego, tej ostatniej kryjówki katolicyzmu i tradycyj chrześcijańskich, jakoteż pozyskaniem dziecka, to jest, przyszłości“ — urządzali w wielki piątek bankiety mięsne, zakładali szkoły bezreligijne i dla zebrania „grosza szkolnego“ wyprawiali po miastach „kalwakaty z maskami“, to jest, istne saturnalia, gdzie w ohydny sposób wyszydzały religię. Wreszcie dla wyrugowania wiary w Boga, zawiązali „kółka ateuszów“; a na jednym z ich zebrań niejaki Théé nie wahał się wyrzec, że „ateizm jest czerwoną chorągwią filozofii i że chcąc wierzyć w Boga, trzeba zostać katolikiem; kto zaś odrzuca katolicyzm, musi w logicznem następstwie odrzucić także i Boga“. Nikogo też nie dziwiło, że w r. 1895, jako w 25 rocznicę zaboru

Rzymu, wielki mistrz W. Wschodu belgijskiego wyraził masoneryi włoskiej sympatyę swoich łóź.

Z drugiej strony katolicy nie ustąpili z pola walki, ale uzbroiwszy się lepiej i ściętniwszy swe szeregi, odnieśli przy ostatnich wyborach w r. 1912 zwycięstwo¹⁾ mimo, że masoni połączyli się ze socyalistami, w Belgii bardzo licznymi i silnie zorganizowanymi²⁾. Nie udał się też w r. 1912 strejk generalny robotników, urządzony w celu wymuszenia nowej reformy wyborczej, ani się powiodło masonom przeprowadzić ustawy, by oficerom wolno było wstępować do łóź, bo minister wojny de Broqueville dał im dzielną odprawę.

Słowem, w Belgii wre walka zacięta, ale obóz katolicki jest zwarty i silny; istnieje tam nawet „liga antymasońska“ mająca działać wprost przeciw tej sekcji³⁾.

W roku 1910 masonerya belgijska liczyła 24 łóź o trzech stopniach symbolicznych pod W. Wschodem belgijskim (w Brukseli od roku 1891), i 4 areopagi o 30 stopniach, 7 kapituł 18-go stopnia, 5 łóź symbolicznych pod Najwyższą Radą belgijską (*Suprême Conseil de Belgique* w Brukseli od roku 1817)⁴⁾.

III. Masonerya *holenderska* jest również niezycliwą Kościołowi, ale nie tak wojowniczą, jak belgijska. Wielki Wschód (*Groot Oosten*) królestwa Niderlandów, założony

1) Za to partya masońsko-socyalistyczna odplaciła się napadami na katolików w Brukseli, Liege i gdzieindziej.

2) Mimo to mieli katolicy już w r. 1912 1. lipca 82.761 swoich syndykatów pod sterem „Ligi demokratycznej“.

3) *Bulletin Antimaçonique* tej ligi ma 5000 prenumeratorów. Powzięto tam zamiar urządzenia w Brukseli kongresu międzynarodowego antymasońskiego.

4) W. Wschód uprawnia trzy stopnie niższe; a *Suprême Conseil* stopnie wyższe.

27. grudnia 1756 w Hadze, miał w roku 1910 pod sobą 3 wielkie loże prowincjonalne, 101 łóż¹⁾ i do 4600 „braci“.

Loże holenderskie trzymały się z początku systemu angielskiego; później atoli przyjęły nadto cztery wyższe stopnie według rytu szkockiego, istniejącego we Francyi. Za Napoleona I. powstały dwie loże w Amsterdamie, zależne od W. Wschodu paryskiego.

W roku 1816 wielkim mistrzem W. Loży w Hadze wybrany został dożywotnie Fryderyk, książę Oranii, drugi syn króla Wilhelma II.; ale go zraził antychrześcijański charakter sekty, co też w piśmie do jej głowaczy otwarcie wypowiedział.

Wielkie księstwo Luksemburskie ma od r. 1849 swoją najwyższą radę masońską w Luxemburgu, (*Suprême Conseil maçonnique*), pod którą „pracują“: 1 kapituła, 1 loża (*La Concorde fortifiée*) i do 70 „braci“. Loże te występują wrogo przeciw katolicyzmowi i szczególnie na młodzież dojrzalszą zastawiają swe sidła.



¹⁾ Z tych 31 w południowej Afryce, 17 w innych koloniach. Por. C. van Dalens'a *Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1909*. Leipzig 1912.

ROZDZIAŁ XXIV.

Masonerya w Polsce.

Treść: Pierwsze loże za czasów Augusta II. i Augusta III. — Rozwój masoneryi za króla Stanisława Augusta. — Otwarcie W. Loży w roku 1770. — Utworzenie W. Wschodu polskiego i ogłoszenie konstytucyi organicznej w r. 1784. — Upadek masoneryi polskiej po rozbiorze Polski. — Wskrzeszenie W. Wschodu w r. 1810 i jego postępy. — Masonerya na Litwie i Wołyniu. — Nieporozumienia co do organizacyi. — Tajne związki młodzieży i wojska. — Ukaz Aleksandra I. z 12. sier. 1821 r. i zamknięcie Łóż. — Ocena ducha masoneryi polskiej. — Celniejsi jej adepci. — Szkodliwe skutki jej działania. — Los związków tajnych wojskowych. — Loża polska w r. 1862. — Czy obecnie istnieją loże na ziemiach polskich.

Do Polski przyszła masonerya z Francyi, dokąd nasi panowie wyjeżdżali często nibyto po naukę i ogłędę, a skąd awanturnicy spieszyli chętnie do polskich dworów, czy też do pułków „obcego autoramentu“ po chleb i znaczenie. Za króla Augusta II-go, który lubiał otaczać się Francuzami, mówiono o loży w Warszawie; pewną zaś jest rzeczą, że w r. 1739 istniała tam loża, zależna od drezdeńskiej loży „Trzech białych orłów“, którą hr. Rutowski, naturalny syn Augusta II., w r. 1738 założył; ale te pierwsze związki zniszczyła klątwa, ogłoszona w bulli Klemensa XII. (z r. 1738).

W r. 1742 Stanisław Mniszech, wraz z Jędrzejem Mokronowskim i księciem Konstantym Jabłonowskim, tworzy

łoże w Wiśniowcu na Wołyniu, — w r. 1744 Andrzej Mokronowski łoże „Trzech braci“ w Warszawie (według rytu „ściślej obserwy“ z językiem francuskim), — w r. 1747 Franciszek Longchamp łoże „Trzech bogiń“ we Lwowie¹⁾ — w r. 1755 Jerzy Mniszech marszałek w. k. przy pomocy jenerała bar. Piotra Le Fort łoże w Dukli²⁾; ale wszystkim tym łożom zadała śmiertelny cios bulla Benedykta XIV. „*Providas*“, ogłoszona 18 marca 1751.

Dopiero w r. 1758 wskrzeszoną została łoża „Trzech braci“, która atoli po r. 1764 upadła. W jej miejsce powstała w r. 1766 łoża „Cnotliwego Sarmaty“ staraniem hr. Alojzego Brühla, według „rektyfikowanego rytu niemieckiego“, to jest, templaryuszowskiego, a pracująca w stopniach symbolicznych i szkockich czyli wyższych.

Pierwszy jej mistrz August Moszyński, syn Jana podskarbiego w. k. i hrabianki Cozel, naturalnej córki Augusta II., znany z zasad libertyńskich i z oddawania się alchemii, wskrzesił i podzielił ją na niemiecką „*Drei Brüder*“, francuską „*Parfait silence*“ i polską „Cnotliwego Sarmaty“, a nawet tę ostatnią jako „Wielką łożę na wspaniałym Wschodzie polskim“ ogłosił, sam zaś od księcia de Beaufort, wielkiego mistrza W. Wschodu londyńskiego, nominację na „w. mistrza prowincjonalnego wolno-mularstwa Królestwa polskiego i Wielkiego Księstwa litewskiego“ otrzymał.

Otwarcie nowego budynku tej Wielkiej Łoży polskiej³⁾, rządzącej się od 4. sierp. 1769 własną Konstytu-

1) Por. St. Załęski *O Masonii w Polsce* wyd. II. — Szym. Askenazy *Łukasiński* T. I, 208 sy. — N. Deschamps *Les sociétés secrètes et la société*. 6 édit. T. II, p. 687. łoża lwowska wkrótce upadła, a jej papiery dostały się do rąk arcybiskupa lwowskiego.

2) Według Askenazego łoża w Dukli powstała już w r. 1739; ale pierwsza wersja jest pewniejsza.

3) Organizacya była taka, że najwyższą władzę sprawowała łoża warszawska „Cnotliwego Sarmaty“, złożona z mistrzów i do-

cyą, a zależnej od W. Łoży angielskiej, nastąpiło 24. czerwca 1770 r. z wielką uroczystością, bo jak pisze nuncyusz Durini w relacji swojej do Rzymu, nietylko król Stanisław August ofiarował na biesiadę masońską 2000 złp., ale sam prymas Podoski pożyczył na nią swoich sreber i incognito jako „dobry brat“ w niej uczestniczył¹⁾.

Przybywały też nowe loże, tak, że w r. 1770 było ich siedm; ale wskutek pierwszego rozbioru Polski musiały one zawiesić swe prace. Po r. 1772 wskrzesili lub zreformowali je wybitni masoni polscy, jak hr. Brühl, A. Moszyński, Józef Hylzen, Jan Poniński, And. Mokronowski, Karol Heyking, Józ. Zajączek, Jerzy Wielhorski, Mikołaj Radziwiłł, Ignacy Potocki, jakoteż obcy przybycze: Jan Mioche, Jan de Thoux de Salverte, X. Caroni i inni. Mianowicie hr. Brühl w r. 1774 utworzył lożę ścisłej obserwy „Karola pod trzema hełmami“, w niemieckim języku pracującą, a do niej w r. 1777 wstąpił sam król Stanisław August pod nazwą *Eques Salsinatus* albo *Salsinatus Magnus* i otrzymał 21 stopień kawalera *Rose-Croix* według rytu szkockiego, złożywszy przepisaną przysięgę, ale z zastrzeżeniem swych „obowiązków obywatelskich i królewskich“ i pod warunkiem, że wstąpienie jego pozostanie tajemnicą. W r. 1778 powstała także, za staraniem ambasadora rosyjskiego Stackelberga, loża-matka dla loż polskich, według rytu angielsko-szkockiego pracujących, którą z pochlebstwa dla Katarzyny II. nazwano: „Katarzyna pod gwiazdą północną“, a od

zorców loż podwładnych i z wielkich urzędników swoich; na jej czele stał wielki mistrz. Pod tą wielką lożą stały loże symboliczne krajowe, rządzone przez mistrzów katedralnych, nad zachowaniem zaś dogmatu i ceremoniału w lożach czuwał wizytator, przez w. mistrza wysyłany.

¹⁾ Nuncyusz żalił się także na biskupa poznańskiego Młodziejowskiego, że tenże proszony o to, by temu zgorzeniu zapobiegł, miał odpowiedzieć: „Ja mam co innego do roboty“.

której zależała także loża „Dobry pasterz“ w Wilnie. Podczas sejmku czteroletniego zamieniono jej nazwę na „Stanisław pod gwiazdą północną“, a pierwiej jeszcze, bo w r. 1780 W. Wschód londyński dał jej *magnum chartam* czyli władzę „robienia Mularzów“ i zakładania łóż. W krótkim czasie pomnożyła się ich liczba i to różnych rytów, tak, że w r. 1780 było w Polsce 9 łóż zwyczajnego rytu angielskiego, zależnych od W. Wschodu polskiego, 4 loże rytu niemiecko-szwedzkiego, zależne od dyrektoryatu w Strassburgu, 2 loże rytu francuskiego, zależne od W. Wschodu Francji i jedna loża niezależna.

Ale loże reformy niemieckiej wkrótce upadły, podczas gdy W. Loża polska, przy której dla czuwania nad doktryną i ceremoniałem istniała od r. 1782 „kapituła najwyższa zarządzająca“, do większego przyszła znaczenia. Pod jej to skrzydłami zawiązała się w r. 1783 pierwsza loża adopcyjna (masonek) w Warszawie, pod nazwą „Dobroczytność“; za nią poszły także loże w Poznaniu, we Lwowie (1788) i w Dubnie. Mianowicie w Poznaniu pierwsza loża założona została w r. 1780 pod godłem: „Stateczność uwieńczona“ (*La constance couronnée*) a pierwszym jej mistrzem był hr. Ignacy Działyński. Jej to staraniem powstała w Poznaniu loża dla kobiet tejże nazwy, która do r. 1794 istniała. W r. 1783 przybyła tamże druga loża polska p. t. „Orzeł biały“, zostająca pod protektorem Wielkiego Wschodu, podczas gdy loża niemiecka, zależna od W. Łoży berlińskiej, „pracowała“ od r. 1784, najprzód sama, później, od r. 1806, wespół z lożą „*Friedrich Wilhelm zur beglückenden Eintracht*¹⁾).

W Warszawie, po wyjeździe Józ. Hylsena, w r. 1781 W. Mistrzem został Ignacy Potocki, prezes rady nicustającej, który rozbitą na różne ryty masoneryę polską postanowił zjednoczyć w jedną instytucję narodową, nie-

¹⁾ Por. P. Prümer *Geschichte der Loge in Posen.*

zależną od zagranicy. 27 grudnia 1781 odbyło się ogólne zebranie „reprezentantów wolnomularstwa narodowego“ w wielkiej loży W. Wschodu polskiego, pod młotkiem Ignacego Potockiego, gdzie przyjęto ustawę tymczasową i nawiązano stosunki z wielkimi Wschodami zagranicznymi. Na podstawie władzy, nadanej W. Mistrzowi masoneryi polskiej przez najwyższe władze masońskie w Londynie¹⁾ i w Berlinie, przeprowadził Ignacy Potocki rewizję ustaw dotychczasowych i utrwalenia nowej konstytucyi organicznej, którą po poprzednim zbadaniu przez osobną komisję ogłoszono uroczystie na walnej sesyi W. Wschodu dnia 26 lutego 1784.

Tegoż roku wydano regulamin dla łóż symbolicznych²⁾.

Wówczas do W. Wschodu narodowego należało 13 łóż zjednoczonych t. j. 4 warszawskie, 4 wileńskie, 3 poznańskie, 1 grodzieńska, 1 dubieńska. Po wyjeździe Ignacego Potockiego do Włoch, w. mistrzem został Andrzej Mokronowski; po jego śmierci († 14 czerwca 1784) wielki młotek dostał się w r. 1785 Szczęsnemu Potockiemu, wojewodzie ruskiemu, a w roku 1789 Kazimierzowi Sapieżu, marszałkowi litewskiemu czteroletniego Sejmu, bo Szczęsny Potocki, przeszedłszy do obozu rosyjskiego, musiał złożyć swą godność. W sejmie czteroletnim najwybitniejsi zwolennicy reformy należeli do masoneryi; a to nam tłumaczy, dlaczego wśród nich powstała myśl urządzenia stósunków kościelnych w duchu jozefinizmu, w szczególności zaś, sprzedania na rzecz państwa dóbr biskupstwa krakowskiego. Toż samo wielka część oficerów w armii polskiej z r. 1792 należała do łóż i sam jej wódz ks. Józef

¹⁾ W. Mistrzem W. Wschodu londyńskiego był wówczas książę Manchester.

²⁾ Streszczenie ustawy i regulaminu zamieścił ks. Załęski l. c. str. 94 sq.

Poniąkowski był masonem; natomiast Kościuszko nie wpi-
sał się nigdy do sekty.

Upadek Polski spowodził również upadek Wielkiego
Wschodu polskiego. W krajach polskich pod zaborem ro-
syjskim zamknął loże ukaz cara Pawła z r. 1797, w Ga-
licyi dekret Franciszka II. z r. 1794; jedynie pod rządem
pruskim utrzymały się, a nawet rozmnożyły się loże, ale
tylko niemieckie i zależne od Wielkich Łóż berlińskich, do
tego przez rząd pruski ściśle nadzorowane.

Dopiero oficerowie legionów polskich, wstąpiwszy do
łóż francuskich, przeszczepili masoneryę na ziemię polską
i złączyli ją z W. Wschodem francuskim. Tak w r. 1807
generał Wincenty Axamitowski założył w Warszawie loże
p. t. „Bracia Polacy zjednoczeni“, której honorowym człon-
kiem został książę Józef; a w r. 1810 pułkownik Ignacy
Zieliński wskrzesił w Krakowie loże „Przesąd zwycię-
żony“, zamkniętą od r. 1790, której lokal znajdował się
na Wesołej.

W Poznaniu po wejściu wojsk Napoleona Francuzi
z Polakami założyli w r. 1807 loże „*Les Frères Français
et Polonais réunis*“, która pracowała najprzód pod sterem
W. Wschodu paryskiego, a w r. 1810 zjednoczyła się z W.
Wschodem warszawskim; pierwszym jej w. mistrzem był
wymieniony już generał brygady Winc. Axamitowski. Po
r. 1815 loża ta zmieniła swą nazwę na inną („Stalość“)
i oderwała się od W. Wschodu warszawskiego, a później
złąła się z lożą „Piaś trzech słupów sarmackich“, za-
łożoną w r. 1811 przez radcę Wernicke'go, poczem ta zje-
dnoczona loża przybrała nazwę „Świątyni jedności“ (*Zum
Tempel der Eintracht*).

W r. 1810 powstała także wielka loża kapitulna p. t.
„Gwiazda wschodnia“ w Warszawie i ukonstytuował się
„W. Wschód narodowy“, któremu poddało się zaraz 6 łóż
męskich i loża adopcyjna „Eden“, utworzona tegoż roku
pod młotkiem Anny z Sapiehów Potockiej Pierwszym

w. mistrzem W. Wschodu narodowego został Ludwik Gutakowski, prezes rady w. księstwa warszawskiego; po jego śmierci w r. 1812 wielki młotek otrzymał Stanisław Potocki, namiestnikiem zaś tegoż (*Député Grand Maître*) został jen. Różniecki, a pod koniec r. 1812 minister skarbu Tadeusz Matuszewicz, ten sam, który przełożył na język polski Tomasa à Kempis „O naśladowaniu Jezusa Chrystusa“ (!).

Łoże Wschodu polskiego, których w r. 1809 było 12, rządziły się francuskim rytym „Różanego Krzyża“, mającym 3 stopnie symboliczne, (ucznią, czeladnika, mistrza), i 4 stopnie szkockie, albo wyższe, to jest, kawalera wybranego (IV.), kawalera szkockiego (V.), kawalera Wschodu (VI.), kawalera Różanego Krzyża (VII.)¹⁾. Oprócz ludzi, zajmujących wówczas wybitne stanowisko, należeli do nich także protestanci i żydzi.

W latach 1811 i 1812 zreformowano i ujęto w ścisłe karby łoże niemieckie rytu berlińskiego, poczęto wydawać protokoły łoż i Kapituły najwyższej w języku polskim, wprowadzono do rytuału godła narodowe, nawiązano nawet stosunki ze szczytkami dawnych łoż polskich na Litwie; ale katastrofa napoleońska w r. 1812 zatamowała dalszą robotę wolnomularską, tak, że w ciągu 1813 roku łoże prawie w ukryciu pracowały.

Po upadku Napoleona masonerya polska pokłoniła się nowemu słońcu t. j. carowi Aleksandrowi I., który według jednych w r. 1804, według innych w r. 1808 w Erfurcie, albo dopiero w roku 1814 w Paryżu, wstąpił do sekty i od początku swych rządów opieką ją swoją otoczył; to też nie dziw, że kiedy tenże 12. listopada 1815 przybył po raz pierwszy jako król polski w stroju generała polskiego, do Warszawy, Wielki Wschód narodowy urządził ku jego czci wspaniałą festyn; wówczas na gma-

¹⁾ X. St. Załęski l. c. Część II.

chu Kapituły najwyższej umieszczono iluminowany napis: *Recepto Caesare felices*, a na bankietach łożowych wielbiono go pochlebnymi hymnami. Aleksander I., jako brat po kielni, wspierał kasę Wielkiego Wschodu hojnymi dawkami; lecz z drugiej strony starał się nad nim zapanować przez to, że przy wyborach w r. 1816 i 1817 Stanisławowi Potockiemu, jako Wielkiemu Mistrzowi, przydany został z tytułem namiestnika generał Aleksander Różniecki, szef policji tajnej, oddany całkowicie wielkiemu księciu Konstantemu.

Za Królestwa kongresowego doszła masonerya polska do zenitu, tak, że w r. 1817 zaczęła myśleć o budowie własnego gmachu na pomieszczenie Wielkiego Wschodu¹⁾, a w r. 1821 liczyła w samym Królestwie 32 łoże i do 4.000 członków.

W latach 1816—1819 powstało też kilka łoż kapitulnych, to jest, wyższych; między innymi kapituła p. t. „Góra Wawel“ w Krakowie; a wszystkie rządziły się ustawami z r. 1784.

Staraniem „braci“, Ludwika Platara, Norwida, X. Dłuskiego i innych, odżyła w r. 1816 wileńska łoża „Gorliwy Litwin“, której pierwszym w. mistrzem został Nikodem Puzyna, biskup sufragana wileński, pierwszym dozorcą prałat Dłuski; podczas gdy członkami byli przeważnie kanonicy i inni księża wileńscy. W tymże roku wskrzeszoną została łoża prowincjonalna litewska p. t. *Doskonała jedność*. Za nią poszły inne łoże polskie na Litwie i Wołyniu, tak, że w ciągu kilku lat organizacja tamtejsza obejmowała 15 łoż, podległych dwom łożom prowincjonalnym, w Wilnie i w Dubnie. O supremacyę nad temi łożami wszczął się zatarg między masoneryą polską i rosyjską, który się zakończył zwycięstwem masoneryi polskiej, bo na mocy unii

¹⁾ W r. 1821 zakupiono dom dla Wielkiego Wschodu w Warszawie przy ul. Łeszo.

konkordatowej z 21. marca 1819 łoże litewsko-wołyńskie zjednoczyły się z W. Wschodem polskim, a ich deputatem został w. namiestnik Ludwik Plater.

Co do organizacyi masoneryi polskiej, według ustawy z r. 1784, zarząd administracyjno-polityczny, zwany „fizycznym“, sprawował W. Wschód, składający się z deputatów pojedynczych łoż, tak atoli, że łożom prowincjonalnym zostawiono znaczną niezawisłość; natomiast władza dogmatyczna, czyli straż doktryny masońskiej, należała do „najwyższej kapituły“. W latach 1812—1814 „najwyższa kapituła“ piastowała także władzę administracyjną, której nawet po r. 1815 z rąk wypuścić nie chciała. Poszły stąd nieporozumienia między koryfeuszami sekty, co wywołało potrzebę zreformowania ustawy. Otóż tu objawiły się dwa zdania. Różniecki, działający pod wpływem rządu i zapewne samego cara Aleksandra I., proponował centralizacyę, to jest, ustanowienie „najwyższej rady“ przy boku W. Mistrza W. Wschodu, a zniesienie łoż prowincjonalnych i corocznych wyborów; natomiast Ludwik Plater, wybrany w r. 1819 namiestnikiem w. mistrza, oświadczył się za „ustawą związkową“, czyli za rozległą autonomią łoż i federacyą tychże. Sam w. mistrz Stanisław Potocki, wówczas minister i prezes senatu, wystąpił przeciw projektowi Platera i wyznaczył inną komisję prawodawczą, z Różnieckim na czele, poczem wniosek tejże, czyli nową „ustawę konstytucyjną wolnego mularstwa polskiego“, wprowadzającą rząd monarchiczno-oligarchiczny zamiast dawnego demokratycznego, przyjęła w r. 1820 słaba większość łoż W. Wschodu polskiego¹⁾.

Wywołało to straszne wrzenie w łonie masoneryi polskiej, tak, że niektóre łoże wniosły protest i „pokryły“ swe prace. Nie wiele pomogła odpowiedź w. mistrza Stan.

¹⁾ W r. 1820 było razem łoż 44, to jest, 8 kapitulnych i 2 prowincjonalne, 34 symbolicznych.

Potockiego; co więcej, on sam, czując się chorym, wniósł dymisyę pisemnie (3. marca 1821) i wyjechał za granicę, a 14. września tegoż roku zakończył życie w Wilanowie¹⁾.

Wielki młotek objął po nim Aleksander Różniecki, lecz na to tylko, by po ukazie carskim z 12. sierpnia 1821 złożyć do grobu masoneryę polską.

Oprócz niezgody wewnętrznej przyczyniły się do jej osłabienia tajne związki, z kierunkiem polityczno-narodowym, zbliżone duchem do masoneryi. Pomijamy organizacje tajne z końca wieku XVIII., jak „konfederacyę narodu polskiego“ i „towarzystwo republikańców polskich“, utworzone w r. 1798 w Warszawie, a mamy na oku jedynie wiek XIX.

Już w r. 1814 oficerowie polscy, z Ign. Prądyńskim, Klem. Kołaczkowskim i Gustawem Małachowskim na czele, powołali do życia tajne „towarzystwo prawdziwych Polaków“, oparte na tej zasadzie, że więcej nad cztery osoby nie mogło należeć do jednej loży (*société de quatre*); ale ta organizacya z ogłoszeniem Królestwa Kongresowego upadła.

Niewielki też wpływ wywarły tajne związki młodzieży polskiej, wzorowane na niemieckich stowarzyszeniach p. t. „Tugendbund“ i „Burschenschaft“, o których powyżej była mowa, jak „związek przyjacielski pantakojna“ w Warszawie, utworzony przez dwóch spolszczonych Niemców, Mauersberga i Kehlera, tudzież związek „Wolnych Braci Polaków“ w Warszawie i związek polski „Polonia“ w Berlinie, który w r. 1822 policya pruska wykryła.

¹⁾ Stan. hr. Potocki napisał pamflet p. t. *Świstak krytyczny* satyrę p. t. *Podróż do Ciemnogrodu*, ubliżającą religii, tak, że nawet przyjaciel jego, biskup Woronieź, wniósł na niego osobiście skargę do Aleksandra I., a reformat Surowiecki wystąpił przeciw niemu w ciętym piśmie „*Świstak warszawski wyswistany*“.

Głośniejszymi były związki litewskie, założone przez Tomasza Zana, członka loży prowincjonalnej wileńskiej p. t. „Doskonała jedność“ i „Towarzystwa patryotycznego“, który od młodości odznaczał się gorącym patryotyzmem i duchem organizatorskim. Już w r. 1817 połączył on grono wybitnych młodzieńców, do których należeli także Adam Mickiewicz i Ignacy Domeyko, pod hasłem: „Ojczyzna, nauka“ w towarzystwo „Filomatów“¹⁾, które atoli wkrótce się rozlało. Niebawem zawiązał Zan na modłę masonską towarzystwo „Promienistych“, by lepsze unieśli zjednoczyć i do szlachetnych czynów a zwłaszcza do miłości ojczyzny pobudzić; a gdy z rozkazu generał-gubernatora Korsakowa musiał je rozwiązać, utworzył tajny związek „Filaretów“, czyli przyjaciół cnoty, z tajemną nawet dla związkowych „Kapitułą dwudziestu“, Filomatami zwanych. Ale ten związek, mający na celu odzyskanie niepodległości ojczyzny, wytropiła wkrótce policja; a po surowem śledztwie, przeprowadzonym przez przebiegłego i okrutnego Nowosilcowa, zapadł 14. września 1824 wyrok, skazujący 4 profesorów i adjunkta Kontryma na usunięcie z urzędu, 11 zaś Filomatów i 9 Filaretów na wygnanie.

Większą doniosłość miały związki wojskowe, które tem się różniły od masoneryi, że powszechne braterstwo wolnomularskie zamykały w granicach Polski i dążyły do jej odbudowania. Mianowicie 3 maja r. 1819 Waleryan Łukasiński, major 4-go pułku piechoty, porozumiewszy się z Machnickim, Wierzbołowiczem, Szrederem, Kozakowskim i innymi, postanowił przemienić masoneryę polską w instytucję patryotyczną, którą nazwał wolnomularstwem narodowem czyli wojskowem, bo do związku mogli należeć tylko wojskowi i to wolnomularze. Miał ten związek trzy stopnie: ucznia, czeladnika i mistrza, z symbolami odno-

¹⁾ Według Chodźki „Filantropów“.

szącymi się do wskrzeszenia Polski, i z tajemną Kapitułą, złożoną z twórców związku¹⁾.

Równocześnie generał Mielżyński uformował w Wielkopolsce związek „Kosynierów“, podzielony nie na loże, ale na gminy, czyli podobny do związku Karbonaryuszów; a wysłany stamtąd do Warszawy generał Umiński tyle sprawił, że 1-go maja 1821 wolnomularstwo narodowe złączyło się z „Kosynierami“ w jeden tajny związek, mający nazwę „Towarzystwo patryotyczne narodowe“. Organizacya tego związku była karbonarską, t. j. podstawą jej była gmina o 10 członkach; 10 gmin składało gminę okręgową, a kilka okręgów gminę prowincjonalną; co do działania zaś, podzielono całą Polskę na siedm prowincyj, w których miała się rozpocząć propaganda patryotyczna.

Zarazem w r. 1820 Majewski, rotmistrz 1-go pułku ułanów i członek loży templaryuszowskiej czyli szkockiej, utworzył związek „Templaryuszów“, o trzech stopniach, z organizacyą masońską; ta atoli zachodziła różnica, że loże nazwano obozami i poddano je wielkiej loży, zwanej Wielkim Obozem.

Policya W. Księcia Konstantego, znakomicie zorganizowana przy pomocy Nowosilcowa i Różnieckiego, wpadła na trop tych związków, zwłaszcza, gdy „Towarzystwo patryotyczne“ weszło w porozumienie z rosyjskim „Związkiem zbawienia“. Ochłodziło to zapał Aleksandra 1-go dla masoneryi i liberalizmu. Monarcha ten, wychowany pod wpływem Saint-Martinistów, czyli zwolenników tajemniczej nauki Saint-Martina, godził w sobie sprzeczne zupełnie dążności, bo gdy z jednej strony występował jako obrońca porządku religijnego i monarchicznego, a nawet dał impuls do utworzenia „Świętego przymierza“, z dru-

¹⁾ Przyjęli oni obce nazwy; i tak Łukasiński nazywał się *Lykurg*, Szreder *Scypion*, Kozakowski *Katon* itd. W loży było popiersie Aleksandra I.

giej otaczał swą opieką wolnomularstwo, okazywał się rzecznikiem wolności i formy konstytucyjnej, zapowiadał na sejmie warszawskim w r. 1818 odbudowanie Polski i zachęcał Greków do powstania; nie dziw też, że nawet karbonarysze włoscy pokładali w nim nadzieję. Ale częste jego zjazdy z Franciszkiem I-szym i Fryderykiem Wilhelmem III-cim, ostrzeżenia ministra Metternicha i Nowosilcowa, morderstwa dokonane na Kotzebue w Niemczech i na księciu Berry we Francyi, wreszcie wybuchy rewolucyjne w Hiszpanii i w Neapolu z r. 1820 sprowadziły reakcyę w jego zapatrywaniach, czego skutkiem było ściętnienie swobód konstytucyjnych w Polsce i wyrugowanie masoneryi z granic państwa.

Mianowicie 12. sierpnia 1821 wyszedł ukaz carski do ministra spraw wewnętrznych, księcia Koczubeja, tej osnowy 1): „Wszyscy członkowie tychże towarzystw zobowiążą się pisemnie, że na przyszłość pod żadnym pozorem łóż wolnomularskich albo innych tajemnych związków zakładać nie będą. Zwierzchnicze władze obowiązane są zaważać podległych sobie urzędników do dobrowolnego oświadczenia, czy do jakiej loży lub innego tajemnego związku w kraju lub poza nim nie należą. Członkowie tychże związków wystawić muszą osobny rewers, że do tego rodzaju związków dalej należeć nie będą. Jeżeli tego nie chcą czy nie mogą uczynić, muszą opuścić służbę... Bez takiego rewersu nie mogą do żadnej służby być przyjęci“.

Ukaz ten ogłoszono w Królestwie polskiem 25. września 1821, z tem zarządzeniem, że loże w Warszawie mają

1) W październiku r. 1821 wyszedł nowy ukaz Aleksandra I. zakomunikowany w Polsce 13. maja 1822, w którym zażądano od wszystkich urzędników i profesorów, a nawet od sług wszystkich szkół publicznych deklaracyi, że nie należą i należeć nie będą do masoneryi i do żadnego związku tajnego. Bullę Piusa VII. *Ecclesiam Jesu Christi*, wydaną 13. września 1821 przeciw Karbonaryuszom, ogłoszono w Polsce 25. czerwca 1822 r.

zamknąć swe prace od 1. października, na prowincyi zaś od 15. t. m. W. mistrz Różniecki kazał poddać się temuż wyrokowi śmierci i wybrać komisye, mające przeznaczyć fundusze lóż na cele dobroczynne; ale część tych funduszy utonęła w paszczy fiskusa rządowego, albo w kieszeniach komisarzy. Podobnie znaczną część archiwów zabrał rząd, ale wiele dokumentów i dekoracyj masonskich dostało się do rodzin prywatnych, albo sami masoni je zniszczyli.

Cóż teraz powiemy o duchu masoneryi polskiej? Zaprawdę nie tchnęła ona takim fanatyzmem antireligijnym, jak francuska lub belgijska; owszem w swoich pismach i mowach wymieniała często imię „Najwyższego Budownika świata“ i nie dopuszczała do swego grona niedowiarków, acz w pierwszym rozdziale „Regulaminu dla lóż symbolicznych“ z r. 1783 umieściła jako zasadę zniesienie wszelkich różnic wyznaniowych. Bywało też, że jej członkowie chodzili do kościoła, należeli do bractw kościelnych, przyjmowali przed śmiercią Sakramenta św.¹⁾ i robili zapisy na rzecz klasztorów; wszakże loża krakowska „Przesąd zwyciężony“ rozwiązując się w roku 1823, przekazała część swego majątku Siostrom Miłosierdzia i Bonifratrom. Toteż jeden z cudzoziemców takie wówczas o Polakach wypowiedział zdanie: „W Polsce spotykam ludzi, którzy mówią i myślą jak Voltaire, d'Alembert, Rousseau, i jak nauczają loże masonskie, a spełniają praktyki religijne“. Jakże to wytłómaczyć? Oto tak, że wielu wstępowało do sekty, nie znając ostatecznych jej celów, i pozostało do końca na stopniach niższych, podczas gdy wtajemniczonych do najwyższych stopni było

¹⁾ Sam wielki mistrz Wielkiego Wschodu Andrzej Mokronowski spowiadał się dwa razy przed śmiercią, zaco go biskup płocki Poniatowski wysławiał w kurendzie czytanej z ambony, jako „wiernego chrześcijanina i dobrego obywatela“!

bardzo mało¹⁾. Wstępowali zaś dlatego, że masonerya uchodziła za towarzystwo cywilizacyjne, humanitarne, towarzyskie i patriotyczne, — że uprawiała filantropię i urządziła świetne uczyty²⁾, — że zresztą taka była moda, której hołdowali najwybitniejsi mężowie i wielkie panie owej epoki, i to bardzo często *bona fide*, nie wiedząc o zakazie Stolicy św.

Wśród masonów polskich byli ludzie światli i gorącego serca, o dobro ojczyzny i wydzwignienie jej z upadku jakoteż o reformę stosunków społecznych i politycznych szczerze dbali, — i to ich właśnie ściągało do łóż, spodziewali się bowiem, że masonerya, jako instytucja cywilizacyjna i postępową, przyczyni się do zbawienia Polski. Natomiast u wielu z nich poczucie religijne było bardzo słabe, a uprzedzenie do Kościoła wielkie, na co obok wolteryanizmu, jozefinizmu, idei rewolucyjnych i innych prądów wpłynął niemało upadek ducha kapłańskiego u pewnej części kleru świeckiego i zakonnego; a snadź stosunki duchowne w drugiej połowie XVIII. wieku były smutne, skoro nuncyusz Durini mógł pisać, że na 20 biskupów polskich było ledwie pięciu dobrych pasterzy. Nic dziwnego, że wśród duchowieństwa owych czasów trafiali się ludzie złych obyczajów i bez wiary, a nawet masoni; otóż ich przykład naśladowali świeccy.

Podajemy tu nazwiska celniejszych masonów i masonek z wieku XVIII. i XIX.³⁾

Duchowni: Gabryel Podoski (prymas), Nikodem Puzyna (biskup-sufragan wileński), Michał Dluski (prałat), Kajetan Ghiottoli, (prałat), Narwojsz (kanonik), Poraziński (kan.), Znamierowski (kan.), Leśniewicz (kan.), Bogusławski (kan.), Teodor

¹⁾ Przytem nie wszyscy bracia wpisani uczęszczali do łóż, tak, że Wielki Wschód musiał dawać upomnienia.

²⁾ Tak n. p. bankiet świętojański warszawskiej loży „Tarcza północna“ w r. 1810 kosztował 690 złr.

³⁾ Spis ten, sparty głównie na dziele X. Załęskiego, nie jest kompletny.

Soltyk (kan.), Hugo Kollataj (?), Piatoli, Boddin, Bobrowski, Dembek, Drevelle, Michniewicz, Ichnalowicz, Surdykowski, Majewski, Dowgird (pijar), Nosewicz (franciszkanin) i inni.

Magnaci, obywatele, posłowie i urzędnicy: ks. Adam Czartoryski, hr. Aloizy Brühl, ks. Konstanty i Antoni Jabłonowscy, ks. Konstanty i Dominik Radziwilowie, ks. Kazimierz, Paweł i Mikołaj Sapiehowie, ks. Michał, Józef i Henryk Lubomirscy, ks. Michał i Andrzej Ogiński, ks. Ksawery Lubecki, ks. Stefan Gedroyć, hr. Hylzen, hr. Ignacy, Stanisław Koszka, Szczęsny, Włodzimierz, Władysław, Karol, Aleksander, Jan, Artur Poloccy, hr. Kazimierz, Adam, Henryk Rzewuscy, hr. Antoni i Paweł Stadniccy, hr. Ludwik, Józef, Konstanty, Michał Plate-rowie, hr. Jan i Roman Zaluscy, hr. Stanisław i Jerzy Mniszcho-wie, hr. Baltazar Komorowski, hr. Karol Czapski, hr. Michał Wielhorski, hr. Józef Wodzicki, hr. Narczyk Olizar, August Męszczyński, Andrzej Mokronowski, Karol Heyking, kasztelan Stan. Małachowski, kaszt. Chodkiewicz, kaszt. Szoldzki, ministrowie Tadeusz Matuszewicz, Ignacy Sobolewski, Jan Łuszczewski i Jan Węgleński, Ignacy Badeni, Franciszek Wężyk, Karol Szembek, Ign. Działyński, Stan. Mielżyński, Ign. Popiel, Józef Bieliński, Józef Orselli, Jerzy Wilczewski, Aleksander Linowski, Kalas. Szaniawski, Ludwik Gutakowski, Soter Darowski, Ign. Tański, Jan Poniński, Winc. Niemojewski, Rajmund Rembieliński, Mich. Romer, Mich. Grocholski, Jan Jezierski, Józef i Leon Zalescy, Ign. Ożarowski, Mich. Zenowicz i inni.

Generalowie i wyżsi oficerowie: ks. Józef Poniałowski, Henryk Dąbrowski, Józef Zajęczek, Winc. Axami-towski, Aleksander Różniecki, Hip. Falkowski, Romuald Ge-droyć, Ign. Prądyński, Franc. Morawski, Dyon. Poniałowski, Marcin Tarnowski, Józef Szumlański, Józef Dwernicki, Jan Ka-miński, Jan Krukowiecki, Edw. Żółtowski, Jan Rozwadowski, ks. Sulkowski, Kniaziewicz, Weissenhof, Biegański, Kamieniecki, My-cielski, Mielżyński, Piotrowski, Kossecki, Turno, Męciński, Ba-ranowski, Niemojowski, Umiński, Lud. Szczaniecki, Waleryan Łukasiński, Seweryn Krzyżanowski i inni.

Profesorowie szkół wyższych: Leon Borowski, Michał Mianowski, Paweł Czajkowski, Szymon Żukowski, Jakób Szymkiewicz, Grodek, Libelt, Rustem, Walenty Litwiński, Jakób Hofman, Feliks Jarocki, Mich. Szubert, Wacł. Pelikan i inni.

Literaci i artyści: Kajetan Koźmian, Kaz. Brodziński, Franc. Książnin, Ursyn Niemcewicz, Ign. Chodźko, Lud. Osiński, Tomasz Zan, Pękalski, Będkowski, Cypryan Godebski, Józef Bie-łowski, Kurpiński, Elsner i inni.

Wielkie panie: hr. Teresa Tyszkiewiczowa, ks. marszałkowa Lubomirska, hetmanowa polna Rzewuska, Anna z Sapiehów Potocka i inne.

Masonerya polska, jako sekta, nie była wcale życzliwą religii katolickiej i Kościołowi; owszem, lekceważąc sobie zakazy i klątwy Stolicy św., propagując deizm, cywilne małżeństwa i rozwody, (co się dało uczuć na sejmach Królestwa kongresowego), wyśmiewając na swoich zebraniach przesady t. j. praktyki religijne, uderzając na zakony, zwłaszcza na Jezuitów po roku 1814, podkopywała temsamem wiarę i obyczaj chrześcijański. Trafiało się nawet, że znaczniejsi masoni umierając gardzili św. Sakramentami, jak n. p. były wielki mistrz Stan. Potocki.

Słowem, jest rzeczą pewną, że masonerya wywierała na rząd i społeczeństwo wpływ szkodliwy, czego dowodem jest wypędzenie przez rząd polski św. Klemensa Maryi Hofbauera i zakonnych jego braci, t. z. Bennonitów (Redemptorystów) z Warszawy. (roku 1808), niszczenie majątku kościelnego, kasowanie klasztorów i rozpasanie obyczajów, na co skarży się arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński w piśmie do ks. warszawskiego Fryderyka Augusta¹⁾. „Wiara św. katolicka i nauka jej — oto jego słowa — cierpi wzdarcę i szańbienie. Młodzież zasadza umiejętność swoją na wyśmiewaniu obrządków kościelnych, na bluźnierstwie i wyszydzeniu tajemnic wiary i z tem się jawnie popisuje. W starszych jakaś nieczułość względem Boga... obowiązków religii zupełne zaniedbanie, w kościołach publiczne i gorszące nieuszanowania... cudzołostwa, osób bezślubnych mieszkania z sobą bezkarne, wolność zdań wierze i obyczajów przeciwnych, książek bezbożnych prowadzenie i czytanie, pokrzywdzenie kościołów, uciśnienie duchowieństwa i jego spodlenie... między nauczycielami (szkół) mieszcza, się libertyni, księża i zakonnicy apo-

¹⁾ Sześćioletnia korespondencya władz duchownych z rządem świeckim ks. Warszawskiego str. 7. 8.

staci... wychowują też uczniów takich, jakimi oni sami są, bez religii i moralności... Niemasz nakazu uczyć w szkołach początków wiary św., więc też chyba gdzieś po kątach uczą jej osoby zakonne¹⁾.

Po zamknięciu łóz polskich, związki tajne nie przestały działać, a nawet przez księcia Ant. Jabłonowskiego, Sew. Krzyżanowskiego i Ossolińskiego weszły w porozumienie z rosyjskim „Związkiem zbawienia“, mającym cele rewolucyjne. Policja warszawska, przy pomocy zdrajców, wytropiła tę robotę; poczem sąd wojenny wydał surowy wyrok, skazując między innymi naczelnika Łukasińskiego na degradację i siedmoletnie przykucie do tacek²⁾. Dalsze wykrycie nastąpiło wskutek zdrady spiskowych rosyjskich po nieudanej rewolucyi w r. 1825, poczem wielu Polaków poszło do więzień. W Warszawie senat, z Piotrem Bielińskim na czele, wydał na Sew. Krzyżanowskiego i towarzyszy wyrok łagodny, który W. księciu Konstantemu i carowi Mikołajowi I. bardzo się nie podobał; mimo to rozgoryczenie, od r. 1819 w Polsce nurtujące, doprowadziło do wybuchu powstania listopadowego. Twierdzą także, że masonerya zagraniczna przyspieszyła to powstanie, iżby zatrudnić cara Mikołaja I., który po rewolucyi lipcowej w r. 1830 chciał uderzyć na Francję.

Z pośród emigrantów naszych z r. 1831 pewna część dała się wciągnąć we Francyi do łóz masońskich albo do went karbonarskich; ale po r. 1840 nastąpiło wytrzeźwienie, zwłaszcza gdy Towiański wystąpił ze swoim mesyjanizmem a XX. Zmartwychwstańcy rozwinęli swą działalność.

1) Dr. Kaz. Janowski w dziełku swoim *Wolnomularstwo* (str. 107) bierze w obronę masoneryę polską, że ona „nie walczyła wcale z Kościołem jako takim, a tylko była niechętną „klero-kalizmowi“; tymczasem dzieje owych czasów świadczą, że masoni, do których należeli niektórzy ministrowie, senatorowie i posłowie, byli wręcz nieżyczliwymi Kościołowi, i że upadek religijności w klasach oświeconych był wówczas wielki.

2) Łukasiński umarł po r. 1863 w więzieniu w Schlüsselburgu.

Później głośnem się stało wstąpienie do masoneryi płodnego powieściopisarza I. J. Kraszewskiego, który wskutek tego w pismach swoich (około r. 1870) począł uderzać na Kościół i na Papieża, a umarł bez pojednania się z Bogiem¹⁾.

W r. 1862 W. Wschód włoski, chcąc dla ułatwienia walki Włochów z Austryą, wywołać rewolucyę w Węgrzech i w ziemiach polskich, począł tworzyć loże polskie, do których werbował głównie oficerów szkoły polskiej w Cuneo; ale wówczas żywot masoneryi polskiej był bardzo krótki.

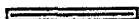
A dziś czy na ziemiach polskich istnieją loże masońskie? Istnieją pod zaborem pruskim i „pracują“ jawnie, jako uznane przez rząd. Mianowicie *Kalender für Freimaurer auf das Jahr 1912* wylicza następujące loże: w Poznaniu *loża zum Tempel der Eintracht* (200 braci); w Bydgoszczy (Bromberg) *Janus* (185 br.) i *Lichtpforte der Ostmark* (19 br.); w Inowrocławiu *zum Licht im Osten* (85 br.); w Krotoszynie *zum Tempel der Pflichttreue* (40 br.); w Lesznie *Comenius* (45 br.); w Ostrowie *Tempel der Treue im Osten* (47 br.); w Rawiczu *Tempel der Brudertliebe* (101 br.); w Brunsberdze *Bruno zum Doppelkreuz* (50 br.); w Gdańsku trzy loże: *Eugenia zum gekrönten Löwen* (250 br.) — *zur Einigkeit* (277 br.) — *zum siegenden Licht* (120 br.); w Elblągu *Constantia zur gekrönten Eintracht* (119 br.); w Insterburgu *zum Preussischen Adler* (110 br.); w Malborgu *Victoria zu den drei gekrönten Thürmen* (101 br.); w Toruniu *zum Bienenkorb* (144 br.). Do tych loż należą sami Niemcy, albo zniemczeni Polacy, a głównem ich zadaniem germanizacya kraju

¹⁾ Pułkownik Milkowski (Jeż) rozpuścił fałszywą wieść, że Kraszewski przyjął przed śmiercią Sakramenta św., a na tej podstawie biskup krakowski Albin Dunajewski odprawił Mszę św. na jego pogrzebie (r. 1887).

i rozszerzenie protestantyzmu; toteż br.: Neumann sławi je jako kulturalne rozsiewniki ducha niemieckiego¹⁾.

Co do Galicyi, twierdzi pewien dziennik²⁾, że we Lwowie istnieje loża, prawie wyłącznie z żydów złożona; ale gdzie ona się mieści i co robi, z pewnością powiedzieć nie można.

Według tegoż pisma, po r. 1884 powstała także loża w Warszawie, a przywódcy sekty na zjeździe w Brukseli, dla ułatwienia propagandy w naszym narodzie „zacofanym“, mieli się zgodzić, by tej propagandzie nadać zabarwienie patryotyczne. Na tej podstawie rozeszła się pogłoska, że wielkim mistrzem loży warszawskiej jest Andrzej Niemojewski, osławiony autor bluźnierczych „Legend“ i propagator „Myśli niepodległej“; ale on sam temu przeczy, a nawet utrzymuje, że masonerya nie miałaby teraz powodzenia w Polsce, „gdyż postępowy Polak odrzuca dziś wszelkie zewnętrzne formy“³⁾. Wywołanie anarchii w Królestwie w latach 1905—1908 przypisują również masoneryi, sprzymierzonej z socjalizmem i rozszerzającej się w Rosyi nader szybko. Ile jednak w tych twierdzeniach jest prawdy, dociec trudno dla braku pewnych dowodów.



¹⁾ W r. 1913 w. mistrz W. Loży berlińskiej „*Freundschaft*“ B. A. Wagner wezwał loże niemieckie do składek na „zagrożoną w swoim bycie“ lożę w Chełmnie-Świeciu, podnosząc, że w tym wypadku chodzi o popieranie braci naszych w walce przeciw ultramontanizmowi i przeciwko polszczyźnie“.

²⁾ „Słowo Polskie“ z 11. września 1905.

³⁾ „*O Masoneryi i Masonach*“ str. 73.

ROZDZIAŁ XXV.

Masonerya w Rosyi.

Treść. Łoże za czasów Katarzyny II. i Pawła I. — Aleksander I. protektorem i członkiem masoneryi. — Tajne związki: „Zakon Rycerzy krzyża rosyjskiego“, „Związek dobra publicznego“. — Układy spiskowych rosyjskich z Towarzystwem patriotycznem polskiem. — Nieudały wybuch w r. 1825 i późniejsze wicherzenia rewolucyjne.

W Rosyi za rządów Katarzyny II. (1762—1796) pierwsze powstały loże¹⁾, które wolnomyślna imperatorowa otoczyła swoją opieką. Twierdzą nawet, że pozwoliła przyjąć do loży następcę tronu Pawła i że z początku sprzyjała Mikołajowi Nowikowowi, który wielu Rosyan wciągnął do sekty. Według masonskiego dzieła „*Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*“ (II., 72) istniały w Rosyi dwie wielkie loże, z których jedna była pod młotkiem księcia Gagarina, druga pod wielkim mistrzem senatorem Jelagwinem; a do podwładnych im łóż należeli nawet książęta i wysocy dygnitarze. Wybuch rewolucyi francuskiej otworzył Katarzynie II. oczy, tak, że w roku 1792 kazała szefa masoneryi Mik. Nowikowa osadzić w Schlüsselburgu, a loże wszystkie zamknąć. Mimo to wielkie kapituły pracowały w ukryciu,

¹⁾ Masonska *Bauhütte* (30 stycz. 1909) twierdzi, że już w r. 1781 Kapitan John Philipps został zamianowany wielkim mistrzem prowincjonalnym dla łóż rosyjskich, i że lożę petersburską ukazał z r. 1743 rozwiązał; ale inne źródła tego nie podają.

spodziewając się, że br. Paweł I. przywróci im swobodę. Spotkał je zawód, bo Paweł, forytując zakon Kawalerów maltańskich, wydał w roku 1797 nowy wyrok śmierci na loże masońskie¹⁾.

Dopiero Aleksander I., wychowany przez masona jen. Laharpe, a zostający pod wpływem Saint-Martynistów, odwołał w r. 1804 dekret cara Pawła i stał się protektorem „Zakonu“, a nawet jak twierdzą członkiem tegoż²⁾; skłonił go do tego Böber, wielki mistrz rosyjskiego Wschodu, a wypuszczony z więzienia Mikołaj Nowikow już w r. 1804 utworzył w Petersburgu lożę „Aleksander pod ukoronowanym pelikanem“. Pod następcami Böbera, hr. Mussin Puszkina Bruce i generałem Aleks. Żerebcowem, powstała wielka loża „Astrea“ i pomnożyła się liczba loż, z których 24 zależało od „Astrei“, a 6 od szwedzkiej loży prowincjonalnej. Z tych 30 loż było 10 rosyjskich, 11 niemieckich, 5 francuskich, 4 polskie; a wszystkich braci liczone około 1600. Do loż należało wielu mężów wybitnych, jak n. p. Sperański, książę Łabanow, ks. Gagarin, hr. Grzegorz Orłow, hr. Teodor Tołstoj, senator Paweł Kutuzow, Aleks. Bibikow, minister policyi Bałaszew, minister oświaty Galicyn, toż nic dziwnego, że wychowanie publiczne, — jak pisze słynny hr. De Maistre — odbywało się w tym duchu.

Wówczas zacieśniły się stosunki między masoneryą polską a rosyjską, tak np. hr. Mussin Puszkina Bruce został członkiem honorowym warszawskiej loży „Tarcza północna“, podczas gdy wielki mistrz w. Wschodu polskiego

¹⁾ Generał Schilder w dziele swoim p. t. *Alexandre I.*, tom I. str. 216. twierdzi, że Paweł I. skłaniał się do powrotu na łono Kościoła katolickiego.

²⁾ Aleksander I. przyjął w roku 1814 w Paryżu do masoneryi króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III., w obecności ministra księcia Hardenberga, generała von Bokum, pułkownika Brehmera i kilku innych „braci“.

Stan. Potocki przyjęty został na członka honorowego Astrei. Polacy odgrywali w masoneryi rosyjskiej wybitną rolę, a nawet Adam Rzewuski stał w r. 1820 na jej czele.

Zarazem poczęły się tworzyć w Rosyi tajne Związki, co do organizacyi i regulaminu przypominające masoneryę. Wszystkie dążyły do przekształcenia Rosyi na państwo nowożytne; ale gdy jedne zadawałniały się ustrojem konstytucyjnym — bo i sam Aleksander I. za radą Karamzina i Sperańskiego myślał o nadaniu państwu konstytucyi — inne marzyły o zaprowadzeniu republiki. Już w latach 1815 i 1816 generał Aleksy Orłów wystąpił z projektem tajnego „zakonu Rycerzy Krzyża Rosyjskiego“, który dla Polski był wręcz wrogo usposobiony; ale car Aleksander I. nie akceptował tej myśli. Również w r. 1816 grono „rzeczywistych i wiernych synów Ojczyzny“, których duszą był podpułkownik Paweł Pestel, utworzyło „Związek zbawienia“ (*Sojuz Spasenja*) z silną organizacją, trzy stopnie obejmującą i ze ścisłą rotą przysięgi, a ideałem ich była republikańska forma rządu.

Już w r. 1817 postanowili spiskowi na zjeździe w Moskwie zamordować cara Aleksandra, który wówczas myślał o oddzieleniu gubernij polskich od Rosyi, a nawet groził przeniesieniem się do Warszawy. Kiedy wieść o zamierzonym zamachu doszła do uszu cara, zwinęli spiskowi w roku 1818 „Związek zbawienia“, by natomiast utworzyć „Związek dobra publicznego“ (*Sojuz Błagodenstwa*). „Centralna Dyrekcyja“ tego związku oświadczyła się w r. 1820 za republikańską formą rządu i za zamordowaniem cara; a w roku następnym podzieliła się ta organizacja na „Związek północny“, z siedzibą w Moskwie, i na „Związek południowy“ z dyrektoryatem w Tulczyńie.

W r. 1821 na mocy ukazu z sierpnia musiały loże rosyjskie „przykryć“ swe prace; natomiast związki tajne nie przestały działać w ukryciu i porozumiały się w tym celu z Towarzystwem patriotycznym polskim. Układy

proceedził już to Seweryn Krzyżanowski, już książe Antoni Jabłonowski; ale ten ostatni nie chciał się zgodzić na wszystkie plany spiskowych rosyjskich, a mianowicie na wymordowanie rodziny carskiej i wprowadzenie socjalizmu do przyszłej republiki; natomiast żądał niepodległości dla swojej ojczyzny. Energiczne wystąpienie Mikołaja I. w grudniu 1825 r. zapobiegło wybuchowi rewolucyi, poczem pięciu główaczy (Pestel, Murawiew, Bestużew, Rylejew i ks. Oboleński) poszło na szubienicę, a wielu innych spiskowych powędrowało na Sybir. Zadanie przekształcenia Rosyi za pomocą rewolucyi podjęli w drugiej połowie XIX. wieku nihilisci, a w ostatnich czasach socjaliści i członkowie „Związku pracy“, na których czele stanęli przeważnie żydzi. Twierdzą nawet, że w niektórych miastach rosyjskich na nowo odżyły loże, popierające dążności rewolucyjne. Donosiły też dzienniki, że policya rozpędziła zebranie masonów w Petersburgu (w r. 1911), i że ich prośba o urzędowe uznanie została odrzucona, na tej mianowicie podstawie, że „łoże masoniekie nie są instytucjami dobroczynnymi i religijnymi, ale związkami tajnymi, które pracą swoją ccle intryg politycznych popierają“¹⁾. Propagandą masoneryi w Rosyi zajmuje się głównie W. Wschód francuski²⁾.

¹⁾ Tak dziennik *Rossija* z r. 1909.

²⁾ Por. *La Franc—maçonnerie démasquée*. 1912 str. 37.

ROZDZIAŁ XXVI.

Masonerya w Szwecyi, Norwegii, Danii, Grecyi, Rumunii i Turcyi.

I. W Szwecyi istniała już w r. 1752 *La loge auxiliaire de St. Jean*, a nieco później także *Loge de la Cour*, obie z siedzibą w Stokholmie; poczem w r. 1760 powstała Wielka loża krajowa szwedzka, otoczona opieką króla Adolfa Fryderyka. Około r. 1760 rozszerzył się w Szwecyi t. z. *szwedzki system*, przyniesiony, jak się zdaje przez Eckleff'a z Francyi, a opierający się na tej baśni, że prorok Jezus, bawiąc pośród Eseńczyków, otrzymał od nich tajemną naukę, a potem powierzył ją niektórym Apostołom, ci zaś zostawili ją duchom wybranym, aż przeszła do Templaryuszów, od nich zaś za pośrednictwem związków bu-downicznych w średnich wiekach do masonów. Na wyrobienie tego systemu, mającego dziewięć stopni (3 świętojańskie, 2 szkockie, albo św. Andrzeja, i 3 kapitulne), wpłynął, jak się zdaje, pseudomistyk i teozof Emanuel Swedenborg (1688 — 1772)¹⁾; a niemało znaczenia dodał lożom sam król Gustaw III., który użył masoneryi jako śro-

¹⁾ System szwedzki, który staraniem br.: Zinnendorf (Jana Wilh. Ellenbergera) dostał się w r. 1766 do Niemiec i w r. 1770 przyjęty został przez Wielką Lożę krajową w Berlinie, ma więcej niż inne systemy, pierwiastków i godeł chrześcijańskich (Br.: *Findel Geschichte der Freimaurerei* I. Teil. VII.).

dka do złamania przewagi szlachty i w r. 1780 na czele odnowionej Wielkiej Łoży księcia Sudermanii postawił. Kiedy atoli Gustaw III. zmienił swoją politykę, a nawet w r. 1791 chciał Ludwikowi XVI. nieść pomoc, zginął w r. 1794 z ręki Ankarströma, jednego z członków sekty Illuminatów¹⁾, książe Oskar z domu Bernadotte objął urząd W. mistrza W. Łoży szwedzkiej, a po jego śmierci (1859) został król Karol XV. t. z. *Vicarius Salomonis*, brat zaś jego w mistrzem.

Dziś pod W. Łożą krajową są 4 loże prowincjonalne, 13 łóż szkockich św. Andrzeja i 17 łóż św. Jana, z 13945 „braćmi“. W. mistrzem zakonu jest sam król Gustaw V., w. mistrzem krajowym jest następca tronu Gustaw Adolf, a najwyższymi po nich dygnitarzami (czyli namiestnikiem i zastępcą tegoż) są księżęta krwi Oskar Karol Wilhelm i Oskar Karol August. Poprzedni w. mistrz, król Oskar II., występował jakby papież masoński, bo wszakże w Konstantynopolu, żegnając deputacyę masońską, tak do niej przemówił: „Pokój niech będzie z wami“. Nazywano go stąd „najmędrszym wikaryuszem Salomona“. Katolicy doznawali w tym kraju srogiego ucisku, tak, że jeszcze w r. 1858 skazano sześć kobiet na wygnanie i utratę praw obywatelskich za przejście na łono Kościoła. Dopiero w r. 1873 za Oskara II. przyznano im ograniczoną wolność.

II. Podobny ucisk panował w *Norwegii* aż do r. 1845. Wielka Łoża krajowa norwewska, zorganizowana w r. 1891, z siedzibą w Chrystyanii, ma pod sobą obecnie lożę „Sturta“ w Trondhjem, 3 loże szkockie św. Andrzeja i 11 łóż św. Jana z 4200 „braćmi“. Członkiem masoneryi jest także król Hakon.

III. *Dania* dopiero w roku 1849 usunęła drakońskie prawa przeciw katolikom i ogłosiła wolność religijną.

¹⁾ Wyrok śmierci na Gustawa III. i na Ludwika XVI. był już wydany — jak twierdzą — na zjeździe masońskim w r. 1786.

Pierwsza loża powstała tam w r. 1743, staraniem barona Müncha, a urzędowe uznanie utrzymała masonerya w r. 1792 od Chrystyana VII. Dziś W. Loża krajowa w Kopenhadze, ukonstytuowana w r. 1858 według systemu szwedzkiego, jednoczy 1 lożę prowincjonalną, 4 loże szkockie św. Andrzeja, 10 Ióž św. Jana, 15 Ióž instrukcyjnych i 4497 „braci“. Protektorem i w. mistrzem „zakonu“ był król Chrystyan IX., a teraz jest król Fryderyk VIII; w. mistrzem jest następcą tronu Chrystyan.

IV. Do Grecyi weszła masonerya dopiero w wieku IX. W. Wschód grecki, założony w r. 1868, ma pod sobą 19 Ióž, a Najwyższa Rada grecka, istniejąca od r. 1872, obejmuje 4 kapituły, 1 lożę konsystoryalną i 1 lożę św. Andrzeja. Liczba członków dochodzi do tysiąca. Nie ulega wątpliwości, że masonerya ma czynny udział w obecnem wrzeniu rewolucyjnem.

V. W Rumunii pod Narodową W. Lożą i Najwyższą Radą (od r. 1880 i 1881) jest 9 Ióž, 1 arcopag, 2 kapituły i 1 najwyższa rada. Nadto w Bukareszcie jest loża *Zur Brüderlichkeit*, zależna od W. Loży w Beureuth, i loża *Romania*, podlegająca W. Wschodowi włoskiemu.

W Serbii, w Belgradzie jest loża *Probatim*, zależna od W. Loży węgierskiej.

VI. W Turcyi europejskiej, a zwłaszcza w Konstantynopolu, istnieją loże różnych narodowości, między temi także żydowskie¹⁾. Tak n. p. w Konstantynopolu są loże: *Pera Oriental* (zależna od W. Wschodu angielskiego) — *Il Risveglio d'Oriente* (od W. Wschodu włoskiego) — *Die Leuchte am Goldenen Horn* (od W. Loży hamburskiej) W Salonice, tem głównem ognisku ruchu młodo-tureckiego gdzie jest 70.000 żydów, są loże: *Labor et Lux* i *Macedonia Risorta* (zależne od W. Wschodu włoskiego), *Ve-*

¹⁾ Według masonskiego dziennika *Acacia* (z r. 1908) domasoneryi należał także sułtan Murad V. zdetronizowany w r. 1876.

ritas (od W. Wschodu francuskiego), *L'Avenir* (od W. Łoży francuskiej) *Philippus* (od W. Wschodu greckiego), *Steaua Salonicu* (od W. Łoży rumuńskiej), *Perseverancia* (od W. Wschodu hiszpańskiego). W lożach tych rej wodzą żydzi, i oni to w r. 1913 rozwinęli żywą agitację, aby Hiszpania przyjęła napowrót żydów wygnanych przy końcu wieku XV. (t. z. *Spagnuoli*) w czym ich popierają masoniśkie i wolnomysłne pisma hiszpańskie. Jest też rzeczą pewną, że wielu Młodo-turków wstąpiło do łóż; i oni to utworzyli w Paryżu komitet młodo-turecki, którego najczynniejszymi działaczami byli br.: Maže de Tolédo i br.: Nasim. Staraniem wolnomularzy, a zwłaszcza loży *Macedonia Risorta*, na której czele stoi żyd Emanuel Carasso, powstał komitet młodo-turecki (*Union et progrès*) w Salonice, a mając pomoc W. Wschodu włoskiego i francuskiego, tak pokierował akcją, że sułtan Abdul-Hamid musiał najprzód nadać konstytucję (r. 1908), a potem został strącony z tronu (1909). Do współdziałania masoneryi w ruchu młodo-tureckim przyznały się jej dzienniki: *La Rivista della masoneria italiana* w Rzymie i *l'Acacia* w Paryżu (z r. 1908)¹⁾. Nadto w łonie masoneryi francuskiej powstała myśl, aby misyom katolickim na Wschodzie przeciwstawić misyę masoniśkie. Na czele tego ruchu stoi br.: Aulard, profesor w Paryżu.

W r. 1909 powstał w Turcyi niezależny *Wielki Wschód ottomański*, o czym w. mistrz Orphi-Pasza w piśmie okrężnem zagraniczne loże uwiadomił. Już w r. 1909 miał on pod sobą 45 łóż i dwie kapituły; a oprócz tego utworzył się w r. 1910 *Suprême Conseil* „starych i przyjętych masonów według rytu szkockiego“. Rozumie się, że Młodo-turcy bardzo niechętnie przyjęli anneksję Bośni i Hercegowiny, dokonaną przez Austryę (1908), i że dla chrze-

¹⁾ Czyt. *Przegląd powszechny* z r. 1909 str. 410 sq. — *Walther die Freimaurerei* str. 74.

ścijan nie są życzliwie usposobieni, a natomiast propagują ideę nowożytnego „panislamizmu“.

Dotkliwym ciosem dla masonów tureckich było zajęcie Trypolitanii przez Włochy i idąca za tem wojna z Turcyą; toteż wezwali oni pomocy łóż zagranicznych dla przywrócenia pokoju¹⁾. Gorszym dla Turcyi pogromem była nieszczęśliwa wojna z państwami bałkańskimi w r. 1912 i 1913, a jedną z przyczyn tej klęski był upadek ducha u oficerów, których pewna część wpisała się do masoneryi.



¹⁾ W Paryżu istnieje loża *France et Orient*, do której należą Turcy, Żydzi i Ormianie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Masonerya w północnej Ameryce.

Treść: Obecny stan masoneryi i pokrewnych jej związków w Stanach Zjednoczonych. — Duch tej masoneryi. — Czynniki antyreligijne. — Religia amerykańska. — Spirytyzm. — Stan Kościoła katolickiego. — Próby pseudoreformatorskie. — Masonerya w innych państwach północnej Ameryki.

Już w r. 1733, czy jak inni sądzą, w r. 1727 wprowadzili Anglicy masoneryę do miasta Boston, poczem liczba łóż w krótkim czasie się rozmnóżyla. Godność wielkiego mistrza prowincjonalnego otrzymał w r. 1769 br.: Józef Warren ze Szkocyi; a w czasie wojny o niepodległość powstały wielkie loże, od angielskich niezależne. Wówczas wstąpili do masoneryi znani działacze Washington, Franklin, Jefferson, Lafayette i inni. W r. 1910 przegląd masoński *Masonic Monthly* naliczył w Stanach Zjednoczonych 1.389.317 masonów, mających w wielkich miastach wspaniałe „świątynie“ i organ centralny *The Mystic Light*. Według *C. van Dalens Kalender auf das Jahr 1912* ma być obecnie w Stanach Zjednoczonych 49 wielkich łóż, 13.718 łóż i ok. 1345.974 „braci“.

Loże te trzymają się obrządku angielskiego York lub szkockiego; a jaką jest ich doktryna, poznaliśmy wyżej z wywodów dwóch celniejszych pisarzy masońskich, Mackey'a i Pike'a.

Osobne loże utworzyli Irlandczycy, jako kadry fenianizmu, — dalej żydzi, zjednoczeni w roku 1843 w związek *Beni Berith*, a później w „zakon“ *Kesher Shel Barzel* — wreszcie murzyni, mający dzisiaj 34 Wielkich Łóż z 1300 lożami i 30.000 „braci“. Krom tego są tam „*Templaryusze*“, podzieleni na „wielkie komandórye“ i „obozy“, — są *Odd-Fellows*, czyli masoni warstw niższych, którzy w r. 1880 mieli w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie 6975 łóż, a 450.000 członków; — są wreszcie stowarzyszenia względem katolików wrogo usposobione i występujące zaczepnie. Do nich należał fanatyczny związek t. zw. *Know-nothings* (nic nie wiedzących), za którego podmuchem dziki motłoch zburzył w r. 1857 kilka kościołów katolickich. Większe rozmiary przybrało stowarzyszenie pod nazwą *Order of American Union*, dążące do zwalczania katolicyzmu wszelaką bronią, a mianowicie do rugowania katolików ze wszystkich urzędów i tamowania rozwoju szkół wyznaniowych; a podobne tendencje miały także lub mają dotąd związki: *American Alliance*, — *Sentinals of freedom*, — *Secret Society of the Knights commanders of the Sun*, *American Protective Association*, *Rycerze Pythii*, *Guardians of Liberty* itd.¹⁾

Masonerya północno-amerykańska, idąc w ślady angielskiej, odrzuciła uchwałę W. Wschodu francuskiego z r. 1877, czyli oświadczyła się za utrzymaniem wiary w Boga; ale są i tam odcienia ateistyczne, jak np. związki wolnomyślicieli (*freethinkers*) i t. z. teozofów, odnawiających magię Saint-Martina i hr. Cagliostro. Wszystkie loże są wrogo usposobione dla Kościoła, co objawiło się także w r. 1912 w sprawie powierzania zgromadzeniom zakonnym szkół dla nawróconych Indian.

¹⁾ W czasie wojny domowej w latach 1861—1864 masonerya poparła mocno abolicjonistów, dążących do zniesienia niewoli.

To też słusznie zawiązali katolicy ligę antymasońską, pod nazwą „katolickiego związku św. Jana“¹⁾. Co więcej, niektóre wyznania protestanckie wzbronily swoim członkom udziału w masoneryi i dla paraliżowania jej wpływów uformowały t. zw. *National Christian Association*.

Według obliczeń urzędowych, jest obecnie w Stanach Zjednoczonych 168 sekt protestanckich, ale ogromna większość mieszkańców przyznaje się do indyferentyzmu w rzeczach religii, mając za jedyne bóstwo — *business* (interes). W nowszych czasach powstają tam sekty bez dogmatu, ale za to z kierunkiem wyłącznie socyalnym, co nazywają religią amerykańską albo humanitarną. Do ich rzędu należy „Unitaryzm“, godzący ducha ewangelicznego z racyonalizmem, i t. z. *Society for Ethical Culture*, propagujące moralność i akcyę społeczną bez prawd wiary, które to stowarzyszenie zapomocą pism i konferencyi rozszerza się i w Europie²⁾. Mocno rozgałęzionym jest tam także t. z. skautyzm, i to zarówno wśród młodzieży męskiej jak żeńskiej (t. z. *Camp — Fire Girls*), a zadaniem tegoż jest uprawiać różne sporty i bawić, podczas gdy pod względem religijnym, głosi neutralność i obojętność.

Działaniu tych sekt i łóz, krzewiących jeżeli nie ateizm, tedy indyferentyzm religijny, powszechnej apoteozie materjalizmu, bezwyznaniowym szkołom, wyuzdanej prasie i literaturze zawdzięcza Ameryka, że niedowiarstwo i zepsucie obyczajów szerzy się tam w przerażający sposób, a olbrzymie defraudacye są tam codziennem zjawiskiem. W drugiej połowie XIX. wieku rozkrzewił się tam także spirytyzm wśród klas oświeconych, tak, że obecnie ma mieć do 10 milionów wyznawców, zorganizowanych

¹⁾ Katolicy utworzyli także związek „Rycerzy Kolumba“ (*Knights of Columbus*), który atoli nie ze wszystkim zasługuje na pochwałę.

²⁾ Por. tegoż autora *Obrona religii katolickiej* Tom I. str. 32 sq.

nakształt kościoła, z kapłankami (*medium*), misjonarzami, świątyniami, zwierzchnością naczelną, rezydującą w Waszyngtonie i z częstymi kongresami¹⁾. Prócz tego czciciele Buddy, Kryszny, a nawet słońca czy innych bóstw mają w niektórych miastach swoje świątynie²⁾; nigdzie bowiem fałszywy mistycyzm i szalbierstwo, okryte szatą tajemniczości, nie mają tylu zwolenników, jak w Stanach Zjednoczonych.

Katolików było tam w r. 1912 do 15 milionów, ale nie wszyscy spełniają wiernie swe obowiązki religijne, a znaczną ich część odciągają od Kościoła małżeństwa mieszane. Do tego wśród warstw wykształconych i części duchowieństwa pojawił się prąd niezdrowy, amerykańszmem zwany, który lekceważy „cnoty bierne“, jak n. p. posłuszeństwo i pokorę, a wysławia nad miarę działalność społeczną i posuwa się za daleko w zastosowaniu tolerancyi i w „reformie karności kościelnej“, chcąc sekty protestanckie zbliżyć do katolicyzmu³⁾.

Słusznie zatem Leon XIII. w piśmie do kardynała Gibbons, arcybiskupa baltimorskiego (z 12 lut. 1899) naganiał te dążności. Zresztą Kościół katolicki na zasadzie „woluntaryanizmu“, czyli zupełnego rozdziału religii i państwa, używa swobody i ma poręczony przez konstytucję samorząd⁴⁾.

Po za Stanami Zjednoczonymi istnieją następujące władze masońskie: *Wielka Loża Nowego Brunswiku* w St.

¹⁾ Jedenasty z rzędu kongres odbył się w listopadzie r. 1903 w Waszyngtonie.

²⁾ Oprócz czcicieli słońca są szczególnie pośród profesorów i kobiet stanów wyższych wyznawcy buddyzmu, jakoteż religij bałwochwalczych, zwanych *Tantras i Jogas*.

³⁾ W tym kierunku poszedł za daleko zasłużony zresztą X. Hecker. Próbę zbliżenia różnych religii zrobiono na kongresie religijnym w Chicago.

⁴⁾ W r. 1911 kardynał Gibbons, arcybiskup baltimorski, wydał list pasterski, w którym zwraca uwagę na cztery wady,

John (od r. 1867) z 39 lożami i 2685 „braćmi“, — *W. Loża Kanadyjska* w Toronto (od r. 1865), z 391 lożami i 40.000 „braćmi“¹⁾, — *Kolorowa W. Loża Kanadyjska* (murzyńska) (z r. 1856) z 7 lożami i 210 „braćmi“, — *W. Loża Kwebeku* w Montreal (od r. 1869) z 61 lożami i 5185 „braćmi“, — *W. Loża Manitoby* w Winipeg (od r. 1875) z 102 lożami i 3871 „braćmi“, — *W. Loża w Prince Edwards Island* (od r. 1875) z 14 lożami i 672 „braćmi“, — *W. Loża w Nowej Szkocji* w Lunenburgu (od r. 1866) z 66 lożami i 5020 „braćmi“, — *Wielka Loża British Columbia* w Victoria (od r. 1871) z 47 lożami i 4550 „braćmi“, — *Wielka Loża w Alberta* (Kanada od r. 1905) z 34 lożami i 2380 „braćmi“, — *Wielka Loża w Saskatczawan* (Kanada)²⁾.

grasujące w społeczeństwie amerykańskim. Pierwszą jest ogromna liczba rozwodów, drugą lichy wychowanie w szkołach publicznych, nie uwzględniających wcale strony religijno-moralnej, trzecią nieświęcenie niedziel i świąt z powodu gonitwy za złotem, czwartą korupcja przy wyborach i w sądownictwie.

¹⁾ W r. 1907 I. D. Buck wydał w Chicago książkę p. p. *The Genius of Freemasonry and The Twentieth Century Crusade*, w której wzywa do krucjaty przeciw Kościołowi katolickiemu, na tej podstawie, że duch katolicyzmu (Popery-papizmu) sprzeciwia się wręcz duchowi masoneryi, tak, że mason musi być wszędzie nieprzyjacielem papizmu.

²⁾ Według *Revue 'générale des sociétés secrètes* z r. 1912 było w Kanadzie razem 863 loż i 79.387 masonów, ale tą liczbą nie są objęte loże szkockie. Prócz masoneryi istnieją tamże różne sekty podobnego ducha, jak n. p. *Odd Fellows* (824 loż i 80.611 członków), *Knights Templars*, *Chevaliers de Pythias*, *Frères du Mystic Shrine*, *Macchabées*, *Rebeccas*, *Beni-Berith* i *Fils de l'Alliance* (czyli loże żydowskie). Nawet związek rolników, zwany *The Grange*, utworzony został na modłę masońską, tak że katolicy nie mogą do niego należeć.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Masonerya w środkowej Ameryce.

W republikach środkowej Ameryki stara się masonerya dzierżyć ster rządów i ziścić swe zamiary, co wywołuje ciągle zaburzenia i przewroty.

W *Meksyku* po roku 1859 prezydentem republiki został br.: Benito Juarez, który takich dopuścił się bezprawii, że spowodował interwencyę zbrojną Anglii, Francyi i Hiszpanii (r. 1861). Za namową Napoleona III. przyjął arcyksiążę Maksymilian Ferdynand, brat cesarza Franciszka Józefa, koronę cesarską meksykańską, ofiarowaną mu przez partyę konserwatywną; ale zamiast iść za przestrogiami Piusa IX.¹⁾, wstąpił niebacznie na drogę liberalizmu, czem zraził sobie dobrych katolików, podczas gdy masoni wsparli silnie Juareza.

Maksymilian popadłszy w niewolę pod Queretaro, został skazany na rozstrzelanie i umarł po bohatersku, a razem po chrześcijańsku (19. czerwca 1867). O ostatnich jego chwilach opowiada masoński dziennik *Budapesti Naplo* z 15. stycznia 1897 następujący szczegół: „Kiedy cesarz Maksymilian w Queretaro w biednej izbie więziennej czekał ostatecznego wyroku, posłał do niego prezydent rzeeczypospolitej Juarez, wolnomularz, adjutanta swego, barona

¹⁾ Por. *Pius IX. i Jego Pontyfikat* T. II. Roz. VI., VII.

Gagern, z poleceniem wybadania więźnia, czy tenże w istocie jest wolnomularzem; przypuszczano bowiem, że jako wyznający zasady liberalne, być nim musi. W razie przekonania się o tem, miał Gagern z polecenia Juareza oznajmić cesarzowi, że w przystani stać będzie na kotwicy okręt, którego kapitan czeka tylko rozkazu uwiezienia go. Gagern udał się do więzienia i oddaliwszy pod jakimś pozorem obecnego tamże spowiednika O. Fischera, zaczął badać cesarza w tej kwestyi. „Dajmy temu pokój“, odrzekł na rzucone mu pytanie cesarz i spuściwszy głowę, wpadł w głębokie zamyślenie. Przekonawszy się Gagern, że się niczego nie dowie, oddalił się. Skoro Juarezowi zdał sprawę ze swej misyi, prezydent rzeczypospolitej rzekł posępnie: „Bóg widzi, żem chciał go uratować“.

Cesarz Maksymilian nie był masonem i nie chciał kłamstwem uratować sobie życia. Przypuszczenie, że on należał do sekty, pochodziło stąd, że do tego namawiał go usilnie jego teść Leopold I., król belgijski, mason wyższych stopni, ale jak widzimy, bezskutecznie.

Za rządów Juareza Kościół wiele ucierpiał, ale i po nagłej jego śmierci (18. lipca 1872), kongres, złożony w większej części z masonów, uciskał religię, a w r. 1875 uchwalił nawet zupełny rozdział Kościoła i państwa.

Obecnie istnieje tam, jako najwyższa władza masońska, *Gran Dieta Simbolica de los Estados Unidos Mexicanos* w mieście Meksyku (od roku 1890) z 225 lożami i 22.000 „braćmi“. Prócz tego czynnikami są *Gran Logia del Valle de Mexico* i *Gran Logia del Distretto Federal* (od r. 1873) z 12 lożami.

II. Loże w republikach *Guatemala*, *Honduras*, *San Salvador*, *Nicaragua* i *Costa Rica* podlegają W. Wschodowi Środkowej Ameryki w *Guatemala*, ale liczba ich jest niepewną. Wielka Loża guatemalska miała w r. 1908 — 12 łóż i 400 „braci“; a W. Loża w *Costa Rica* 7 łóż i 203 „braci“.

III. Na wyspie *Haiti* pracuje *Grand Orient National d'Haiti* w Port-au-Prince (od r. 1824) z 40 lożami, jakoteż W. Wschód haityjski (od r. 1886); na wyspie *San Domingo* *Gran Oriente Nacional de la Republica Dominicana* (od r. 1866); z 11 lożami i *Gran Logia Nacional Independiente de la Republica Dominica* (od r. 1891) z 15 lożami; na wyspie *Kuba*: *Gran Logia de la Isla de Cuba* (od r. 1891) z 64 lożami i 2.783 „braćmi“; na wyspie *Puertorico*: *Gran Logia Soberana de Puerto Rico* (od r. 1885) z 26 lożami i 900 „braćmi“. Wiadomo, że loże tych dwóch ostatnich wysp w walce Hiszpanii z powstańcami i ze Stanami Zjednoczonymi stanęły po stronie powstańców.¹⁾



¹⁾ Na wyspie Kuba było w r. 1912 — 1.578.862 katolików, a na Porto-Rico prawie milion.

ROZDZIAŁ XXIX.

Masonerya w południowej Ameryce.

Treść I. Republiki południowej Ameryki były i są widownią ciągłych walk i rewolucyj. — Prześladowanie Kościoła przez maso-
nów. — Kwitnący stan republiki Ekwador pod rządami pobożnego
prezydenta Garcia Moreno. — Zamordowanie tegoż przez siepaczy na-
jętych przez masoneryę. — II. Zuchwałstwo sekty, wciskającej się do
bractw i kościołów w Brazylii. — Opór biskupów z Olindy i z Para. —
Skazanie tychże na więzienie. — Reakcyja katolicka.

I. Republiki południowej Ameryki były i są widownią ciągłych walk i rewolucyj, do czego przyczynia się nie-
mało sekta masońska. Mianowicie w wieku XIX, wielce się
dali Kościołowi we znaki prezydenci, należący do Ióź, jak
np. Tomasz Mosquera w Nowej Grenadzie¹⁾, Antonio Guz-
man Blanco w Wenezueli, Santos w Urugwaju, Manuel
Rosas w rep. argentyńskiej itd.

Prawdziwą oazą wśród puszczy była republika *Ekwador*
pod rządami prezydenta dr. Gabryela Garcia Moreno,
człowieka rozumnego, uczonego i sprężystego, a przede-
wszystkiem szczerego katolika, który z kraju swego sta-
rał się uczynić ideał chrześcijańskiej rzeczypospolitej; to
też nietylko krzewił oświatę, dobrobyt i moralność w du-
chu katolickim, ale dekreta Soboru watykańskiego jako

¹⁾ On to wydalik z kraju delegata Stolicy św. X. Mieczysław Ledóchowski.

prawa fundamentalne ogłosił i państwo swoje Najśw. Sercu Jezusowemu uroczyste poświęcił (25. marca 1874). Nic dziwnego, że zjednał sobie powszechną cześć i popularność u ludzi dobrze myślących; zato masoni, których łoże rozwiązał, poprzysięgli mu zgubę.

Rzeczywiście 6. sierpnia 1875 kilku morderców¹⁾, nąjętych przez sekte, zadało mu cios śmiertelny, wywoławszy go z kościoła, gdzie modlił się po przyjęciu w tym dniu Sakramentów św. Umarł z temi słowy na ustach: „Bóg nie umiera“. Drugi jego następca, jen. Ign. Ventimilla, popierany przez masonów, zwrócił się przeciw Kościołowi. Wówczas to arcybiskup z Quito, Józef Ignacy Checa, został z rozkazu sekty w sam wielki piątek (30. marca 1877) otruty strychniną, którą mu wrzucono do kielicha; a rok później zginął także z trucizny biskup z Guajaquil, X. Lizarraburu²⁾.

II. Do *Brazylji* weszła masonerya z *Portugalji* jeszcze w wieku XVIII., a w r. 1822 poparła Dom Pedra w buncie przeciw własnemu ojcu Janowi VI.; poczem Dom Pedro, jako w. mistrz W. Wschodu brazylijskiego, ogłosił się cesarzem *Brazylji*. Również rząd Dom Pedra II., jak twierdzą, masona, trzymał się tradycyji Pombala; toż nic dziwnego, że masoni owładnęli nie tylko izby, urzęda i sądy, ale wdarli się w szereg duchowne i do bractw kościelnych³⁾. Do roku 1872 masonerya nie występowała otwarcie przeciw Kościołowi; dopiero kiedy podczas uroczystego obchodu łoż w Rio Janeiro na cześć w. mistrza Rio Branco kapłan pewien wystawiał publicznie masoneryę i ten panegiryk swój wydrukował, a biskup go za to suspendował: W. Wschód łoż *Lavra Dio* postanowił połączyć się z W. Wschodem *los*

¹⁾ Mordercy nazywali się Rayo, Campuzeno, Andrade i Cornajo.

²⁾ *Pius IX. i Jego Pont.* T. III. str. 285 sq.

³⁾ Czyt. *Pius IX. i Jego Pont.* F. III. str. 289 sq. Spostrzegamy to samo w *Portugalji* i w republikach południowej Ameryki.

Benedictinos, by zjednoczonymi siłami uderzyć na Kościół. Wnet też posypały się w dziennikach najohydniejsze bluźnierstwa przeciw Trójcy św., Eucharystyi i N. Pannie; to znowu banda bezbożnych, posłana przez lożę, rzuciła się na kaplicę i dom Jezuitów w Pernambuco, połamała wszystkie sprzęty i poraniła bezbronnych zakonników.

Główny powód do walki dały bractwa kościelne. Według modły portugalskiej potworzyły się w Brazylii religijne stowarzyszenia, wiernych (*irmandades*), mające swoje kościoły, cmentarze, szkoły i szpitale, a od władzy biskupiej prawie niezawisłe. Do tych to bractw wsunęli się masoni, już to by zawładnąć znacznym ich majątkiem, już to by pod płaszczykiem religii szerzyć wśród nich niedowiarstwo. Doszli oni do tego stopnia śmiałości, że gdy który z braci umarł — choćby bez sakramentów — wystawiali jego ciało w kościele z godłami masońskimi, a sami, w też godła przybrani, otaczali trumnę, podczas gdy księża, z których niejeden należał do sekty, odprawiali nabożeństwo. Najzuchwalej występowali w dyecezyi Olinda-Pernambuco, bo nie tylko ogłosili publicznie listę księży i członków bractw, zapisanych do loż, ale w dziennikach miejscowych najstraszniejsze umieszczali bluźnierstwa. Nie mógł na to milczeć biskup tamtejszy, X. Vitalis Antoni Gonsalvez de Oliveira, mąż pełen ducha Bożego, który z celi zakonnej OO. Kapucynów w 27 roku życia wyniesiony został na tę stolicę (r. 1871).

Już w r. 1872 naraził się masonom, kiedy nie pozwolił odprawić Mszy św. w kościele św. Piotra na pamiątkę założenia miejscowej loży, ani urządzić nabożeństwa żałobnego za duszę jednego z „braci“, na którym sekciarze chcieli ukazać się ze swemi insygniami. Ich pisma obrzuciły go za to obelgami i dopuściły się haniebnych bluźnierstw, tak, że biskup ogłosił publiczną ekspiacyę. Kiedy bractwo *Solidade* autora tych bluźnierstw i zarazem redaktora masońskiego pisma *Verdade* wybrało swoim przed-

stawicielem, biskup obłożył je interdyktem i wezwał także inne bractwa, aby z łona swego wykluczyły wszystkich niepoprawnych masonów. Nie odniosło to pożądanego skutku, tak, że jedenaście innych bractw trzeba było ukarać interdyktem. Lecz one, zamiast się poddać, wniosły przeciw pasterzowi swemu skargę, którą rada państwa mimo protestu biskupa przyjęła. Biskup otrzymał nagane i wezwanie, by w ciągu miesiąca zniósł interdykt; a cesarz Pedro II. to zarządzenie zatwierdził. Równocześnie nadeszło pochwalne breve Piusa IX. (z 29. maja 1873), które biskup wraz z listem pasterskim z 2. lipca 1873; w dyecezyi ogłosił. Za to prezydent ministrów, a przytem wielki mistrz łóż brazylijskich Rio Branco pozwolił wytoczyć biskupowi proces przed najwyższym trybunałem. i kazał go, jako „podejrzanego o pogwałcenie konstytucyi“ uwięzić, poczem przywieziono go do Rio Janeiro. Wyrok zapadł 21. lutego 1874, — cztery lata ciężkiego więzienia i robót przymusowych, co Pedro II. na zwykłe więzienie zamienił.

Mimo protestu Stolicy św. rząd nie uwolnił biskupa z Olindy; owszem 1. lipca 1874 kazał uwięzić biskupa z Para, Antoniego de Macedo Costa, za to, że bractwo wolnomularskie obłożył cenzurami; poczem skazano go również na 4 lata więzienia. Podobny los spotkał wikaryuszów generalnych z Olindy i Para. Dopiero 18. września 1875, po upadku masońskiego gabinetu Rio Branco, ulaskawił cesarz uwięzionych biskupów.

Teraz zwrócili masoni swą nienawiść przeciw biskupowi Antoniemu de Macedo Costa. W r. 1877 opanowali oni w Para kościół Najśw. Panny „z Nazaretu“ i podczas głównego święta, obchodzonego tam przez dwa tygodnie, wyprawiali co wieczór na placu przyległym gorszące widowiska ¹⁾. Biskup, na wieść o tem, wzbronił nadal wszel-

¹⁾ Mianowicie wobec kilku tysięcy ludzi różnego wieku wystawiali kompletnie nagie kobiety.

kiego nabożeństwa i kazał kościoł zamknąć; ale masoni wybili drzwi, pozapalali świece na ołtarzach i bez księdza odśpiewali litanie, poczem ohydne orgie trwały do północy.

Ale ta właśnie zuchwałość masonów obudziła u katolików zbawienną reakcję, a podniesienie się ducha religijnego wpłynęło także na cesarza, że po ustąpieniu masona Saldanhy Marinho powołał do rządów gabinet umiarkowany (1880).

Kilkanaście lat później (1889) pomogły loże strącić Dom Pedra II. z tronu i proklamować republikę brazylijską.

W ostatnich czasach dała masonerya brazylijska znać o sobie; bo wystąpiła stanowczo przeciw przyjmowaniu do kraju zakonników, wypędzonych z Portugalii. Rząd republiki wydał rzeczywiście rozporządzenie w tym duchu, w skutek czego dwóch Jezuitów, wyrzuconych przez dyktatora Bragę z Lisbony, nie wpuszczono do Rio — Janeiro. Ale energiczny protest arcybiskupa kardynała Arcoverde de Albuquerque i ludności katolickiej zmusił rząd do cofnięcia tego zakazu. Udało się też katolikom w niektórych stanach przywrócić w trybunałach i szkołach krzyże, które za podmuchem masoneryi, a na podstawie prawa o rozdziale Kościoła i państwa stamtąd wyrzucono.

III. W południowej Ameryce stan masoneryi obecnie jest taki:

W rep. *Wenezueli*: *Gran Oriente Nacional de los Estados Unidos de Venezuela*, z siedzibą w Caracas (od r. 1893) z 35 lożami i *Gran Logia Soberana e Independiente de Venezuela* w Caracas.

W rep. *Nowej Grenady*: *Gran Oriente di Columbia*, z siedzibą w Santa Fe di Bogota (od r. 1872).

W rep. *Peru*: *Gran Logia*, z siedzibą w Limie (od r. 1831) z 33 lożami (z tych 5 w republice boliwijskiej, 2 w rep. Ecuador, 3 w rep. Chile).

W rep. *Chile*: *Gran Oriente*, z siedzibą w Valparáiso (od r. 1862) z 10 lożami i 485 „braćmi“, i *Gran Logia*

symbolica w Santjago (od r. 1904) z 6 lożami i 180 „braćmi“.

W rep. *argentyńskiej*: *Gran Oriente i Gran Logia simbolica* z 107 lożami i 1450 „braćmi“, (połączone w r. 1905).

W rep. *Uruguaj*: *Gran Oriente*, z siedzibą w Montevideo (od r. 1810), z 15 kapitułami i 33 lożami.

W rep. *Paraguaj*: *Gran Oriente* z siedzibą w Assuncion (od r. 1896) z 8 lożami. — *Supremo Consejo* (od r. 1896) z 1 kapitułą i 1 lożą.

W rep. *Brazylii*: 1. *Grande Oriente do Brazil*, z siedzibą w Rio Janeiro (od r. 1822) z 27 kapitułami „Kadosz“, 85 kapitułami „Różanego Krzyża“, razem z 852 lożami i 28.853 „braćmi“; 2. *Grande Oriente do Rio Grande do Sul*, z siedzibą w Porto Alegre (od roku 1893) z 29 lożami, między którymi jest 5 niemieckich i 2248 „braćmi“; 3. *Grande Oriente i Supreme Conseil* w Parana, z siedzibą w Curityba; 4. związek łoż południowej Brazylii w Porto Alegre z lożami¹⁾.

W ostatnich czasach budzi się w niektórych republikach południowej Ameryki reakcja przeciw masoneryi, która w r. 1913 w republice chilijskiej do tego stopnia bezczelności się posunęła, że przez swoich siepaczy znieważyła publicznie internuncjusza mons. Sibilii i biskupa z Temuco.



¹⁾ C. von Dalens Kalender za r. 1912 wylicza 580 łoż. 25.000 „braci“ pod W. Wschodem brazylijskim.

ROZDZIAŁ XXX.

Masonerya w Azji, Afryce i Australii.

I. W Azji, w koloniach różnych państw, istnieją ich loże, zawisłe od łóż macierzystych.

I tak: w *Indyach Wschodnich* jest loża prowincjonalna w Kalkucie, z 75 lożami filialnymi; prócz tego znajdują się loże w *Bengalii*, *Bombay* i *Arabii*, zaliczające od W. Loży w Szkocyi.

Na wyspach *Jawa* i *Sumatra* są loże rytu szkockiego; na *Filipinach* loże krajowców (Tagalów), które wywołały bunt przeciw Hiszpanii¹⁾; a także loże amerykańskie. W *Smyrnie* jest loża angielska i niemiecka, w *Pondichery* loża francuska, w *Szangaj* loża niemiecka. W *Japonii*, prócz 4 łóż cudzoziemskich, utworzyły się także loże czysto japońskie, co bardzo utrudnia nawrócenie tego narodu. Do *Persyi* wysłał W. Wschód włoski w r. 1909 dwóch delegatów, iżby w Teheranie i Tebris założyli loże, a przez nie wsparli tamtejszy ruch rewolucyjny.

W *Chinach* rewolucję w r. 1912 wywołali głównie adepci sekty, wykształceni w Europie, na których czele stoi Sunjatsen, protestant i wolnomularz. Naczelnik młodej republiki chińskiej Ianszikaj oświadczył się z życzliwością dla katolików; ale gdy w Chinach rozmnożą się loże, skrepują z pewnością wolność Kościoła.

1) W r. 1912 było tam 7.058.699 katolików.

Łoże czysto chińskie istnieją również w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie; a w lożach paryskich mieszają nieraz masoni chińscy mowić i odczyty.

Donoszą też z Chin, że minister sprawiedliwości Wang-hung-hin, syn protestanckiego pastora, zajmuje się żywo rozszerzaniem wolnomularstwa w swojej ojczyźnie.

II. W *Afryce* istnieje W. Wschód egipski (od r. 1864), który w r. 1907 połączył się z W. Lożą narodową w Egipcie (od r. 1876), z siedzibą w Kairze, z 477 lożami i 1500 „braćmi”. Są też W. Łoże w *Monrovia* (w kolonii *Liberia* od r. 1867 z 9 lożami i 650 „braćmi” — w *Tunisie* (od r. 1881) i w *Algierze*¹⁾, jakoteż łoże w koloniach południowej Afryki.

III. W *Australii* jest: Wielka Łoża zachodniej Australii w *Perth* z 74 lożami i 4650 „braćmi”; W. Łoża południowej Australii w *Adelaide* (od r. 1884) z 45 lożami i 2934 „braćmi”; W. Łoża „dawnych i przyjętych Wolnomularzy” w *Melbourne* (od r. 1889) z 205 lożami i 9.802 „braćmi”; W. Łoża kraju *New-Sud-Wales* w Sydney (od r. 1888) z 214 lożami i 12.785 „braćmi”; W. Łoża w Queensland w *Brisbane* (od r. 1903) z 52 lożami i 1600 „braćmi”; W. Łoża wyspy *Nowej Zelandyi* w Auckland (od r. 1890) ze 158 lożami i 10.230 „braćmi”; W. Łoża wyspy *Tasmanii* w Hobarttown (od r. 1890) z 29 lożami i 1500 „braćmi”.



¹⁾ Zależą one od W. Wschodu francuskiego.

ROZDZIAŁ XXXI.

Przynęty, czynniki pomocnicze i sprzymierzeńcy masoneryi.

Treść: I. Masonerya ma liczne przynęty, któremi wabi do siebie adeptów. — II. Pomocniczym jej czynnikiem jest przede wszystkim upadek wiary, a więc to wszystko, co w umysłach wiarę niszczy lub podkopuje, a prócz tego niemądra polityka rządów i osłabienie obozu katolickiego. — III. Sprzymierzeńcami masoneryi są członkowie stowarzyszeń i związków antyreligijnych — zwolennicy radykalizmu i rewolucyi — socjaliści i żydzi.

Nie da się zaprzeczyć, że liczba masonów z każdym rokiem wzrasta ¹⁾ i że wpływ tychże jest coraz wybitniejszym, a tem samem coraz szkodliwszym dla Kościoła i społeczeństwa. Jakaż jest tego przyczyna?

I. Oto najprzód przynęty ze strony masoneryi, takimi zaś są:

Jej organizacya, ruchliwość, solidarność i uniwersalny charakter.

Częste posiedzenia, konferencye i kongresy „braci“.

¹⁾ Wykazuje to C. van Dalens *Kalender für Freimaurer*. Tak np. w r. 1910 miało być łoż wszystkich 22.411, „braci“ masonów 1.887.561, ale dodać do nich trzeba przeszło milion „uczniów“ i „czeladników“ w Zjedn. Stanach półn. Ameryki.

Według „*Bureau international des relatives maçonniques*“, redagowanego w Neufchâtel w Szwajcaryi, miało być w r.

Wzajemna pomoc, tworzenie zakładów dobroczynnych dla masonów i ich rodzin, posuwanie tychże na urzęda i godności, zapewnianie im mandatów poselskich i wyższych stanowisk w rządach, popieranie „braci“ w spekulacjach giełdowych, dostawach, budowie kolei i t.p.

Urok potęgi i znaczenia tam, gdzie masonerya doszła do władzy.

Używanie wszystkich środków, pozwolonych i niepozwolonych, by się utrzymać przy władzy.

Urok tajemniczości i działanie na wyobraźnię ludzi płytkich, przez ceremoniał przyjęcia, godła i legendy, co słusznie przyrównano do hipnotyzowania.

1910 wielkich łóż 107, łóż zwykłych 26.857, wolnomularzy 1.744.778, pism masonskich 113. Wszczęgólności miała mieć:

Anglia	2.800	łóż	152.000	członków.
Irlandya	460	"	18.000	"
Szkocya	712	"	50.000	"
Niemcy	4.890	"	54.203	"
Luksemburg	1	"	57	"
Szwecya	24	"	12.809	"
Norwegja	14	"	3.805	"
Dania	12	"	4.600	"
Holandja	101	"	4.601	"
Węgry	71	"	5.132	"
Szwajcarya	34	"	3.646	"
Francya	543	"	36.700	"
Belgia	21	"	700	"
Włochy	327	"	15.000	"
Hiszpania	79	"	3.169	"
Portugalja	148	"	2.887	"
Rumunia	9	"	250	"
Grecya	19	"	4.950	"
Ogółem Europa	10.265	"	372.526	"
Ameryka Północna	14.459	"	1.275.930	"
" Środkowa	212	"	8.206	"
" Południowa	1.070	"	37.394	"
Australia	750	"	40.722	"
Inne części świata	100	"	10.000	"

Sprawianie częstych i sutych biesiad, z toastami i mowami, czasem nawet — jak to było szczególnie w wieku XVIII. — wspólnych zabaw z „siostrami“ masonkami.

Rozdawanie wyższych stopni, godności i oznak masonskich dla zwabienia ludzi ambitnych.

Poławanie na ludzi możnych, bogatych i zagorzałych, a szczególnie na łatwo zapalną młodzież.

Rzucanie w dziennikach, przez sektę wydawanych, lub sekcje sprzyjających, szumnych, a kłamliwych haseł, że masonerya jest związkiem filozoficznym i humanitarnym, szanującym religię, a niemieszającym się do polityki, pracującym nad rozkrzewieniem oświaty, wywalczeniem wolności i zapewnieniem postępu.

Natomiast ciągłe uderzania na dogmata i instytucje katolickie, na tyranię Kościoła, na fanatyzm i obskurantyzm duchowieństwa¹⁾; to znowu miotanie w dziennikach ohydnych kłamstw, potwarzy i bluźnierstw²⁾.

Związanie adeptów najściślejszym sekretem i straszną przysięgą, przytem baczny nadzór nad nimi, czyli ciągłe szpiegowanie, a w razie nieposłuszeństwa, stosowanie surowych kar.

¹⁾ Br. Dutilloy powiedział w r. 1899 w Konwencie W. Wschodu: „Dyskretna korespondencya antyklerykalna, umieszczona w wielu dziennikach, rozszerza w pewnych sferach idee masonskie“.

²⁾ 30 kwietnia i 1 maja 1913 dzienniki masonskie i socjalistyczne we Włoszech rozgłosiły, że w pewnej parafii sycylijskiej ksiądz młodą dziewczynę zgwałcił, a potem zamordował i pociął w kawałki. Sądowe dochodzenie wykazało, że nie było w tem ani cienia prawdy; ale potwarz rozeszła się tymczasem po świecie, jak poprzednio przeciw Salezjanom w Varese. Znanem jest również potępienie przez sądy francuskie oszusta masona Taxila, który w paszkwile drukowanym śmiało zarzucił Piusowi IX. rozpusztę!

II. Ma też masonerya czynniki pomocnicze, które ułatwiają jej werbunek i działalność¹⁾.

Takim czynnikiem jest upadek albo przynajmniej osłabienie wiary w wielu duszach; jest bowiem rzeczą pewną, że tylko ten, kto nie wierzy w Bóstwo Chrystusowe i w objawienie Jego, z łatwością wchodzi do sekty. Natomiast protestant wierzący stroni od niej; jeżeli zaś wszedł, albo zaraz wiarę traci i staje się deistą, indyferentystą, czy nawet ateuszem, albo zaraz stamtąd ucieka. Tem trudniej wciągnąć do loży katolika, który przecież wie, że masonerya jest sektą antyreligijną, przez Stolicę św. tylekroć potępioną, tak, że kto się do niej wpisuje, ściąga na siebie klątwę, samemu Papieżowi zastrzeżoną.

Dziś w świecie protestanckim coraz mniej jest wiary i ducha chrześcijańskiego, tak, że nawet pośród pastorów i profesorów teologii wielu jest takich, którzy nie wierzą w Bóstwo Chrystusowe; a ci chętnie wstępują do sekty. Co gorsza, nawet do świata katolickiego wciska się coraz silniej niedowiarstwo, nad czem szczególnie masonerya usilnie pracuje. Wszakże ona to mnoży grupy *de la libre pensée*, będące przednią jej strażą; za jej też podmuchem zebrał się w r. 1869 „antysobór“ wolnomyślicieli²⁾ w Neapo-

¹⁾ W r. 1911 Konwent masoński w Paryżu uchwalił, aby loże w latach 1911 i 1912 zajmowały się „*du recrutement maçonnique*“, to jest, werbowaniem do loż; a W. Wschód fran. wydał 7 lut. 1912 odezwę, aby loże w przyjmowaniu adeptów przestrzegały większej ostrożności.

²⁾ Na tym kongresie delegaci W. Łóz Europy, Ameryki, Azji i Afryki, wraz z innymi wolnomyślicielami, taką powzięli uchwałę: „Zważywszy, że idea Boga jest źródłem i podporą wszelkiego despotyzmu i wszelkiej nieprawości, — zważywszy, że religia katolicka jest najzupełniejszą i najstraszniejszą personifikacją tej idei — że zbiór jej dogmatów jest negacją społeczeństwa ludzkiego; wolnomyśliciele ogłaszają za swój obowiązek pracować nad rychłym i radykalnym wykorzeniem katolicyzmu i nad

lu¹⁾, jakoteż późniejszy ich kongres w Genewie (1902), w Rzymie (1904) i najnowszy w Paryżu. Cóż tedy dziwnego, że jej szeregi ciągle się pomnażają.

Pomocniczym jej czynnikiem jest wszystko to, co wiarę niszczy i osłabia, a więc najprzód złe prądy w teologii i piśmiennictwie, jak deizm, racjonalizm, indyferentyzm, panteizm, pozytywizm, materyalizm, darwinizm i modernizm; powtóre, grasujący coraz bardziej obłęd okultyzmu i spirytyzmu¹⁾, wreszcie coraz większe zepsucie obyczajów i wyuzdanie w życiu, powieści, teatrze i sztuce.

Czynnikiem pomocniczym jest także niemądra polityka rządów, które jużto uprawniają masoneryę, albo nawet poddają się jej rządóm, jużto kierują się antyreligijnym liberalizmem, to jest, tym systemem, który pod złudnym hasłem wolności ruguje wpływ religii z prawodawstwa, z życia publicznego, z rodziny i z polityki, a jako najświetniejsze zdobycze wieku ogłasza państwo bezwyznaniowe, prawo bezwyznaniowe, szkołę bezwyznaniową, lub międzywyznaniową, wolność wyznań, wolność prasy, moralność wyzwoloną, cywilne małżeństwa, emancypację kobiet, powszechne głosowanie i zasadę faktów dokonanych.

Czynnikiem pomocniczym masoneryi jest osłabienie obozu katolickiego, spowodowane czy to przez spory teologiczne, jak np. walkę przeciw uchwaleniu dogmatu nieomyślności w r. 1870, tudzież błędne zasady seminaryalizmu, ontogolizmu, modernizmu i loysyzmu, niezdrowe dą-

zniszczeniem tegoż wszelkimi środkami, nie wyjmując siły rewolucyjnej". (Deschamps — Jannet *Les sociétés secrètes* itd. édit 1882 I. p. 114).

¹⁾ Staroluterska konferencya, odbyta w mieście Kammin na Pomorzu w r. 1872, 8 września, powzięła uchwałę, że należy wzbronić, protestantom wstępu do masoneryi i do t. z. *Protestantenerlein* szerzącego racjonalizm i indyferentyzm religijny.

²⁾ W r. 1902 powiedział na konwencie masońskim br.: Colin, że pomiędzy „braćmi“ jest wielu spirytystów.

żności reformizmu¹⁾, amerykańizmu i liberalnego katolicyzmu, czy przez rozterki polityczne, jak rozbitcie na stronnictwa we Francyi, Hiszpanii i we Włoszech; to znowu niezdrowe mrzonki o kościele narodowym i bałwochwalcza cześć dla kultury nowoczesnej czy dla demokracji²⁾.

Niestety, jest wielu katolików, którzy ubocznie pomagają sekcje, jużto żyjąc, czy głosując nie po katolicku, jużto patrząc obojętnie na zniewagi i krzywdy wyrządzone Kościołowi, jużto prenumerując pisma liberalne i żydowskie, jużto odmawiając grosza na cele religijne.

W ostatnich czasach zwolennicy t. z. modernizmu, potępionego przez Piusa X. (w encyklice *Pascendi* z 8. wrześ. 1907), jak XX. Loisy, Tyrell, Minocchi, Murri, Schnitzer itp., sprawili wielką radość lożom, bo masonerya spodziewa się, że oni jej pomogą rozsadzić gmach katolicyzmu. Nic też dziwnego, że loże niemieckie urządziły składkę na związek monachijski p. t. *Krausgesellschaft*, który bierze w opiekę usuniętych z posad księży modernistów. Są też instytucje popierające apostazycę księży katolickich, jak n. p. w Paryżu „Exodais“, w Locarno i w Medyolanie „Patronat byłych księży“.

III. Krom tego masoni mają chętnych i silnych sprzymierzeńców.

¹⁾ W styczniu r. 1907 zawiązał się w mieście westfalskiem Münster osobny komitet, by pod imieniem „Dyrekcji centralnej dla organizacyi ludzi świeckich“ wystosować suplikę do Ojca św. i do episkopatu krajów języka niemieckiego i angielskiego w celu zreformowania kongregacyi Indeksu, a z podpisanych na tej suplice utworzyć t. z. ligę adresu, któraby utrzymywała wspólność poglądów, mniej więcej w duchu profesora Schella w Würzburgu. Ale te zapędy reformistyczne zostały zawczasu sparaliżowane głównie przez to, że projekt adresu wydrukowało czasopismo rzymskie *Correspondance de Rom* (Por. Drogowskazy Nr. XIV. „Prześląkanie masoneryi do Kościoła“ Warszawa 1911).

²⁾ Poblądził tu także związek katolickiej młodzieży francuskiej p. n. *Sillon* i dlatego Pius X. w piśmie z 2 sierp. 1910 kazał go rozwiązać.

Są nimi członkowie stowarzyszeń i związków antyrelijijnych, przez masoneryę utworzonych, albo przynajmniej przewodnie myśli jej propagujących. Do nich należeli dawniej Illuminaci, Karbonaryusze, członkowie Młodej Italii itp., a dziś jeszcze należą Wolnomyślni, Solidarni, Antydeici, Odd-Fellows, Bracia międzynarodowi itp.

Mianowicie przednią strażą łóż są t. z. związki wolnej myśli (*libre pensée*) i kółka etyczne, istniejące także w Warszawie, Krakowie i Lwowie¹⁾; w ostatnich zaś czasach wdziera się do naszego nauczycielstwa t. z. związek „wolnej szkoły“, gdzieindziej mocno rozgałęziony (we Francji i Belgii jako *ligue d'enseignement*).

Szczególną pomocą dla masoneryi są kongresy wolnomyślnych (*libre — penseurs*), głoszące wojnę przeciw wszelkiej religii pozytywnej²⁾, i kongresy „postępu religijnego“, propagujące indyferentyzm³⁾. Rzecz nawet można, że wolnomyślni i masoni to jakby „bracia siamscy“, mający jednego ducha i te same dążności.

Wogóle wszystko, co religii katolickiej jest wrogię, stoi po stronie masoneryi. Tak n. p. na zebraniu p. t. *Alliance Spiritualiste*, uprawiającego okultyzm i teozofię, „brat“ Oswald Wirth, redaktor masońskich pism *Acacia* i *La Lumière Maçonniqne*, jakoteż „Siostra“ Gedalge, należąca do t. z. *Maçonnerie Mixte*, (*Le Droit Humain*) mieli w r. 1912 konferencyę i przemowy o ideach masońskich w stosunku do „spirytualizmu“⁴⁾.

¹⁾ Kółka etyczne, propagujące u nas moralność wyzwoloną czyli bez religii, zależą od ligi etycznej we Wiedniu.

²⁾ W r. 1904 odbył się taki kongres w Rzymie, a w r. 1912 w Monachium. Polskę reprezentuje na nich bluźnierca And. Niemojewski.

³⁾ Ostatni kongres postępu religijnego odbył się w lipcu r. 1913 w Paryżu.

⁴⁾ Por. *La Franc-maçonnerie démasquée* z r. 1912 str. 115.

Rzecz dziwna, że nawet związek tak pożyteczny jak „Eleuterya“, czyli towarzystwo zupełnej wstrzeźliwości od alkoholu, przyjęło organizację masońską, snadź na to, by sobie zjednać poparcie sekty i łatwiej się rozszerzyć w krajach protestanckich. W statutach drukowanych w Krakowie w r. 1902 p. t. *Eleuterya*¹⁾ czytamy, że w r. 1831 założono w Nowym Jorku towarzystwo pod nazwą „Niezależny zakon dobrych Templaryszów“ (*Independent Order of Good Templary*) w celach krzewienia bezwzględnej abstynencji od alkoholu we wszelkiej postaci, a więc także od wina i piwa. Zakon ma również swe loże, swoich urzędników lożowych²⁾, swe hasła kwartalne, swe depesze szyfrowane (!), swe zebrania „braci“ i „siostr“, swe tajemnice, swe modlitwy i swe oznaki³⁾.

Do „zakonu“ mogą być przyjęci katolicy, protestanci, żydzi, buddyści itd., byle wyznawali wiarę w Boga⁴⁾. Adepti po pewnej próbie składają przysięgę „uległości we wszystkim dla praw, zasad i obyczajów zakonu“, jakoteż uroczysty ślub bezwzględnej wstrzeźliwości, obowiązujący na całe życie, choćby ktoś wystąpił z zakonu.

Co do organizacyi, nad pojedynczemi lożami są loże obwodowe, nad obwodowemi loże narodowe, zbierające się

1) W piśmie tem są także błędy dogmatyczne, a mianowicie przeciw Najśw. Tajemnicy Ołtarza i Ofierze Mszy św.

2) Nazwy ich są: przeor, kapelan (człowiek świecki, a nawet czasami kobieta), exprzeor, furtyan, marszałek ceremonii, sekretarz, skarbnik, wychowawca dzieci Templaryszów.

3) Wspólną wszystkim odznaką jest mały guzik, wyobrażający kulę ziemską, przepasaną niebieską taśmą, która jest symbolem abstynencji. Prócz tego na zebraniach wkładają bracia i siostry na swe ubrania pewien rodzaj niebieskiego ubioru.

4) Kongregacya św. Inkwizycyi dekretem z 17 sierpnia 1893. zabroniła katolikom zapisywać się do tego stowarzyszenia. Jest ono zakazane w krajach austriackich, jako towarzystwo tajemne.

raz na rok, nad narodowemi jest łoża międzynarodowa, odbywająca swe zebrania co trzy lata¹⁾.

Towarzystwo to weszło także do naszego kraju pod nazwą „Eleuterya“ albo „Wyzwolenie“, ale na walnych swoich zebraniach i kongresach antyalkoholowych (r. 1912 we Lwowie), wypiera się wszelkiego związku z organizacją „Dobrych Templaryszów“.

Masonerya stara się także wyzyskać dla swojej propagandy międzynarodowy język *Esperanto*, wynaleziony przez żyda warszawskiego Dr. Zamenhofa. Na pierwszym kongresie esperantystów, odbytym w r. 1905 w mieście Boulogne — sur — mer, było obecnych 12 masonów z Anglii, Francji, Niemiec i Kanady, i oni to utworzyli ligę p. t. *Esperanto Framasona* w tym celu, aby łączyć masonów różnych krajów, posługujących się językiem Esperanto, usuwać zapomocą tego języka nieporozumienia zachodzące między braćmi różnych narodowości i rytów i jednać esperantystów dla masoneryi²⁾. Z drugiej strony język ten ma zwolenników swoich także pośród katolików, którzy też utworzyli osobną sekcję i otrzymali błogosławieństwo Ojca św. Piusa X. Na międzynarodowych kongresach Esperantystów (jak n. p. w Krakowie w r. 1912) odbywają się dla nich osobne nabożeństwa w kościołach katolickich, z kazaniem w tymże języku.

Nadto masonerya wciska się do związków młodzieży, zwanych *Boy — Scouts* czyli skautów, które w r. 1907 założył w Anglii pułkownik Baden Powell, protestant i mason. Mają te związki przyczynić się do zdrowego wy-

¹⁾ Według wymienionej broszury było w roku 1902 przeszło 600.000 członków. Tworzą się też osobne kółka z dzieci.

²⁾ Walther *Die Freimaurerei* str. 99. Nawet sztuki piękne muszą służyć masoneryi. W tym celu za jej staraniem powstało w Paryżu towarzystwo muzyczne, pod nazwą *Société artistique internationale*.

chowania młodzieży pod względem fizycznym i moralnym, ale co do religii stoją na stanowisku neutralności bezwyznaniowej i tolerancyi dogmatycznej; do masoneryi zaś i tem się zbliżają, że mają swoje przysięgi, stopnie, próby, hasła i znaki. Głównie staraniem masonów rozszerzył się skautyzm po świecie, bo jej zdaniem jest obecnie zwrócić ludzkość, szczególnie w dni święte, do sportów, zabaw, wykładów, klubów, kasyn itp., by nie miała czasu i ochoty myśleć o sprawach religijnych. We Francyi stowarzyszenie skautów ma nazwę *Eclaireurs de France* i dzieli się na trzy grupy: protestanckie wyznaniowe — mieszanne neutralne — i niby katolickie; ponieważ jednak skautyzm zabrania wszelkich rozmów religijnych i wiedzie do indyferentyzmu, przeto niektórzy biskupi francuscy, z kardynałem Amette na czele, zabronili młodzieży katolickiej wstępywania do tych związków. U nas skautyzm, propagowany szczególnie przez Dr. Lutosławskiego, mógłby być tolerowany jako środek do wyrabiania charakteru i sił fizycznych; czuwać atoli potrzeba, aby młodzież wskutek swoich wycieczek w niedziele i święta nie zaniedbywała Mszy św. i nie opuszczała się w naukach, albo nie wpadła w ręce ludzi niereligijnych.

Sprzymierzańcami masoneryi są zwolennicy radykalizmu, demagogii i rewolucyi, a przeciwnicy zasad chrześcijańskich w życiu politycznym i społecznym. Historia świadczy, że prawie we wszystkich ruchach rewolucyjnych brali udział masoni i że wzajem te ruchy wzmacniały zawsze ich siłę.

Sprzymierzeńcami masonów są socjaliści, bo jedni i drudzy mają wiele punktów stycznych, jak nienawiść do religii katolickiej, dążność do „odchrześcijanienia“ społeczeństwa i hasła rewolucyi francuskiej: wolność, równość i braterstwo. Wprawdzie masonerya składa się przeważnie z „burżuazyi“, socjalizmowi wstrętnej i wrogiej, a pisarze masońscy w Niemczech oświadczają stanowczo, że

łoże są *przeciwnie międzynarodowce czarnej* (to jest, katolikom) i *czerwonej*¹⁾; to znowu uderzają na „pseudofilozofów socjalizmu i komunizmu“²⁾ ale mimoto masonerya wchodzi nieraz w sojusz z socjalizmem, by przezeń zepsuć niższe warstwy i popchnąć je do walki z Kościołem i rządami, jakoteż by przy pomocy socjalistów opanować parlamenta i rządy; wszakże już w roku 1845 ogłosił ohydny pismak br.: Eug. Sue, że wolnomularstwo stoi na czele stronnictw liberalno-socjalistycznych. Ono też pomogło do utworzenia socjalistycznego Internacyołu na dniu 28. września r. 1864 w Londynie. Z drugiej strony koryfeusze socjalizmu: Babeuf, Saint-Simon, Bazard, Ludwik Blanc, Proudhon, Ledru-Rollin, Edgar Quinet, Tolain, Lassalle, Karol Marx i inni, należeli do sekty masonskiej albo zostawali w bliższych z nią stosunkach; a toż samo powiedzieć można o dzisiejszych przewodcach partyi. Do łóż należą n. p. socjaliści niemieccy: Dr. Karol Ornstein, Dr. Robert Schen, Maks Schlifler, Schuhmaier, Zenker i inni.

Kiedy w roku 1871 Komuna zawładnęła Paryżem, łoże paryskie wysłały deputację do rządu rewolucyjnego, przy czem br.: Thirifoque oświadczył, że „komuna jest najwspanialszą rewolucją, jaką tylko kiedy świat widział“, że „jest to nowa świątynia Salomonowa, której bronię masoni powinni“. Nazajutrz (29. kwietnia 1871 r.) kilka tysięcy masonów, należących do 120 łóż, z br.: Maillet na czele, urządziło uroczysty pochód po ulicach Paryża, z niebieskimi chorągwiami na czele i wśród okrzyków: Niech żyje Komuna! Niech żyje Wielki Wschód! Stanąwszy na wałach, zatknęli masoni swą chorągiew i wezwali Wersalczyków do zaprzestania walki. Rzeczywiście ogień ucił na chwilę, a nawet Thiers wysłał do nich parlamentarzystę, także masona; ale po 24 godzinach rozpoczęto walkę na nowo i zdobyto Paryż.

¹⁾ Tak br.: Neumann *Das Freimaurertum* Str. 66.

²⁾ Tak Findel *Geist und Form der Freimaurerei* Str. 90.

W ostatnich czasach sojusz masoneryi z partją socjalistyczną stał się jeszcze ściślejszym, i to nie tylko w polityce, gdy idzie o walkę z katolikami — jak to widzieliśmy w Belgii, Francji i Włoszech — ale także na polu zasad. Już w roku 1894 br.: Bonnardot wystąpił na kongresie łóż francuskich z propozycją, by proklamować kolektywizm jako ideę masońską, która też niebawem do wielu łóż wniknęła; inny zaś mowca — br.: Bédarie — na konwencie z r. 1900 dowodził, że „socjalizm jest konkluzją logiczną i jedynie konsekwentnem ukoronowaniem idei solidarności masońskiej“¹⁾.

Sam *Convent* francuski oświadczył się w r. 1896 za wprowadzeniem podatku progresywnego, jakiego chcą socjaliści, a w r. 1899 za utworzeniem kasy emerytalnej dla robotników (*caisse de retraite des invalides du travail*), na co postanowił obrócić majątek kongregacyj zakonnych²⁾. Niektóre loże (zwłaszcza paryska) żądały nawet, aby „demokratyzować masoneryę“ i przypuścić do niej robotników; ale wniosek ten wówczas nie przeszedł, nie dlatego tylko, że każdy mason za przyjęcie do jakiegokolwiek stopnia musi płacić dosyć znaczną takse, ale także i z tej racji, podniesionej przez sprawozdawcę na konwencie francuskim z r. 1900, że „masonerya, jako kierowniczką ludzkości pod względem intelektualnym i moralnym, jest z istoty swojej arystokracją, a nie demokracją“.

¹⁾ Na kongresie łóż północno-zachodnich we Francji w roku 1901 br.: Dutilloy wypowiedział śmiało: „*Si un jour nous écrasons l'infame, ce sera sous le Contrat social*“. Zapewne też masonerya przyczyniła się do przywrócenia urzędowego Internacjonalu na kongresie socjalistycznym międzynarodowym 25. września 1906.

²⁾ Ten „miliard kongregacyj“ utonął jednak w kieszeniach likwidatorów masonów, co tak oburzyło opinię publiczną, że loże nie mogły obronić likwidatora Dueza (który skradł kilka milionów) od kary 3 letniego więzienia (r. 1910).

Jest rzeczą pewną, że masonerya wspiera strajki socjalistów; ale z drugiej strony posługuje się tą partją, jakby swoją gwardją pretoryańską; a tej koalicyi udało się przeprowadzić we Francyi niegodziwie ustawy o zniesieniu kongregacyj zakonnych i o rozdzieleniu Kościoła od państwa. Na kongresie ateuszów, nazywających się zwolennikami „wolnej myśli“ (*Libre pensée*), odbytym w Paryżu w lecie r. 1905, uwidocznił się jeszcze lepiej związek masoneryi nietylko ze socjalistami ale także z anarchistami; co tem łatwiej się powiodło, że głośni anarchiści, jak Wawrzyniec Theilhade, Sebastyan Faure, Karol Malato, Paraf — Javal, Fromentin, Cyvoet, Ferrer i inni, należą do łóż. Po straceniu masona-anarchisty Ferrera (13 paźdz. 1909 r.) masonerya używała głównie socjalistów i anarchistów do wywołania w wielu miastach napadów na kościoły i duchowieństwo.

Słusznie też jeszcze w roku 1884 ostrzegł Leon XIII.: „Gdy zniknie bojaźń Boża i poszanowanie praw Bożych, gdy powaga panujących pójdzie w pogardę, gdy żądza buntów będzie dozwoloną i pochwaloną, gdy namiętności pospółstwa, pobudzone do wybryków, nie będą miały innego hamulca, prócz kary; wtedy koniecznie musi nastąpić zamieszanie i przewrót wszelkich stosunków. I właśnie do sprowadzenia takiego zamieszania i przewrotu umyślnie dążą i to jako cel swój głoszą liczne sprzymierzone ze sobą związki komunistów i socjalistów; a wspólności z ich zamiarami nie może się wyprzec sekta masonów, która i celom ich wielce sprzyja i główne zasady ma z nimi wspólne“.

Czy ten sojusz masoneryi z partją socjalistyczną da się długo utrzymać? W ostatnich czasach rola pretoryan zaczyna się socjalistom tu i ówdzie nie podobać¹⁾. Tak

1) Zwłaszcza tak zwanej partyi Guesdego we Francyi.

n. p. we Francji socjalista Biétry starał się francuskiemu proletaryatowi otworzyć oczy na ten niesłychanie sprytny pomysł miliardarów żydowskich, by wziąć pod komendę proletaryat i skierować go przeciw duchowieństwu, a przez to odwrócić jego uwagę od wielkiego kapitału. Wówczas Biétry'ego okrzyknięto klerykałem. Później na walnym zebraniu delegatów „organizacyj syndykalnych“ i „giełd pracy“, wytoczono skargę przeciw masoneryi o wyzyskiwanie robotników, do czego impuls dał „król Paryża“ i „dyktator ludowy“ Pataud. Wówczas główny mówca Janvion powiedział: „Z chytrą zręcznością pracuje W. Wschód nad tem, aby owładnąć ruchem robotniczym i pokierować nim tak, jak tego wymagają interesa wielkiego kapitału. Niektórzy poszli na lep i służyli wolnomularstwu, lecz przekonali się, że padają ofiarą oszustwa, a z nimi razem robotnicy, za których wolność chcieli walczyć. Owładnąć przywódców, aby dysponować armią, to znana taktyka łoży“. Wielką wrzawę wywołało oświadczenie tegoż mówcy, że na giełdzie pracy przywódcy masonscy założyli łożę pod hasłem *La solidarité syndicale*, przeznaczoną na to, „aby robotników wodzić za nos i oddać ich w kajdany kapitalizmu“. Oburzeni robotnicy wołali: Precz z kapitalistami! Precz z Rotszyldami! Kiedy zwolennicy masoneryi chcieli nienawiść zebranych skierować przeciw księżom, zawołał Janvion: „Wolę księdza niż masona, bo ksiądz otwarcie nosi swą sutannę i głosi swe zasady, podczas gdy mason kryje się za swym fartuszkem, knując intrygi i zaprzędając lud, zbyt powolny i ufający“

Tożsamo we Włoszech dziennik socjalistyczny *Avanguardia* wystąpił przeciw masoneryi, którą nazwał „zielonym papieżem“, a to dlatego, że masoni przy wyborach nie wszędzie popierali kandydatów partji socjalistycznej; a kongres socjalistów odbyty w Reggio r. 1912, oświadczył się przeciw sojuszowi z partjami mieszczańskimi i z masoneryą.

Nie ulega atoli wątpliwości, że masonerya potrafi zażegnać te zrywające się przeciw niej burze. Rzeczywiście w styczniu r. 1912 na zebraniu t. z. *Fédération socialiste de la Seine*, jakoteż na kongresie socjalistów w Lyonie (r. 1912) zapadła większością głosów uchwała, że socjaliści mają wstępować do łóż i krzewić w nich swoje idee.

Sprzymierzeńcami i kierownikami masoneryi są wreszcie żydzi. Sojusz ten jest rzeczą pewną; a nie brak nawet pisarzy i to poważnych, którzy twierdzą, że masonerya zawdzięcza żydom swój początek. Cóż za tem zdaniem przemawia? Oto przedewszystkiem ta okoliczność, że żydzi nienawidzą z zasady i bez chęci pojednania się religii Chrystusowej, która ich opór przeciw Zbawicielowi świata potępia, — jako też społeczeństwa chrześcijańskiego, od którego doznawali nieraz poniżenia i prześladowania, w zamian za krzywdy, jakie temu społeczeństwu przez lichwę, wyzysk i demoralizację zadawali i zadają. Konsekwentnie żydzi dążą do tego, by podkopać byt religii Chrystusowej, której Kościół katolicki jest strażnicą i ogniskiem, a społeczeństwo chrześcijańskie poniżyć i osłabić, używając do tego wszelakich środków; ponieważ zaś masonerya zwraca, jak widzieliśmy, nienawiść swoją przeciw Kościołowi i stara się zedrzyć ze społeczeństwa cechę chrześcijańską, przeto łatwo wysnuć stąd wniosek, że żydzi utworzyli masoneryę, jako jeden z pierwszorzędných hufców w walce z chrystyanizmem.

Powtóre, żydzi dążą wytrwale do panowania nad światem, do czego jako środek mają służyć nie tylko kapitały, giełdy, dzienniki itp.; ale także walki, rewolucye i rozprzężenia pośród narodów chrześcijańskich; ponieważ jednak sama roztropność im radzi, by działali w ukryciu, przeto jako swoich pionierów wysuwają masonów, by chrześcijanie gubili chrześcijan. W tym też celu stają żydzi na czele partyi socjalistycznej, spodziewając się, że w ten

sposób odwrócić od siebie burzę rewolucji społecznej, a jeżeli po wielkich przewrotach przyjdzie do utworzenia międzynarodowej republiki kolektywistycznej, oni w niej rządzić będą.

Potrzenie, żydzi nie tylko są fanatycznie przywiązani do swoich ideałów i tradycji, ale mają swoją organizację, odrębną i tajną, bo podlegają ślepo rabinom, ci zaś odbierają rozkazy od jakiejś władzy najwyższej i ukrytej.

Co więcej, żydom znaną była oddawna organizacja tajna, bo wszakże zaraz po rozprószeniu swoim w r. 70 (czyli po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa) i w r. 135 (czyli po zduszeniu buntu Barkochby) mieli władzę naczelną ukrytą, która im zastępowała dawny sanhedryn, z przewodniczącego (*nasi*) i 70 radców złożony. Mianowicie w Palestynie najwyższe acz Rzymianom tajne rządy nad żydami sprawował przez czas jakiś „patryarcha Judei“, rezydujący w Jaffie lub w Tyberyadzie, a pozostali tamże doktorowie prawa wzięli się w drugim wieku po Chr. do napisania Miszny, czyli Talmudu jerozolimskiego. Ale to zwierzchnictwo zniknęło w wieku piątym, po edykcie Teodozjusza II. z r. 449.

Natomiast wyłoniła się już w wieku II. po Chr. w Babilonie godność „księcia niewoli albo wygnania“ (po grecku *Echmalotarcha*), jako najwyższa władza nad żydami Wschodu i Zachodu, co Talmud babiloński wyraźnie poświęca (Traktat *Sanhedrin* fol. 5). Książęta wygnania, wybierani z rodu Dawidowego, wykonywali swą władzę, bądź jawnie, bądź tajnie, według tego, czy żydzi pod panującymi Wschodu używali spokoju, czy byli prześladowani; dopiero w r. 1005 kalif muzułmański kazał zamordować ostatniego „księcia wygnania“ Ezechiasza, co zmusiło żydów do nowego rozprószenia się po świecie¹⁾.

¹⁾ Obszernie omawia to X Chabauty w dziele *Les Juifs nos maîtres*. 1882, a za nim Copin-Albancelli w dziele *La conjugation juive contre le monde chrétien* Chap. XV. Paris 1909.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że miejsce księcia wygnania zajęła jakaś naczelną władza tajna, przesyłająca żydom swe rozkazy za pośrednictwem rabinów; ale gdzie ona przybywała w biegu wieków i o ile ona wpłynęła na utworzenie organizacyi masońskiej, z braku świadectw historycznych dociec trudno.

Wprawdzie niektórzy autorowie powołują się na dwa pisma z r. 1489, to jest, na list żydów z miasta Arles do żydów w Konstantynopolu (z 13 stycz. 1489) i na odpowiedź „księcia żydowskiego“ (z 21 listopada 1489); czy atoli te pisma są autentyczne, na pewne twierdzić nie można¹⁾.

Za to zaprzeczyć się nie da, że między judaizmem i masoneryą zachodzi ścisły związek, nietylko co do ostatecznych celów, ale także co do zewnętrznych form rytuału masońskiego, bo wszakże tego dowodzą same nazwy: Adonai, Salomon, Zorobabel, Noachita, Książę Jerozolimy, Wódz Przybytku, Kawaler Kadosz i inne, — dalej legendy masońskie, zwłaszcza o budowie świątyni salomońskiej i zamordowaniu Hirama²⁾, — wreszcie godła ma-

¹⁾ W pierwszym liście żydzi z Arles proszą o wskazówkę, co mają czynić wobec rozkazu, wydanego przez króla francuskiego, aby chrzest przyjęli, albo wynieśli się z kraju. W odpowiedzi rabini z Konstantynopola imieniem księcia żydowskiego radzą żydom w Arles przyjąć chrześcijaństwo pozornie, a zachować w sercu prawo Mojżeszowe i we wszelaki sposób szkodzić chrześcijanom. Oba te listy wydrukował po hiszpańsku Julian de Medrano w „*La Silva curiosa*“ z r. 1583., a za nim X. Bonis w „*La Royale couronne des roys d'Arles*“ z r. 1690. (Czyt. Copin-Albancelli *La Conjuraton juive contre le monde chrétien*).

²⁾ Według niektórych autorów legenda o Hiramie ma u masonów-żydów takie znaczenie: Zamordowanie Hirama budowniczego świątyni jerozolimskiej oznacza upadek synagogi i założenie Kościoła Chrystusowego. Trzej zabójcy Hirama to zabobon, tyrania i głupota. Poszukiwanie ciała Hirama oznacza pracę żydów nad obaleniem Kościoła, a przywróceniem synagogi. Odkrycie ciała Hi-

sońskie w lożach używane, jak n. p. świecznik siedmioramienny i liczenie lat; wszystko to przypomina Biblię Starożytną albo historię żydowską. Znać też w rytuale masońskim wpływ żydowskiej Kabały; a nawet jeden z autorów twierdzi, że Kabała jest filozoficzną podstawą i kluczem masoneryi¹⁾.

Jest zatem ścisłe pokrewieństwo między judaizmem i masoneryą; ale niema dowodów historycznych, że żydzi byli czynnymi przy założeniu pierwszych loż angielskich. Co więcej, konstytucya masońska, napisana w r. 1723 przez Andersona, wyklucza żydów od udziału w lożach; taką bowiem daje wskazówkę: „Jakkolwiek w wykonaniu dobroczynności na żadną religię, ani narodowość względu nie mamy, to przecież dotychczas uważamy za rzecz bezpieczniejszą i potrzebniejszą nikogo do zakonu naszego nie przyjmować, jak tylko tych, którzy w świecie profanów religię chrześcijańską wyznają“. Konsekwentnie W. Loże berlińskie nie przyjmowały żydów do swoich loż, a tej praktyki trzymały się także loże francuskie; dziś atoli to ograniczenie istnieje tylko w dwóch W. Lożach niemieckich i w lożach szwedzkich.

Już w wieku XVIII. żydzi wciskali się do loż, a nawet tworzyli nowe systemy i rytury; tak n. p. żyd Stefan Morin zaprowadził wyższe stopnie w masoneryi północno-amerykańskiej; żyd Pasqualis dał początek kabalistycznej sekcji *Elus Cohens*; żydzi Bernard, Michel i Benarride wynaleźli obrządek zwany Mizraim. Nadto żydzi mieli i mają dotąd loże osobne, do których chrześcijan nie przyjmują, jak n. p. w Londynie, Lipsku, Frankfurcie („zu Drei

rama oznacza przywrócenie królestwa żydowskiego, Śmierć trzech morderców Hiram oznacza zagładę królów chrześcijańskich, duchowieństwa katolickiego i szlachty. (Por. Egera *Żydzi i maso- ni we wspólnej pracy* str. 60).

¹⁾ Meurin w *La Franc-Maçonnerie synagogue de Satan*.

Nesseln“) Hamburgu, Stanach Zjednoczonych Ameryki i gdzieindziej.¹⁾

Łoże przygotowały emancypację i równouprawnienie żydów, która nastąpiła najprzód we Francyi, na mocy uchwały Zgromadzenia narodowego z 27. września 1791, później zaś w innych krajach (w Austrii w r. 1867). Za Napoleona I. otrzymali żydzi we Francyi uznanie Wielkiego Sanhedrynu, czyli naczelnej władzy wyznaniowej, podczas gdy ich bankierowie, zwłaszcza z rodu Rothschildów, do olbrzymiego doszli majątku, w biegu wieku ciągle pomnażanego.

Mając w ręku kapitały, poczęli żydzi oddziaływać silnie na politykę, już to jawnie przez giełdy i dzienniki, już to skrycie przez udział w tajnych towarzystwach; tak np. żyd, znany pod pseudonimem *Piccolo Tigre*, był jednym z najczynniejszych członków Wysokiej Wenty karbonarskiej, a inny żyd, nazwiskiem Klaus, osiadły w Niemczech, dostarczał pieniędzy na cele rewolucyjne.

Po strąceniu z tronu Ludwika Filipa, który dla żydów był bardzo łaskawy, żyd-mason Crémieux dostał się do rządów, jako jeden z ministrów republiki; on też w r. 1860 założył „powszechny związek izraelski“ (*Alliance israélite universelle*), mający jako cel jawny obronę interesów żydowskich na całym świecie, a jako cel ukryty: „zbudowanie nowej Jerozolimy na gruzach tronu papieży i monarchów“²⁾). Tak bowiem pismo związku p. t. *Archives israé-*

¹⁾ Według Dom. Margiotta *Souvenirs d'un Trente-Troisième. Adriano Lemmi.* (Paris 1894 str. 228) tajne łoże żydowskie liczą około 500.000 członków i tworzą osobną federację z „najwyższą Radą partykularną“ na czele, której siedzibą jest Hamburg; ale temu autorowi wierzyć nie można, bo pod nazwą Margiotta miał się ukrywać oszust Hacks, który w interesie masoneryi puszczal w świat fałszywe rewelacje.

²⁾ W manifestie programowym ogłasza Crémieux, że „nie pierwaj żyd stanie się przyjacielem chrześcijanina lub muzułmanina, aż światło wiary żydowskiej, tej jedynej religii rozumu, zaświeci

ites (z r. 1861 str. 165) wyraźnie zapowiedziało, że „miejsce cesarzy i papieży zajmie teraz nowe królestwo, nowa Jerozolima“. Na czele tego związku stoi komitet centralny, z siedzibą w Paryżu; on też za pomocą komitetów okręgowych i miejscowych¹⁾ kieruje żydami, po różnych krajach rozprzószone, a przez dzienniki obrabia opinię publiczną także w społeczeństwie chrześcijańskim. Jak ścisłą jest łączność i jak wielką solidarność żydowska, pokazało się w r. 1858, kiedy to ochrzcenie małego żydka Edgara Mortary przez służącą chrześcijankę w Bolonii i umieszczenie go w katechumenacie rzymskim, by mógł poznać religię chrześcijańską, poruszyło wszystkie dzienniki żydowskie i liberalne, wszystkie szczególnie loże masońskie do krucyaty przeciw Rzymowi. Większe jeszcze wzburzenie w świecie żydowskim wywołała sprawa żyda oficera Dreyfusa, skazanego za zdradę przez sąd wojenny francuski; wówczas Związek *Alliance israélite* na każdego żyda podatek i nie spoczął, dopóki przy pomocy łóż nie przeprowadził zniesienia wyroku²⁾.

Jak sprytnie działa ten związek, wypowiedział trafnie w r. 1868 X. Ratisbonne, nawrócony żyd, a potem kapłan: „Żydzi z natury swej są zręczni, przemyślni, przejęci żądzą panowania. Z czasem duch ich przeniknął całą obecną cywilizację. Kierują oni giełdą, prasą, teatrem, literaturą, administracją państwową, wszelkimi drogami komunikacyjnymi na ziemi i morzu, a przewagą majątku i geniuszu

po wszystkich krajach“ i że „przychodzi już dzień, w którym Jerozalem stanie się domem modlitwy wszystkich narodów, a sztan-dar żydowskiego monoteizmu zaszczytnie na najbardziej odległych wybrzeżach morskich“.

1) Pomagają także liczne stowarzyszenia żydowskie rozrzucone po świecie.

2) Izba kasacyjna zniosła bezprawnie dwukrotne wyroki sądów wojennych na podstawie sfalszowania tekstu artykułu kodeksu karnego (§ 445).

opasali, jakby żelaznem kołem, całe społeczeństwo chrześcijańskie“¹⁾). Nie dziw też, że pewien uczciwy mason, za-
pytany, dlaczego wystąpił z sekty, taką dał odpowiedź:
„Porzuciłem stanowczo lożę i stowarzyszenie, bom nabył
przekonania, że jesteśmy jedynie narzędziem żydów, pcha-
jących nas do zburzenia chrześcijaństwa“²⁾).

Mianowicie w drugiej połowie XIX. wieku i na po-
czątku XX. działalność żydów w lożach i po za lożami
stała się wybitną i szkodliwą. Za Napoleona III. ich ban-
kierzy, Perreire, Millaud i inni, trzęśli finansami francu-
skimi, a nawet żyd-konwertyta, X. Jan Marya Bauer, wci-
snął się do Tuilleryi na spowiednika cesarzowej Eugenii,
aby stać się potem oszustem i apostatą. Do rządu tym-
czasowego w r. 1870 dostał się znowu żyd-mason Cré-
mieux, ale głównym wówczas działaczem był Gambetta,
pochodzący, jak twierdzą, z żydowskiej rodziny „Gam-
berle“.

Trzecia republika wyniosła żydów w górę, tak że
nie tylko opanowali większe dzienniki³⁾ i kapitały⁴⁾, ale

1) Question juive. Paris 1968 str. 9.

2) Paryski dziennik „Le Monde“ w roku 1870.

3) Żydzi są właścicielami lub współpracownikami następują-
cych dzienników we Francji: *Matin, Gaulois, Humanité* i in-
nych z wyjątkiem *l'Univers, Echo de Paris, La Croix, Libre
Parole*; w Anglii: *Times, Tribune, Daily Telegraph, Morning
Post, Daily News*; w Hiszpanii: *Imparcial i Liberal*; w Wied-
niu: *Neue Freie Presse, Fremdenblatt, Neues Wiener Tag-
blatt, Wiener Tagblatt, Volkszeitung, Reichswehr, Wiener
Journal, Extrablatt, Arbeiter Zeitung* (socyjalistyczne); w Ga-
licyi: *wszystkich pism socyalistycznych, i Wieku nowego*;
w Berlinie: *Berliner Tageblatt*; we Włoszech: *Tribuna* i in-
nych; na Węgrzech na 1.000 pism jest 800 żydowskich; a zna-
ne agencje Reutersa, Havasa i Wolfa są w ręku żydów.

4) 250.000 żydów we Francji posiada 80 miliardów, a prze-
szło 33 milionów chrześcijan tylko 70 miliardów ogólnego majątku.
Mówiliśmy wyżej, że żydzi masoni Herz, Reinach, Arton byli
głównymi sprawcami oszustw w przedsiębiorstwie panamskiem.

zawładnęli lożami, a przez loże wyborami i rządami¹⁾, zawarłszy sojusz z radykalistami i socyalistami.

We Włoszech Adryan Lemmi, z katolika apostata-żyd, i żyd Ernest Nathan byli przez czas jakiś nader czynnymi wielkimi mistrzami Wielkiego Wschodu i odznaczyli się zacięłą nienawiścią do katolicyzmu. Pierwej jeszcze, bo około r. 1870 żydzi, niepomni dobrodziejstw otrzymanych od Piusa IX., należeli do najzaciętszych wrogów papieżstwa; z nich też po r. 1870 wyszli redaktorowie trzech głównych dzienników rzymskich (*Opinione, Libertà, Nuova Roma*), nazwiskiem Dina, Arbib i Lewi, nęzrównani w szkalowaniu papieża i wyszydzaniu religii katolickiej.

W Portugalii i Hiszpanii żyd Mendizabal w pierwszych dziesiątkach XIX. wieku przewodził w walce z Kościołem i ze stronnictwem konserwatywnem, a nawet w r. 1834 owładnął ster rządu w Hiszpanii.

W Austrii żydzi są głównymi pionierami liberalizmu antykatolickiego i przez swe dzienniki panowali nad opinią publiczną, dopóki nie wystąpiło na widownię stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, z dzielnym burmistrzem Dr. Kar. Luegerem na czele (1910). Ale i teraz wielki wpływ wywierają; oni też przewodzą w „związkach humanitarnych“ austriackich, które są ukrytymi lożami, jakoteż w lożach węgierskich i w antyreligijnym związku p. t. *Freie Schule*.

A jakże się dzieje w Galicyi? Oto niektóre miasta galicyjskie, jak Brody i Chrzanów, są zupełnie zżydziałe; w wielu innych są żydzi w większości, a wszystkim prawie miastom i miasteczkom w Galicyi i Królestwie zdolali żydzi nadać piętno semickie; wszakże Warszawa liczy ich przeszło 300,000, Lwów blisko 50,000, Kraków 30,000. Co do stanu majątkowego, w Galicyi wykupili żydzi od

¹⁾ Żydzi Raynal i Lockroy byli ministrami za trzeciej republiki.

r. 1867 nie mniej jak 35% ziemi, drugie tyle mają w dzierżawie, po miastach zaś posiadają przeszło połowę wszystkich parcel i realności. W przeciągu ośmnastu lat, od r. 1874 do r. 1892 przeszło w ich posiadanie 43.000 mniejszych posiadłości ziemskich. Od tego czasu sprzedaje się na drodze publicznej licytacji przeszło 2000 gospodarstw rok rocznie, a przeważna ich część przechodzi w ręce żydowskie.

Co do ducha, wśród żydów galicyjskich szerzy się syonizm, jawny wróg społeczeństwa chrześcijańskiego i polskiego. Chodzą także wieści, jakoby żydzi mieli swoją lożę we Lwowie, ale sprawdzić to trudno.

Z Rosyi masonerya od r. 1821 jest wykluczona; za to żydzi w r. 1905 stanęli na czele ruchów rewolucyjnych, które przez kilka lat wstrząsały tem państwem. Oni to zorganizowali w Królestwie Polskiem stronnictwo socjalno-rewolucyjne, zwane *Bund*, a w nim i przezeń t. z. „bojówkę“ do wykonywania skrytobójstw i napadów na posterunki, kasy i składy monopolowe, z czego potem wyrodził się ohydny bandytyzm. Tak jednak unieśli manewrować, że z tych rozruchów i strajków szkodę ponieśli sami robotnicy chrześcijańscy, i wogóle Polacy, podczas, gdy korzyść mieli żydzi i Prusacy¹⁾.

Wszędzie żydzi nietylko łączą się z partją socjalno-demokratyczną, ale nią kierują. Ojcami dzisiejszego socjalizmu byli Lassalle i Marx, z których pierwszy był żydem, a drugi pochodził od żydów; obecnie przewodcami tegoż są również żydzi, jak n. p. w Austrii Adler, Ellenbogen, Kohn, Verkauf i inni. — w Galicyi Diamand, Haecker, Liebermann, Czaki, Drobner, Mantel i inni. Wszędzie żydzi posługują się tą samą etyką, to jest, wyzyskiwaniem

1) Żydzi w Królestwie, Litwakami zwani, są zaciekłymi wrogami społeczeństwa polskiego; oni to wybrali w r. 1912 do Dumy rosyjskiej socjalistę nazwiskiem Jagiełła.

wszystkiego na swoje dobro, choćby przyszło użyć środków tak przewrotnych, jak anarchia, szpiegowanie, oszustwo, lichwa, pornografia, handel żywym towarem i t.p.

Wszędzie wreszcie mają żydzi te same dążności i hasła, a więc nie tylko opanowanie kapitałów, handlu, wielkiego przemysłu, prasy i rządów, ale także zdemoralizowanie społeczeństwa, zdeptanie Kościoła katolickiego, skrepowanie wolności religijnej, zabór dóbr duchownych, zniesienie zakonów, zaprowadzenie małżeństwa cywilnego, rozwodów i szkół bezwyznaniowych; a ponieważ takie same dążności i hasła ma również masonerya, przeto żydowstwo używa masoneryi za swoje narzędzie, by odbudować „świętynię jerozolimską“ i sprowadzić do niej „mesyasza“, to jest, dojsć do panowania nad światem; bo według postępowych pojęć żydowskich, mesyaszem ma być sam naród żydowski po obaleniu chrześcijaństwa¹⁾.

Już kilkadziesiąt lat temu wyrzekł słynny żyd, minister Disraeli (lord Beaconsfield): „Żyd w naszych czasach doszedł do tego, że na sprawy Europy wywiera wpływ zdumiewający“. O ileż słuszniej powiedzieć to można dzisiaj²⁾. — Tymczasem społeczeństwo chrześcijańskie zamyka oczy, by nie widzieć grożącego mu niebezpieczeństwa; a nawet pomaga masonom i żydom w ich destrukcyjnej robocie!



¹⁾ Na kongresie rabinów, w Warszawie w r. 1911 odbytym, zawrzała walka między syonistami i żydami liberalnymi, którzy śmieją się z Talmiudu, a za to chętnie wstępują do łóż. W r. 1912 wolnomyślni rabini w Niemczech na zjeździe w Poznaniu potępił religijny i narodowy kierunek syonizmu.

²⁾ Według *l'Univers israélite* było w r. 1912 wszystkich żydów na świecie 11.871.783, i to 8.942.266 w Europie, 1.894.409, w Ameryce, 522.635 w Azji, 341.867 w Afryce, 17.006 w Oceanii.

ROZDZIAŁ XXXII.

Jak paraliżować działanie masoneryi.

Treść: Nie godzi się patrzeć spokojnie na zgubne działanie masoneryi. — Nie wystarczy lamentować i modlić się, ale potrzeba walczyć i pracować. — Jaka jest broń odporna. — Jaka jest broń zaczepna. — Przedewszystkiem trzeba z masoneryi zdierać maskę. — Jakie środki poleca Kongres antymasoński, odbyty w Trydencie w r. 1896. — Dlaczego nie można całkowicie pokonać masoneryi?

Z tego krótkiego zarysu poznać można, że masonerya jest sektą antyreligijną, zarówno Kościołowi jak społeczeństwu wrogą, i że jej działanie jest coraz zuchwalsze, coraz szkodliwsze.

I cóż czynić wobec tego? Czy patrzeć na to spokojnie? Nie, bo byłoby to grzechem przeciw Bogu, zdradą religii i Kościoła, samobójstwem chrześcijańskiego społeczeństwa; pewną też jest rzeczą, że jeżeli się nie będzie przeciwdziałać, masonerya, wspólnie z innymi czynnikami, przyniesie to społeczeństwu o zgubę.

Ale czy wystarczy lamentować i modlić się, prosząc Boga, by jakimś cudem stał moc szatana, wygładził ziemskich jego sojuszników i zapewnił katolikom zupełny triumf na wszelakim polu? I to nie, bo Pan Bóg takich cudów nie czyni, ale jeżeli ludzkości objawia religię prawdziwą, wymaga zarazem, aby ludzkość jej strzegła i broniła, — jeżeli daje człowiekowi swą łaskę, żąda od niego,

by z nią współdziałał, co bez pracy i walki nie jest możebnem. Pięknie powiedziała błogosławiona wojowniczką Joanna d'Arc: „Niech rycerze walczą, a Bóg da zwycięstwo“.

Trzeba tedy walczyć z masoneryą, używając broni odpornej i zaczepnej, z walką zaś łączyć rozumną, zbożną i wytrwałą pracę.

Przedewszystkiem trzeba pogłębiać w sobie i w drugich zasady katolickie, by one kierowały zarówno życiem prywatnem jak publicznem; i krzewić ducha iście chrześcijańskiego w jednostkach, w rodzinach i w społeczeństwie. Zależy to głównie od duchowieństwa; niechże ono wszędzie jaśnieje pobożnością, nauką i zapałem apostołskim; ale to zażądanie ciąży także na katolikach świeckich, zwłaszcza na rodzicach, nauczycielach, przełożonych, publicystach i mężach stanu. Konsekwentnie należy się starać o dobre urządzenie seminaryów, podniesienie duchowe kleru, rozwój zakonów i wpływ religii na wszelakie stosunki społeczne.

Trzeba czuwać nad wychowaniem młodzieży, tak domowem jak szkolnem, iżby na jednym i drugim religia katolicka wycisnęła swoją pieczęć, a natomiast bronić się przed szkołami bezwyznaniowemi i międzywyznaniowemi.

Trzeba tworzyć takie instytucje, jak bractwa dobrze prowadzone, stowarzyszenia katolickie, czytelnie katolickie, wiece katolickie, zakłady dobroczynne, związki społeczne i ludowe, nie szcędząc na to wszystko ofiar z trudu i grosza. Ojciec św. Leon XIII. w encyklice swojej *Humanum genus* poleca tu szczególnie Trzeci Zakon św. Franciszka i stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo¹⁾.

Trzeba popierać prasę katolicką i wyrabiać przez nią opinię publiczną, a strzedz się prenumerowania pism liberalnych i żydowskich, jak to nieraz katolicy robią.

¹⁾ Br.: Lafferre uderzył nader gwałtownie w parlamencie francuskim na Trzeci Zakon św. Franciszka.

Trzeba organizować katolików warstw wszelkich, bo dziś siła tylko w organizacji, i wybierać do sejmów czy parlamentów jedynie ludzi znanych z silnych zasad religijnych, jakoteż z troskliwości o dobro Kościoła i społeczeństwa.

Słowem, każdy ma spełniać wiernie wszystkie obowiązki, czy religijne czy rodzinne czy społeczne czy polityczne.

Jeżeli gdzieś masonerya już się zagnieździła, niewystarczy broń odporna, ale koniecznem jest działanie zaczepne.

Tu przedewszystkiem należy zdzieranie z masoneryi maski kłamliwej, którą swe zasady i dążności pokrywa, a stąd rozszerzanie czasopism, książek i broszur, wyjaśniających otwarcie ale bez przesady, czem jest właściwie masonerya i jakie od niej grożą niebezpieczeństwa¹⁾. Wykazują to sami papieże; co więcej Leon XIII. w przytoczonej encyklice wzywa rodziców, duszpasterzy i nauczycieli, by przy udzielaniu nauki chrześcijańskiej przestrzegali dzieci i wychowanków przed „zbrodniczą naturą tajnych związków“, tam zwłaszcza, gdzie one na młodzież dojrzałą zarzucają swe sieci. Co do dzieł katolickich o masoneryi, polecić można: N. Deschamps *Les sociétés secrètes et la société* (6 édit. Paris 1882), dzieło bardzo dobre, którego

¹⁾ Czasopismo włoskie p. t. *Idea Nazionale* odniosło się do 200 przeszło senatorów, generałów, profesorów i artystów we Włoszech z zapytaniem, co sądzą o masoneryi, a mianowicie o jej stosunkach do życia publicznego nowszych czasów, o jej humanitaryzmie w porównaniu z myślą narodową i o jej działaniu na polu społecznem. Z odpowiedzi, które wydrukował medyolański dziennik *Corriere della sera* (z 7. i 14. sierpnia r. 1913), pokazuje się, że wszyscy zapytani, prócz jednego, potępili masoneryę, mimo, że niektórzy objawili zarazem swe uczucia antykatolickie. Przytaczamy tu tylko odpowiedź senatora generała Bava-Beccaris: „Sądzę, że pod panowaniem wolności towarzystwo tajne przedstawia

streszczeniem jest polska książka pt. *Historia Masoneryi i innych towarzystw tajnych*. Warszawa 1904. — Amand Neut *La franc-maçonnerie soumise au grand jour de la publicité à l'aide des documents authentiques* Gand 1886 — Jean Bidegain *Le Grand Orient de France ses doctrines et ses actes* — Copin-Albancelli *Le Drame Maçonique* — L. Prache *La Pétition contre la Franc-Maçonnerie* — Tourmentin *La Franc-Maçonnerie démasquée* — Henri Delassus *Le Problème de l'heure présente*, 2. v. Paris 1905 — Nourisson *Le club de Jacobins* Peirin 1900 i *Les Jacobins au pouvoir* 1904 — Ermanno Gruber-Polidori *Giuseppe Mazzini Massoneria Rivoluzione*. Roma 1908 — F. M. Enigma *La Setta verde*. Roma 1906 — Nicolas Serva Causa *Masoneria et derecho y al revès* T. 2. Barcelona 1907 — Arthur Preuss *A Study in American Freemasonry*. St. Louis 1908 (2 wyd. o masoneryi w północnej Ameryce) — G. M. Pachtler S. J. *Der stille Krieg der Freimaurerei gegen Thron und Altar* 2. wyd. Amberg 1876 — *Die Freimaurerei Oesterreich-Ungarns* Wien 1897 — X. Stan. Załęski *O Masonii w Polsce* 2. wyd. Kraków 1908 — F. Eger *Zydzi i Masoni w wspólnej pracy*. Warszawa 1908.

Tu należy także zakładanie towarzystw antymasońskich i odbywanie takichże wieców. Stowarzyszenia antymasońskie mają za zadanie modlić się o nawrócenie masońców, wyrwać pojedyncze jednostki ze szponów sekty

stan buntu przeciw wolności. Sądzę, że współczesna myśl ogromnej większości narodu włoskiego daleką jest od racjonalizmu materializmem przesiąkniętego, jaki głosi masonerya. Sądzę, że działalność jawna i skryta masoneryi przynosi szkodę moralną, bo swoim adeptom każe się wyrzec szczerości. Sądzę, że wykraczają ciężko przeciw swoim obowiązkom urzędnicy jakiegokolwiek kategorii, jeżeli wstępują do masoneryi. Sądzę, że grzeszy przeciw obowiązkowi i honorowi, wszelki oficer wojska lądowego czy marynarki, zapisujący się do sekty tajemnej i wymagającej przysięgi“.

i udaremniać lub osłabiać ich zamachy¹⁾. Takie stowarzyszenie istnieje we Francji pod nazwą *Association antimaçonnique*, a organem tegoż związku, na którego czele stoi obecnie generał wicehrabia de Kerdrel, jest *La Franc-Maçonnerie démasquée*, wydawana przez ruchliwego bardzo X. Tourmentin i czynnego również Jana Bidegain. Masoneryę zwalczą również pismo *La Bastille*, należące do związku p. t. *Union de propagande Jeanne d'Arc*, jakoteż paryski przegląd *Revue internationale des Sociétés secrètes*.

Stowarzyszenia antymasońskie są także w Belgii, Hiszpanii (od r. 1912) i w północnej Ameryce. Na kongresie eucharystycznym w Madrycie wystąpiła margrabina de Wall z propozycją, aby związki niewiast katolickich stanęły także do walki z masoneryą; co też poparła baronowa Nicaice na zebraniu ogólnem tych związków, odbytem w r. 1912 w Wiedniu (8 — 10 września). Tu także uchwalono wezwać katolików, aby badali zgubne dążności sekty, zdebrali z niej maskę, paraliżowali jej propagandę, zbierali jej dokumenta, tworzyli związki antymasońskie, i urządzali ligę modlitw, zwłaszcza za przyczyną św. Michała.

W roku 1894 założoną została w Rzymie „Unia generalna antymasońska“, a stojąca na jej czele „rada generalna“ jest jedynem ogniskiem wszystkich grup antymasońskich bez względu na to, czy jako stowarzyszenia lub komitety, czy też jako ligi lub związki są czynne²⁾.

Kongres antymasoński odbył się od 26 do 30 września r. 1896 w Trydencie. Prezydentem honorowym był Eugeniusz Karol Valussi, biskup Trydencki, — rzeczywistym

¹⁾ We Francji już w r. 1874 założono w tej myśli stowarzyszenie pod nazwą *Association réparatrice envers la très sainte Trinité*, a pod opieką św. Michała. Pochwalił je Pius IX. brewem z 7. stycznia 1875.

²⁾ Tak uchwalił kongres antymasoński w Trydencie w r. 1896.

książę Karol Loewenstein; byli też delegaci komitetu centralnego rzymskiego, z komandorem Pacelli na czele i delegaci komitetów narodowych i dzienników katolickich. Liczba uczestników dochodziła do 1500 a biskupów przybyło kilkudziesięciu, z patriarchą konstantynopolitańskim. Kongres rozpoczął się 26 września Mszą św., odprawioną przez biskupa Valussi, i uroczystym pochodem do auli seminarzyckiej, gdzie odśpiewano *Veni Creator* i hymn antymasoński; a zakończył się 30 września hymnem *Te Deum*, który zaintonował kardynał arcybiskup salzburski Haller. W tem nabożeństwie ostatniem wziął także udział Don Carlos, pretendent hiszpański z żoną. Obrady odbywały się w 4 sekcyach, z których najważniejsza była czwarta, mająca ułożyć statut organizacyi antymasońskiej; projekt przedłożył delegat hiszp. Aleksander Marya Pons z Barcelony. W tej właśnie sekcji toczyła się zacięta walka nad tą kwestyą, czy kult djabła w lożach istnieje i czy kapłanki tego kultu, do których zaliczono przede wszystkim Zofię Walder i Dianę Vaughan, są osobami żyjącymi, a nie jakąś fikcyą. Za Dianą Vaughan kruszył kopię Leon Taxil (z rodu Gabryel Jogand) nawrócony niby żyd-mason, twierdząc, że ona mieszka w klasztorze znanym biskupowi z Grenoble; czemu jednak paryski *l'Univers* zaprzeczył. Taxila zbijali dzielnie prałat Gratzfeld, były sekretarz kardynała Melchersa, a delegat kard. arcybiskupa kolońskiego Krementza, jakoteż X. Baumgarten i inni; krom tego najważniejsze dzienniki katolickie nie podzielały opinii Taxila, który niebawem okazał się ostatnim oszustem i szubrawcem²⁾). Kongres zlecił zbadanie tej sprawy komitetowi centralnemu rzymskiemu.

Z uchwał i rozpraw najważniejszą jest organizacya ruchu antymasońskiego, którym kierować ma „rada gene-

1) Do biura prezydyalnego wszedł także X. Winc. Smoczyński, jako reprezentant narodu polskiego.

2) Oszustwo wykrył także jezuita Gruber.

ralna“ w Rzymie, jakoteż enuncyacya o zasadach i działaniu masoneryi.

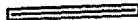
Według tej enuncyacyi, masonerya przedstawia się przede wszystkim jako sekta antyreligijna, której nauki, zaczerpnięte z panteizmu, materyalizmu i pozytywizmu, dążą do ogólnego przewrotu w świecie duchowym i moralnym.

Jej nienawiść do Kościoła katolickiego jest iście fanatyczną, a zewnętrznymi objawami tej nienawiści są ustawy antykościelne, zmierzające do konfiskaty dóbr kościelnych, zniesienia klasztorów, zaprowadzenia cywilnych małżeństw i pogrzebów, palenia ciał i t.d. Jest ona także stowarzyszeniem politycznym, używającym wszelkich środków, nawet rewolucyjnych, by wywierać zgubny swój wpływ na rządy i parlamenta. Między tymi środkami prym dźwierz zatrucie ducha młodzieży przez szkołę niechrześcijańską; a największą jej siłę stanowi międzynarodowa jej organizacya. Pod względem społecznym, masonerya nie sprzyja patriotyzmowi i pracy dla dobra warstw niższych, bo w handlu i przemyśle, gdzie posiada wpływ przemożny, powoduje się wyłącznie egoizmem.

Słusznie zatem kongres antymasoński trydencki wezwał katolików do skupienia wszystkich sił przeciw tej sekcje coraz groźniejszej, zalecając szczególnie utworzenie międzynarodowego stowarzyszenia modlitwy o nawrócenie masonów, odbywanie adoracyi wynagradzającej, wydawanie pism antymasońskich, zwoływanie takichże kongresów krajowych itp.

Czy przy użyciu tych środków można się spodziewać, że masonerya w krajach katolickich — bo o protestanckich nie może być mowy — będzie pokonana i wykorzonią? Nie, — raz dlatego, że ona potrafiła wcisnąć się do rządów i parlamentów, a ma na usługi kapitały, dzienniki, katedry i teatru, — powtóre, że jej podściółką jest upadek wiary i obyczaju, czyli gangrena moralna, która

zamiast zmniejszać się z każdym dniem rośnie, — wreszcie, że jej sojusznikami są: materyalizm, liberalizm, radykalizm i socyalizm, tak, że walka z nią jest niełatwą. Mimo to trzeba z bronią w rękę stawać przeciw wszystkim tym wrogom, tam zaś, gdzie łoże jeszcze nie istnieją, pracować usilnie nad umocnieniem ducha chrześcijańskiego, pamiętając na słowa Apostoła: *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza*, (I. list św. Jana V., 4).



DODATEK.

Obraz łóż polskich w wieku XVIII. i na początku wieku XIX.*).

Obraz łoży stopnia I. i II.

Łoża obitą jest niebiesko, równie jak tron, ozdoby jego złote. Ołtarz, do którego schody przykryte kobiercem niebieskim, na ołtarzu trzy świece ustawione w trójkąt od trzech części świata, wyjąwszy północy — kompás, księga ewangelii i trzy drewniane młotki. Po prawej stronie tronu słońce, po lewej księżyc, trzy miejsca na prawo poniżej tronu, stół przykryty niebieskim sukniem, na nim ustawy i księga budownicza łoży, dwie kolumny spiżowego koloru ustawione jedna na południe, druga na północ, na południowej duże B, na północnej duże J. Kolumny te mają podstawy i kapitele ozdobione jabłkami granatkami. Przy każdej kolumnie taborek dla dwóch dozorców, trzy wielkie światła ustawione na środku łoży w trójkąt, jak na ołtarzu, pomiędzy nimi ołtarz.

Wchodzi się po trzy kroki naprzód, stawiając nogę prawą naprzód, lewą za nią, na kształt węgelnicy □.

Znaczenie obrazu (tabl. I).

1. Słońce. Oświecone niech będą czynności nasze, wystawione na światło dzienne, dla wszystkich braci cnotliwych.
2. Księżyc. Oświeceni niech będą mistrzowie, którzy dają dowody gorliwości dla wolnomularstwa.
3. Sznur z kutasami. Symbol jedności masońskiej.

*) Wyjęte z dzieła X. Stanisława Załęskiego T. I. *Masonia w Polsce.*

4. Trójkąt i kompas. To droga cnoty Mazona: roztropność i stałość.

5. Troje drzwi. Przedstawiają troje drzwi i okien świątyni Salomona.

6. Siedm stopni. Siedm grzechów śmiertelnych, które każdy Mazon powinien deplać nogami.

7. Kolumna południowa. Mądrość, przy niej czeladnicy odbierają zapłatę.

8. Kolumna północna. Cnota, przy której uczniowie odbierają zapłatę.

9. Mozaikowa posadzka. To jedność i zgoda braci Masonów pomimo różnicy narodowości i wiary.

10. Domek. Tam się zamykał Salomon z Hiramem, aby kreślić prace świątyni, w której mistrze odbierają zapłatę.

11. Glob. Przedstawia, że wszyscy bracia Mazoni rozszerzeni i zjednoczeni powinni być na całym świecie.

12. Tablica. Służy do kreślenia planów dalszych prac masonskich.

13. Linia. Dla kierowania czynności, aby były proste i prawe.

14. Kamień kubiczny. Symbol czeladnika obrobionego już w szkole loży. Kamień nieobrobiony, symbol ucznia, który jeszcze jest surowym i nieociosanym materiałem.

15. Równowaga. Oznaczają równość Mazonów.

16. Młotek i dłuto przypominają, że powinniśmy być dotknięci niedolą braci.

17. Kielnia. Służy do zakrywania i zrównania chropowatości błędów braci¹⁾.



¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. w 4-ce str. 27.

Obraz łoży Mistrza

Łoża obitą jest czarno, do koła trupie głowy i piszczele, kościotrup od strony zachodniej, trumna w pośrodku.

Zamyka się i otwiera przez 9 uderzeń, trzy razy po trzy powtórzone.

Hasło jest Giblim.

Słowo jest Machenac, wymawia się syllabizując.

Klejnot jest cerkiel otwarty, złoty na zielonej wstążce.

Dziewięć świateł oświeca łożę, zapala się tylko wtedy, kiedy się daje światło kandydatom; inne przyjęcia oświecone są księżycem.

Światła ustawione w trójkąt, trzy na wschód, trzy na południe a trzy na zachód. Obraz po środku.

Pochód: robi się kroki ucznia i czeladnika, potem trzy kroki ponad trumnę; noga prawa na południe, lewa podnosi się w formie węgielnicy i stawia się obok prawej. Przechodzi się potem prawą nogą na północ i na wschód, lewa podąża za nią w sposób jak wyżej.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Węgielnica przedstawia nam gorliwość i wierność naszego drogiego Hiram dla ustaw masonskich i cnotę, od której nigdy się nie oddalił.

2. Trumna, w której pochowany był Hiram, uczy nas jak grzebać braci.

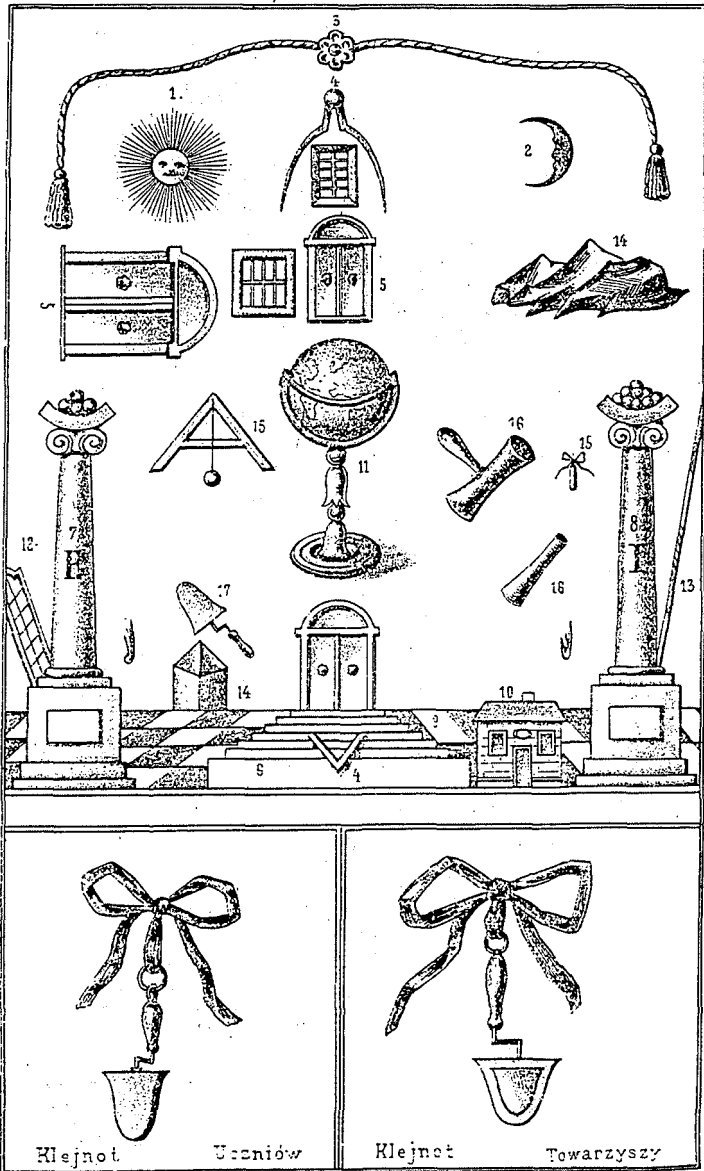
3. Wyobrażenie śmierci uczy nas, że oplakiwać mamy śmierć cnotliwych Masonów.

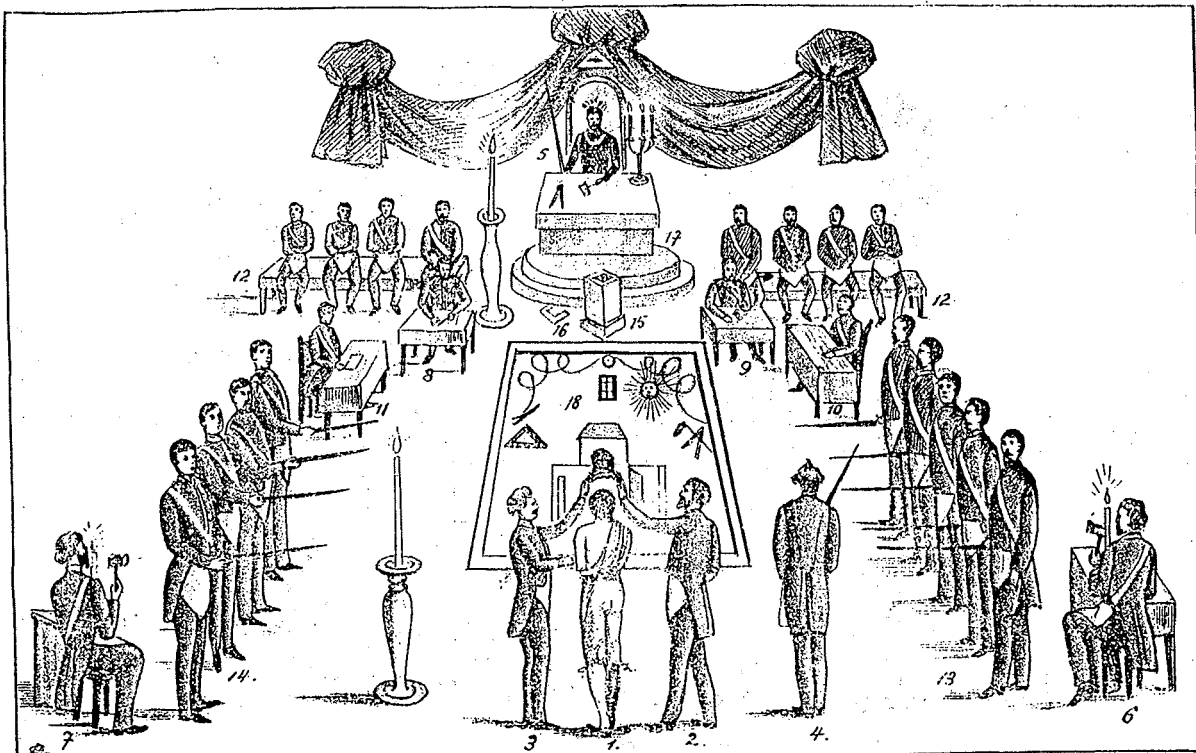
4. Gałęź akacyi, oznacza, że bracia Masoni mają tworzyć jedną rodzinę. Akacya posadzoną była na grobie Hiram.

5. Ostrze złote w kształcie trójkąta nad trumną Hiram, które Salomon kazał położyć na dowód uszanowania należnego tak wielkiemu człowiekowi¹⁾.

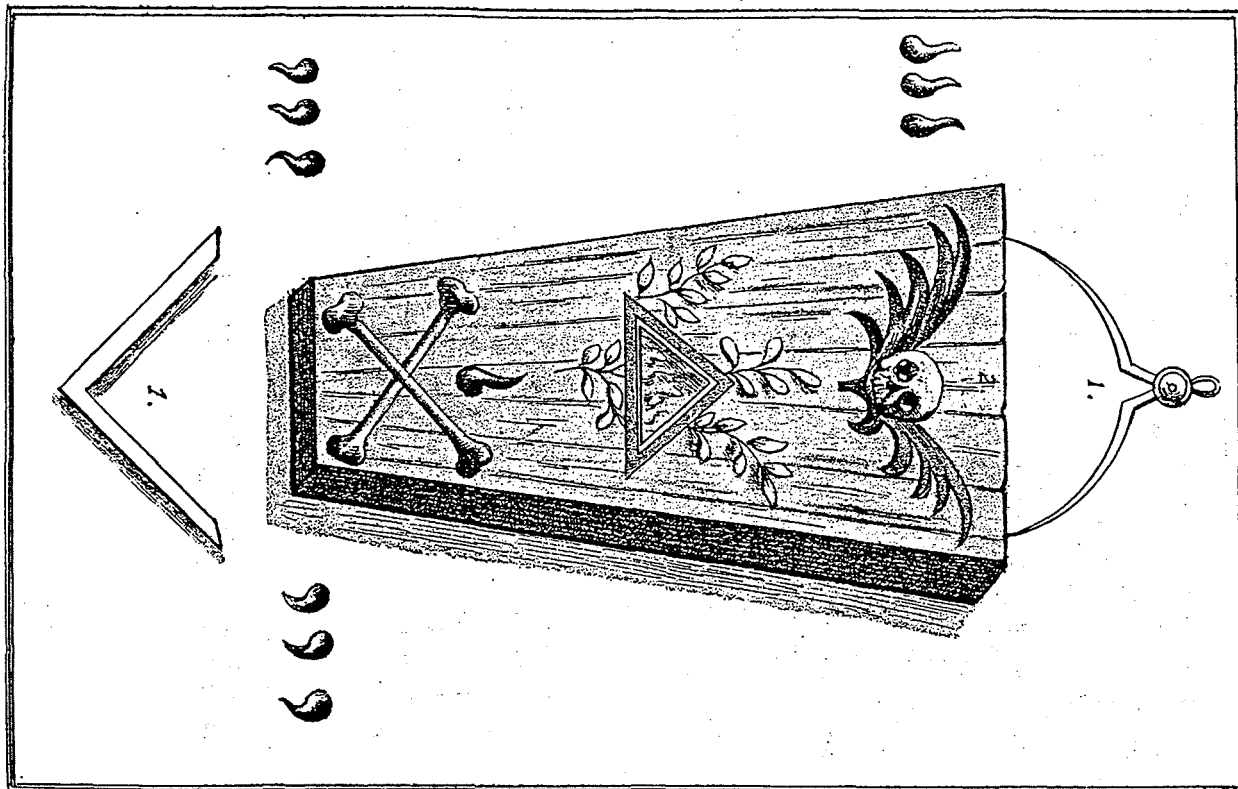
¹⁾ Précis du resp. Ordre de l'art royal et maconnique. 1784. Ms. w 4-ce, str. 15. 19.

Tablica I.





Kopia rysunku z r. 1810. 1. Danie światła. 2. 3. Dwaj bracia znawce. 4. Brat Straszny. 5. Mistrz. kat. 6. 7. Dozorca I. i II. 8. Mowca. 9. Podskarbi. 10. Sędzia. 11. Sekretarz. 12. Bracia kapitułni goście. 13. 14. Bracia rzędu południowego i północnego. 15. Ołtarz miejscowy. 16. Tapczanik z wiukiem. 17. Ołtarz podręczny. 18. Koberzec.



Tablica III. Obraz loży Mistrza.

Obraz łoży stopnia IV.

Łoża ta jest czarno obita, przystrojona trupiemi głowami i piszczelami. W pobliżu łoży jaskinia, w której człowiek uspio-ny. U stóp jego miecz, lampa i fontanna.

Łoża zamyka się i otwiera dziewięcią uderzeniami dzwonka.

Znak zależy na podniesieniu ręki prawej do wysokości ramienia z pięścią zaciśniętą, wielki palec podniesiony, jakby się miało ugodzić sztyletem.

Odpowiada się zasłaniając się prawą ręką przed oczyma, jakby się chciało zasłonić przed pchnięciem.

Dotknięcie. Podaje się rękę z zaciśniętą pięścią, duży palec wzniesiony. Odchodząc robi się ruch jakby się chciało przebić sztyletem.

Słowo jest Necum, co znaczy zemsta. Dziewięć świateł w tej łoży, na wschód rzędem ośm razem, jedna osobno.

Obraz na środku łoży.

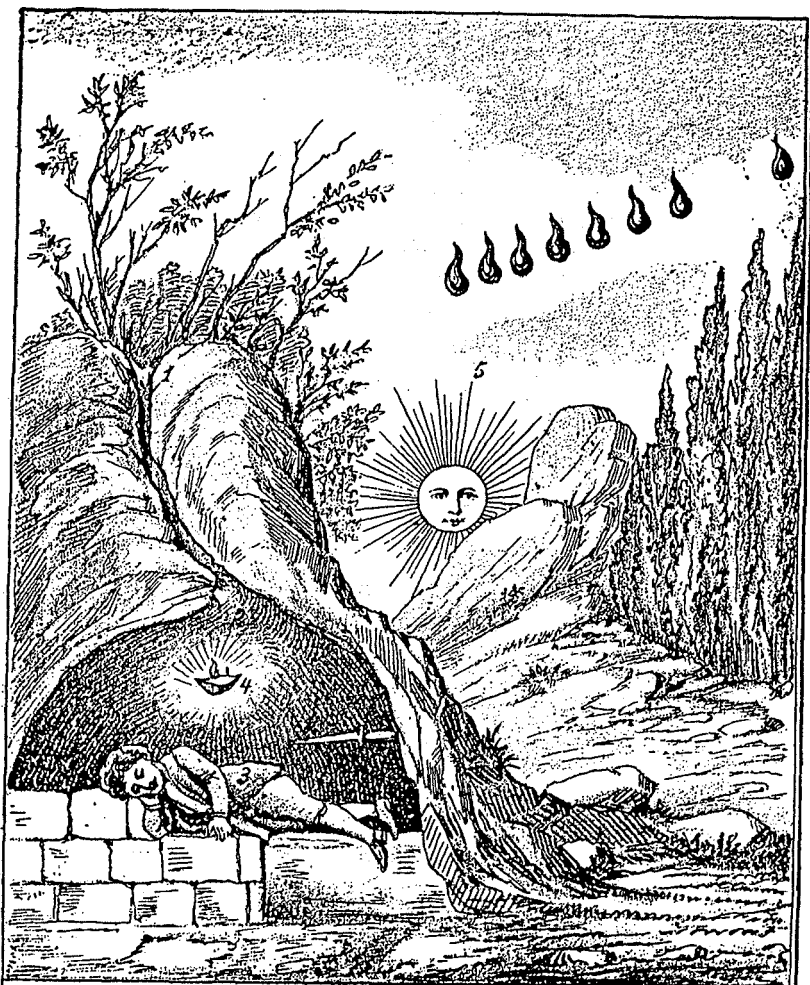
Pochód. Idzie się dziewięć kroków w trójkąt w kształcie węgielnicy, prawa naprzód, lewa za nią, nogi i korpus trochę pochyło, ręka prawa przed czołem.

Klejnot — sztylet z rękojeścią złotą.

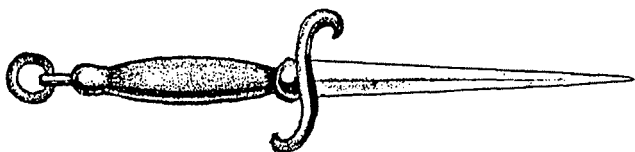
Wyjaśnienie Obrazu.

1. Góry i skały przedstawiają góry Synaj.
2. Jaskinie przypominają jaskinię, w której się skrył zdrajca po zamordowaniu Hiram.
3. Widzi się go śpiącego, jak kiedy był schwytyany.
4. W tej jaskini wodotrysk, lampa i sztylety.
5. Słońce przypomina nam, że zdrajca był wykryty pod wieczór.

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. MS. w 4 str. 26—33.



Obraz loży Kawalera Wybranego.



Klejnot Kawalera Wybranego.

Obraz łoża stopnia V. „Kawalera szkockiego„

Urządzenie łoża.

Łoża ma 4 pokoje; pierwszy, łoża Uczniów, ma 7 świateł:

Drugi, Czeladników, tyleż świateł;

Trzeci Mistrzów, te same światła.

Czwarty jest łoża stopnia V. i pąsowo jest obity.

Krzyż św. Andrzeja na czterech ścianach, cztery światła przy każdym. Otwiera się łoża i zamyka przez 4 uderzenia, powtórzone cztery razy.

Znak daje się, składając na piersiach ręce w kształcie krzyża św. Andrzeja.

Dotknięcie, to samo jak w trzech pierwszych stopniach Uczniów, Czeladników i Mistrzów, jedno po drugim.

Słowo święte; Moabon Keleh Nekham.

Hasło jest: Szabaleth.

Klejnot krzyż św. Andrzeja.

Wyjaśnienie Obrazu.

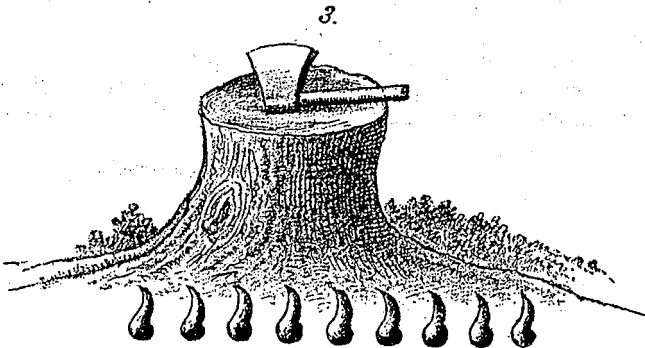
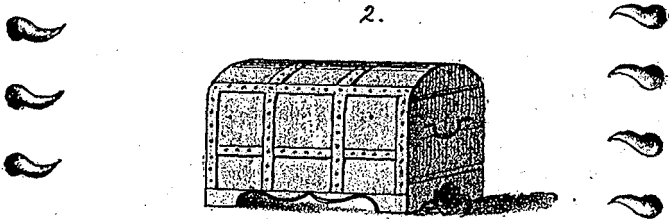
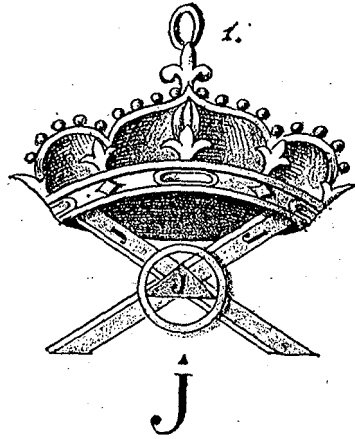
1. Krzyż św. Andrzeja, w środku krzyża trójkąt w kole, na znak, że zakon na całym świecie rozpowszechniony.

Trzy J oznaczają trzy słowa, nad tem królewska korona. Krzyż oznacza godność Kawalera szkockiego, i noszony być winien na pąsowej wstążce z zielonym brzegiem, na szyi.

2. Skrzynia przeznaczona jest na przechowywanie klejnotów Kawalera szkockiego.

3. Pień i siekiera uczą nas, że Kawaler szkocki przekładać powinien śmierć raczej, aniżeli stać się niewiernym czcigodnemu zakonowi¹⁾.

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784 Ms. 4 str. 106—111.



Obraz łoży „Kawalera szkockiego“.

Obraz łoża stopnia VI. Kawalera Wschodu ¹⁾.

Łoża obitą jest pasowo i biało. Otwiera się i zamyka tupnięciem prawej nogi o stopień tronu. Oświetlona światłem od środka łoża.

Znak robi się, sięgając prawą ręką na ramię lewe, opuszczając do lewego boku ruchem falistym, naśladowując ruch wyjęcia szpady jakby do boju. Odpowiada się tymże znakiem.

Dotknięcie zasadza się na podniesieniu ręki lewej, aby spotykały się wzajemnie niby dla obrony, podczas kiedy prawe ręce podniesione jakby do boju.

Pochód robi się jednym krokiem wielkim naprzód i w tył.

Klejnot. Gwiazda w kształcie słońca, od niej na wstędze zawieszony miecz.

Wyjaśnienie obrazu.

1. Arka przymierza jest ozdobą najwięcej szanowaną w świątyni.

2. Ołtarz z kadzidłem dzień i noc w świątyni.

3. Ołtarz z chlebami.

4. Świecznik siedmioramienny.

5. Naczynia złote i srebrne w świątyni.

6. Morze miedziane — wszystko to przedstawia część bogactw najwięcej uszanowania godnych świątyni.

7. Ręce trzymające kielnię i miecz przedstawiają, że przez pewien czas robotnicy musieli jedną ręką walczyć a drugą pracować.

8. Trójkątne łańcuchy — to niewolników Babilońskich.

Król Cyrus rozmyśla nad snem swoim, kiedy słyszał głos Ducha św. wołający: oddaj mi lud mój.

10. Lew, który ukazał się mu w tym śnie.

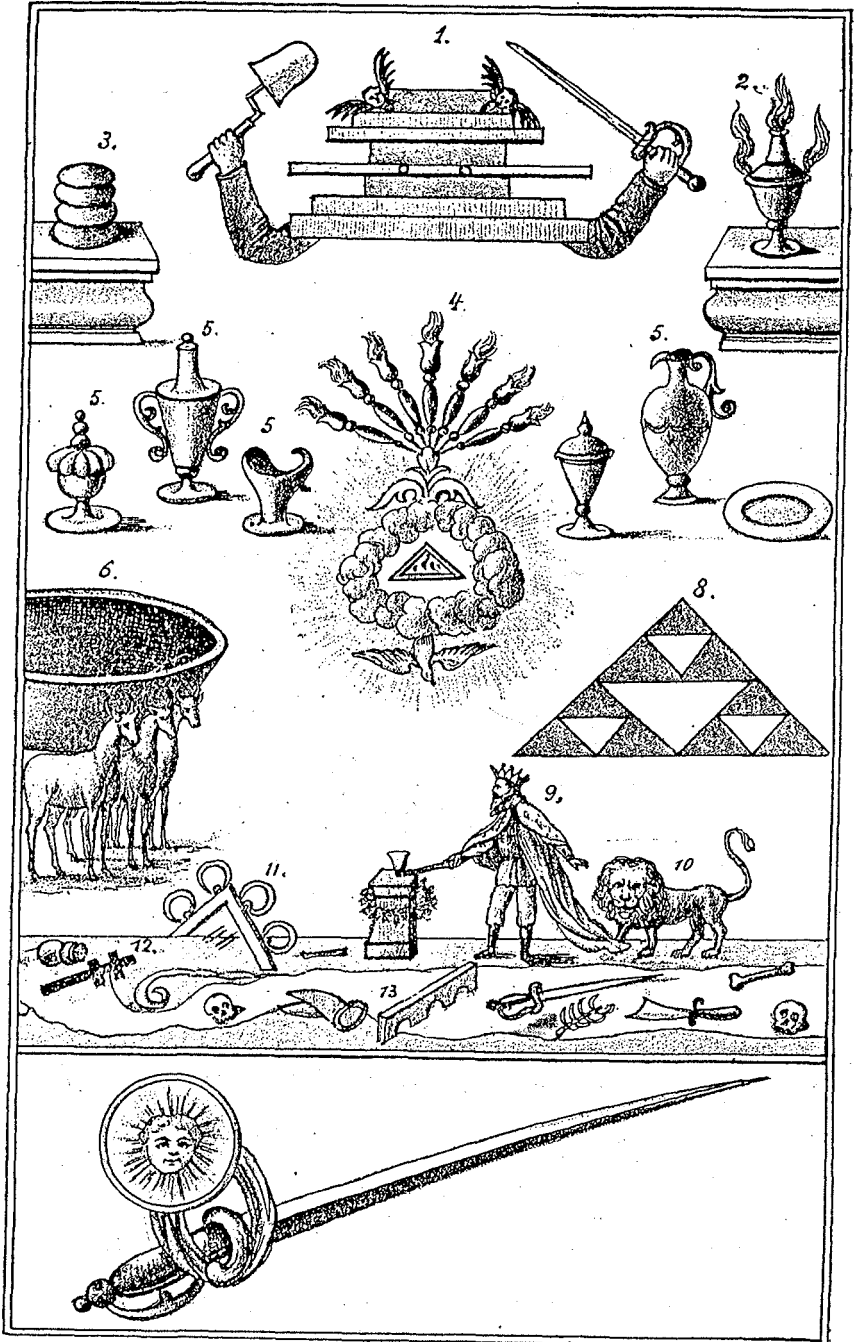
11. Deszczka, która służyła przy pracach w świątyni.

12. Rzeka Nabuzardam, która przedstawia nam walkę Masonów z Saracenami.

13. Most wystawiony przez nich dla przejścia.

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1784. Ms. 4. str. 112—119.

Tablica VI.



Obraz łoży „Kawalera Wschodu“.

Obraz łoża stopnia VII. Kawalera Różanego Krzyża¹⁾.

Łoża składa się z czterech izb. Pierwsza (Tabl. VII.) czarno obita, usłana piszczelami i trupieniami głowami. Ołtarz czarno obity, u jego stopni mały stoliczek, na nim krucyfiks czarno okryty. Na ołtarzu obraz, przedstawiający Kalwaryę i Magdalenę. Przed ołtarzem firanka czarna, która po każdym przyjęciu zapuszcza się. Po bokach obrazu świece woskowe. Żółte, na stoliku trzy świece.

Trzy kolumny umieszczone jedna na południe, druga na północ, a trzecia na zachód, na każdej z nich jedenaście świateł, i na każdej wypisana jedna z trzech cnót teologicznych: Wiara, Nadzieja i Miłość. Posadzka mozaikowa.

Druga izba w miejscu ciemnem przedstawia piekło. (Tablica VIII). W ogniu wielkim w płomieniach widać trzy istoty, wzięte na tortury i napadnięte przez smoki (ignorancya, fanatyzm, tyrania, stracone przez Kawalera Róż. Krzyża do piekieł).

Trzecia izba obita pąsowo, dobrze ma być oświetlona. Po niżej tronu obraz, przedstawiający zmartwychwstanie Pańskie jak w symbolice chrześcijańskiej (oznacza ludzkość wyswobodzoną przez masonię). Trzydzieści trzy świece pali się przed obrazem.

Czwarta izba białą przybraną przedstawia wieczeruik. Wielki ogień na kominię, stół białym obrusem nakryty, na nim ampułka napełniona winem, chleb i kielich, przeznaczone do spełnienia ofiary braci Różanego Krzyża.

Dotknięcie. Opierając się wspólnie rękami skrzyżowanemi, prawą ręką dotykając lewej piersi i odwrotnie.

Znak. Palec wskazujący wznosi się ku niebu, potem skrzyżuje się ręce na piersiach jak dobry Pasterz.

Słowo jest Iuri.

Klejnot. Pellkan u stóp krzyża, oplecionego gałązką różową, z królewską koroną u góry, na koronie napis INRJ.

Wyjaśnienie obrazu 1-go

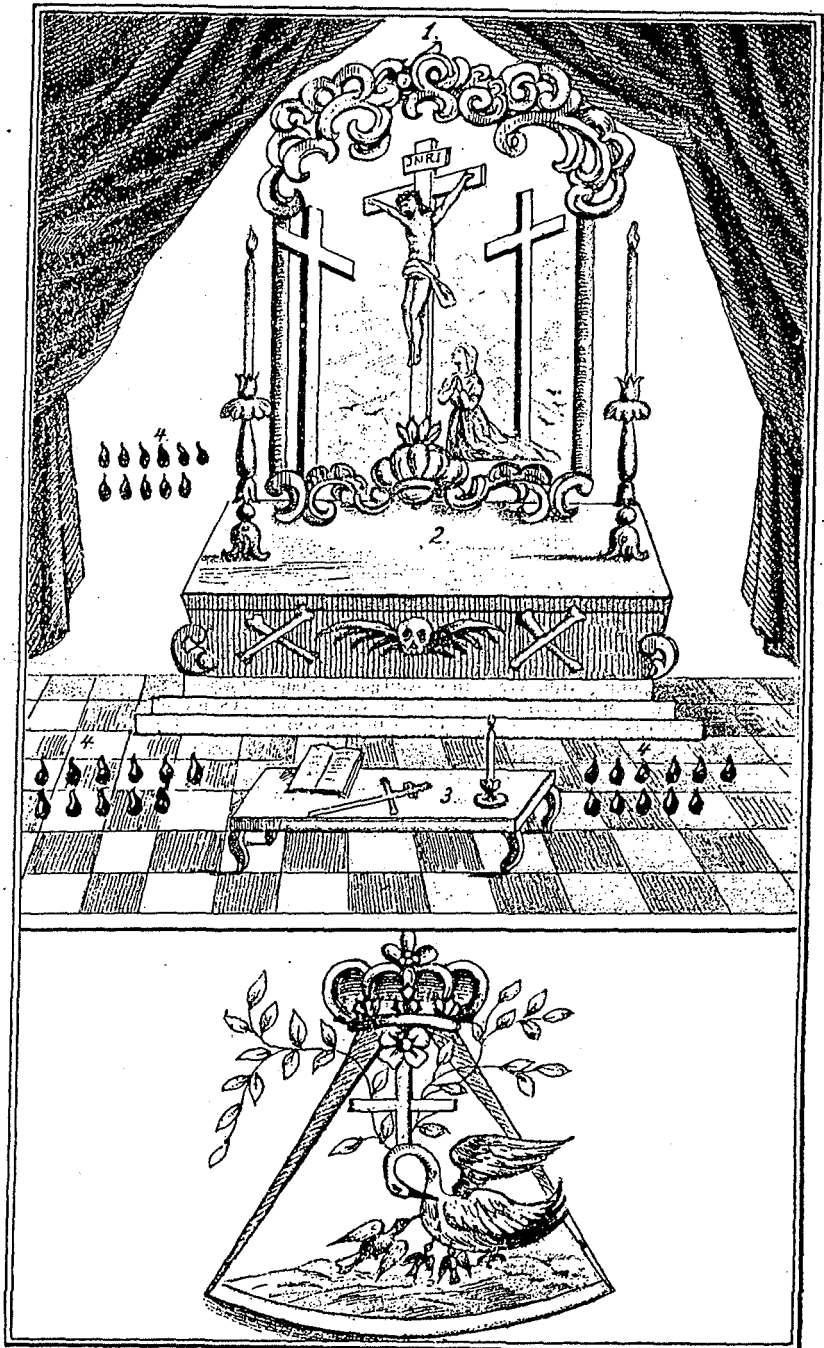
1. Obraz, przedstawiający mękę Jezusa Chrystusa, przypominać winien łożę pogrążoną w żalu, kiedy ją zdradzają fałszywi bracia.

2. Ołtarz przedstawia śmierci pamiątkę, jaką poginęli nasi prawdziwi i niewinni bracia.

3. Stół, na którym stoi krzyż, przedstawia cnotę i gorliwość, jaką oni mieli dla wiary.

4. Trzydzieści trzy świece przypominają 33-let Zbawiciela i jego mękę, aby nam przypomnieć prześladowanie naszego czcigodnego zakonu.

¹⁾ Précis du respectable Ordre de l'art royal et maçonnique. 1781. W 4-ce, str. 183, 185.



Klejnot Kawalera Różanego Krzyża.

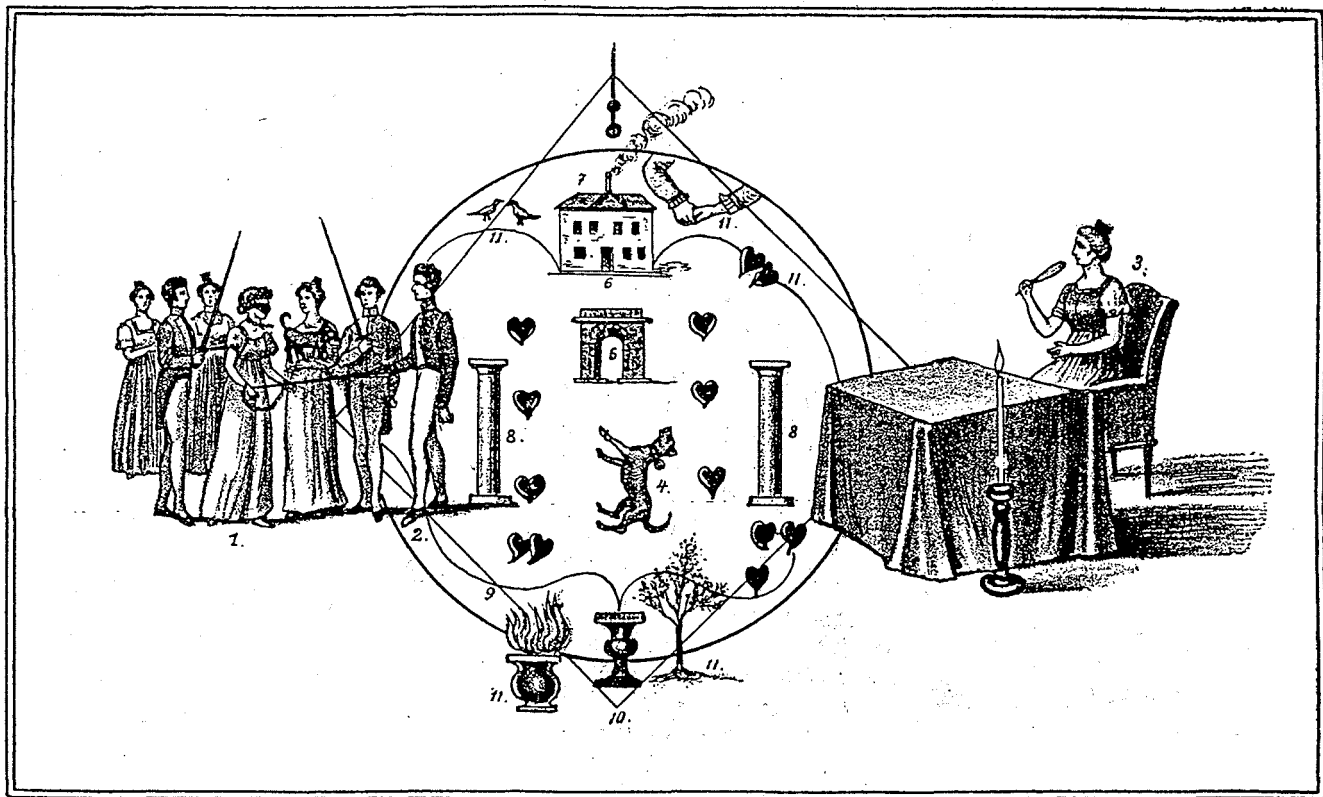
Tablica VIII.



Objaśnienie obrazu łoży Mopsa.

(Kopia rysunku z 1810 r.).

1. Kandydatka.
2. Mistrz i mistrzyni ceremonii.
3. Wielka Mopsa (mistrzyni katedry).
4. Mops, symbol łoży wierności i przywiązania.
5. Brama do pałacu miłości.
6. 7. Pałac miłości.
8. 8. Kolumny, pod którymi zasiadają bracia i siostry rzędu północnego i południowego.
9. Sznur miłości.
10. Ołtarz miłości.
11. Symbole przyjaźni i miłości.



Przyjęcie do loży „Mopsa“ Siostry Masonki.

Objaśnienia i dopiski.

Rozdział I.

Str. 8 wiersz 6 z góry. Ze względu na dążności i działanie masoneryi na polu religijnem, politycznem i społecznem, można obecnie rozróżnić trzy główne jej grupy, a mianowicie: 1) grupę romańską (we Francyi, Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Ameryce środkowej i południowej), której zasady i tendencje podzielają mniej więcej loże w Belgii, Szwajcaryi, Węgrzech, Grecyi, na Bałkanie i w Egipcie. — 2) grupę niemiecką, do której zaliczają się loże skandynawskie, — i 3) grupę angielską i amerykańską.

Pierwsza z tych grup oświadcza się jawnie pod względem religijnym za walką z Kościołem katolickim, pod względem politycznym za republiką demokratyczną, pod względem społecznym za radykalizmem antychrześcijańskim. Tę przedewszystkiem grupę mamy w tem dziele na oku.

Na kongresie międzynarodowym mas. w Genewie r. 1902 przedstawiciel W. Łoży w Iowa w Ameryce półn. taki o różnych grupach sąd wydał: „W krajach rasy łacińskiej masonerya jest pomocniczką intrygantów i schronieniem marzycieli; w Niemczech traci ona może coś ze swego mistycyzmu, ale zyskuje pod względem praktycznym; loże angielskie prosperują, przeto że są konserwatywnemi”. (Paul Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir*. Paris 1904. p. 207).

Str. 10. w. 11 z dołu. Konstytucyje Andersona, które już w r. 1723 przyjęła Wielka Loża angielska, wymagały od jej adeptów „uczciwości”, a co do religii, stanęły na stanowisku wolności sumienia i szerokiej tolerancji, polecając tę tylko religię, „na którą się wszyscy zgadzają”, to jest, religię naturalną, z rozumu wysnutą, czyli raczej indyferentyzmu religijnym. Tem samem masonerya już w swojej kolebce okazała się przeciwniczką re-

ligij pozytywnych, a szczególnie religii katolickiej, którą wówczas zwano w Anglii pogardliwie „papizmem”. Ta właśnie idea związku, mającego złączyć ludzi różnych wyznań, stanów i narodowości w jedno towarzystwo, a to w tym celu, by nie tylko utrzymywali stosunki towarzyskie, ale także pracowali nad „budową” moralną, czyli nad reformą społeczeństwa na zasadach tolerancji, wolności sumienia i religijności bez dogmatów, podobala się wielce w owym wieku, w którym pisarze chrystyanizmowi wrodzy szerzyli w Anglii deizm i naturalizm, w Niemczech racjonalizm i febronianizm, we Francji materializm i radykalizm. Z drugiej strony ta idea zwróciła na siebie wcześniej uwagę Stolicy św. i już w r. 1738 wywołała wyrok potępienia w encyklice papieża Klemensa XII. W ciągu wieku XVIII., masonerya pod wpływem Voltaire'a i encyklopedystów francuskich jakoteż iluminatów niemieckich przesiąknęła duchem niedowiarstwa i rewolucji, co w krajach romańskich spotęgowało się w ciągu wieku XIX i XX.

Str. 11. w. 14 z g. Na kongresie *l'ôz de deux Charentes* powiedziano wyraźnie: „Masonerya ma tę rolę, by zwalczać religię, która stworzyła obłudę zasadniczą... Trzeba na ruinach religii katolickiej, rozsypującej się w gruzy, postawić i wzniesć filozofię pozytywną”. (*Congrès maç. de Deux Charentes du 20 nov. 1899 p. 10.* przytacza L. Prache *La pétition contre la Franc-Maçonnerie à la 11. Commission des Pétitions de la Chambre des Deputés. Paris 1905 p. 280.*)

Convent Wielkiego Wschodu we Francji z r. 1902 na wniosek br. Richarda wezwał wszystkich masonów do wprowadzenia w życie zasad wolnomyślnych (*libre pensée*); „jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby jakiś mason przyjął dogmata jakiegokolwiek religii, inaczej, samby się sobie sprzeciwiał”. (Por. Paul Nourrisson *Les Jacobins au pouvoir. p. 207.*)

Str. 12. w. 5 z g. Convent W. Wschodu Franc. w r. 1885. wykreślił ze statutow następujący paragraf: „Masonerya nie wyklucza nikogo z powodu jego wierzeń. Ze stanowiska wyższego, na jakim się znajduje, szanuje ona wiarę religijną i opinie polityczne każdego ze swoich członków” (*Bulletin du Grand-Orient nov. déc. 1885 p. 706.* Por. Prache l. c. 28).

Str. 13. w. 5 z g. Znamienne są słowa br.: Gonnarda w *Memorandum du Supreme Conseil a. 1886, IV, 55*, „Coby masonerya miała czynić, gdyby się nie zajmowała polityką. Był czas, że głoszono li tylko dla formalności, a nie na to, by

dać (łożom) przepis, że masonerya nie zajmuje się religią i polityką. Czy w tem była obluda? Nie chcę tego postępowania tak nazwać. Owszem byliśmy zmuszeni pod naciskiem prawa i polityki udawać, że nie robimy tego, co było naszym zadaniem, a nawet jedynem zadaniem". (Por. Staatslexikon I. Auf. II. 1262). Br.: Massé na zebraniu W. Wschodu (Convent) w r. 1898 powiedział, że masonerya ma nagłący obowiązek mieszania się coraz więcej do walk politycznych i świeckich (Paul Nourriston Les Jacobins au pouvoir p. 266).

Str. 16. w. 11 z g. Akta abjuracji umieścił Zola w *Osservatore romano* Nr. 92 z 21—22 kwietnia r. 1896. Przekład polski nięści się w *Przeglądzie powszechnym* z lipca 1896 str. 135).

O abjuracji Zoli wspomina także *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei* III. Auf. I. S. 8. i dodaje, że on był wielkim mistrzem, a w r. 1874 wielkim hierofantem.

Rozdział II.

Str. 20. w. 13 z d. Masonerya nie ogłosiła dotąd urzędowego swego credo, zawierającego jej zasady i dążności; stąd wiele jedynie ze statutów i odezw pojedynczych grup czy zwierzchności, jakoteż z czasopism masonskich i z mów wybitnych masonów dowiedzieć się można. W dziele tem mamy na oku przeważnie zasady i dążności masoneryi rromańskiej.

Str. 21. w. 3 z g. Br.: Wilhelm Begemann w dziele *Vorgeschichte und Anfänge der Freimaurerei in England*. Berlin 1910 II. B. S. 30 sg. twierdzi, że pierwsze łoże angielskie nie przejęły się wcale deizmem, a na dowód przyłącza te fakta, że w pierwszych dziesiątkach lat wykluczano z łoż ateuszów, wolnodumców i deistów, — że Anderson w konstytucjach swoich słowa: *stupid Atheist* i *irreligious Libertine* odnosił właśnie do deistów, — że nawet władze cywilne występowały przeciw deistom. Zaprzeczyć się jednak nie da, że wówczas obrońcy deizmu na klasy inteligentne nie miały wpływ wywierali, i że w skutek tego religijność znacznie osłabła. Wpływ ten widać w samych konstytucjach Andersona, skoro one zachwalają tę tylko religię, na jaką się wszyscy zgadzają.

Str. 24. w. 4 z g. Cenione wielce w kołach masonskich „*Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*” sprowadza religię do dwóch uczuć — do bojaźni Bożej t. j. do uczu-

cia zależności od wyższych potęg, i do ufności Bożej, czyli do tego przekonania, że wszystko, co jest, wynika z dobrego i wychodzi na dobre (por. Staatslexikon 4 Auf. 2 B. S. 572). Twierdzą też masoni, że kościelna i biblijna idea Boga jest antropomorfizmem, przez naukę dawno odrzuconym, i że Bóstwo nie jest Stwórcą pozaświatowym, ale we wnętrzu człowieka tkwiącym „ideałem tego, co prawdziwe, dobre i piękne”, ideałem, który człowiek czy też ludzkość sobie tworzy, a którego wyrazem jest głos sumienia albo prawo moralne. Te pojęcia o Bogu nazywają masoni wyższym stopniem poznania i uczucia religijnego.

Str. 27. w. 6 z g. Że masonerya była od początku wrogo usposobiona dla chrystyanizmu, wynika i stąd, że na czele konstytucyj, wydrukowanych przez Andersona, umieszczono datę: In the year of Masonry 5723, a nie według ery chrześcijańskiej A. D. 1723. Najwięcej cech chrześcijańskich zachowała masonerya angielska aż do r. 1813.

Obecnie dwie wielkie loże niemieckie Zu drei Weltkugeln i Landesloge stoją niby na stanowisku chrześcijańskim, w przeciwieństwie do innych wielkich łóż, które podnoszą przedewszystkiem zasadę humanitaryzmu; ale różnica jest tylko pozorną, bo loże niby to chrześcijańskie uważają Chrystusa jako człowieka, który głosił prawo miłości powszechnej i tolerancji, podczas gdy tak zwani Humanitätsfreimaurer wywodzą to prawo li tylko z rozumu ludzkiego. Jeżeli król Wilhelm I. w mowie swojej, mianej w Solingen 15. czerwca 1853, wystawiał masoneryę jako instytucję chrześcijańską, potwierdził tem samem tę niezaprzeczną prawdę, że dla wielu masonów, zwłaszcza dla monarchów należących do łóż, ostateczne ich zasady i dążności są nieznanne.

Str. 29. w. 1 z g. „Masonerya, powiedział br.: Combes, winna zająć miejsce religij zużytych w apostołowaniu moralności”. (Compte rendu des travaux du Grand-Orient du 11 mai au 30 juin 1897 p. 5).

Masonerya, pisał również Findel w Bauhülte 1867 str. 97, jest wykończonym kościołem humanitaryzmu. Wzdycha ona za tą epoką, kiedy to wszystkie pozytywne religie, wszystkie wyznania w niwecz się obrócały, aby z ich popiołów wyrosła religia rozumu, jako surogat chrystyanizmu. Tymczasem loże pozwalają swoim członkom wyznawać religię, jaką chcą, wiedząc, że ją z czasem porzucą, gdy się przejmą ideami masoniemi. Jedynie dla religii katolickiej nie robią tych wyjątków; wszakże Con-

vent Wielkiego Wschodu francuskiego jeszcze w r. 1893 uchwalił, że żaden mason nie może być wybrany członkiem t. z. Conseil de l'Ordre, jeżeliby nie dał pierwszej pisemnego zobowiązania, że ani on sam dla siebie, ani dla swoich dzieci niepełnoletnich nie będzie stosował praktyk religijnych (Bulletin du Grand-Orient 1893 p. 368—372).

„Każda religia objawiona jest przesądem, a stąd trucizną dla ludów” (Rivista della Massoneria italiana 1890, 159) „Prawdziwą religią jest religia ludzkiej myśli, a prawdziwą wiarą to miłość rodziny, ojczyzny i ludzkości” (Rivista 1889, 133).

Str. 29. w. 11 z g. Br.: Chailloux na zebraniu Wielkich łóż w Paryżu we wrześniu r. 1887 wołał: Masoni wszystkich rytów, ścieśnijmy szeregi i złączmy wszystkie nasze siły do walki stanowiącej z naszymi odwiecznymi wrogami — z klerykałizmem i z królestwem. (Bulletin du Grand-Orient. 1887, 680).

Br.: Viviani 15 stycz. 1901 wyrzekł z trybuny: „Mamy naprzeciw siebie nie tylko kongregacje zakonne, ale także Kościół katolicki”. (H. Delassus La conjuration antichrétienne. Lille. T. I. p. 76).

Br.: Monteil w swoim piśmie: Rituel de la Clémentine Amitié p. 6. przyznaje: „Ogłaszamy się nieprzyjaciółmi wszystkich księży i mnichów”, a inny mason — Courdaveaux — powiedział w r. 1880: „Różnica między katolicyzmem i klerykałizmem jest czysto oficjalną, subtelną, dla potrzeb mownicy, ale tu włoży mówny to głośno i zgodnie z prawdą, że katolicyzm i klerykałizm to jedno” (Prache l. c. 78).

Str. 30.. w. 7. z g. Słowa br.: Delpech, prezydenta du Conseil de l'Ordre, zapisane są w Compte rendu du Convent de 1903 p. 381. (Prache La Pétition etc. p. 86).

Str. 32. w. 8 z g. „W Rzymie papieży, w Rzymie kłamstwa musi się stoczyć walkę wolnej myśli i odnieść zwycięstwo” (Rivista 1889, 158). Pragnieniem masoneryji jest zbudować w Rzymie krematorium, by w niem spalić papieństwo, — to znowu urządzić także nowe nieszpory sycylijskie dla papieża i kleru (Riv. 1882, 53 i 1886, 86).

Str. 38. w. 13. z g. Podczas demonstracji, urządzanej 18. września 1880 na cześć słynnej anarchistki Ludwiki Michiel w Paryżu, wzywał jeden z mówców do czci szatana, jako tego, który pierwszy oparł się władzy. Wówczas kilka tysięcy słuchaczy wołało z zapalem frenetycznym: „Vive satan”. (H. Delassus Le Problème del l'heure présente. Lille 1906 T., II. p. 475).

Rozdział III.

Str. 46. w. 11 z d. Copin Albancelli, który sam był masonem, wyraźnie oświadcza, że „masonerya kłamie zawsze, wszędzie i we wszystkim”. (*La conjuration juive contre le monde chrétien* 3 ed. 1909 p. 216).

Str. 53. w. 22 z g. Po straceniu Ferrera 57 miast francuskich uczciło jedną z ulic jego nazwiskiem, a komitet centralny ligi masonińskiej p. t. *Droits de l'homme* postanowił wzniesić pomnik na cześć tego „męczennika wolnej myśli i ideału demokratycznego”.

Rozdział IV.

Str. 57. w. 1 z g. W r. 1811 pisał hr. de Maistre z Petersburga do króla sardyńskiego, który dał się użyć sekcje za narzędzie: „Wasza Królewska Mość nie może wątpić ani na chwilę, że istnieje potężna i straszna sekta, która od dawnego czasu zaprzysięgła obalenie wszystkich tronów, a postępuje się z piekielną iście zreżnością samymi monarchami, by ich powalić”. (*Oeuvres complètes* T. XII. p. 42 por. H. Delassus *Problème II.* 363)..

Do obalenia tronów i utworzenia republik dąży otwarcie masonerya w monarchiach romańskich, co się świeżo udało w Portugalii, podczas gdy łoże w Anglii, Niemczech, Danii i Szwecyi popierają monarchię liberalną.

Str. 60. w. 3 z g. Br.: Gadaud podczas Conventu W. Wsch. w r. 1894 powiedział: „Masonerya nie jest czemś innem jedno republiką ukrytą, tak jak sama republika nie jest czemś innem, jak republiką odkrytą”. (*Bulletin du Gr. Or. 1894* p. 389).

„Masonerya musi stać się państwem w państwie, gdzie niem jeszcze nie jest”. (*Rivista* 1879 p. 3). „Państwo to my” — tak br.: Geyer na Conv. W. Wsch. 1898 (*Compte rendu du Conv. de 1898* p. 313).

Masonerya jest nietylko „mózgiem w myśli”, ale także „prawem ramieniem rewolucyi, które uderza”, a przede wszystkim „warsztatem idei rewolucyjnych”. (*Bulletin Gr. Or. Belg.* 1876 7 p. 104).. Łoże angielskie i niemieckie nie nawołują do obalenia tronów, ale z drugiej strony wystawiają pod niebiosa Garibaldeggo, jako „bohatera dwóch światów”. (n. p. *Bauhütte* 1882 p. 209)..

W odezwie swojej z 2 kwietnia 1889. W. Wschód franc. wzywając do obchodu rocznicy rewolucyi, zaznacza: „Masonerya,

która przygotowała rewolucję w r. 1789; ma obowiązek kontynuować to dzieło". (*Chaine d'union* 1889, p. 134).

„Co to jest rewolucja". — mówił Lafargue na kongresie uczniów wolnomyslnych w Liège (w r. 1865). Jestto tryumf pracy nad kapitałem, robotnika nad pasażerem, człowieka nad Bogiem". Na ostatniej sesji zakończył on swoją mowę temi słowy: „Wojna Bogu! Nienawiść Bogu! W tem jest postęp". (*H. Delassus La conjuration antichrétienne* T. I.: p. 89).

„Masonerya stara się doprowadzić do Stanów zjednoczonych nie tylko w Europie ale i na całej ziemi". (*Compte rendu du Convent de 1895* p. 209 Por. L. Prache I. c. 313).

„Ostatnim celem masoneryi jest zbratanie ludów". (*Rivista* 1891, 132); a środkiem do tego mają być także kongresy pokoju.

Str. 65. w. 7 z g. Masonerya postarała się przez br. Lafferre u ministra Berteaux, że wyszedł okólnik, pozwalający oficerom wpisywać się do łóż i bywać na zebraniach, wskutek czego liczba masonów oficerów zaraz wzrosła. (Prache I. c. 90). W r. 1898, 29 listopada wołał: br.: Boryer wobec 30 łóż parryskich: „Precz! zniknij kasto wojskowa! Naród uzbrojony nam wystarczy". (Prache I. c. 92).

Rozdział V.

Str. 66. w. 12 z d. Słusznie powiedział L. Prache (*La Pé-tition* etc. 311): „Masonerya jestto sekta przejęta najgorszym duchem nietolerancji i ostracyzmu, i to w erze wolności".

Ideal masoneryi, według Buisson'a *La Religion la Morale et la Science* p. 134—135, to państwo bez Boga, szkoła bez Boga, urząd *mairie*'a bez Boga, trybunał sądowy bez Boga, tak jak również nauka i moralność bez Boga; a celem demokracji jest oderwać od Kościoła naród, rodziny, jednostki". (Por. Eug. Tavernier *La Religion nouvelle* p. 45).

Str. 68. w. 19. z g. We Francji przypada rocznie do 10.000 rozwodów. Trybunał cyw. na jednej tylko sesji zawyrokował 294 rozwodów (Eug. Tavernier I. c. 4). Jak powiedział br.: Naquet, dzieło rewolucji, rozpoczęte w r. 1789, dąży także do „oswobodzenia miłości". (rozumie się, z więzów małżeństwa).

Str. 69. w. 5 z g. „Na wszystkie niebezpieczeństwa mamy jedną tylko broń, ale po czarodziejsku skuteczną, która nam zwycięstwo zapewni, tą bronią wychowanie, nauczanie, umiejętności". Tak W. Mistrz belgijski Couvreur w mowie instalacyjnej 1 czer. 1872 (*Bulletin du Gr. Or. Belg.* 1874 p. 100. Por. *Staatslexikon* I. Auf. II. 1262).

„Dziecię należy do społeczeństwa“ (a nie do rodziców, — tak br.: Buisson.

Podczas Conventu z r. 1898 powiedział br.: Vars: „Nie dosyć, że państwo ma samo mieć nauczanie w swoim ręku, koniecznem jest prócz tego, aby nauczaniu nadało kierunek wolnomyślny i republikański“. (Compte rendu du Convent de 1898 p. 311. 313).

Sami masoni nazywają ligue d'enseignement córką masoneryi.

Str. 72. w. 10 z g. Na kongresie międzynarodowym mas. w r. 1900 br.: Cocq wołał: „Trzeba zniszczyć samą religię, zniszczyć wiarę w zabobony i w rzeczy nadprzyrodzone, zniszczyć dogmat. Aby dojść do tego, trzeba przedewszystkiem przejść kobiety ideami masońskimi“. (Paul Nourrisson Les Jacobins au pouvoir p. 48).

„Gdy uwolnimy nasze kobiety i dzieci z więzów przesądu, dokonamy naszego zadania“. (Tak pisał br.: Lemmi do braci w Rzymie 20 września 1886. Rivista 1886, 217).

Rozdział VI.

Str. 74. w. 14 z d. 4 stycznia r. 1818. pisał kard. Consalvi do ks. Metternicha: „Przedstawiam tu codziennie ambasadorom Europy, jakie niebezpieczeństwa gotują w przyszłości tajne towarzystwa porządkowi ledwie co przywróconemu; widzę jednak, że odpowiedzią ich jest zupełna obojętność. Wyobrażają sobie, że Stolica św. jest zbyt pochopną do trwożenia się“.

Str. 76. w. 9 z g. Kiedy Leon XIII. ogłosił encyklikę Humanae generis przeciw masoneryi, W. Loża symboliczna szkocka oświadczyła, że masonerya powinna podziękować papieżowi za tę encyklikę, „bo Leon XIII. z niezaprzeczoną powagą i z nadmiarem dowodów wykazał ponownie, że istnieje przepaść do nieprzebycia między Kościołem, którego jest przedstawicielem, i rewolucją, której prawą ręką jest masonerya“. (H. Delassus La conjuration antichrétienne T. I. 92). Dla rozróżnienia, jakie związki należy do tajnych zaliczyć, wydała Kongregacja św. Inkwizycji instrukcję z 10 maja 1884.

Rozdział VII.

Str. 86. w. 13 z d. Br.: Wilhelm Begemann w dziele Vor-geschichte und Anfänge der Freimaurerei in England. I. str. 486 dowodzi, że słowo accepted oznacza wszyst-

kich członków loży albo stowarzyszenia, bez względu na to, czy należeli do cechu murarzy czy nie.

Str. 88. w. 20 z g. Begemann utrzymuje, że o związku między Rozenkreuzerami i masonami nie może być mowy. Przeciwnego zdania broni br.: Ferd. Katsch. (*Die Entstehung und der wahre Endzweck der Freimaurerei*. Berlin 1897).

Str. 88. w. 20 z g. Begemann utrzymuje, że o związku między konstytucji Andersona z lat 1723 i 1738 zawierają nieprawdziwe opowieści i baśnie. Swoją *History of Masonry* rozpoczyna Anderson od Adama, którego przedstawia jako pierwszego nauczyciela geometrii, będącej podstawą sztuki budownictwa, a tem samem masoneryi. W wydaniu z r. 1738 twierdzi Anderson, że Adam wraz z synami utworzył pierwszą lożę, — że Noe i jego synowie byli wysokimi urzędnikami loży, a Nimrod był wielkim mistrzem!

Str. 90. w. 8 z d. Desaguliers był raczej przyrodnikiem niż filozofem i teologiem. Do masoneryi miał go pociągnąć Payne poczem w jej pracach wziął czynny udział. On to przyjął do Loży księcia Franciszka lotaryńskiego w Hadze, a w r. 1737 księcia Walii w pałacu Kew. (Br.: Begemann l. c. II. 125).

Str. 92. w. 1 z g. Pierwsze kroki masoneryi były bardzo nieznaczne i ograniczały się na Londyn. Były to kluby towarzyskie, w których członkowie chętnie się gromadzili. (Br.: Begemann l. c. I. 4).

Str. 92. w. 16. z g. Z początku były tylko dwa stopnie i jedna ceremonia przy przyjęciu ucznia na członka (fellow); ale już w r. 1723 wprowadzono potrójną ceremonię i trzy stopnie, co ze „starymi obowiązkami“, i z używaną wówczas symboliką było cechą pierwotnej i czystej masoneryi (*Staatslexikon* IV. Auf. II. B. S. 575).

Str. 93. w. 8 z d. W r. 1740 weszły w modę stopnie szkockie, na tej mylnej podstawie, że masonerya pochodzi od zakonów rycerskich, zwłaszcza od Templaryuszów, i że ta tradycja przechowała się w lożach Szkocji. Twierdzono również mylnie, że ta masonerya szkocka oddała się na usługi szkockich pretendentów do tronu. Z tych stopni rycerskich wyszedł w Niemczech system „ścislej obserwy“, a w Szwecyi „system szwedzki“. (Tak *Staatslexikon* IV. Auf. II. 575).

Rozdział VIII.

Str. 97. w. 1 z g. Weishaupt założył „zakon Illuminatów“, w tym samym roku, w którym hr. Mirabeau utworzył tajny zwią-

zek francuzów dla przygotowania rewolucyi. Illuminaci dążyli do obalenia wszystkich „zabobonów“ (religii), wszystkich monarchij i wszystkich przywilejów. Weishaupt wpływał szczególnie na młodzież i trzymał się tej maksymy: Kto chce wywołać rewolucyę, niech zmieni pierwiej obyczaje. Prałat Häffelín był illuminatem.

Str. 108 w. 8 z g. W r. 1899 było w Niemczech 90 łóz związku Odd—fellows, i 4849 członków, a w r. 1907 liczono w Ameryce do trzech milionów członków. Dekret św. Inkwizycyi z 20 sier. 1894. (Acta S. Sedis XXVIII. 569) wzbronil katolikom wstępowania do tego związku (Gruber Oddfellowsorden. 1896).

Z tego związku wyszedł zakon Samarytan, utworzony w r. 1874 w Hannoverze, ale niezadługo potem zniknął z widowni.

Str. 108. w. 14 z g. Zakon Druidów powstał w r. 1781. w Londynie, poczem w r. 1833 przeszedł do Ameryki, a w r. 1872 do Niemiec. Nazwa pochodzi od staroceltyckich kapłanów, Druidami zwanych, którzy mieli przechować tajemnice, od Pythagorasa pochodzące. Łoże tego związku nazywają się „gajami“, Wielkie Łoże „Wielkimi gajami“; rytuał ich przypomina masoneryę, a tendencye są również podobne. W r. 1906 liczba członków miała wynosić w Niemczech 1.100, a w tymże roku miało być wszystkich Druidów 131.544. (Bauhütte 1906, 319).

O zakonie Dobrych Templaryszów jest mowa w Rozdziale XXXI., o Karbonaryuszach i Młodej Italii w Roz. XVIII; o tajnych związkach irlandzkich w Roz. XVI.

Rozdział IX.

Str. 110. w. 12 z g. Slovo angielskie lodge przyszło z Francyi z Normanami do Anglii a pierwszy ślad tej nazwy spotykamy w akcie, dotyczącym budowy kaplicy w pałacu westminsterskim z r. 1292 („ad unam loggiam facienda“). Później zwano lodge jużto budynek, już korporacyę, jużto zebranie tej korporacji (Br.: Begemann l. c. I. 19).

Str. 115. w. 4 z g. Twórcą zakonu Koptów o 90 stopniach był znany oszust Józef Balsamo (ur. 1746 w Palermo), który jako hr. Cagliostro występował. On to przyjąwszy tytuł Grand-Kophta, zakładał od r. 1779 loże „rytu egipskiego“ (najprzód w Strasburgu), obiecując adeptom (zarówno mężczyznom jak kobietom) nie tylko światło masonskie, ale także przedłużenie życia, odrodzenie fizyczne, panowanie nad duchami i wynalezienie

„kamienia mądrości“. Żona jego Lorenza z Felicianich, jako Wielka Koplitowa, wabiła mężczyzn swoją pięknoscia, ale w r. 1779 zdarto z nich maskę w Milawie, poczem Cagliostro zabrał się do zakładania swoich łóż we Francji. Kiedy w tymże celu udał się do Rzymu, został skazany na śmierć, ale ulaskawiony umarł w więzieniu San Leone r. 1795.

Zakon Misraim założyli trzej żydzi Michał, Marek i Józef Bédarride, z Avignonu. Związek ten liczył 90 stopni, podzielonych na cztery serye. Pierwszym tegoż twórcą w Egipcie miał być Misraim (Menes), jeden z czterech synów Chama, ale początek związkowi dał sam Przedwieczny, mianując praojca Adama pierwszymi W. Konserwatorem.

Pierwsza loża L'arc en ciel powstała w Paryżu. W roku 1898 było we Francji 10 łóż rytu Misraim.

System albo ryt zwany Memphis ma zawdzięczać swoje powstanie mędrcomi egipskiemu, nazwiskiem Ormus, którego Ewangelista Marek miał nawrócić. Tajemnice tegoż mędrca przechowywali Esseńczycy w Palestynie; stąd rycerze krzyżowi zanieśli je do Edynburga, gdzie pierwsza W. Loża założona została. Wszystko to jest baśnią. Pierwszą lożę rytu Memphis utworzył Samuel Honis z Kairu w r. 1815 w Montauban p. t. Les disciples de Memphis, ale policja w r. 1843 rozwiązała ten zakon. Wskrzeszony w r. 1848, miał 90 stopni, od r. 1860 tylko 30, ale od r. 1868 loże tego rytu zaczęły zlewać się z W. Wschodem francuskim, później zaś z rytym Misraim. Dziś te połączone loże (na których czele stoją t. z sanctuaires) mają istnieć w niektórych krajach. W mieście włoskiem Catania rezyduje Supremo Consiglio del Rito di Memfi (Wetzer und Weltes Kirchenlexikon IV. 1978. — Allgemeines Handbuch der Freimaurerei II. 34).

Str. 118. w. 14 z g. Już w r. 1875 zastępcy niektórych Supremes Conseils szkockich na kongresie w Lozannie poruszyli myśl zespolenia wszystkich Sup. Con. całego świata; ale tylko dziewięć Sup. Con. oświadczyło chęć takiego zjednoczenia, a i te potem odstąpiły. (Stäatslexikon I. Auf. II. 1250).

Rozdział X.

Str. 123. w. 11 z d. Convent W. Wsch. Franc. z r. 1902. przyjął 177 głosami przeciw 68 wniosek br.: Morel, aby „loże W. Wschodu zastanawiały się nad środkami praktycznymi i nad formami, jakby można zrobić z kobiety współpracowniczkę w ro-

botach masonskich". (P. Nourrisson *Le Jacobins au pouvoir* p. 177).

Rozdział XV.

Str. 161. w. 10 z g. Metoda masoneryj jest ta, że za pomocą pisma i mów, powoli i nieznacznie, obrabia opinię publiczną i przygotowuje umysły do przyjęcia swoich planów i hasel. Tak właśnie radził br.: Fryderyk II. w liście do Voltaire'a z 29 lipca 1775: „Podkopywać się głucho i bez hałasu pod budynek jestto sprawić, że on sam przez się runie”. (H. Delassus *Le Problème etc.* II. 83).

Str. 162 w. 2 z g. Dążeniem jest masoneryj, aby adept w trzech stopniach odebrał takie wychowanie, jakiego dążności sekty wymagają. Mianowicie uczeń ma z poniżenia i ciemnoty, jakie panują w świecie profanów, przejść do światła, wolności i prawdziwie ludzkiej godności, co wszystko znajduje się tylko w masoneryj. Głównem godłem jest tu robota na grubym, nieocięsanym kamieniu, która oznacza porzucenie przesądów i wad, właściwych profanom. Czeladnik albo towarzysz ma pod wpływem liberalnej i postępowej kultury pracować nad uszlachetnieniem duchownem, co wyobraża kamień kubiczny, czyli już ocieśnany. Majster czyli mistrz ma nie tylko oczyścić się z tego wszystkiego, co przypomina profanów (to znaczy, z zasad religijnych, politycznych i społecznych, z masonskimi niezgodnych) i być gotowym do wszelkich ofiar dla idei masonskiej, ale także pracować nad budową świątyni ludzkości; do tego też odnoszą się ceremonie i godła tego stopnia. (Por. *Staatslexikon* IV. Aufl. II. 578).

Str. 162. w. 6 z g. Morderstwo Hirama oznacza zgnębienie praw człowieka. Trzej mordercy Hirama wyobrażają władzę królewską, władzę kapłańską i ciemnotę ludu, służącego tym władzom.

Rozdział XVI.

Str. 166. w. 4 z g. W Anglii masonerya utrzymała się jeszcze najlepiej na stanowisku, jakie przepisują *Old Charges* Andersona. Od r. 1877 nie przyjmuje do swoich łóż żadnego francuza, chyba że tenże godzi się na dwa artykuły o istnieniu Boga i o nieśmiertelności duszy. Wykluczyła też z łóż znanego ateusza Bradlauga. Z drugiej strony utrzymuje stosunki z lożami niemieckimi, włoskimi, węgierskimi i innemi, które przyjmują także pozytywistów, materialistów i ateuszów. Rozprawy o religii i polityce są z łóż wykluczone. Masonerya ang. wydaje

znaczne sumy na budynki lożowe, uroczystości i na zasiłki dla wdów po „braciach”. (Staatslexikon I. Auf. II. 1281).

Str. 169. w. 11 z g. Wilson założył związek Orangemen w r. 1794, by przeciwstawić emancypacji katolików. Z drugiej strony w r. 1840 powstaje „Młoda Irlandya”, w r. 1858 towarzystwo Phoenix, skąd wychodzi związek feniański, utworzony przez Stephensa i O'Mahoneya. Do zamachów posunęli się również t. z. Invincibles i Moonlighters. (Staatslexikon IV. Auf. II. 594).

Rozdział XVII.

Str. 175. w. 6 z g. John Robison był w masoneryi „Maître écossais” i zwiedził wiele loż w Europie, poczem sektę porzucił, przekonawszy się o jej przewrotności. W r. 1797 wydał książkę p. t. „Preuves des conspirations contre toutes les religions et tous les gouvernements de l'Europe, ourdies dans les assemblées secrètes des illiminés et des francs-maçons” (H. Delassus Le Problème etc. T. I. 96).

Str. 177. w. 8 z g. Na kongresie międzynarodowym masonińskim w Paryżu (16—17 lipca 1889), podnosili mowcy, że już w r. 1740 W. Mistrz książę d'Antin w mowie swej programowej ogłosił republikę świata jako ideał masoneryi i dał impuls do wydania encyklopedyi, która przygotowała umysły do rewolucyi; ale nie ma na to dowodów. W piśmie br. Colfavru „La Révolution française Revue historique” powiedziano, że już w r. 1776 br. Mirabeau utworzył tajemny związek z najczynniejszych masonów złożony, w celu przygotowania rewolucyi. (Staatslexikon I. Auf. II. 1257).

„Francuscy masoni XVIII”, wieku byli sprawcami rewolucyi — tak twierdził br. Amiable, główny mowca na uroczystym obchodzie rocznicy rewolucyi w r. 1899; oni też wycisnęli na niej swą pieczęć, nadając jej cechę humanitarną. Oni wyrobili naprzód jej doktryny, które nie były wcale improwizacją... Od nich wzięła rewolucya trzy słońca, stanowiące dewizę republiki: „wolność, równość i braterstwo”. (Chaîne d'union 1889 p. 253).

Str. 183. w. 6 z g. H. Delassus twierdzi (La conjuration antichrétienne T. 241), że 6 marca 1848 urzędowa deputacja loż masonińskich ze swojemi insigniami złożyła hołd rządowi prowizorycznemu i że imieniem tegoż przyjęli ją br. Cremieux i Garnier-Pagès. (Moniteur z 7 marca 1848). 10 marca przybyła tam

także deputacja Supreme Conseil rytu szkockiego, a wtenczas Lamartine wypowiedział znane słowa.

Przed r. 1848 pięciu kierowników łóż paryskich, Vitet, de Morny, Berger, de Malleville i Duvergier de Hauvanne — przygotowała rewolucję, a znaczną rolę odegrał tu także br.: Odilon Barrot. (Copin Albancelli Le Pouvoir occulte contre la France. 15. éd. 378).

Str. 185. w. 6 z g. Adres ten umieścił br.: Rebold w Histoire des trois Grandes Loges de France p. 248.

Str. 193. w. 8 z g. Masonerya doprowadziła do skutku powstanie „bloku lewicy”¹⁾. (br.: Delpch Compte rendu du Convent de 1902 p. 169—170),; ona też dla zapewnienia sobie wpływu utworzyła różne komitety, jak Comité de défense républicaine, Comité d'action pour les réformes républicaines (1893, 1898), Comités radicaux, Unions fraternelles, Ligue des Droits de l'homme et du citoyen (1899), Ligue d'action républicaine (1900). Les Triangles maçonniques (Prache La Pétition etc. 254 sq).

Już w r. 1890 podczas obrad t. z. Convent powiedział jeden z mowców: „Za dziesięć lat nikt we Francji nie ruszy się po za nami”. (Eug. Tavernier La religion nouv. 248).

Str. 197. w. 17 z g. W r. 1903. Convent przesłał adres dziękczynny br.: Emilowi Combes, na co tenż 24 września 1903 odpowiedział, że spełni aż do końca swoją powinność. (Compte rendu du Convent de 1903 p. 196).

Po uchwaleniu separacji Kościoła i państwa radość w łóżach całego świata była ogromna. W Ameryce połud. Łoża Estella de Oriente wezwała wszystkie łoże republiki argentyńskiej, by wspólnym meetingem uczcić tryumf masoneryi francuskiej.

Str. 210. w. 14 z d. W ministerstwie utworzonym w r. 1913, z br.: Doumèrgue na czele, jest sześciu masonów. Obecnie (w. r. 1914) Grand Orient ma 448 łóż i około 30.000 masonów, Ecossisme (Supreme Conseil i Grande Loge), 122 łóż i ok. 10.000 masonów, Maçonnerie mixte około 20 łóż i do 1.000 masonów.

¹⁾ Jeżeli blok mógł się utworzyć, należy to zawdzięczać masoneryi i karności wyuczonyj w łóżach”, tak powiedział br.: Massé na zebraniach Conventu w r. 1903. (P. Nourrisson Les Jacobins au pouvoir 266).

Rozdział XVIII.

Str. 212. w. 8 z d. *Rivista della Massoneria italiana* z r. 1882, str. 242 przyznaje, że masoneryja zrodziła karbonaryzm. W r. 1820 miało być we Włoszech 640.000., a we Francji r. 1822 do 62.000 Karbonaryszów.

Str. 222. w. 4 z g. Br.: U. Bacci pisał w *Rivista della Mas. ital.* z r. 1885 str. 113.: „Prawdą jest, że jeżeli nie masoneryji tedy duchowi, jaki z niej wyszedł, zawdzięczamy to wszystko, co się stało od r. 1859 aż do dziś dnia w celu zrzucenia jarzma politycznego cudzoziemców i jarzma moralnego Watykanu“. (Por. *Staatslexikon* I. Auf. II. 1257).

O. Mazzinin mówi óbszernie O. H. Gruber S. J. w dziele *Giuseppe Mazzini, Massoneria e Rivoluzione*, 2. ed. Roma. 1908., Mazzini jeszcze przed zajęciem Rzymu zapowiedział, że po Rzymie Cezarów i papieży przyjdzie „Rzym ludu“, by sprowadzić jedność moralną wolnych ludów Europy i rozszerzyć trzećią (to jest, masonską) cywilizację.

Str. 227. w. 7 z g. Przy odstonięciu pomnika Giordano Bruno (9 czer. 1889) powiedział br.: Giov. Bovio wobec przedstawicieli masoneryji całego świata: „Dziś Rzym inauguruje religię myśli ludzkiej, początek nowej epoki... Ta religia żąda tolerancji dla wszystkich kultów, a największej czci dla sprawiedliwości; ona w miejsce kontemplacji stawia pracę, w miejsce wiary badanie, w miejsce posłuszeństwa rozstrząsanie, w miejsce modlitwy samopomoc i działalność... Rzym jest powołany głosić tę religię i ułatwić początek nowego millenarium, które zamiast katolicyzmu jednego człowieka (to jest, papieża) wprowadzi katolicyzm ludzkiej myśli“ (*Rivista* 1889, 132 sq. Por. *Staatslexikon* I. Auf. II. 1259).

Str. 230 w. 9 z g. *Rivista* nie tai się z tem, że w oczach „braci“ monarchia konstytucyjna jest tylko stacją przechodnią do republiki (z r. 1882 str. 245).

Str. 238. w. 9 z g. Wybory do parlamentu z r. 1913 zadaly klęskę blokowi masonsko-radykalnemu, wskutek czego br.: Ernest Nathan, syndyk Rzymu, z masonsko-socyalistyczną radą musiał ustąpić i zamianowany został komisarz rządowy.

Rozdział XIX.

Str. 244. w. 11. z d. W masoneryji hiszpańskiej, utrzymującej ścisłe stosunki z masoneryją włoską, najwybitniejszą rolę

odegrali wówczas br.: Serrano, Prim, Zorilla, Castelar, Ortiz i Sagasta.

Str. 245. w. 15. z g. W r. 1894. X. Andrzej Gomez Somorrostro który przez 30 lat był mistrzem loży w Segowii, wyrzekł się w tantejszej katedrze publicznie masonerii.

Rozdział XX¹.

Str. 255. w. 9 z g. W r. 1774. 16 lipca objął Fryderyk II. protektorat nad t. z. Grosse Landesloge, na tej podstawie, że zadaniem masonerii jest „uczynić ludzi cnotliwsiymi i dobroczynniejszymi”.

Fryderyk Wilhelm II., wstąpił do loży w r. 1772., a zatwierdził patentem z 9 lutego 1796 protektorat nad W. Lożą Zu den drei Weltkugeln. Fryderyk Wilhelm III., także i W. loży Royal York przyznał protektorat królewski, dekretem gabinetowym z 29 grudnia 1797.

Dziś prawne stanowisko masonerii unormowane jest ustawą o stowarzyszeniach z 19 kwietnia 1908.

Według memoriału Haugwitza z r. 1822 miał Fryderyk Wilhelm III. wiedzieć dobrze, że masonerya jest instytucją niebezpieczną dla państwa, ale chciał ją uczynić nieszkodliwą za pomocą nadzoru policyjnego (Staatslexikon I. Auf. II. 1274).

Wilhelm I. uważał masoneryę za instytucję chrześcijańską, na religijności opartą, a w mowie mianej 16. czerw. 1853., w Solingen wyraził nadzieję, że „bracia” będą w duchu chrystyanizmu myśleć i działać”.

Str. 258. w. 13 z g. Masonińskie pisma, jak Bauhütte w Niemczech (1882, 333). Rivista we Włoszech (1883, 97)., wyraźnie podnoszą, że masoni głównie za pomocą Nationalvereinu przyczynili się do zjednoczenia Niemiec pod hegemonią pruską.

Str. 259. w. 9 z d. Przy odsłonięciu pomnika Giordano Bruno w Rzymie miała masonerya niemiecka swojego przedstawiciela.

Str. 261. w. 13 z g. O masonerii niemieckiej powiedziało pismo masonińskie Bulletin du Supreme Conseil Belg. (1889, 120): „Niemcy są zalane tajnymi towarzystwami, które atoli mają raczej pozory niżeli rzeczywiste własności masonerii”. (Staatslexikon I. Auf. II. 1274).

Rozdział XXII.

Str. 280. w. 10 z d. Już w r. 1886. zasiadało w sejmie węgierskim 46 masonów. W r. 1889., przedstawiciele łóż węgierskich uczestniczyli w apoteozie rewolucji francuskiej w Paryżu.

Rozdział XXIII.

Str. 286. w. 19 z g. Wilhelm Vogt, członek W. Rady związkowej, syn znanego materialisty Karola Vogta, acz sam libre — penseur, ostrzegł społeczeństwo szwajcarskie przed niebezpieczeństwem, jakie grozi krajowi ze strony masoneryi „skorumpowanej polityką i interesem osobistym”. (Prache La Pétition etc. 41).

Str. 286. w. 2 z g. Łoże belgijskie przyczyniły się do zszeregowania stononictwa liberalnego i nawołują je do walki z Kościołem.

Rozdział XXIV.

Str. 292. w. 6 z g. Według Allgemeines Handbuch der Freimaurerei III. Aufl. Leipzig 1901 II. B. 166. łożę w Dukli otworzył po raz pierwszy w r. 1739 hr. Jan Mniszek z jen. Le Fort, hr. Augustem Moszyńskim, księciem Andrzejem Ogińskim i innymi masonami. W r. 1749. przybył do Warszawy pułkownik Jan de Thoux de la Salverte i już w r. 1750 kierował łożą „Dobrego pasterza”. Równocześnie pracowała w Warszawie łoża „Trzech Braci”, otwarta na nowo w r. 1766 pod młotkiem hr. Fryderyka Aloizego Brühla, który w r. 1767. 11 stycznia powołał do życia nową łożę szkocką p. t. „Cnotliwy Sarmata”, z kapitułą wyższych stopni. Po jego odejściu w r. 1768., został mistrzem tej łoży hr. A. Moszyński i ogłosił ją 24 czerwca 1769 jako W. Łožę, poczem W. mistrz prowincjonalny w Hadze, de Vignoles, jako pełnomocnik londyńskiego W. mistrza księcia Beaufort, dał jej zatwierdzenie; ale Moszyński ogłosił jej niezależność od W. Łoży londyńskiej.

Hr. Brühl, wróciwszy w r. 1773. z Drezna do Warszawy, wprowadził rytuał: „ścistej obserwacji” w łożach „trzech Braci” i „Jedności”, a 29 stycz. 1774., założył łożę „Karol pod trzema hełmami”, od której poszła łoża tejże nazwy w Krakowie. W tymże roku 30 kwietnia baron Karol Armand Heyking, z wymienionym de Thoux de la Salverte i z innymi, założył towarzystwo pod nazwą Chevaliers de St. Charles amis à l'épreuve, które istniało potem jako łoża „Dobrego pasterza”, z hr. Hylzenem na czele. W r. 1776., kupiec Jan Mioche założył w Warszawie łożę francuską Parfait silence, a w r. 1778 zatwierdził ją W. Wschód francuski. W r. 1779 Jan Poniński, wydający się za pełnomocnika starszokockiego dyrektoryatu w Strassburgu, powołał do życia łożę „Katarzyna pod gwiazdą północną”; a więc

co do rytów chaos panował, co sprawiło, że hr. Ignacy Potocki, W. Mistrz po hr. Hylzenie, starał się wszystkie loże polskie i litewskie do jedności sprowadzić.

Rzeczywiście loże systemu brunświckiego albo niemieckie (Tempel der Isis, Nordschild i Eleusinische Göltin w Warszawie), wkrótce upadły, — toż samo szkockie loże się pokryły; natomiast W. Loża polska, otrzymawszy patent od W. Loży londyńskiej z podpisem księcia Montagu, hr. Manchester (z 4 sier. 1780), przyszła do znaczenia. 27 grud. 1781. W. Mistrzem wszystkich łóż Korony i w. Ks. litewskiego wybrany został hr. Ignacy Potocki, poczem przyjęto konstytucyę, zgodną z konstytucyami Andersona. 4 marca 1784. nastąpiło utworzenie W. Wschodu polskiego, a W. Mistrzem obrany został Andrzej Mokronowski, wojewoda mazowiecki (14 czerw. 1784). Następcami jego byli Szczęsny Potocki (1785, 1786, 1787, 1788). Kazimierz Sapiela (1789). W tym czasie, 24 kwietnia 1786., spalił się budynek W. Wschodu, подарowany przez króla Stanisława Augusta. Przedtem jeszcze dwóch przedstawicieli łóż polskich, bar. Heyking i de Thoux de la Salverte, uczestniczyło w obradach masonskiego związku Philalethes w Paryżu (1785). Z upadkiem Polski W. Wschód przestał działać, a tylko w tej części, którą Prusy zajęły, powstawały loże z inicjatywy W. Łóż berlińskich.

Str. 303. w. 14 z g. Według Allg. Handbuch der Freimaurerei III. A. II. B. S. 172, ukaz Aleksandra I. zamykający loże wyszedł 6 sier. 1822; ale ta data nie jest pewną.

Obecnie mają istnieć dwie loże we Lwowie, afiliowane do łóż węgierskich w Szolywa i Lajosfalva, a jedna z nich składa się z samych żydów.

Str. 310. w. 22 z g. W ostatnich czasach rozgłosiły dzienniki, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej tworzą się czysto polskie loże, a le bliższych szczegółów niemamy. Pewną jest rzeczą, że taka loża istnieje w Chicago.

Rozdział XXVII.

Str. 320. w. 12 z d. W powstaniu przeciw Anglii wzięli udział masoni, tak że na akcie z 4 lipca 1776 na 56 podpisanych było 52 masonów. (Staatslexikon IV. Auf. II. 587).

Str. 321. w. 12 z d. Dekret kongregacji św. Inkwizycyi z 20 sier. 1894 (Acta S. Sedis XXVIII, 569), zabronił katolikom wstępować do związków, zwanych Knights of Pythias i Sons of Temperance. Związek rycerzy of Pythias

założył Rathbone w Washingtonie r. 1864., a już w r. 1896. liczył on 6.504 łóż i 464.339 członków, ale później zmalał. Na jego czele stoi Supreme Authority of the Knights of Pythias of the World, a przewodniczący łóż nazywają się kancle-rzami.

Str. 321. w. 8 z d. Zaczepną pozycję względem Kościoła zajął szkocki Supreme Council, któremu przewodził Albert Pike, nazwany „nieukoronowanym królem wyższych stopni“ (ur. 1809 †. 1891).

Masonerya symboliczna nie jest tu zależną od szkockiej; jedna i druga nie ma wielkiego wpływu, ale zato wydaje miliony na „świątynie lożowe“ (w Filadelfii n. p. 3,750.000 fr. Por. Staatslexikon 3 A. II, 1283).

Rozdział XXVIII.

Str. 325. w. 4 z g. Pierwsza loża w Meksyku założona została w r. 1806 i zaraz „bracia“ wnieśli się do powstania przeciw Hiszpanii. 26 marca 1826., powstał t. z. Rito Nacional Mexicano, z tendencją Kościołowi wrogą. Do panowania doszła masonerya w r. 1857., za prezydentury br.: Comonforta, którego stracił wiceprezydent br.: Luarez († 1872).

Rozdział XXIX.

Str. 329. w. 17 z g. W Brazylii należeli do masoneryi księża i zakonnicy, a na jej czele stanął książę rejent Dom Pedro, przy-jęty 2 sier. 1822. do loży pod nazwą Quatimosin, poczem przy pomocy łóż wstąpił na tron, ale później kazał loże zamknąć (29 paź. 1822).

Dom Pedro II. nie był masonem, a ponieważ następczyni tronu miała opinię „bigotki“, przeto masonerya, z W. Mistrzem W. Wsch. Vieira da Silva na czele, przyczyniła się do wywołania rewolucji w r. 1889, poczem prezydentem republiki został br.: Teodor Fonzeca, ale i on musiał w r. 1891. ustąpić.

W r. 1882., 21 grudnia, połączyły się oba W. Wschody w jeden Grande Oriente e Supremo Conselho do Brazil, który w r. 1899., liczył 1 Konsystorz, 5 rad Kadosz, 244 Kapituł Ró-żanego krzyża i 372 łóż, trzymających się w większej części rytu szkockiego. Są też tam loże od obcych W. Wschodów zależne.

Str. 333. w. 6 z d. W r. 1914. loże republiki argentyńskiej podały prośbę do rządu, by je uznał jako osoby cywilne, ale

rząd odmówił na tej podstawie, że 1) masonerya nie ma na celu dobra powszechnego, ale dba jedynie o interesa egoistyczne swoich członków, 2) że jest stowarzyszeniem czysto politycznym, 3) że jej statutą zwalczają wolność nauczania, by ze szkół wykluczyć duchowieństwo i zakony, 4) że ona odbiera swoim członkom wolność i niezależność polityczną, 5) że stanowi państwo w państwie i drugi rząd. (L'Univers z 5—6 stycz. 1914 str. 3).

Str. 337. w. 10 z g. Ta tajemniczość z drugiej strofy sprawiła, że do łóż garnęli się ludzie niespokojnego i awanturniczego ducha, a nawet szarlatani i oszuści, którzy już to różne baśnie, o początku sekty wymyślali, już to nowe systemy i stopnie tworzyli i drogo sprzedawali, już to do łóż masoneryi okultyzm, alchemię i magię wprowadzali. Nic dziwnego, że już w wieku XVIII., oburzali się na to rozumniejsi masoni. Tak n. p. Herder, zrazu entuzjastyczny wielbiciel masoneryi, pisał 9 stycz. 1786 do Heynego: „Nienawidzę śmiertelnie wszystkich towarzystw tajnych, a po doświadczeniach, jakie w ich wnętrzu zrobiłem, życzę im, niech je djabli wezmą”. (br.: Boos Geschichte der Freimaurerei 326). Sam Goethe ówczesnych matadorów masoniiskich nazwał „głupcami i szelmami”. (Bauhütte 1888, 98).

Str. 339. w. 20 z g. Br.: Hubbard nazwał masoneryę „wielkiem zrzeszeniem wolnomyślnych praktycznych”. (Discours de clo-ture du Convent de 1901).

Str. 340. w. 13 z g. Goblet d'Alviella nazwał masoneryę „filozofią liberalizmu”. Można też powiedzieć, że masonerya jest „ezoterycznym” liberalizmem, a liberalizm „exoteryczną” masoneryą. (Staatslexikon I. A. II. B. 1254).

Sama masonerya przyznaje, że jej zadaniem jest „zszeregować liberalne zastępy i utrzymać jedność między różnymi stronnictwami liberalnemi”, (tak Bulletin Gr. Or. Belg. 1876/7 p. 104).

Str. 341. w. 10 z g. Słusznie powiedział hr. K. Montalembert: „Tryumf złych jest wynikiem ich energii, ich stanowczości, ich zuchwalstwa, ich wytrwałości, co wszystko tak dziwnie góruje nad miękkością, lenistwem i przeklętem i brudnym skąpstwem tych, których nazywają „uczciwymi” ludźmi. (Przytacza Le Correspondant z 25. wrześ. 1901).

Str. 344. w. 2 z g. Kongregacja św. Inkwizycji dekretem z 17 stycz. 1893. (Acta S. Sedis XXVI. 152), zabroniła katolikom wstępowania do zakonu „Dobrych Templaryuszów”.

Str. 347. w. 11 z g. „Rewolucya z r. 1789., — powiedział br.: Raymond na uroczystym zebraniu W. Wsch. 18 wrześ. 1886., —

była raczej polityczną niż socyalną; dalsza jej działalność od r. 1889., ma być więcej socyalną niż polityczną”.

Br.: Bédaride powiedział wtenczas, bo że w socyalizmie jest klucz kwestyi socyalnej. (*Compte rendu des travaux de l'Assemblée générale du 3 au 8 septembre 1900 p. 376 sq.* Przytacza Prache *La Pétition* etc. 90).

Rozdział XXXII.

Str. 365. w. 17 z d. Leon Taxil, właściwie Gabryel (albo Maurycy) Jogand — Pagès, wychowywał się w domu poprawy, a potem poświęcił swe życie szerzeniu radykalizmu, pornografii i bezbożności. W r. 1881 wszedł do masoneryi, ale wnet z niej wystąpił. Od r. 1885. począł udawać skrucę i jako wrzekomo nawrócony zwalczać masoneryę; w tym celu ogłosił różne pisma, w których prawda pomieszana jest z fałszem. Onto wynalazł kłamliwą opowieść o Dyanie Vaughan i bronił jej na kongresie w Trydencie, poczem na zebraniu publicznem w Paryżu (19 kwiet. 1897), z niesłychanym cynizmem oświadczył, że chciał pokazać światu, do jakiego stopnia posuwa się łatwowierność i głupota katolików. Ściągnąwszy na siebie wielką klątwę, umarł w r. 1907. On też skazany został przez sąd cywilny, iż się odważył znieważać pamięć Piusa IX., przypisując mu niegodne miłostki! Niema dowodów na to, że był narzędziem masoneryi, acz zaprzeczyć się nie da, że jej oddał ważną i przez nią zaraz wyzyskaną przysługę.

Str. 366. w. 1 z g. Do utworzenia takiej „rady generalnej” w Rzymie nie przyszło.



SPROSTOWANIE POMYŁEK Drukarskich.



Str.	7 wiersz	2 z dołu:	po słowie	konstytucyach	dodać	francuskich
"	7	4	zamiast	pensucor	czytać	penseur
"	21	5	"	materyalną	"	naturalną
"	22	2	"	Franel	"	France
"	22	3	"	Olé	"	Le
"	23	4	"	1903	"	1909
"	24	20	z góry	sceptyzm	"	sceptycyzm
"	26	4	z dołu	kwadratu	"	cyrkla
"	35	13	z góry	Edgar Quinet	"	Fontaine
"	36	6	"	1881	"	13 marca 1880.
"	41	11	"	Giordona	"	Giordano
"	46	1	"		dodać:	w Krakowie
"	49	2	z góry	zamiast	osadził	czytać
"	58	3	"		dodać	Manuela II.
"	68	14	zamiast	1)	czytać	2)
"	70	17	z dołu	"	prona	grona
"	74	7	"	"	ganus	genus
"	33	4	"	"	Kirschau	Hirschau
"	88	3	"	"	Frachtbringende	Fruchtbringende
"	89	13	"	"	Fellon	Fellow
"	91	11	z góry	"	jenels	jewels
"	91	11	"	"	Montagne	Montague
"	93	5	z dołu	"	Freimasonerei	der Freimaurerei
"	94	4	"	"	1716	1761
"	110	12	"	"	Aufscher	Aufseher
"	113	8	"	"	Hereaom	Heredom
"	114	19	"	"	Eccozisme	Eccosisme
"	115	8	"	"	Manerya	Masonerya
"	124	3	"	"	démasque	démasqué
"	126	3	"	"	skarżetio	skazenia
"	131	2	z dołu	dodać:	stał i od zielonych	chorąg wi
"	161	7	z góry	zamiast	głównych	czytać
"	161	1	z dołu	"	origine	origines
"	168	2	z góry	"	Freimauer	Freimaurer
"	171	1	z dołu	"	Radyffe	Radelyffe
"	182	13	z góry	"	br. Guizot	Guizot
"	190	3	z dołu	"	Co	Do
"	195	20	z góry	"	10 września 1877	13 września 1787.
"	195	16	z dołu	"	opuścić Fallières,	Waldeck-Rousseau
					i André	